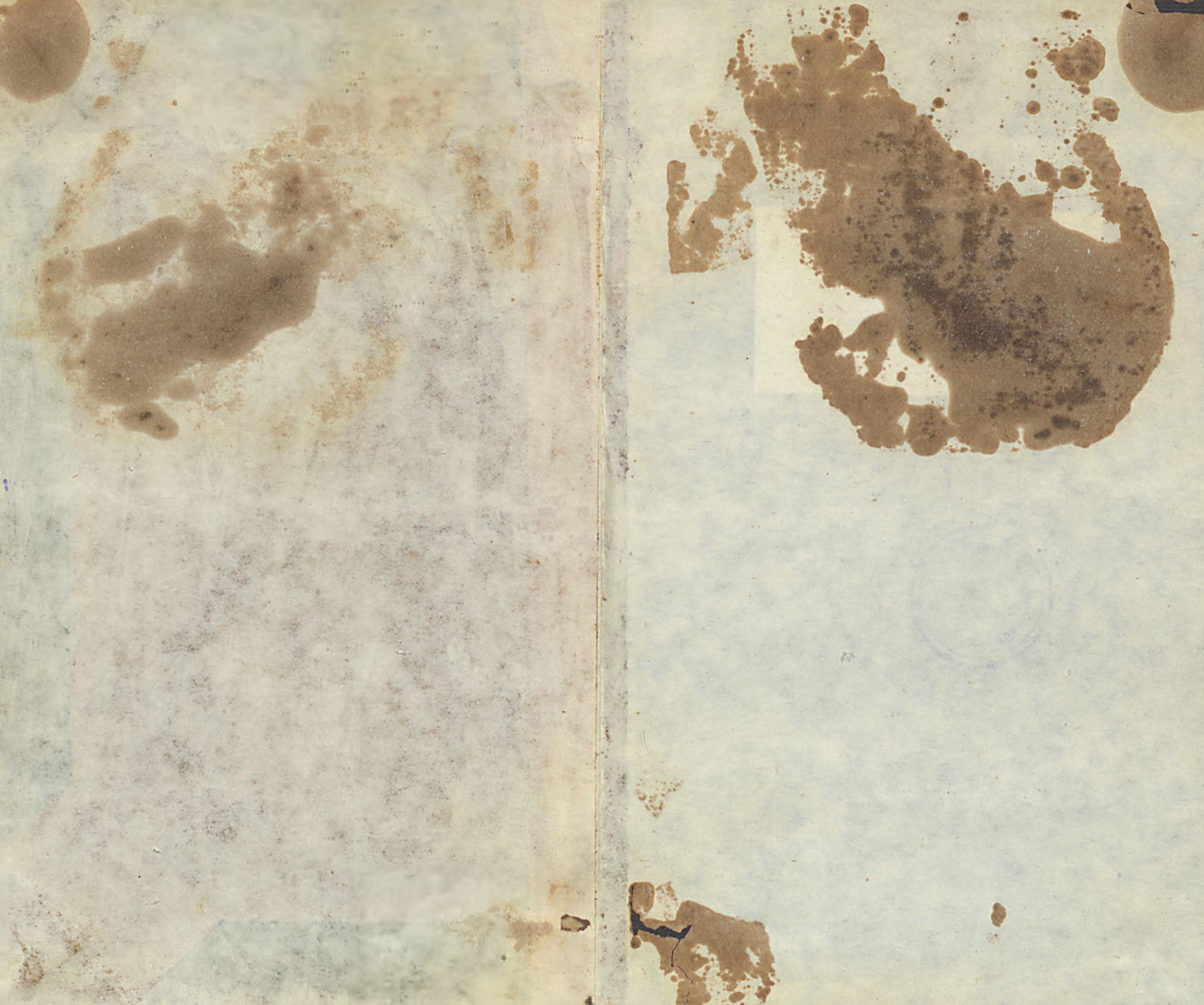
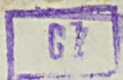




Biblioteka Pedagogiczna w Radomiu
nr inw.: K - 58579



BGZs 58579



58579
913.8.04

U-9/84/292

OPI

FIACYCH POD

AMIENTYCH PRZE

CNOTY LUB WYST

ASŁUGI UŻYTECZNE I

DNIEM ABECADE

PRZEZ

FRANCISZKA SIARCZYŃSKIEGO.

CZEŚĆ II.



WE LWOWIE, 1828.

WYDZIAŁO KROTELAMI JOZEFA SCHNAYDERA,
DRUKARZA T. CZ. INST. BIBLIOT. IM. OSSOLINS.

Instruit exemplis.

. Orientia tempora not

Horat. Ep. 1. lib.

Spis Przedpłacicieliów.

Bandtkie Jan Sam., D. Bib. Un. Kr. Cz. Ty. U.

Batowski Jan, Podkom. Kr. Król. Gal.

Hr. Baworowski Józef.

Beydale Cecylia.

Bibliotheka Univ. Jag. Krak.

— Lic. Wołyn. Krzemien.

— Szkoły pow. w Tcofiopolu.

Bieliński August.

Boznański Alex., Refer. St. Kr. Pol.

Boznański Jan, Rotm. woj. C. R.

Broniewski Kan., Metr. Lw. Dep. Wyd. St.

Hr. Bukowska Aniela.

Hr. Czacka z Hr. Dembińskich.

Czarnyszewicz Wincenty S. J.

Kżna Czartoryska Izab., z Hr. Flemingów.

Xżę Czartoryski Adam, Woj. Sen. Kr. Pol.

Baron Czechowicz Woyciech.

Xżę Czetwertynski Dymitr.

Hr. Drohoiowska Czesna, z Hr. Baworowskich.

— Drohoiowski Jan.

— Drohoiowski Seweryn.

Dzierzkowski Józef, Marsz. Król. Gal.

Faygiel Franc., Officyał Głny. Przemyśl.

Fontana Antoni.

Giebułtowski Paweł.

Girtler Sebast., Rektor Un. Jag. Krak.

Gołaszewska Joanna z Siarczyńskich.

Gołaszewski Leon.

Goltz Prawdzic Jan.

Spis Przedpłacicieli.

Grabowska z Hr. Tarnowskich.
 Gwozdowicz Antoni.
 Hołowiński Herman.
 Horodyska Hordula z Hr. Hrasieńskich.
 Xżę Jabłonowski Karol.
 — Jabłonowski Maciej.
 Jagielski Bartł., Kan. Przem. P. Brz.
 Jakubowski Rotm. woy. C. Hr.
 Jankowski Joach., Kan. Rat. Hr.
 Jawornicki Eustach.
 Jaworski Narcyss.
 Harwicki Haimierz.
 Hiliński
 Hłodziński Adam.
 Knapezyński W. Prof. Lic. Krak.
 Korcezyński Mianat, Dz. Rat. Przemyśl.
 Hr. Hrasiecki Ignacy, Łow. Hor. R. Gal. D. W. S.
 — Hrosnowski Wincenty.
 Kulawski Walenty, Prof. Lic. Krak.
 Rulezykowski Tomasz.
 Hr. Kuropatnicki Józef, Podk. C. R. Dep. W. St.
 Lipiński Jan Nepom.
 Xżna Lubomirska Teresa, z Xiąż. Czartoryskich.
 Xżę Lubomirski Henryk, Kur. Bib. Nar. Ossol.
 — Lubomirski Fryderyk.
 — Lubomirski Jerzy.
 — Lubomirski Józef.
 Łancucki Winc., Infuł. Kan. Rat. Krak.
 Łaszewski Floryan.
 Łubkowski Stanisław.
 Macudziński Seweryn.
 Maiewski Franciszek.
 Hr. Małachowska Telda, z Hr. Wodzickich.
 Micewski Adam.
 Micewski Jan.
 Michalewicz Mikołaj, Prof. Lit. p. w Al. Lw.
 Hr. Mier Albert, Tay. Radz. i Podk. C. R. M.
 Mizierski Gasp. Dz. i Prob. Przew.
 Hr. Morska Magd., z Hr. Dzieduszyckich.

Spis Przedpłacicieli.

Niewiadomski Józef.
 Niezabitowski Józef.
 Obniski Wiktor.
 Hr. Ostrowski Władysław.
 Pagaczewski Mac., Prof. Lic. Krak.
 Pawlikowski Gwałb., C. R. nad. Sekr.
 Pawlikowski Józef, Radzca C. R.
 Hr. Potocka Józefa, z Xiążat Czartoryskich.
 — Potocka Zofia, z Hr. Branickich.
 — Potocki Alfred.
 — Potocki Artur.
 — Potocki Franciszek.
 Potoczki Jan, Biskup Przem. o. ł.
 Raciborowski Stanisław.
 Radoński Jerzy.
 Xżę Radziwił Michał, Woi. Sen. Kr. Pol.
 Rakowski Erazm., Marsz. pow. Kamieniec.
 Rosciszewski Adam.
 Rosciszewski Jan.
 Hr. Ryszczewska Cecylia, z Xiążat Czartoryskich.
 Xżę Sanguszko Lnbartowicz Ostafię.
 — Sanguszko Lubart., Roman.
 — Sanguszko Lubart., Władysław.
 Siarczyński Antoni, Ref. St. Kr. Pol.
 Siemoński Adam.
 Skorkowski Karol, Dz. Rat. Krak.
 Sniadecki Jan, Czł. Tow. Ucz.
 Soltykowicz Józef, Sen. Rp. Krak.
 Hr. Stadnicki Jan Kanty, Podk. C. R. Pr. Stan. Hr. Gal.
 — Stadnicki Jan.
 Straszewski Floryan.
 Szopowicz Franc., Prof. Mat. Un. Krak. Cz. Tow. U.
 Tańska Elementyna.
 Hr. Tarnowska Urszula, z Hr. Ustrzyckich.
 — Tarnowski Jan, Hln. Sen. Kr. Pol.
 — Tyszkiewicz Henryk.
 Tyszkowski Wincenty.
 Wartarasiewicz Hactan, Arcy-Bis. Lw. o. orm.
 Wasilewski Tadeusz, Dep. Wydz. Stan.

Spis Przedplacicieli.

Wereszczyński Alexander.
Xżna. Wirtembergska Marya, z Xżat Czartoryskich.
Witkowski Nowina Tadeusz.
Woronicz Paweł, Arcy-Bis. Prymas. Król. Pol.
Wróblewski Izidor.
Wróblewski Walery.
Zalewski Józef.
Hr. Zamoyski Stan., Ord. Prez. Sen. Król. Pol.
— Zborowski Seweryn.
Zbyszewski Kazimierz, C. K. Kom. Cyrk.
Zebrowski Tadeusz.
Ziętkiewicz.
Zychliński Szeliga Jerzy.

Następnie, gdy innych Przedplacicieli imiona podane będą, w przydadku umieszczone zostaną.

N.

Nadolski Samuel, Kasztelan Rawski, Woiewództwa Rawskiego ziemianin. Z młodych lat bardzo służbie się rycerskiemu poświęcił, i z iednym wyprawą wojenną na drugą przechodził. Gdy z pod Cецory niesworne żołnierstwo zmykało, Nadolski Hetmana nie odstąpił, i w niewolę się dostał. W krótko się z nię. przecież wydobył, i zaraz do Prus przeciw Szwedom do Chorągwi stanął. Tam Helman Koniecpolski zostawionych woysk na załodze Regimentarzem go postanowił. Strzegł bezpieczeństwa tego kraju, i mężnie go bronił. Po wygranej u Hamersztyna Komissarzem woyskowym do umowy z nieprzyjacielem Hetman go wyznaczył. Po następnym pokoju z Szwedami, bawił się ziemianstwem i nagrody prac swoich używał. Obdarzony od Króla Starostwem Tczewskiem, wszedł do Senatu jako Kasztelan Rospirski, a potem Rawski, około r. 1665 żyć przestał.

Nagórski Albrycht, wiersz, który na oblóczyny siostry swę Maryanny wstępujący do zakonu Brygidek w Lublinie napisał i wydał r. 1612 daie mu tu miejsce dla zalety z prostoty jego.

Nahaius Kasper, Jezuita, szczęśliwy Apostoł w nawracaniu różnowierców. By to Kapłan z rodu Tartarskiego, małym chłopcem na wojnie poimany, w domu Jana Tarnowskiego Kasztelana Krakowskiego Hetmana W. K. się dostał; tam najznakomitszym

osobóm dał się poznać. Nauczywszy się wiary i mowy naszey w szkolnych naukach i wyższych umiejętnościach, tak wielki i szybki postęp uczynił, iż wszystkich bystrością dowcipu zadziwił. Z iadącemi do Włoch Tarnowskimi zabrał się Nahaius, i po wysłuchaniu Teologii w Rzymie, do zakonu Jezuitów wstąpił. Gorliwy pracownik w winnicy Chrystusa wielu Xiążąt i Panów zacnych na Ruśi do kościoła katolickiego nawrócił. — Umarł po r. 1596.

Nakielski Samuel, z domu uszlachconego, z miasteczka Lelowa rodem; wziął życie r. 1584. Uczył się w Akademii Krakowskiej, wymowy słuchał pod Nauczycielem Janem z Łobucka r. 1602, Mistrzem Teologii został, i ten stopień powtórnie roku 1626 w Rzymie otrzymał. Zaciągawszy się do zgromadzenia Krzyżaków w Miechowie, w którym różne urzędy sprawował, był Proboszczem S. Jadwigi w Krakowie, gdzie wiele pamiątek pracy swojej zostawił. Píše on, iż za jego rządów r. 1641. Zygmunt z Poremby *Porembski* ziemianin Krakowski dał darem temu kościołowi kubek, z którego S. Jadwiga mieszkała w klasztorze Trzebnickim piła. Kubek ten szklany na podstawku srebrnym złotym, iako świętość i zabytek starożytności był chowany ze czcią przy tym kościele. Zalecała Nakielskiego pobożność i nauka, który dał dowody w napisanych książkach zawierających dzieje zgromadzenia Krzyżaków i najpierwszego ich w Polsce Miechowskiego klasztoru: *De sacra antiquitate Ordinis custodum S. S. sepulchri hierosolimitani. Crac. 1625. Miechovia, sive promptuarium antiquitatis Monasterii Miechoviensis, Crac. 1654.* Nietylko dzieje Krzyżaków, ale i wiele ważnych wiadomości, co do kraju naszego, zawiera, dokładnością innych dzieiopisów celuje. Skończył swe roczniki i dzieje Krzyżaków na r. 1646. Żyć przestał r. 1651.

Nalewayko Szymon, syn Kuśnierza, mieszkańca miasta Ostroga, żyjącego z roboty prostych koźuchów. Z młodości opóy, złodziey, i wszelić rozpusty do-

wódzca, uciekł przed karą do Hozaków, u których umiejąc czytać i pisać, wnet się starszeństwa dosłużył. Wiódł wtedy wojnę Maxmilian Arcy - Xiążę w Ziemi Siedmiogrodzkiej przeciw Turkóm, Nalewayko iako ochotnik z tysiącem ludu przedarł się do Węgier, i w woysku Austriackim służbę przyjął, ale niedługo go tam cierpiano, dla rabunków Hozactwa, z którym na powrót z Monkacza przez Sambór do Łucka się przebrał, a wszystko broić bezkarne pozwalając swemu pułkowi, zebrał wiele rozpustnego motłochu. Na ich czele pogromcą unii się ogłosił, i Wołyń cały pustoszył, wypadł nawet na morze czarne, wszystko łupił i zabierał. Dościągnął go pod Łubniem Hetman Żółkiewski, i wiele ludzi mu ubił. Cofnął się wtedy w lassy Podolskie, i mimo przeszkód czynionych przez Hetmana, z Łobodą drugim Hozactwa Herszem się złączył. Żółkiewski wszystkie swe siły do ich pokonania obrócił, ani im wytehnąć nie dozwolił; w kilku potyczkach ich poraził, nakoniec pod Łubnianami tak ich otoczył i ścisnął, iż poddać się i przyjąć warunki musieli, z których ten był ieden, aby Nalewaykę wydali. Oddany Herszt w ręce zwycięzców, odesłany był do Warszawy, gdzie osadzony w więzieniu, morzony bezsennością, skazany na śmierć, pod miecz Hata dał gardło r. 1597. Benedykt Szerer w swęy historii: *Annales de la petite Russie*, pisze baśń niepodobną do prawdy, iż wprzód na miedzianego rozpalonego konia, czyli wołu, był wsadzony, ognistą obręczą na głowie uwięziony, i dopiero ścięty. Engel, że czytał toż w rękopismie ruskiem, potwierdza. Ruś ohydź tą wieścią Polaków chciała. Tak srogić kary nie zamilezeliby nasi Pisarze.

Nalewayko Damian, brat starszy poprzedniego Szymona, Kapłan ruski, naprzód był w cerkwi zamkowy w Ostrogu Popem; stąd wykierował się na Protopopa cerkwi Wileńskiej, którą czas nieiaki zarządzał, mąż nauką, powagą i zasługą w swym obywatelstwie i narodzie znamięniony. Jego jest przykład w

języku ruskim Biblii Bizanckiey Bazylego Cesarza Wschodniego wyszłéy z druku w Ostrogu r. 1607. On tymże językiem list S. Jana Chryzostoma do Teodora Mnicha przetłumaczył. Inne pisma jego w przedmiocie wiary niesą nam znane. Wiele były cenione u Rusi odstępnéy, gdyż do nich się odwołuie Smotrycki Meleczy, i na nich swe przeciwko odszczepcom zarzuty wspiera. Ku schyłkowi życia powrócił do Ostroga nieubłagany nieprzyjaciel unitów, tak dalece, iż w ostatniéy swéy woli napisał, aby przy żadnéy cerkwi grzebionym niebył, dając przyczynę, ażeby, gdy przyjdą Lachy i cerkwie nam nasze odbiorą, obok ich zwłoki jego nie leżały. Sakowicz mówi, iż wiele szkodził Polsce, Kozak Szymon Nalewayko, ale więcéy Pop Daniel, który swą namową wielu Rusinów od unii odciągnął. — Umarł r. 1627. Napolski Piotr, z Białéy, i temu pospolity w tym wieku szal rymotworczy głowę zawrócił. Napisał wiersze: *Mars krwawy narodu Sarmackiego, bitwy Królewica Władysława z Sultanem Osmanem, i Żółkiewskiego klęska pod Cecora* r. 1620; 1621. — Drugi: *Perspektywa, albo wizerunek wiecznéj sławy bohaterów starych* r. 1643. Ani z dokładności rzeczy, ani z rymotworczéy sztuki, zalety mieć nie może. —

Naymanowicz Jakób, z niemieckiego: *Neumann*, był bowiem z rodu, który z Luzacyi pochodził, a w Krakowie osiadł. Tam on szkolne nauki przeszedł. Stefański Kanonik Sandomirski wuy jego postrzegłszy w nim niepospolitą zdatność, do obcych krajów go wysłał; zaczął od Akademii niemieckich, z Niderlandów do Francyi się udał. Słuchając filozofii w Paryżu, po odbytéy publiczney rozprawie, Mistrza Filozofii stopień otrzymał. Stąd do Rzymu się przeniósł dla nauk teologicznych, i prawa Rzymskiego, i drugi zaszczyt Mistrza pozyskał. — Sława powrót jego do Polski uprzedziła. Biskup Krakowski powołał w nim uczonego człowieka i dobrego kapłana. Jemu kształcenie młodego duchowieństwa

powierzył, i chlebem duchownym opatrzył. Ale potrzebowała takiego męża i Akademia Krakowska, przymuszona bronić się w kraju i w Rzymie, przeciw silnéy Jezuitów przewadze. Obrany Rektorem, szesnaście razy na tym urzędzie był potwierdzony, i na nim skonał roku 1641 w roku życia 58. Gorliwy o prawa Akademii, stawał mężnie w ich obronie przeciw zamachóm nieprzyjaciół, którzy ani groźbami zatwożyć się, ani się uludzić obietnicami niedali. Stratę jego Akademii, iako opiekuna i obrońcy swego opłakała. Położony mu nagrobek w Katedrze Krakowskiey rodowitą go nazwą: *Jakób Nayman* mianuie. Stanisław Temberski w mowie pogrzebnéy wspomnieniem cnót i zasług jego, winną pochwałę mu oddał. Jest też w druku kazanie, które miał na pogrzebie Naymanowicza Jakób Piotrowicki pisma S. Nauczyciel w Akademii Krakowskiey. Dziekan Kolegiaty WW. SS. Kanonik u S. Floryana, i Proboszcz S. Ducha Biecki. Napis kazania: Korona Akademiéy Krakow. albo kazanie na pogrzebie X. Jakóba Naymanowicza, prawa obojga Doktora i Professora, Kanonika Krakowskiego, Archidyakona Pileckiego i Akademiéy Krak. Rektora, w dzień S. Barbary r. 1641.

Neugebauer Salomon, Prusak, pisał się *à Cada-no*; naprzód wydał dzieło z napisem: *Historiae rerum polonicarum libri 5 quibus praeter regionis situm, qualitatem et terminos, gentis idem polonicae originem, linguam, mores, etc. dilucide et fuse describuntur* 1611. Dziecie polskie od Lecha do Władysława Warneńczyka zgonu doprowadzone były. Pokup księżki zachęcił Neugebauera, że dodawszy historyję do śmierci Stefana Batorego, powtórne wydanie iéy zrobił, odmieniając napis: *Historia rerum polonicarum concinnata, et ad Sigismundum III. usque deducta, etc.* 1618. Wiernie wypisawszy z Homera, póki wątku stało, dalej z Bielskiego, Wapowskiego, Orzechowskiego, i Heidensteina nadstawił. Niemiał nawet téy cnoty, aby się

do popełnionéj pismienney kradzieży przyznał. Owszem mam czytelnika, gdy naprzykład w ciągu dzieiów wyraża: Kromer tego iest zdania, Kromer tak pisze o tém, i t. d. Szczerszy Demitrowicz Paweł, tłumacz iego, że iest rzecz Kromera, w napisie wyraził: *Compendium, albo krótkie opisanie tak Xiążąt i Królów Polskich, iako spraw, przypadków i dzieiów dawnych z kroniki Marcina Kromera, i t. dla tych, którzy szerokiém czytaniem nieradzi się bawią*, w Lubczu r. 1625. Pisał prócz tego Neugebauer: *Icones, ac vitae principum, et regum Pol. Francofurti* 1618, w tém dziele pod każdą ryciną dając krótką wiadomość o każdym panującym, z Herburta się żywił. — Jego też ma bydź pismo: *De vectigalibus regn.* Także mowa łac. *De palestrae literariae dignitate, atque praestantia, habita in schola Kockoviana.* Krak. roku 1599. Nieznam, coby to była za szkoła, której on rząd obeymował. Stopiusz wspomina, iż tłumaczył z francuzkiego na ięzyk łaciński: *Consilium de componendis, excitatis ob religionem, motibus*, r. 1615 przypisał Fabianowi Cemie Staroście Szlumskiemu. — Inny był Neugebauer Jeremiasz, który kilka dzieł wosłabów wierszem łac. i pol. wydał we Wrocławiu, iako to: *Novus hymenaeus* 1614. — *Peramythion* i t. d.

Nidecki Andrzej Patrycy z Nidka, Biskup Wendeński Inflantski. Był wprzód Kanonikiem Krak. i Sandomir. Proboszczem Warszawskim, i t. d. Mąż prawdziwie uczony i zasłużony w pismiennictwie naszym. Szacował go wielce Król Stefan, a Myszkowski Biskup Krakowski, Jan Zamoyski i pierwsi Panowie w Kraiu, iako też uczeni zagraniczni Sigonius, Paulus Manutius, Robertus Turnerus, i inni, zaszczytali go swoją przyjaźnią. Będąc na naukach w Padwie, wydał niektóre ułomki Cycerona przypisami objaśnione. Pamiętny zdania Kwintyliana, iż ten tylko z postępuku w krasomostwie pochlubić się może, komu się Cycero podobał, w pismach

tego naycelniéjszego Mowcy naywięcéj się zatapiał. Dał w druk naprzód: *Notas in duas M. Tullii Ciceronis orationes: pro Ligario et Rege Dejotaro.* Crac. 1583. Książkę J. Zamoyskiemu przypisał. Drugą Myszkowskiemu B. Krak. *Notae in duas M. Tullii Ciceronis orationes: pro Rabirio et Marcello.* Napisał też: *De Ecclesia vera et falsa.* Crac. 1585. — *Liber parallelorum ecclesias orthodoxae cum Synagoga haeticorum!* Także powinszowanie Królowi Stefanowi zwycięstw imieniem duchowieństwa Warszawskiego. Umarł r. 1593 lubo niektórzy o 10 lat wprzód śmierć iego znaczą.

Niderland Jakób, sławny Muzyk Mieszczanin Krakowski, do Kapeli Królewskiéj, iako celny Skrzypek należał.

Nieborowski, napisał mowę pochwalną dla Jakóba Zadzika Biskupa Chełms. iéj napis: *Magni Antistitis elogium et vita.* Crac. 1624, na końcu mowa wiersz Sarbiewskiego przełożony z łacińskiego po polsku umieścić.

Niebylski Nikodem, Pisarz satyrycznego wiersza: *Deklaracya, albo objaśnienie kart Kozackich, wielmożnie przezacnym Stanisławowi Rusinowskiemu i całemu woysku Kozackiemu* r. 1621. Wyszydza i karci swawolę Lisowczyków, którzy po śmierci Kiełkowskiego, Wodzem sobie Rusinowskiego obrali. Może bydź, iż nazwa Niebylskiego iest zmyślona, bo można się było obawiać od tych Panów hoynéj zapłaty. Niedzwiecki Jan, po łac. *Ursinus*; rodził się we Lwowie r. 1563, a osierocony z rodziców zmarłych z zarazy powietrza niszczącój wtedy Ruś i Podole, znalazł opiekuna w Jakóbie Mieszkowskim, któremu był winien wzięte pierwsze nauk początki w szkołach Lwowskich; dalsze zaś ukształcenie winien był Symonidesowi pocie, który nietylko nim się opiekował, ale go i sam oświecał, i do nauk, księgozbioru swego pozwalał. Z iego rady dokończyć biegu nauk w Krakowie przedsięwziął, gdzie już dobrze będąc przetarty w naukach wyzwolonych, filozofii i

matematyce, przytém sumiejętny greckiego i łacińskiego języka, łącno stopień Mistrza otrzymał. Z tym zaszczytem wyprawiła go Akademia na Nauczyciela do Lwowa, a po kilku latach ściagnęła go dla dawania nauki astronomii i matematyki w Krakowie. Takiego właśnie potrzebował męża Jan Zamoyski do nowo założonyj swęj Akademii w Zamościu. Staneli obay wezwani Burski z Niedzwieckim. Ten bieg matematyki rozpoczął, a mając wiele wiadomości nauki lekarskięj, i w téj się ćwiczył. Wiele wtódy popłacała ta nauka, która z dawnych Arabsczynny przesądów otrząsać się zaczęła. Chciał się w nięj wydoskonalić Niedzwiecki; Zamoyski mu do tego wspianiale dopomógł, sposobiąc w nim zdatnego dla siebie lekarza. Jego nakładem wsparty do Włoch wyjechał, i w Padewskięj Akademii pięć lat na słuchaniu téj nauki strawił, gdzie i Doktora stopniem zaszczycony został. Powrót iego do kraiu uprzedził w prawdzie zgon dobroczyńcy, którego cofnąć żaden sztuki ludzkięj ratunek nie zdołał. Oplakał tak wielką stratę z innymi, i znowu w Akademii Zamoyskięj Nauczyciela obowiązki objął, dając przytém małoletniemu Tomaszowi Zamoyskiemu matematyki naukę. Już w wieku podęszłym został Kapłanem, bo w stanie duchownym upatrywano naywiększą łatwość zapewnienia sobie niepodległego losu, ale w nadziciach śmierć go zakroczyła; ledwie dołożył lat 50 gdy umarł r. 1613. — Gdy ieszcze we Lwowie był Nauczycielem, napisał szacowną łacińską gramatykę: *Grammatica methodica* wydaną r. 1592. Przypisał ją Szymonowiczowi oycu Symonidesa Poety, wynurzaiąc w przemowie uczucia swęj dla niego wdzięczności. — Dzieli ją na 4 części: I.) *de Orthographia*, II.) *de prosodia*. III.) *de analogia cum appendice*. IV.) *de Syntaxi*. Gramatyka iego długo we wszystkich szkołach akademicznych w używaniu była, niżeli się Łukasza Piotrowskiego późnięj w lat 40, to iest: 1630 ziawiła. Kilkakrotnie więc była przebita. Niewiem dla czego uczony Bandtkie J. Sa-

mucl w historii drukarń wyraził, iż nigdy podobno nie nazywał się Niedzwieckim. Co do dzieł pismien-nych pozwalam, ale będąc rodzicem ze Lwowa, był właściwie Niedzwieckim, i w życiu potoczném polską pewnie nazwę nosił. Wszak i iego dobroczyńca zwany był Szymonowicz, lubo w pismach wydanych Simonides się nazywał. — Dylagowski mu przyznaie, że w greckiey mowie i astronomii był naybiegłęszym. B. Zimorowicz lekarskięj nauki Mistrzem go pisze. Biegłości w nauce lekarskięj dowiódł w rozprawie o kościach ludzkich: *tractatus de ossibus humanis* r. 1611. Liczoną też iest między iego prace pismienne: *Dialectica*, którą z filozoficznych dzieł Arystotelesa w języku greckim zebrał, ułożył i wydał, bo nie z mnieyszą łąnością po grecku, iak po polsku pisał. Są i wiersze iego, które do Zamoyskiego Arcybiskupa Lwowskiego napisał i wydał r. 1612 w Zamościu. Na czele tych wierszów Arcybiskupa Lwowskiego *Prymasem Rusi* mianuie.

Niegoszewski Stanisław, bystrym dowcipem i nadzwyczajną pamięcią obdarzony, miany był za cud rozumu ludzkiego w owym czasie, i byłby może na to zasłużył, gdyby był złym smakiem i pracowitemi diwactwy plodów swoich nie skaził. Z taką sposobnością łączył chęć zapaloną do nauk, które gdy razem chwytą, i prawie pożera żadnęj dobrze nie strawił. Przebiegł szybko nauki w kraiu własnym, udał się więc do Włoch, aby tam co więcéj mógł słyszeć. Ale iuż nic nigdzie nowego mu bydz nie mogło. Zduniewano się powszechnie nad tak wielkim zbiorem umiejętności wszelakich, z któremi występował. To w nim zrodziło płóche zarozumienie, którem uniesiony w Wenecyi będąc, publiczne na piśmie wezwanie do wszystkich uczynił, że dnia 2. Lutego r. 1584 ze wszystkich nauk teologicznych i filozoficznych, z całej matematyki, i nawet z umiejętności kabalistycznęj, na każdego zadanie, nietylko dowodnie, ale nawet wierszem łacińskim szescio- i pięciomiarowym doryweco odpowiadać będzie. W książkach o sławnych mowcach

to Starowolski o Niegoszewskim pisze: »Przy innych rzadkich przrodzenia darach miał ogromną pamięć, iż raz odczytawszy tysiąc wierszy, mógł ie zaraz bez pomyłki na pamięć odmówić, iak świadczy nauczyciel iego *Aldus Manutius*, który go cudem przyrodenia zowie. Po odbytyj owj sławnj rozprawie, która w Wenecyi w kościele St. Jana i Pawła 2 tygodnie trwała, a to ze wszystkich umiejętności, czynione sobie zadania wszelkiego rodzaju wierszami rozwiązywał, i z tą mu łatwością wiersze do miary płynęły, z iaką nam w potocznej mowie słowa iść zwykły.« — W skutku sprawionego podziwienia od Rzeczypospolitej Weneckiej ten zaszczyt otrzymał, że w księgę Szlachty zapisany, i iako Poeta uwieniczony został. Dowód, iż w Wenecyi światło nauk nielepij roziaśnione było, iak u nas. — Uczony *Manutius Aldus* w dziełach Cyserona przypiskami swymi objaśnionych, a czi Jana Zamoyskiego Ranciera poświęconych, z wielbieniem Niegoszewskiego, z którym żył w dobrj przyiaźni, wspomina. W Rzymie wydał mowy Orzechowskiego zapalające do wojny przeciw Turkóm: *Stanisłai Orichovii duce Romae* 1594. Stosownie to było do czasu, kiedy stolica Rzymska Państw Chrześciańskich związek skoiarzyć chciała ku zgębieniu potęgi Otomańskiej. W Krakowie w druk podał list Lipsiusza r. 1596; także wiersze łac. na śmierć Jana Kochanowskiego Piotrowi Myszkowskiemu Biskup. Krak. przypisane: *Epigrammata Joanni Kochanovio. Crac.* 1584. Uczony Juszyński przywodzi dziełko iego mało komu znane, i iak mniema wyłoczone w Wenecyi z napisem: *Ad Ill. Principem Epinicion*. Są to wiersze na pochwałę Jana Zamoyskiego, które się składają z 6 dytyrambów, każdy w innym języku; *Gedeon*, po Hebraysku. — *Epaminondas* po Grecku. — *Fabius Maximus* po Łacinie. — *Gonsalvo Hernandez de Corduba* po Hiszpańsku. — *Marco Antonio Colonna* po Włosku. — Jan Hrabia z Tarnowa

po Polsku. — Inny był Niegoszewski, co żywot Marcina Laterny Jezuity pisał.

Niemierzyc Jerzy z Czernichowa, Podkomorzy Kiiowski, w Moskiewskiej i Chociński wyprawie mężnie dokazywał. Chwycił się naprzód Aryanizmu, i żarliwie go bronił, ale potem wrócił się do odszczepieństwa Ruskiego, i był Hetmanem Kozaków, od których iako podeyrzany w wierze błahocześnie, srogo zabity został roku 1659. Są iego modlitwy i spiewy pobożne po polsku w druku.

Niemoiewski Jerzy, herbu Rola, z Lubieńca, Hasztelana Chełmińskiego z Koscianki syn. Nagrobek iego w Stargardzie piękne cnót i dzieł iego wspomnienie zawiera; którego treść: »Wiek młodzińczy na naukach strawiłem, późniejszy oddałem usługę Ojczyzny, zwiedziłem Włochy, Niemcy i Węgry; w Turczach dane mi polecenie sprawy krajowej dopełniłem; Żyłem Bogu Ojczyźnie i przyiaźni, czciłem cnotę, kochałem prawdę, starałem się o przyiaźń. Wszystko z życiem skończyłem roku 1615. —

Niemoiewski Sanisław, brat Jerzego, był Podstolim kor., Hasztelanem Elbląskim, nakoniec po bracie został Chełmińskim. Sprawował rozmaite publiczne urzędy. Z seymu r. 1611 dó granic z postronnemi Państwami; r. 1615 do zapłaty wojskom związkowym był od Rpltej wyznaczonym. Należał czynnie wraz z waleczną rotą swoją do wyprawy Moskiewskiej w pomoc Cara Dymitra Samozwańca, którego dzieje w rękopismie zostawił: *Prawdziwe powodzenia Dymitra Iwanowicza terażniejszego Cara i Monarchy Moskiewskiego, przez Stanisława Niemoiewskiego Podstolego kor. Assystenta i Pacyenta* r. 1606. Opisuie on rzetelnie i dokładnie rzeczy, iak ie sam widział i doświadczał, aż do zabicia Dymitra dnia 27. Maia r. 1606, i ogłoszenia Carem Wasyla Szuyskiego, po skończonej wyprawie, gdy do kraju powrócił. Niesiecki mu tę wypisał pochwałę iż to był mąż pięknych przymiotów, wy-

bornego rozsądku, miłych obyczajów, umiarkowany w swych namiętnościach, unysłu wspaniałego, daleki od pychy, ale żadną przygodą nieponiżony, przytém Pan wielkiego majątku, iż prócz znacznych dochodów, z dóbr swoich na 500,000 Złp. w ruchomych sprzętach zostawił. Gdy w niedostatku skarbu publicznego Stany długi na zastaw kleynotów koronnych Podskarbin zaciągać dozwoliły, znaczne gotowe iścizny wyliczyli Niemoiewscy skarbowi, wzięwszy w zastaw kleynoty, które podobno długo trzymane, wykupionemi nie były. Już w urzędowném przeglądaniu i spisaniu skarbcu koronnego sporządzoném z rozkazu Króla r. 1599 w oznaczeniu ubyłych rzeczy wyrażono: »U P. Niemoiewskiego Kasztelana Sandeckiego wielkie kleynoty zastawione w 28,000 Złp. (gdy ieden dzisiejszych dziesięć ważył) przepadły.« Z Zofii Czarnkowskiej Woiewodzanki Kaliskiej dwie córki i dwóch synów; a z Zebrzydowskiej Woiewodzanki Hrak. po Sinoguleckim wdowcy, iedną córkę spłodził.

Niemoiewski Jan herbu Szeliga, Sędzia Ziem Inowrocławski; przylgął do wyznania ewanielików, ale go potém sam niestały Czechowicz do arianizmu pociągnął. W tenczas złożył urząd sędziego w skutku nauki tego wyznania, że urzędów Chrześcianóm sprawować niewolno. W zborze nurków Lubelskich wielkie miał znaczenie, w sporach religijnych z Jezuitami on był celniejszym rozprawcą. Pisarz książki: *Actio equitis poloni*, Herszem go nurkow zowie, i twierdzi, że z rozprawy Lubelskiej i ostremsłowy i bolesnymi razami obłożony, umykać musiał. Dowody gorliwości swojej zostawił w pismach: *Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu i rozlicznym potwarzom, któremi X. Powodowski Kan. Poznański w swoim wędzidle ludzi niewinnych w podeyrzeniu i brzydkie pochańbienie przywieść usiłuje* r. 1583. — Gdy Lekarz Lubelski Wilkowski porzuciwszy Arianizm przeszedł do Katolików, wydał: *Przyczyny nawrócenia swego z arianizmu*; i w

tém piśmie sprośne błędy kacerstwa tego wytłknął. Zbiegli się nurkowie do Niemoiewskiego, i ku obrońce swego kościoła złożyli się na pismo, złośliwą tchnące zemstą, a które Niemoiewski w druk podał: *Okazanie, iż kościół Rzymski niejest ani Apostolski, ani święty, ani powszechny* r. 1583. Pisał ón mowę do Zygmunta III. o zburzeniu kościoła w Krakowie zdarzoném r. 1594. — *O wieczerzy Pańskiej* r. 1588. Są i różne listy iego w rzeczach religijnych; umarł w Lublinie r. 1598. Wszystkie pisma Niemoiewskiego Jana. jasność wykładu, i czystość mowy polskiej zaleca.

Niemoiewski Jakób, Choraży Inowrocławski, uczony, czynny i wymowny obywatel. Wróblewski w swém piśmie: *Phonascus*, taki nam obraz iego wykreślił. »Był to rozprawiacz nieprzegadany. Przemógł Jezuitę Franciszka Toleta z dwoma iego towarzyszami, iż nakoniec ustali. Na soborze Piotrkowskim tak wymownie o swém wyznaniu kazał, iż niektórzy z duchownych katolickich do ewanielików kościoła przeszli. W poznaniu słuchając kazania Jezuity Szymona Wysockiego, toż całe z pamięci powtórzył, i iedne po drugich dowody zbiiał. Na koniec tak o nim mówi: Rzym może się dziwić iego łacinie, a mowy o Bogu uwielbiać powinien. Niech Grecya powstanie, a z Demostenesem zrównać się zdoła. Zapomniał Wróblewski, że źle chwali, kto w pochwałę przesadza. — Gdy sprawa Krzysztofa Zborowskiego wytoczona była przed sąd Stefana Króla i Senatu, obwinionego o zdrady Ojczyzny i Króla, stawał w iego obronie Jakób Niemoiewski z Czarnkowskim, ale zuchwałą mową więcej obrażał sprawiedliwość, iak litość wzbudzał. Wyrok Krzysztofa od czci odsadził, i na wywołanie z krainy skazał. — Wyznawając Kalwiną naukę, wszystkich innych wyznań niecierpiał, i przeciw nim pisał, a naywięcej przeciwko Jezuitom. Dzieła iego, które druk ogłosił, są: *O iedności Boskiej nierozdzielnej, przeciw błędom i bluźnierstwom arianskim* r.

1566. — *Epidromus*, albo pogonia za gońcem *X. Herbesta*, pewność pisma *S.* pokazujący r. 1572. — *Diatrobe*, czyli kollacya przyjacielska z Jezuitami Poznańskimi, o przedniejszych różnicach wiary r. 1579 odpisał na to *X. Jakób Wuiel*. — *Prawdziwa sprawa o rozmowie, którą miał Jakób Niemojewski w Warszawie na Seymie z Franciszkiem Toletem Jezuitą* r. 1572 w Poznaniu r. 1580. — *Spongia na przeciwko pismu nowotnemu i kazaniu X. Powodowskiego w Grodzisku* r. 1581. — *Replika na książki Jezuitów Poznańskich o powszechnym kościele, w Toruniu* r. 1582. — *Kwestya o kościele Bożym, iż błędzić nie może, w Toruniu* r. 1582. — *Odpowiedź na książki Benedykta Herbesta Koznodziei i Kanonika Thumu Poznań.* w Krakowie r. 1589. Pisma Niemojewskiego powabiły wiele pism przez Jezuitów wydanych przeciw niemu, iakie są: *Dyalisis assertionum Jac. Niemoievii.* 1579. — *Joan Pisani S. J. responsum ad capita epistolae latinae Jac. Niemoiewski etc.*

Niewieściński Mikołaj, Sekretarz Król. do zbioru, i iak zwano wtedy, korektury praw dla ziem Pruskich na Seymie r. 1588 przez Stany powołany, wraz z Heidensteinem dzieło poleczone z pochwałą i utwierdzeniem Rpltéy wykonał.

Nikowski Szymon, Jezuita rodem z Łobżencina; wstąpiwszy do zgromadzenia Jezuitów, r. 1575 tyle dobrymi przymiotami, postępem w naukach, i duchu powołania zjednał sobie u swéy Zwierzchności szacunek, iż gdy Królowa Szwedzka Katarzyna mieć Jezuitę Rąznodzieję nadwornym żądała, Nikowski ku temu wyznaczony został. Wysłany więc do Szwecyi, tam nie tylko obowiązki Rąznodziei nadwornego Królowéy sprawował, ale i domem Sztokholmskim Rąplanów poświęcających się nawracaniu ewangelików Szwedów, zarządzał. Po śmierci Katarzyny Królowéy, gdy mu się wynosić z Państwa kazano, powrócił do Polski, i na różnych miejscach w szkołach i kościołach pracował; celował wymową kazno-

dzieyską. — *Martirologium Kościoła Rzymskiego*, to jest dziennik Męczenników świętych z łac. na pol. przełożył i wydał r. 1593. Polsczyzna jego za wzorową uzyć może.

Niszczycycki Krzysztof, naprzód Starosta Ciechanowski i Prasnyński na zieżdzie obierczym Zygmunta III., potem Rąsztelan Raciąński, daley Woiewoda Bełzki, na Uchnowie się pisał. Mąż w sprawie rycerskiéy znamienity, czego w różnych potrzebach dał dowody. Będąc Starostwa w lasach wielkich położonego dzierzawcą osiadłych przez lud *Kurpikami* zwany, a których wielka część majątku na barciach pszczelnych zależy, przepisał im ustawy, aby podług tych częste spory między niemi o barcie, i pszczoly zachodzące, rozsądzone i godzone były. Ustawy te niemiały żadnéy powagi, z władzy rządowéy, ale sama ich sprawiedliwość poważenie im iednała.

Niszczycycki Paweł, Rąsztelan Sierpski, w obywatelstwie i rycerstwie wielkiéy zasługi. Męztwa swego pod Kircholmem, Smoleńskiem, Chocinem i w Prusiech przeciw Szwedom znamienite dał dowody. Z własnéy kieszeni dwie okryte chorągwie Huzarską i lekką do Prus przystawił, i u Brodnicy z swym pułkiem Szweda pobił. Gdy Woiewodztwo na polspolite ruszenie zbierało się, Niszczycyckiego Rotmistrzem swoim obrało. — Ferdynand III. Cesarz wezwawszy w pomoc iazdę polską lekką, 6000 Lisowczyków po pokoju z Szwedami rozpuszczonych pod Wodzem Pawłem Niszczycyckim Starostą Łomżyńskim i Janem Gronadzkiem, wyprawił ich do Francyi, aby tam po nieprzyjacielsku swoim się sposobem obeszl. Przeleciawszy oni prawie cale Niemcy, wpadli do Pikardyji, rozłożyli się koło *Montreuil*, rozbojami, pożogami i łotróstwem napelnili całą prowincyę, d. 20. Maia r. 1636 pod *Verdun* wojsko Francuzkie, które im pod dowództwem *Hr. Soissons* pole stawilo, porazili i znieśli, i byliby większe ieszcze we Francyi sprawili łęski, gdyby były Stany Rpltéy na zanesioną skargę przez *P. d'Avouaux* Posła Francuz-

kiego, o nadwreżoną dawną między dwoma Państwami przyjaźń, nie odwołały tych pułków, którym Cesarz Niem. winnego żołdu zapłatę uchybił, a który dopiero pogroźkami, że sami ią sobie w krajach iego wybierać będą, wymogli. Jak zatrwożeni bydź musieli Francuzi, pierwéy Polaków w swych domach widząc, niżeli o nich słyszeli? Umarł Niszczycycki w dobrach swych Niszczycze r. 1641.

Niszczycycki Zygmunt, o nim dzieie wojen naszych rzecz ledwie podobną do wiary podają, iż w przegranej bitwie Polaków z Tatarami, r. 1624 gdy go nieprzyjaciele wielą postrzałami rannego poimać chcieli, długo się z nimi wzrącz ścinał, nareszcie gdy mu i ręce obcięli, stojąc nad bratem zabitym, temi rękami, które mu tylko na żyłach wisały, pogan, którzy go obdzierać chcieli, bił tak długo, aż go dobić musieli.

Niszczycycki Krzysztof z Radzanowa, Gnieźniński i Płocki Kanonik, uczył się we Włoszech w *Maceracie*, sposobiąc się do stanu duchownego, tam wydał rozprawę: *Actiones Academiae duae de religioni Maceratae* 1611 z przypisem do Władysława Królewicza. — Inną; *Conclusio juris universi*. Tamże. — *De remedio recuperandi contra vitiosum successorem etc. Maceratae*, przypisana Szczęsnemu Kryskiemu Podkancl. kor. z piękną ryciną. — Mowa witająca Firleia Biskupa Płock. r. 1618. — Ma bydź też iego zbiór rytmów pol. wyszły r. 1616. —

Z Nowogotargu Jan, Bernardyn, pamięć iego została w kazaniu mianem na pogrzebie Jana Karola Chodkiewicza Hetm. r. 1623.

Nowodworski Bartłomiéy herbu Nałęcz, urodzony w Tucholi, Rycerz Maltański zakonu S. Jana Chrzcic. w Jeruzalem, Dworzanin Królewski, Kapitan Harcowników, Kommandor Poznański. — Młodzieniec puścił się do ziem cudzych, zwłaszcza do Francyi, gdzie się w dziełach rycerskich zaprawił. Ale posłyszawszy, iż w kraju wre wojna z Moskwą, pospieszył do bratnich szeregów. »Piękną miał nau-

» kę sztuki rycerskiéy, Jakóba Sobieskiego słów uży-
» wam, na dworze Rycerza Króla Stefana. Przypa-
» dek potém ieden, iako to przygody po ludziach
» chodzą, był mu przyczyną, że się na czas niema-
» ły z Polski oddalił. Ta przeciwność posłużyła mu
» ku iego sławie, iż się oddał w nieladaiałą rzemio-
» sła rycerskiego szkołę. Widziała przeważne iego
» dzieła Francya i Sabaudya. Widziały wyspy śród-
» ziemnego morza, a nietylko Europie nań się pa-
» trzyć dostało, patrzyła Afryka, i gdzie nigdy, albo
» bardzo rzadko Polska noga powstała, tam' szlachcica
» iednego polskiego mężna ręka, wielkie imie Oyczy-
» znie swéy ziednała. Jeżeli zaś panującym podo-
» bać się nieposlednią iest chwałą, wielkich ón miał
» i naocznych świadków męztwa swego, III. i IV.
» Henryków dwóch Królów Francuzkich. Toż za-
» wsze mu przyznawał zgasły niedawno W. Mistrz
» Maltański, i miał go za iedną na północy ozdobę
» między tyłą przednimi rycerzami. Wróciwszy się
» po tak długiem oddaleniu do miłéy oyczyzny, po
» takich trudach i razach, w różnych potrzebach
» Francyi podietych, nie na odpoczynek do domu
» trafił. Otworzyła się wyprawa pod Smoleńsk,
» i téy nie omieszkał, mając sobie zdrowie Kró-
» la powierzone, i Kapitanem Gwardyi Królew-
» skiéy będąc. Gdzie się naywiększe Rpltéy potrze-
» by wydarzały, tam go los wzywał i narażał. A-
» zaż pod Mozyńskiem z Królewicem Władysławem, zro-
» biony pracami wojennemi Starzec, i naymłodszemu
» żołnierzowi wielkiego męztwa przykładu nie dał,
» w iednéy znaczny z Moskwy wycieczce, gdzie i
» postrzał w rękę odniósł, i potém u murów sto-
» łącznych ranę do rany odnowił? Niedość mu by-
» ło w boiu sławy szukać, chciał iéy dostąpić i w
» pokoiu. — Jaby tu stanął, mówi daléy Sobieski,
» ale do takich wielkich i wysokich cnót iego, go-
» dzi się przyszyć obyezaie. Komuż niebyła miłą o-
» na tak przyjemna umysłu wesołość, żywa starość,
» owa w przyjaźni, uprzymość, owa w mowie,

» w ruchu ciała otwartość, i we wszystkich postęp-
 » kach? Cnoty i sławne dzieła bohatera tego, póty
 » żyć będą, póki Ojczyzna nasza trwać w swéy o-
 » zdobie, póki w niéy cnotliwych i zasłużonych lu-
 » dzi pamięć kwitnąć będzie. « Do tego obrazu,
 który nam wymownie Sobieski wykreślił, szczegóły
 tylko niektóre dołączyć wypada. Przybywszy Nowo-
 dworski do Francyi, do pułku Królewskiego Henry-
 ka III. do którego młódz tylko przedniejsza wcho-
 dziła, przygięty został. W dobywaniu zamku *Pon-
 texin* postrzelony był w gołęń w oczach samego Kró-
 la, który go wspaniale obdarzył. Po śmierci Henry-
 ka III. przemówili go na swą stronę Gwizyuszowie,
 która była stroną Katolików. W *Conflans* twierdzy
 mianowany Kapitanem załogi, bronił iéy mężnie, aż
 głodem zmuszony Królowi Nawarry ią poddał. 17
 lat strawił we Francyi. Skąd do Malty się udał, w
 poczet rycerzów się wciągnął, i śluby zakonne wy-
 konał. Wysłany od W. Mistrza do Afryki pod za-
 mek *Lepantu* w nocy petardę do bramy przysadzi-
 wszy, zamek nieprzyjacielski otworzył. Znowu szedł
 pod drugie miasto obronne Machometę, którego do-
 bywając okrutną ranę odniósł. Ośm lat w Malcie z
 chwałą służył. — Pod Smoleńskiem był Kapitanem
 Niemieckiey rotty; pod bramę Kopyczyńską petardę
 podkładał, takąż r. 1618 do Stolicy Moskwy, gdzie
 znowu od kuli postrzał dostał, gdy jeszcze rana z
 pod Mozayska zagoioną niebyła. Życiopis Jerz. Os-
 solińskiego wystawia widzenie się Nowodworskiego
 z Szechinem dowodzącym w Smoleńsku, obu wale-
 cznych wodzów. » Bawiło to mówi niewypowiedzia-
 nie i Królewica, i dworskich i najpierwszych woj-
 skowych ludzi, gdy sobie wzajemnie przypominali,
 iakim sposobem ten dobywał, a tanten bronił Smo-
 leńska, i ieden drugiego zabiegi mieszał. Nakoniec
 tak się z sobą rozpkocharli, iż na tychże murach, na
 których wzajemnéy ieden drugiego, zguby szukali,
 przysięgli sobie wieczne braterstwo, godni oba nie-
 śmiertelne pamięci rycerze. W dowód szacunku i
 nagrody Zygmunt III. publicznie w imieniu królew-
 »

złoty z medalem swéy twarzy nań włożył, drogą i
 starożytną szablą rycerską, tudzież kommanderyą Po-
 znańską go udarował. » On to iest Nowodworski,
 rzekł o nim w mowie pogrzebnej Birkowski, żoł-
 nierz wierny, który nigdy się do rokoszanów nie-
 mieszał, a to dla bogatszéy szkatuły swoiéy, którą
 drudzy porubstwami ojczyzny ładowali. Zmienni-
 kóm niesłużył, niebrał pieniędzy przeciw Królowi,
 wierze i ojczyźnie swoiéy. « — I w polkoju iako o-
 bywatel dobrze się zasłużył Krainowi, gdy, lubo sam ma-
 ło był uczony, w Krakowie na szkoły mnieysze do-
 chód z majątku swego opatrzył. Prócz tego 5000
 Złp. zapisał, aby z lichwy dochód na druk pism po-
 żytecznych był obracany. Uczony Bandtkie czyni po-
 strzeżenie, że od r. 1628 z dochodu Nowodworskie-
 go, żadne takie pismo niebyło wybite, któreby księ-
 gą nazwać można było, ale najczęściej panegyryki
 iałowe, których, raczén, życzyć należało, aby świat
 był niewidział. — Przy kazaniach obozowych Birk-
 wskiego Nowodworskiemu przypisanych, iest wytło-
 czony śpiew dawny polski: *Bogarodzica*, który ten
 rycerz między żołnierze rozdawał, z temi dwoma
 wierszami, które prostota zeleca:

Daie *Bogarodzie*, na pogrom pogański
 Bartłomiey Nowodworski Kawaler Maltański.

Na co Panie Boże day szczęście!

Jest tego Nowodworskiego przemowa do kazania mia-
 nego przez Birkowskiego na pogrzebie Szredzińskiego
 Zygmunta Kawalera Maltańskiego zmarłego r. 1616
 które w druk dając koronie Polskiéy i W. Xztwu
 Lit. przypisał r. 1623. Są iego także dwa listy ła-
 cińskie drukowane; ieden do Grzegorza XV. Pap., w
 którym prosi o nadanie odpustów tym, którzy zszedł-
 szy się mówią: Day Boże szczęście! lub Pomaga Bóg!
 i odpowiadają drugim: Bóg zapłać! iako też śpiewa-
 jącym pieśń: *Bogarodzica*. — Drugi do Generała Ka-

walerów Maltańskich z powinszowaniem mu obiętęj godności W. Mistrza, i w którym to doniesienie mu czyni: » Pisałem do S. p. Wielkiego Mistrza przeszłego, donosząc mu, że u Janusza Xżęcia Ostrogskiego drugiego po Królu w kraju naszym, w wielkich byłem względach. Zszedł on zostawiwszy z swęy córki Xżnéy Zasławskiéy trzech wnuków, których wszelkich dóbr swoich dziedzicami nazna- czył. W rozrządzeniu zaś majątku swego to wyraził i zastrzegł, iż gdyby ci trzēy wnukowie jego, (co się z iednym już stało;) bezdzietni zeszli, po łowa dóbr jego ma się dostać Polakom Hawalerom Maltańskim dla obrony granic kraju przeciw częstym Turków i Tatarów niazdom. Rozporządzeniem ostatniēy swęy woli zapis ten zatwierdził. Dobra te sześćkroć setysięcy Złotych wartaia, i rocznego dochodu setysięcy Złotych czynić mogą. » Umarł Nowodworski w Warszawie roku 1623, powszechnym żalem i mową pogrzebową mianą przez Birkowskiego Haznodzię Królewica Władysława był uczczony. Życie jego pisał po łac. Swiczkowicz wybite we Lwowie r. 1626, które uczony Juszyński posiada.

Nowodworski Adam, Biskup Poznański; szedł przez różne stopnie duchowne, z opata Przemyślskiego Biskupem Kamienieckim, Przemyślskim, nakoniec Poznańskim został. Czynił publiczne z woli Stanów posługi; w obozie Władysława Królewica był Radcą r. 1618 w pożyciu skromny, w pasterskich obowiązkach pilny i gorliwy, zmarł r. 1634.

Nuceryn Sebastian, rodem ze Szkalmierza w Hrakowskiem, właściwą polską nazwę miał od Orzechy. Skończywszy nauki szkolne w Akademii Hrak. za wsparciem dobroczynném Krystyny Myszkowskiéy do obcych Akademii się udał, w których na stopień Mistrza pisma S. i obęga prawa zasłużył. Za powrotem, Proboszczem u P. Maryi w Hrakowie został. Lat 24 Haznodzię, 30 lat w drużynie idących był Cenzorem. Zszedł r. 1655. Hsnał swę domo-

wi Hrak. Harmelitów zapisał. Przed śmiercią zebrał i ułożył wszystkie swe rękopisma, i dać w druk przyjaciółom zlecił, i na nakład pieniądze zostawił. Są w druku jego kazania. — Żywot S. Teressy. — Przekład z Włoskiego o fundacyach Harmelitańskiego zakonu w Hrak. r. 1623. Starowolski mieszcząc Nuceryna w pocście sławnych mowców, pisze, iż mocy jego wymowy, górnosci mysli, ozdobie wysłowienia cała Polska wydziwić się dosyć nie może. Tęż roku Piotr Nuceryn Akademik Hrakowski i w tymże żył czasie, wspominany iako Pisarz Rzeczy kościelnych.

Nyklaszewski Krzysztof, zakonu braci miłosiernych. Żywot Bł. Jana Bożego zakonodawcy swęgo z Włoskiego ięzyka przełożył, pisze się filozofii i medycyny Doktorem, wyraża, iż za staraniem Jerzego Makulskiego brata tęż zakonu wytłoczono w Hrak. r. 1627. Wydawca Szyszkowskiemu Biskupowi Hrak. przypisał. Wspomina o Woytaszku dziecięciu 4letniem w Parafii Łosieckiej od żydów zamordowanem, od Hardynała Macieiowskiego do kościoła Lubelskiego przeniesionem, i że sprawa tak ważna urzędownie dowiedziona, opisana i ogłoszona była.

O.

Oborski Albrycht, z Mazowsza w Litwie osiadł, i był Cywanem Trockim. Z młodości lata swe w Akademjach Niemieckich, potem u dworu Cesarzkiego przepędził. Wiedziony chęcią sławy rycerskiej i nauki wojenney, w różnych woyskach zagranicznych wyprawy odbywał. Za Stefana Króla pod Połockiem, Hiesia i Soholem służąc iako Rotmistrz wiele i mężnie dokazywał. Weiguniony do związku rokoszaków

Zebrzydowskiego, w ich szeregach walcząc pod Guzowem, w samo czoło kopią pchnięty został, tak iż mu, żelazce w głowie utknęło. Zygmunt III. który z rokoszanami z największą się ludzkością obchodził, i o Oborskim staranie mieć kazał. Niesiecki zapomniał, że to był człowiek z głową kościaną, gdy pisze: »że mu z czoła młotami żelazce wybito,« wyleczony żył potem jeszcze dosyć długo.

Oborski Tomasz, Kanonik i Suffragan Krakowski Biskup Laodycejski Prokopa Podczaszego Czerskiego syn z Hatarzyny Łosiowney. Słynął świętobliwością życia. Zastępując w obowiązkach Biskupów Krak. Święcąc 158 razy, Kapłanów 2185. Gościółów 143. Oltarzów 705. Kielichów 1757 święcił. Oddany pobożności, zbywający czas od urzędowania w kościołach trawił; miłosierny na ubogich otwarcie i skrycie biednych iakmużnami wspierał, krzywdy cierpliwie znosił. Wiele dla ozdoby kościołów czynił, i co skromnym życiem oszczędził, to na pobożne ku czci Boga i pożytku bliźnich uczynki łożył. Pełen lat i zasług w r. 74. życia zszedł r. 1646. Stanisław Huliński Żywotopis Oborskiego, sławiąc jego niewinność życia, w dowód, iak się strzegł cudzey krzywdy, to przytoczył, że raz w drodze będąc, zaciechał na noc do karczmy, a potrzebując igły do naprawy sukni, u gospodyni iey pożyczył. Wyieżdżając z noclegu, igłę pożyczoną przez zapomnienie wziął z sobą, dopiero mił kilka niechawszy przypomniał sobie, że igły nieoddał. Niechając z krzywdą bliźniego cudzey zatrzymywać rzeczy, iak nayspieszniejszy, dla oddania iey, umyślnego wyprawił. Położony od synowca Mikołaja Oborskiego w Katedrze Krakow. nagrobek, cnotom, zasługom i królowie pełnionym obowiązkom stanu świadek.

Oborski Mikołaj, Jezuita, spisał życie i cuda Stanisława Kostki ogłoszone drukiem w Krakowie roku 1630.

Obuchowicz Filip, szkolne nauki brał w Akademii Zamoyskiej z bracią swymi: Alexandrem i Te-

odorem, gdzie iak wielki w naukach zrobili postęp, dali dowód w napisaniu powitania Tomasza Zamoyskiego, gdy z zagranicy do Zamościa powracał, mową wolną i rymem różnym w greckim i łacińskim języku, które w Zamościu wytłoczone było r. 1617. Posłował Filip na Seymach, i poselstwo do Wenecyi z zaletą sprawował. Na zieżdzie wyboru Jana Kazimierza był koła rycerskiego Marszałkiem r. 1648. Wyniesiony na godność Wpiewody Smoleńskiego miał powierzoną straż twierdzy Smoleńska r. 1664, który poddanie Alexemu Carowi Mosk. roku 1654 lubo wymawiane od niektórych niemożnością dłuższego iey bronienia w braku posiłków, albo nieumiejętnością sztuki wojenney, pamięć iego w dziejach naszych skaziło. W zbrodni tak wielkiej, iaką jest zdrada Kraiu, i podeyrzenie zasłużone nie jest wolne od hańby.

Ochocki Gabryel, Lekarz i Nauczyciel sztuki Lekarskiej w Akademii Krak. który też urząd Rektora sprawował. Zostawał on i przy Dworze Zygmunta III., lecz przywiązany do miejsca Magistratu Krakowskiego, którego był Raycą, oddalać się za Dworem nie mógł, przecieź zaszczyt Lekarza Nadwornego zachował. Pisarzem iest kilku uczonych rozpraw o ruchu serca, o szaleństwie, o sympaty i antypaty: *De motu cordis* 1628. — *De phraenetide*. 1619. — *De Sympathia et antipathia mixtorum* 1639. i t. d.

Ocieski Joachim, Kasztelan Sandecku, Jana Kancelerza W. k. wielkich przymiotów i zasług męża syn nieodrodny, i imienia tego ostatni potomek w Polsce, gdyż z Anny Mieleckiej małżonki żadnego nie zostawił potomka. Tyle był szacowany w narodzie z rozumu i cnoty, iż lubo niewielki posiadał majątek, po śmierci Stefana Króla, niektórzy na Ocieskiego, iako na godnego panować wolnemu narodowi, oczy swe zwrócili. Miał i rycerskie zasługi: na wyprawę Moskiewską odkrył rōty przywiódł; z temi i u Bieżyny stał i mężnie walczył. Rokoszanów,

aby do zgody skłonił, wiele pracował. W iazdach publicznych rozsądny i wymowny, w pożyciu miły, w urzędach pilny i sprawiedliwy, w obywatelstwie czynny, powszechnie był żalowany po zgonie, który przypadł r. 1613. Birkowski w pogrzebnéj pochwalce rzekł o nim: »Kiedyż były ziazdy koronne, na którychby niebył słyszany głos Krasomowcy polskiego Ocieskiego. Cycero Polski, albo Demostenes iaki zdał się mówić; Gdy Ocieski mówić począł, przedkie w naywiększych burzach i wrzawach następowało ucieśnienie.« Taka to w narodach wolnych moc wymowy i powaga cnoty!

Oczko Wojciech, z rodu zacnego w Morawii, Lekarz Lwowski. Pisał się Medykem Króla Jmci., ale to dla zaszczytu tylko. Zawsze próżność chciwą tych marnych świetności była. Używany był powszechnie i kochany, iak z listów Arcybiskupa Solikowskiego widzieć się daie. Nazwę iego biorąc za wyraz pieszczony od oka, zwano go po łac. *Ocellus*. Polska stała się dla niego Ojczyzną, przywiązał się do niéy, i ią nad wszystkie kraie przenosił; ale w niéy szczególniéy Ruś czerwoną wychwalał, i iako Lekarz nayzdrowszą ią częścią krainów Polskich uważał. Podług Starowolskiego wydał książkę opisu ziół: *Descriptio herbarum* r. 1581. — Drugą Czacki i Bętkowski wymienia: *Przymiot* w Krakowie r. 1581. Przymiotem, albo dworską niemocą zowie chorobę Francuzką, ztąd zwaną, iż iak mówi, w czasie wojny Włoskiéy r. 1493 Francuzi ią po Europie roznieśli. Jabłonowski w Muzeum Pol. trzecią przywodzi: *De variis affectionibus corporis humani* 1578. — Juszyński wymienił jeszcze inną: *Cieplice*, wyszła r. 1578. Tenże mu i między rymopisami dał miejsce, iż pisał wiersz łac. *In opera Pauli Novicampiani carmen apologeticum* 1576. Mało o tym sławnym Lekarzu wzmianki w Pissarzach społecznych. Piasecki wzmiankuje, iż Oczko dał świadectwo, że 90letniéy matkę, Katarzynę Kras-

kowskiego nowe zęby wyrosły. Rok śmierci niewiadomy, żył pod panowaniem Zygmunta III.

Odrzywolski Jan, Hasztelan Czarniechowski, Starosta Winnicki, który wzrósł w szród boiów i późnéj starości dożył. We wszystkich wyprawach rycersko służył, ale z pod Cecory wczśnie z Chmielcem uchodząc, Hetmana odstąpił. Poprawił się pod Korsuniem, gdzie lewém skrzydłem dowodząc, w niewolę Tatarom się dostał. Z téy się wykupił, i znowu pod Batowem, gdy przeciw Kozakóm walczył, lat blisko 80 życia licząc, mężnie poległ.

Oelhaf Joachim, Prusak, urodzony r. 1570, zaszczycony wienćem Doktora Medycyny w *Montpellier* r. 1600 u Zygmunta III. Lekarzem był nadwornym. Pisma iego lekarskie różnemi czasy wychodziły: *Problemmata de dentibus*, *Gedani* 1607. — *De manibus*. — *De rerum Officio*, 1616. — *De seminario pestilentiae*. — *De peste* 1626. Syn iego: Mikołaj Oelhaf, Lekarz Królewski, uczony Fizyk miasta Gdańska, wślawił swe imie *Zielnikiem*, w którym wszystkie rośliny w okolicy Gdańska postrzedz się dające, po łac. opisał i w druk podał: *Elenchus plantarum circa Dantiscum sua sponte nascentium*, *Stetini* 1643.

Ogiński Alexander, Hasztelan Trocki, mężstwem rycerskiém pod Kirchholmem, pod Smoleńskiem i Chocimem się wślawił. Tam w harcu z Turkami, gdy mu się znaczny Turczyn nawinał, iednym zamachem głowę mu zdiał. Za Władysława IV. był pod Smoleńskiem Pułkownikiem srebrnéj chorągwi, którą od wyboru ludzi i zbroi, tak zwano. Na seymach, w sądach, w Senacie, zawsze gorliwie sprawiedliwości i dobra Ojczyzny przestrzegał. Umarł roku 1647.

Ogiński Bohdan, Podkomorzy Trocki, Oyciec Alexandra, był od Rzeczypospolitéy na Seymie r. 1609, do poprawy Statutu Lit. wyznaczony. Żadnéy nie było wyprawy wojennéy, na którą by swego zaciagu chorągwi nieprzywiódł, i znacznym niepodeymował

nakładem. Względne na to stany Rpltéy ustawa swoją r. 1607 zasługi iego pochwaliły, i nagrodą, 8000 Złp. obdarzyły.

Okuń Krzysztof, rodem z Grodziska, Rymopis, wydał wiersz o Zygmuncie Auguście i Zygmuntowni III. z pieśnią o tymże Królu przypisał: *Chwała Zygmunta Augusta Króla w Irakowie r. 1609.*

Olelkowicz Jan Siemiów *Xże Stuckie*, ostatni z tego imienia, którego nazwa poszła od Olelka, czyli Alexandra, Xcia Kiliowskiego, i Kopylskiego, a który był wnukiem Olgierda Gedyminowicza W. Xcia Litew. Zszedł on r. 1593. Zwłoki iego pogrzebione u Jezuitów w Lublinie, mąż do dzieł rycerskich pochopny. Z bratem Alexandrem cztery tysiące ludu zbroynego do Infant wyprawił. Złączył się był ślubem z Zofią Mielecką Woiewodzanką Podolską i Hetmanówną W. kor., która po iego śmierci Karola Chodkiewicza Hetmana W. X. Litewskiego małżonką była.

Oleśnicki Mikołaj, Woiewoda Lubelski, godny sławnego w dziejach Zbigniewa Oleśnickiego potomek. Przez cnoty, obszerność wiadomości, dowcip przenikliwy, biegłość w językach, miłość Ojczyzny, między znakomitszymi wielu tego mężami miescić się ma prawo. Seymy, Trybunały, świadkami były iego wymowy, rozsądku i zdrowej rady. Poselstwo do Cara Dymitra, potem do Szuyskiego, ze zlecenia Króla, z chwałą dopełnił. Trzy lata w Moskwie bawił, rok pod ścisłą strażą zostawał. Do zaspokoienia spisku wojskowego we Lwowie czynnie się przyłożył. Gdy Gustaw Król Szwedzki Prusy naiechał, Oleśnicki rotę dobranego ludu przystawił, i sam nią dowodził; w téj wojnie radą, ręką i majątkiem aż do wyniszczenia służył kraiowi. Z Kasztelana Małogostkiego, Radomskiego, Woiewodą Lubelskim mianowany, r. 1629 życie skończył, pochowany w Kościele Benedyktynów u S. Krzyża w grobie swych przodków, gdzie zwłoki Dobiesława Oleśnickiego i 12 iego synów, których wszystkich wyobrażenia mó-

wi Cichocki, widzieć tu można. Czterykroć śluby małżeńskie ponawiał: z Pilecką, z Tarłówną, z Lubomirską, i na koniec z Tarłówną. Piękną temu Mikołajowi Oleśnickiemu wypisał Seb. Petrycy pochwałę w przemowie do przykładu polityki Arystotelesa. » W domu naprzód przystoynie wyćwiczony, potem » na świetle wszystkich korony u Króla Stefana, i » na Dworze i na wojnach przy wszystkich wyprawach młodość swą na służbie Rpltéy trawiać, nie » tylko sobie na onczas równych, ale też na rozmaite » te urzędy podwyższonych osób, i Króla samego, » łaskę i miłość ziednał, z wielkim swoim do te » raźniejszy poważności drogi posłańcem. Dziel » ność swą w takim obcowaniu okazał, iż rzadki » teraz ziażd, bądź do nowej przyjaźni spoienia, » bądź do rozerwaney pogładzenia, należący, na który » ryby niebył wezwan, rzadka Rpltéy potrzebna po. » sługa, na którąby niebył proszon; rzadkie przed » siawzięcie, któremuby i nakładem i pilnością, choć » z niewczasem swoim nie dogodził. Którego wszyscy radzi widzą, niżsi chęci, obrony, dobrodziej » stwa doznawają, równi przyjaźni pragną, więksi » miłością poprzedzają. « Jan Oleśnicki z Pinczowa oyciec iego wielkie dzierzał imiona. Rokn 1543 wziął od Zygmunta Augusta zastawem w Summie pożyczonych 20,000 grzywien pol. dobra: Chełm, Bełz, Tyszowce, Sokal, Strubieszów i Ratno. — Olszewski Jakób, Jezuita, słynął w schyłku wieku Zygmunta, iako ieden z naysławniejszych Kaznodzieiów. Sława iego już była psującego się smaku dowodem. Wiek obecny nieupatruie w tych kazaniach nic takiego, co by mu przyznana wybornego mowcy zaletę usprawiedliwić mogło. Lat 12 był Podkanclerzym Akademii Wileń. Życie przestał w Wilnie r. 1634. Zbiór iego kazań wyszedł drukiem pod napisem: *Kazania, albo tytuły różnych lat różnym osobom wystawione* r. 1634, powtórnie przebite w Wilnie r. 1645. Wyszukane napisy kazań, iako to: *Harmonia nieba i ziemi*, kazanie na Elek-

cyą Władysława; *Snopek Zygmunta III.* na śmierć tegoż Króla; *Grono winne*, na pogrzebie Samuela Paca; *Tytul po tytulah* na pogrzebie Anny z Wołyńskich Sapieżyńny, i t. d, już zaraz zepsucia ozna-
czyły.

Opaliński Andrzej, Biskup Poznański, Andrzej Mar. W. k. z Kościelecki syn. Niemiał iak lat 15 gdy już Proboszczem katedral. Płockim był od Króla mianowany. R. 1592 dla nauk stanowi duchownemu potrzebnych wyprawiony od oycy do Rzymu, polecony Papieżowi Klemensowi VIII, który iako Aldobrandini Legat Rzymski w Polsce miał z oycem iego przyjaźń, Komornika i Sekretarza Dworu Papieżkiego był godnością ozdobiony. Wracając do Ojczyzny miał zlecenie od Papieża, aby miejsce iego, iako oycy Chresnego. na chrzcinach Królewica Władysława zastąpił, i urodzenia iego Królowi powin-
szował. Użył iego usługi Zymunt III. i zaraz w poselstwie względem ziemi Włoskiej i Siedmiogrodzkiej, gdzie Michał Hospodar wicherzył, do Rudolfa Cesarza, potem do Gran, dla uladu względem Arcy-Xiężniczki Konstancyi do Arcy-Xcia Ferdynanda, nakoniec roku 1604 do Rzymu go wyprawił, i dla grzecznych oświadczeń Pawłowi V. nowo obranemu Papieżowi, i dla otrzymania zniesienia przeszkody w małżeństwie z siostrą swęý żony. Co gdy podług życzenia depelił, po Goślickim r. 1608. Biskupstwo Poznańskie otrzymał. Na niem zalecał go hoyność dla ubogich, gorliwość o wiarę, i ścisłe pełnienie obowiązków pasterskich. Umarł w Radlinie r. 1623, gdzie rozporządzeniem ostatniéý swęý woli pogrześć się kazał bez żadnéý okazałości, bez kamienia, i napisu. Niech, rzekł, lud depcze po nikczemnym prochu.

Opaliński Andrzej z Bnina, Marszałek W. k., ieszcze za Henryka łaskę nadworną piastował. Za Stefana sprawował urząd swój wspaniale i czynnie, zasłużył, iż go Król szczególniéý zaufaniem swém zaszczycał, i po Zamoyskim, pierwszym go wykonawcą

woli swęý ostatniéý postanowił. W Bezkrólewiu po Stefanie szlachtę na stronę Zygmunta III. pociągnął, i powagą urzędu swego, obierczego zjazdu porządek utrzymał. Przybywającemu Królowi do Krakowa z rotą swą towarzyszył, a wszczęte pod bytność Króla rozruchy w Gdańsku, uśmierzył. Zdawało się, iż Opaliński z Zamoyskim oba najwyżsi urzędnicy, w kraju połączeni zdaniem i przyjaźnią, łaski nowego Króla dzielić pomiędzy siebie i swoich będą. Lecz zawiść możnowładcom właściwa, w krótkce ten związek rozpruła. Bodła Opalińskiego przewaga Kancelarza i Hetmana; któremu się zayrzy, tego się i nie nawidzi. Podżegali iego niechęć Zborowscy pokrewieństwem mu bliscy. Ziomki Marszałka stronnika-
mi Maksymiliana byli; wciągnęli go więc w znowę, aby na przypadek, gdyby ich strona górę wzięła, i znaczenie swoje zachował, i Zamoyskiego poniżył. Zaraz więc po przybyciu Króla usługą, pochlebstwy, zająć iego serce usiłował. Jako Marszałek W. k. Dwór Królewski swymi ludźmi obsadził, a przyjaciółom Zamoyskiego zawrzeć doń przystęp starał się. Marcin Leśniowski mierny w dawnéý dla Zamoyskiego przyjaźni, był tym zamysłem na przeszkodzie. Uczuł słabość wpływu swego Opaliński. Chciał Starostwo Chęcińskie po Dębińskim dla teścia swego Myszkowskiego pozyskać. Zamoyski o toż dla Stanisława Przyemskiego w stronie przychylnéý Królowi mającego zasługi, prosił i otrzymał. Pożyteczniéýsza była iedność z tak wiele mającym znaczenia u Króla i narodu mężem. Gdy po wygranéý u Byczyny pochwały stany Zamoyskiego usługi, Opaliński i pochwał niesłąpił, i wniossek nadania mu w dziedzictwo dwóch Starostw popierał. — Powagi Króla swego najściśleý przestrzegał, przeto gdy Zymunt III. Maksymiliana Arcy-Xcia w Krasnymstawie odwiedził, odradził Królowi, aby kroku wprzód do wniýsicia na schody nieuczynił, póki by Arcy-Xiężę nie szedł naprzeciw Królowi. — Umarł r. 1593. To było o nim Stanisława Łubieńskiego zdanie, iż to był mąż

wielkiego rozsądku, zamożny w radę, i który ściśle groźnego urzędu swego sprawowaniem, wielką sobie u wszystkich powagę, a względy u dwóch Królów Stefana i Zygmunta zdołał. To było w ówczas powszechnie mniemanie, iż to był ostatni Marszałek Wielki, któremu żaden z następców niewyrówna, aby ten urząd z starodawną powagą i karnością piastować tak zdołał. Jego byli z Koscieleckiów synowie: Andrzej Biskup Poznański, Łukasz Marszałek W. k., i Piotr Krzyczy kor.

Opaliński Łukasz, Marszałek W. k. do obcych Akademii z dozorcą swęj młodości wysłany, gdy będąc w Paryżu, zaprowadzony naprzód został od Francuza do Szkoły, w której się młodzież tańców i skoków różnych, dosiadać i przerzucać drewnianego konia, traćć do tarczy pociskiem i t. d. uczyła, uyrzawszy to rzekł: » Nie ciało tu przyjechałem kształcić, ale umysł. Do tańców, skoków i sztuk konnych, lepszych mamy Nauczycieliów Tatarów. Niechby do nas po tę naukę Francuzi jeździli. « — Bystrość i przenikłość dowcipu jego dziwiła samych Mistrzów, i wielką o nim nadzieję czyniła. Niezawiodł ić w skutku Opaliński. Rozprawą publiczną bieg nauk wyższych zakończywszy, piękną dorywczą mową łacińską i nauczycieliów i współuczniów pożegnał. Polecony od oycy do Dworu, niechciał bezczynnie, iak inna młodzież, wielk swóy trawić. Wojna Wołoska dała mu pierwsze do okazji rycerskić pole. Co za radość dla niego była, gdy wracając do domu z wyprawy, wychodzącym naprzeciw sobie rodzicom dwóch brańców Wołochów przywiódł. Następnie do Inflantskić i Moskiewskić z chwałą należał. Po odbytych, na sądach, Seymach i Komisyach, w obywatelstwie posługach, po obiazdce powtórzonć obcych krajów, Marszałkiem nadwornym kor. był mianowany. — Będąc Starostą Leżajskim miał częste z Stanisławem Stadnickim dziedzicem Łancuta, sąsiadem swym zatargi i boie; naieźdzał wsie jego i łupił Stadnicki, raz mu się nawet poimać

Opalińskiego udało; mścił się o lepsze odwetem Opaliński, rabował dobra Stadnickiego, dybał na jego osobę, a ścigając go w Wojutyczach, wieś i dwór spalił. Oba możni i zuchwali, oba zapalczywi w gniewie, zguby wzajemnć szukali. Ostatnić walki z tymże Stadnickim był pies gończy przyczyną, którego Opalińskiemu zabrawszy sąsiad, wrócić nie chciał. Oba ludu zbroynego po kilka rot trzymali. Opaliński złączywszy lud swóy z ludem Xiężnć z Kosców Ostrogskić Woiewodziny Wołyńskić, która ku obronie dóbr swych Jarosławskich mieć także pod bronią żołnierstwo musiała, r. 1609 pod wsią *Tarnowcem* blisko Leżajską Stadnickiego obsaczył, który gdy na czele zaciągnionych Węgrów z rozpaczą się bronił, w téj bitwie zginął. Pozywany był Opaliński od synów zabitego, ale wyrok Trybunału kor. od odpowiedzi go uwolnił. Lubo zaś Opaliński prawu nie odpowiadał za zabój Stanisł. Stadnickiego wywołania, i późnić syna jego Władysława, który przez ludzi jego nad Wisłoką we wsi *Krzemienicy* zabity został, mniemał iednak, że i przed Bogiem swę sumienie oczyści, stawiając Bernardynóm w Leżajsku wspaniałć kościół, i klasztor. Marszałkiem W. kor. zostawszy po Wolskim r. 1630, częstokroć nadużywał powolności osłabionego wielkim Zygmunta. Chciwy i zręczny piętnaście Starostw w swe posiadanie zagarnął; iako to: Leżajskie, Gieranońskie, Kamionackie, Koscierzynskie, Kolskie, Łosickie, Odolanowskie, Pilskie, Uyskie, Wolbromskie, Rubieszowskie, Szremskie, Waleckie, Miedzielskie, i Sienickie. A lubo i własnćm dziedzictwem, i z wniosków po 5. żonach, które wszystkie wdowe były, i z dóbr Rplćy był bogaty, dochody jego iednak pysznć wystawie życia ledwie dostarczyć mogły. W dwóch Bezkrólewjach r. 1632 i 1648 z urzędu Marszałka W. kor. uważany iako Gospodarz zjazdów narodowych, z chwałą i powagą obowiązek swóy sprawował. Na pole wyboru Króla trzy tysiące dobranćy ziazdy prowadził. Na starość 80letni złożył la-

ską Marszałka, a na krześle Woiewody Rawskiego pozostał. Umarł w klasztorze Bernardynów w Leżajsku r. 1654. Miał za żonę Annę Pilecką ostatnią z tego Leliwczyków domu, wdowę po dwóch Kostkach, drugą Zofię Daniłowiczównę wdowę po Pawle Sapięcie Podkanclerzym Litew., trzecią Elżbietę Firlejównę wdowę po Osolińskim Woiewodzie Sandom. Prócz 5. córek syna żadnego nie zostawił. Synowcem był jego *Lukasz Opaliński* Marszałek nadw. kor. Syn Piotra Woiewody Poznań., nie tylko w obywatelstwie, ale i pismienictwie znakomity, którego dzieł i życia opis w następnych panowaniach ma miejsce.

Opaliński Jan, naprzód Kasztelan, potem Woiewoda Haliski, a nakoniec Poznański; mąż zacny i światły. Dostoyności winien był swym zasługom, światło ciąglemu ćwiczeniu się w naukach. Już był większą część dzieł *Tacyta* z łacińskiego na polski język przełożył, ale dokończyć śmierć nie dozwoliła. Zszedł r. 1637 znaczny swój majątek ożenieniem z bogotą Potulicką pomnożył.

Opaliński Piotr, Woiewoda Poznański, brat Jana. W różnych urzędach służył Ojczyźnie radą i orędzem. W pokoju kilkakroć był Posłem, i na trybunał kor. deputatem. W czasie wojny Rotmistrzem, i Pułkownikiem, w Chocimskiéj zaś Radcą od Stanów Hetmanowi przydanym. W potrzebach Ojczyzny, ani zdrowia, ani majątku nie ochraniał. Na Wołoską wyprawę dwie chorągwie: Huzarską i Kozacką; do Moskwy 150 Husarów, pod Chocim chorągiew Husarów i Arkiębuzierów zaciągnął, i z własnéj ie kieszni utrzymał. Gdy mu Chodkiewicz wielkość wydatków i trudów jego przekładał, majątek, rzekł, osiągnąłem bez pracy, ale sławy bez pracy niepozyskam, a ta mi droższa nad wszystko. Jakób Sobieski w dziełach wojny Chocimskiéj godnym go buławę uznawał. W najlepszy porze wieku śmierć go zabrała.

Opatowczyk Adam, po łac. *Opatovius*, Akademik i Kanonik Krakowski, Nauczyciel pisma S., teologii Mistrz zawołany, biegły w naukach greckich, i wielkiéj w duchowieństwie zasługi i powagi, W zawilosciach wątpliwych zdanie Opatowczyka wiele stanowiło. Prace iego pismienne w druku są: *Życie Bł. Jana Kantego Doktora i Nauczyciela teologii w Akademii Krak.* po łacinie. Wyszło w Krakowie roku 1628. Opatowczyk ie z rękopismów Akademicznych i kościoła S. Anny zebrał. — *Zywot i cula Salomei Królowéj Galickiéj, albo Haliickiéj córki Leszka białego*, z rękopismów, i t. d. Krak. r. 1633, po pol. — *Życie S. Jacka zakonu Kaznodziejskiego*, i t. d. — Według Jabłonowskiego tegoż Akademika są płodem: *Tractatus de indulgentiis.* — *Quaestio Theologica de satisfactione.* Crac. 1620. — *Quaestio de natura.* Crac. 1621. — *Tractatus de Sacramentis tam in genere, quam in specie.* Crac. 1642. — *In Summam D. Thomae aquinatis commentarius.* — *Rozmyślania na dni całego roku dla panien zakonnych*; może też sama książka, którą wymienia J. Bandtkie z napisem: *Posel zbawienia panien zakonnych klasztoru S. Andrzeja, Adwentowe nabożeństwo, podawający, sporządzenia X. Opatowiusza*, w Krakowie r. 1644. — Wdał się nasz Teolog i w rymy; takie są: *Multiscius Ulisses* na pochwałę Andrzeja Szoncusza fil. i teol. Mistrza r. 1602. — *Lachrymae na śmierć Mikoł. Dobrocieskiego* r. 1608. — *Powinshawanie Tylickiemu Bisk.* Krak. r. 1607 i t. d. Lecz ieżli między Teologami mógł choć średnie miejsce osiągnąć, między Poetami nie zasługuie na żadne. Umarł r. 1647. Szymon Manowski Akademik mówił ku pochwałę cnót i zasług iego.

Oryszowski Jan, Szlachcie Polski, Hetman Kozaków, którego Bielski starszy dziełpis, *Stryem* swym pisze, przez Stefana Króla zaszczycony buławą z mocą karania śmiercią Niżowców. Służył dzielnie Królowi w wojnie Moskiewskiéj, i r. 1580 wiele zni-

szczenia nieprzyjaciółom sprawił, wiele kraiu spustoszył, miast i wsi spalił. Wezwany naszym w pomoc przeciw Wołochóm i Tattrom, mężnie działał; użyty od Aarona Hospodara Mołdawskiego, chcącego się Turkóm opierać, nieodmówił usługi. Lecz gdy w karności utrzymuie Niżowców, zmawiać się na iego zgubę poczęli. Uprzedził ich zamiary Oryszowski, przeszedł do Zaporozców, którzy go radzi za Hetmana przyjęli. Przychylny był Palakóm, zamysły Kozactwa Żółkiewskiemu Het. W. kor. wydawał; i iuż w wieku podeszłym około r. 1600 żyć przestał.

Orzechowski Paweł Bogusław herbu Rogala, dziedzic Orzechowa w ziemi Chełmskiej, i teyże Podczaszy, a potem Podkomorzy. Biorąc nauki szkolne w Poznaniu, gdzie większa prawie część młodzieży za nowowierców nauką poszła, i on się ię chwycił i trzymał statecznie. W Ingolsztadzie słuchając nauki prawa, i kończąc ją czterema rozprawami publicznemi, w nich porównywał prawa Polskie z Rzymskimi, i tych chwałę wyższą nad wszystkie inne utrzymywał. Rozprawy te wydał w dziele: *Manuale fundamentorum juris civilis ac poloni, quatuor disputationibus comprehensum etc. Bredae* 1647. — W kraiu urzędy publiczne sprawował z zaletą. Roku 1576 zjazd Sandomirski do Króla Stefana Posłem go swym i mowcą wyznaczył. Na Seymie obierczym Zygmunta III. r. 1587 koła rycerskiego stér trzymał, iako Marszałek poselski, i przy zabezpieczeniu różnowierców przez obranego Króla wolności sumienia gorliwie obstawał. Na wysłaną książkę Hieronima Powodowskiego pod napisem: *Wędzidło*, wydał Orzechowski obronę swego wyznania: *Epistomium na wędzidło*, r. 1585. Jego była dziedziczna włość *Piaski*, mil trzy od Lublina, która i syn iego Stanisław posiadał, ale po nim, Suchodolskim się dostała. Umarł r. 1632. Wojciech Węgierski tegoż wyznania w wierszu żałobnym zaśluga iego i rozum wychwala.

Orzelski Świętosław, z Bożeiowie, Sędzia Z. Kalski, bieg nauk w Wirzburgu zakończył, z wielkim postępkim; do poznania praw i sądownictwa kraiowego w swęj ziemi się sposobił, często Posłem, a r. 1582 był izby poselskiej Marszałkiem; na zjazdzie obierczym po śmierci Stefana, wybór Zygmunta III. popierał. Dziecie Bezkrólewia po śmierci Zygmunta Aug. bezstronnie i dokładnie opisał, a te dotąd jeszcze na świat wydane nie są; zawieraiaż zaś przeciąg czasu od r. 1572 do r. 1576. Pracę swą Piotrowi Czarnkowskemu Kasztelanowi Poznań. wuiowi swemu przypisał. Rękopism w księgozbiorze Puławskim znajduje się. Łukasz Opaliński w Satyrze szóstey księdze piątę wspomina, wiersz makaroniczny Orzelskiego, w którym kreśli zdrożności, iakich się włóczęgi pod pozorem zebrania dopuszczaią. Juszyńskiego zdanie iest, iż to może byđ ten sam wiersz rozpustny, znany pod napisem: *Madzikovii carmen*. Był Orzelski nowowiercą, miewał rozprawy z Jezuitami, zszedł r. 1617.

Ossoliński Zbigniew, Woiewoda Podlaski, pamiętny w tym wieku dla pełnionych usług publicznych; dwakroć to iest: r. 1585 i 1601, izby poselskiej Marszałek, kilkakroć do rozgraniczeń Państwa, do zaspokoienia związków wojskowych, Komissarz; pod Janowcem, iako pośrednik między tronem obrażonym, i ludem obłąkanym, wszędzie, iako dobry i czynny Obywatel się stawiał, wszędzie dobru tylko oyczyzny swęj służył. W młodości za nowęj wiary nauką poszedł, w dojrzałym wieku do katolicyzmu się wrócił, i w tęg umarł r. 1623. Cztery razy śluby małżeńskie ponawiał, z tych synowie: Krzysztof, Maximilian i Jerzy.

Ossoliński Krzysztof, Woiewoda Sandomirski, obywatelstwem, nauką, i cnotą znamienity. W urzędowaniach kraiowych niepospolite dał zdatości swojej dowody. Obrońca prawęj wiary, zbory złeciwnych w Iwaniskach i Szarzelowie poznał, arya-

nów gromił i wytępiał, Krzysztoporz zamek blisko Sandomierza wystawił, r. 1646 żyć przestał.

Ossoliński Maksymilian, był Podskarbin kor., potem Hasztelanem Czechowskim; z młodszego wieku w obozach sławy rycerskiéj się dobił. W Chocimskiéj, chorągwią Husarów swego zaciągu dowodził. Umarł r. 1635.

Ossoliński Jerzy, Kanclerz W. k. Lubo panowanie Władysława IV. większą część życia i urzędowania iego zajmując, jednak i panowanie Zygmunta III. szczerze się tym mężem ma prawo. Wpominąć więc tu o nim krótko przynajmniej wypada. Był on synem najmłodszym z Firleciówny Zbigniewa. Piękne z przyrodzenia wzięte przymioty rozumu i serca, starowném wychowaniem wykształcił. Uspokojony naukami w kraju i za granicą, w młodym wieku już czynnym obywatelem być zaczął. W wyprawie Moskiewskiéj dzielił z Władysławem Królewicem trudy wojenne. Na sejmie dał się poznać Dworowi i Ziemianom, i z pięknego sposobu myślenia i z dzielnyéj wymowy. Roku 1629 potrzeba kraju wymagała pomnożenia dochodów skarbu Rpltéj; Stany niecierpiałły wszelkich poborów, wzdrygały się nowych. Ossoliński swą wymową dokazał, iż pobór podymnego wniesiony pierwszy raz, zgodnie przyjęty został, chwała zwycięztwa nad umysłami wyższą jest nad wszystkie inne. Dwukroć sterem obrad krajowych w kole rycerskiém władał, roku 1631 i roku 1635. — Gdy Porta ogromną zbierała potęgę na zgubę państwa naszego. Zygmunt III. i siły do odporu wewnątrz sposobił, i zewnątrz pomocy u Dworów obcych szukał. Wtedy padł wybór Króla na Ossolińskiego Jerzego, którego Posłem do Jakóba Króla Angielskiego przeznaczył. I to jedno tylko z wyprawionych w ów czas poselstw skuteczne było, w otrzymanéj obietnicy posilków. Obeszła się bez nich wojna Chocimska, ale jeszcze nękała kraj nasz wojna Szwedzka. Jerzy stał się Rycerzem i Wodzicem chorągwi swoiéj, którą przez trzy lata kwoli

potrzeby oyczyzny swym nakładem podejmował, swém zdrowiem dowodził. Przyszło do rokowania o pokój z Gustawem Królem Szwedzkim. Ossoliński jako jeden z pełnomocników Króla i Rpltéj do zawarcia umowy należał. Był osobistym przyjacielem iego Władysław Królewicz, i plotki zawistnych Hżanowskich zmienić go ku niemu nie zdołały. Po śmierci oycy starając się o koronę, chciał Władysław na zieżdzie obierczym Ossolińskiego mieć swym do umów pełnomocnikiem, a po otrzymaniu korony, swym do Rzymu, a późniéj i do rzeszy niemieckiéj, zalecając do kor. Cesarzskiéj Ferdynanda syna Cesarzkiego, a który był bratem cioteczny Władysławowi IV. Posłem. Z urzędu Podskarbiego kor. przeniósł się do Senatu, jako Woiewoda Sandomirski, lecz z tego ustąpił, gdy go wola Królewska naprzód Podkanclerzym, a potem Kanclerzym W. kor. mianowała. Maiątek, czas i siły swoje dobru publicznemu poświęcił; znaczenia i władzy swéj, ani na ucisk ziomków, ani na szkodę kraju nigdy nieużył. Pociski więc niechętnych i zazdrosnych dotknąć go nie zdołały. Im kwoli i zaszczytu Xiążęcego, który mu dwór Rzymski i Wiedeński nadał, i układu orderu Niepokalanego poczęcia P. M., którego już potwierdzenie z Rzymu wyjednał, sam odstąpił. Umarł r. 1650. Piękne mowy iego drukiem ozdobnym u Forstera w Gdańsku r. 1647 wydane, pisane w języku łac. są: Do Jakóba Króla Angiel. — Do Urbana VIII. Pap. — Do Cesarza Ferdynanda II. — i Xiążąt rzeszy. — Do Królowéj pol. Ludwiki. — Do Rpltéj Weneckiéj, i na zieżdzie Toruńskim miane. Wydanie ich Kardynałowi Mazaryniemu przypisał. Pierwsza iego mowa miana, gdy był na naukach w Lowanium, *de optima statu reipublicae* 1614, tamże na świat wyszła. Mowa miana do Króla Angiel. tak się w Londynie powszechnie podobala, iż gdy wyszła z druku kilkanaście tysięcy exemplarzów w dniu jednym sprzedano; tłumaczoną też zaraz była na język Francuzki, Angielski, Hiszpański i Niemiecki. Dziennik życia swego sam

Ossoliński w rękopismie zostawił, a Bohomolec Franciszek r. 1777 w druk podał. Ale to żywotpismo z dobrych nam tylko strony Ossolińskiego wystawia, żywotpis zaś baczny na prawdę, i złe strony ukrywać niepowinien. Posłuchajmy społecznego Gradzkiego Samuela: (*Hist. belli Cosac. p. 165.*) Udarzyło go przyrodzenie znamienitymi przymiotami, ale szkodliwymi dla Ojczyzny. Osiągnięte dostojności krajowe niedosyć były dla pychy jego. Posługując do Dworów Wiedeńskiego i Rzymskiego, u obydwóch tytuł Xiążęcy dla domu swego wyiedział, i onego bez potwierdzenia Rpltęy, tak w prywatnych pismach, iako i w podpisach przywilejów Król. używał. Upornie przy nim obstając na Sejmie r. 1637, naród przeciw sobie oburzył, i dał powód do ustawy uchwalonę r. 1638, która wszelkich obcych dostojności, prócz przyiętych w unii z Litwą, używać i przyjmować zabroniła. Przypisywano temuż Ossolińskiemu przeciwne równości szlacheckiey widoki w układzie orderu niepokalanie poczętę M. P. przeto potwierdzenia na Sejmie zyskać niemógł; winiono go, iż podżęgał bunty Kozackie i podniecał Turków do wojny; że podniósł na tron Pol. Jana Kazimierza, lubo był zdolniejszy brat Karol Ferdynand; że roboty swojey skutki na Radzieiowskiego zwał, i do wygnania z kraju go przywiódł. Rozrzucano po kraju wyszydzaące go pisma, i po zgonie nieprzebaczone jego pamięci. Ale wyświecenie prawdy do dzieiów dwóch następnych po Zygmuncie III. panowań należy. Nietylko Urban VIII. Papież Panów z Ossolina godnością Xięztwa przez wzgląd znakomitych zasług Jerzego Podskarbiego W. kof. r. 1633 zaszczycił; ale i Ferdynand II. Cesarz zaszczyt Xżąt S. P. Rzymskiego domowi jego r. 1634 nadał.

Ossoliński Hieronim, Opat Pokrzywnicki, uczony i przyjaciel uczonych. Jemu Herbut wydanie Radlubka przypisał r. 1612. Wielbi jego przywiązanie i opiekę dla nauk, ludzkość, powagę i po-

wszechny w obywatelstwie szacunek. Cichocki dodać ku jego pochwale, iż najzawziętsze spory współziomków godził, i był od wszystkich za sędziego polubowego wzywany. Ze zaś rozmowy Osieckie Cichockiego do niego przypis na czele miały, przeto Król Angielski żądając z Cichockiego sprawiedliwości u Króla Zygmunta, i na Opata Ossolińskiego się żalił, iako dającego opiekę obelżywemu dlań pismu.

Ossoliński Mikołaj, brat Hieronima Opata, ale nowowierca, nauką i wiadomością wielu języków znamienity. Będąc we Włoszech w Padwie, pamiątki Polaków, których tam zwłoki w kościele S. Antoniego spoczywają, przyozdobił, i miejsce nagrobków dla tych, którychby tam ciała złożone być mogły, zakupił. Pamiętny wylew Wisły roku 1621 zdarzony wierszem łacińskim opisał: *Odæ in memorabile Vistulae diluvium. Crac. 1621.*

Ossowski Stefan, Ziemiański Lubelski, na sławę z poselstwa, które wraz z Piotrem Ożgą do Turku odbywał, i z wielu niebezpieczeństw, których doświadczał. Pod Cecorą mężnie walcząc przeciw Tatarom w niewolę im się dostał, i iako ieniec dwa lata w Krymie wysiedział. Oswobodzony za danym znacznym okupem w wielu potrzebach przeciw tymże Tatarom i Kozakom zbrojno stawał, i w bitwie, niechcąc powtórny cierpieć niewoli, na placu poległ r. 1637.

Osterode Krzysztof, Niemiec z *Goslaru*, syn Pastora Luterana, rzadca szkoły w Człuchowie w Prusiech, ale dla podeyrzaney o Aryanizm nauki złożony z urzędu, udał się r. 1585 do Szmigła, gdzie został Postorem, a potem w Gdańsku. Miał rozprawę z X. Powodowskim o chrzcie, i o synu Bożym roku 1592. Tu się wydał iawnie bydlę aryaniem, tém bardziey, gdy wyszła na świat książka jego: *o bóstwie Chrystusa*, w Rakowie roku 1625. Druga: *o wyznaniu swego kościoła*, tamże r. 1604 obie w języku niemieckim. Posłany był z Woydowskim od arianów Rakowskich do Hollandyi dla zaszcze-
pie-

nia tam ich nauki; ale Stany Państwa potępiły tę naukę, Osterodemu z kraiu wynosić się, a książki jego palić publicznie kazały.

Ostrogska Anna, Xieźna Woiewodzina Wołyńska, Jana z Sternbergu Kostki Woiewody Sandomirskiego córka, w dziejach cnoty godna znamienitej pamięci. Pobożności ię ślady w założonych kościołach i domach zakonnym trwają dotąd. Ludzkość ię wylana dla bliźnich szczególną tej Pani czyni zaletę. Dowodzą ię wszędzie po dobrach, które dziedziczyła domy dla schronienia ubóstwa i kalectwa wystawione, opatrzone i nadane. Gdy r. 1501 głód w Polsce lud ubogi trapił, a za nim śmierć z nędzą obławem chodziła, Xzna Ostrogska w Zwiąhlu, Ostrogu i w innych swych włościach tak poddanym, jako i obcemu cisnącemu się gromadami ubóstwu, żywności udzielać kazała; tak szczodrość ię tysiące ludzi na Wołyniu od głodnej śmierci wybawiła. O dobro poddanych swych troskliwie miała staranie, i pilnie strzegła, aby ię urzędnicy krzywdzić ich nie wazyli się. Gdy ciało ię męża zmarłego w odszczerpieniu w Cerkwi Ruskiej Schizmatyckiej w Ostrogu było złożone, namówili ją Jezuici, aby ie do Kościoła Katol. przeniosła, że chęć pojednania się z Kościołem Rzymskim, już go Katolikiem czyniła. Wyednałszy więc pozwolenie Klemensa VIII. aby zań i nabożeństwo żałobne obrządkiem Rzymskim odprawiać się mogło, trupa strykie z Ostroga do Jarosławia wywieziono. Lud ruski podburzony od Popów mających to za krzywdę dla swęj wiary, bunt podniósł, i na zamek Xieźny Ostrogski napadł. Trybunał koronny karząc winnych, surowy dał wyrok, aby iedni ścięci, drudzy ćwiertowani, inni w koło wplatani byli; domy zaś Hersztow poobalać, place rozorać, i solą posypać kazano. Xzna Ostrogska nie tylko zasłużoną darowała im karę, ale nawet z największą ludzkością z nimi się obeszła. Pozwoliła iednak, aby 40 Popów od swych cerkwi oddaleni byli, dla tego, iżby świetlejszym parafie w

urząd oddane bydz mogły. Po stracie męża wniść w powtórne związki małżeńskie nie chciała, lubo o ię rękę starały się najpierwszej w kraiu osoby, a nawet iak Niesiecki pisze, i Krolewicz Władysław. Szanowana powszechnie, wzorem skromności i cierpliwości była. Dwakroć przed swawolą rozhułanego i skozaczonego Chłoptwa z Wołynia do Wielkopolskiej uchodzić musiała, gdzie dobra oyczyste: Rowale, Komorze, Gnin i Racatę miała. Tu w Racacie r. 1635 życie skończyła. Zwłoki ię, aby do Jarosławia przywiezione i tam złożone zostały, Jezuici, którzy ię sumieniem, a poczęści domem i majątkiem władali, okazali tego, przez usilne swe zabiegi.

Ostrogski Janusz, Xieź Kasztelan Krakowski, z Tarnowskiej Konstantego Woiewody Kiiows. syn; Włodzimirski, Pereasławski, Białocerkiewski, Czerkaski, Kaniowski, Bohusławski Starosta; od pierwszych lat młodości ćwiczenia naukowe z rycerskimi łączono. Tak możnego rodu potomek, potrzeba było, aby obce poznał kraie, i dał się poznać panującym dworom. Obiecał: Włochy, Niemcy, i Francję, więcej starać się pokazać świetnym, iak światłym. Podróżując z okazałym orszakiem, przyjmowanym był, i zatrzymywanym od Xiążąt, ale najdłużej na dworze Maxymilana Cesarza bawił, bo to pochlebiało dumie młodzińca, i tak mu oyciec zalecił. Niewidząc nigdzie obrządków Ruskich, ochydział ie sobie, i z rady Cichockiego Kaspra, który był iego dozorcą, w Wiedniu wiarę Katolicką i Rzymskie obrządki przyjął. Przywiązany oyciec do swego kościoła, który nawet nie chciał, aby syn iego po łacinie się uczył, aby kiedy do łacińskich obrządków nieprzeszedł, niezmiernie się tém obraził, karał syna, w zapędzie gniewu do szabli się nań porywał, chcąc go zmusić, aby do wiary błahoczesnej wrócił, lecz zwyciężyła stałość Janusza. Oddaliły go z domu przedsięwzięte przeciw Turkom, Tatarów i Kozakom wyprawy. — Wybuchnął rokosz Zebrzydowskiego, z nim się Xiążę Janusz z początku łączył;

poźniej niegodny w zamiarach zuchwałego Dwódcy, obrażony nadto, że mu lubo naysiębniejszemu w tym związku, ulegać niechciano, z 10 tysiącami, ludu zbroynego, który miał swego zaciągu, rokoszanów odstąpił, i tén samém ich zgubił. Zasiadając pierwsze w Senacie Polskim miejsce, jako Kasztelan Krakowski, nayrozleglejszych w kraju włości, a prawie połowy Rusi Polskiej Pan, był naycelniejszego między możnowładzcami owego wieku znaczenia. Lecz umysł zaięty przepychem bogactw, okazałością swego dworu, dóbr wielkich rządem, a mało do zatrudnień pochopny, w oddaleniu go od spraw publicznych trzymał. Po owéy nawet bitwie pod Piątkiem, w której będąc wtedy Woiewodą Wołyńskim r. 1593 wiele się do zwycięztwa, które oyciec jego nad Kosińskim Wodzem Kozaków odniósł, przyłożył, nie czytam w dziejach, aby na którą potrzebę stawiał, lecz tylko rotę swe zbrojne wyprawiał. Po tén zwycięztwie Zygmunt wyniósł go na Kasztelanie Krakowską. Sprzeciwiali się temu mianowaniu ziemianie Krakowscy, szemrali wszyscy, iż Król obywatela z Rusi na pierwszym krześle Senatu koronnego posadził. Lecz skoro Xzę Janusz do Krakowa przybył, chorągwie zdobyte na nieprzyjacielu okazał, i je w kościele na skałce zawiesił, a podobno skoro złotem zabłysnął, wszystkie niechętnych głosy umilkły, i owszem z olrzykiem radości i czi był przyięty. Tarnów i Ostrog miasta obwarował i ozdobił. ordynację Ostrogską z częścią dóbr swoich za dozwoleniem Stanów Rplty r. 1609 postanowił. W 66. roku życia zszedł r. 1620. Zwłoki pochowane w Tarnowie. Kazał na jego pagrzebie X. Jakób Ostrowski Kanonik Krakowski, a X. Jakób Piekarski Kaznodzieia u P. Maryi w Krakowie drukiem je ogłosił, i Xiężnie wdowéy przypisał. Rzecz warta uwagi, co pisze, że niemogąc bydź na tén kazaniu w Tarnowie, użył iednego rączego Pisarka, który tak, iak z ust Kaznodziei płynęły słowa, wiernie je na papier przeniósł, a X. Piekarski je wydał. Pier-

wsza małżonka jego była Suzanna Sereby Xiężniczka Węgierska Pani na Machowice, Debreczynie, Bystrzycy, i t. d. zmarła r. 1596. Z niéy spłodził 2 córki: Eleonorę i Eufrozinę; druga Teofila z Szczekarzowic Tarłowna, która go przeżyła. Podług Piasckiego zostawił w gotowiznie 300,000 dukatów Węgier., złotego i srebrnego sprzętu, klejnotów i pereł, srebra i kruszców bitych mnóstwo niezmierne.

Ostrogski Konstantyn Bazyli Xięż Woiewoda Itliowski, Marszałek Wołyński. Dziedzicem on był nietylko majątku, ale i rycerskiéy waleczności i szczęścia wojennego oycy swojego Konstantyna, który był naydzielniejszym pogromcą, Wołochów, Tatarów i Turków; dla różnicy od oycy *mtodszym* zwany. Skozaczone chłopstwo nasze na Rusi wielkiem niebezpieczeństwem całemu krajowi groziło. Zgromadzona czerń do 5000, Wodzem swym Kosińskiego szlachcica z Podlasia obrała. Rabunki i pożogi swe od dóbr Xcia Ostrogskiego rozpoczęła. Niszczyć i łupić wszystko, hasłem ich było, na które lud bezkarnéy swawoli i cudzego chciwy, hurmem się garnał. Trzeba było spieszego ratunku. Uzbiera się Xzę Konstantyn, z domowników i sąsiadów wystawia wojsko, które z zaciągiem syna swego Woiewody Wołyńskiego łączy, na Kozactwo od Kosińskiego wiedzione, r. 1593 uderza, rozprasza i na głowę poraża. Trzy tysiące poległych Kozaków, wszystkie niemal chorągwie i 26 dział zabranych, téy wygranej skutkiem były. W tym czasie Dwór Rzymski za pomocą Króla i Jezuitów silne przedsięwziął w Polsce starania, aby Ruś odszczępną przywieść do iedności z kościołem Rzymskim. Sprzyiał z razu zamiarowi temu Xzę Ostrogski, i przez Cyzyca Arcybisk. Greckiego Grzegorza XIII. prosił o nadesłanie mu Biblii w sławiańskim języku, oświadczając cneć swoją przystąpienia do żądanej iedności. Gdy mu nawet Jeremi Patriarcha Carogrodzki przysłał list soborny o czasie Wielkieynocy przeciw poprawie

Kalendarza, pismo to Possewinowi oddał, aby nań odpowiedział. Lecz na Sobór w Brześciu Lit. r. 1594, i powtórnie roku 1596 w celu przyprowadzenia do skutku unii złożony, rozgniewany że i w samém dziele, i w poselstwie wyznaczoném do Rzymu mniéy miano na niego względu, i członkiem go tylko, nie naczelnikiem kościoła Rzymskiego uważano, sprzeciwił się iedności, i sam w odszczepieństwie pozostał, i w niém iako naymożniejszy Pan na Rusi, w którego dobrach przeszło 600 cerkwi liczono, słowem, przykładem i władzą lud Ruski zatrzymał. Zwany był od Rusi odszczepnéy Błogosławnéy obrońcą, i prawie za świętego czczony. Cielhocki twierdzi, że odłano ze srebra posąg iego znaczney wielkości, i na mieyscu poświęconém postawiono, któremu Ruś poldony biła. Tak o nim mniemało i pisało duchowieństwo Rzymskie, ale właściwie nie dla tego, iż go mniéy poważano na Soborze Brzeskim, iż mu do Rzymu niezlecono poselstwa, bo możnowładzey tego znaczenia ani uchybiono, ani odmówionoby pewnie, ale dla nieprzyjętych od Króla warunków w których Ruś żądała mieysca w Senacie dla swych Władyków, ich wolnego wyboru, i zupełnego porównania z duchowieństwem Rzymskiém łacińskiém, ziednoczeniu się Rusi odstępnéy sprzeciwił się, i dzieło unii pomyślnego niewzięło skutku. Owszem, lubo Ruś brzydziła się nauką ewangelików, posłał iednak do Soboru ich w Toruniu r. 1595wołając się z nimi raczéy łączyć, niżeli z nieprzychylnymi Lachami. W takiéy ku Lachóm był nienawisści! Był zaś błahoczesnéy swéy wiary i obrządków nayżarliwszym czcicielem. Tak naprzykład znajdując się w Cerkwi Dubieńskiéy na początku wielkiego postu, przyobleczony w wór, cały dzień pościł, i modlił się z drugimi. Nie dziw przeto, że za bogobojnego był miany. — Pomnik w Lawrze pieczarskiéy pobożność iego sławi. — Lubo uczonego chwały przyznać Xciu Ostrogskiego niemożna, wiele mu iednak winny nauki, iż ich zorza na Ukrainie i Wo-

łyniu przyświecać zaczęła. On pierwszy dla Rusi odszczepnéy szkoły do Ostroga wprowadził, i dał ic w urząd Erazmowi Smotryckiemu, któremu oraz wydanie pierwsze Biblii w ięzyku sławiańskim r. 1581 w Ostrogu polecił. Za tegoż Xcia Konstantyna pomocą założona została szkoła w Kiiowie, pod rządem Xży Bazylianów r. 1588, zwana szkołą Kiiowską bracką, potem od Mohiły Archiepiskopa Akademią Mohilańską. — Sto lat blisko dożywszy, umarł r. 1608. Z Tarnowskiéy córki Stanisława Kasztelana Krakowskiego, oycem był trzech synów: Janusza, Konstantego, i Alexandra. Ogromny majątek w gotowych skarbach, drogich sprzętach, i dobrach zostawił. Dochody iego na 10 milionów złotych dzisiejszych szacowano. Niesiecki pisze, iż miał dochodu rocznego 1,200,000 Złp. za Marszałka dworu i starszego sługę trzymał górnego Woiewodę, któremu na rok iurgieltu płacił 70,000 Złp., aby tylko dwa razy do roku stał przy nim. Dwór w Panięta i w liczbę był Pański, nigdy mniéy ludzi w nim niebywało iak tysiąc a nayeściéy dwa.

Ostrogski Konstantyn, Xżę Krayczy Litew. brat Janusza, pierwszy z tego domu, mimo groźby oycy, katolik; z gorliwéy pobożności o wiarę od Pisarzów tego wieku chwalony; ieden z nich przywodzi go za świadka obecnego cudowi sprawionemu przy Mszy S. mianéy w Tarnopolu mieysce iego dziedziczném przez plekana zwanego Trzesigłówka, widzianéy krwi Pańskiéy w kielichu. Godnym go czyni pochwały sprawiedliwość iego i ludzkość dla poddanych; iż wszystkim wezwanym z dóbr swoich kazawszy sobie podawać, w czémby który ukrzywdzony się bydz mniemał, każdego stosownie wynagrodził.

Ostrogski Alexander, Xżę Woiewoda Wołyński, stały w Religii Greckiéy, i odszczepieńców naczelnik, łączył się z ewangelikami w czynach zaburzających spokojność publiczną, i ubliżających powadze tronu. R. 1603 gdy w czasie Seymu w Krakowie dla zabieżenia nieporządkowi wieżdżających tłumnie poiaz-

dów i konnych iezdzców na dziedziniec zamkowy, Król bramy łańcuchem zawrzeć kazał; Woiewoda Wołyński wieǳając do zamku z liczny'm orszakiem, zastawszy w bramie przeciagniony łańcuch, przerwać go kazał, i z wrzaskliwą swą czeredą na dziedziniec wiechał; też zuchwałość i dnia drugiego powtórzył. Częścię ią i równie bezkarnie w obchodzeniu się z słabszymi sąsiady okazał. Na poddanych był zaostry, w mowie dumny, dla uczonych przychylny, lubo sam niewiele w naukach ćwiczony, i nawet po łacinie nieumiał. Gdy obieżdzał swe na Wołyniu dobra, pisze Possel, od Włodarkii iednocy, spragniony będąc, przyjął podany sobie kubek miodu, który był sporządzony z zaprawą miłosnego pociągu. Uczuł wnet Xżę szkodliwe zaprawnego napoiu skutki, coraz gorzēy się mieć począł, i w tēy niemocy życie skończył r. 1606. Ciało iego złożone było w cerkwi Ostrogskiēy, lecz późnēy wykradzione, i skrycie do kościoła Jezuitów w Jarosławiu przewiezione zostało. Jezuici bowiem, gdy duszy Xcia za życia pozyskać niemogli, ciało przynajmniej iego w katolickim kościele mieć chcieli, i przyznaniem mu chęci nawrócenia się, po śmierci go Katolikiem zrobili. Podług takowego zeznania Hlemens VIII. i grobu i nabożeństwa katolickiego dla odszczepieńca dozwolił. Z Anny Hostczanki Woiewodzanki Sandomirskiēy zrodzeni synowie iego: Konstanty i Janusz, w młodym wieku beżżenni pomarli, Konstantyn gdy z obcych krajów wracał, wiērszem łac. *Charisterion* we Lwowie roku 1615 wydanym imieniem uczniów szkoły Jarosławskiēy był witany, trzy córki: Zofia Stanisława Lubomirskiego Woiewody Krakowskiego. Katarzyna Tomasza Zamoyskiego Kanclerza W. kor. Aloyza Karola Chodkiewicza Hetmana W. k. małżonkami były.

Ostrorog Jan, czyli iak dawniēy pisano z *Ostroroga*, Woiewoda Malborski, późnēy Poznański, syn sławnego Stanisława, domu w ludzi zacnych i uczonych płodnego potomek. Uczył się w Strażburgu pod zna-

komitym Mistrzem Sturmiuszem, i iest w druku mowa iego, którą tamże nauczycielów i spółuczniów swych żegnał, r. 1581. Lubo wychowany w Kalwinizmie, nawrócony iednak trwał stale w religii katolickiēy. Był to mąż wybornych przymiotów i obyczajów, szacowany przeto w narodzie i u Króla Zygmunta, który mu dozór Królewiców młodszych powierzył. Wiele usług publicznych sprawował. R. 1615 wezwany od Stanów Rpltēy, uspokojenie związku wojskowego do skutku przywiódł. Prace iego pismienne, które w druk podał, są: *Epistola ad filios admonitoria. Leopoli* 1615. — W tym liście danym do synów Mikołaja i Stanisława, ostrzega ich o zdradzie ukrytēy w piśmie pod ów czas wydanēm: *Monita privata Soc. J.* — Jest w druku i inny iego list do syna Mikołaja, w którym go uczy, iaki cel sposobienia się iego bydź powinien. — *Myślistwo z ogary* w Irak. r. 1618. Władysławowi Królewicowi przypisane. — *Woyna Wołoska*, to iest Dziennik wojny Tureckiēy w Wołoszech rol. 1622. Nader rzadką iest ta książka, Załuski iēy nie znał, Janocki w Poznaniu ią czytał. Tegoż r. 1622 świat pożegnał. Z Mieleckiēy Woiewodzanki Podolskiēy Zofię córkę i syna Mikołaja zostawił. Pisarze spółcześni wielkie mu zalety przyznają, i przywodzą iego naukę, którą często powtarzał: »Nie grzesz, a nieżałuy, niełay, a nieprzepraszay; nieday a nie-wydzieray, a tak iezeli dobrego niewiele zrobisz, przynajmniej złego winnym nie będziesz.« Zalecały Jana Ostroroga, mówi Starowolski w książce o sławnych mowcach dowcipne powieści, i żarty, którym i umysł swój znużony ważnemi sprawami, zasępiony w niepomyślnych domu i rządu zdarzeniach, rozrywał, i innych przyjemnie rozweselał. — O poemacie *Judyth*, ob. Leszczyński. — Zostawił piękną pamiątkę krajowi przez wystawienie mocnego zamku w dobrach swych dziedzicznych: *Krytów* nad Bugiem, który ustawa Seymu r. 1601 obronną twierdzą przeciw napadóm nieprzyjacielskim zowie.

Ostrorog Jakób, mąż znamienitý nauki, ale gorliwy zwolennik Kalwina wyznania, które gdy z zapalem rozszerza, a duchowienstwo katolickie wyszydza, Karnkowski Arcybiskup Gnieźn. Idątem nań rzucił, i do sądu go powołał. Nierówna była walka, ustepił Ostrorog, bawił czas nieialki w Niemczech, gdzie go z niemiecka *Scharfhorn* zwano. Udał się potém do Francyi, wszedł w służbę wojskową, i dla swéy waleczności i nauki, mile był widziany u Dworu. Henryk IV. w dowód szacunku orderem go S. Michała ozdobił. Jest mowa Jana *Amplias*, który się napisał *Schinensis* winszująca mu tego zaszczytu wydana w Lugdunie r. 1598. We Francyi życie swe zakończył.

Ostrowski Jakób, Kanonik, z nauki i wymowy duchownéy zalecony, domownikiem był Xcia Ostrogskiego Janusza; z podobieństwa nazwy mawiał: Gdybym miał Tarnów i Ostrog, byłbym i ia Ostrogski. Pracował i na kazalnicach i w pismach przeciw Kacerzóm wieku tego. Jego są pracy: *Dyalog, albo rozmowa Katolika z Ewanielikiem* r. 1604. — *O Troycy S. przeciw Smalcyszowi Ministrowi*, w Rakowie 1604. — *Obrona kazań X. Piotra Skargi*, r. 1608. — *Jezusa Chrystusa Boga żywot na świecie*. r. 1609. — Są iego kazania w druku pogrzebné: Na śmierć Janusza Xcia Ostrogskiego Kasztelana Itrakowskiego. — Zygmunta III. i Konstancyi Królowéy. Pierwszego napis: *Zaćmienie słońca*, drugiego: *Zaćmienie Kieżyzn*, w Itrak. r. 1652. — Alexandra Karola Królewica i t. d. Jego też iest wiersz łac. na wesele Janusza Xcia Ostrogskiego i Katarzyny Lubomirskiéy; *Epitalamion de nuptiis Ostrogianis. Cracoviae 1597* z rycinami.

Ostrowski Stanisław, zakonu Cysterskiego, był w swém zgromadzeniu nauczycielem teologii, i został Opatem Przemyślskim, pisał się z Dereku czyli z Deszku. Walczył przeciw błędom Szymona Budnego, a przeciw Faustowi Socynowi wydał z odezwą do Zygmunta III. swe pismo: *Refutatio exa-*

minis Fausti infausti Socini. — O prawdziwém Bóstwie Chrystusa. — O Bóstwie Ducha S. — Goniec przeciw Szymonowi Budnemu. r. 1588. — Przeciwno nowochrześcóm Smigielskim, a wszczególności przeciwko Szymonowi Budnemu, Marcynowi Czechowiczowi, i t. d. Napis książki: *Stanisłai Zdescheki Ostrowski Abbatis Premetensis, de Trinitate liber I. contra impia scripta Simonis Budnaei, Martini Cechovicii, Stan. Turnovii, etc.* w Poznaniu r. 1591. Przypis do Zygmunta III. Był Ostrowski nietylko biegłym Teologiem, ale i dobrze umiętnym w ęzyku Greckim i Hebrajskim. Umiejętność tych ęzyków była pospolitą prawie uczonym wieku tego. Wszystkie więc drukarnie w abecadła głosek tych ęzyków opatrzone bydz musiały.

Otwinowski Erazm z Lesznika, Ziemiańin Sandomirski, zapalczywy obrońca arianizmu. Dla towarzystwa z ludźmi tegoż wyznania w Rakowie mieszkał, gdzie szkoły i zboru był czas nieialki Rektorem. W piśmie przeciw niemu wymierzonym Andrżey Wargocki, *Starym Wyrwą* go zowie, i w dziele: *Apologia* str. 118, to o nim przywodzi, iż miał opisać wierszem rozprawę zaszłą w Lublinie Czechowicza z Jostem Jezuitą, na której w zapale sporu miał wyrzec Czechowicz, niech oniemię, ieżeli nieprawdę mówię, a Jezuici wyrzekli: Amen; I zaraz mowę zamknął. Wiersz o tém Otwinowskiego tak brzmi:

Lecz on potém rzekłszy to, niewiem co się dziecie,
Że tak mówić niemogę, ęzyk iakoś mdlecie.

Zdaie się, iż te wiersze wypisane przez Wargockiego, są z owego dzieła, o którym Lubieniecki i Sandius wspomina, iż Otwinowski opisał rymem żywoty i czyny bohaterów Chześciańskich, bez wątpienia wiary swoiéy, a które pewnie zatracone zostało. — Raz pod czas processyi Bożego ciała w Lublinie porwał się na Kapłana, i z rąk niosącego monstrancję chciał

wydrzeć. Gdyby się był nieskrył, byłby zaiste dobrze téj zuchwałości przypłacił. Rok śmierci Otwinowskiego niewiadomy. Żył jeszcze r. 1608. — Jego jest książka w druku: *Przypowieści J. Chrystusa* r. 1599 przypisana Konstantemu Xciu Ostrogskiemu Woiewodzie Kiiow. W innéj: wszystkie niewiasty starego i nowego zakonu złe i dobre wierszem pol. opisał.

Otwinowski Jerzy, brat Erazma, równie zapalony nowowierca. Siostra ich Krzysztofa Lubienieckiego arianina małżonką była. Cały ich ród nad rozkrzewieniem arianizmu w Polsce pracował.

Otwinowski Waleryan, Podczaszy Sandomirski, w sprawowaniu urzędów sądowych czynny obywatel, w bezkrólewiu r. 1632 Sędzia kapturowy, na zjazdach Poseł wymowny, szczycił się łaskawą przychylnością domu Leszczyńskich, co pięknie w przypisie do Rafała Leszczyńskiego Woiewody Bełzkiego wyraził:

Maro, co mógł, to swemu niósł Mecenasowi,
Ja tobie, boś ty mnie tém, co on Maronowi.

Sławę swą winien dwóm przykładom Wirgilego i Owidyusza. *Georgicorum, albo o ziemiaństwie Publ. Wirgiliusza Marona Xąg czworo.* r. 1614.

— 2. *Księgi Metamorphoseon, to jest przemian od Owidyusza Nasona wierszami opisane*, w Krakowie r. 1638. Chęć i odwaga godna pochwały, a niekiedy i rzecz trafnie oddana. Gdyby był więcéj przyłożył pilności, lepieyby się zamiar był udał. W tymże prawie czasie, bo wprzód o lat dwa tylko, wyszedł przykład Zebrzydowskiego, gładszy i pilniejszy. Jedenże wyraz *Metamorphosis* oddali po polsku: Otwinowski *Przemiana*, Zebrowski *Przeobrażenie*, a tłumacz wyjętych z Owidyusza powieści wydanych roku 1803. *Przekształtowanie*, któryż z nich lepszy? ten pewnie co najmniéj chrapowaty. — Dziesięciu było rodzonych braci Otwinowskich,

wszyscy podobno Aryanie, naygorliwsi Erazm i Jerzy, dwóch posłowali do Turek, ieden 10 lat w Stambule na nauce Arabskiego ięzyka strawił, i wiele przykrości doświadczył.

Ozimiński Baltazar, Pisarz książki: *Szturm pocieszny Smoleńska dnia 13. Czerwca r. 1611 w Wilnie u Jana Marcana in 4to.*

Ożga Piotr, Sędzia ziemski Lwowski, późniéj Referendarz kor. mąż biegłością praw kraiowych, umiejętnością ięzyków i gorliwością w usługach publicznych znakomity. W czasie rokосу on z strony Króla warunki przebaczenia Zebrzydowskiemu zanościł, on do Turek dla potwierdzenia z Portą soiuszów posłował, on poróżnione domy obywatelskie godził, i powszechny współziomków szacunek posiadał. Zszedł r. 1623.

P.

Pac Mikołaj, Biskup Żmudzki, z Pawła Hasztelana Wil. i Reginy Wołowiczownéj zrodzony. Po odbytych naukach u Jezuitów w Akademii Wileńs. został Xiędzem, w krótcie Szufaganem Wileńskim, potem Biskupem Żmudzkim, Rządził Dyecezyą lat 11 iéy ozdoby pomnożył, nauki wspierał, z woli Stanów r. 1613. Zmudź od Kurlandyi i Prus Xżęcych odgraniczał. Z Rzymu wracając w Padwie życie zakończył r. 1619. Cały swój majątek, sprzęty i księgozbiór Domowi Jezuitów założonemu świeżo przez Hetmana Chodkiewicza w Krozach zapisał.

Pac Piotr, Woiewoda Trocki, Pawła syn, w wielu urzędach, które sprawował; w wyprawach wojennych: Inflantskiéj, Szwedzkiéj, Chocimskiéj, które z wielkim nakładem na zaciągi ludu zbroynego od-

był, dobrze się oyczyźnie zasłużył. Z dwóch żon Zielińskiéy i Szemetownéy 9 synów zostawił r. 1646. Pac Samuel, Chorąży W. Lit. przeciw Gustawowi Adolfowi Królowi Szwedzkiemu wojsk Pol. Pułkownik, Podkomorzego Brzeskiego z Sapieżanki syn. W wojnie Inflantskiéy iako towarzysz, i w Moskiewskiéy iako ochotnik służył, do Wołoch pod Chocim, 150 Husarzów iako Rotmistrz prowadził. We wszystkich potrzebach z mężstwem i umiętnością wojenną się popisał. Pod Pieczarami w głowę ranę szkodliwą, u Smoleńska w nogę, na którą aż do śmierci utykał, postrzały odniósł. Pod Kleszą poraziwszy Szwedów działa im i chorągwie zabrał. Znał iego zdolność Krzysztof Xzę Radziwił Hetman Pol. Litew. kiedy mu najwyższą władzę na miejscu swém zostawił. Względny Król na iego zasługi, dobra Królewskie, które Pac posiadał, od domu iego nieoddawał. Umarł roku 1627. Jakób Olszewski Jezuita w Wilnie na pogrzebie iego kazał, a obracając mowę do zmarłego rzekł: » Obyś się ty był cudzém żywił, nigdybyś był tak wielkich długów niepopadł, na jakie wielce w ostatniéy swéy woli narzekasz, tylko się iedną rzeczą cieszysz, żeś się nie na kostki, nie na karty, nie na zbytli zadłużył, ale dla szczeréy miłości Oyczyzny. O! piękny przykład czasóm potomnym. «

Pac Stefan, brat Samuela, Podkanclerzy Litewski. W młodym wieku u Dworu Zygmunta III. był Romornikiem, a dobrymi obyczajami, pobożnością i rozsądkiem, tyle sobie Króla zniewolił, iż synowi Władysławowi zwiedzającemu obce kraie iego do usługi i towarzystwa podróży przybrał. Szacował go Władysław, i gdy na tron wstąpił, Pisarzem Lit. a r. 1655 Podskarbin mianował; wprzód r. 1629 koła poselskiego stér trzymał. Rządząc wycieńczonym przez wojnę Szwedzką skarbem, więcéy niż 158 tysięcy Złp. pieniędzy własnych na załatwienie nagłych potrzeb Rpltéy wydał, co mu słusznie należeć ustawa Seymu roku 1655 uznała. W tym roku

pieczęć mnieyszą Litew. otrzymał, i na tym stopniu w Wilnie życia dokończył. Nienawiść zawzięta między dwoma możnowładzczemi domami, która ku zgorszeniu powszechnemu, i szkodzie kraiu w otwartą wojnę późniéy wybuchnęła, od zatargów między Stefanem Pacem i Pawłem Sapiełą Podkanclerzym Litew. początek wzięła.

Pac Teofil, znany z mowy pochwalnéy dla Władysława Królewica: *Panegyricus ser. Principi Vladislao. Crac. 1608* przypisał ją Lwowi Sapieżę Kanclerzowi W. X. Lit.

Paszyński Maciej, Ziemianin Ruski herbu Ogończyk, pisał dziewosłab wierszem łac. na wesele Tomasza Zamoyskiego z Katarzyną Xcia Alexandra Woiewody Wołyńskiego córką: *Poema heroicum, Juno pronuba, in nuptiis Thomae Zamoyski cum Catharina Principe Ostrogoe. Zamosci 1620.* — Teogoż iest dzieło: *Historia Anglica politica moralis. Sandomiriae 1626.*

Padniewski Stanisław, Starosta Dybowski, powodowany pobożnością poszedł do Rzymu, i tam się cały uczęszczaniu do kościołów, nawiedzaniu szpitalów i bogomyślności oddał. Jezuicki Jenerał *Aquaviva* wpraszaącemu się do zgromadzenia przyjęcia odmówił, z przyczyny, iż mógł bydz użyteczniejszym na świecie. Pisze Niesiecki, iż w Rzymie ustanowił *Academiam Annaeam*, i dodać, iż ta za iego czasów ieszcze trwała, i zażywała herbu Padniewskich: *Nowina*. Niewyraża zaś, iaki iéy zamiar i znaczenie było. Może to było opatrzenie dochodu dla młodzieży uboższéy biorącey nauki w którę Akademii Rzymskiéy. Lecz nazwa: *Annaea*? Gdy wrócił do Polski, w Pilcy dziedzictwie swém w Krakowskiém majątek na pobożne zakłady obrócił. Umarł r. 1615.

Palczowski Krzysztof z Palczowic, Pisarz ziemski Zatorski i Oświęcimski. Jego pracy iest płodem: *Dyskurs o Kozakach ieżeli ich znieść, lub nie?* w Krak. r. 1618. W małym piśmie wiele i rad do-

brych, i uwag rozsądnych. — Z tegoż domu był *Palczewski Paweł*. Żywot iego Starowolski w liczbie sławnych z nauki umieścił, iako wiadomości z wielką pracą nabywał; że w chęci dokładnego poznania krajów i ludzi lat 16 w nieustannych za granicą podróżach przepędził. Wiadomości swych dowody zostawił w książkach: *Kolenda Moskiewska, to iest wojny Moskiewskięj przyczyny, okazya pożądana, zwycięstwa nadzieia wielka, Państwa samego pożytki, i bogactwa nigdy nieoszacowane*, w Krak. r. 1609. — *Status Venetorum, seu brevis tractatio de vetustate Venetorum, de dominio et ditione, de ratione administrationis eorundem*. Crac. 1603. — W książce téj opisując rząd Wencotów, chciał, aby się na ten wzór ukształciła Rzeczpospolita Polska. — *Topographia earum civitatum, ac regionum, in quibus commoratus est. — Tractatus de ratione instituendi hominis nobilis, etc.* Był to mąż, prócz dokładnéj obcych języków wiadomości, bystrego dowcipu, wielkiéj roztropności połączonej z uprzejmą ludzkością; piękne zaś duszy iego przymioty okazała cięła postać krasila, *Paliurus Paweł*, Morawczyk, urodzony w Tyśznowie r. 1593 przybywszy do Polski, był naprzód Rządcą i Nauczycielem szkoły w Łobżenicinie w pow. Bydgoskim, potem r. 1607 udał się do Wilna w sprawach kościoła Halwińskiego, którego był od r. 1610 Kазnodzieją w Grembocinie pod Toruniem, potem w Kaliszu, nakoniec członkiem rządu zborów Wielkopolskich. R. 1628 przeniósł się do Ostroroga, gdzie nauczał i żył do roku 1632. Największą iego zasługą iest przekład Biblii, nad którym spólnie z Tomaszem Węgierskim i Danielem Mikołajewskim pracował, a która w Gdańsku drukiem Hunefeldla na świat wyszła, z pomocą Mikołaja Krzysztofa Xcia Radziwiła, Królowi Władysławowi IV. od tegoż, iako zborów Halwińskich Opiekuna, przypisana, i dla tego od niektórych, równie iako dawniejsza Biblia Nieświeżska, Radziwiłowska się zowie. Przekład ten

i wydanie Wężyk Arcybiskup Gnieźn. nietylko potęgił, ale i zniszczyć starał się. — *Paludanus*, ob. *Jezierski*. *Panacius*, zmyślona nazwa pisarza, który gdy Piotr Artomiusz wydał pismo: *Thanatomachia*, czyli bój z śmiercią, w Toruniu r. 1600 ogłosił swą odpowiedź z napisem: *Recepta na Thanatomachię*. *Pandłowski Krzysztof*, wyznania Halwińskiego Minister przy zborze Łaszczońskim, który od naszych zębatym kacerzem był zwany. Jest w druku iego mowa z napisem: *Anna z Radzanowa Gorayska usługą pogrzebową wspomniana*, w Baranowie roku 1638. Przypis do Jana z Goraia, w którym mowca wielkie zasługi domu Gorayskich dla ich kościoła wynosi. Także: *Tumulus heroicus*. Kазanie na pogrzebie Andrzeja Firleia w Lesznie r. 1630. On był Autorem owego pisma: *Oliva pacifera de tranquillitate conscientiae*, wybitego w Łaszczowie r. 1630 temuż Gorayskiemu przypisanego, a przebitego w Baranowie r. 1648. *Pantherus*, ob. *Rysiński*. *Papenkowicz Jakób*, po łac. *Papencovius*, rodem z Uścia, i przeto *Ustiensis* się pisał. Akademik Krak. pisał pochwałę Nowodworskiego dobroczyńcy uczący się młodzieży: *Encomium excelsi Novodvorsiani animi a Jacobo Papencovio*. roku 1619. Użyteczniejsza byłaby praca, gdyby więcej o Nowodworskim wiadomości, niżeli czczych bez myśli wyrazów chwalcą umieścił. *Paprocki Bartosz* z Głogół, urodzony r. 1540 w Mazowszu, we wsi *Paprocka wola*, gdzie dawne gniazdo Paprockich domu, herbu Jastrzębiec. Uczył się w Akademii Krak. pod sławnym wtedy Mistrzem Walentym z Rawy; po naukach bawił w domu pokrewnym Modliszewskiego Stanisława. Wiek, chęć poprawy losu, przyjaciele żenić mu się kazali. Poszedł za zwyczajem, szukał żony z majątkiem, i znalazł Jadwigę Kossobudzką Kasztelankę Sierpską, po pierwszym małżonku Wiśniowskim, a drugim Życzku

wdowę, Panię na *Kraykowie* i połowie wsi *Lipy*. Złączywszy się z nią ślubem, postrzegł swój błąd, ale już po czasie. Został Panem dóbr żony, ale stracił swobodę, bo żona Panią męża została. Przedsięwziął porzucić wszystko, i iechać za granicę. Jeszcze niewrócił do domu, gdy wiadomość o ięj śmierci zaszły r. 1572 odebrał. Odzyskawszy tedy pokój i wolność, obywatelstwu i pracy pismiennej się oddał. W tym czasie Podczaszym ziemi Dobrzyńskięj został. Pierwsze dzieło, z którym na świat uczony wystąpił, było: *Gniazdo cnoty*. Nie siekli mniema, iż unikając prześladowania domów obrażonych, do Czech wynosić się musiał. Bydź mogło, iż pisząc w wielu gorliwszym o zaszczyt z urodzenia, iak z zasług, praca iego rodopiśna, w której on pierwszy łody łamać się odważył, niebędąc od pomyłek i uchybień wolną, drasnęła dumę i próżność szlachty. Ale prześladowanie ściągnął raczej na siebie uszczypliwymi przeciw pysznym możnowładcom wierszami. I Bartosz nasz bowiem porwany szałem rymopistwa, wiele ich kłecił, i tam nawet ie mieści, gdzie zdawało się, iż dla nich miejsca niebyło, iako to, pod każdym herbem, wizerunkiem Królów i Xiążąt, i t. d. Targnąć się on odważył wierszem obraźliwym na sławę Jana Zamoyckiego Hetmana i Hancel. W. R., odciał mu Zamoycki parę wierszów łacińskich, ale podobno obawa zemsty innęj, uycć mu z kraju doradziła. Tknął Paprocki swém żądłem Rozrażewskich, Lubrańskich i innych. Od r. 1599 do r. 1602 bawił w Kremisir, i w Pradze, i tam Polskie swe dzieło: *Ogród Królewski*, wytłoczył, r. 1602 w domu Jana Zhi gniewa z Hazenburga w Czechach, potem w Szląsku w mieście Opolu czas nieiaki zamieszkał. R. 1607 był w Raciborzu, na końcu tegoż roku w Bernie, gdzie swe dzieło: *Stambuch Szlesky* roku 1608 zakończył. Wrócił znowu do Polski, i znowu pisał, i pisał bardzo wiele, aż na koniec r. 1614 żyć przestał; pochowany u Franciszkanów we Lwowie. — Oto są

dzieła pracy iego: 1) *Gniazdo cnoty, skąd herby rycerstwa Polskiego i t. d. początek swoy maia*, r. 1550 i r. 1578. Ryciny osób na drzewie niezgrabnie dosyć i na domysł rzniete, i często też same powtarzane, ale szacowne zawsze dawnych ubiorów pol. pamięcią. Z pracy i pilności odmówić mu pochwały niemożna. — 2) *Koto rycerskie, w którém rozmaite zwierzęta swe rozmowy maia*, i t. d. r. 1566. Jest to przygana ziazdóm narodowym. Godło pisina w tych czterech wierszach:

Zwierzęta swobodnięj radza,
Niebią się, ani wadzą,
To widząc Ezop rzecze;
Ucz że się od nich człowiecze.

Dowcip nacyelnięj się wydaie w doborze własności zwierząt i ukrytym ich stosunku do ludzi. — 3) *Panosza, to iest herby znakomitych famili Woiewództwa Ruskiego i Podolskiego*, i t. d. Krakow r. 1575. I tu ryciny herbów, a pod każdym po 8 wierszów; wizerunki Królów, Woiewodów Wołoskich, a do tego sławnych niektórych ludzi w Grecyi i Rzymie, bez związku tu przypiętych. — 4) *Ogród Królewski*, w Pradze r. 1599. Przypis do Adama Prazmowskiego Biskupa Płock. Tu dzieie Cesarzów, Królów Polskich i Czeskich, Xiążąt Austrii, Szląska, Litwy, Rusi, Prus opisuie; w przedmowie wyraża, że nad tém dziełem lat 30 pracował, i już się starym wyznaie, pewnie wtedy w Czechach bawić musiał. — 5) *Stromata, herby rycerstwa Polskiego na pięcioro ksiąg rozdzielone*. Krak. r. 1584. Przy herbach i sławnych mężach znowu wiersze. Znaiać niedokładność pierwszego rodopisma swego: *Gniazdo cnoty*, wydał to drugie. Lecz iak twierdzi uczony Juszyński, i sam postrzegałem, rzadko gdzie całą tę książkę znaleźć można. Wydzielali z nięj karty duchowni, gniewaiąc się o przymówki stanowi swemu; wydzielala szlachta, gdy było unnięj

piór w chełmie ich herbu, lub wyżéy strzemie iak podkowa. Gniewali się, mówi, potomki Morsztynów, Szembeków, Glińskich, Honopnickich, Brzeskich, i t. d. że ich przodków w ławach miejskich posadził. Naywięcéy stronnice ku końcowi dzieła, gdzie o miastach mowa, brakować w téy książce zwykły. — 6) *Nowe Krotofile Janowi Zbinko Zaykowicz, w Pradze roku 1590.* — 7) *Krótki a prawdziwy opis wiechania do Wotoch Iwana Woiewody, którego Podkową zowią. Krak. r. 1578.* — 8) *O nawróceniu S. Maryi Magdaleny.* — 9) *Katalog, albo porządne opisanie Arcybiskupów Gnieźnieńskich z przypisem Woyc. Baranowskiemu Prymasowi. Rzecz pisana wierszem.* — 10) *Dziesięcioro przykazanie mężowo, które każda pocziwa, a cnotliwa małżonka ma umieć, a po Bożem przykazaniu, pierwsze ma bydz, i t. d. Krak. roku 1575 z przypisem do And. Taranowskiego wierszem. Musiał to pisać w czasie przykrych doświadczeń od złéy swéy żony.* — 11) *Proba cnót dobrych, albo nauka obyczajów pocziwých i przestrogi na rozmaite przypadki rycerzowi, oraczowi, rzemieślnikowi, z łac. po pol. bez roku. Rzecz pisana wierszem.* — 12) *Nauka rozmaitych filozofów obierania sobie żony, iako młodzieńcom iedni radza, drudzy odradzają się żenić. Krak. r. 1615 ze zdaniem łacińskiem; zdaie się, iż za swą żonę tchnie zemstą i nienawiścią ku całej płci żeńskiéy.* — 13) *Tryumf planet Stefanowi Królowi po wyprawie Moskiewskiéy uczyniony, bez roku Wiersz z rycinami.* — 14) *Rozmowa podawce z Plebanem o trzech skutkach zbawiennych, którymi się człowiek z Panem Bogiem złącza, w Poznaniu r. 1611, pierwiastkowo ta książka po czesku była napisana: Rozmawuwanie Kollatora z Fararzem. w Brnie roku 1607, i tamże: Rozmawuwanie neb chudani chudeho człowieka z bohatym r. 1606.* — 15) *Zwierzciadło sławnego Margrabstwa Morawskiego, i t. d. w Olomuńcu r. 1593 po czesku: Zrdcadło sławného*

i t. d. wprzód po polsku pisane, dopiero' przez Jana Wodyczkę przełożone po Czesku r. 1593, z rycinami na drzewie, które w exempl. księgozbioru Drezdeńskiego i Wrocławskiego są pięknie ubarwione. Bandtkie się pyta nie bez przyczyny, kto widział to zwierciadło po polsku? Juszyński z pewnością twierdzi, że były świadectwa dowodzące, iż dzieło to pierwotnie wybite było w pol. ięzyku; i że właściwie iest z Pol. po Czesku tłumaczone. Trzebali dowodu lepszego, iak kiedy sam Wodyczka rodzic z Pragi wyznaie na końcu dzieła, że ie z polskiego na czeski ięzyk przełożył? Hierzysztof Pfeiffer zbiór skrócony téy książki wydał po niemiecku, z tym dokładem, że Jan Wodyczka z pol. po czesku przetłumaczył, i znowu po niemiecku wyszło roku 1730 we Wrocławiu i Lipsku. — 16) *Diadochos Postawpnost Kralów Czesk. w Pradze r. 1602 pisał rzecz po polsku, którą Wodyczka przełożył po czesku. Bętkowski wyraził z Załuskiego napis po łac. Diadochos, seu Stemmatalogia Bohemiae.* — 17) *O stawu Pańskim, a rozmnożeniu gehu, a odkud-ktery ród, a ero do tohoto kralostwi prysseidl authore Barthol. Paprocki quite pol. 1602, rzecz pisana po morawsku: O stanie rycerskim i rozmnożeniu iego.* — 18) *Sztrom, czyli o herbach ze znakiem podków, i t. d. z czeskiego.* — 19) *Stambuch Szlazski, rozmowlany hospodara z hostem w Brnie 1609. Bętkowski Stambuch i Rozmowlany ma za iedno dzieło; Niesiecki ie rozróżnia, i słusznie Bandtkie rzuca wątpliwość, czy pierwotwór niebył polski.* — 20) *Jabłonowski wymienia: Nocę Toruńskie, i inne pisma Paprockiego, które może na świat niewyszły. Linde w spisie ksiąg czytanych przywodzi napis nieznanéy książki: Tryumf Satyrów lesnych. J. Bandtkie w dziele swém o drukarniach Krakow. wylicza 6 dzieł Paprockiego, które mniema, iż po czesku pisane bydz musiały, takie są: Ecclesia, to gest Cyrkiew swata obecna w zacnosti kratce sepsana, a ukazana gistym swedomim pisma S. 1601. Bartho-*

lomego Paprockiego r. 1602. Godło: *Mulierum famam lux clara custodiat. Cic. Staw Mażelski ku prskładu, a nauczenni mladym manželum, sepsany, a wydany 1601.* Może to bydz taż sama, co pod 12. ma napis: *Nauka rozmaitych filozofów, i t. d.* Z odmiennym nieco napisem przytacza ją Bandtkie, i mówi, że przypis do Woyciecha Giebułtowskiego na Lhocie i Przecupku Pana, dan iest w klasztorze Łędzkim r. 1613. Co tam porabiał Paprocki na rok przed swą śmiercią zdarzoną we Lwowie r. 1614? Czwarte dzieło czeskie: *Trinatce tabuli weku lidskeho kratce sepsanych, a wydanych. 1601.* Piąte: *Past telesny, yak na ge potrebný knabyty, a d-osażeni žiwota wesneho. 1601.* Szóste: *Ksast genz byt od iedneho starce ucinen trem synum porzadne se chowagicym, tak aby nayhorsy z nich w statku gehu nacedil. 1600.* — *O posledni a naysweter-szy wecerzi Pane.* — Przywiedziony Cerkoni od Bandtkiego wspomina o rękopismie iedném: *Paralipomena Genealogiarum.* — Prócz tych, posiada księgozbiór Antoniego Hrab. Stadnickiego na Zmigrodzie rękopism Czeski Paprockiego znaczney wielkości we dwóch częściach: *O poczatku, a dawnosti miest w Kralostwi Czeskim. Barth. Paprockiego czastka I. O miestech w Kralostwi Czeském. Barth. Paprockiego czastka druha.* Oprócz tych znajdują się w księgozbiórze Jana Hr. Tarnowskiego dwa wielkie rzadkości tegoż Paprockiego dzieła. Jedno przeciw Janowi Zamoyskiemu: *Pamięć nierządu w Polsce przez dwie fakyce uczynionego w r. 1587, którego skutki co raz to gorsze, a ku wielkiéy skazie Rpltéy się zaczęły; napisane i wydane r. 1583.* Drugie przypisane Samuelowi Zborowskiemu, który sobie tuszył otrzymać buławę przed Zamoyskim: *Hetman, alho Konterfekt Hetmański, skąd się siła woiennych postęp-ków nauczyć można w Irak. r. 1578.* Jest ieszcze iedno iego dzieło bardzo rzadkie z napisem: *Senator.* — a drugie: *Król.* Przegląd z łacińskiego roku 1578. Że Paprocki też pisał kronikę Pruską poka-

zuie się z téy wzmianki, którą czyni Jan Piotr Ludwik, Professor w Halli, że ją Jerzy Friderici po niemiecku przełożył. *Vogt* w spisie książek rzadkich wymienia ieszcze iedno Paprockiego dzieło: *Historia Bohemica. Pragae 1613* i wyraża, że mało komu iest znana. Znaydzie się może uczony, któryby spis i rozbiór porządny dzieł Paprockiego wystawił. — Ileż to pracy w samém pisaniu dzieł tylu. Wieleż to iest, co tyle nawet nieczytawszy, ile on pisał, za umiętłych uchodzą? Jeżdżąc Paprocki po kraiu, iak sam wyraża, do 250 mil wzdłuż wtedy rozległym, i badając się pojedynczo domów, kościołów, napisów, składow pismiennych i ludzi uczonych, więcéy 20 dzieł w polskim, czeskim i łacińskim ięzyku wolną i wiązaną mową wydał. Wyznać zaś, iż więcéy w klasztorach i kościołach iak w dzieiopisach wiadomości potrzebnych znalazł. Pierwszego rodopisa polskiego chwała bezprzecznie mu należy. Z tém wszystkiém Niesiecki twierdzi, że ledwie dziesiątą część rycerskich domów wyrachował. Pożytkował Okólski z iego dzieła, ale ani błędów sprostował, ani ze źródeł wskazanych pożytkować nieumiał. Niesiecki użył więcéy uwagi, i byłby rzecz lepszą zrobił, gdyby był pisać zapomniął, że iest zakonnikiem i Jezuitą, gdyby był wszystkich bez braku niechwalił, w wytykaniu wad i win był śmiałym, bacząc na tę pierwszą dzieiopisa powinność: *nil dicere, nisi verum.* Nie mówić tylko prawdę. Paprocki Bartłomiéy, Jezuita, zachwalony w swym wieku Hazondzieia i Rektor; ale chwała iego była już psującego się smaku oznaką. Igraszki buiającego dowcipu poczytano za kwiaty krasomowstwa, i ozdoby górney wymowy. Takim był mowcą Paprocki. Dosyć iest czytać panegiryków iego napisy: Na śmierć Alexandra Sieniawskiego: *Luna rorida. Jaroslaviae 1622.* — Na Mikołaja Daniłowicza Podskarbiego W. K. *Prytaneum immortalitatis. Zamosci 1624.* — Dla Władysława Królewica: *Pharus Sarmatica Europaeo trioni augustis ignibus irra-*

dians. 1633. — Dla Jakóba Zadzika Biskupa Chełm. *Augurium Themidis Christianae*. Zszedł r. 1650 w Bidgoszczy.

Paprocki Łukasz, Jezuita, pisał dopełnienie rodopisma Stryia swego Bartosza: *Gniazdo cnoty*; ale drukiem niewydał. Rostowski, i Niesiecki wzmiankuje. że pisał także o początku herbu: *Grzymała*, o herbach i domach szlacheckich ziemi Dobrzyńskiej; i że dzieła te już do druku były gotowe. Jest w druku jego opisanie cudów N. Panny w Czerwieńsku r. 1650. Uczył teologii lat 10. Pełen był wiadomości rzeczy kraioowych, wzór pokory i cierpliwości, odebrawszy policzek od jednego zuchwalca, nikomu się nawet nie żalił. Umarł w Połocku r. 1657.

Paszkowski Marcin Zadora, wiele pisał, nie dla sławy, lecz dla zysku. Przygnieciony ubóstwem próżną się łudził nadzieją, że rymami los swój poprawić zdoła. Liche ramoty jego, iak sam wyznaie, ledwie mu tyle przynosiły pożytku, iż mu się druk i papier opłacał. 1) *Ukraina od Tatarów utrapiona o ratunek prosi*. Krak. r. 1608. Wiersz poziomy, rymy nawet nie dobre. 2) *Wiersz radośny z nawrócenia złotych lat i zgody do Polski*. Krak. roku 1609, z powodu zakończonego rokoszu, nazwał go poematem, ale nic niema, co by go wartym tego napisu czyniło. — 3) *Kolenda na nowy rok Ciepłowskiemu*. 1609. — 4) *Wykład Bogiń Stawiańskich, wesotego widzenia słońca z Panną w złotém kole nad Krakowem* r. 1608. Przypis do Samuela Dembińskiego Starosty Bendzyń.. Rzecz niedorzeczna i wiersz takiż. — 5) *Positek Bellony stawiański na odpór nieprzyjaciółom S. Krzyża na sejm Warszawski* r. 1620, tudzież umowa Niemiecka z różnemi nacyami r. 1620. — 6) *Positek Bellony Sarmackiej szlachetnemu rycerstwu z okoliczności Dymitra Cara Mosk*. Krak. r. 1608. — 7) *Dzieie Tureckie, utarczki z Tatary i z Kozaki*. Z przydaniem dykcyonarza Tureckiego ksiąg 4. Krak. r. 1612. Przynajmniej to pismo do historyi

przydatne być może. — 8) *Wizerunek wiecznej sławy starych Sauromatów*, i t. d. Krak. r. 1613. Osnowa rzeczy warta wiersza lepszego. Alexander Zakrzewski przywłaszczył sobie to dzieło, i pod własnym swym imieniem je wydał r. 1626. — 9) *Treny żałobne na śmierć Krystyny z Dembian Sapieżyny* r. 1616. — 10) *Dyalog, czyli rozmowa grzesznika o męce pańskiej*. r. 1612. — 11) *Historye swiāt chwalebnych wierszem opisane*. r. 1618. — 12) *Bitwy znamienite, temi czasy na różnych miejscach męźnych Polaków, i nieszczęsny ich przypadek pod Cecorą*. r. 1620. — 13) *Minerwa z ligi Chrześcianański zebrana*. Krak. r. 1609. Tenże Paszkowski tłómaczył dosłownie kronikę Alexandra Gwagnina z łac. po polsku, i wydał ją z rycinami Królów pol. i Xżąt Litew. Niewiele zasługi. Mowa szorstka, wyrazy twarde, skład niezgrabny. — Winien był przynajmniej, ile bliższy wiadomości, bo społeczny, przyznać czyją dzieło to było własnością. W tłómaczeniu do Henryka Króla, to jest: do r. 1588 dociągnął. W Litewskiej kronice po Alexandrze dodał dzieje Zygmunta I.

Pauli Grzegorz, Włoch, rodzice jego z *Bressano*, i dla tego pisał się *Bressinensis*; ale Grzegorz rodził się w miasteczku *Pomroże* dziedzicznym Lasockich, i dla tego do nazwy Włoskiej przydawał *Polonus*; naprzód gorliwy kalwinista, i tego wyznania rozsiewacz; roku 1555 był Pastorem we wsi *Wola* pod Krakowem w domu Justa Detza, potem we wsi *Chetmie* dziedziczny Remigiana Chełmskiego, posąpił r. 1562 na Pastora w samym Krakowie, gdzie, iak pisze Sandius; gdy w dzień S. Trójcy kazał przeciwko téj tajemnicy około południa, uderzył piorun w kościół S. Trójcy i gałkę z wieży zrzucił. Lubo Pauli ten przypadek za zwycięstwo swéj nauki poczytał, iednak nieprzyjęli iéy Katołiniści, i z Krakowa go wypędzili. Przeniósł się więc do Rakowa, i tu nietylko z Katołikami, ale i z innymi nowowiercami się kłócił, i dla tego nazwany był: *Nie-*

zgoda. Długi miał spór z Sarnickim o Tajemnicę Trójcy S. ani sobory kacerskie w Łancucie i Skrzynnie r. 1567 w Krakowie r. 1568, pogodzić ich nie mogli. Przeszedłszy do Arianizmu, nie dopuścił połączenia się z ewangelikami od innych żadanego, arianów tylko prawowiernymi uznając, tamtych bałwochwalcami Trójcy nazywał. Że niewolno Chrześcianinowi świeckiego sprawować urzędu, połączony w zdaniu z Siekierzyńskim, Kalinowskim, Czechowiczem, Niemojewskim, Schomanem, żarliwie przeciw Paleologowi utrzymywał. Umarł bardzo podeszły w Krakowie r. 1591. Pisarzem iest Pauli książek: *Krótkie wypisanie sprawy, która była o prawdziwém wyznaniu i wierze*, w Pinczowie i Krakowie r. 1563. — *Różność wiary, uczniów Stankarowych* w Nieświeżu r. 1564. — *Prawdziwéj nauki Chrześcianskiej i iéy przeciwnéj fałszywéj Antychrystowéj opisanie*, tamże. — *O niewolném Chrześcianinowi sprawowaniu urzędów, używaniu broni i t. d.* Jemu też układ katechizmu Aryanckiego Krakowskiego wydane go na świat r. 1574 przyznają. Gdy Sarnicki na sejmie r. 1578 podał ewangelikom prawidła wyznania swego, powstał przeciw niemu Pauli pismem wydanem: *Antidotum contra articulos fidei novae a Sarnicio Varsaviae exhibitos. Niesvizii.* 1579. Ow zaś Paleolog Jakób, z którym walczył Pauli, był Grek z wyspy Chio do Polski zbiegły, rozkrzewiał arianów naukę, ale utrzymywał, że Chrześcianóm wolno byǳ na urzędach. Sporne iego o wierze pisma wydane były w Łosku. Schwytyany Paleolog w Rzymie, przekonany o kacerstwo, roku 1585 był spalony. Jego iest dzieło: *Jacobi Paleologi liber de magistratu politico curante Simone Budnaeo* 1578.

Paulinus Jan, coby był, niewiadomo. Zdaie się, iż ta nazwa iest udana, gdyż pisarz polecając swą ramotę Pruchnickiemu Biskupowi Kamieniec. czémby był, niewyjawia się. Jego pismo: *Missio, albo postanie Lutra i Zwingla pierwszych kacermistrzów*

od diabła z piekła, gdzie się dowodzą te rzeczy, że Luter i Zwingiel mieli mistrza od diabła, że od tegoż są postani, a od nich inni ministrowie. w Krak. r. 1609. Pisarz wprowadza diabła, który uczy Lutra i Zwingla, iak mają wierzyć i zwodzić, i wątpliwości ich co do wiary rozwiązuie.

Pawłowicz Adam Hilary, Litwin, dzielny wojownik za panowania Zygmunta III. począwszy od wojny z Szwedami, którym wpadł w ręce; w wyprawie Mosłiewskiéj iako Rotmistrz, dalej Pułkownik wiele dokazował; toż pod Cecorą i Chocimem. Za Władysława lubo ranny pod Smoleńskiem z postrzału, podiażdami iednak dowodził, i srodze nieprzyaciół trapił. W Wilnie żyć i wojować przestał r. 1650.

Pawłowicz Jan z Wilnowca, uczony w tym wieku Filolog, wydał pismo o upadku potęgi Króla Hiszpańskiego na lądzie i na morzu r. 1589.

Paxillus Bernard, wyraz łaciński, którym się nazywał, zamiast właściwéj nazwy polskiéj: *Kotek*. Był Dominikan Teolog, Kapłan z pobożności zalecony, i iak Mliakowski Jezuita w kazaniu pogrzebném wyraża, w kościele S. Trójcy Krakowskim spowiednik celny, z pism przeciwko Aryanom, im groźny, a od wszystkich poważany. Napisał obszerne dzieło: *Monomachia de S. Trinitate contra arianos*. Tomy dwa. Ruszył mu i inne dzieła przyznaje z dokładem, że ie wierszem greckim przyozdobił. Wierszem zaś łac. i pol. wydał: *Militiae Christianae modus*. Monomachią skróconą i po polsku wydał. Pisał i przeciw odszczepnέj Rusi: *O pierwszeństwie głowy kościoła, i o pochodzeniu Ducha S.* — Pruszczaie pochwałę niespracowanέj gorliwości iego w ciągłym z różnowiercami walczeniu, i obfitέj wymowie w opowiadaniu słowa Bożego.

Pecalides Szymon, właściwie *Pękałski*, Akademik Krakowski, opisał wierszem łaciń. wojnę Kozacką, którą Xzeta Konstantyn i Janusz Ostrogski, i Xzeta Wiśniowiecki z Niżowcami wiedli, gdy ci pod Wodzem

Kosińskim roku 1593 niszczyli Ukrainę, a naywięcący obszerne włości Xżąt Ostrogskich. Wiersz ten ma napis: *Bellum Ostrogianum ad Piatkos*. Hrak. roku 1600 może być przydatny dla dzieiów ówczesnych, ale poematu zalety niezasłużył. Juszyński czyni wzmiankę o wierszu jego greckim na herb Xiążąt Ostrogskich, nierazdka była w tym wieku u nas umiećność języka greckiego, uczeni w nim przerabiali swe nazwy z grecka, iako: *Pecalides, Adamides, Piechovides i t. d.*

Peccarovius Stanisław, podobno po pol. *Pickarowicz*, był Plebanem w Zhorowku. Rzadkie jest pismo przezeń wydane: *Konterfekt prawdziwéj wolności, nie tylko terażniejszemu czasom, ale i potomnym do uważania potrzebny i pożyteczny*. w Hrak. r. 1607. Powód temu pismu dał rokosz Zebrzydowskiego. Spokojny Książę tłumiony widokiem zaburzenia publicznego. » Niezwykła była, mówi, » frasowita matko oyczyzno nasza na takie niezgody » dzieci swoich patrzeć, wszyscy w iednostaynéj mi- » łości trwali. Skąd prędkie woyska, nieprzyjacielom » srogie na placu powinnym stawaly. Teraz opak » wszystko się dzieje, sami na się zbroje i rysztunki » wojenne gotują, sami sobie uszykowani w oczy zaglą- » dają, a tego wszystkiego przyczyną wolność, miła » wolność ogłaszana bywa. « Wyklada więc, iaką być powinna, aby wszyscy w niéj szczęśliwymi byli. Wykład słaby, ale myśli są cnotliwego człowieka i miłośnika oyczyzny. Niema w prawdzie mieszanéj łaciny, ale wiele z niey urobionych wyrazów, iak w samym napisie: *Konterfekt*.

Pegasius Bernard z Lublina, Dominikan, Teolog zawołany, którego nauce i bystremu dowcipowi wszystka się Hiszpania dziwowała, osobliwie natenczas, gdy w rozprawie teologicznój bronił się przeciw zarzutom *X. Alliaga*, spowiednika Króla Hiszpańskiego, iednego z naypierwszych teologów. Po owéj rozprawie okrzyknięty został nieporównanym teologiem, i ozdobiony od Papieża wieńcem teologicznym, Napisał: *Tractatus de Trinitate*. 1610.

Pękosławski Prokop, ieden z zapalczywych dowódców rokoshu Zebrzydowskiego, ieszcze za Stefana Króla, iako wichrzyciel spokojności publicznej znany; w liczbie stronników Maxymiliana walcząc przeciw współbraciom u Byczyny, wzięty w niewolę, wypuszczony został na dane słowo, że do urzędów, zjazdów, i spraw publicznych mieszać się nie będzie. Lecz warchoła, słowa dotrzymać, nie był w stanie. Ożył w nim duch burzliwy na odgłos rokoshu; podniecać zapal spisku, waśnić umyły, rozsiewać kłamliwe wieści, mierzić narodowi Króla przez potwary i obelgi, to była upodobana jego sprawa. Złączył się w niegodziwych z Zebrzydowskim zamysłach, a wymowniejszy od naczelnika, mieszkaniem był wojny domowój pożaru. Na zjazdach, w poselstwach od rokoshanów do Króla, naywiększym zachwalcom wyrównał. Po porażce Guzowskiéj, nie chciał Król w prawdzie, aby rokoshanie ścigani byli, Pękosławskiego iednak więcący od drugich winnego z domu wziąć, i do więzienia w Krakowie odesłać wraz z Herburtem kazał. Tam sąd o bunt i występpek obrażonego Maiestatu na obydwóch złożono, którego wyrokiem oba na gadło byli skazani. Lecz gdy dopełnienie wyroku Myszkowski Marszałek W. K. odwlekał, Król daleki od wszelkiéj surowości, karę im śmierci darował z warunkiem, aby na żadnych zjazdach publicznych, ani tam, gdzie Królewski Dwór będzie, znaydować się nieśmieli, r. 1609. O nim rzekł Stefan Król, iż gdyby był tak dobrym obywatelem w pokoiu, iak dobrym żołnierzem w wojennéj potrzebie, byłby iednym z naylepszych.

Pękosławski Stanisław, Starosta Sandomierski, Rycerz waleczny, zawsze przychylny i wierny Dworowi, walczył przeciwko bratu; u Byczyny hufcem swoim szereg nieprzyjaciół złamał, i w Moskiewskiéj wyprawie mężnie dowodził. Gdy z wojny Moskiewskiéj powrócił, Stefan pamiętny waleczności jego, ułożył sobie, że pierwsze, które będzie miał do

rozdania Starostwo, Pękoławskiego zasługi niém nagrodzi. Takie było Starostwo Sandomierskie, o które się wielu ubiegało. Król list nadawczy dla Stanisława Pękoławskiego napisać, i Kanclerzowi Zamoyskiemu pieczęć przyłożyć kazał. Zamoyski wiedząc, że Pękoławski o nie się nie starał, przedstawił Królowi, że ten właśnie był, który o Starostwo nie prosił. Prawda, rzekł Król, ale zasługi jego wymagają nagrody. » Aż nadto prosi, kto dobrze służy. « Tak nieproszący niezwykleym sposobem Starostwo Sandomierskie otrzymał.

Pepłowski Kasper, był pisarzem Grodzkim, Kamienieckim, Podol. Ożeniwszy się z Anną z Glinic po Danieleckim wdową, na Wołyniu osiadł. Tam, gdy mu Tatarowie żonę z domu własnego w plon zabrali, tysiącem trzysta dukatów r. 1612 ją wykupił. Oddany naukom i usłudze obywatelskiej zszedł bezpotomnie r. 1620. Napisał książkę: *Politica o wolności polskiej i pospolitej*. W druk podana w Poznaniu r. 1611. Dzieło dziś rzadkie, dla zdań rozsądnych, i nieskażonych uprzedzeniami wieku tego, szacowane.

Perski Paweł, nazwisko nowowiercy rymopisa, rodem z Ostroroga, który śmierć Sędziwoja Ostroroga wierszem: *Iusta funebria* 1625 i Jerzego Zawadzkiego: *Monumentum exequiale*, tegoż roku opłakał, oba wytłoczone w Bytomiu.

Pętkowski Kasper, Jezuita, słynął z umiętności języków: łacińskiego, hebrajskiego, i greckiego, w którym nawet z łatwością wiersze pisywał. Szacowany był od najpięrszych osób w krain. Tylicki Biskup Krakowski ściśle z nim był w przyjaźni, i lubił obcowanie jego uczone i przyjemne. Roczники Jezuitów wyrażają tę dla niego pochwałę, że wiele pracował, a mało jadł. *Vir infinitorum laborum, cibi tamen parvus*. Wytłómaczył z greckiego języka na polski: *Święty a powszechny sobor Florentski, albo z grekami unia*, w Krakowie r. 1609. Przypis do Pstrokońskiego Biskupa Przemyśl. od którego, że do

tęj pracy był zachęcony, wyznaie. Jabłonowski twierdzi, że zawarł przytém historię lat porządkiem czynów i ludzi świętych zakonu swego. W przekładzie mowa polska jest tak czysta i płynna, iż za wzorową zalecona być może. Jest także pod imieniem Pętkowskiego rozprawa wydana w Ingolsztadzie: *O prawie i sprawiedliwości. De jure et justitia* 1604, o którym Czacki wspomina. Inny to być musiał, rozumieć.

Petrycy Sebastyan, rodem z miasteczka Pilzna nad Wisłoką, sławny Lekarz wieku Zygmunta III., brał pierwsze nauki w Akademii Krak., fizyki pod Marcinem z Pilzna ziomkiem swym się uczył; pierwszy stopień pod Dziekanem Walentym z Widawy roku 1574, drugi r. 1583 otrzymał. Ale szukając wydoskonalenia się zwłaszcza w naukach lekarskich, udał się do najwięcej wtedy zachwalonych Akademii zagranicznych Włoskich i Niderlandzkich, a dalej wsparty dobroczynną pomocą Bernarda Maciejiowskiego Kardynała Biskupa Krakowskiego, Niemcy całe i Francję zwiedził. W Padwie po odbytej uczonej rozprawie, Mistrza w nauce lekarskiej zaszczyt mu przyznano. Za powrotem do krainy, Maciejiowski chciał go mieć swym nadwornym Lekarzem, a kierując wyżej los jego Dymitrowi Carowi, czyli Carowej Marynie Mniszchównie, za Lekarza go polecił. Lecz tu go szczęście zawiodło. Poiechawszy do Moskwy, gdy Dymitr zginął, Petrycy do więzienia był wtrącony, i półtora roku w nim siedział. Śludząc sobie przykrości niewoli, tłómaczeniem na polskie Horacyusza się zajął. Wypuszczony na wolność, lubo iako Lekarz mógł sobie świetny los dobry obiecywać w Moskwie, do oyczyzny jednak powrócić wołał. Osiadł, i obowiązki Lekarza niemniej umiętnie iak cnotliwie sprawował w Krakowie do r. 1626, w którym żyć przestał. Powszechny żal mieszkańców, iży pospolitego ludu, który go swym dobroczyńcą nazywał, który z rozpaczą wołał: *Już po nas, kiedy Petrycy nie żyje*; naylepszym uwielbieniem cnoty, i nauki

iego były. Jak pocziwie myślał, dowodził czynami i mową. Gdy do chorego ubogiego razem i bogatego był wzywany, do pierwszego, i wprzód i chętnie iak do drugiego pospieszał. Bogaty bowiem mawiał nie iednego mieć może, ale ubogi żadnego. Nagrobek wyryty u Franciszkanów w Irakowie, ozdobiony popiersiem z marmuru siwego wylutem, krótki ale dokładny opis żywota iego zawiera: » Sto-
» licy, kraiovi, i wszystkim starałem się służyć pi-
» smem, przykładem i radą. Zwiedziłem Włochy,
» Niemcy, i Francye, strzegłem się próżnowania, po-
» święciłem się pracy. Gościu weyrzyj w siebie.
» Pomniy, iż tylko ten żyje, kto pracą i cnotą dla
» dobra powszechnego żyje. « i t. d. Sam za życia ten skromny dla siebie napis grobowy, a dla potomnych naukę ułożył. Starowolski go nad wszystkich Lekarzów spółczesnych wynosi, i równie umiętność, iak cnoty iego uwielbia. Miał i ón iednak swych nieprzyjaciół; z tych był liczby Grzegorz Skrobkowicz Raycą Krakowski. Zaostrzył pióro na swą obronę Petrycy, a gdy był ścigany, Akademię porzucił, aby się od obowiązków, i złych ludzi uwolnił. I to do zasług Petrycego liczyć sprawiedliwie należy, iż część majątku swego odkazał na nagrodę i utrzymanie dzieiopisa, *historiographus*, Akademii Krakowskiéy, któryby corocznie i ciągle, co w niéy, i w kraju znaczniejszego zaszło, wiernie zapisywał, i aby zbiór tych roczników w sto lat dopiero drukiem był ogłoszony. Co za piękne postanowienie! Cemuż niewykonane? Pisał, ón sam historię swych czasów, i syn iego *Jan Innocenty*, który pierwszym był Historyografem Akademii, ją posiadał. Prace pisienne Petrycego są: 1) *Horatius Flaccus w trudach więzienia Moskiewskiego na utulenie żalów, nie tak namyślnie, iak w niewoli tęskliwie, w lirycznych piśniach zawarty*, i t. d. roku 1609. Nie wiersz często twardy i źle brzmiący, nie przekład myśli nieraz w odmienném znaczeniu brany i ciemny, ale to pracę Petrycego zaleca, iak mówi Narusze-

wicz, że nieutorowaną drogą puścić się odważył, i następnych ośmielił. — 2) *Polityki Arystotelesowéy, to iest rządu rzeczy pospolitéy z dokładem ksiąg 8* przydane są do każdego rozdziału przestrogi r. 1605. — 3) *Etyki Arystotelesowéy, to iest: iako się każdy ma na świecie rządzić, z dokładem ksiąg 10 i t. d. r. 1618.* — 4) *Ekonomiki Arystotelesowéy, to iest rządu domowego ksiąg 2 i t. d. r. 1618.* Przekłady te polskie właściwą i zrozumiałą mową oyczystą oddane, tak są uwagami Petrycego pomnożone, iż za dzieło pracy iego poczytane być mogą. Tłómaczył je zaś dla tego, iak wyraża w przemowie do Zygmunta III. aby kraiovcy mogli się w swym ięzyku łatwiej dogryźć smaku w Arystotelesu naukach. Niech wielkość tych ksiąg nieczraza od ich czytania Polaka; więcej w nich zapewnie znajdzie oświecenia, niżeli w obcych książkach dziś tak chciwie czytanych, lekkiéy pracy i błahego rozsądku płodach. Napisał też: *Instrukcya albo nauka, iak się sprawować w czasie moru, dla ludzi prostych*, i t. d. w Irakowie roku 1613. Podług Starowolskiego: *Psalterz Dawida* na wiersz polski przekształcił, ale w druk nie podał. Książka Petrycego: *Historiae Moschoviticae libri III.* znajduć się w księgozbiórze Jana Hr. Tarnowskiego, który słusznie mniema, iż to iest taż sama historia Dymitra, i zaburzeń z iego powodu sprawionych w Moskwie, których naoczny był świadkiem.

Petrycy Innocenty, synem był Sebastjana, Akademikiem, Nauczycielem wymowy z ustanowienia Tylickiego. Lekarzem i Dzieiopisem Akademii Krak. W kilku uczoney pracy swéy płodach pamięć po sobie zostawił. *Pinceps Polonus, seu institutio primarii, et in excelsa familia editi juvenis.* 1633 do Dominika Władysława Xcia Ostrogińskiego, którego Petrycy był Nauczycielem, dla którego rady te i nauki służyć miały. *O wodach w Drużbaku i Łęckowéy, o zażywaniu ich i pożytkach, przeciwko którym chorobóm są pomocne.* roku 1635. — Mićyseu wód

wspomnionych znajduia się na Spiżu, i w górach Harpackich. — *Rerum in Polonia, ac praecipue belli cum Osmano Turcarum imperatore gessi finitiquae historia.* a. 1620 — 1621. Braun nagania Petrycemu niepotrzebną pracę w pisaniu dzieł w téj wojny, który nam obszerniejszą i dokładniejszą historię Sobieskiego, naoczny wszystkich zdarzeń iéy świadek wystawił. Ale Braun niepomnił, że Petrycy pisał ją wtedy, gdy o przedsięwzięciu podobnej pracy przez Sobieskiego niewiedział i wiedzieć niemógł, na 25 lat wprzód podawszy w druk swe pismo, niżeli Sobieskiego ogłoszone zostało, które dopiero po iego śmierci r. 1646 wyszło na świat. Więc miał powodu do przygany w tém: że się starał naśladować Tacyta; że mając pisać dzieło wojny iednoletniej, iako dzieło wagi i pracy największej zapowiada. — *Comitia sapientium scriptore Innocentio Petritio Medico et Historiographo in acad. Crac.* 1628. Jest to pismo, które obszerną wiadomość i wiele dobrych postrzeżeń zawiera. Zebrał ón zdania różne dawnych mędrców, i je w rozmowie osób wprowadzonych umieścił, a niemażąc pewnego zamiaru, o wielu rzeczach i osobach mówi. — Największe poklaski zyskało u nauczycielów i uczniów Akademii dzieło Innoc. Petrycego: *Palaestra Oratoria, sive imitatio Ciceronis, per 4. orationes in Sergium Catilinam etc.* Crac. 1624. Przypis do Stanisława Lubomirskiego. Zwiastuje Petrycy w téj książeczce łatwy sposób, którym może każdy lektów łacinie przetarty z kilku mów Cycerona, iak największy mów utworzyć. Stawia dla nauki własne przykłady w 4. mowach. 1) Na pochwałę Władysława Królewica na wzór mowy Cycerona 4tę przeciw Kastylinie. 2) O zwycięztwie nad Turkami z mowy tegoż drugiej. 3) O porządku wojny pod Chocimiem, ze wzoru trzeciej. 4) O pomocy najazdów Tatarskich na wzór pierwszej, nawet od tych samych wyrazów początek: *Quousque tandem, etc.* Jakież to wyobrażenie wymowy! Uczony Bętkowski temuż Petry-

cemu: Rozprawę o karach oycobóystwa wydaną r. 1619 przyznaie z przytoczonej wzmianki Czackiego. Jest też w druku dzieło iego lekarskie: *Quaestio de hydrope.* r. 1620. Żyć przestał Innoc. Petrycy roku 1641. Tomasz Canevesi Proboszcz Jarosławski w mowie pogrzebowej zawarł zasługi, i pochwałę oycy i syna Petrycych. W tymże wieku był Petrycy z Jodłówki uczony ewaniełik, który pismieną walkę z arianami toczył.

Piasecki Paweł, Biskup Przemyślski, Sebastyana i Katarzyny z Gromadzkich syn, w Woiewództwie Ruskim roku 1585 urodzony. Pierwsze nauk początki Akademia Krakowska mu dała, miał w nich nauczycielem Brościusza. Przedsiębiorąc sposobić się do stanu duchownego, potrzebą prawie konieczną było w Rzymie teologii słuchać, poznać skład rządu kościoła, i bliższe głowy iego osoby, a to samo już wiele znaczyło zalety, bydź i uczyć się w Rzymie. Młodzieńcem był ieszcze, gdy na otwarciu Jubileuszu r. 1599 znajdował się. Starania krewnych wcisnęły go do Dworu, został Sekretarzem Królewskim; z resztą, zdolnością i usilnością sam się już wyżej kierował. R. 1624 otrzymał Opactwo Mogilskie, r. 1627 Kamienieckie, w krótkce Chełmskie, na koniec Przemyślskie Biskupstwo. Miłośnik sprawiedliwości, surowy stróż cnoty, skromny w życiu, zajęty tylko obowiązkami, naukami i pracą, r. 1649 życia dokonał. Dzieła iego pismienne są: *Praxis Episcopalis, ea, quae officium et potestatem episcopi concernunt, continens.* Venetiis. 1611. Jest to dzieło wzorowe, po kilkukrotnie wydawane, iako to powtórnie w Wenecyi r. 1613. Znowu w Kolonii r. 1615 i 1620, w Krakowie r. 1627 pomnożone nowemi przypisami, tamże r. 1643. — Drugie: *Chronica gestorum in Europa singularium.* Cracoviae 1645, i znowu roku 1648. Roczniki te synowcowi swemu Jakóbowi Piaseckiemu Opatowi Mogilskiemu przypisał; wydawca w przemowie do czytelnika, czyli dogadzaając skromności pisarza, czyli osłaniając rzecz przeciw

złośliwym ozowcom, oświadcza, że to latopismo przeznaczone dopiero widzieć świat po zgonie twórcy swego, mimo iego wiedzy drukiem ogłasza. Piasecki pisząc ostro niekiedy prawdę bez pobbłażania osobóm, nieobwiniając iéy barwionéy obłudy pozorem, mógł się obrażonéy pychy i miłości własnéy skutków obawiać. Nie płonna była iego obawa, mówi Kochoński: » Miał wiele do cierpienia w życiu swoim; pomnę sam, ile przykrości doświadczał od tych, których miłością prawdy niechęć przeciw sobie oburzył. Niedosyć mieli prześladować żywego, ale i po zgonie rodzinie i pokrewnym dokuczać starali się. Za złe miano Piaseckiemu śmiałość w wytlknięciu szkodliwych Dworu Rzymskiego dla Polski zamiarów; w nieukryciu niebezpieczeństw związku przeciw Turkóm, w który nas tak usilnie wciągnąć starano się; w naganie okrutnéy zdrady chytrego legata Malaspiny, który zaboiu Kardynała Batorego niewzdrygał się bydz narzędziem. Niemogli mu przebaczyć Jezuitci, że ich nieoszczędzał w swém piśmie, że ich przewadze u Dworu nieszczęścia krajowe przyczytał, że ich zabiegi, ich przyjaciół, a zwłaszcza Bobolę, tak ochydnie wystawił. — Gniewali się dworacy, że wskazał wady niedołężnego rządu Zygmunta III., iako wspierając samozwańców naród własny na klęski naraził, a słabości swéy winą, koronę północną z rąk prawie wypuścił, Moldawie Turkóm i Tataróm wydał, Szwecyę, słuchając niewczesnéy rady Legata Malaspiny, utracił i t. d. Lecz u rozsądnych i bezstronnych dzieło Piaseckiego zasłużony szacunek znalazło. Popęlnił wprawdzie niektóre uchybienia, co do dzieiów obcych, ale te błędy nie są winą iego; opisał ie tak, iak ie pisma spółczesne, w których zawyczaj najmniéy prawdy, głosiły. Przynaia mu zaś obcy, iako: *Amelot*, *Laboureur*, i inni miłość prawdy, która iest nacyelniéyszą dzieiopisa powinnością i zaletą. — Żyźnowski Stan. Nauczyciel w Akademii Krakows. w mowie pogrzbnej łac. ięzykiem

wydanéy: *Bonus Patriae Senator et Antistes*. Crac. 1649, cnotóm i zasługóm Piaseckiego, pochwałę oddał. —

Piaseczyński Alexander, Woiewoda Nowogrodzki, uczeń Akademii Krakowskiéy, w której ieszcze młodzieniec r. 1604 wierszem łac. z napisem greckim Akademików pochwały spiewał. W usługach publicznych zdadność i zreczność wielką okazał. Do przeyrzenia dóbr narodowych na Rusi, do sądów seymowych, do płacy woysku, wyznaczony od Stanów, iak naylepiéy się sprawił. Gdy r. 1630 po Xciu Zbarazkim w poselstwie do Turków wyprawiony do Stambułu przybył, iż ani dwór iego niebył tak okazałym i licznym, ani kieszeń tak wspaniałą, iak Xcia Zbarazkiego bydz nie mogła, za gońca go tylko Polskiego, nie za posła Turcy uważali. Przeto wiele trudności użyć musiał; zamiaru przecie poselstwa dopiął. Znowu r. 1634 z Kazimierzem Lvem Sapięgą wtódy Pisarzem W. X. L. kwoli zawarcia przymierza do Moskwy posłował, i do skutku przywiódł; o czém ustawa Seymowa t. r. z pochwałą wspomina. Potocki przyznaie mu zasługi rycerskie, iż w wojnach toczonych z Szwedami, Moskwą, Turkami i Tatarami żadnéy nieopuścił wyprawy. Był naprzód Kasztelanem Kamienieckim, potem Kiiowskim, umarł Nowogrodzkim Woiewodą.

Piaskowski Paweł Junosza, zaszczycony poufaniem i przyaznią Jana Zamoyskiego, młodszy wiek w naukach strawił, dalsze lata dziełóm rycerskim oddał. Na weselu Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną w gonitwie o Mikołaja Rogozińskiego kopię skruszył. W Ukrainnych, Moskiewskich, Wołoskich i Inflantskich potrzebach z mężstwem się dzielnie popisywał. Z rozsądku i obyczaiów nicmniéy miał wielką zaletę. Częstoć go Zamoyski do rady używał, iego przy swym dworze starszym i przełożonym postanowił, a przed zgonem potomka swego Tomasza iego cnotie i przywiązaniu porucił. W dowcipnych żartach, w zabawnych powieściach, nie-

miał prawie równego w tym wieku Piaskowski. Lubił jego społeczność Zamoyski, wszyscy w obcowaniu z nim znajdowali przyjemność, Starowolski go w poczet sławnych mowców zapisał.

Z Piątka Szymon, Wikary Katedralnego Krakowskiego kościoła, słynął biegłością w muzyce, i do tego przyjemnym i donośnym głosem. On do ślubu Królowej Anny Austriaczki śpiew kościelny o Duchu S. ułożył i wykonał.

Piątkowski Waleryan, Drukarz i Pisarz, który wydał dzieło z napisem: *Chronologia o wywodzie narodu Cesarzów Tureckich, i walki ich z Chrześcianami aż do dnia dzisiejszego* i t. d. w Krakowie r. 1620 podpisał się zaś Piątkowski. Rzecz wierszem pisana. Tegoż imienia i nazwy wierszopis, którego rozmaite rymy wymienia Juszyński, był także Drukarzem Krakowskim, niepewna, czy tenże był, lub inny, może iak Bandtkie mniema, syn nie Drukarz, bo r. 1644 miał być jeszcze młody.

Picus, ob. Zawadzki.

Piechowicz Wojciech, zgreczone jego nazwisko *Piechovides*, iż umiał po grecku, że zwyczajnie owego wieku, dowodzi. Był on Akademik Zamoyski, Filozof, Retor, i Rymopis. Zmówiło się dziewięciu Akademików Zamoyskich, każdy wziął imię iednój muzy, i pod tém Elegię żałobną napisał na śmierć Jana Zamoyskiego, które pod napisem: *Planctus musarum* 1609, razem wydane, a przez Stanisława Stadnickiego Jeremiemu i Zdzisławowi Zamoyskim od szkół przypisane były. W tych są Piechowicza wiersze.

Piekarski Adam, Dominikan, Teolog, i Kaznodzieja. Lat kilkanaście u Panny M. w Krakowie kazał, a kazania jego przygodne i święteczne wyszły z druku r. 1620. — Osobno kazanie na śmierć Zofii z Xżąt Ostrogskich Lubomirskiej Podczaszyny koronney r. 1623.

Piekarski Michał, syn Stanisława, szlachcic, dziedzic wsi *Bieńkowice* w Woiewództwie i powiecie

Sandomierskim, od lat młodych z iakiegoś przypadku uderzenia się w głowę dostał pomieszania zmysłów. Dla tego pokrewni otrzymali nad nim od sądu Król opiekę, i czas nieiaki w zamknięciu zostawał; ale gdy się przekonano, iż się zachowuje spokojnie, na wolność był puszczoney. Nasłuchawszy się buntowniczych mów rokoszanów przeciwko Królowi, gniewny, i za daną nad sobą opiekę, powziął chęć zapalczywą zemsty, i 10 lat w głowie ią swoję układał. Wiadomość, którą słyszał o zabiciu Henryka IV. Króla Francuzkiego przywiodła go do postanowienia, którego się iednak nikomu niezwierzył, że byle się podała sposobność czekaniem swym zabije Zygmunta. Zawsze więc dotąd chodził z czekaniem. Kilkakroć się na Króla zakradał, ale nigdy mu się dokazać swego nieudało. Aż dopiero d. 15. Listopada r. 1620 w dzień niedzielny wypuszczony do Zamku, stanął w obięciu olna, koło którego miał Król iść do kościoła S. Jana na mszę z swoich pokoiów, i gdy już Król do swęj kaplicy się zbliżał, wypadł z zasadzki, i silnie czekaniem w głowę go uderzył, i powtórnie poprawił. Lecz szczęściem cios poszedł słuzem po twarzy, i dla tego ranę nieszkodliwą sprawił. Zaraz złoczyńca do więzienia porwany, wyrokiem sądów seymowych został skazany na śmierć okrutną, którą urząd Marszałkowski wykonał. Taką zaś pałał ku Królowi złością, że gdy powiedział Jezuita, co go do śmierci gotował, że Bogu dziękować powinien, iż cios jego Króla uchybił, Piekarski i siebie i rękę swą przeklinał, i gdy mu łaskę miał palić, on sam ią na ogień wyciągnął. Wydany na Piekarskiego, iako na królobójcę wyrok sądów seymowych téy był osnowy: »Ponieważ w czasie odbywającego się seymu w sam dzień niedzielny, dnia 15. Listopada Michał Piekarski syn niegdyś Stanisława ze wsi Bieńkowice, Woiewództwa i powiatu Sandomierskiego, z domu szlacheckiego iak sam zeznał urodzony, na życie Nayasn. Zygmunta III. Króla Polskiego Pana naszego Miłościwego, gdy

ten otoczony był wielą osobami Senatorskiego i Rycerskiego Stanu, iako i liczny dworem swoim, na samém prawie wniósł do kościoła S. Jana w Warszawie będącego, wypadłszy z zasadzki, uzbrojony czelaniem, targnąć się odważył, i temuż zbrodniczą i świętokradzką swą ręką, ran kilka w głowie z prawej strony twarzy zadał, iż Bóg tylko Króla JMci od szkodliwych ciosów iego ochronił. Ponieważ na gorącym uczynku zbrodni, w Państwie naszym dotąd niesłychanej, schwytany, w więzieniu osadzony został, a Instygator kor. przeciwko temuż Michałowi Piekarskiemu sprawę o naysroźniejszą zbrodnię obrażonego Maiestatu na posiedzenie nasze, w obecności posłów ziemskich, do sądzenia sprawy z Stanu rycerskiego na mocy prawa r. 1588 wyznaczonych i przysięg obowiązanym, wniósł i wytoczył, aby rzeczony królobójca karami w ustawach krajowych przepisanim i podług wielkości zbrodni wymierzonymi, ukarany został. Ponieważ tenże Michał Piekarski przed Sądem naszym stawiony, zbrodni wprawdzie tak srogię, nie zaparł się, lecz że z pomieszczenia swych zmysłów, i w szaleństwie iakoby popełnił, zeznał. — My więc Panowie przedni i Senatorowie Królestwa, wraz z posłami ziemskimi wzwyż wspomnianymi, skargi przez Instygatora kor. nam iasnie wyłożonę wysłuchawszy, iako i dobrowolnych zeznań Piekarskiego; lubo żadna kara dostateczna wymyśleć się niemoże na tak wielką i niesłychaną zbrodnię, gdyż niegodziwy zbrodzień, nietylko ile w mocy iego było, Nayias. Królowi życie odebrać, ale i oyczynę, której całość od zdrowia panującego zależy, gdyby był P. Bóg nieszczęścia nieodwrócił, zgubić postanowił; iednak aby sam zbrodni sprawca ię karę i hańbę poniósł, a pamięć i ślad onę wszelki zagładzony został; naprzód, że rzeczony Michał Piekarski winien jest obrażonego Maiestatu wyrokuiemy, i iako winnego téy zbrodni i królobójcę na utratę czci, swobód wszelkich, i zaszczytów Stanu rycerskiego na zawsze skazuujemy, bezecnym sądziemy i obwieszcza-

my, i do ogłoszenia téy bezczci szlachetnego Woyciecha Jaroszewskiego Woźnego Państwa wyznaczamy. Ten na mocy zlecenia i wyroku niniejszego, Michała Piekarskiego bezecnym, to iest z wszelkię czci wyzutym, głosem donośnym i publicznie obwoła, i do powszechnę wiadomości poda. Ale iż takowa zbrodnia nie tylko na utratę czci, ale aby i ciało iego narzędzie téy zbrodni srogich mąk karę poniosło, zasługi, przeto co do kar cielesnych na osobie iego wykonanemi byđ mągących, gdy gorących uczynków rozpoznanie i ukaranie pod bólem Króla JMci, urzędowi Marszałka W. kor. należy, temuż wydanie wyroku śmierci i stanowienie kar iak naysroźszych na rzeczonego winowaycę zlecamy i odsyłamy ninięszém. Gdy też tak niegodziwi ludzie, którzy nawet są niegodni ludzi nazwiska, iż się sami z wszelkię ludzkości wyzuli, według praw powszechnych państwa naszego, nie tylko do posiadania własnego dziedzictwa, ale też do złania i zostawienia go swym potomkom prawo wszelkie utracić powinni, dla tego stosownie do ustaw wspomnionych, dobra wszystkie rzeczonego Michała Piekarskiego, gdziekolwiek się w państwie tém lub krajach przyległych znajdowały, i przez kogożkolwiek bądź, i w iakikolwiek sposób posiadane były, iż na skarb Królewski przepadają, sądziemy, i one muż ie oraz przysądzamy, wyrokuiąc, iż żaden z następców iego, bądź w prostym, bądź w pobocznym porządku, do spadku prawa sobie przywłaszczać w żaden sposób niemoże, owszem ich tym samym wyrokiem od posiadania dóbr rzeczonych, bądź w całości, bądź w części, wiecznymi czasy oddalamy i z prawa wyzuwamy. Jako też podług przepisu prawa powszechnego rozumie się, iż takowych niegodziwców dzieci i potomków wszelkich Michała Piekarskiego z lędzwi iego w porządku prostym pochodzących i z nich potomków, niegodnymi byđ posiadania wszelkich dostojności i urzędów państwa uznaiemy, i że wiecznymi czasy do nich niezdolnymi są i byđ powinni, sądziemy i stanowimy. — Nakoniec gdy te-

go najmocniéy pragniemy, aby nietylko sprawcę, ale i pamięć téy zbrodni, ile bydz może, znieść i zatracić na zawsze, przeto dwór i mieszkanie rzeczono-
nego Michała Piekarskiego, którego imie powtarzać umysł się wzdryga, we wsi dziedziczny Bieńkowi-
ce, w Woiewództwie i powiecie Sandomirskim leżą-
cém, a w którym tak okropną zbrodnię zamysłał i ułożył, aby z ziemią było z równane, nakazujemy, natém zaś mieyscu, aby pamięć téy zbrodni z hańbą
sprawcy dla potomnych pozostała, piramidę, czyli kolumnę kamienną, iako pomnik hańby wystawić, powagą ninieyszego zjazdu zlecamy. Ponieważ zaś wielu szlachty tegoż nazwiska Piekarskich w Królestwie Polskim i W. Xieztwie Litewskim znayduie się, którzy i innego herbu używają, i z innych domów pochodzą, a hańba i kara wyrzeczona, sprawcę tylko dotyczyć powinna, tym więc i dobréy sławie, że ochyda bez czci, i sromota zbrodni i kary szkodzić bynajmniéy niemoże, i niepowinna, ninieyszym wyrokiem oświadczamy. — Dan na zieżdzie wolnym Warszawskim w piątek po S. Katarzynie, r. 1620. —

Stosownie do wyroku Sądów Seymowych, urząd Marszałka Wiel. Kor. karę następującą wymierzył. » Lubo nie ma żadnéy kary na świecie, któraby popelnionéy przez Michała Piekarskiego zbrodni wyrównać mogła, gdy iednak nieszczęśliwy i obrzydły zbrodzień ukaranym podług słuszności i prawa bydz musi, przeto i ze zlecenia naywyższego Senatu, i z mocy urzędu, oprócz kar wymierzonych i oznaczonych wyrokiem Sądów Seymowych, takową nań karę stanowimy. Naprzód z mieysca więzienia, w którym zostaje wyprowadzony przez kąt i jego oprawców wsadzony będzie na wózek do tego sporządzony, mając skłębowane ręce i nogi, przywiązany do wozu tak zostanie, aby postać siedzącego zachował. Zasiędzie przy nim swe mieysce kat z oprawcami mającymi swe narzędzia, ogień siarczysty i rozżarzone węgle, obwożony będzie przez rynek i ulice miasta. W mieyscach wyznaczonych obnażonego czterema

rozpalonemi szczypcami oprawcy ciało szarpać będą. Gdy na mieyscu kary stanie, z wozu na rusztowanie umyślnie wystawione, na 8 łokci od ziemi wyniesione przeprowadzony zostanie. Tam mu kat ów czelkan żelazny, którym na Nayiasn. Króla JMci targnął się, do ręki prawéy włoży, i z nim razem rękę bezbożną i świętohradzką nad płomieniem ognia siarczanego palić będzie. Dopiero gdy w pół dobrze przepalona będzie, mieczem odetnie, toż i z lewą ręką bez przypalenia iednak uczyni. Po czém czterema końmi ciało na 4 części rozciągną, a obrzydłe trupa cwierci na proch na stosie dREW spalone zostaną. Na koniec proch w działo nabity, wystrzał po powietrzu rozproszy.

Pielgrzymowski Elias, Litwin, Sekretarz i Dworzanin JMści, potem Pisarz W. X. L. wyznaczonym był w poselstwie od narodu Lit. aby imie niem iego przybyłemu do Krakowa Zygmunto-
wi III. hołd złożył roku 1588. W drugiem poselstwie iedził do Moskwy ze Lwem Sapiehą Kancelerzem W. L. r. 1602. Należy do liczby rymopisów wieku tego, u których na składzie słów do miary rzecz cała zawisła. Dzieło iego: *De heroibus in Dei ecclesia*. Crac. 1585. Stefanowi Królowi przypisane było. Bohatyrowie iego, których poczet ieden Adam, drugi zaś Sardanapal zaczyna, oprócz nie wielu wierszy, opisani są mową wolną. Uczony Juszyński daie o tém dziele swe zdanie, że cel i osnowa pisma niezrozumiane, a ryciny, które ie zdobią, całą wartość iego stanowią. Rękopism iego pod napisem: *Diarium i krótkie opisanie rozprawy z Moskwa i traktatów* r. 1601. Księgozbiór Załuskich posiadał. Żona Pielgrzymowskiego Teodora Lacka tak nadzwyczajnéy była siły, iż żaden męszczyna kroku iéy dotrzymać niezdolał.

Pieniążek Prokop Odrowąż, z Anny Piekarskiej Prokopa Starosty Nowotarskiego syn, Kawa-
ler Maltański, mąż rycerski, który wprzód w kra-
iach obcych i dalekich na wojnie Maltańczyków

przeciw Mahometanom w Azji i Afryce dzielnego wojownika sławę sobie ziednał. Przełożony będąc nad flotyllą Maltańską na nieiały czas morze od rozbójni Algierczyków oczyścił, często ich pobił, i kilka okrętów Barbaryjskich zabrał. Dłuższy go tam zatrzymać chciano, ale go potrzebowała Ojczyzna, do niej pospieszył. Zastawszy w kraju wojnę domową z Gdańszczanami, którzy przeciw Stefanowi Królowi broń podnieśli, wiele się do ich uskromienia przyłożył. W nagrodę mężnéj jego usługi, darował mu Król składy kupców Brandeburskich w Brunsberdze będące, zabrane na ukaranie ich za dostarczanie broń i żywność Gdańszczanom. Myśląc Stefan o wystawieniu obiecanéj umową floty na morzu Bałtyckim, Pieniążkowi przygotowanie potrzeb ku temu polecił. Zamiar zpełził bez skutku, z śmiercią Stefana. Za Zygmunta dowodził przeciw Szwedom. Zszedł około r. 1600.

Pieniążek Krzysztof, brat Prokopa, był Dworzaninem Króla Stefana, Rycerz dzielny, który z rólą swoją wiele w Moskwie i na Podolu dokazywał. Niesiecki pisze, że w druku jest dzieło tego Pieniążka: *Hippica, albo sposób poznawania, chowania, i stanowienia koni*. r. 1607.

Pieniążek Nikodem, brat poprzednich, który dla sławy i zaprawy rycerskiey w zagranicznych wojuskach, a najdłuższy u Maxymiliana Cesarza z chwałą służył. Powrócił właśnie wtedy, gdy się Polacy uzbieraiali kwoli Dymitra samozwańca do Moskwy. Złączył się zaraz z nimi Pieniążek, i całą tę wojnę szczęśliwie odprawił. Był to mąż niezrównany siły i zręczności. W ubiorze ciężkim husarza równie nogami konia przeskakiwał, i z jednego na drugiego w biegu przesiadał. Lubił go Hetman Żółkiewski, i do lekkich wypraw używał.

Pilznianin Marcin, po łac. *Pilsnensis*, tak się nazywał i pisał, lubo właściwa nazwa jego rodu była: *Glicz*, czyli *Glicki*. Akademik i Kanonik Krakowski i Wrocławski, Kościoła Wsz. SS. Proboszcz,

/zawołany Teolog, i wymowny Haznodzieia; Starowolski przydaie, iż był nadto biegłym prawnikiem, matematykiem głębokim, fizykiem doskonałym, a naylepszym teologiem, od spółczesnych pochlebnie, drugim Izydorem zwany. Wziąwszy życie w Pilźnie r. 1528, i tamże w szkołach miejscowych dobre nauk początki, w Krakowie bieg dalszy pod Nauczycielami znakomitymi Benedyktem z Kozmina, Wojciechem Nowopolskim, Mikołaiem z Szadka, i Michałem z Wislicy pomyślnie odbył. Lat miał 20, gdy pierwsze wieńce w naukach wyzwolonych i filozofii osiągnął. Nauce własnéj i młodzieży poświęciwszy swe życie, lat 40 tą pracą cagle się trudnił, lat 16 Rektora urząd sprawował, i w trudnych nader dla Akademii czasach, iéy sławę, dobro i prawa zachował i ocalił. Strzegąc ściśle porządku, karności, i pilnego obowiązków pełnienia, poczytany był za nazbyt surowego, i nienawistę na się ściągnął osób wolnego myślenia i życia. Żywszy lat 63 zszedł r. 1591. Walenty Widawski pamięć zasług jego w mowie żałobnéj potomności podał. Do chwały jego należy, że był Nauczycielem Piotra Skargi. O pracach Pilznianina pismiennych Starowolski tylko wspomniął, że pisał uczone homilie, mowy, i książkę, której napis: *Examina Spirituum*. Sołtykowicz przytacza inną wydaną w Krakowie r. 1588 *Philosophia Luteranorum*. — Jabłonowski dodaie, że przygotował łwagi nad fizyką Arystotelesa. — Ileż to dzieł dawnych pismiennych zatraconych, lub mało znanych! Względem wspomnionéj przez Starowolskiego książki i iéy napisu: *Examina Spirituum* sprawiedliwą uczony Adam Kłodziński czyni uwagę, (któréy udzielenie mi, iako względem innych pism uczonych z wdzięcznością tu wspominam) iż ta książka Pilznianina nieznana jest wcale, ale jest znana z tymże napisem książka: *Examen spirituum et visionum Matthaei à Costen. Cracoviae apud Victorrem*. 1542. Może niedokładny we wszystkich Starowolski wymienia tu nawet nie drukowane pisma

drobne, które, czy to na zlecenie Biskupów, czy też z własnej woli, z okazji iakich, a wtedy mnogich duchów i obiawień, ułożył.

Piotrkowczyk Andrzej, pierwszy, wsławił się założeniem iednej z nayporządniejszych drukarni w Krakowie. Już roku 1576 Bartosza Paprockiego dzieło: *Koło rycerskie*, u niego wyciśnione było. R. 1615 Zygmunt III. dał mu list wyłącznej wolności drukowania uchwał seymowych. Już wtedy weszły w zwyczaj czeze imiona godności. Piotrkowczyk Typografem Króla JMci się pisał, i ten zaszczyt z drukarnią synowi swemu tegoż imienia zostawił, urodzonemu z Jadwigi Prężynownej, umarł r. 1620. Ciało iego, równie iako i syna, w kościele S. Trowcy Dominikanów złożone.

Piotrkowczyk Andrzej, drugi, syn powyższego, urodził się r. 1581. Nauki, znajomości, związki i samo miejsce oyczyste w poczet go Akademików wciągnęły; zostawał w nim, iako obojga praw Nauczyciel, aż go śmierć oycy do obowiązków innych po wołała. Zwyczajem wieku niadosyó miał na naukach nabytych w Krakowie, trzeba się było kształcić w Niemczech, Włoszech i Francyi. Po trzech latach podróży, iako Akademik Nauczyciela urząd w Poznaniu, Zamościu i Krakowie pełnił. Jest w druku iego rozprawa w celu otrzymania zaszczytu Mistrza, o dobrzy wierze do prawnego zadawnienia potrzebnej: *Quaestio de bona fide in praescriptionibus*. Crac. 1618, i pochwała iego napisana przez Grzegorza Golińskiego: *Panegyris Clar. ac doctis. Viro D. Andr. Petricovio J. U. licentiatto ac Professori* w Krakowie r. 1619, gdy zaszczyt Mistrza otrzymał. Po stracie piérwszój żony Beżanki, z którą żył bardzo krótko, pojął powtórnie Teresę Pernussownę. Różne urzędowania w Krakowie, i poselstwa na seym od misata odbywał, ważne oraz zlecenia szczęśliwie dopełniał r. 1645. Znakomitą iego usługą dla krain jest wydanie dosłowne Konstytucyi seymowych, iak która przez Stany uchwaloną była, od r. 1550 do r. 1637. Poźniejszyem yw-

biciem zbiór tén do r. 1645 doprowadził. Prócz zaszczytu Typografa Króla JMci, mianowano go w pismach *vir excellens*. Sobor Piotrkowski r. 1628 nadał mu prawo drukowania książek kościelnych. Frankowicz Kazimierz Akademik zasługi iego mową pogrzebną pochwalił, i drukiem ogłosił: *Caenotaphium Andreae Petricovii etc. in funere expositum* 1645. Tegoż roku był:

Piotrkowczyk Melchior, Akademik Krakowski, Mistrz nauki lekarskiej, i Jana z Sternbergu Kostki Woiewody Sandomirskiego Lekarz nadworny. Z podania córki Anny Koscizanki Xżnej Ostrogskiej r. 1581. Probstwo Jarosławskie otrzymał, widząc pożar kościoła swego i miasta żalem zdjęty, w starym już wieku r. 1600 nagle żyć przestał. Księgozbiór swój Jezuitóm zapisał. Jego pracy iest dzieło: *Przeciw morowemu powietrzu przestroga z przedniejszych Doktorów nauki lekarskiej dla ludu pospolitego napisana* r. 1579. Przemowa do Jana z Sternberku Kostki Woiewody Sandomirskiego. — Stanisław syn Andrzeja piérwszego, na obłóczyny kaźdey z swych 4. siostr, które wszystkie zakonnicami zostały, z wierszami występował. Był ieszcze, pisze ucz. Bandtkie w historyi drukarni, *Piotrkowczyk Alexy Bernardyn*, którego są panegiryki pogrzebowe: Na śmierć Xcia Jerzego z Ostroga Zasławskiego r. 1636. — Jana Zebrzydowskiego r. 1641. — Izidora Janusza z Ostroga Xcia na Zasławiu roku 1649. — Elżbiety z Szemetów Pacowój r. 1652.

Piotrkowczykowa Jadwiga z Prężynów, rodem z Krakowa. Wychowanie, przykład męża, obcowanie z uczonymi i książkami, wznieciły w nię zapal do nauk, i ze wszelkiego rodzaju naukami obeznały. Trzeba było ieszcze przezwyciężyć iedną trudność, a to była nieznaomość ięzyka łacińskiego, w którym powszechnie naylepsze tego wieku dzieła wychodziły. Musiała go już znać cokolwiek, bo w tym czasie znaomość łaciny dla kobiet nową rzeczą niebyła, i już będąc matką odchowanych dzieci, nietylko z

łatwością rozumieć się go nauczyła, ale nawet wiersze łacińskie pisać potrafiła. Takim wierszem opłacała śmierć męża; rymem zaś polskim i prozą wydała pismo pobożne: *Fawor miłości Boskiej, przez cudowną panińskiego serea zmianę S. Katarzyny Seneńskiej od Chystusa Pana ięu ulubieńca uczyniony*, w Krak. r. 1663 wybite. Myśli i pismo swe obraca do córek zakonnic w Krakowie.

Piotrowicz Janusz, z łacińskiego na polskie Justa Lipsiusza o stałości ksiąg dwie przełożył i objaśnił, w Wilnie druk i nakład Józ. Korsaka r. 1600. Wart był Lipsiusz takiego tłumacza, który umiał wysokiemi myśli pierwotworu wydać iędrnie, dobitnie i płynnie. Mowa czysta, ani do składni obcocy musiem nienagięta. Omieciński Ignacy, czytając w tym dziele użyteczne rady, przekład Piotrowicza nowszą polszczyzną przekształcił, i roku 1783 w Berdyczowie przebił. Ale słusznie uważa uczony Bętkowski, iż w wielu miejscach radzi byśmy widzieć zachowaną starą i gładką Piotrowicza prostotę. Zdając sprawę Piotrowicz z przedsięwzięcia swego pisze: „iż przybywszy do Cichlinie w dom Pana Wasila Zienkowicza w głuche lasy, iak mówi, tak się rozniłował w książce Lipsiusza o stałości, że wraz się iął tłumaczyć ią, i przypisał swą pracę Józefowi Korsakowi Sędzi-cowi ziem Połockich, uczniowi swemu.

Piotrowicz Grzegorz, wiódł boie z kacerzami, wydał przeciw kalwinistóm: *Pogrom Lewartowski*. Krak. r. 1593.

Pipan Jerzy, z przodków Szwed, z urodzenia Polak, bo iuż oyciec iego był Wóylem wyższego prawa w Krakowie, z wielkim postępem do nauk się przykładał, w kraju i za granicą. Jako Lekarz i Filozof szacowany u możnych i u Dworu Króla, wszystkim radą swą służył. Domownikiem był Firleiów znakomitych wziętością i majątkiem. Pociągnięty przykładem innych wdał się w rymopistwo, a w wielkiey liczbie wierszów wyszłych z powodu śmierci Stefana Króla, znajduie się i iego: *Carmen lugubre*,

1587, Nagrobek Pipana w Krakowie znaczy, iż zsrzedł r. 1604. Potomkowie iego osiedli w Krakowie; i r. 1602 do Indygenatu Polskiego przypuszczeni byli.

Pisiatz Zygmunt, Szlęzak, którego rodu i znaezienia Piasecki nieznał; pisał o bitwie u Byczyny stoczonyj dnia 24. Stycznia r. 1588 między Maxymilianem i Zamoyskim, tudzież, o więzieniu Maxymiliana w Krasnomsawie. Historyę tę w rękopismie zostawił, którą Maciey Bel pisarz Węgierski miał wydać na świat, iako się w dziele iego widzieć daie. Wnosić z okoliczności można, iż na téj bitwie znajdował się.

Piskorzewski Mateusz Dziwisz, czyli *Dyonizy*, Kanonik Wileński, Mistrz ob. prawa w Akademii Ołomunieckiej, znakomity mowca i rymopis. Był Sekretarzem przy dworze Króla Zygmunta Augusta, i w zleceniach ważnych używanym. Wiele obcych krajów zwiedził, i z nauki swęj słynął. Zamoyski kochał go iako przyjaciela, iako uczonego męża poważał; rad go miał w swym domu, i poufale z nim obcował. Gdy w bezkrólewiu Zamoyski dla pamiątki Stefana Króla obrzęd pogrzebny wspaniale wyprawiał, Piskorzewski w pięknej mowie łaciń. Króla zasługi i żal narodu wystawił. I w wyprawach wojennych miał w towarzystwie swém Piskorzewskiego Zamoyski. Na Wołoszczyźnie znajdując się w bliskości ieziora *Owidowe* zwanego, a o którym wielu mniema, iż od Owidiusza na wygnaniu tu niegdys będącego ma nazwę, aby ie widzieć, udał się na miejsce z Piskorzewskim Zamoyski, i bytność w tém miejscu przyjaciela swego dwoma dorywczymi wierszami łac. wyraził, których to znaczenie:

Gdzie Nazona winnego zagnał wyrok kaźni,
Tam Dziwisza sprowadził dziś związek przyjaźni.

Pismienne plody iego są: *Oratio in funere Sigismundi Aug. 1574. — Gratulatio ad Joan. Zamo-*

scium de nuptiis cum Batorea. 1583. — Laudatio fenebris Annae Jagielloniae Pol. reginae 1597. — Miał pisać, iak sam wyraża, książkę o *Ekonomice*, którą Starowolski zachwala, i dodać, że wiele ksiąg z łacińskiego tłumaczył. List iego do Piotra Kostki Kanonika Warmin. potem Biskupa Chełmin. iest wyłożony w Ołomuńcu. Żył ieszcze po r. 1597.

Pistorius Jan, zwany *Nidanus*, od oyczystego miasta *Nidek*, Mistrz nauki lekarskiej, a gdy z cwanielika do wiary katolickiej przeszedł, Proboszczem katedr. Wrocławskim został, i swym przykładem Xiążęcia Margrabiego *Bade-Dourlach* do kościoła Rzymskiego pociągnął. Bawił czas niealki na dworze iego, i w Fryburgu r. 1608 życie skończył. Żył tedy za Zygmunta III. lubo dzieło, które naywiększą iego zasługę stanowi, ieszcze za Stefana dokonał. Jest to zbiór dzieciopisów Polskich, we 3 tomach r. 1582 w Bazylei wyszły. Podług Krasickiego wydał ieszcze: *Illustrium scriptorum de rebus germanicis tomi tres. — Chronicon magnum Belgicum*. Czytam o dziele przez niego wydaném r. 1594: *Ordo studiorum*, gdzie mówi o naukach, i Akademie wylicza; może bydz, iż to iest książka iuż wprzód wymieniona.

Plemieński Fabian, z domu szlacheckiego w Prusiech, mąż uczony. Miał on z Jezuitami przyjacze związki w których obronie przeciwko bezimiennemu oszczercy tego zgromadzenia napisał: *Responsio ad famosum libellum cujusdam anonymi Torunensis. Crac. 1615.* Z wierszów zaś przezeń pisanych na śmierć Grzegorza XIII. wniesć można, że był domownikiem tego Papieża, że długo mieszkał w Rzymie, i przy iego śmierci znajdował się. Nagrobek iego dać się widzieć w Toruniu położony od Rafała Kostki Starosty Malbor r. 1622, siostrę iego Katarzynę miał za żonę.

Plichta Konstantyn, Kasztelan Sochaczewski, mąż rycerski, rozsądny i sprawny. Od pokoiowca służąc na dworze Zygmunta III. zalecił się z dobrych swych

przymiotów Królowi, dla których, gdy Król Władysław syna do Moskwy wyprawiał, Plichtę Marszałkiem dworu i Radcą wojennym postanowił. — Na tym stopniu, niżeli Hetman Chodkiewicz do obozu przybył, i dworem Królewica i woyskiem rządził. Że zaś surowo karności przestrzegał, niecierpieli go Kżanowsey do rozpusty i swawoli przywykli. Podwieśli nawet do tego Królewica, aby pod pozorem, że się rycerstwo o karność urażało, rząd mu nad woyskiem odebrał. Przedsięwziął to uczynić Władysław i Plichtę odebranie mu rządu woyska zapowiedział. Na co rzekł mężny Plichta, a iak go zowie Jerzy Ossoliński, szchwany Mazur: »Od Króla Pana moiego mam rząd na woyskiem zlecony; nieoddam go, chyba iemu samemu, lub iego Hetmanowi. Inszy ktokolwiek by chciał mi go wydrzeć, trzeba pierwéy, aby na karku moim usiadł.« Ale nikt mu na kark się nieśniał, ani zuchwały przyjaźnią Królewica Marcin Kżanowski, który tak mu go zniechęcił, iż go zwał na pośmiewisko: *Gonfio Ballon*.

Płocki Wojciech, Benedyktyn, przełożony Kłasztoru Tynieckiego. Jego iest pracy książka: *Błogostawieństwo zakonu S. Benedykta Opata wielkiego*. W Krakowie, u Franc. Cezarego roku 1623. Przypisana Cecylii Trzecińskiej, Xięni Staniąteckiej, iako siostrze zakonu swego. Żywoty i historię Benedyktynów zawiera.

Płoński Mikołaj, po łac. błędnie *Polonus Nicolaus*; Kżanódzieia. Nie należy wprowadzić do tego wieku, ale iż kazania iego dopiero r. 1613 w Kolonii z druku wyszły, i dla przestrogi znaczny omyłki w nazwisku, tu go umieszczam. Był to właściwie Mikołaj Płoński, którego nazwę niemiec złącił, zamiast *Plonius*, *Polonus*. Oddał on był swe kazania po łacinie napisane Drukarzowi Kolońskiemu, lecz te w drukarni iego leżały, dopiero *Jan Crithius*, wydał ie na świat z napisem: *Nicolai, Poloni Decretorum doctoris, Episcopi Posnan. Sacellani, et concionatoris celeberrimi, sermones*

super evangelia, Viridarium nuncupati. 1613 Coloniae. Wydawca przyznał mu, że wiele i innych dzieł pisał, może tylko dla większej jego zalety. Wymowa poważna, mężka i za wzór Kазnodzieiom służyć mogąca.

Pociej Adam Hippacy, Metropolita Kiiowski, Halieli, i wszy Rusi, syn Lwa Podskarbiego Lit. z matki Słuszczański, naprzód Sędzia Ziemiński, potem Kазstelan Brzeski Lit. z żony Ostrożęcki, miał trzy córki: Annę, Alexandrę i Katarzynę, także 3. synów: Jana, Krzysztofa i Piotra. Po śmierci żony został Bazylianem, a imię Adama na Hippacego odmienił. Mianowany od Zygmunta III. Władką Włodzimierskim w przywiedzeniu do skutku iedności Rusi z kościołem Rzymskim noygorliwiwy pracował. Na Synodzie Brzeskim w zamiarze unii złożonym, iż ta mimo największych trudności umówioną i przyjętą r. 1595 została, mową, radą i staraniem największy się przykładał. Przez tenże Synod wyznaczony do Rzymu wraz z Cyryllem Terleckim Władką Łuckim, w imieniu Rusi Polskiej hołd uroczysty ziednoczenia się i posłuszeństwa Stolicy Rzymskiej w osobie Kłemensa VIII. Papieża złożył. Powróciwszy z potwierdzeniem unii, po zeyściu Rahozy na godność Metropolity całej Rusi i Archimandryty Pieczarskiego był wyniesiony. Lecz gorliwość Pocieja w dziele unii Ruś odszczepną nań oburzyła. Od niy nasadzony Jan Tupeka Mieszczanin Wileński Pocieja Metropolite podczas bytności Króla w Wilnie r. 1608, wracającego od Biskupa Wileńskiego w rynku przed samym Ratuszem wśród białego dnia ciął w kark szabłą, a lubo ciała nieobraził, i tylko kolec w łancuchu, i kołnierz u sukni przeciął, lecz za tém, lub drugiem cięciem dwa palce u lewój ręki mu odciął, a drugie dwa ochromił. Skazanego zloczyncę przez wyrok na gardło, od śmierci wyprosił. R. 1613 na inne życie się przeznosił. Są jego pisma w druku: Kазania i homilie, które wraz z jego życiem podał w druk Lew Kiszka w Supraslu r. 1674. — O przy-

wileiach nadanych Rusi od Królów Pol. które S. Unię zalecają, Bez roku.

Podkański Krzysztof, teologii i ob. praw Nauzczyciel w Akademii Krakow. W ten czas gdy naród próżno wyglądał dojrzałego owocu pracy mężów wyznaczonych od Stanów Rplty do układu praw polskich, wydał drukiem pismo: *Poprawa praw i swobód statutu pisanego*, w Krak. 1608. Poprawę tę stosuje do konstytucyi, do ustaw seymowych roku 1581, 1601, 1607. Miał poźniy wypracować coś ważniejszego, iak obiecuie, ale niewykonał.

Połgęskowicz Woyniech, rodem z Pakości, Kазnodzieia i Tłómacz dzieł duchownych Jana Kassyana pustelnika: *O żywocie i ćwiczeniach ludzi, którzy świat opuszczają.* — *Kollacye Oyców S. S.* w Krak. 1604.

Ponętowski Jakób, żarliwy Gminowładca, i zaburzeń w kraju dowódzca; on na zieżdzie obierczym po zeyściu Zygmunta Augusta, ułożony wniosek przez Jana Zamoyskiego, aby szlachta gromadnie na pole wyboru Króla stawiała, i głosowała, wprowadził i popierał. On po odieżdzie Henryka chciał mieć Rzeczpospolitą bez Króla; on w bezkrólowiu po Stefanie wickrzył, i do zaburzeń różnowierców podzegał. Godzien, aby pamięci jego Polak zlorczył.

Ponętowski Stanisław, tegoż rodu, burzliwy i zuchwały warchoł, stronnik Stanisława z Górki, butnego możnowładcy, nieukrócony swawoli słuzałec. Kłoli jego zamiarom podmuchywał ducha niezgody na seymie obierczym, i po obraniu Zygmunta, umysły przeciw niemu ziemian niechęcił i waśnił. Na zieżdzie Lubelskim r. 1591 w obwinianiu i potwarzaniu Króla naysmielszy. Zleczone sobie od tegoż związku poselstwo do Króla sprawował; na innym zieżdzie rokoszowym Kolskim r. 1607 iako Marszałek rycerstwa spiskowych obrad stér trzymał. Sama wyuzdana zuchwałość na ziazdach mu takowych pier-

wszeństwo dawała. Dzieciopis imię jego piętnem ochydy znaczy.

Poniatowska Krystyna, o iéy rodzie niema pewnéj wiadomości. Czesi się do niéy przyznają, imię tego rodu jest polskie. Czytanie pisma S. pomieściło iéy wyobrażenia tak dalece, iż się prorokinią natchnioną od Boga bydź mniemała. Żyła w tym wieku, gdzie różnowiercy, iako *Drabicki, Kotter* i inni sny swoje za objawienia udając, przepowiadali to, co, aby się sprawdziło, pragnęli. Przepowiadała Poniatowska, a używając mowy proroków starego zakonu, wróżyła zgubę krwiożernego smoka, walki ryczącego tygrysa, rozszarpanie lwa srogiego, i t. d. Hominiusz iéy prorocstwa razem z innemi spisał i wydał. Bawiła w Czechach, wygnana r. 1625 ušla do Polski, i tu życie skończyła.

Ponikowski Jan, Lekarz wsławiony na początku wieku 17. Wziąwszy nauki w Akademii Krakowski, w obcych stopień Mistrza pozyskał. Równą miał zaletę z umiejętności, iak z pocziwych obyczajów.

Poremby Stanisław, rodem Sandomierzanin, między pierwszych i sławnych wieku tego lekarzów od Starowolskiego liczony.

Porzecki Tomasz, Jezuita, Litwin, z pow. Lidzkiego, wstąpił do zakonu r. 1626. Po kilkunastu latach prac szkolnych, rządził domem zgromadzenia w Pułtusku, tam w usłudze bliźnich zarażony życie położył r. 1655. Wyszły na świat jego pisma: *Elogia Jagiellonum Poloniae, Hungariae, et Bohemiae regum*, 1659. — *Elogia Austriacorum Imperatorum, carmine*, 1659. — *Florilegium, in quo celebrantur decora: Chodkiewicz et Pac.* 1636. — *Spes altera Russiae, seu panegyris Raphaelis Korsak Metropolitae etc. soluta et ligata oratione*. Niektóre jego prace niedokończone może, zarzucone gdzie zostały, pisze Rostowski, iż miał zamiar konczyć dzieje kościelne Baroniusza.

Possel Joachim, rodem Meklemburczyk, bo tak się sam pisał: *Megapolitanus*, Mistrz filozofii, Le-

karz nadworny Zygmunta III. i Historiograf, czyli Dzieciopis Królewski. Po zakończonych naukach w Wiedniu, gdy przybył do Polski, przy Piotrze ze Sternbergu Kostce w szkołach Jezuickich Brunsbergskich, dozorcą wychowania, czyli iak mówiono: Dyrektorem lat 8 zostawał. Roku 1604 z tymże Piotrem Kostką iuż Miecznikiem Malborskim, w towarzystwie Samuela Konarskiego, który był Kasztelanem Gdańskim, i Mirosława Konarskiego Chorażego Pomorskiego braci stryiecznych, pierwszy raz do Włoch iezdził. W Akademii Padewskiéj i Bononksiéj, które nayznakomitszymi sztuki lekarskiéj Nauczycielami słynęły, téy nauki słuchał, a przed osiągnięciem zaszczytu Mistrza Lekarza, wydał drukiem: *Theorema de fabricae humanae principis, Bononiae*. 1605, i dwóm Kostkom Jerzemu i Mikołajowi przypisał. Otrzymawszy ten stopień w Bononii, do Polski wrócił. Lecz w krótkce znowu wyprawiony do krajów obcych z Kostkami, sam pisze o sobie, że gdy Francję, Hiszpanię, Niemcy, Niderlandy i Anglię zwiedzał, przyłdadał się do matematyki, astronomii, nauki prawa; uczył się sztuk rycerskich i muzyki; czego w późniejszym wieku nie żałował. Dostawszy się do Dworu Królewskiego, niepróżno dzieciopisa nadwornego miał zaszczyt. Zebrał on dzieje Polskie i Pruskie pod napisem: *Historia rerum polonicarum et pruthenicarum, ab. an. 1588, ad an. 1625*, przypisał ie Władysławowi Zyguntowiczowi, iako Moskiewskiemu Carowi. Ale to rękopismo wytłoczone niebyło; znaydowało się w księgozbiorze Załuskich. Niesiecki podaje, iż ie przepisał Karol Dachnowski, a przepis ten domowi Rawskiemu Jezuitów się dostał. Posiada to rękopismo księgozbiór Puławski, szacowne z wielu miar, a zwłaszcza, iż zawiera niektóre drobne szczegóły, które inni opuścili wieku tego pisarze. Nayobszerniejszy zaś jest w udziale wiadomości tyczących się domu Kostków, któremu był obowiązany. Kromerowi ma nawst za złé, że w dziejach swych

tego rodu mężów niewspominał, lubo nie mógł nie-
wiedzieć o nich, jako Biskup Ziem pruskich, w któ-
rych Rostkowie oyczycami byli. Mieści Possel w
swęy historii nagrobki rozmaite i wiersze; o tych
też wspomina, które pisał do Mikołaja Rostki Opata
Peplińskiego imieniem synowców iego drukiem wy-
dane w Brunsbergu r. 1602. Na końcu położył spis
Królów Polskich, Mistrzów Krzyżackich, kosztu woj-
ny od r. 1454 do r. 1547, i o urzędnikach Ziem
pruskich. Umarł Possel r. 1624 w Gdańsku. *Possel*
Jan, stryja Joachima był nauczycielem filozofii, i ie-
zyka greckiego w Rostoku.

Postękałski Maryan, Bernardyn, zasłużony na
urzędach w swym zakonie, pisarz ksiąg kilku: *Me-
dytacye o mece Pańskiey*. — *Drogi odkupienia
naszego z modlitew i psalmów*, r. 1611. — Toż sa-
mo po łac. — *Siedm koronek N. Panny*, r. 1617.
On z X. Benedyktem Anserynem wyznaczony był od
Prowincyi XX. Bernardynów, aby miejsce na zało-
żenie Kalwaryi przez Zebrzydowskiego, uważyli, i
obrali, i oneż na klasztor przyieli.

Potocki Jan Pilawa, Woiewoda Bracławski Mi-
kołaja Starosty Kamienieckiego syn, mąż wielkiego
serca i we wszystkich potrzebach oyczyzny dzielny
woiownik. Pod Wodzem Konstantym Xieciem Ostrog-
skim Woiewodą Kiiowskim do spraw wojennych się
usposobił, i w nich za Stefana Króla znamienite u-
mieigtności i mężstwa dał dowody. Jan Zamoyski,
poznawszy w Janie rycerskie przymioty, wiele go
cenił, do rady wojennęy przypuszczał, i po spędze-
niu z gospodarstwa Moldawskiego Stefana Raduli,
którego Xżę Siedmiogrodzki utrzymywał, dla obrony
Jeremiego Mohiły nowego Woiewody, zostawionego
woysha Polskiego 4000 iemu i Woyc. Chańskiemu
rząd polecił. Sprawił się Potocki odważnie i dziel-
nie, gdy przybywającego z 12,000 Siedmiogrodza-
nów dla obięcia gospodarstwa Stefana Rozwana po-
raził, i schwytanego wdziercę na pal wbić kazał, r.
1595. Była to bitwa, pisze Petrycy Seb. w bardzo

nierówny sile, bo było niemal pięć Węgrów prze-
ciw jednemu Polakowi; lecz tak mądrze hufce swe
zwodził, mężnie się sam potykaiać, iż niepodobną
bitwę wygrał, za rozsądkiem samego posła Tureckie-
go, który oczywiście z góry, mając porozumienie z
Rozwanem, na tę sprawę patrzył. Lecz w krótcie
inny wdzierca Michał zepchnął Jeremiego, i schro-
nienia szukać w Polsce przymusił. Uszkromił go w
krótcie Zamoyski i znowu Multany w obronę Poto-
ckiemu oddał, r. 1600. Michał pokrzepiwszy swe
siły w Węgrzech znowu się o gospodarstwo łusieć
przedsięwziął. Wtedy Jan przyzwawszy na pomoc
brata swego Stefana, napastnika z wielką kłeską od-
trącił, i Mohiłów rządu utwierdził. Niemógł naród
pochwalać tych czynów, które przeciw nam obrusza-
ły państwa sąsiednie, płątały nas w niepotrzebne
woyny, i upoważniały możnowładzców do działań
samowolnych, od których losy kraiu zawisnąć mo-
gły. W krótcie okoliczności kraiowe inny zawód sław-
y Potockiemu wskazały. Związek rokoszowy lu
swęy go stronie pociągnął, nadzieia względów, i ra-
chunek lepszych korzyści, bo Jan wzięść Starostwo
Sniatyńskie po Zebrzydowskim spodziewał się i ża-
dał, trzymać Potockim z Królem doradził. Stanęli
więc zbrojni bracia w obronie praw tronu, i wiele
się do przeważenia losu téy sprawy na stronę Króla
przyłożyli. Jan Starosta Kamieniecki wraz z bracią
Jakóbem i Stefanem wyborem husarzów i kopiyni-
ków dowodził, i w bitwie Guzowskiej środek woy-
ska Królewskiego trzymając, nieprzyaciół szyki zła-
mał, a w sprawioném zamieszaniu, miał w swęy
straży Króla osobę. Wdzięczność pomnożyła wylanęy
dla Potockich przychylności Zygmunta dowody. Od-
tąd prawie obsypany dom ten darami i dzierzawami
dóbr Królewskich, wyniesiony na świetne dostoięń-
stwa w kraiu, zaszczycony poufaniem Króla, wiel-
kiego w krótcie dopiął znaczenia. Oby był naduży-
ciem go nieskaził! Otrzymałszy Jan niedawno Sta-
rostwo Rawskie, w krótcie mianowany Woiewodą

Bracławskim, miał sobie powierzony rząd wojska w oblężeniu Smoleńska, a władać umysłem Króla, założył podkopy, aby był dzieło Żółkiewskiego w Moskwie tak wielkim nakładem trudów wojennych i hrwi Polscy wywiedzione, w samém dokonaniu zniweczył. Zayrzac sławy Hetmanowi, którą mu zawoiowanie państwa Moskiewskiego i zapewnienie tak świetnego tronu dla Władysława Królewica przynosiło, odwodził Króla od dania mu potrzebny pomocy, i raczej dōbywaniem Smoleńska, który za osiągnięciem Moskwy, co rzeczą naypilniejszą było, sam by się był poddał, Króla zabawiał, aby nań z wzięcia téj twierdzy sława spłynęła. Taż siła, którą Smoleńsk pożył, zdobycie ogromnego państwa dokonaniem bydz mogło. Chciał Król, pisze Maszkiewicz, aby z pod Smoleńska poszli Potoccy z pułkiem swym do Moskwy, ale łakomi sławy, tusząc blizkie dobycie téj twierdzy, niechcieli iść w pole, zbuntowawszy towarzystwo, nieposłuszeństwo swoje na wojsko złożyli. Śmierć niedała dożreć zamiaróm Jana, umarł r. 1611 i końca oblężenia niedożył. Zdaniem Piaseckiego byłby Jan Potocki buławę, długo od Króla w zawieszeniu trzymaną, pozyskał, gdyby był nie był kacerzem. On w majątności swéy dziedziczny Paniowcach Akademię założył, i tak na drukarnię, iako i na ministrów po 4000 Złp. w rocznie naznaczył. On w Paniowcach i Latyczowie zamki obronne wystawił. Rzeczpospolita wracała mu wydatki na zamek Latyczewski łożone, iemu i potomstwu jego na lat 50 Starostwo to do wytrzymania puściła. Starowolski taką Janowi Potockiemu zapisał pochwałę: » Mąż czynami pokoju i wojny znamienity; postać jego ciała powagą tchnęła, a tę przyjemność obyczajów krasila. Wytrzymałość pracy, głodu, zimna, i bezsenności z bohatyrskimi duszy przymiotami połączył. «

Potocki Stefan, brat Jana, równe wychowanie, umysł podobny, i tenże do sławy wojennéy zapal, lecz umiętności więcéy. Wstawiła jego mężtwo

wyprawa Inflantska, w której r. 1602 pod Białymkanieniem do odniesionéy przez Żółkiewskiego wygranéy nad Szwedami pułkiem swym ciężkozbrojnym dopomógł. W rokoszu stronę Zygmunta III. wsparł dzielnie, i utrzymywał gorliwie. Przychylnosc Króla, waleczność rycerska, umysł wyniosły, powiodły nieraz Stefana za granicę umiarkowania, które dobremu obywatelowi i rycerzowi przystoi. Zazdrośny wyższości Jana Zamoyskiego, któremu zasługami domierzyć niemógł, w nienawiść go u Króla, przypisując Zamoyskiemu podeyrzane zamysły, podawał. Po śmierci Jeremiego Mohiły osadzonego orężem Potockich na stołcu hospodarskim, brata Szymona córkę Maryę Mohilanę za żonę pojął. Związek ten wielkie skarby zgromadzone przez Mohiłów potrzebnych pomocy Polaków, w dóm Stefana wprowadził. Pomnożył ie Król dochodami bogatych Starostw, którym dóm ten obdarzył. Śmierć Zamoyskiego uprzętnęła zbyt śmiałym zamiaróm Stefana przeszkodę. Zszedł i Szymon Mohiła, a syn starszy Jeremiego, Konstantyn hospodarstwo Wołoskie osiągnął. Lecz, iż się nie opłacił Dywanowi, rzucił go Dywan i Tomszę hospodarem postanowił. Stefan Potocki brata swéy żony mocą utrzymać przedsięwziął. Gluchy na przełożenia współziomków, na napomnienia Króla, do 10 tysięcy ludu zbrojnego zebrał, wpadł z nim na Wołoszczyznę, gdzie zasłużoną nierozumny zuchwałości swéy karę odebrał. Zaszli mu drogę Tatarzy w 30. tysięcy nad rzeką Prutem, w miejscu *Sasowyróg* zwaném r. 1611, nie dali nawet czasu Polakóm przyść do ładu, i tak ich otoczyli, iż wszystkich żywcem zabrali, mało kto przebieć się zdołał. Stefan Potocki kryjąc się między wozami taboru, do Stambułu więzien w okowach odesłany został, i już z téj niewoli niewrócił. Byli w témże wojsku i niewoli Konstantyn i Alexander Mohiłowie bracia, pierwszy w kilka miesięcy z nędzy umarł, drugi zbisurmanić się wołał, niż uciążliwe więzienie znosić. Miał w tym boju Ste-

fan Potocki 2000 Kopyników, 1000 Kozaków, 1000 wybrańców piechoty, 6000 zaporozców, prócz nie-małej liczby zaczęty młodzieży ochotników. Wszy-śliko iunak nierozsądny zgubił, granicę państwa z wojska obnażył, i Tatarom nową drogę do Polski przez Multany otworzył. Wpadła tymże pędem na Ruś nieszczęsną dzicz napuszona swem szczęściem, a zniszczywszy kray bez obrony zostawiony, z niezmiernym plonem ludu i łupieży do Krymu wróciła. Otóż z téy świetnéy wyprawy korzyść dla kraiu!

Potocki Jakób, nieodrębny od swych braci Jana i Stefana; woyna była iego żywiołem. Roku 1595 obleżony w zamku Cecizbisie od Tatarów, gdy się zamek od prochów zapalił, wypadł z orężem w ręku, i przez tłum zdumionych nieprzyjaciół się przebił. Na Wołoszczyźnie pod Janem Zamoyskim walecznie dokazywał. Piszą, iż tak był chciwym boiu, iż gdy uszykowanemu wojsku którego miał lewem skrzydłem dowodzić, obwieszczono, iż Hetman bitwę na drugi dzień oddłada, gorączki dostał; gdy iednak zatrąbiono do potyczki, uczuł zupełne siły, natarł i pokonał. W Inflantskiej, przy dobywaniu Wolnaru, ieden między pierwszymi wdarł się na mury, i twierdza z miastem opanowaną została, czém na szczególną zaletę daną przez Hetmana u Króla zasłużył. Przeciw rokoszanom z bracią się łączył, i Węgierską piechotę do boiu prowadził. U Smoleńska po śmierci Jana Potockiego r. 1611 i Woiewództwo Bracławskie, i dowództwo wojsk po bracie, iemu, po-
minawszy wyższych stopniem i zasługą, Król oddał. Nie długo się cieszył sławą zdobywcy Smoleńska, we 2 lata życie skończył r. 1613. Ten sam duch zazdrości, którym bracia iego tchnęli, powodował i umysłem Jakóba. Lecz szkodliwe stąd sprawie publicznej skutki, rozciągnęły się i do wyprawy Chodkiewicza, gdy mu Król dokonanie dzieła w Moskwie porucił po Żółkiewskim, bo ten zrażony przekorami Potockich, od tego się wyprosił. Miał on zlecenie iść z wojskiem po wzięciu Smoleńska Chodkie-

wiczowi na pomoc; lecz, że wspierać Hetmana w osiągnięciu sławy, ani władzy iego, zazdroszcząc obojga, ulegać niechce, nieszczęsny skutek téy wyprawy zbliżył. Tak mówi *Widkind*, gdy Potocki Jakób Chodkiewiczowi rządu wojsk zazdrości, chwale mu wydarł.

Potocki Andrzej, Kasztelan Hamieniecki, brat czwarty poprzednich, i w pokoju i na wojnie dobrze zasłużony Ojczyźnie. Pod Guzowem walczył przeciw rokoszanom, i omal życia niestracił. Z Zofii Piaseckiej miał córek dwie: Annę; która w pierwsze związki weszła z Golskim Woi. Ruskim, a w powtórne z Samuelem Xciem Koreckim Kasztelanem Wołyni. Drugą Krystynę po Humieckim i Zamiechowskim dwa razy wdowę, w świątobliwości zmarłą, której przyznają to przepowiedzenie o rodzie Potockich, że póty będzie kwitnąć, póki żaden z tego imienia urzędu podskarbiego państwa sprawować niebędzie. Andrzejowi synowie byli: Jerzy, Stanisław, Mikołaj, Jakób.

Potocki Stanisław, Woiewoda Krakowski, Hetman W. K., syn Andrzejowi z Piaseckiej, r. 1579 urodzony. Po odbytych z wielkim postępem naukach w kraiu, w Niderlandzie i Francyi, z obcych Akademii prosto do obozu się udał, i w nim trudy wojenne zarówno z starym żołnierzem znosił. Oyciec go bowiem z młodości do twardego życia zaprawiał, i z nim młodziem wyprawy wszelkie odbywać musiał. Ziemia, iego była łożem, wołok węzłowiem, suchar pokarmem, a szyszak zdięty z głowy do napoju za puchar służył. Takię zaprawie lat młodych winien był zdrowie mocne i życie długie. Pierwszy raz pod Guzowem przy Królu walczył r. 1607. Od-tąd w każdej potrzebie wojennę służąc oyczyźnie przez lat 60, ni zdrowia, ni majątku swego dla nię nicoszczędzał. Białobocki 46 bitew liczy, w których Stanisław przeciw nieprzyjaciółom kraiu: Szwedom, Moskalom, Turkom, Tatarom i Kozakom pod trzema Królami mężnie walczył, lub dowodził.

Odbierał nagrody swych zasług i w dostojnych urzędach, i bogatych Starostwach. Dziesięć ich dzieł: Halickie, Barskie, Grodeckie, Hołomyjskie, Mościskie, Drahimskie, Radomskie, Dolńskie, Kamienieckie i Latyczewskie. Już się uchylić na spokojność starzec zasłużony postanowił, gdy od Króla Jana Kazimierza buławę Wiel. kor. otrzymał, co mu, iak świadczy łatwowierny Niesiecki, wywróżyła żelazna buława, którą kumieć wyorawszy w ziemi, iemu przyniósł. Pierwszy w tym wieku z Potockich kacerskiéy nauki się wyrzeld. — Przeżywszy iat 88 w dobrach swych Podhayce żyć przestał. Naypierwszą iego małżonką była Zofia Kalinowska, Jenerała Podolskiego córka, z niéy: 1) Elżbieta, raz za Hieron. Sieniawskiego Pisarza Pol. kor., powtóre za Andrzejem Potockiego, który był Stanisława bratem stryiecznym wydana. 2) Anna, naprzód Ostroroga Starosty Rohatyńskiego, potem Maxymilana Przerembskiego Woiewody Sieradz. żona. Druga Stanisława małżonka była Anna Mohilanka, Hosp. Wołos. córka, a która w nim czwartego męża miała. Miasto na Pokuciu Stanisławów od niego założone i nazwane zostało. Że miał zwyczaj powtarzać często w mowie ten wyraz łac. »*Re vera*«, po pol. »do prawdy« przeto woyskowi zwłaszcza, Hetmanem *Rewera* go zwali. Mąż to był surowéy cnoty, i dla tego w utrzymaniu karności woskowéy ostry; rzetelny w mowie, a wszelkiéy obludy nieprzyjaciół; lubił okazałość, ale miękkości nie cierpiał, i niewieściuchami pogardzał; zasłużonych hojnie nagradzał, pochlebców iednak z tych liczby wyłączał. —

Potocki Mikołaj, Kasztelan Krakowski, Hetman W. kor., Jakóba Wdy Braclaw. z Prusinowskiéy syn; pod sprawą dzielnego woiownika oycy swego do dzieł rycerskich z młodości się sposobił; ieszcze nauk nieskończył szesnastoletni młodzieniec, gdy iuż pod Smoleńskiem przy oycu w husarzach służył, i często na przegrawki z czyniącym wycieczki nieprzyjacielem zbroją ciężką okryty, wypadał. W ciągłych po-

tém walkach z Turkami, Tatarami i Szwedami sierszysty rycerz sławy się dobiiał. Pod Cecorą niechcąc w złym razie odstąpić Hetmana, osłabiony ranami w niewolę od Tatarów był wzięty, dopiero w rok na wdanie się Xcia Zbarażskiego Posła Polskiego w Stambule, za okup wyliczony przez żonę, wolność odzyskał. Ledwie soiuszem zawartym zapewniła sobie Rplta pokóy od Turków, gdy Gustaw Adolf Król Szwedzki przyduszony nieco pożar wojny na nowo rozniecił. Nie pozostał beczynnym Potocki, pospieszył do Prus przeciw Szwedom, gdzie pod sprawą Koniecpolskiego Hetmana odważnie i szczęśliwie działał. Zasługi iego wojenne wyniosły go na stopień Pisarza kor. po stryiu swym Stefanie, a potem po Marcinie Kaszanowskim, Hetmana Pol. kor. Pod panowaniem Władysława IV. ciągnął prawie wojnę z Kozakami i Tatarami prowadził, w nagrodę po zmarłym Koniecpolskim buławę wielką, i w krótcie Kasztelanie Krakowską otrzymał. Odżyła sroższa niżli kiedy bydz mogła wojna Kozacka za Jana Kazimierza. Porywczy Hetman lekce ważąc nieprzyjaciół w rozruchaném chłopstwie, pod *Żóttei wodami* i syna i woysko w małej liczbie na zgubę narażone, utracił. Zapal nierozważnéy zemsty o nowe go niebezpieczeństwo grzyprawił. W niedogodnie dla wóysk naszych upatrzoném mieyscu, z niedostatecznie urządzoną siłą, uderzywszy obcesowo pod Korsuniem na nieprzyjaciół śmiałych, i wzmocnionych niedawną wygraną, pobity sromotnie, Hetman został brańcem Kozaków, i dwa lata bolesną dla saméy hańby znosił niewolę. Poprawił swéy sławy odniesioném u Beresteczka nad Kozakami zwycięstwém, ale dusza wyniosła cierpiała zadaną ranę, niszczył go smutek i życia kres zbliżył r. 1651. Poźniejszy to wprawdzie od panowania Zygmunta III. czyny, ale dla związku wspomnieć ie należało, mówiąc o Stanisławie i Mikołaiu Potockich, których liczyć w poczcie *małemi* tych mężów wiek ten w części ma prawo. — Popędliwość, srogość, wyniosłość, były duszy Mikołaja

Potockiego własnością, były wielu nayszkodliwszych błędów jego przyczyną. Przeszło sto tysięcy Kozaków w wojnach z nimi wiedzionych wytepił, przeszło 40 tysięcy wojska Polskiego i syna zgubił. W działaniu łagodność, w obeyściu się ludzkość, w umowach rzetelność, ileż ludu ocalić, i do oyczyzny przywiązać, od iluż nieszczęść i strat kray ochronić mogli?

Potocki Piotr, Woiewodzie Bracławski, napisał mowę łac. z powodu wstąpienia na tron Władysława IV. wydaną pięknym drukiem, w Antwerpii roku 1633.

Powodowski Hieronim, z Powodowa, Kanonik Gnieźnieński, Krak. i Poznańs., Sekretarz Królewski, jako nayscelniejszy w swym wieku Kazańdziejca słynął. Rodził się w Gnieźnie r. 1547. Przeznaczony wcześniej do stanu duchownego, we Włoszech i w Rzymie przez nauki do niego się sposobił. Do wielu urzędowań publicznych był używany. Wiele na nauki młodzieżyłożył i do nich zachęcał, wiele w nich sam pracował. Słowem i piórem nowowiercom dokuczał, *mtotem kacerzów* zwany, przeto go ci w pismach na wzajem złośliwie szczypią. Żył lat 70. Umarł r. 1613. Hsiegi jego w druku są: *Wędzidło na sprośne błędy i bluźnierstwa arianów*. r. 1582. — *Pochodnia, kościół Boży pokazująca*. r. 1584. — *Dysputacya z Smigielskimi różnobożany*. r. 1594. — *Christologia, seu sermones de Christo*. 1602. Są to kazania łac. o narodzeniu i dzieciństwie J. Chrystusa. — Kazanie na pogrzebie Stefana Batorego r. 1587, wymownie i cnoty Króla i stan oyczyzny wykreslił, ię rozsądne dał przestrogi, ię przyszłe wystawił nadzieie i obawy. — *Liturgia, albo opisanie mszy S. i obrzędów ię wybrane z postylli łac.* r. 1694. — *Skarbnica biblij S. w Pozn.* r. 1577. — *Conciones aliquot piae et eruditae de puro Dei verbo*. Pozn. 1578. — *Brevis introductio ad aud. confess.* Pozn. 1597. — *Manuale septem Ecclesiae Catholicae Sacramento-*

rum. 1592. — *Speculum Cleri*. — *Agenda, seu ritus*. 1591. — *Index Bibliorum: — Instructio Confessarii*. 1592. — *Propozycya z wyroków pisma S. zebrana na seym walny*. Krak. r. 1595. — *Zywot pobożnych i swiatobliwych cnót człowieka szlachetnego Tomasza Zielińskiego zebrany i wydany w Poznaniu* r. 1622. — Kazanie o szczerém słowie Bożem. Pozn. r. 1578. Pisał i kazania różne i książki do nabożeństwa z pieśniami, dla których *Olof* w liczbie spiewopisów duchownych i kościelnych go mieści, a *Meneke* w spisie ludzi sławnych biegłość mu w Chimii przyznaie, i że o nię pisał, ale dzieła nie wyraża. Może to dało powód mniemania, iż przez szacunek dla nauczyciela swego w Krakowie Annibala Rosseliusza; dzieło jego *in Trismegistum* z 13 tomów złożone w druk podał, nie szczędząc znacznego nakładu i pracy, w poprawach i przydanych przemowach. Olof zaś za spiewy kościelne poczytał książkę obrządków kościelnych zwaną *Agenda* większą. która spiewy łacińskie dla Xięży, używane w różnych obrzędach kościelnych, zawiera, którą Powodowski ze zlecenia Radziwiła Biskupa Krak. i Soboru Piotrkowskiego r. 1591, z błędów oczyścił, na nowo ułożył i wydał, a która po wszystkich kościołach polskich, dotąd iest w użyciu: *Agenda, seu ritus Sacramentorum ad uniformem ecclesiarum per universas provincias R. Pol. etc. usum*. 1603.

Powskiński Bartłomiej z Powsina, szlacheckiego rodu. Jeszcze bardzo młodego Hippolir Aldobrandini będąc Legatem Papieżkim w Polsce, gdy mu się sam dzieciuch w Warszawie nastreczył, wziął do swego domu, i dać mu lepsze wychowanie starał się. Usposobiony w naukach na kapłana, usłuchał dobroczyńcy swego, i obowiązkóm duchownym poświęcił się. Został Aldobrandini Papieżem r. 1592, pod imieniem Klemensa VIII. udał się za nim do Rzymu Powskiński, i u Dworu Pap. urząd ważny w Kamierze sprawował. Wiele cenil przymioty jego

Papież, gdy go Posłem swym do Francyi z oświadczeniem Henrykowi IV. radości Stolicy Apostolskiej z powodu porzuconych przezeń błędów kacerskich, przeznaczył; gdy go i do innych zleceń ważnych używał. Po zeyściu Klementa VIII. r. 1595 wrócił Powsiński do Polski już Opatem Andrzeiowskim, które Opactwo za wpływem dworu Rzymskiego otrzymał. Znał iego zdatność i Zygmunt III. Posłem go do Rzymu z powinszowaniem nowo obranemu Papieżowi Pawłowi V. i stamtąd do Królestwa Neapolitańskiego, wyprawił. Bawił tam czas nieiały doświadczaąc trudności w pobieraniu dochodów z ceł, i Xztwa *Bari*. Stąd wracającego r. 1622 śmierć zabrala.

Prawdzie Niedrwił; Rymopis wydając satyrę szczypiącą ewangelików, taką sobia dał nazwę, a napis wierszem: *Poselstwo z dzikich pól od Sowiżrzała do matocnotliwéj drużyny*. r. 1606.

Preclaides, ob. *Przetawczyk*.

Prek Jan, w wieku płodnym w rymopisy, tak wiele się ich namnożyło, że o wielu z nich wieccy powiedzieć niemożna, iak tylko że byli. Pracowity szperacz Juszyński, wielki ich poczet z niepamięci wydobył. Do nich Prek należy: Do swéy rozprawy filozoficznéy: *Quaestiones de universa Ethica* przydał wiersz przypisny Krzysztofowi z Skołyszyna Sułowskiemu Kasztel. Zarnowskiemu. Do drugiego Sułowskiego Adama wydał wiersz pochwalny: *Votivum nomini et honori sacrum*. około r. 1620. Gdyby niekryła skromność zdatności, znalazłby Parnas w tém imieniu, coby do wieńca poezyi wielu innych wyprzedzić mogli.

Pretficz Jakób, z Gawron, Kasztelan Hamieniecki, potem Woiewoda Podolski, z przodków do Polski z Szląska przybyłych, Bernarda, którego Paprocki murem krainów Podolskich zowie, i któremu przyznaie, że 70 potyczek z Tatarami stoczył za panowań poprzednich. Syn równie mężny i waleczny, w rozlicznych z Tatarami i Kozakami boiach za Zygmunta

III. dał uczuć nieprzyjaciółom waleczność i odwagę swoją. Przy Itrólu stojąc rokoszanów gromił; pod Zbarażem i Rastawicą, wielką nawałę Tatarów poraził, rozpędził i łupy odebrał; Kozaków w Piątkach, na głowę pobił; Podole z nieprzyjaciół oczyścił, zasłużył, iż go Itról Zygmunt Woiewodą kraiu tego mianował. Pamięć iego, lub Oyca, zachowana była w spiewie ludu:

Za czasów Pana Pretfica,
Spała od Tatar granica.

Pogrzebny mowca Niedzielski wystawiając, iak się go nieprzyjaciele kraiu lękali, do strasydła w zbożu go przyrównał. Zszedł r. 1613.

Proszowski Jan Chryzostom, Drukarz i Rytmownik, który Kalwaryi, czyli kaplice i drógi Święte w tém miejscu wykreślił r. 1620. Jan Zebrzydowski Miecznik kor. będąc w Rzymie dał go wyryc na blasze przez Dominika Barryera Włocha Rytownika, i wróciwszy do Polski r. 1665 rycinę tę przywiózł.

Protasowicz Benedyktynowicz Jan, Mohilnéy dziedzic, Litwin, znany z wierszów w tym wieku wydanych rymopis: Te są: *Jatmużnik, albo wiersz o jatmużnie wyjęty z dzieł Juliusza Fulka i innych ascetów*. w Wilnie r. 1592. — *Paranymphus* podany na weselu P. Skumina Tyszkiewicza w Wilnie. r. 1595. To u niego żartem dowcipnym, iż gdy wszystkich Mecenasu swego bawić zachęca, przymawia się, aby pocięto nalano, bo i Salomon napić się radzi. — *Konterfekt starego człowieka* uczyniony; to jest wystawia dwóch starców, ieden narzekający na starość, drugi zaś starości pożytki wylicza. r. 1597. Wiersz Alexandrowi Rniaziowi Połubińskiemu przypisany. — *Inventores rerum*, albo krótkie opisanie, co kto wynalazł. w Wilnie roku 1608.

Prowancy Garyel, lub *Władysławski*, rodem z Chełmna w Prusiech, Akademik Krakowski. Od Anny Królowej do uczenia dzieci szlacheckich na dworze Królewskim wychowanie biorących, wezwany, gdy z nauki i z dobrych obyczajów wględy sobie zebrał, i szacunek Królowej, od nię do Gracu dla uczenia się Teologii posłany był, i stąd znowu do Rzymu się przeniósł. A gdy do Polski powrócił, Królowę Annę Maryą w naukę mu oddano, lecz ta w młodym wieku zmarła, Król Prowancego nauczycielem Władysława Królewica, a potem i młodszymi jego braci: Kazimierza, Jana, Alberta, i Karola Alexandra przeznaczył. Zygmunt III. wdzięczny nauczycielowi swych dzieci, szlachectwem go, mocą ustawy seymowej, roku 1609 polskiem, zaszczycił. Prowancy zaś odmieniając swe dawniejsze nieszlacheckie nazwisko, odtąd Władysławskim od imienia Władysława Królewica się nazywał. Był potem Proboszczem Warszawskim, Kanonikiem Płockim i Chełmińskim; na wyższe stopnie się niepiął. — Soltykowicz znajdował w pismach akademicznych, iż był: *Premantovius*, a u Radymińskiego *Prawnecius*, pewnie omyłką nazwany. Przed zgonem swoim na dwa lata znaczny swój majątek na nżyteczne zakłady, na pomnożenie opatrzenia dla nauczycielów, dla Geografa, Historyka, Geometry, i Professora muzyki, na wsparcie uczniów Chełmianów, odkazał.

Pruchnicki Jan Andrzej, z zacnego szlacheckiego domu, który od Xiążąt z Bybła ród swój prowadzi, ale niedowodzi, a którego gniazdem jest miasteczko *Pruchnik* w Przemyślskim; dla swych chwalebnych przyniotów wezwany do Dworu, Sekretarza Król. obowiązki sprawował. Zostawszy Kanonikiem Krak. wyprawiony od Króla Posłem do Filipa III. Króla Hiszp. i do zarządzania dochodami z dóbr po Bonie Królowej spadłych, ośm lat w Neapolu strawił. W ów czas Biskupstwo Kamienieckie otrzymał, na które tamże w Neapolu od Filipa *Spinella* Kardynała roku 1607 wyświęconym był. Maltańczy

Kawalerowie, którzy dla związków z naszym krajem, zawsze swego pełnomocnika w Polsce mieć zwykli byli, Pruchnickiego na pełnomocnika i opiekuna spraw swych uprosili, o czém Skrobiszowski żywotopis Arcybiskupów Lwowskich list Maltańczyków przytacza. Po śmierci Zamoyskiego r. 1614 na stopień Arcybiskupa Lwowskiego wyniesiony z chwałą dobrego Pasterza i Senatora, powinności swe pełnił. Miał zatargi z urzędem miasta Lwowa Arcybiskup Pruchnicki. Magistrat co do spraw i obowiązków swęj władzy ulegać iego powadze niechciał. Arcybiskup na Burmistrzów i niektórych ławników rzucić publicznie kłatwę rozkazał. Wykłęci ogłaszającego kapłana grożąc rzucić z kazalnicy, zeyść z nię przymusili. Oparła się kłótnia o stolicę Rzymską, téy i obywatelów wdaniem się strony pojednane zostały. — R. 1633 żyć przestał. Opisanie kraju i rządu Pol. po łac. *Brevis descriptio provinciarum, Magistratum Regni Poloniae. Romae* 1600. Januszowski pismo to w zbiorze swym praw Polskich umieścił. Krasicki świadczy, iż w księgozbiórce Heilsberskim znajdował się rękopism, który listy iego do Szymona Rudnickiego Biskupa Warmiń. zawierał. Pruński Alexander Xiążę, Kasztelan Trocki, z obywatelstwa i dzieł rycerskich znamienity. Był w poczcie posłów Polskich wyprawionych do Francji i do Henryka Walezego. Za Stefana do Moskwy ludu zbroynego pułk przystawił i nim dowodził. Po iego zeyściu był za stronę Maksymiliana, i zapraszające go na tron poselstwo sprawował; w zamieszkach krajowych też z stroną przeciwną Dworowi się łączył. Lubo będąc w Rzymie kacerstwa się wyrzekł, potem iednak do błędów Kallwina wrócił. Z żony Teodory Xiężniczki Sanguszkówny córki Romana, żadnego nie zostawił potomka; bo dwaj iego synowie młodo bardzo zmarli, i zakończył dom Xiążąt Pruńskich, którzy za Kazimierza III. w Rosyi udziałnymi ieszcze byli. Siły nadzwyczaj wielkie, wzrostu wysokiego. Dziecie Rpltęy Babińskię zapi-

sały uchybienie przez niego prawdy, gdy powiedział, że widział tak ogromnego wołu, że mu ręką do grzbietu dosięgnąć nie mógł.

Prusinowski Adam na Perespie, Podkomorzy Włodzimierski, potem Woiewoda Bełzki, w różnych publicznych urzędowaniach dawał dobrego obywatelstwa dowody, które nagradzając mu Rplta nadane mu od Króla lenno włości *Radomyśl* uchwałą seymu r. 1607 utwierdziła.

Przeclawczyk Maciey Jan, z grecka *Preclai-des*, filozofii i teologii Mistrz w Akademii Krakow. Proboszcz u S. Floryana w Krak. mąż uczony, umiętny języków i rymopis. Płody jego znane w druku są: Pochwały Akademików Krak. *Arae perennes*. — Rozprawa o Aniołach: *Quaestio de Angelis* r. 1621. Gdy spór o założenie szkół w Krakowie między Akademią i Jazuitami się toczył, wyszło pismo Stanisława Załrzezkiego chcące dowieść z pomnożenia szkół dla kraju pożytek. Przeclawczyk napisał za Akademią: *Vindiciae scriptorum in academicos, etc.* Crac. 1623, przepowiadając stąd blizki w kraju nauk upadek. Żywszy lat 60, umarł r. 1635.

Przedborowski Jan, wydał drukiem książkę: *Defensio missionis sacerdotum in Ecclesia Romana, apposita Dissertationi Jacobi Zaborovii.* Cracov. 1616.

Przerębski Samuel, Kasztelan Łęczycki, lata dojrzałego wieku posługami publicznymi liczył; ośm razy na seymy walne posłował, cztery kroć w trybunale kor., dwa w skarbowym zasiadał, r. 1639 gdy urząd Marszałka sprawuie, zszedł z tego świata.

Przerębski Maxymilian, Woiewoda Łęczycki, Jakóba Kasztelana Sieradzkiego syn. Lata młode za granicą kształcąc się w naukach i sztuce rycerskiej strawił. Powołany do Dworu r. 1598 Króla do Szwecyi z zaciągniętym iazdy pułkiem odprowadzał. Obdarzony Starostwem Piotrkowskim, na seymie walnym roku 1613 w kole rycerskim łaskę Marszałkowską piastował. R. 1620 Referendarzem koronnym, i kasztela-

ném Sieradzkim był mianowany. Blizko lat 20 urząd Marszałka dworu Królowej Kustancyi sprawował, i ięć względami się szczycił. W tych skutku podobno, oprócz mniejszych dzierżaw, Starostwa Piotrkowskie, Wizskie, Sniatyńskie. Mościskie, Medyńskie, Lityńskie trzymał. I u Cecylii Renaty żony Władysława IV. marszałkował lat kilka, do której sprowadzenia z Wiednia w poczcie wyznaczonych posłów znaydował się. Gdy Władysławowi Królowi iadacemu do kąpiel Badenkich towarzyzył, iuż w wieku podeszłym śmierć poniósł. Złączył się związkiem ślubnym z Anną Jeremiego Mohiły, Woiewody Wołoskiego córką; którą umierając Przerębski Woiewoda Łęczycki, zostawił wdową; ta trzykroć potem ieszcze ponawiała śluby: z Czarnkowskim Kasztel. Łęczycki, z Stanisławem Myszkowskim Woiewodą. Krak. i z Stan. Potockim Hetmanem W. kor.

Przetocki Jacek, Pleban na Wysolięy, Dziekan Radomski, znany z tłumaczeń i wierszów. Jego iest przelad dziełka wydanego po łac. *Jonas Propheta.* 1577. Jest wiersz do Gdańszczanów napominający ich, aby nieodstępowali wiary przodków swoich, a w przeciwnym razie grożący im upadkiem. Tłumażył ie Przetocki wierszem polskim i wydał: *Gdański prorok, albo Elizeusza Aurimontana do Gdańszczan o wojnie i armacie kiedyś zamyslających, w którym ziemek wystawia. im proroka ziemka w Gdańsku prorokującego z niezdrożnym przydatkiem.* Krak. r. 1629. W inném wydaniu zdarzenia Gdańskie od r. 1615 do r. 1648 mieści. Tegoż Przetockiego są wiersze: *Lamenty, albo żale serdeczne i głosy żałobne dusz Xciańskich nad śmiercią Jezusa.* — Krak. r. 1649 i po łac. *Tubae Radivillianae.* 1644. Są i kazania jego pogrzebne i z innych okoliczności miane. Niesiecki pisze, że swój księgozbiór domowi Jezuitów Rawskiemu darował.

Przewodowski Andrzej z Brzan, winien swą sławę książce: *Odpis JP. Adamowi z Bebelna Go-*

sławskiemu *Ministrobrońcy nowochrześcijańskiemu, Chrystyanowi dwoybożnemu.* w Krakowie r. 1639. W nięć Przewodowski przeciw Gosławskiemu kazania X. Skargi nicuiącemu stawia za Skargę z mocą wielką i obfitym dowcipem. W przypisie Żółkiewskiemu Stanisławowi Woiewodzie. Kiiow. Hetmanowi korony Pol. wyznaje, że nie mały czas pod jego buławą rycersko służył. »Rozumiałem mówi ón, w domu zasiadłszy, pokoju zażyć, i o sławę Bożą dłużęć kłopotu niestroić, ale widzę, że nie tylko pogaństwo z Bogiem wojnę wiedzie. Są w naszęć Oyczyźnie niestety Chrystyanie, co im tego pomagają. Więć jakim kto może sposobem, bronić czci Bożęć powinien. A że mi już starość szablę z rąk wydarła, piórkiem jako mogę wiary powszechnęć bronię.« Mieszkał w Brzanach, skąd i list do Żółkiewskiego był dany. I w drugięć książce toczy bój z kacerzami, napis ięć: *Judas z potomstwem swoim, albo kronika rodzaju i roboty Ministrów heretyckich.* i t. d. Wystawia naywiększe niegodziwości zlewierców, przytacza list Orzechowskiego, zawierający opis wielu okrucieństw, i bezprawiów przez Stanisława Stadnickiego w Dubiecku popełnionych, które wymienia w szczegółach, i przywodzi rzecz wyszłą na świat, iakoby w Przemyśle, z napisem: *Martyrologium Dubieckie,* kwoli P. Stanisława Stadnickiego spisane r. 1565 ale i list i miejsce druku są podeyrzane.

Z Przeworska Jan, wspomina iego kazania uczony Tadeusz Czacki, iż wyszły r. 1595, i że w nich kaznodzieia ten twierdzi, że do czarowania rusznić, nieczarownice, któremi są baby, ale czarowniki, iakimi są myśliwi, należą.

Przeworski Krzysztof, Kapłan Zakonników-regul S. Ducha w Krakowie, pisarz żywota wielb. Michała Giedroycza z tegoż zakonu zwanego: *fratrum de paenitentia.* w Krak. r. 1605. Powtórne wydanie uczynił Andrzej Gronowski r. 1615.

Przyemski Stanisław, Marszałek W. k. mąż biegły w sprawach publicznych. Przez zasługi i

związki przyjaźni z Janem Zamoyskim został Marszałkiem nadwor. kor. i mimo oporu i przeszkód od nieprzyjaciół Zamoyskiego czynionych, Starostwo Radoszyckie i w króćce laskę W. kor. otrzymał. Odprowadzał Króla iadącego do Szwecyi, lubo miłym mu niebył, iako miany za podeyrzanego w wierze, i że się naraził duchewieństwu, obstaiać z zapalem przy tēm, aby Król w umowie z Rplą warunk zachowania w pokoju różnowierców poprzysiął. Ledwie lat dwa urząd Marszałka W. kor. sprawował Zszedł r. 1595.

Przyemski Andrzej, Marszałek nadw. k. w bezkrólewiu wybór Zygmunta III. popierał, w urzędowaniach gorliwy i pilny, wierny Królowi przeciw rokoszanom, mężny przeciw nieprzyjaciółom; w starości niemogąc pełnić służby dworskiey, przeniósł się do Senatu na Kasztelanie Gdańską, r. 1618 życie skończył.

Przyłuski Balcer, Rymopis i Mowca; są w druku iego drobne wiersze: *Carmen funebre in mortem Alb. Lud. Radziwił, Maresch. Lit. Lublini* 1650. — Mowa: *Felix Luceoria in ingressu And. Gembicii Episc.* 1659. — *Colossus immortalis Vladislao IV. Lublini* 1638.

Przypkowski Samuel z Przypkowic, rodem z Krakowskiego. Podobala mu się naprzód nauka ewangelików, lecz gdy ci niepozwalali mu czynić odmian, iakie mu się lepsze zdawały, porzucił ich, i z Socynianami się złączył. Zwiedzając obce kraie naydłużęć się zatrzymał w Hollandyi, iż tam znalazł zwolenników tegoż wyznania, którego iednak otwarcie głosić niewolno było, dla wydanego przez stany zakazu. Przypkowski starał się skrycie aryanizm rozkrzewiać; napisał do Polski, że praca iego apostolska dobrze mu się powodzi, aby mu tylko pomocników dodano. Posłani w tym zamiarze z Polski *Osterode, i Waydowicz* przez swą nieostrożność odkryci, i wypędzeni z Hollandyi zostali. Nie spodziewał się nic lepszego Przypkowski, męczenni-

kiem swęy wiary bydź niechciał, szukany umknął spiesznie z kraiu, który iego naukę potępił. Wróciwszy do Polski, udał się do Prus, i do Dworu Elektora Brandeburskiego się wkrcił; ten go radzcą swoim mianował. Kilkakrotnie mieysce pobytu swego odmieniał; 80letni r. 1670 umarł. Fisał *Zycie Fausta Socyna*. — Słdad wiary apostołskięy *Symbolum Apostolorum* wierszem pol. ułożył; wyszedł w Rakowie r. 1610, potém w Kancyonale Lubienieckiego r. 1616 wydany, był umieszczony. — Należał też do owego obszernego dzieła wydanego w Irenopolu, (iest to zmyślona nazwa mieysca) pod napisem: *Bibliotheca fratrum polonorum*. — Nieścieki ani rodu, ani osoby iego niewspomniał.

Pstrokoński Macięy z Bużenina, Podkanclerzy kor., Biskup Przemyślski, z domu zacnego w Sieradzkim. Stosownie do mienia rodziców, naprzód w Widawie, a potém w Sieradzu brał nauk początki; w wyższych umiejętnościach filozofii i teologii, tudzież greckiego ięzyka Akademii Krakowskiej go ukształciła. Przy Sierakowskim Woiewodzie Łęczyckim do spraw rządowych się sposobił. Z wnukami iego wysłany do Niemiec, tam się i mowy niemieckiey nauczył, która mu wiele do wykierowania się u Dworu pomogła. Za powrotem obrawzzy sobie stan duchowny, przy Karnkowskim Biskupie wtedy Kłuiawskim zostawał, od którego dla nauk przydatnych iego stanowi, był wyprawiony do Rzymu. Niepróżno tam czas strawił Pstrokoński; odwołanego Karnkowski już Prymas, iako Kanonika Gnieźnieńskiego do rady swęy przybrał, i ilekroć ię słuchał, nigdy nieżałował. Tak chwilejącego się Prymasa na stronę Zygmunta Pstrokoński skłonił. Przydany za towarzysza i radzcę sprawuiącym poselstwo Biskupóm Rozrażewskiemu Kłuiawskiemu do Cesarza, potém Macieioskiemu Łuckiemu do Syxtusa V. Pap. dał poznać, iak zręcznie sprawy publiczne kierować umie. Wnet z Sekretarza na Regenta Kancelaryi kor. postąpił. W podróży Królowi do Szwecyi czyn-

nie służył, i gdy tam woyska polskie już się do bitwy szykować miały, i Pstrokoński wystąpił na koniu, na którym, gdy się trzymać nie umie, spadł z konia, czém siebie strachu, woysko śmiechu nabał. W téy podróży straciwszy niemal wszystko, gdy przed następującymi Szwedami ledwie na okręt uysć zdążył, towarzysze smętni i żałośni strat poniesionych, na los swóy narzekali, Pstrokoński ieden tylko wesół, spiewom swym na lutni przygrywał. Co gdy mu za złe miano, rzekł im: Wszak i ia również z wami wszystko straciłem, iedna mi tylko pozostała dobra nadzieia, a wyście widzę, i tę stracili. W krótcie Referendaryę kor. potém pieczęć mnieyszą, mimo sprzeciwiania się Zamoyskiego, i z nią po Goślickim Biskupstwo Przemyślskie otrzymał. Wyniesienie to winien był naywięcey Tarnowskiemu Prymasowi pokrewnemu swemu posiadającemu zaufanie Króla. W rokoszu Zebrzydowskiego tak dzielnie powagi tronu bronił, iż przytłumiente rokoszanów i zniszczenie rokoszu, iemu się po części należy. Znaydował się w bitwie u Guzowa, i Biskup konno obieżdżając szeregi zapal rycerski podniecał. W ogniu nawet samym postrzegłszy Starzyńskiego siostrzeńca swego unoszącego w tył chorągiew, pomknął się Biskup, nie tu, zawołał, nieprzyjacieli i na mieście go zwrócił. W zamieszaniu zdarzoném nie odstępował Króla, czém iego dla siebie względy zobowiązał. Okazał to Zygmunt, gdy w chęci nagrody na Kłuiawskie go Biskupstwo posunął, chcąc aby razem i Kancelarza urząd po Zamoyskim posiadał. Lecz niedozwolili siły zwątlone, dla zniszczonego chorobami zdrowia; r. 1609 żyć przestał. Lubieński, który wymownie żywot Pstrokońskiego opisał, wielkie mu przymioty, i zaletę niepospolitey zdatności przyznaie; oprócz iż mu brakowało płynney w tłómaczeniu swych myśli łatwości; Piasecki bardziey go do zakonnęy pobożności stworzonym, iż zdolnym do obowiązków publicznego urzędnika osądził; oba mu nicodmawiają pochwał z cnoty i wiernego przy-

wiązania do Króla, który mu wzajem wdzięczny, szczególnież za gorliwą usługę w przywiedzeniu do skutku powtórnego małżeństwa z Konstancją, cały na jego zdaniu polegał. On nad wszystkich Senatorów Królowi był miły, i zdawało się, mówi Nakiel-ski, iż ón ieden umysłem Króla władać potrafił. Wiele mu wagi dawała świętobliwość. Niesiecki czyniąc Pstrokońskiego świętym, zwyczajem swym, do życia jego cuda objawienia przymieszał. Z tych to mam za nayprawdziwsze, iż mu się pokazali potem-pieńcy z przepalonemi ogniem piekielnym głowami. Spytani, zacoby skazani na męli te byli? Odpowiedzieli: iż za złe i szkodliwe dla Ojczyzny rady. Ileż ich tam natłoczyły późniey nieszczęsne dla Polski czasy niecnoty i hańby! Pstrokoński pisał był dzien-nik podróży Króla do Szwecyi, ale rękopism zagi-nął.

Pstrokoński Stanisław, Biskup Chełmski, Ma-cieja synowiec, Jana Kasztelana Wieluńskiego syn. Ze szkolnych nauk w Poznaniu do obcych Akademii oddany, we Włoszech naydłużey bawił, gdzie wniyść do zgromadzenia Jezuitów postanowił; iakoż, lubo od rodziców polecony był Dworowi, porzucił go, i suknię zakonną oblokł. Lecz rady i widoki z kla-sztoru go wywiodły. Władysław IV. wziął go za rządzcę sumienia swego, i był nim do chwili osta-tniey. Wnet Pstrokoński widział się bydź Kanoni-kiem Płockim, Warmińskim, Kaliskim, Opatem Ty-nieckim i Biskupem Chełmskim, którym zszedł roku 1657.

Pszonka Adam, syn Jakóba, naprzód Chorąży Chełmski, potem Podkomorzy Lubelski i przez rycer-skie zasługi na wojnie Mosk. i Szwedzkiej znako-mity, i w naukach dobrze ćwiczony założoną przez dziada, lub stryia swego, Rplę Babińską, póki żyw utrzymywał, i w nię Burgrabiego miał urząd. Ale iak w każdey rzeczy, tak i w tém pełném ustano-wieniu wkradły się wady zbytku, które ją od zamia-ru swego oddalały. Umarł r. 1668. Żona jego La-

socka Ewa Podkomorzego Czerskiego córka, zastępo-wała niekiedy nieobecnego męża w téy Rzeczypospo-litey mieście. Iłmita Achacy w wierszu: *Moreo-smea Babłńskie*, miał dać wiadomość o téy Rpltéy i przyłączyć nagrobek stoletniemu Pszonce do wiersza weselnego napisanego na ślub Katarzyny córki P. Jakóba Pszonki z P. Mikołaiem Stradomskim ro-ku 1647.

Pudłowski Stanisław, Akademik Krakowski, Pro-boszcz S. Mikołaja na przedmieściu Krakowskim: *Wesoła*; mąż uczony, Jana Brosciusza przyjaciel, pełnił nauczyciela obowiązki gorliwie, słynął z bie-głości w naukach matematycznych. Bandtkie wspo-mina, iż w księgozbiorze Akademii znajduie się ie-go rękopism z napisem: *Mathematica, Arithmethi-ca, et Astrologia*.

Pułaski Rafał na Pułaziach, z Ruskiego Woie-wództwa Stolnik Bielski, wart znamienitéy pamięci, iż na wyprawę Chocimską r. 1621 sam z dziewięcią dorosłymi synami się stawił; wszyscy husarze w téy chorągwi, w której był oyciec Rotmistrzem.

Pustulski Maciey Stanisław, znany tylko z wiersza weselnego do Trzebińskiego Stanisława z na-pisem: *Prezent ze trzech drogich kamieni*. roku 1622.

R.

Rabe Justus, rodem z Krakowa; w kacerstwie wychowany od rodziców, w różnych obcych Akade-miach brał nauki, a od Maldonata Jezuita do wiary katol. nawrócony, r. 1569 oblokł suknię zakonną w Rzy-mie. Posłuszny przełożonym swoim, z kazalnicy do szkół się przeniósł: wymowy, filozofii, teologii i pi-

śma S. przez 20 lat nauczał, a to w różnych miejscach i krajach, iako to: we Francyi w Paryżu, we Włoszech w Rzymie, w Węgrzech w Illausenburgu, w Prusiech w Brunsbergu, w Litwie w Wilnie, w Polsce w Poznaniu, Pułtusk, Lublinie; w ziemi Wołoskiéy też wezwany od Piotra Hospodara lat 3 naukę wiary i życia opowiadał. Biegłym był w kilku językach: łacińskim, greckim, francuzkim, włoskim, i niemieckim, w tym nawet kazywał w kościołach i u Dworu, był lowiem kaznodzieją i spowiednikiem Zygmunta III. W Lublinie miał publiczną z Czechowiczem rozprawę o wierze. Jezdził z Królem do Szwecyi, skąd powróciwszy, osiadł w domie zakonnym w Krakowie, i tu życie zakończył r. 1612, żył lat 70. — Wielu przypisują mu drugie po wuyku tłumaczenie Biblii w polskim języku, które dopiero po jego śmierci r. 1617 na świat wyszło. Ale przeciw twierdzeniom Ringeltauba, Loraka i innych, śmiało temu zaprzeczyć można; bo iakoż miałby potrzebę przedsiębrania téj pracy, gdy przekład Wuyka już był powszechnie przyjęty? Jakby był śmiał wystąpić z swym przekładem, gdy Wuyków był od Stolicy Rzymskiéy potwierdzony? Mogliż mu pozwolić Jezucii, aby się targnął na przyćmienie sławy pierwszego tłumacza, tegoż zgromadzenia członka? Któż przekład Rabego widział? — Są w druku: kazań tomy 2. — *Antidiatribę, albo odprawa gońca Podolskiego, który iakaś dyatrybę, to jest porównanie ewangelika z katolikiem od Ministrów Podolskich przyniósł.* w Krak. 1610. Całe pismo jest teologiczne, przypisał je Janowi Woiewodzie Braclaw. i Andrzeiowi Kasztelanowi Kamieniec. Potockim, braciom rodzonym.

Rachowicz Stanisław, pismo S. Bonawentury o sześciu cnotach przełożonym potrzebnych, przetłómaczył po polsku i wydał w Lubczu r. 1612.

Radawiecki Andrzej, Dominikan, słynny Kaznodzieja, doszły nas jego kazania, na śmierć Andrzeja ze Zmigrodu Stadnickiego Podczaszego. Sanock.

r. 1630, Mikołaja Firleia Kasztelana Woynic. r. 1632. Był to Kaznodzieja, którego nietknęła jeszcze kwiecistey wymowy zaraża, który przekładał myśli nad słowa, rozum nad dowcip, mężkie nad dziecinne ozdoby, i mowy oyczystey obcą pstrocizną niespeciał.

Radecki Mateusz, Gdańszczanin i Sekretarz rady miasta, Pastor Socynianów w Szmiglu. Imię jego w pismach różnowierczych, które ón listami swymi pomnożył, jest wspominane. Żył około r. 1598.

Radwan Jan, Litwin, rodził się w mieście Wilnie, tam brał nauki, zwiedził obce kraie z pomocą Hetmana Chodkiewicza, u którego potem był Sekretarzem; napisał poemat łac. *Radivilias, seu de vita et rebus praeclarissime gestis.* etc. r. 1592 w Wilnie. Wiersz ten jest pochwałą życia i czynów Mikołaja Xcia Radziwiła na Dubince i Birzach, Woiewody Wileń., Hetmana W. X. L. wydaną z rozkazu, iak Radwan wyznaie, Jana Abramowicza na Wornianach Starosty Lidzkiego i t. d., na końcu przydana jest mowa pogrzebowa Andrzeja Wolana. Hoppiusz wymienia inny płód Radwana: *Opisanie wierszem expedyeyi Zborowskiego w Warszawie* r. 1649.

Radziey Maciey, Akademik Krakow., Rymopis; wierszów jego łac. zbiór wyszedł r. 1600. *Carmina varia.* W niektórych wiele dowcipu.

Radziwił Mikołaj Krzysztof, Xzę na Olyce i Nieświeżu, Woiewoda Wileński, Rycerz Jerozolimski, urodzony r. 1549. Mikołaja Czarnego Woiewdy Wileń. z Elżbiety Szydłowieckiéy Kasztelanki Krakowskiéy syn, *Sierotką* zwał się z téj przyczyny, iż w czasie godów weselnych Zygmunta Augusta, zostawione od matki na pokojach Królewskich dziecko, postrzeżone od Króla, sierotką było nazwane. Wychowany w nauce Kalwińskiéy, którą oyciec wyznawał, za pomocą X. Skargi do kościoła Rzymskiego przeszedł i naygorliwszym stał się Katolikiem. Ledwie miał lat 18, gdy go Król August Marszałkiem nadw. Lit. mianował. Po jego zeyściu, z o-

znaymieniem wyboru Henryka, poselstwo do Francyi iak nayswiętniey odprawił. W Woynie Moskiewskiey za Stefana pułkiem swego zaciągu z wielkiem mężstwem dowodził; przy Połocku kulą w głowę ugodzony i rzucony z konia, ślub uczynił pielgrzymki do ziemi S. ieżeli by go Bóg przy życiu zachował. Już to drugi raz ocalał przyszedłszy do zdrowia po niebezpieczney chorobie. Puścił się więc r. 1582 w towarzystwie iednego Jezuitę, w przedsięwziętą podróż. Będąc w Jeruzolimie dla grobu Xtusa ozdoby, dochód od summy w Wenecyi złożonęj zapisał. W powrocie swym na Włochy przez państwo Papiezske, około Loretu był napadniony od zbóyców, obdarty ze wszystkiego, co mógł wynieść z Palestyny i Egiptu, poczytawszy za cud N. P. Loretańskię, że życie ocalił, udał się na Wenecyę, i roku 1584 do Polski przybył. Podróży téy opisanie wydał w książce: *Peregrynacya Hierozolimska*, którą Tomasz Treter po łac. przełożył, i w Brunsberdze r. 1601 wytłoczył. Przekład łaciński piérwéy z druku na świat wyszedł, niżeli pierwotwór polski, który dopiero r. 1617 wybity w Krak. świat uyrzał. Drugie wydanie przekładu łacin. poprawne odbite było roku 1614 z napisem: *Jerolimaytana peregrinatio primum a Th. Tretero ex polon. sermone in latinum translata, nunc varie aucta, et correctius in lucem edita. Antwerpiae*. Przekład zaś niemiecki przez Lr. von Borkau w Moguncyi, w Lippie wylito. Powróciwszy, z dóbr swych i braci swoich Alberta i Stanisława Ordynacyę Ołycką za potwierdzeniem Rpltéy r. 1589 postanowił. Życie swe w dobrych i pobożnych uczynkach do lat 67 spędzone, r. 1616 zakończył. W sukni pielgrzymkiey, w której podróż do Jerolimay odbył, pochować się kazał. Z wielu miar na chwalebny pamięć zasłużył. On wiele domów zwasnionych poiednał, spraw zagodził; umiętny w naukach, w ięzykach biegły, w gospodarstwie przemyślny. Włości swe lepićy urządził, i ozdobił, drogi publiczne wielkim nakładem prostował,

naprawiał i drzewem obsadzał; do miast rzemieślników obcych sprowadzał, w nich ratusze i szpitale powystawiał, dla sierot panienek posagi naznaczył, ubogich w szkołach uczniów przyodziewał i wspierał, dla zakonu Maltańskiego w Stwołowicach Komandoryę dochodem opatrzył, Jezuitom w Nieświeżu dobra nadał. Warte pamięci słowa, które powtarzał: »Dał mi Bóg dostatek chleba, abym go i sam pożywał, i drugim udzielał. Niech mnie nie zowią: Radziwił, ale *rad żywił*. Czapka i papka naywięcéy przyjaciół robi.« R. 1604 obiał Hierzysztof Radziwił dostoyne w Senacie miejsce Woiewody Wieleńskiego, które przez lat 60 zgórą iak uważa *Knogler*, Italwiniści trzymali. Niemogąc cofnąć iuż zrobionego wydania Biblii tłomaczonęj podług nauki Italwina i Socyna, którą oyciec iego wyznawał, starał się ją wygubić, i 5000 Czerw. Zł. wydał na ięj wykupienie, ile prawie oyciec na ięj drukłożył, a wykupione palić i niszczyć kazał, iak pisze Jaroszewski. Z Elżbiety Eufemii Andrzeia Xcia Wisniowieckiego Wdy Wołyń. córki, synów 5 i córkę iedną zostawił.

Radziwił Jerzy, Xżę, Kardynał i Biskup Krakowski, brat poprzedniego. Po stracie rodziców w roku swym dwunastym do Lipska na nauki był oddany, kończył ie w Rzymie, gdzie błędów Italwina się wyrzekł. Równą bratu chęcią do pielgrzymki wiedziony, do Hiszpanii do grobu S. Jakóba w Kompostelli ię przedsięwziął, z której dla obięcia Biskupstwa Wieleńskiego do oyczyzny powrócił. Stefan Król rzędy mu Infant powierzył. Wyświęcony mając lat 24, na Biskupa od *Bologneti* Nuncyusza Pap. w Polsce r. 1583, w krótcie od Grzegorza XIII. Bardynałem, a r. 1590 od Zygmunta III. Biskupem Krakowskim był mianowany. Rokiem wprzód do Rudolfa II. Cesarza, dla utwierdzenia umowy Będzińskiej, i dla zrękowin Króla z Anną Arcy-Xiężniczłą Austr. iako pełnomocnik w poselstwie iędził. Nic wyrównać niemoże téy pysznęj okazałości: z iaką

Xzę Radziwił w Pradze i Wiedniu utzymywał godność Pana swego, którego w poślubieniu Arcy-Xiężniczki obrzędzie misce zastępował. Na wyborach dwóch Papieżów: Innocentego IX. i Klemensa VIII. w *Conclave* Kardynałów zasiadał, w drugim razie może byłby i Papieżem został, gdyby był od Zygmunta popartym. Wyiechawszy do Rzymu dla Jubileusza wielkiego, tam roku 1600 umarł. Jezuitów był wielkim obrońcą, w ich nawet zgromadzeniu bydl żądał. Za życia obdarzał ich i zdobił, po śmierci w ich kościele Rzymskim, iak żądał z skromnym napisem złożony został. Hojny dla ubogich, pilny w swych obowiązkach, wiele dobrych pamiątek po sobie zostawił. »Godne ludzie, pisze Sebastian Petrycy, o których słyhał, zwłaszcza w Akademii Krakow. znał szczególnie, i każdego, według iego godności, choć nieproszony opatrować umiał.« Gdy r. 1595 dniem przed urodzeniem Władysława Królewicza dach na zamku król. w Krakowie zgorzał, co niektórzy za złą wróżbę poczytali, Radziwił Kardynał w dowód swéj radości z urodzenia Królewica, tyle miedzi z kopalni Kieleckich Królowi darował, ile na pokrycie spalonego dachu potrzeba było. — Uniesiony niechęcią ku kacerzóm, pisma i książki przez nich wydane wyszukiwać, zabierać i na stos rzucać kazał.

Radziwił Olbracht Xzę na Klecku, Marszałek W. X. L., trzeci Mikołaja czarnego syn, z młodych lat rycerz waleczny. Naznaczony Posłem do Rossyi r. 1582 pokóy pożądaný do skutku przywiódł. Pod Połockiem, i Wielkołukami mężnie dowodził. Z bratem swym Jerzym Maxymilianem strony się trzymał, lecz gdy Zygmunt III. obranym został, był zawsze mu wiernym, i szczególnięy, dla iego przychylności ku domowi Austryackiemu, iak Łubieński pisze, od Króla kochanym. Jeżdząc w poselstwie dla przyrowadzenia Królowi pierwszêj żony Arcy-Xiężniczki Anny, z największym przepychem ie sprawił. Umysł wykształcony w naukach, przyjemnym go czy-

nił w pożyciu. Znał muzykę, i biegłych muzyków dobrze płacił. Ciało zmarłego w Krakowie r. 1595 żona iego Gotarda Hetlera Mistrza Krzyżaków Inflantkich, a potém Xcia Kurlandzkiego córka, sprowadziła do Wilna, i ie w grobie rodzinnym złożyła; była matką Barbary Mikołaja Kiszki Kasztelana Trockiego małżonki i syna Woyciecha.

Radziwił Stanisław, Xzę na Olyce, Marszałek W. L. wziął łaskę W. L. po bracie. Choć w szkołach zagranicznych za błędami nowowierców poszedł, potém iednak na łono kościoła Rzymskiego powrócił. Spółnie z bracią do układu ordynacyi z dóbr rodzinnych należał. We dwa lata, to iest r. 1595 złożył łaskę i na krzesło Starosty Zmudzkiego się przeniósł, Akademię Wileńską w dobra uposażył. Onim pierwszym w Polsce czytać się daie, iż dla ratunku zdrowia poddanych, lekarza utrzymywał. Zawarł związki małżeńskie z Maryną z Markowic Myszki Kasztelana Wołyńskiego córką, z niéy pozostali 2 synowie, i dwie córki. Elżbieta była Andrzej Sapiehy małżonką, Krystyna Benedyktynką. Wiek swój w Węgrzech, iadąc do Rzymu, roku 1599 zakończył.

Radziwił Stanisław Albrycht Xzę na Birzach, Kanclerz W. X. L. mąż w oyczyźnie dobrze zasłużony, a który pod trzema Królami, Zygmuntem III., Władysławem i Janem Kazim. w wojennych wyprawach i kraiowych urzędach wiele gorliwości i poświęcenia się dla dobra publicznego okazał. Przydany od oycy Władysławowi Królewicowi w czasie zwiedzanych przezeń Państw obcych, iako Marszałek Dworu, położonéy w sobie ufności nieczawiódł. Przez 40 lat urząd Podkanclerzego i Kanclerza sprawował. Pobożności tak się oddawał, iż dom iego w modlitwach, karności i porządku, klasztory mnichów ostrością przenosił. Rostowski Jezuita świętobliwego iego życia opisując czyny, może mniéy wiernych rozśmierzyc. Naprzykład: »codzién napominał pokoiowych swoich i bliższych boku swego służących,

aby dawali baczość na postępli jego, a gdyby postrzegli, iż w czym wykroczył, gdyby nawet nierozumnie, wtedy aby w miarę winy, nieuważając w nim Pana, bez żadnego względu na proźby, chłosta go karali. Do czego była w pokoju jego szafa tak zrobiona, iż wcisnąwszy do niej Xcia, był zupełnie zamknięty, tył zostawiony tylko otworem, którym od uproszonego na to pokoiowca starszego, chłostę różgami odbierał. O to znowu drugi: Trzy pulki swe Radziwił, gdy dla słabego zdrowia na wojnę sam iść niemógł, przeciw nieprzyjaciółom wyprawił. Jeden z nich zupełnie był zniesionym. Niewiedząc, co się z nimi dzieje, modlitwami swemi ich wspierał. Gdy się w bogoboyności zatapia, staie przed Xięciem Rotmistrz, z owego pulku, który poległ, i niechęć modlitw przerywać, drebka tymczasem na koniku do ognia przykladał. Postrzegłszy go Xiążę, i iakoby z wiadomością przybywającego, co się z pulkiem dzieje, czy zdrowi wszyscy? zapytał. Była to dusza i widmo Rotmistrza. Zdrowiśmy Xiążę! rzekł Rotmistrz. Jużemy wszyscy na drugim świecie, i na drodze zbawienia, lecz pokutujemy ieszcze, i o ofiary błagalne prosimy; ten zaś znak mieć Xiążę będziesz, żeś nas już z mąk wybawił, gdy załowiwszy w tym stawie, w którym nic nigdy ulowić niemożna, wielkie się ryb mnóstwo wyciągnie. Nieomieszkaj Xiążę czynić liczne za dusze pobitych ofiary. Długo próżne wyciągano sieci; nakoniec gdy już znaczne na ratunek summy wysypał, obfity ryb połów się zdarzył. — Praca nauki i pobożności jego iest w druku: *De laudibus Deiparae Virginis*. 1633. — *Elogium duodecem virtutum Deiparae*. 1635. Są w druku jego dzieła inne: *Tłómaczenie Gennadiusa Scholaryusza* r. 1586. — *Zywoty świętych* r. 1633. — *Dyskurs nabożny z kilku słów wzięty o wystawieniu N. P. Maryi w Krak.* r. 1560. — *Suspirium animae*. Cracoviae 1639. — *Historia passionis Christi*. Varsaviae 1655. Pisał też historię rzeczy działywych wieku

swego, ale ta w rękopismie niedokończoną została. *De rebus gestis Sigismundi tertii*. Tokarski Podsekł Piński w życiu Radziwiła, że to był dziennik, czyli roczniki, wspomina, nakształt Kroniki Piaseckiego pisane. Szacowany ten rękopism posiada w wybornym księgozbiornie swoim uczony Ksiądz Kłwikowski, którego napis: *Dyaryusz, czyli memoryał rzeczy znaczniejszych, które się w Polsce działy od śmierci Zygmunta III. to iest od r. 1632 do r. 1652 spisany przez Xcia Albrychta Radziwiła*. Rękopism ten zawiera skład nayspewniejszych wiadomości, który dzieiopisowi Władysława IV. ku osnowie historii jego panowania wiele posłużył. — Miał dwie żony, pierwszą Reginę z domu Bawarskiego *Eisenreich* wdowę po Działyńskim Woiewodzie Kuiawskim, drugą Krystynę Lubomirską Stanisława Woiewody Krak. córkę. Zszedł bezpotomnie roku 1656.

Radziwił Krzysztof, Xżę na Bierzach i Dubinkach, Woiewoda Wileński, Hetman W. X. L. Mikołaja Kasztel. Wil. i Hetmana z Katarzyny Tomickiej urodzony syn. Sławny meztwem i szczęściem wojeńnem. Za Stefana na czele wojsk Litew. do Państwa Moskiewskiego wkroczył, niszcząc ie zwyczajem owych wieków, dostał się aż do Wolgi, zostawiając wszędzie pamięć swęj odwagi, a kłęski mieszkańców. Lubo zaś więcej Arcy-Xciu Austr. Maksymilianowi dóm Radziwiłów sprzyiał, ile iż był obowiązany za niedawno otrzymaną dostojność Xiążąt rzeszy Niem. iednak z nieprzyjaciółni Zygmunta III. się niełączył. Przeciwno Szwedom dzielnie woiował; pod Hokenhausen r. 1601 znacznie ich poraził, 4000 Szwedów trupem położył, działa zabrał, twierdzę zdobył, *Kies* odebrał. Różne urzędy krajowe z chwałą piastował. Cztery razy związki małżeńskie zawierał. Pierwszy z Sobkówną Starościanką Warszaw., drugi z Katarzyną Xięcią Ostrogskiego Wdy Kłiow. córką, trzeci z Katarzyną Tęczyńską córką Stanisława Wdy Krak. a pe Jerzym Xciu Słu-

clim wdową, czwarty z Elżbietą Xieźniczka Ostrogską Katarzyny Siostrą rodzoną. R. 1603 żyć przestał. Z Tęczyńskiéy byli synowie: Janusz i Krzysztof i córka Elżbieta Lwa Sapiehy Kanclerza W. X. L. małżonka.

Radziwił Krzysztof, Xzę na Birzach, Woiewoda Wileński i Hetman W. L. poprzedniego z Tęczyńskiéy syn, r. 1585 urodzony. W wojnie Szwedzkiéy, i mężtwem i ludźmi swymi, wielką był Chodkiewiczowi do odnoszonych zwycięstw pomocą. W nagrodę tego, z polecenia Hetmana, gdy ten wielką buławę Litew. otrzymał, Radziwił od Króla wziął mniejszą, ledwie w ów czas mając lat 18. Gdy Chodkiewicz wojnę Chocińską prowadzi, Krzysztof Infant i Litwy od Szwedów bronił; Ci mszcząc się, wpadają na Zmudź, Birze zamek Radziwiła zdobywają, z niego 60 dział miedzianych uwożą, sprzęty i skarby łupią. Po śmierci Chodkiewicza buława wielka z porządku polnemu Hetmanowi należała, ale Król Radziwiła, iako różnowiercę pominął, i Lwa Sapiechę Kanclerza Hetmanem W. mianował. Był też podeyrzanym Radziwił, iż iako Zwolennik nauk Italwina, dla równości wiary, Szwedom kraiu i Króla nieprzyjaciółom sprzyjał. W obozie i u Dworu głośno o tém mówiono. Bolał Radziwił, ale Oyczyźnie służyć wiernie nieprzestał. Miał tę nagrodę, dla miłośnika Oyczyzny naydroższą, iż mu stany pochwałę i wdzięczność, za obronę Litwy publicznie na Seymie oświadczyły. Po śmierci Zygmunta na zieżdzie narodowym w bezkrólewiu Marszałka urząd dopełniał, a od obranego Władysława IV. na Kasztelanie Wileńską, w krótkce na Woiewództwo wraz z buławą W. wyniesiony został. Dał on szczególniejsze dowody mężstwa swego w wojnie Moskiewskiéy, którą zawarłym r. 1634 pokoiem zakończył. Żył lat 55. Umarł r. 1640. Mąż był znamienicie światły, opiekun nauk i uczonych, ewanickików żarliwy obrońca ludzkością, i przestrzeganiem obywatelskiéy równości, pisze Kojałowicz, tyle sobie wszystkich

zniewolił, iż zawisni mu za życia, dla różności zdań i wiary, po zeyściu straty iego żałowali. Będąc wielkich włości Panem, wspaniale potrzebnych nadarzał, 5000 ludu zbroynego na usługi oyczyzny chował, i Litwy obronę na sobie trzymał. Pamiątka iego pozostała w bitym medalu mającym napis: *Tendit in ardua virtus*. Zostawił z Kiszczanki syna iedynaka Janusza, który był Podkomorzym W. X. Litew.

Radziwił Janusz, Xzę na Birzach, Kasztelan Wileński, Krzysztofa Woiew. Wil. z Katarzyny Xieźniczki Ostrogskiéy syn. W służbie woienney lata swe młode zaprawiał, i za życia oycy przeciw Szwedom z rotty swoimi walecznie dokazywał. Gdy był na naukach, w Leydzie zdarzył się przypadek, że ieden z uczniów Akademii za zabicie mieszkańca na śmierć był skazany. Ujął się sprawy spółucznia Xzę Radziwił, i wyrok nazwał okrutnym. Sławny prawnik Ifuneusz w mowie o tém mianéy odpowiada: »Jakże chce zacny Polak, aby to niesprawiedliwością było w Niderlandach, co sprawiedliwością iest w Polsce? Alboż uczony Polak Fryc Modrzewski zaboju śmiercią karać nieradzi?« — Urażony na Myszowskiiego Marszałka W. X. iż niespokojnych ludzi iego karał, i iednego z nich na gardło skazał, a przeciw Królowi, o odmówione mu po oycu Starostwa: Soleckie i Dudzkie, spółnikiem stał się dowództwa rokoshu uknowanego na zrzucenie Króla z tronu. Owszem był naymocniejszy w spisku rokoshanów, którzy na zieżdzie Lubelskim swym go Marszałkiem obrali. — Szedł za naukę ewanickiego wyznania, i w tém gorliwym był i zaciętym, tak, iż wszelkie starania Jezuitów w nawróceniu go, obijały się bez skutku o tę wyniosłą i twardą skałę. Nienawidzili go Jezuiti, i on ich nie mniéy. W owém zdarzeniu, w którym swawolni słudzy iego skrzywdzili kapłana, niosącego Nayśw. Sakrament, niecomieszkali Jezuiti wystawić rzecz Królowi w naygorszym sposobie, a Radziwiła iako nieprzyjaciela religii i Króla. Był

nim w rzeczy saméy, kiedy zebrawszy sześć tysięcy ludu zbroynego, odrzucając wszelkie pojednania warunki, i niedotrzymując przyiętych pod Janowem, śmiał u Guzowa stawić pole woyskóm Królewskim. Porażony ucieczką się ratował. Był zaś już w téy bitwie za zabitego poczytany, dla tego, iż zmykając do Lublina, na świeżego konia się przesiadł, ów zaś biały, na którym dowodził w boiu, wolno puszczo-ny, z całém siedzeniem błakał się. Rzeczy iego i pisma, wszystkie w ręce zwycięzców wpadły. Lubo zaś Króla przebłagał, i w dowód przebaczenia Kasztelanem Wileń. był mianowany, tłała jednak w sercu Janusza chęć zemsty. Wyjechał do obcych krajów, a będąc we Francyi i Anglii, złośliwie o Królu wieści rozsiewał, rokosz zaś usprawiedliwiał, doświadczaając, czyliby u Henryka IV. Króla Franc. i Jakóba I. Króla Angielskiego wsparcia niespokojnych swych zamysłów niezyskał. Trwał w złych chęciach do śmierci, która przypadła r. 1621. Pierwszym ślubem złączył się z Zofią Olelkiewiczówną Xiężniczką Słucką pokrewną swoją, o której rękę, czyli majątek orężem się dobiiał; ta schodząc bezdzietnie włóści swe obszerne Kopylskie i Słuckie Januszowi zapisała. Powtórny z Zofią Elżbietą Xiężniczką Brandeburską, córką Jana Jerzego Kurfirszta, z téy syna Bogusława zostawił. Elektor ten miał 23 dzieci, a między niemi 12 córek. Ani to ożenienie nie robiło szczęścia Radziwiłowi, bo większe nad Elektora dochody pnsiadał.

Radziwił Zygmunt, Karol, Xżę na Nieświeżu i Olyce Woiewoda Nowogrodzki, Kawaler Maltański, Mikołaja Woiew. Wileńskiego i Elżbiety Xiężniczki Wiśniowieckiéy syn, wzięte początki nauk i sztuki rycerskiéy w obcych krajach wykszałcił. W Malcie w poczet braci rycerzów przyięty, trzy wyprawy na morzu z chwałą waleczności odbył. Służąc w woysku Ferdynanda II. Cesarza Generałem Chorągwi polskich był mianowany. W kraju pod panowaniem Zygmunta III. i Władysława IV. w kilku potrzebach,

a szczególniéy pod Górą Skowronkową, mężnie walczył. Dla ratunku nadwątłonego zdrowia do Włoch wyiechawszy, w Assyżu umarł roku 1642, a majątku swego puszczną Kawalerom Maltańskim zapisał.

Radzymiński Adryan, Jezuita, wydał swą rozprawę mianą w Lublinie z Statoryuszem Ministrem nowochrzczeńców r. 1592. Był Kазnodzieją w różnych domach zakonu swego; rządził zgromadzeniem we Lwowie, w Poznaniu, i t. d. zgaśł r. 1615. Gaspar Cichocki na iego pogrzebie kazał.

Radzymiński Stanisław, jeszcze u Zygmunta Aug. Dworzanin, dalej Kasztelan Zakroczymski, Czerski, nakoniec Woiewoda Podlaski za Zygmunta III. i od tegoż wysłany do Moskwy, tam życie skończył Pisce Niesiecki, że za Stefana Króla szlachta go sobie Woiewoda Mazowieckim obrała. Lecz Król nie chcąc, popełnione nadużycie upoważnić potwierdzeniem swoim, dostojność Woiewody Kryskiemu oddał. Był tak silnym Radzymiński, że na iednéy nodze stojącego nikt obalić niemógł; zrzebał dzikiego, gdy za uszy porwał, utrzymał w rękach, aż go kto ochelznał.

Rahoza Michał, Metropolita Kiiowski Ruski, z szlacheckiego rodu. Od Jeremiego Patryarchy Carogrodzkiego, który przez Turków był wypędzony, na miejscu Onesyfora r. 1588 na téy stolicy posadzony został. Przychylny Rzymowi, skłoniony od Dworu i Jezuitów, nietylko się za unią oświadczył, ale też dla niéy skojarzenia złożył Sobor r. 1594 w Brześciu Litew. na którym mimo sprzeciwiania się niektórych Władyków unie Rusi uchwalono. Jeremi zebrawszy na Rusi znaczne pieniądze otrzymał od Dywanu przywrócenie patryarchatu, potwierdził Rahożę z obowiązkiem nałożonéy opłaty i uznania w nim głowy wschodniego kościoła. Czego gdy Metropolita wypełnić niechce, Jeremi ogłosił wyrok uchylający Rahożę. Tém usilniéy więc koło unii pracował, i na powtórny Soborze r. 1596 ustawy unii potwierdził. Lecz w krótko i żyć przestał r. 1598.

Rakowski Jan Albrycht, Podskarbi Nadwor. Lit. z którego został Woiewodą Brzeskim, a potem Witebskim. Mąż uczony, i w językach biegły. Sprawował poselstwo do Anglii od Zygmunta III. z żądaniem posiłków, lub pośrednitwa do układów z Gustawem Adolfem Królem Szwecyi. Krasicki twierdzi, że w druku jest opisanie poselstwa tego do Anglii wybite r. 1628. Ale Załuski rękopism ten, w którym zawiera się dziennik poselstwa od dnia 1go Sierpnia, do dnia 6go Października r. 1628 ma za niewydany. Tegoli *Jana Rakowskiego*, lub innego wyszedł wiersz w Krakowie r. 1644. — *Osoba staropolskitéy piórem odrysowana*. Umarł roku 1639.

Rakowski Stanisław, Kustosz Kielecki. Brał nauki w Rzymie wraz z Poniatowskim, Łubińskim w liście swym zachęca go, aby dla nauk udał się raczej do *Perugia*, gdzie równie Mistrze uczeni, a mniéj roztargnienia, niżeli w mieście tak wielkiem, iak Rzym iest. Jego iest mowa po łac. *Seren. Poloniae principi Joanni Alberto S. R. E. Cardinali Episc. Crac. gratulatur. Romae 1633*, powtórnie w Krakowie odbita.

Rakowski Wojciech, Masztelan Wiski, Rymopis którego iest roboty: *Pobudka zacnym synóm korony Polskiéy na expedycey przeciwko nieprzyjaciółtom koronnym r. 1620*. Bawił się też i różnymi ulotnymi wierszami.

Rakowiec Jan, Litwin, Rymopis, brał w Wilnie nauki, wsparty łaską Alerta Xcia Radziwiła Marsz. W. X. Lit. którego śmierć wczesną rymami swymi opłakiwał: *Alco, sive in obitum Alberti Principis Radziwił Ecloga. 1593*. — *Elegia in exequiis Alberti Radivili 1594*. — *Philataeri Jaslis, sive de morte Nicolai Jaslovecci Praefecti Sniatyni 1595*.

Regulus Daniel, po polsku się zwał *królik*, Ewangelików Kuznodzieiia w Prusiech. Będąc ieszcze na nauce teologii w Lesznie, wydał rozprawę swą filo-

zoficzną: *Exercitium Logicum 1632*. wybite dziełko w Lesznie; przypisał ie wszystkim Staryszynie kościoła swego. Nauczycielem iego był Andrzej Węgierski.

Reszka Stanisław, po łac. *Rescius*, z gminnego stanu w Poznańskim. W Akademii Krakow. w której się uczył, był Nauczycielem Filozofii i Mistrzem. Sławny Hoziusz, umiał ocenić zdatność i umiętność iego, wezwał go do siebie, z nim razem i z Tomaszem Treterem zaleconymi sobie od Benedykta z Rozmina w Akademii Krakow. teologii Mistrza, na Sobor Trydentski się udał, iego w swych pracach piśmiennych używał, w nim poufnego miał przyjaciela, i iako takiego poważał. Wyprawiony do Rzymu, wiele tam względów znalazł; temi go i Stolica Rzymska, i panuiacy zaszczycali. Henryk Walezy na Sekretarza go do Dworu swego powołał, a potem aby z nim do Francyi iechał, pochlebnemi obietnicami skłaniał; *Sixtus V.* Pap. Referendarzem go oboiéj pieczęci Apostolskiéy mianował; Stefan Król nad wychowaniem go synowca swego Andrzeja Batorego przełożył; Zygmunt III. do Kanonii Warmińskiéy dał mu od Hoziusza, Dziekanie Warszawską i Opactwo Andrzeiowskie przydał, i w poczet szlachty policzył. W sprawowaniu różnych poselstw znaczną część życia strawił, iako to [do Francyi, do Rplitéy Weneckiéy, do Grzegorza XIII. Syxtusa V., Klementa VIII. Papieżów, do Ferdynanda Xcia Hetruryi i Xcia Ferrary, do Neapolu, nakoniec dla zawiadowania dochodami Xięztwa Baru i Summ Neapolitańskich. Tam bawił naydłużey, r. 1603 umarł. Nagrobek z pochwałą zasług, godny Reszki, sam Pap. Klemens VIII. przez Jakóba Aldobrandyni Nuncyusa położyć mu kazał. I obcy i krajowi pisarze naukę i cnotę iego wynoszą, *Baronius, Lipsius, Petrycy*, i inni w liczbie nayuczeńszych tego wieku go mieszczą. Był w istocie pełen wiadomości, obfity w wymowie, w pismach dokładny, w radzie na wszystko baczny i skory. Pisał wiele za wiarą ka-

tolicka i iéy głową. *De atheismo et phalarismo Evangelicorum* 1596. Neapoli. Dzieło powszechnie szacowane. — *De rebus gestis in electione, profectione, et coronatione Henrici Regis Pol. Romae.* 1574, — *Paraphrasis in septem psalmos pacnit.* Crac. 1591. — *De victoria de Turcis ad Napactum.* — *Vita Stanislai Hosii S. R. Eccl. Cardinalis Romae* 1587. — *Spongia pro Soc. Jesu.* Crac. 1590. — *Tractatus de Majestate sedis Apostolicae.* — *Sermones de Sacerdotio.* — *Oratio in causa Canonisationis S. Hiacynti.* — *Opisanie miasta Rzymu.* — *Przestroga pasterska do miasta Warszawy.* — *O Jubileuszu r. 1585.* — *Rozmowa z duszą o śmierci człowieka.* — *Ministromachia, in qua evangelicorum ministrorum convitia recensentur, Cracoviae* 1591, i znowu w Andrzejowie r. 1592. W Przemowie wypisuje, iak sami zlewiercy lżą się i gryzą. — *Varia progymnasmat.* — Liczne prace tegoż męża w rękopismach pozostały, iako dzieje poselstw iego. — Czynności Kardynała Hoziusza, i przetwory listów iego. — Dziennik spisany r. 1584 i t. d. które do księgozbioru Krak. Akademii, iak świadczy J. S. Bandtkie zapisał. Zbiór zaś swych książek, domowi Krak. Jezuitów darował. Niemcy, a nawet niewiadomi Polacy, zamiast Reszka piszą *Reski*, iak gdyby nazwa Polaka koniecznie na *ski* kończyć się powinna.

Rialto Antoni, Włoch z Bononii rodem; ięzylami: Włoskim, Sławiańskim, Polskim, Moskiewskim, Niemieckim i Kroatyckim mówił i tłumaczył. Wiel swój w różnych krajach i na dworach możnych spędził. Dymitra Cara samozwańca, tajny Sekretarz, a po zabiciu tego Cara Iwana Szuyskiego Radzca, gdy potrzeba było, Astronom i Polityk, Spiewak i Sztukmistrz; umiał zalecać się kobietom i podobać się panom. Gdy się dostał do Polski, w domu Ostoroga Woiewody Poznań. był synów iego nauczycielem. Nie za naszych więc tylko to czasów, ladałakim włoczęgóm, byle cudzoziemcom, powierzali panowie

wychowanie swych dzieci. Poznawszy się na nim, że zdatniejszym był bawić i śmieszyć, niżeli uczyć, polecony do Dworu Zygmunta III. lat kilka, iako trefniś, Dwór Królewski bawił. W tym czasie przybył do Poznania, gdy komedję grali uczniowie szkolni, a w téy udawano trefnisia *Rialto*. Rozgniewany Włoch oto, spotkawszy aktora, do kija się nań porwał i uderzył. Na złe mu to wyszło, bo młodzież szkolna, szukając zemsty, byłaby go ubiła, gdyby od ludzi Czarnkowskiego uratowany z Poznania był się niewyniół.

Z Robeczyc Chryzostom, Dominikan, słynął iako gieniboli Teolog i nieprzegadany rozprawca. Miakowski Jezuita mówi o nim, iż to był stary w lata, zgrzybiała cnota zalecony Kapłan i Doktor.

Rochowicz, Kapłan, tłumacz książki: *Sześć skrzydeł seraficznych, t. i. sześć cnót przełożonym potrzebnych, S. Bonawentury na polski ięzyk przełożone* w Lubczu r. 1612.

Rodecki Alexy, pierwszy Drukarz w Rakowie i gorliwy aryанизmu w Polsce apostoł. W Pinczowie około r. 1550 brał szkolne nauki. Już r. 1567 na Soborze w Łancucie wiódł spór religijny z Piotrem Statoryuszem, iak pisze Lubieniecki. Jest podobieństwo, iż z rady Lizmanina z Mnicha Franciszka wywłoką został. Utrzymywał naprzód druk w Krakowie, potem powołany do Janusza Kiszli Starosty Zmudz. w Łosku i Wilnie zawiadował iego drukarnią. Najbezbożniejsze książki z iego drukarni wychodziły. Książki Socyna niemal wszystkie, Czechowicza, Budnego, iego druk wyłaczały. Często ukrywał się, (co wtedy i Pisarzóm i Drukarzóm nową rzeczą niebyło) pod przybraną nazwą Alexandra Turowiczka, Teofila Adamowicza. Nieuniknął jednak zasłużonego prześladowania za druk bezbożnéj książki Jakóba Paleologa, i Krystyana Franka przeciw Trojcy S. za co z rozkazu Stefana Króla w więzieniu był osadzony, a za staraniem i poręką Stanisława Staszyckiego na wolność wypuszczony. Na starość do Rakowa się przeniósł, gdzie

w późnym wieku ociemniał. Żył jeszcze r. 1603. Przed śmiercią swą Sebast. Sternackiemu zięciowi drukarnię za 1000 talarów sprzedał.

Rogalius Tomasz, czyli *Rogalski*, Mistrz filozofii w Akademii Krak. i Kalendarzów wydawca, pisarz niezmiernie niegdyś chwalony książki: *Prognosticon*, albo przestroga wolnych i celnych przygód i przypadków, które mają przyść na wszystkich lud pospolity, z nauki gwiazd i biegów niebieskich na 6 lat potomnych uczynione; w Krak. r. 1595.

Rogawski Jan Walenty, następca Lisowskiego wodza lekkiejszy jazdy Lisowczyków. Zaprawiony w wojnie Wołoskiej przy Żółkiewskim, tak mężnie potem i zrećnie w każdej potrzebie poczynął, iż mu Hetman r. 1614 za wolą Rzeczypospolitej dowództwo pułku tego po Lisowskim oddał. Zygmunt III. należący od Dworu Wiedeńskiego, aby mu dla uspokojenia burzących się Węgrów posilki nadesłał, skrycie Rogawskiego mimo woli Stanów wyprawił. Przeszedłszy Karpaty, z wojskiem Jerzego *Humannay* się złączył, i gdy Gabor Betlem Xę Siedmiogrodzki z wojskiem pod Wiedniem obozem się położył, i Stolicy Austrii zniszczeniem zagrażał, Rogawski z 8000 Lisowczyków z Stefanem Ragoczym u Humennego bitwę stoczył, i wojsko jego pobił; 7400 nieprzyjaciół na boiowisku legło. Czém zatrwożeni Węgrzy, którzy w ten czas zjazd mieli w Peście dla wyboru Króla, do domów się rozsypali, Gabor Betlem od oblężenia Wiednia odstąpił, a tak stolica Cesarstwa ocalała, i Ferdynand przy koronie Węgierskiej za pomocą Lisowczyków utrzymał się. Wrócił Rogawski wraz z Adamem Lipskim, którego Król przy tej wyprawie pełnomocnikiem swym naznaczył, lecz w roku następnym 1620 już żyć nie musiał, kiedy Hleczkowski Lisowczykami dowodził. Starowolski wyraża, iż obciążony łupami w domu osiadł.

Rola Sebastyan Krzysztof, który naśladował piśma Orzechowskiego: *Sen na jawie*, wystawił wierszem pol. obraz Rplłtę utrapionę, z łac. w Krak.

r. 1628, ale wiersz jego nielepszy jest od wolnej mowy pierwotworu, który na rym bez użytku przerobił.

Roman Tomasz zakonu Norbertanów, wydał: *Katalog*, albo *Summaryusz żywotów świętych zakonu Premonstratenskiego*, z *kronik różnych zebrany* w Krak. r. 1615. Wiersz, z którego ani Święci chwalą, ani czytelnicy przyjemności mieć niemogą.

Romer Adam Stężydzanin, Akademik Krak., Proboszcz u Świę. Mikołaja w Krakowie. Obdarzony z przyrodzenia wielką do nauk sposobnością, łatwem rzeczy obięciem, niezmierną pamięcią, prędki postęp w zawodzie filozoficznym i teologicznym uczynił, i w oboim przed miocie na stopień Mistrza r. 1583 się wyniósł. Skłonność go najwięcej do nauk wyzwolonych, do krasomowstwa w greckim i łacińskim języku, przywiązała. Niestety! oyczysty mianu za pospolity, niezdawał się być godnym zatrudniać pracę uczonych. Romer oddawszy się powołaniu oświecania młodzieży, 26, lat życia na pełnieniu tak mozolnego obowiązku strawił. Chcąc zaś być prawdziwie użytecznym, ustne nauki piśmem objaśnione uczniom swym podawał i ułaniał. Napisał naprzód dzieło gramatyczne: *De ratione recte eleganterque scribendi et loquendi*. Cracov. 1590. Co w dawnych Gramatykach Pryscyana i Linakra było ciemnego oświecił, co zawilego rozwiązał, co rozwlekiego skrócił. Przypis do Jana Zebrzydowskiego. — Drugie jego dzieło retoryczne: *De informando Oratore*. Crac. 1593, wiele zdrowych uwag, światłych przepisów zawiera. — Podał w druk także objaśnienia swe do 10 mów Cycerona: *Marci Tullii Cicconis orationes Commentariis illustratae*. Crac. 1610. Janocki dzieło te wielce chwali, Sołtykowicz w mowach Cycerona tyle błędów druku znajduje, iż ich czytać prawie niemożna. Starowolski przyznaje Romerowi, iż pisał jeszcze wiele rozpraw teologicznych i mowy w różnych przedmiotach. Romer był w wielkich względach u Tylickiego Biskupa Krak. który na mo-

cy listu Papieżkiego przedsiębrał wprowadzić do Akademii nowe urządzenia niemile Akademikom. Posadzany był, iż do tych odmian radą swą wpływał Romer. Gorczyński Rektor z innymi postanowili go wykluczyć z grona swojego. Lecz okazała się jego niewinność, a zawiść umiła. Umierając 50letni r. 1616 część majątku na wsparcie ubogich uczniów odkazał. — Inny był Romer Kazimierz, który miał mowę pogrzebną na śmierć Piotra Firleia Wdy Lubelskiego, druk w Krak. r. 1619.

Rościszewski Wojciech Junosza, Jezuita, rodem ze wsi Borków z Mazowsza, długo był Raznodzią w Lublinie, Poznaniu i Krakowie. Bronił Kalendarza Gregoryńskiego przeciwko Latosiowi Akademikowi w książce, której dał napis: *Latosie Ciele*. — Pisał oraz: *Contra venenatum libellum cujusdam Calviniani, qui praetendebat pontificem a daemone missum*. — *Disputatio de Ecclesia*, przeciwko Faustowi Socynowi, pod imieniem Andrzeja Międzyboskiego. — *Responsio ad calumnias cujusdam, qui patrocinium Thorunensium contra Jesuitas susceperat*. 1615. Wyszły w tym czasie dwa pisma bezimiennie o przyczynach zamieszkań i kłótni o religię z przemową do stanów Rplłtęy r. 1596. W nich, wszystkich zaburzeń w kraju, jako nowo i zdarzonych w Toruniu, winę na Jezuitów rzucono. Bezimienny, o którym mniemano, że był Jezuita Rościszewski w wywodzie sprawy, Torunianów, samych winnymi okazał. Inny broniąc Torunianów w Szrodzie i Proszowicach usprawiedliwienie ich podał. Na to Rościszewski w piśmie wspomnionem odpowiedział. — *Oratio ad Senatum equitesque Polonos, etc.* — *Oratio contra Andream Volanum Sacramentarium etc.* pod imieniem Jana Boboli. — Umarł Rościszewski 60letni w Sandomierzu r. 1619. — Inny był Rościszewski Tomasz Dominikan, Przeor klasztoru swego zakonu w Bochni, który napisał i wydał: *Puklerz złoty na obronę obrazów katolickich*, w Krak. 1659. W jednéy części o winny

ceci obrazów S. mówi, w drugiéy cuda obrazu N. P. w Bochni opisuie.

Rosseli Hannibal, Franciszkan, rodem zdaie się bydź z Neapolu, mieszkał w Krakowie, i pisał dzieła następujące: *Tymander Mercurii trismegisti liber 1. de St. Trinitate*. Crac. 1585. *Liber 2. de Angelis*. *Liber 3. de materia, forma et rebus metaphysicis*. *Liber 4. de caelo*. *Liber 5. de elementis et descriptione totius orbis*. *Liber 6. Asclepias trismegisti*. — *De septem Sacramentis Ecclesiae*. Posnaniae 1589. — W książce de elementis wymienia wielu uczonych i znakomitych Polaków. — Tegóż iest: *Oratio funebris Stephani Regis*. 1590.

Rostkiewicz Marcin, zakonu Norbertanów, którego wyjątki z pieśni Salomonowych wierszem ułożył i do zakonnic stosował, z napisem: *Wezwanie obtubienic nowych na gody*. w Krak. r. 1615 i powtórnie r. 1625. Bezbożni na swawolne przerobili ie spiewy, dosłowne dając znaczenie.

Roter Jeremiasz, Słezak, rodzic z Głogowa, Nauczycielem był języka Polskiego i Niemieckiego w Wrocławiu w szkole S. Magdaleny; napisał Gramatykę: *Schlüssel zur Pohlischen Sprache, das ist: Klucz do polskiego języka i niemieckiego*, to iest gruntowna nauka, jako się nie tylko Niemiec polskiego, ale i jako Polak niemieckiego języka łatwiej i rychlęy czytać i rozumieć może. Breslau 1616. Z gramatyki łacińskiéy brał porządek, a prawidła ze zwyczaju, wielokroć bardzo mylnie, zasługę mu iednak z odwagi przyznać należy. Wyznaie on sam skromnie, że nienaylepięy trzymał o swoiéy pracy. W przemowie do przełożonych urzędników miasta Wrocławia wyraża, iż dotąd żadnéy niebyło gramatyki języka polskiego i niemieckiego razem, że Niemcy posyłali swych synów do Polski, a Polacy do Niemiec, że mowa polska, której się z słowniczków uczono, koniecznie potrzebną była dla handlu, rzemiosł i nauki.

Rotundus Augustinus Mielesius, po polsku *Mielicki*, skądby był rodzic, zgadnąć trudno; był obojga praw Mistrzem i Woytem sądowym miasta Wilna. Jego iest w druku dzieło: *De dignitate ordinis Ecclesiastici Regni Poloniae*. Wyszło na świat z rozkazu Harnkowskiego Arcybiskupa Gnieźn. roku 1582 w Krak. Przemowa do Andrzeja Wolana, zdanie względem iego pisma o wolności polityczney zawiera. Miał zamiar pisać historię Litewską na zalecenie Zygmunta Augusta wtędy, gdy Hieronim historię polską przedsięwziął; ale pracy swęy niedokończył. Początek ięy podług świadectwa Kuiałowicza w księgozbiorze Nieświżskim znajdował się. Żył Mielicki ieszcze w r. 1594. Uczony Zukowski w Pamiętniku Wileńskim r. 1815 wspominając o liście Rotunda do Hozyusza pisany, r. 1568 obiecuje dać wiadomość o życiu i dziełach iego, o iego zaś historii litewskiej mówi: »Rękopism łaciński posłany był Mikołajowi Xciu Radziwiłowi; jeżeli chowany był w Nieświeżu, tedy teraz pewnie musi być w Petersburgu w Bibliotece Akademii nauk, dokąd Nieświżska r. 1772 iest przeniesiona. Tamże mówi: Z tego listu dochodzimy, iakie *Rotundus* nasz, ten zaszczyt i ozdoba, tak urzędników mieyskich Wileńskich, iak ówczesnych uczonych, miał znaczenie, iak rozległe były iego związki, i iak znamienitą opatrzony był powagą.«

Rozenwald Andrzej, rodem z Brunsbergi, wstąpiwszy do Jezuitów r. 1620, wszystkich nauk koleją był publicznym Mistrzem. Pisał wiersze łacińskie; iego są roboty: *Laureae academicae Ser. Regi pol. Vladislao IV. Lyrica poesi. Vilnae 1633*. Te późnięy w Rzymie przebite zostały. Umarł w Reszlu r. 1607.

Rożniatowski Abraham, Rymopis znauy i chwalony z wierszów: *Pamiętka krwawęy ofiary zbawiciela*, wedle mieysc nad Zebrzydowicami, roku 1610. — Na śmierć Jana Barsza, *Funbris laudatio*. 1595.

Rozrażewski Hieronim, Biskup Kuiański z Jana Hasztelana Rogozińskiego i matki Zuzanny Myszkowskięy zrodzony, Zygmunta I. chrzesnym miał oycem. Rodzice staranne wychowanie mu dali, kształcił się w naukach za granicą, bo tak przesąd wieku i wyższego uródnienia mieć chciał, uczył się w Ingolsztadzie, Paryżu, Lowanium i w Rzymie. W Niemczech u Dworu Cesarskiego, we Francyi na Dworze Henryka II. mile był widziany. W Rzymie Pius V. Pap. Komornikiem go swym mianował, i niemającego iak lat 27 uczynił swym posłem do Henryka III. Króla Francuzkiego dla oddania mu miecza i róży poświęconęy. Powrócił Proboszczem Wrocławsdm. Po śmierci Zygmunta Augusta Henryk Walezy na tron Polski wezwany, wdzięczny domowi Rozrażewskich za przychylność w wyborze, znanemu sobie we Francyi Hieronimowi wielkie okazywał względy, Sekretarzem W. kor., a w krótcie Stefan Król, Biskupem Kuiańskim go uczynił. Od tegoż Króla do Niemiec na Seym Ratysboński poselstwo wspaniałe odbył, miał samęy iazdy bogato stroynęy 120, poiazdów 50, osób dworu swego 600. Powrócił do Pasterza obowiązków, Gdańsk do iego Dyecezyi należał. Przemagała już tam liczba nowowierców, którzy kościoły katolikóm odjęli. Te gdy Rozrażewski mocą im odebrać usiłuię, gorliwości swęy od rozruszowanego pospólstwa mało życiem nieprzyplacił. Lepięy mu się udała gorliwość o pierwsze mieysce dla Biskupów w Senacie, w czém Jan Zamoyski taką wnosil odmianę, aby Biskupi prawą stronę, Senatorowie świeccy lewą trzymali. Rozrażewski broniąc praw duchowieństwa, wsparty był przez koło rycerskie, dla czego Zamoyski wniosku swego odstąpił, — Przybywającego na tron Zygmunta III. imieniem Stanów Rpltęy w Gdańsku mową łac. powitał, i warunki umowy z narodem, po złożonęy od Króla przysiędze, w ręce mu oddał. Do układów Będzińskich należał, i Annę Austryackę w Wiedniu Królowi poślubił, w Krakowie koronował. Ale w Rpltęy

niewiele mógł ten sprawić dobrego, który zwrószszy w obcych krajach, oyczystego języka dobrze nieumiał i z trudnością nim się tłumaczył; wszystkie sprawy publiczne najwięcej po łacinie odbywał, pisywał listy, i nawet w Senacie po łacinie mówił; niewiele mógł sobie ziednać znaczenia, który w domowym pożyciu niezgodny z obyczajami polskimi, twardy i suchy wyniosłości przestrzegał. Takim był Rozrażewski, pisze Łubiński, iż iedynie dla pobobożności i świątobliwości życia był poważany. Dom Rozrażewskich był majątnym i możnym, używali zaszczytu Hrabiów w Polsce z dóbr *Ponsdorf* mianych w Czechach, z najpierwszymi domami mieli związki, to może ich wbiłało w pychę, która w Rplty zle się wydała. R. 1600 był rokiem jubileuszu, wybrał się nań Biskup do Rzymu, i w tym r. tam umarł, w kościele Jezuitów pochowany. Mowy jego i listy pisane znajdowały się w księgozbiore Jezuitów w Gdańsku. Dzieje dwóch Seborów za niego mianych r. 1586 i 1589 są w druku.

Rozrażewski Jan, na Krotoszynie, Kasztelan Poznański, ile zamożny, tyle boyny dla Rplty. Okryte rotę na każdą potrzebę Rplty stawiając. Ale większą część życia w Niemczech przepędził, i w Czechach włości swoje przemieszkował. Niemógł więc zniewolić sobie wiele w kraju naszym przyjąć; co się okazało na Seymie r. 1595 gdy wniosek podany na Seym ustanowienia ordynacyi z dóbr Krotoszyńskich, potwierdzenia od stanów niezyskał, lubo później na nie dla Zamoyskiego i Myszkowskiego pozwolono. Umarł r. 1628.

Rożyński Jan Roman Xiążę, z domu Narymuntowiczów, ostatni z imienia tego, które gasnące dziełami swoimi uświetnił. Gdy wielu z rycerstwa Polskiego chwytając się strony Dymitra Samozwańca szukali w Moskwie losu, lub chwały wojennej, udał się także i Xżę Rożyński z Pulkiem swoim, do którego z tysiąc koni z wojny rokoszowej r. 1606 ciągnąwszy, poszedł do Moskwy, i dzielnie sprawie

obydwóch Dymitrów służył. Żółkiewski Hetman na największe go niebezpieczeństwa narażał. Rozaków Zaporozkich dowództwo mu porucił, wszędzie gdzie go użył, iak najlepiej zlecenia dopełnił. Lecz nie-sworność podrządnego żołnierza więcej go utrudzała, niżeli nieprzyjaciół przewaga. Wśród wyprawy wojennej r. 1610 żyć przestał. Żółkiewski wystawia obraz Xcia Rożyńskiego, iako mężnego wojownika, ale że i sam często w napoiach zbytłkował, i woyško swe rozpoił, mąż zuchwały, i do zwady pochopny, nikomu ulegać niechciał. Sapię Starostę Uświatskiego, nawet iak równego niecierpił. Z Rotmistrzem Zborowskim zwaśniwszy się, tak go kopią w piersi uderzył, iż gdyby nie pancierz ze stali, byłby go zabił. Miechowickiego Szlachcica i Rycerza Polskiego, i który u Dymitra hetmaniał, w zwadzie trupem położył. Lecz iako waleczny wojownik, wielką miał u woyska sławę. Po śmierci w obozie Krolewskim ciało złożone, powszechnym całego woyska uczczone smutkiem, z największą okazałością woyskową i od Hetmanów do Kłowa odprowadzone, w grobie przodków ruskim obrządkiem pochowane zostało. Szczęsny Kryski Podkanclerzy kor. smutek rycerstwa i narodu Polskiego z tak wielkiej straty piękną wymową wystawił, a Krzysztof Xżę Zbarazki całemu woysku za dowód przychylności w ostatniej uśłudze, dzięki złożył.

Rudomina Jan, Kasztelan Nowogrodzki, podług świadectwa Kuładowicza wierszem pol. wojnę Chocimską opisał, na której był czynnym, iako Rotmistrz Hgarski, tamże brata utracił, a sam ranę odniósł. Dla tego zaś tę pracę w opisanu podiał, iż w tych pismach, które wyszły, sprawiedliwości mu nieoddano, a innym przyznano za nadto. Umarł r. 1646. Napis książki: *Dyaryusz prawdziwy ekspedycyi korony Polskiej i W. Xtwa Lit. przeciw Osmanowi Cesarzowi Tureck. r. 1621, pod Chocimem w Wotarszech fortunnie odprawowaney. r. 1640.* Wydał zaś ją pod obcą zmyśloną nazwą: *Frydrycha Warsachtig,*

przypis do Stefana Paca. Na końcu przyłączył: *Obserwancya praw i przykładów wojennych*; w której wspomina chwalebne czyny wojenne Hetmana Chodkiewicza, iako w Inflantskiéy służył pod iego buławą, i trudy ciężkiéy wyprawy dzielił.

Rudomina Andrzej, tegoż domu Litwin. Po naukach w roku 24. życia, do stanu małżeńskiego się zabierał, gdy w sam dzień ślubu myśl zmienił i do zakonu Jezuitów w Wilnie r. 1618 wstąpił, wraz z swym służącym, który za iego poszedł przykładem. Gdy przełożeni wysyłali towarzyszków do opowiadania ewangelii w Chinach, sam w ich poczet Rudomina się wprosił. Tam w nawracaniu i usłudze bliźnich prace swe naprzód w państwie Goa rozpoczął; lecz gdy tu zdrowie mu niesłużyło, do kraju *Makao* się przeniósł; niepomogła ta odmiana, — Rudomina ile mu słabe siły dozwalały, niepoprzestał prac swoich, i w śród tych w prowincyi Fokien życie położył r. 1631. Książkę Jana Choldiera: *de mutatione regnorum*, po polsku *Fortuna Państw*, przetłómaczył, wydaną w Wilnie r. 1652. —

Rudnicki Szymon, Biskup Warmiński, synem był Kasztelana Rospirskiego; pod naybieglejszymi, iacy byli Jakób Górski i Sokołowski Stanisław Mistrzami, brak nauki w Krakowie. Dla ukształcenia się w nich lepszego do Włoch pojechał, w Bononii trzy lata nauki prawa słuchał; w Rzymie przy Roziuszu do ważnych zatrudnień się sposobił. Jakoż Zygmunt III. rząd Rancelaryi kor. iemu poruczył, potem Sekretarzem W. kor. go mianował. Roku 1604 uczyniony Biskupem Warmińskim po Tylickim od Klaudyusza Ramgoni Nuncyusza Pap. wyświęcony został. Sprzeciwiły się temu stany Pruskie dla tego, iż niebył rodzic z ich prowincyi, i ledwie powagą Króla skłonić się dały. R. 1609 i 1612 wezwany przez Seym na Komisyę do Królewca, zatargi katolików z nowowowiercami zgodzić w obecność pełnomocników Jana Zygmunta Xcia Pruskiego ułatwił, czém u stron obydwóch szacunek sobie ziednał. Dla zaspokoienia

woyska związkowego, srebra i droższe domu swego sprzęty im wydał, aby lud ubogi od ucisku ochronił. Dziwny był łagodności umysłu, nikt go rozniewanym niewidział. Czynności iego, mowy, listy w rękopismach pozostały. Umarł w Heilsbergu roku 1621 kazanie na iego pogrzebie miane przez Kapłana S. J. iest w druku.

Rudnicki Jakób Przemysław, Jezuita, w Rzymie do zgromadzenia przyjęty, nauczycielem był Jana Kazimierza Królewicza, któremu gdy Zygmunt III. dawał Biskupstwo, przyjąć go niechciał. Alboż nie mam za co Bogu odpowiadać, będąc tylko Jezuitą? Budował ón u Dworu, i w kraju wszystkich pobożnością i skromnością swoją. Sam sposób myślenia, iego ucznia wydać, iako był iego nauczyciel. Gdy Jan Kazimierz nauki swe skończył, wrócił do domu zakonnego Rudnicki, rządził domami zgromadzenia, Krakowskim, Jarosławskim, Lwowskim, w Przemyśle życia dokonał r. 1660. Był mąż wielki w naukach biegłości i wierszopis dobry. Jeszcze niedoszedszy lat 15 pisze Niesiecki, ucząc się w Wirzburgu sztuk wyzwolonych, dla gładkości wiersza łacińskiego, i przedziwny, a prawie wrodzony prędkości, poetą uwiecznionym, był zawołany.

Rudzki Wężyk Józef Włamin, Metropolita Riiowski i Halicki obrządu rusk. W Rzymie w *Collegium* greckim się uczył, poczem Bazylianem został, i wróciwszy do kraju przez wpływ stolicy Rzymskiej, rady Klasztoru Wileńskiego objął. Po zeyściu Rahozy Metropolita Rusi mianowany, r. 1615 usilnie przedsięwziął kroki do ziednoczenia z kościołem Rzymskim odstępnym, ale używając środków przymusu, lubo przeszło stotysięcy nawrócił, lubo Rzym wielbił iego żarliwość, i Athanazym Ruskim w pochwałę go swę nazwał, iednak nietylko Rusi do unii niezniewolił, lecz bardziéy ieszcze rozjątrzył i zaburzył. Siedział na stolicy Riiowskiéy aż do czasu, w którym Władysław IV, czyniąc pokój z kozakami, w umowie to im dozwolić musiał, że swego

Metropolitę postanowionego przez Carogrodzkiego Patriarchę mieć będą, oddaliwszy Unita. Przeniósł się więc do Wilna, i stamtąd rządy duchowne Rusi ziednoczoné w Polszcze i Litwie sprawował. On wydał bułę Pawła V. Pap. która przymuszać Rusi, aby przyjmowała obrządek łac. niepozwała. Nieustając w chęci słojarzenia unii z natchnienia Rzymu i Dworu, złożył Sobór narodowy Ruski we Lwowie r. 1629. Ziechali się unici, otwarto uroczyscie Sobór, kazanie miał Bembus Jezuita, ale odstąpił nie stanęli, i zjazd spełził bez skutku. Kusił się jeszcze otoż i późniéj, ale nie sprawić niemógł. Zasadzali się odszczepni Rusini na odebranie mu życia. Raz wysłanych siepaczów, i łatwość wykonania zbrodni mających, dobrowolnością swą rozbroił. Umarł w późnéj starości r. 1657. Jedną z nacylniejszych jego zasług jest utrzymanie języka sławiańskiego w liturgii Ruskiej. Rzym, mniemając, że z Rusią przywiedziona do unii wszystkiego dokazać można, kazał skłaniać duchowieństwo Ruskie, aby msze odprawiało w łacińskim języku. Radzili Jezuita Rudzkiemu dopełnienie woli Papieża, i aby na Soborze Lwowskim pierwszy to uczynił. Lecz oparł się Metropolitą, i język sławiański w obrządku relig. ruskim utrzymał.

Rupniewski Joachim z Rupniéwa, Aryanin; był Pastorem w Rakowie, Lublinie, nakoniec w Brześciu, gdzie zszedł r. 1645. Ułożył był i zebrał latopismo kościoła Aryanckiego w Polszcze do r. 1628, które w rękopismie zostało, i przez następnych pisarzy do r. 1668 kończone było.

Rusinowski Stanisław, po śmierci Rogalskiego dowódcą Lisowczyków obrany, poszedł z nimi do państwa Niemieckiego w pomoc Cesarzowi, i uczynił mu ją najlepszą, gdy nad rzeką Łabą r. 1600 nieprzyjaciół w nocy niespodzianie napadłszy w pień wszystkich wyciął. W bitwie Prasiey Lisowczyki w tém byli, iż pułki Hopyników Węgierskich rozproszone zostały. Wtedy Rusinowski 22 nieprzyjaciel-

skich chorągwi, orła Fryderyka Woiewody Reńskiego, Xiążeciu Bawarskiemu i Hetmanowi Cesarowskiemu złożył. Znowu z powtórny porażki Węgrów u Straznicy wziętych 28 chorągwi Cesarzowi do Wiednia przesłał. W tymże czasie zagrożona Oycyzna wojną Turecką przywołała Lisowczyków pod Chocim, gdzie Rusinowski, gdy się mężnie z Turkami ściera, od kuli z działa poległ r. 1621. Stanisław Stroynowski miejsce jego zajął.

Ruszel Jan, wspominany w pismach tego wieku, jako Lekarz zawołany. Niewiem czy ten, lub inny Franciszek którego Zimorowicz między Lwowianów pisze, Lekarzem i Chimikiem mieni.

Rutkiewicz Jan, wydał wiersz łaciński w imieniu uczniów szkoły wymowy w Wilnie: *Mors Jesu Christi à Rhetoricæ auditoribus deplorata*. 1615.

Rybiński Jan, Wierszopis celny, był bratem Macieja także niezłego wierszopisa, kaznodzi w Grembocinie, uczył się w szkołach ewangelickich w Gdańsku, i Toruniu, był dobrze po grecku i po łacinie uczonym, sprawował różne posługi i urząd pisarza w mieście, z którego się r. 1594 wyprowadził, został potem Rektorem szkół w Lesznie. Sam wyznaje, że zatrudnienia w sądach, seymach i u Dworu mało mu spokojnych chwil zostawiają. Węgierski pisze, że słyszał z dowcipu, z łatwości rymów, i gładkości wierszów, tak polskich, jako i łacińskich, i że był przeto uwiecznionym poetą, niewyrażając gdzie, i przez kogo. Najznakomitsi w kraju męzowie dawali mu dowody szacunku i przyjaźni swojej, jako to: Jan Zamoyski, Lew Sapieha, Jan Ostrogor i inni. Z wdzięcznością przeto uwielbia ich w rymach swoich. Poczyc jego w druku są: *Gesli różnorymnych księga iedna, w Toruniu* r. 1593. — *Wiasna Jana Rybińskiego, w Toruniu* r. 1599, wiersz przypisany Janowi Dąbrowskiemu, w którym kreśli wdzięki, i zabawy téj przyjemny pory roku. — *Witanie do Andrzeja Krotowskiego Woiewody Inowrocł.* r. 1600 więcéj łacińskim iak polskim

ięzykiem. *Wiersz ku czci Lwa Sapiehy, Kanclerza W. X. L. w Wilnie r. 1607.* — *Hymnus Apollinis et musarum de auspiciato reditu Joan. Com. ab. Ostrorog. 1585.* — *Powitanie Anny Królownej siostry Zygmunta III. przybywającej ze Szwecyi r. 1591 w Gdańsku.* Jako nauczyciel języka polskiego w Gdańsku miał na rozpoczęciu szkół mowę, w której zacność i użyteczność języka polskiego wystawia: *Oratio auspicalis de linguarum in genere, tum Polonicae seorsive, praestantia et utilitate. 1589.* Płynna łatwość, przyjemna prostota, czułość myśli, i własność mowy są poezyi Rybińskiego zaletą. Wiersze są różnéj miary, ale i dwunasto-miarowe znajdujemy.

Rybiński Maciś, brat Jana, wyborny także wierszopis, równie ewangelickiego wyznania, Kазnodzieją był w Grembocinie, w Wieruszewie, w Poznaniu, Baranowie, a później w Ostrorogu, i przełożonym zborów w Wielkopolsce. Umarł r. 1612 w Poznaniu. Imię jego w poczcie wierszopisów wstawia nowe tłumaczenie psalmów wydane w Gdańsku r. r. 1605. Przekład ten zrobiony dla śpiewów kościelnych, przyjemny dla iasnej i czulej bez przysady prostoty, używany pospolicie od ewangelików, wiele kroć przebiłany być musiał. Do r. 1617 czterykroć powtórzone było jego wydanie, i tenże psalterz znowu r. 1633 przy Biblii Gdańskiej był umieszczony. Przydane były do śpiewów psalmowych noty dobrane po części z śpiewów Francuzkiego psalterza rymowanego przez Klemensa Marota poetę tegoż Kalwińskiego wyznania. Tłómaczono te pieśni po litewsku.

Rychlicki Andrzej z Uniciowa, Szufragan Poznański, Kanclerz Warszawski, pisząc przeciwko błędom kacerzów wprowadził rozprawiającego Pawła Apostoła z Judaszem. — Myśl niedorzeczna i cała osnowa rzeczy nielepsza. Rok wydania 1591. Umarł r. 1636.

Rylski Jan, z wielkiego Rylska się pisał, dworzannin królewski, jego iest: *De jure majestatico. Oratio. 1608.* Władysławowi Królewiczowi przypisana. Rysiński Andrzej napisał wiersz: *Satyr Polski, który wyszedł powtórnie z odmienionym napisem: Satyr na twarz Rzpltej r. 1640 bez liczby stron i miejsca druku.* W nim wystawia wady rządu, skutki niezgody panów, wytyka rokosz ostatni wynikły z obrażonej pychy iednego możnowładzey, tych załogi o Starostwa i urzędy.

Rysiński Salomon, przerobił swą nazwę po łac. *Pantherus*, był Kазnodzieją ewangelickiego zboru i Nauczycielem szkoły w Gdańsku: gdy się nowowiercy w tym mieście burzyli, i przemocą katolikom odbierali kościoły, Rysiński nietylko sam zachował się spokojnie, ale też i innym doradzał. Nacelniejszym jego dziełem iest: *Psalterz Dawidowy poprawiony; wydany* naprzód w Lubczu r. 1614, potem w Gdańsku r. 1619. Jest to dawny Hancyonał kalwiński złożony z psalmów Dawida, które podług nót znanych śpiewano. Tegoż są: *Proverbiorum Polonicorum centuriae* 18. w Lubczu nad Niemnem wydane r. 1618. Napis łaciński, ale przysłowia są Polskie i na sta podzielone; takich setek iest osmańście. W późniejszym wydaniu napis łaciński na polski zmieniono. Niepochwala téj pracy Knapski, iż spisał ie tylko bez objaśnienia przyzwoitego o ich początku, użyciu, i bez dobrego po łacinie wykładu. Oloff przyznaie mu dzieło nieznanie nam, *Monumenta diversis personis posita.* — *Scioppius* go do nacelniejszych poetów i dowcipów wieku tego liczy. Umarł r. 1626.

Rzeczycki Andrzej, z wielkiej Rzeczycy, po łac. *Recicius*, Chorąży Grabowiecki, Pułkownik Królewski, Instygator koronny. Mąż wymową, znaomością prawa, i tegością duszy znamienity. Zanosząc z powinności urzędu swego żałobę przeciw Krzysztofowi Zborowskiemu o popełnione zabójstwo, niczym, ani złem, ani dobrem, odwieść się od tego,

co mu czynić należało, nie dał. W pismach przekładających rzecz całą sądowi Królewskiemu, i w wystawionym obrazie zbrodni, powagę, umiarkowanie i bezstronność urzędnika publicznego zachować umiał. Pisma jego: *Accusationis in Christophorum Zborovium actiones tres. — De fide publica. — De praescriptionibus ante iudicium appositis. — De criminibus*, wyszły w Krakowie r. 1585. Do zalety téj książki i to należy, że wyborną łaciną pisaną, i wiele ważnych czasowych wiadomości zawiera. Pisarz Exorbitancyi Jana Zamoyskiego Helmana i Kanclerza W. k. wyraża pod liczbą 34: »Tenże księgi do druku z swemi sekretami napisawszy na obelżenie narodu Polskiego pod imieniem Rzeczyckiego wydał.« Więc by to pismo nie Rzeczyckiego, ale Jana Zamoyskiego było dziełem; co rzeczą do prawdy podobną bydl się zdać. Zygmunt III. oddał mu w rządy ekonomię Samborską; na sejmie kilkakrotnie posłował. Wyznania kalwińskiego się trzymał. Miał 4 stryłów, ci wszyscy w wyprawie Chocimskiej dzielnie się stawili, a oyciec Mikołaj Podkomorzy Lubelski tam poległ r. 1621. Strzykiem jego był ów Jan Rzeczycki Starosta Urzędowski, który jako zapalczywy kalwinista w piśmie: *Żywot błogostawionego i pocziwego człowieka, z różnych autorów zebrany i na polski wiersz swiatu pokazany, gwoli pociesze uciśnionego kościoła i wiernych Chrystusowych*, roku 1644 przeciwko duchowieństwu katolickiemu, a szczególnie Jezuitom złość swą wywarł, wyszydza mnichów i obrządku kościelne i t. d. W spisie ksiąg polsk. czytanych przez uczzonego Lindego znajduję nieznanego pisarza Rzeszowskiego książkę: *Złotnik od złota* r. 1629.

Rzeszowski Mikołaj złożył pochwałę Bartłom. Nowodworskiego wierszem łac. *Pius summi viri manibus* r. 1625.

S.

Sadorski Stefan, jest w druku jego mowa łac. przy obięciu Biskupstwa Warmiń. przez Szymona Rudnickiego r. 1604.

Sakowicz Kassyan, uczył się w Akademii Zamoyskiej, i z nię do zakonu Bazylianów wstąpił, lecz niemogąc się zgodzić z Rusią w swych zdaniach, z obrządku greckiego do łacińskiego przeszedł, i Augustynianem zakonnikiem został, będąc już wprzód Archimandrytą Dubieńskim. Pracował z wielką gorliwością około zjednoczenia Rusi, ale uniesiony zapalem, często za granicę umiarkowania wystąpił. Zamiast powolnego przekonywania rozumem i powagą pisma S. gromi przeciwników wyrazami obelgi i wzgardy. Przeto zamiast przychylić Ruś do braterskiej iedności, bardziej ich jeszcze odstreczył. Pisma jego w druku są: *Traktat o duszy*, r. 1625. W nim życzy Rusinóm, aby mieli mniej cerkwi, a szkół więcej. »Bo bywa, mówi, w iednym mieście dziesięć, lub piętnaście cerkwi, a szkoły żadney. Skądże lud i kapłany oświecenie brać będą?« *Sobor Kiiowski Schismatycki na przestroge*, i t. d. roku 1640. — *Perspektywa, albo objaśnienie błędów, herezy i zabobonów w grecko-ruskiej Cerkwi dyzunickiej*, w Krakow. r. 1642. — *Kalendarz stary, w którym iawnny i oczywisty błąd okazuje się około święcenia Paschy*, w Wilnie r. 1640. — *Okulary Kalendarzowi staremu*, r. 1644. Zaostrzyli przeciwko Sakowiczowi i Rusini swe pióra. Wydał Euzebi Pimin książkę z napisem: *Litos, albo kamień z procy prawdy Cerkwi świętej prawosławnej Ruskiej, na skruszenie falecznociemnej perspektywy, albo raczej paszkwila, od Kassyana Sakowicza r. 1632 w Krakowie wydanego, wypuszczony*, i t. d.

drukowano w monasteru świętęy i cudotwornęy Ławry Pieczarskięy Kiiow. r. 1644. Jan Dubowicz, Dermański Mnich i Archimandryta Monasteru Slickiego skromnięy stawia w obronie cerkwi odszczepnięy w książce: *Obraz prawostawnęy cerkwi wschodnięy* r. 1646, lecz i ten zowie Sakowicza zniemnikiem, że, gdy się już trzy razy w wierze przewierznął, może to uczynić i czwarty raz, może się zbisurmanić, bo nawet się po turecku w Kiiowie uczył. — Są inne iego dzieła nietylko względem Rusi; iako to: *Problemata, albo pytania polskie o drugiem miejscu po śmierci*. — Mowy z różnych powodów miane. — *Powinszowanie Stan. Lubomirskiemu Woiewodzie Krak.* roku 1641 wierszem polskim, i t. d. Wszystkie pisma Sakowicza dobra polszczyzna zaleca; rzadkie dziś są, bo ie Ruś odszczepna wygubić starała się. Ochydzić go oni Polakom chcieli, uczynili go podeyrzanym, wystawiając, że niedłaczego innego przeszedł na obrządek łaciński, tylko iż spodziewał się Biskupstwo, lub przy najmniej Opactwo iakie otrzymać. Tak go w piśmie Ruskiem Pimin Euzebi wystawia. Tento jest sam, który się nazwał Ilaxt Sakowicz w napisie książki: *Problemata, albo pytania polskie o przyrozdzeniu ludziem*, r. 1620. Bo się w innem swém piśmie do nięy przyznaie i odwoływa. Może omyłka druku imię mu odmieniła.

Salinarius Jan, niewiem, czy nie Stonecki po polsku, pisarz książki: *Cenzura, albo rozsadek na konfessya ludzi tych, którzy pospolitęm nazwiskiem rzeczeni bywaią Aryanie, a w rzeczy samęy są Socynistami, naśladowiac we wszystkiem przewrotnęy opinii Fausta Socyna Włocha*. W Osmianie roku 1615. W nięy dowodzi różnicy Aryanów właściwych od Socynianów, iakoby pierwsi lepszymi bydź mieli. Był on Pastorem i Raznodzięią reformowanym w Osmianie dobrach Monwida Dorohostayskiego Marszałka W. X. L.

Samborczyk Hamil, po łacinie *Camillus de Samboria*, Dominikan, uczony i pobożny, słynął w tym czasie na Rusi i na Wołoszczyźnie, gdzie wiele do wiary katol. nawracał. Zwany był pospolicie mistrzem nayszczęśliwszym, *Doctor felicissimus*. Mówiono zaś o nim, że się go równie diabły, iak łacerze bali, ale że mu łatwięy było czarta opętanego wypędzić, niżeli zaciętego łacerza nawrócić. Ruszel tak nam obraz iego wystawił: »Naycelnięszy »Teolog, nietylko tu u nas w Polsce, ale i po »Włoskięy ziemi Doktor nayszczęśliwszy. Fenix »Doktorów z Itakowskiego; naprzeciw włoskich i »polskich Akademii uczony i bystry. Niestety śmierć »filozofom Arystotelesa drugiego, Matematykom Al »bumazara, poetom greckim i łacińskim Homera i »Wirgilego, teologom nowego Ilaietana, zakonowi i »provincyi zaszczyt znakomity, Polsce całęy cudo, »wydarła. « Mający lat 33 umarł w Poznaniu r. 1605. Dowodów iednak nauki tak przechwalonego męża zadnych niemamy, prócz mowy pogrzebnięy na śmierć Władysława Bekiesza. Bzowski dzieiopis kościelny wyraża, że objaśnienia i uwagi na Arystotelesa i Tomasza z Akwinu w rękopismach swych zostawił. —

Z Sandomierza Tobiasz, śpiewak nadworny Zygmunta III. słynął donośnym głosem, którym szczególnięy w kościelny myzycie królewskięy popisywał się. Naydzielnięy poruszał, przerażał i rozczulał śpiewaniem trenów Jeremiasza podług głosów ułożonych przez Wacława z Szamotuł sławnego polskiego muzyka. W dzieiach Akademii Itak. tak jest wspomniany: »Za naszego wieku u Zygmunta III. iakośmy słyszeli Tobiasz z Sandomierza same nawet Syreny, w zachwycaniu swoiém śpiewaniem umysłów ludzkich, podług zdania powszechnego przewyższał. »Zwano go też zdrobniałem imieniem; *Tobiaszek*, po łac. *Tobiolus*. Więc i z kraiowców w tym wieku wyborni śpiewacy się udawali!

Sanguszek Samuel Szymon, Xiążę Woiewoda Witebski wziął ze krwią dzielność rycerską właściwą domowi temu. Okazał ją w potrzebach wojennych, w bitwie pod Hokenhausen, w obronie Witebska i granic Litwy, nawet z niebezpieczeństwem życia swego. Pierwszy z Sanguszków z kościołem Rzymskim się połączył. Rochał się w naukach i książkach, których zbiór liczny i wyborny posiadał. Posłował do Moskwy. Umierał r. 1638 z Anny Zawiszanli, z którą dobra Raków do Sanguszków przeszły, i z drugiey Heleny Gosiewskiey Woiewodzanki Smoleńskiéy 3 synów i 6 córek zostawił.

Sanguszek Alexander Xiążę Koszyrski, Woiewoda Wołyński, dzieły rycerskimi i zasługami w obywatelstwie znakomity, małżeństwem z Katarzyną Uchańską Woiewody Bełzkiego córką, r. 1632 schodząc bezdziećnie, Xżąt Sanguszków Koszyrską dzielnicę zakończył.

Sapalius, ob *Sepélius*.

Sapieha Lew, Kanclerz W. L., Woiewoda Wileński, Hetman W. X. L., z Bohdaną Xżnéy na Ostrogu córki Kniazia Druckiego Sokolińskiego, Jana Woiewody Podlaskiego syn, urodzony r. 1557. Początki domowego i kraiowego wychowania w naukach kończył w Lipsku; skąd chciwego młodzieńca wybiedz dla zwiedzenia państw obcych, oyciec ku swéy pomocy i usłudze publiczney do Polski zwrócił. Na pierwszych zaraz seymikach obrany Posłem, pięknie się współziomkóm zalecił z rozsądku i wymowy, a Królowi Stefanowi, co wiele u niego popłacało, z biegły u mięciętności łacińskiego ięzyka. W dowód względów Króla urząd Sekretarza W. X. L. otrzymał. Woyna rozpoczęta przeciw Moskwie wskazała Sapieże porę nabycia sławy rycerskiey. Dowodząc na niéy pułkiem zaciężników swoich, wszędzie, a szczególniéy u Pskowa dzielnym się rycerzem okazał; oprócz pochwalnego waleczności swéy świadcstwa od Króla Stefana i Hetmana Zamoyskiego, urząd Pisarza polnego Lit. pozyskał. Koniec téy wo-

ny zrządził Sapieże sposobność ważniéyszéy dla krai u usługi, którey w poselstwie wielkiém do Cara Iwana, z synem i następcą Fiedorem pokóy na lat 10 umówił. Po odbytem poselstwie r. 1584 mianowany był Podkanclerzym Lit. a w krótcie i Kanclerzem W., których urzędów godnie i pożytecznie sprawowania prawdziwie mógł bydz wzorem. Doświadczał Sapieha względów i przychylności Zygmunta III. który mu był wdzięczny; że Litwę do wyboru iego na tron Polski skłonił, i imieniem współbraci hold Królowi w Krakowie oddawał; téy przychylności Króla miał dowód w nadanych mu w Litwie włościach: *Skoruty* zwanych, r. 1589. Co zaś naywiększą wagę chwały i zasługi Lwa Sapiehy stanowi, iest naprzód układ sądów trybunału głównego dla Litwy na wzór urządzonych przez Jana Zamoyskiego dla korony. Ustawa ta ogłoszona była drukiem r. 1616 z napisem: *Sposób praw trybunałnych*, i we trzy lata po zaprowadzeniu trybunału w koronie, do skutku w Litwie przywiedziona. Powtóre *Statut Litewski*, od Stanów przyjęty i potwierdzony w Wilnie r. 1588 po Rusku w Krakowie r. 1614 wydany, który Sapieha z pomocą nayświatlejszych mężów zebrał, uporządkował, ułożył i ogłosił. Wśród prac podejmowanych dla dobra współziomków zastanowiła uwagę Sapiehy nauka wiary, którey podług wyznania Kalwiná z urodzenia się trzymał; postrzegł iéy błędy wytknięte przez X. Skargę, usłuchał iego rady, i z przekonania Katolikiem został. Lecz wierny prawéy kościoła nauce, innych wyznań wolności niekłócił, owszem ie od prześladowania zasłaniał. W tym sposobie myślenia wszczęte z powodu religii rozruchy w Rydze, zadość czyniąc poleceniu Króla i Stanów, zaspokoił i stronom sprawiedliwość wymierzył. Klemens VIII. Pap. dla okazania, iak mile nawróconego na łono kościoła przyjmował, Sapiehe krzyże, a małżonkę z domu Firleiów, która za męża poszła przykładem, różą złotą obdarzył. Skończył się czas zawartego z

Rosyą na lat 10 pokoju. Potrzeba krain, odnowienia i utrzymania przyjaźni z potężnym sąsiadem, wymagała. Znowu Sapieha do poselstwa użyty od Króla, wyprawił się nań z Stanisławem Warszawskim kasztelanem Warszawy i Eliaszem Pielgrzymowskim pisarzem W. X. Lit. jako współposłami Rzeczypospolitej Polskiej. Panował wtedy na stolicy Moskwy Borys Gudonów Fiedorowicz, który swą niechęć ku Polakom niewiele nawet ukrywać starał się. Na samym wstępie czynione trudności zrazić każdego mogły. Szło naprzód o przyznanie tytułu Cara i Samodzierzcy, którego Rplta wtedy niedawała jeszcze panującym w Rosyi. Domagającym się rzekł z stałością umysłu Sapieha: »Bych to miał i » gardłem zapieczętować, tego nieuczynię, abym miał » Hospodara waszego inakszym tytułem czcić, niżeli » jest zwyczaj Posłów Króla Polskiego. « Czternaście miesięcy czasu, i wielkie majątku swego nakłady strawić, tysiączne zawady przełamać, tyleż zgryzliwych przeciwności znieść musiał, niżeli dzieło przedłużonego na lat 20 pokoju do końca przywiódł. To jest istotnie z odważeniem majątku, zdrowia i życia swego służyć Ojczyźnie! — Zakłócił spokój krain rokosz Zebrzydowskiego pod pozorem obrony swobód narodowych; był ich obrońcą Sapieha, ale spisku zuchwałego stronnikiem byź nie chciał, owszem naganiał go otwarcie, a sprawie Króla radą, i ludem swym zbrojnym służył. Na seymie r. 1607 roztropne podawał śródki do umoczenia wszczętych między Królem a poddanymi nieufności, które zaburzeń stały się przyczyną. — Lubo jako pieczętarsz wielki, niemógł nienależać do tych czynności Króla, któremi zdawał się uznawać prawa Dymitra do tronu Rosyi, dalekim był jednak od tego, aby popierając ie mocą oręża, łamać przymierne związki, i wpłacać naród w wojnę bez korzyści doradzał. Był zaś za wyprawą Króla ku zdobyciu prowincyi i twierdzy Smoleńskiej, i owszem tak czynnie do tego należał, iż Litwa swym posłom na

Seym r. 1611 publicznie dzięki złożyć mu kazała. Było to przeciw zdrowej radzie Sapiehy, iż Król po opanowaniu Smoleńska, zamiast ruszyć z wojskiem w głąb krain dla dokonania dzieła Żółkiewskiego, który umową z narodem Moskiewskim tron dla Królewica Władysława zapewnił, do Wilna raczej powrócił, i wojska będące w Rosyi bez wsparcia odchodzące z pod Smoleńska, bez płacy, zostawił losowi i namysłowi swemu. Drugie wprowadzie burzące się o żółd zaległy zaspokoili Sapieha, wyliczywszy mu własnych kilkakroć setki tysięcy Złp. które mu Stany na Seymie r. 1613 z podwyższonych celi Litewskich wróciły. Lecz co do losu pierwszych, gdy się Król późno namyslił wyprawić syna, i to bez sił zdolnych i przyzwoitego opatrzenia ku temu przedsięwzięciu, dzieło całe upaść musiało, a Sapieha przydany radcą téj wyprawie, tę jedyną korzyść dla krain otrzymał, że r. 1619 dnia 3. Stycznia w Dywilinie pokój na lat 14 obwarował, i posiadanie nabytych Xięstw Czerniechowskiego, Smoleńskiego i Nowogrodzkiego utwierdził. Przykro było Sapieżu na Seymie za cudze winy Stanom odpowiadać, i słyszeć z ust Lipskiego Podkanclerzego kor. mówiącego o Tronu, nagane zawartej pokój. Zniósł cierpliwie, i służyć dobrze Ojczyźnie nie przestał. Powróciwszy wojska Litewskie do krain o żółd zaległy burzyć się i wiązać zaczęły. Niemogły ich zaspokoić zaręczone obietnice, i wymowne uwagi; wojsko pieniądze mieć chciało. Naród umiał rozkazywać, wymagać i łajać, ale pieniędzy niedawał, na pobory niepozwalał. Na usługach Rplty, na poselstwach i wojnach znacznie swój majątek Sapieha nadszczerbił, ale poczciwość jego wiarę u ziemiaków miała. Sto pięćdziesiąt tysięcy długu zaciągnął, zaległy żółd wypłacił, kray od nieszczęść związku wojskowego ochronił, i od tych go ocalił, którymi Gustaw Adolf Król Szwedzki w czasie toczony wojny z Turkami, zagrażał. Poległ jeden Hetman Żółkiewski pod Cecorą; drugi Honecpolski w niewoli zo-

stawal, trzeci Chodkiewicz u Chocimia' zebrany
woyskom dowodził. Król pode Lwów pospolite ru-
szenie zgromadzał, Sapieha zasłaniał od Szwedów
Litwę, i do zawieszenia broni nieprzyjaciół skłonił.
Niemiał Król równy dla niego nagrody, chciał przy-
najmnię starość jego dostojnością Woiewody Wileń-
skiego po śmierci Chodkiewicza r. 1621 ozdobić. —
Co w liście odpiśnym Jozafatowi Hunciewiczowi Ar-
chi-Episkopie Połockiemu danym z Warszawy dnia
12. Marca r. 1622 przepowiedział Sapieha, na oso-
bie tegoż Archi-Episkopa dopełnioném zostało. U-
niesiona gorliwość Rusi ziednoczonéy, uciskając su-
mienia Rusi odszczepnéy, uzbroiła ię mściwe ręce,
podburzyła zapalczywe ku obronie swéy wiary ciem-
nego ludu umysły, a zapalu tego sam Archi-Episkop
rzeczony r. 1623 padł ofiarą. Sprawy o te zaboy-
stwo Sapieha Lew, wraz z Sanguszkim Woiewodą
Witebskim, z Sokolińskim Kasztelanem Mscisławskim,
i Gosiewskim Pisarzem W. X. L. był Sędzią. Wyro-
kiem tego sądu 19 zabójców na gadło, 16 na uto-
pienie w rzece Dzwinie skazani byli, a Witebsk pra-
wo miasta wolnego utracił. — Rozniecił Król Szwedz-
ki Gustaw na nowo przyduszony pożar wojny opano-
wał Inflanty, wkraczał do Prus i Litwy. Niemiała Litwa
ani dosyć woyska, ani wielkiego Hetmana. Zygmunt
bulawę W. L. oddał Sapieże r. 1625, pominąwszy
Xcia Radziwiła Hetmana polnego, któremu z kolei
należała. Przyjął nad spodziewanie ten ciężar Sa-
pieha, lubo przyciśniony wielku ciężarem, licząc lat
życia 68 leez wprzód oddał pieczęć, aby niepomno-
żył z połączenia dwóch władz najwyższych w kraiu
gorszących przykładów. Czynności wojenne Sapiehy
złączone są z dziejami narodu. Ofiary jego dla Oy-
czyzny wspominają z wdzięcznością usławy krajowe;
z własnych pieniędzy. i zaciągał i utrzymywał woys-
sko, i aby tym ogromnym wydatkom podołał, ma-
iętności swe pozawodzić musiał. » Nietylko mienie
moie, ale i życie, mówił, oyczyźnie należy.« Tak
myślał i czynił, iey dobru wszystko poświęcił.

W ostatnich chwilach mając u stołu Posłów Wene-
ckich, rzekł do przytomnego syna Kazimierza Pisarza
W. X. L. Czas nadszedł, zastąp miejsce moie, do
blizkiego oddalił się pokoiu, i po Chrześcianańsku du-
cha oddał dnia 7. Lipca r. 1633. Był to obywatel
i Urzędnik, któremu równego w nauce, cnocie i za-
słudze, nie miała pewnie Oyczyzna nasza. I iak rzekł
Łayszezewski w mowie pogrzebnéy, za którym iak
za murem bezpieczna stała. Wyższy światłem nad
uprzedzenia możnowładzce, któremi go ród, znacze-
nie, majątek i najwyższe w kraiu stopnie otaczały;
gdyby był naśladowany i słuchany, byłaby oyczyzna
ochroniła się nieszczęść i zguby, którą ón zapowia-
dał, którą przewidywał. Rozwiodłem nieco obszerniey
opis żywota Sapiehy, bo ten prawdziwy wzór do-
brego obywatela wystawia. Dwa razy Lew Sapieha
śluby małżeńskie zawierał, raz z Dorotą Firleiówną
Kasztelaną Lubelską po Xciu Stefanie Zbarazkim
Woiewodzie Trockim wdową, powtórnie z Halzką
Xiężniczka Radziwiłówną Woi. Wileń. córką. Syno-
wie byli: Stanisław Marsz. W. X. L. Krzysztof Pi-
sarz W. X. L. Kazimierz Podkancl. W. X. L. i cór-
ka Anna Xcia Albrychta Radziwiła Kasztelana Wileń-
skiego małżonka.

Sapieha Jan Piotr, Starosta Uświatski, Pawła
Woiewody Kiiows. syn, woioownik niezrównany dziel-
ności. Urodził się r. 1509. Od młodości tchnął tyl-
ko duchem woijnym, i skoro siły dzwigać oręż podo-
łały, służyć rycerską zaczął. Już na Wołoskiéy, pod
sprawą Zamoyskiego, iak dobry rycerz słynął roku
1600. W Inflantskiéy, iako Rotmistrz przy dobywa-
niu Wolmaru roku 1601 ledwie życia niestracił. U
Kircholma r. 1605 wiele do wygranej nad Szweda-
mi przydał, i z doniesieniem o nię do Króla był
od Hetmana wysłany. Przeciw rokoszanom dwie
roty husarską i kozacką Królowi przystawił. W Mo-
skwie, iako na największém meztwa swego polu,
stanąwszy przy samozwańcu Dymitrze, bronił jego
sprawy gorliwie, i dokazywał rzeczy, któryck nigdy

dzieie niezapomną; więcéy iak 30 zwycięstw odniósł wiele zamków, miast i twierdzy dobył, i stolicę samą z Hetmanem Żółkiewskim opanował. Szczególniéy pod Bełchowem, pod Italuszynem i Troycą waleczność swą wstawił. Polaków uwiezionych przez Szuyńskiego w zamku oswobodził. Zbliżywszy się do Stolicy z swym pułkiem zaszli mu drogę Boiarowie Moskiewscy, z którymi wszedł w tajemny rozhovor. Wtedy mu oni to przełożyli, za co ma wspierać oszusta Dymitra zamysły, a nieraczéy sam dla siebie tron ten zdobywa? chętniéy by go pewnie naród za Pana przyjął, niżeli owego nikczemnika. Ta mowa tyle wrażenia na duszy wyniosłéy i chciwéy berła sprawiła, iż lubo się zbliżył do Moskwy, pomagać jednak naszym i słuchać Hetmana niechciał. Lecz czyli dostrzegł obludy Boiarów, czyli poznał zamiar Hetmana czyniącego na rzecz Władysława Królewica, złączył się z Gosiewskim, twierdząc Białogród dobył, lud w pień wyciął, kray głęboko zniszczył bez litości, nakoniec dnia 8. Czerwca r. 1611 w pałacu Carów żywota dokonał. Ciało iego woyskowi odprowadzili do Litwy, aby w grobie oyców spoczęło. Niekarność pułków Sapieżyńskich, (które do rabunków i swawoli przywykły, i nigdy się potem ująć w karby nie dały;) zaraża chciwości własnych pożytków, przenoszonych nad dobro oycyzny, zuchwałość niechcąca wyższyć władzy ulegać, świetną sławę Sapiehy przyćmiły.

Sapieha Alexander, Woiewoda Mściśławski, syn Hrehorego Iwanowicza, Podkomorzego Orszańskiego, mąż w posługach kraioowych i w potrzebach wojennych znamienity, zwłaszcza w wyprawie Moskiewskiéy, w której zdrowia i majątku nieżałował. Przeto na Seymie r. 1617 od współbraci względóm Króla i Stanów do nagrody słusznój polecony. U Smoleńska woyska nasze pieniędzmi i żywnością zasilili. Poruczoną mając od Hetmana straż granic Litwy, gdy rycerstwo niepłatne rozchodzić się chciało, aby ie zatrzymał, bezpieczeństwo placu na dobrach

mu swych zapisał. U Chocimia miał swych 150 Usarszów, 200 Raytarów, a z woli Chodkiewiczza pułkiem 2000 dowodził, i walecznie dokazywał. Po zwycięstwie Chocimskiem i Królewicz Władysław, i następnie r. 1625. Sobieski Marszałek poselski przeważne zasługi iego pochwały i nagrody godne Królowi i Rzptéy przedstawili, nie bez skutku. Wtedy bowiem od Zygmunta III. Starostwa Propoyskie i Cieczerskie w Litwie otrzymał. Służył i r. 1626 w Inflantach przeciw Szwedom z ludźmi swego zaciągu; do placu woysku od Stanów wyznaczony, potem Czesnikiem W. X. L. mianowany, nakoniec Woiewodą Mściśławskim, zmarł roku 1636, z Elżbiety Chodkiewiczównéy Kasztelaną Wileń. dwie córki: Annę i Krystynę zostawił. Był to mąż rycerski, wielki miłośnik Oycyzny, i nauk przyjaciel. Gdy dla odetchnięcia po trudach wojny do Włoch wyjechał, przez żart brat iego Krzysztof zwał go: z Husarsza Włochem.

Sapieha Mikołay, Woiewoda Witebski, Pawła Woiewody Nowogrodz. z Anny Xżnéy Holszańskiéy syn, mąż znakomitý w dziejach wieku tego pamiętki; był w liczbie wysłanych od Zygmunta III. do Karola Sudermana r. 1596 dla powściągnięcia iego przywłaszczeń. Dwaćroć przeważne odbył poselstwo, raz od Zygmunta Aug. do Maxymiliana II. Cesarza; powtóre od Zygmunta III. do Iwana Cara Mosk. U Dworu Wiedeńskiego tyle znalazł względów, iż go podług świadectwa Warszawickiego, zaszczytem złotego ruma, i Hrabiego S. P. R. ozdobił. Ilościóły, zamki, pałace w dobrach swych stawiał, życie wspańiałe prowadził, które zakończył r. 1626. Piérwszą małżonkę Annę Sanguszkównę Xieźniczkę Koszyrską, wtórą Annę Xieźniczkę Wiśniowiecką Woiewodzanekę Wołyńską, pojął. Ostatnia 5 synów mu na świat wydała: Mikołaja, Krzysztofa, Alexandra, Fryderyka i Jana. Inny był:

Sapieha Mikołay, Ruchmistrz W. X. L., Michała syn, który pojął w małżeństwo Bogdanę Massalską,

z nięć spłodził córek 4: Annę Tryzny Podkomorze-
go Wilkomir; drugą Wołowicza Starosty Rohaczow;
trzecią Komorowskiego podkomorzego Wileń. mał-
żonki, czwartą Annę Eufrozyne Bazylianę. Syna ie-
dnego Jana Dominika, którego wyprawiając na nauki
do Padwy, to mu w liście pamiętne napomnienie
wypisał: »Ucz mi się bardzięć nauk wyzwolonych, a
niżeli tego iak bydź skoczkiem, szermierzem, na ko-
niu ięździć i grać na lutni, choć niezawadzi to u-
mieć. Włoskie obyczaje mało są w Polsce potrze-
bne.« Posiadał ón dobra znaczne w Litwie: Wakę,
Ostrowno w Witebskiem, Duświaty, Połonnę, Swi-
słocz, Łunę, Czerlonę w Trockiem, i t. d. Umarł
około roku 1606.

Sapieha Jan Stanisław, Marszałek W. X. Lit.
Lwa z Firleiówny syn. Oyciec go sam przykładem
swym i nauką do usług Ojczyzny sposobił. Dwa
razy w Trybunale Lit. r. 1612 i 1621 iako Marsza-
łek z wielką sprawiedliwości chwałą zasiadał; kilka-
krotnie na seymy posłował. Władysław IV. po dwa-
razy do Dworu Wiedeńskiego posłem go swym peł-
nomocnym wyprawiał. Tam od danego sobie z po-
tomstwem zaszczytu Xięztwa S. P. R. przyjęcia wy-
mówił się. »Dosyć mam, rzekł, tych godności, z
któremi tu przybyłem.« Podkomorzym iednak Ce-
sarstim mianowany został, i wiele był u Dworu te-
go poważanym, ale więćć ieszcze w Ojczyźnie wła-
snę, w której szczególnięć z enoty obywatelskięć i wy-
mowy sływał. Sarbiewski, który pamięć iego uczył
pogrzebową pochwałą, usta iego złotemi zowie. Lew
Hetman przyciśniony lat ciężarem, gdy trudom wo-
iennym sprostać niemógł, dowództwo woyska prze-
ciw Szwedom Stanisławowi synowi powierzył. Wódz
bez doświadczenia żadnego, roku 1625 obsaczony od
nieprzyaciół, pod Walmoizą, tysiąc piechoty, obóz
i trzy działa utracił, sam ledwie z iazdą ocalał.
Cierpiał wiele na takową skazę swęć sławy, i wale-
cznymi czyny zmyć ią usiłował. Na wojnę Mo-

skiewską wystawiony pułk naddadem swoim utrzy-
mywał; pod Smoleńsk na Wołoskięć i Szwedzkięć w
Prusiech potrzebie, sam rotę swoje prowadził. U-
marł r. 1635.

Sapieha Krzysztof, Pisarz W. X. L. drugi syn
Lwa. Za granicą wielkie w naukach postęпки uczy-
nił; w Munich, w Ingolsztadzie, retoryki, historyi,
i filozofii, w Lowanium pod Puteanem polityki słu-
chał. Czas swóć wzorem oycy między sprawy rycer-
skie i zabawy uczone podzielał. *Liwiusza* sławnego
dzieciopisa Rzymskiego pismo na polski ięzyk wytłó-
maczył. W cudzych krajach będąć zawsze się o to
starał, aby żadnęć sposobności ćwiczenia się w dzie-
łach rycerskich nieuchylił. Jakoż w lółku zagrani-
cznych był obozach; we dwóch przy sławnym He-
tmanie Spinoli pod Bredą pod Samletem; we dwóch
drugich przy Henryku Romesie *de Berg* pod Grolą
i pod Herzobergiem; we Włoszech przy *Gonsalva*
de Cordua Hetmanie Hiszpań. pod Itazalem; przy
Xciu Sabaudyi *Emmanuelu* pod Trynem, znajdował
się. Wszędzie na rycerza i wodza z pracą i usilno-
ścią sposobił się. W matematyce nikt niebył nadeń
ćwiczeńszym. Pod wodzą oycy, ile się chwil lu te-
mu podawało, z tąż się ochotą porywał, straży no-
cne obiegał, i nieraz do potrzeby skoczył. Żył do-
piero lat 24 gdy go śmierć r. 1631 zebrała. Jakób
Olszewski Jezuita kazał na iego pogrzebie, w Wilnie
nagrobek oyciec położyć.

Sapieha Kazimierz, Podkanclerzy W. X. L. trze-
ci syn Lwa z Radziwiłówny zrodzony. Pod nayle-
pszymi mistrzami i w naukach i w sztuce woienneć
się ćwiczył, wraz z bratrm swym Krzysztofem; po-
leceni od oycy Xięciu Bawarskiemu Maxymilianowi
r. 1622 wielkich u Dworu doznawali grzeczności;
po 3 latach w Monachium przenieśli się do Lowa-
nium, tam ich oyciec swym listem Puteanowi zale-
cił; Putean pismo swe: *Pompa prosphnetica* pod
imieniem młodych Sapiehów z listem ich oycy do
siebie pisanym w druk podał. Sześć ięzyków dobrze

rozumiał, i nimi mówił. Kochany od oycy dla swych przymiotów, był mu w sprawach publicznych i domowych pomocą. Na seymach z wymowy, w sądach trybunałskich z bezstronnéj sprawiedliwości sływał. W wojnie przeciw Szwedom ku obronie Litwy wojska Rzpltey zaciągami swoimi pomnażał, i pieniądźmi wspierał. Doświadczał względów i przychylności Zygmunta III., który go łańcuchem złotym z swą twarzą ozdobił. Do zalety iego pobożność Chrześciana należy. Znamienite iey pamiątki w kościołach i domach zakonnych pozostały.

Sapieha Andrzej, Woiewoda Połocki, Pawła Woiewody Nowogrodzkiego syn, z biegłością w naukach, i bystrym dowcipem, łączył dzielność i rostopność wielkiego wojownika. Sławne są iego w Inflantach i Moskwie z nieprzyjacielem walki. Dla czego Mikołaj Radziwił Hetman W. W. X. L. iemu dowództwo wojsk przeciw Moskwie poruczył. Zabrane działa, chorągwie, obóz, więcej nad tysiąc ieńców, a w liczbie tych dwóch Woiewodów, których przed Hróla przywiódł, były odniesionych zwycięstw dowody. Służyć Ojczyźnie wraz z życiem przestał r. 1614. Jest iego wiersz polski z napisem: *Stawa na szczęśliwe zwycięstwo Xcia Mikotaia Radziwiłta r 14000 Moskwę pod Kiesią porażony dnia 21. Października r. 1578.* Znajduie się przyłączony do wiersza bohatyrskiego: *Radivilias* wydane przez Radwana.

Sapieha Paweł na Holszanach, Podkanclerzy W. X. L. równie dobry obywatel, iak sprawiedliwy urzędnik i rycerz dzielny. Na urzędach zdrowie starzał, a w potrzebie wojennéj z Moskwą rękę utracił r. 1635 żyć przestał. Synem był Bogdana Woiewody Mińskiego, z matki Xiężniczki Holszańskiéj, która dobra *Holszany* w dom Sapiechów wniosła.

Sarbiewski Maciej Kazimierz Jezuita, urodzony z Mateusza oycy i Anastazyi Milewskiéj matki w Sarbiewie włości dziedzicznéj imienia swego leżący w Woiewództwie Płockiem pod Płońskiem mia-

steczkiem, r. 1593 żyć zaczął. Jakby pięćnie w Sarbiewie przysiał pomnik dla tego męża, który przyniósł zaszczyt nietylko gniazdu swéj rodziny, ale i cały Ojczyźnie! Oddany na szkolne nauki do Pułtuska, powziął chęć do zgromadzenia nauczycielów swoich, i tych suknię r. 1613 obłókł. Uspokojony lepiéj w zakonie, naznaczony był nauczycielem poetyki w Krozach na Żmudzi, tam śpiewając pochwały w swych rymach Chodkiewicza, i imie dobroczyńcy zgromadzenia, i iego wdzięczność potomnéj podał pamięci. Upodobał sobie naywięcéj górę drzewem okrytą nazwaną *Miedziokalnia*, gdzie w chwili pogodnéj spokojnych zażywał myśli, składał rymy, i często one na dębach gładkich wyrzynał. Przeniesiony stąd do Wilna, w stolicy Litwy powszechną zaletą mowcy i poety sływał. Zwierchność puszczaiąc go na otwarsze przymiotom iego pole, do Rzymu wyprawiła, chcąc go mieć dobrym teologiem; ale mimo światobliwéj pobożności, mimo pilnego przykładania się do nauk teologicznych, nigdy w nich niecelował. W podróży do Włoch, którą razem z towarzyszami swymi Andrzej Rudominą, Mikoł. Zawiszą i Janem Gruszewskim odbywał, iadąc przez Niemcy w bliskości miasta Bambergi napadnięty od opryszków i ze wszystkiego złupiony został. Przybysz do Rzymu nietylko dowcipem, nadzwyczajną pamięcią, ale i szczególną łatwością rymotworstwa w języku łac. Włochów zadziwiał. Raz, gdy w obecności Papieża mówiono o świeżo zdarzonym przypadku, iż oyciec dziecku swemu w Tyber wrzucił, a pies ie zdrowe na brzeg wody wyniósł; Sarbiewski zaraz dwa wiersze dorywcze o tém złożył:

*Projcit in Tiberim puerum pater, at canis effert.
Hic gerit officium patris, at ille canis.*

Rzuca w Tyber swe dziecko Oyciec synoboyca
Pies wyniósł, Oyciec miał psie, a pies serce Oyca.

Z krasomowstwa wielką u Włochów miał zaletę. Ich żądaniu niemogąc się oprzeć, chwile wolne od obowiązków, nauce wymowy poświęcał, odczytując publicznie swe rozprawy, które w Wilnie uczniom swym dawał. W tym rodzaju pismo jego było: *De acuto et arguto*, które Włochom szczególniey do smaku przypadło. Wielki rymotworeczy dowcip, lane z łatwością wiersze z oklaskiem czytane, obznaymiły Sarbiewskiego w krótko z nayuczeńszymi podówczas we Włoszech mężami, z naypierszymi domami Xiążąt Włoskich. Czczony od Bolanda, Puteana, Strady, Donata, Bencyusza, szacowany i kochany był od Urbana VIII. Papieża; Urban wstawiony jego wierszami, dawszy kilku pięknym hymnom jego miejsce w pacierzach kapłańskich, Sarbiewskiego, iako celnego poetę wieńcem wawrzynowym zaszczycił, i odbierając wiersz pożegnania, mającemu oddalić się z Rzymu, skromnemu zakonnikowi łańcuch złoty na szyi zawiesił. Powrotu jego do Polski towarzyszem był Kryspin Lewiński. Ten smutek ponury gniewał się nieraz, gdy mu Sarbiewski spiewy swe nucił, w których on smakować nieumiał. Dowcipny Poeta rymem odpowiadał, i gniew jego łagodził. Przełożeni zakonni, którzy mniemali, że posłuszeństwo w Jezuitach wszystkie zdadności zastąpić powinno, nauczycielem filozofii i teologii w Wilnie być mu kazali. Po śmierci Zygmunta III., który Sarbiewskiego cenil wysoce, i po Łayszewskim Książkiem nadwornym dla Królewicza Władysława obrał, gdy syn wstąpił na tron, tymże go przy Dworze swoim zostawił i radcą sumienia swego mieć chciał. Sposób życia dworski niebył ku woli i sposobowi myślenia jego. Narzekał na nieustanne podróże, w których zawsze z Królem być musiał, tak, iż iadąc nawet na łowy, zostać mu Władysław niepozwalal; narzekał na pracę, którą był obarczony, gdy na tydzień po 5 kazań niekiedy mawiał. Wśród takowey pracy człowiek zatopiony w książkach, oddany obowiązkom stanu swego, żalił się naywięcej,

iż go ludzie płataią w sprawy dla niego obce, iż zdrośni łaski, którą miał u Króla, mieszaią jego spokojność. Wzdychał więc do osobności zakonney, w którejby mógł żyć tylko dla Boga, dla siebie i przyjaciół. Wyjechał Król r. 1636 do Wilna; z nim liczny orszak, senatu i rycerstwa, dwór cały, i Książkiem Sarbiewski. Właśnie życzyła Akademia Wileńska pomnożyć swe zaszczyty zapisaniem Sarbiewskiego w poczet mistrzów teologii. Przygotowano wszystko ku temu obrządkowi, któremu Król Władysław chciał być przytomnym, i gdy po rozprawie Rektor Akademii bieret Sarbiewskiemu na głowę włożył, Król zdjęty z swęj ręki pierścieniem go obdarzył. Sprzykrzyło się nakoniec życie dworskie Sarbiewskiemu, i uwolnionym od niego być żądał. Niemógł Król odmówić usilney prośbie Książkiem swego, lecz ieszcze towarzyszem podróży zamierzoney dla poratowania zdrowia do Badenu pod Wiedeń mieć go chciał. Roku 1638 z innymi Jezuitami przy Dworze Władysława IV. iedził i Sarbiewski. Za powrotem niemyślał, iak tylko o zaciszu zakonnem, w którym chciał resztę dni swoich przepędzić. Ale inaczej chciało przeznaczenie. Złożony chorobą, dnia 2. Kwietnia r. 1640 w Warszawie życia swego dokonał. Powszechnie zdanie w rzedzie naycelniejszych poetów Łacińskich miejsce mu przysnało. Równany iest nawet z Horacym, bo go do brze naśladować umiał. Inni go do Pindara zbliżają, bo był jego wzorem, którego częstę czytaniem pożył prawie i strawił, Horacego niemal całego pamięcią obiał, i żadaiącym, ody jego całe z łatwością powtarzał. Wirgiliusza 20 razy przeszło odczytał, a czytanie jego niedorywcze i mimobieżne być musiało, gdy na książce, iak to widziano w domu Drohickim, zapisywał, ile razy którego Poetę odczytał. W ięzyku zaś Łacińskim i Greckim z taką się usilnością ćwiczył, iż temu ćwiczeniu wszystek czas wolny oddawał. Nabył przeto większey łatwości pisanja w ięzyku łac. iak polskim. Zdać się, iż Horacego

obrał swym wzorem. Puszcza się śmiało bystrym lotem za śladem niedoścignionym wzoru swego; lecz w obcój dla siebie języka łacińskiego krainie, niekiedy usterka, niekiedy wadami wieku uwiedziony z drogi dobrego smaku zbacza; gdy się za zborem błędnych piękmostek ugania, prawdziwe piękności omija, a zbytkiem dowcipu w przenośniach, igraszek w wyrazach, dzieło swe kazi. Przecie lot jego zawsze jest lotem orła, i nikt nad Sarbiewskiego bliżej wzorn swego niestanął. Szkoda, że prócz niedokończonego wiersza bohaterkiego *Lechiady*, która we 12 pieśniach zawierać się miała, żadnych innych w mowie Polskiej niepisał, lub te przynajmniej znane nam niesą. Wiersze jego zebrane wyszły: *Mathiae Casimiri Sarbievii lyricorum libri 3. Coloniae 1625*. Poźniój w Antwerpii r. 1632, i to wydanie najlepsze, prócz tego w wielu innych miejscach wielokrotnie wytłoczone były. — *Epodon liber unus, alterque epigrammatum Antverpiae 1632*. Zebrał, uzupełnił i naydokładniój wydał wszystkie Sarbiewskiego wiersze łacińskie pod tym napisem: *Mathiae Casimiri Sarbievii è Soc. J. poemata ex vetustis manuscriptis, et variis codicillis, olim ab authore dissimulato nomine editis, deprompta, opera Adami Naruszewicz. Vilnae 1757*. Piękne wydanie w osemce wyszło w Paryżu z drukarni Barbou r. 1759, i znowu także w Strażburgu r. 1805. Nowém i poprawném wydaniem dzieł Sarbiewskiego zajmował się r. 1814 Martyni-Laguna, lecz go do skutku nieprzywiódł. Libicki wiersze Sarbiewskiego po polsku przekładał. Niektóre ody Naruszewicz, Wiśniewski, Bohomulec i inni po polsku oddali. Na czele tłómaczonych po Angielsku i wydanych w Anglii rycina wystawia popiersie Horacyusza i Sarbiewskiego, i unoszący się nad ich głowami wieniec poetyczny, iakoby niepewny, na której z tych głowie miałby spocząć, lub czyli okryć obydwie. Prócz poczyi, są i inne jego dzieła: *Oratio ad Vilnensem Antistitem, Wojna Abrahamum 1631*. —

Honor S. S. reliquiis exhibitus, 1631. — *In translatione Divi Casimiri 1636*. — *De acuto et Arguto*. — *Ad Vladislaum regem cum insignibus Doctoris Theologiae ornaretur in Academ. Viln. 1636*. — *Concionum ad Vladislaum IV. Tomi 4*. — *Epistolae ad proceres et amicos*. W tych liczbie są do Stanisława Łubieńskiego Biskupa Płockiego który był jednym z najlepszych jego przyjaciół. — *Kazanie na pogrzebie Jana Sapielhy Marszałka W. X. L. z napisem: Laska Marszałkowska. r. 1635*. *Opus philosophicum de Continuo physico, libri 4. 1627*. — Jabłonowski rękopisma Sarbiewskiego niewydane te wymienia: *De perfecta poesi. libri. 4.* — *Lechiada ksiąg 12*. — *De Deo uno et trino*. — *De diis gentium*. W spisie dzieł uczonych przez F. A. Eberta czytam o nieznanym wierszu Sarbiewskiego: *Elegia itineraria ex ms. edita à Lebr. Gotthelf Langbein. Dresdae 1754*, który, iż był wymierzony przeciw duchowieństwu Luterskiemu, przytłumiony i wygubiony został. Może iaki wierszopis chciał lepiej zalecić plód swój pożyczoną Sarbiewskiego nazwą. Niesłusznie uczeni: Potocki Stanisław w pochwałę Józ. Szymanowskiego, Bętkowski Felix w historii liter. pol., a za Potocłim Szumski Tomasz wickowi Zygmunta III. Sarbiewskiego odbierał, przyznając go panowaniu Władysława IV. ale pisarz wydanego naycelniejszego dzieła za Zygmunta III. żyjący w jego wieku lat 36, a w następnym tylko 8 do któregoż raczój należy? Brat jego rodzony: Stanisław Woiewoda był Mazowieckim. W czasie wojny Szwedzko-kozackiej rotą swą dowodził; Poselstwo do Moskwy, urząd pełnomocnika do zawierania pokoju z Szwedami i Marszałka Izby poselskiej na seymie r. 1647 sprawował z chwałą r. 1665 żyć przestał.

Sarnicki Stanisław, Woyski Ikrasnostawski, z rodu szlacheckiego na Rusi, syn Jana, a wnuk Jakóba dworzanina Królewskiego, który znaiomy mowy Tatarów, do nich od Rzpltej poselstwo sprawował.

Nauki szkolne odbył w Hrólewcu wsparty dobroczynną pomocą Alberta Xiążęcia Pruskiego przychylnego Polakóm, a więcéy podobno ieszcze ewanielikom, do których z początku Sarnicki należał, i był ministrem w Niedzwiedzy roku 1563 tak dalece zarliwym, iż tchnął duchem prześladowania i nienawiści ku innym wyznaniom. Czém, pisze Lubieniecki, zrobił wiele krzywdy kościołowi swemu, bo nań Socynianów oburzył. Wargocki go między Aryanów policza, i to o nim w Apologii swéy wyraża, iż z Genewy do Polski przybyli uczniowie Kalwina; Jerzy Niger, Stanisław Sarnicki i Blandrata na ówczas Kalwinista, i inni ministrowie Francuzcy, którzy w Pinczowie osiedli. Że tam Sarnicki uczył na kazaniach, że Chrystus jest mniejszy od Oycy względem Bóstwa, z czego się gorszono, bo Aryanie tak uczą. Odrzucał ón naukę Grzegorza Pauli, i wielkie miał z nim nieanaski, ani Sobory zaspokoić ich niezgody niemogły. Niebył iednak arianem, bo ieden z uczniów Stan-kara szydził z trzech bogów Sarnickiego: *De tribus diis Stanistai Sarnicii, carmen authore Didascalo Pinczoviae excommunicato* 1559 J. Grzegorz Pauli przeciw wyznaniu Sarnickiego na Seymie r. 1578 podanemu powstał w swém piśmie: *Antidotum*, wydaniem w Nieświeżu r. 1579. Są, którzy mniemią, że inny był Stanisław Sarnicki Ewanielik, inny Woyski Hrasnostawski Katolik; Niesiecki w błąd wprowadza. Lecz niema żadnego dowodu, aby z iednego dwóch robić. Był tenże sam Sarnicki ministrem zboru Kalwińskiego w Niedzwiedzy, superintendenten zborów prowincyi Ruskiej, potem zaś nawróconym Katolikiem. Gaspar Cichocki, Szymon Starowolski, Węgierski, Lubieniecki blizcy, lub społeczeńi Sarnickiego, o iednym i tymże samym pisarzu statutów i roczników Polskich mówią, który był ewanielikiem. Postrzegać nawet dać się, co wprzód i Braun uważał, iako w swych pismach powowierczą naukę ochrania, i twierdzi, że katolicy sami ewanielikami od ewanielii bydź i zwać się powinni.

I to za dowód poczytane bydź może, że gdy Jan Sienieński Kasztelan Lwowski, mąż nauką i zasługami znakomity, powołany był od Króla Stefana do zwiedzenia i opisania Podola i Rusi czerwonej, będąc sam kalwińskiego wyznania, Sarnickiego zwolennika teyże nauki ku pomocy użył. Zostawszy Katolikiem osiadł Sarnicki w Lipsku miasteczku swém dziedzicznym w Belzkiem, gdzie czas swój między pismienne i gospodarskie zatrudnienia podzielał. Mimo dziedziczyń włości, niemusiał bydź majątnym, kiedy w przemowie żebrze stanów, aby go opatrzyły iaką dzierzawą, ile, że lat dziesięć służąc Rzpltéy (może w objeżdżaniu kraiu) majątek swój styrał. Sienieński składając Królowi Kraiopismo Sarnickiego, tak za nim mówi: » Używałem w téy mierze uczonego i dobrze zasłużonego w naukach męża Stan. Sarnickiego, niepospolitego przyjaciela moiego, który i W. H. Mści jest znanym. Bo gdy w księgach zwycięztwa iego głosił, raczyłeś mu Miłościwy Królu łaskawie swe względy zapewnić. Czyli zaś dzierzawę iaką w nagrodzie otrzymał, śladu niema. Lubo zdać się iż doznawał względów Stefana Króla, gdy mu pisanie roczników polskich polecił, czém się pochlubić miał powód. Od Zygmunta woyskim Hrasnostawskim był mianowany r. 1592. W króćce żyć przestał. Dzieła iego w druhu są: *Oratio pro lege electionis ad Majestatem Regiam, Senatam et Regni ordines*. z dodatkiem: *Deliberatio de bello Turcico* 1575. — *Descriptio veteris et novae Poloniae cum divisione ejus veteri, et nova. Adjecta Russiae inferioris descriptio juxta revisionem commissariorum Regiorum etc.* 1585. Pierwsze to wydanie kraiopisma niewymienia; ktoby był iego twórcą. Jest tyllko oświadczenie Sienieńskiego do Króla, że mając zleceńie z innymi Komissarzami zwiedzenia i opisania stanu dolney Rusi czyli Podola; użył ku temu nayzdolniejszego człowieka i przyjaciela swego Sarnickiego, i innych ludzi biegłych w rozmiarze, i że dane sobie polecenie iak naygorliwiey dopełnił. W téy

pogodzie przedstawia Królowi przymioty i zasługi Sarnickiego, o względy dlań prosi. Był więc właściwie Sarnicki twórcą tego dzieła, i późniejsze wydania już są pod jego imieniem. W pierwszemy części zapuszcza się daleko w badania starożytności Sarmacyi, i ię różnych mieszkańców, a na samych domysłach wnioski swe buduje. W drugiey opisanie miejsc szczególnych mogą być do wiadomości przydatne, ale wymiar astronomiczny położenia, niemożna wiedzieć, skąd wzięty, gdy ten prócz Krakowa i może jeszcze kilku miejsc w Polsce, wtedy oznaczonym niebył; przeto jest mylnym. Tak Lwów podług Sarnickiego położony jest pod stopniem długości: $50^{\circ} - 8'$ szerokości $52^{\circ} - 10'$. Lecz właściwie podług wymiaru astronomicznie uczynionego długość $40^{\circ} - 42'$, szer. $49^{\circ} - 5'$. Tarnów u Sarnickiego dług. $44^{\circ} - 12'$ szer. $50^{\circ} - 6'$ astronomicznie zaś dług. $38^{\circ} - 40'$ szer. $49^{\circ} - 59'$ i t. d. — *Annalium Polonicorum brevissima Synopsis etc.* 1582. Można to pisano uważać, jako pierwsze rysy dzieła, które pisać przedsiębrał Sarnicki, piérwemy więc je wydał. Musiało być dobrze przyjęte, gdy wydał obszerniejsze dzieło: *Annales, sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lithuanorum, etc.* 1587. Zaczyna wywód narodu od potopu; Asarmota czyni przodkiem Sarmatów; chwytą się baśni przedwiecznych, iakie w Berozym i innych baiecznych starych latopiscach wyczytał; na tych stawia dzieje początków narodu naszego, potem je od Lecha do Stefana Batorego prowadzi. — *Campiductoriae libellus. — Topographia locorum à Stefano rege Moschis ademptorum. — Statuta i Metryka przywilejów koronnych etc.* 1594 wytłoczona w drukarni Łazarza. Na końcu przydał naukę praktyki podług układu Przyluskiego, z którego wyciągnął; iakoż i zbiór statutów jest z tegoż i Herburtu wypisany, podług stopni godności i urzędów uporządkowany, z wyobrażeniami Senatorów, Urzędników koron. i t. d. które nam zachowały pamięć ich strojów i zwyczajów

niektórych. Nietylko w wypisaniu rzeczy, lecz i błędów był wiernym. Przypis do Zygmunta III. kończy: *datum Lipsiae in Russia pago paterno*. Wystąpił Sarnicki i z wierszem bohaterskim łącz. w którym zwycięstwo Króla Stefana opiewa: *Triumphus Mosehoviticus Stephani Regis*.

Sawicki Kasper, Jezuita; urodził się w Wilnie r. 1542 został Jezuitą w Rzymie r. 1566, skąd po nauce teologii do Polski powrócił, i w różnych domach szkolne nauki młodzieży dawał. Skromny i pobożny zakonnik, przeznaczony był na teologa poselstwa polskiego, które na koronację Dymitra Cara do Rosyi od Zygmunta wyprawione było. Petreius pisarz historyi Ross. twierdzi, iż Dymitra Samozwańca w religii katolickiey był nauczycielem, i w układzie przedsięwzięcia do osiągnięcia tronu Rosyjskiego doradcą i przewodnikiem tajnym. Był przytomnym obrządkowi, iubo czynionemu przez odszczepnych Władyków, koronacy Maryny Carowéy, i stał obok ię tronu, a drugi Jezuita Mikołay Czerwik, mową w języku łacińskim mianą, ię wysokie przeznaczenie, szczęście Rosyi i Polski ogłosił. Niektórzy mienią, że Maryny był spowiednikiem, niżeli się do Schizmy skłoniła. Niesiecki, aby nim był, nie pisze, tylko iż iako Missyonarz w Moskwie szczęśliwie odszczepieńców i kacerzów nawracał. Alegambe zaś twierdzi, że przy poselstwie pols. przez 3 lata w Moskwie bawił, wiele wycierpiał, wiele usługi pełnił, i z pogromu Polaków ledwie życie uniósł. Maryna Carowa w liście swoim r. 1610 dnia 17. Czerwca do Sapielhy Starosty Uświatskiego pisanym, kazaćdzia go swym zowie, i wyslanemu w ię sprawach, aby nieodmawiał pomocy, żąda. Wróciwszy do kraiu, wrócił i do obowiązków zakonnych, a mimo słabe zdrowie i wielk. podeszły, wyznaczony Prokuratorem do Rzymu pojechał, i obowiązki swe pełnił, lecz w powrocie ze Włoch w pojeździe blisko Frankfortu nad Odrą roku 1620 życie skończył. Książki, które pisał i wydał, są: *Anatomia Consilii*

editi de stabilienda pace Poloniae Jesuitis puls.
Crac. 1611 pod imieniem Haspra Cichockiego po łacinie, po polsku zaś pod imieniem Lunowskiego. Jest to odpowiedź na owe pismo przez szlachcica wydane w treści: *Jedyny sposób przywrócenia Polsce statego pokoju iest wypędzić z nię Jezuitorów.* Nie można zgadnąć przyczyny, dla czego Sawicki własną nazwę pod obcą ukrywał. To dało pewnie powód, że i właściwa Cichockiego praca: *Rozmowy Osieckie*, Sawickiemu także od niektórych przyznana była. *Obacz: Cichocki.* — *Foremna zgoda, albo istna wrzawa między Ewanielikami*, w Krakowie r. 1616 pod nazwą Golubskiego. — *Replika na nowiny z Poznania, które minister ieden rozsiat po Prusiech.* — *Tryplika na duplikę ministra, Toruńskiego niedoperza*, r. 1615. — *O wiecznym błogostawieństwie i szczęściu*, kazanie Bellarmina, przekład z łac. na pol. r. 1617. — *Index Biblicus.* — *Piętnascie stopni, po których człowiek upatrując P. Boga w Stworzeniu, przywodzi do iego znoimosci.* Tłómacz. z Bellarmina, Krak. r. 1616.

Scharffenbergier ob. *Szarfenbergier*.

Schelicha Jan z Rzuchowa, Akademik Krakowski Mistrz i nauczyciel prawa. Dał w druk wiersz żałobny na śmierć Jana Sitscha Biskupa Wrocławskiego, Xcia Grotkowskiego r. 1608, i rozprawę prawniczą: *o zabócy*.

Schenking Otto, Inflanctzyk, był pierwszy Biskup Wendeński, r. 1593 z wyroku Zygmunta III. i stanów po Biskupie Kamienieckim miał pozwolone miejsce w Senacie. On pierwszy dyccezyą swą urządził, czego dowodem są wydane dzieie i ustawy soboru dycieczalnego r. 1611. W krótkce potóm wygnany od Szwedów w Polszcze przemieszkiwał, utrzymując się z opatrzenia danego mu od Króla, i z Opactwa Sulciowskiego, i Witowskiego. R. 1628 na Soborze Gnieźnieńskim za Jana Węzyka Prymasa znajdował się. Pokóy z Szwedem odiał mu Dycieczę, i życie prawie w tymże czasie.

Schlichting, ob. *Szlichtyng*.

Schoesser Chrystyan Teodor Emilian, uczony Rymopis i Rektor szkół Wileńskich, miał być nawet uwieńczonym Poetą, ale za iekież to dzieło? Znane nam iego wiersze łac. są: *Syrenes*, w Wilnie r. 1611. Jest to zbiór rozmaitych poezyi iego, do różnych osób, iednostaynie z górnych wyobrażeń, przenośni, i porównań złożonéy, umarłym i obcym dla Poety ięzykiem pisanéy. — Osobno wyszedł wiersz iego na śmierć Ossowskiego Hasztelana Nakielskiego r. 1642 w Lesznie. Zdaie się, iż będąc nowowiercą, musiał się z Wilna wynosić, i że potém mieszkał w Bolesławiu, nakoniec w Lesznie osiadł, gdzie się sztuką lekarską trudnił.

Schoman Jerzy, Słczak z Raciborza, był Pastorem w Pinczowie, potém w Hsiążu, nakoniec w Chmielniku, u Jana Oleśnickiego, gdzie umarł r. 1591. Pisma Jana Niemoiewskiego po łacinie przełożył. Należał do owéy sławnéy rozprawy różnowierców z katolikami mianéy w czasie seymu w Piotrkowie roku 1566. —

Schomberg Teofil, lub *Szemberg*, z domu który w Niemczech i we Francyi dziełami rycerskimi już słynął. Nie piszą dzieie, co go sprowadziło do Polski. Ale to rzecz nie nowa cudzoziemców szukać losu i chwały w kraiu naszym. Umiejętność iego w sztuce puszkarskiéy, budowniczéy, wojennéy, zaleciła go Zygmunтови III. iż go do indygenatu Polskiego przypuścił, i po stopniach w nagrodę zasług Jenerałem Artyleryi uczynił. W tym obowiązku, podkopy ziemne dla dobycia twierdzy Smoleńska zasaadzał, u Cecory działa na Ottomanów kierował i ogniem szkodliwie ich zaził, przeto go Sułtan koniecznie imać i zgubić kazał; u Chocimia wielką był do odniesionych nad Turkami korzyści woyskóm naszym pomocą. Na wzgorzu nad obozem usypał twierdzę, rowami ją okopał, i drzewem gesto obsadził, iż zupełnie ją przed oczami Turków ukrył. Napędzeni od naszych Turcy, odwód do owych zarośli,

zrobili, w tenczas Schomberg dawszy z wymierzonych dział ognia, wszystkich zmiotł prawie, resztę gotowa iazda wytłukła. Hłeska dnia tego Turków była iedną z naywiększych w téy wojnie. — Hamieniec Podolski miał dwa zamki, ieden spółczesny Hamieńcowi; drugi rozpoczęty za Stefana; Schomberg z rozkazu Zygmunta III. zamek nowy wystawił i obwarował, całą twierdzę Hamieńca naprawił, i umocnił; ón twierdzę *Kudak* na Ukrainie ku poskromieniu Kozaków założył; i wyniósł, on kilka zamków prywatnych w Polsce piękną sztuką wymurował. — Władysław IV. wyprawił Schomberga w poselstwie do Króla Perskiego, gdyż dobrze i języki wschodnie rozumiał. Przebywszy on kraie Moskiewskie od granic Armenii do Persyi się dostał, był wspaniale od Króla Perskiego przyjętym i podeymowanym, zawarł z nim związek przeciw Turkóm, dla wielu znakomitych Moskalów wolność wyjednał. Lecz gdy już wracał i Astrachan pomiął, iadąc pobrzeżem morza Kaspijskiego, (gdyby się morzem był puścił, byłby niebezpieczeństwa uszedł) na pograniczu od dziczy blakaiący się napadniony, gdy ieden z iego służących zuchwałéy się strażnikom celnym stawiał, a tłumacz z przydanymi żołnierzami od Króla Perskiego oddalił się naprzód, dla przygotowania gospody dla Posła, żaden zaś z należących do tego poselstwa języka kraiowego nierozumiał, i przeto nie mógł nikt ulagodzić rozniewanych celników, i zbiegléy zbroynéy dziczy, i poseł i spowiednik Dyonizy Hamelita, i wszystkie osoby poselstwa wycięte zostały. Wszystkie ich rzeczy, konie i dary Perskie dla Króla Władysława, sprzęty drogie i towary od Schomberga w Persyi kupione, na łup dziczy téy poszły. Taki nieszczęśliwy koniec był Schomberga i iego poselstwa r. 1658. Jest w druku napisana przez Szomberga Sekretarza JHMści: *Relacya prawdziwa o weysciu woyska Polskiego do Wotoch i o potrzebie iego z pogaństwem* r. 1620, wyszła na świat r. 1621.

Schön Andrżéy, lub Schoney, po polsku *Szcen*, po łac. *Schoneus* się pisał, rodem Szlęzak z miasta Głogowa. Młódz Śląska napelniała szkoły Akademii Krakowskiéy; z iéy liczby był Szen. Słuchając Retoryki pod Stanisławem Sokołowskim, który był potem nadwornym Hazondzieią Stefana Króla, tyle się mu niepospolitym dowcipem i pięknymi przymiotami zalecił, iż wziąwszy młodzieńca w swą opiekę, nakładem go na podróż do Włoch opatrzył. W szacowném Sokołowskiego dziele dla Hazondzieiów pisaném: *Partitiones Ecclesiasticæ*, gdy ten Mistrz wymowny prawidła przez pytania i odpowiedzi wydada, *Schön* miéscie ucznia pytającego się zaymuie. Za powrotem do kraiu, filozofii, matematyki i retoryki kolejno w Akademii uczył, i rzecz osobliwsza, razem prawie stopniem Mistrza teologii i zaszczytem uwieńczonego poety, ozdobiony został. Lubo zaś wiek spółczesny *Szena* wieńcem poetycznym ozdobił, wiedzieć iednak niemożna, czém nań zasłużył, gdy więcéy w teologii i wymowie duchownéy, iak w wierszach celował. Długo urząd Rektora Akad. Krakowskiéy 9. razy nim obierany, piastował. Podczas seymu r. 1606 gdy wrzały umysły niezgodą, gdy stronnicy rokoszowi utrzymywali Akademię, Królewscy Jezuitów, odezwał się z tych ieden przeciw Akademikóm, że Astrologowie Krakowscy, Dymitra Cara Mosk. złemi wróżbami swemi podniecali przeciw Polsce. Łatwowierni roznieśli to po kraiu, zawisni niechęć z tego powodu wmówić w Króla starali się. *Schön* wtedy Rektor Akademii, tak mocno rzecz wystawił Dworowi, iż potwarz w swém źródle przytłumił. Biegły w języku greckim, którego oraz był nauczycielem, katedrę języka greckiego w téyż Akademii dochodem r. 1611 uposażył i młodzieży nabycie umiętności greczyzny ułatwił. Wzrostu był małego, ale rozum iego był bystry, pamięć wielka, dowcip nadzwyczajny. Szacowany był w kraiu i u obcych, u dworu i u nayznakomitszych obywatelów. Uczony Lipsiusz światło wieku swego żył z

Szenem w przyjaźni, listownie z nim obcował, a z nauki i przymiotów, piękne mu oddał pochwały. W iednym liście pisząc do Szena uwiellbia Polaków grzeczność, uprzejmość, naukę, i inne zalety, których innym narodom wzorém bydź mogą. Umarł Schön r. 1615, zwłoki jego leżą u S. Floryana w Krakowie. Wiele pisał, szkoda, że nic ważnego, ale najwięcący w przedmiotach, które mu okoliczności i zdarzenia czasowe nastreczały; że wiele po nim pism niedokończonych zostało. Wspomina iedną książkę sobie wiadomą z napisem: *Nic, i wszystko*, która, gdy na widok wyiść miała, Schön ją niewydaną jeszcze odumarł. Te, które w druku znamy, są: *Adonis, ecloga gratulatoria, ad Georgium Radivilium Episc. Vilnen.* 1581. — *Andreae Guerini Episcopi Vratislav. Cheirotomia sive connubium mysticum* 1585. — *Daphnis, sive de funere Stefani Regis Pol.* 1588. — *De pace Sarmatica, odae duae* 1589. — *Natalis*, na urodziny Władysława Królewicza r. 1595. — *Gratulatio*, do Franc. Dietrichstein Biskupa Ołomunieckiego w Rzymie r. 1599. — *Fax nuptialis*, na wesele Tęczyńskiego z Eżbietą Radziwiłówną r. 1603. *Palaeon, sive Promnium Crasianum in tumultu bellico conservatum*, 1589. — *Nikespoean* 1595, pochwały dobroczyńcy swego Sokołowskiego. Starowolski jeszcze prócz wierszów mowy Szena w łac. ięzyku na śmierć Zamoyskiego Jana, i Piotra Tylickiego wymienia, i że pisał żywot Radłubka wydany po łac. r. 1614.

Schönfleisch Andrzej, po łac. *Schenflisius*, urodził się w Toruniu w domu mieyskim r. 1590 i tam szkolne ćwiczenie odebrał. Luteranin z rodziców, kierować się chciał w stanie duchownym. Z mniejszych posług przy zborze Toruńskim został kanzodzieją, we wsi Szczuplinie pod Działdowem, potem w Stargardzie, gdzie lat 11 pracował, nakoniec w Wilnie od r. 1635. Pamięć imienia swego w wielu pismach wydanych zostawił: *Żniwo, albo kazanie na żniwie* r. 1617. — *Żołnierz Chrzesci-*

ski, na śmierć Henryka Szmelinga r. 1635. — *Córa Jairowa zmarła, od Chrystusa zbudzona na pogrzebie Anny Dębowskiéy* r. 1635. — *Memoryał śmiertelności na pogrzebie szlach. Szymona Engelbrechta* r. 1635. — *Tryumf po szczęśliwéy Wiktoryi, którą Władysław IV. nad Schechinem Hetmanem Mosk. pod Smoleńskiem odniósł*, w Toruniu r. 1635. — *Lekarstwo duszne przy obchodzie pogrzebowym Jakóba Gibla Burmistrza Wileńskiego, w Królewcu roku 1638.* — *Roziaśnienie sprawiedliwych w żywocie wiecznym na pogr. P. Embden* r. 1638. — *Medyk Chrzescianski na pogrzeb P. Artomiusza Medyka* r. 1638. — *Troiaki stan żywota ludzkiego na pogr. Zofii Mairownéy, w Królewcu* r. 1638. — *Colloquium jucundum, na śmierć Andrzeja Embden kupca Wileńskiego* r. 1628. — *Dwa kwiaty na pogr. Katarzyny Engelbrechtównéy kupca Wileńsk. córki, w Lubczu* r. 1635. — *Korona na szczęśliwą koronację Władysława IV. Króla Pol. w Lubczu* r. 1635. — *Wesele wieczne, w Lubczu* r. 1646. — *Wirydarz duszny, w Lubczu* r. 1648. — *Postylli Chrzescianskiéy część I.*, w Lubczu r. 1652. Śmierć drugiey części wydać niedozwolila. — *Wykład Passyi według 4 Ewanielistów i t. d.*

Schütz Kasper, rodem z Eisleben, Sekretarz miasta Gdańska, późniéy Rayca, i zasłużony w urzędowaniach, poselstwach i pismach tegoż miasta obywatel. Pisał historię Pruską: *Historiae Pruthenicae libri X.* zebrał dzieie Prus od początku zakonu Teutońskiego do r. 1525 dodał herby mistrzów krzyżackich i drukiem ogłosił r. 1592. Powtórnie r. 1599 z dalszym ciągiem Dawida Chytreusza toż dzieło w Eisleben i Lipsku wyszło. — *Braun* poczytuie to dzieło, co do historyi Pruskiéy za iedno z lepszych.

Sędziwoy Michał, po łac. *Sendivogius*, i pod tém imieniem zagranicą iest znany. Rodem był z Sądca miasta w Krakowskiém, syném nieślubnym Jakóba Sędzimierza szlachcica Polskiego, dla tego i

Sędzimierzem się też nazywał. Wziął życie r. 1566, a od Bakałarza Akademika w temże mieście pierwsze nauk początki; wyższych zaś umiejętności w Akademii Krakowskiej. Postęp w nich wielki, i zdolność niepospolita, którą okazywał, skłoniła opiekuna, iż go do Akademii Niemieckich wyprawił, w których z usilnością rzadką przykładał się do nauk, bo znał, iż od tych los jego przyszły zależał. Taki zaś smak do Chemii powziął, iż téj nauce szczególnie się poświęcił. Nauka ta w ówczas i za granicą, i na Dworze Zygmunta III., który wraz z Mikołaiem Wolskim Marszałkiem W. K. często w zamknięciu chemicznemi doświadczeniami lubił się bawić, bardzo popłacała. Tém więc Sędziwoia chęć się zapaliła, do czynienia w nię nowych odkryć, do wynalezienia próżno tyle wieków szukanego filozofów Kamienia *Lapis philosophorum*. Nareszcie bądź sam zwiedziony, bądź innych zwodzący, wynalezienie onego ogłosił. Wieść tak dziwnego wynalazku wszystkich umysły zaięła. Król Polski sam go doświadczać przedsięwziął. Przywołany na dwór Królewski Sędziwój, niemało na próżno przetopiwszy złota, cieszył zawsze Zygmunta nadzieją pomyślnego skutku. Lubo zaś nic niedokazał, wieść jednak za granicą cuda doświadczeń jego rozniosła. Wielu z Xiążąt Niemieckich ściągnąć do siebie Sędziwoia żądali. Xiążę Wirtemberski poosił Króla Polskiego, aby mu sławnego chemika widzieć pozwolił, obiecując go wspólnie nagrodzić. Nieodmówił Zygmunt, Sędziwój do Niemiec wyjechał, podróż jego głośną była. Zaieżdża mu drogę Baron jeden niemiecki chciwy bogactw, mocą w dom go swój porywa, do wyjawienia tajemnicy przynagla, i dla tego więzi. Musiał zaspokoić Niemca ciekawość, który równie iako i Xiążę Wirtemberski, ucieszyli się bałamutną nauką zwierzeniem. Miał tyle rozumu Sędziwój, iż nigdzie długo bawić niechciał. Tułając się po różnych krajach, i siebie podobno i drugih ludzi. Nakoniec przeciągnięte do lat 80 życie w Ślązku w miaste-

czku *Graworn*, czyli, w Krawarzu Polskim, roku 1646 zakończył. Niemogę się wstrzymać, abym tu nieprzywiódł trafny uczonego Bętkowskiego uwagi: szczęściem, iż te bałamuctwa już niepopłacaią w wielu naszym, ale czyliż z innych naszych bałamuctw śmiać się potomni nie będą? Można śmiało odpowiedzieć, że będą. Dzieło, którem się szczególnie w Europie wślawił Sędziwój, jest: *Cosmopolitani novum lumen Chymicum, e naturae fonte et manuali experientia depromptum, et in 12. tractatus divisum. Pragae 1604.* Książka ta w krótkim czasie dwanaście razy w Polsce przebita była, na język Francuzki, Angielski, niemiecki i Włoski przełożona, po kilkakrotnie w różnych krajach, w Anglii sześć razy, wydana została. I w tym wieku dzieło to ma z niektórych względów swą cenę.

Sepelius lub Sapalius, podobno właściwie *Sapalski*; był rodem z ziemi Przemyskiej, z miasteczka *Mościska*, Mistrz uauki lekarskiej i teologii, Nauczyciel fizyki w Akademii Zamoyskiej, potem Kanonik Krakowski, Sekretarz i Lekarz Królewski. Nagrobek jego w Krakowie to zawiera, iż w oyczyściem miasteczku Mościskach na cześć Bogarodzicy kapłana i kościół srebrém i sprzętem opatrzył, a dla ubogich uczniów przy Akademii Krakowskiej wsparcie zapisał. Nakleśki go zowie wszystkich uczonych Akademików chlubą i zaszczytem, a Possel światłem wielkiem ziemi Ruskiej. Żył do r. 1648.

Siciński Krzysztof, Marszałek Upitski, waleczny Pułkownik w woysku Litewskim, który w wojnie Inflanckiej w kilku utarczkach z wielką odwagą się sprawił, r. 1612 od pioruna zabity został.

Sieciński Stanisław z Siecina, Biskup Przemyski herbu Rogala; z nauki powzięty w kraju własnym i w obcych, tudzież z wybornych przymiotów duszy i ciała zalecony Królowi, gdy z Rzymu powrócił, Kanonik Krakowską otrzymał. W krótko po Pstrokońskim Zygmunt r. 1609 Biskupem Przemyskim go uczynił. Odtąd oddał się gorliwie obo-

wiazkóm swoim, Jezuitów do Przemyśla wprowadził, młodzież do nauk zachęcał i wspierał, drukarnię upadłą podzwignął, księgozbiór opatrzył. Umarł roku 1619.

Siekierzyński Jan, po łac. *Securinius*, zacnego rodu, ieden z najzbarliwszych Aryanów Rakowskich, ich nauki wierny zwolennik, z pierwszych był w Polsce, którzy do Fausta Socyna nauki przyglnełi; tak mocno onęż rozkrzewiał, iż miała go rzesza aryńska za podpórę kościoła swego. I w szermierstwie teologiczném niebył posłedni, stawiając do walki przeciw Jezuitóm w Lubelskiéy rozprawie.

Sielawa Anastazy, z Bazyliana Metropolita Archiepiskop Kiiowski, Halicki i Archimandryta Pieczarski. Pamiątka pracy iego nas doszła w wydanych pismach. *Zywot błog. Jozafata Kuncewiczza Męczennika*, r. 1625. — *Odpis na skrypt uszczypliwy cerkwi odstępnéy zakonników*, w Wilnie r. 1622. W nim mówi Sielawa: » Złéy wiary dowodem iest, że ktorých pokonać niemożecie, tych szarpiecie i czernicie. « Zaczó z oboiéy strony tak piękny prawdy na uwadze niemiano? Dostojności Sielawy, iako Archiepiskopa Kiiowskiego i Episkopa Połockiego, były prawie bez władzy, i małego znaczenia. Przeważała wszędzie mocą i liczbą Ruś odstępna, a Sielawa chroniąc się niebezpieczeństwa, mieszkał na Podlasiu w Tykocinie, i umarł 1635.

Siemek Kasper, Akademik Krakowski, matematyki, i filozofii, nauczyciel, biegły w prawie i greckim ięzyku; dla cnoty i nauki bardzo poważany, trudnił się domowém wychowaniem Stanisł. Tarnowskiego. Oddany nauczycielskiemu obowiązkowi, w nim życia dokonał r. 1632. Wydane drukiem przezeń pisma: *Civis bonus*. Crac. 1632. — *Lacoon, seu de Reipublicae recte instituendae arcanis, dialogus*. 1635. z przypisem do Tarnowskiego. Dzieła oba pełne rozsądnych myśli o dobrém wychowaniu człowieka i obywatela; o wielkich korzyściach wolnego rządu, iak go cenić, bronić i używać należy. Mo-

wa łac. witając Andr. Lipskiego Biskupa Krakowskiego r. 1617. Cynerski Akademik Krak. śmierć Siemka wierszem łac. spiewał, i ważne zasługi iego w Akademii wystawił. Starowolski przywodzi nagrobek przez Siemka Gnatowskiemu napisany.

Sieniawski Prokop, z Granowa, Marszałek W. K. Prokopiego Chorążego Halickiego syn, człowiek bystrego dowcipu i cnoty surowéy, szacowany poważecznie. Umysł swój w naukach za granicą w Wittenbergu i Lipsku ukształcił, stosownie do wyznania, iakie z oycy powziął. Zwiedził Niemcy, Szwajcary, Włochy i Niderland, i z plonem wiadomości, a szczególniéy co do sztuki rycerskiéy, do kraju wrócił. Od dworzanina na dworze Zygmunta Augusta kierować się zaczął. Pan dóbr w pograniczu, miał często sposobność i potrzebę ucierać się, z Tatary. Miał zawsze w pogotowiu zbroyny pułk kopiyników i Rozaków, z którym w porę tę zwłaszcza, gdy Tatarzy zwykli byli puszczać swe do Polski zagony, iak na łowy dzikiego zwierza, wyieżdżał. Często się za nimi uganiał aż do ordy, często łupy im wydarł, zawsze spłoszył i odpędził. Był Marszałkiem nadwornym kor. gdy wszedł w śluby małżeńskie z Elżbietą Gostomską Woiewodząnką Rawską wychowaną przy Dworze Anny Królowéy żony Stefana. Bogoboyna małżonka odwieść od błędów nowowierczych męża starała się, i za pomocą X. Haspra Nahaius Jezuitę od nich go odwiodła. Stefan Król miał w Sieniawskim dzielnego wypraw wojennych towarzysza, Zygmunta III. gorliwą swych stronników podpórę, lubo dla Arcy-Xiążąt Rakuskióh przeciągnąć go chciano. Otrzymawszy łaskę W. K. nie miał już zdrowia, by mógł dostojności swéy sprawować obowiązki. Był zaś siły na podziw wielkiéy, tak, że iednym cięciem pałasza wołu na pół przecinał, karotę poszostną z góry [rozpędzoną, uiawszy iedną ręką za koło, zatrzymał. Co nieraz dokazując w oczach Króla, zerwał się, i osłabieniem koniec życia przyspieszył r. 1596. Ciało złożone u Dominikanów we Lwowie.

Zostawił z Gostomskiéy syna Hieronima, i trzy córki: Zofię, Annę i Elżbietę. Świątobliwa żona, którę żywot Szusliga Jezuita opisał i w druk podał, po śmierci męża, dom swój w klasztor prawie zakonnym przemieniła, córki swe w sposobie życia zakonnego wychowała, i wszystkie trzy zakonnicami, zostały.

Sieniawski Adam Hieronim, Podczaszy kor. wypraw wojennych Jana Zamoyskiego Hetmana towarzyszył, trudów i chwały współnik; pochopny z młodości do dzieł rycerskich wiele dał przeciw polakom, w Wołoszech zwłaszcza, mężstwa swego dowodów. Gdy od Zygmunta III. mianowany Podczaszym kor. miał wykonywać urzędu nadwornego przysięgę. »Nietrzeba, rzekł Król, wiadoma mi dobrze wierność Sieniawskich ku Królom swoim.« Obrany r. 1606 Marszałkiem koła rycerskiego na ziczdzie w Wislicy, uśmierzyć wzburzone umysły starał się, a przynajmniej je w granicach przyzwoitości utrzymał. Był gorliwym obywatelem, dobrym katolikiem i walecznym rycerzem. Wspaniałość domu jego i dworu z Królewską równano. Nigdy mniej do stołu jego zastawionego naczyniem złotem i srebrnem niesiadało, jak osób kilkadziesiąt. Im więcej miał gości, tém weselszy i ochotniejszy się okazywał, i zawsze się więcej spodziewał. Raz siedzącemu u stołu z gośćmi w Brzeżanach r. 1610, dano wiadomość, że Wołochy przebywszy Dniestr, wpadli na Podole, i złączeni z Tatarami o mil kilka tabór swój położyli. Nie czeka końca obiadu Sieniawski, siada na koni z swym dworem i z swą lekką iazdą, przyłączyli się sąsiady, zebrali ochotników samych cztery chorągwie, z temi na 8000 Wołochów uderza, ściele trupem opierających się, uciekających ściga, zdobyte zabiera. Dnia trzeciego do Brzeżan powraca, lecz dni kilka jeszcze wyszło, niżeli ieńców, namioty, łupy, bydło, konie ścignąć i sprowadzić zdołano. Wszystko w podział ochotnemu rycerstwu oddał, i wszystkich wspaniale uraczył. W tym czasie

z piękną pochwałą wziął od Króla Jaworowskie Starostwo. Z Katarzyny małżonki, córki Jana Hostki Woiewody Sandomirskiego, (z którą wesele odbyte r. 1594 z tak ludnym i bogatym przepychem było, iż opisujący Possel więcej, jak Królewskiem go nazwał,) miał 3 synów: Mikołaja, Alexandra, i Prokopa. Umarł r. 1616.

Sieniawski Mikołaj, Hrayczy, a potem Podczaszy kor. na wojnie Chociński z bracią mężnie się popisował, i w późniejszych z Tatarami utarczkach gromił ich walecznie. Ten miasto dziedziczne Brzeżany zamkiem umocnił. Zszedł r. 1636 godzien był żałobny pochwałą od Jakóba Sobieskiego.

Sieniawski Prokop, Choraży kor. był to trzeci syn Adama, żadney wojenny wyprawy nieuchylił, przeto gdy dla wytchnięcia z trudów obozowych do domu wracał, jak gość był witany, i sam się gościem nazywał. W pokoju nawet lud swój do wojny ćwiczył. On u Chocimia pułkami Sieniawskich, które innych celowały, dla tego, że dobrze okryte i ćwiczone były, dowodził. Roku 1626 życie skończył. Sieniński Jan z Sienna, Woiewoda Podolski, z matką Zofii z Paniowa, oycą Jana Kasztelana Halickiego, ieden z pięciu synów i ośmiu córek żyjących. Skoro nauki w Akademjach obcych zakończył, zaraz się usługom obywatelskim oddał. Lubił być czynnym, żadnego zjazdu, żadnego prawie seymu nieopuszczał. Stany go same na Kasztelanie Sandomierską z pochwałą jego zasług Królowi Stefanowi polecały, lecz ię niedostał. Posyłany od Króla do Porty z oświadczeniem przyjaźni, do załatwienia sporów granicznych, do poborów, wszędzie jak dobry obywatel się sprawił. Z Kasztelanii Żarnowskiéy na Lwowską, z téy na Podolskie Woiewodztwo postąpił. Był to żarliwy aryanizmu obrońca, i wielki u ludzi tegoż wyznania powagi. Faust Socym pisząc do aryanów Rakowskich r. 1602 wieszował im opiekę Sienińskiego, która ich od pocisków nieprzyjaciół zasłaniała. On był założycielem miasteczka Rakowa w

Sandomierskiem, któremu, iak pisze Sarnicki stał dał nazwę, iż żony iego Gnoińskiéy Jadwigi rodu herb Rak się nazywał. Ta mu spłodziła 3 synów: Jana, Jakóba i Krzysztofa. Wszystkich trzech Król Stefan swym nakładem do Węgier na nauki dawał i wychowywał wraz z synowcem swoim Andrzejem. Gdy Rzplta uznała potrzebę zwiedzenia, zmierzania i opisania ziem Podolskich, Król do wykonania téy roboty Jana Sienińskiego nayzdatniejszym uznał, i iemu z przydanymi komissarzami pracę tę poruczył. Sieniński uczonego Sarnickiego, dobrawszy mierników, w pomoc wezwał, i w dziesięć lat zrobione opisanie, ile bydz wtedy mogło dokładne, Królowi złożył, r. 1585.

Sieniński Jakób, syn Woiewody, z początku równie iak oyciec był Kalwinistą, ale r. 1600 po rozprawie mianey z Aryanami za przykładem oycy do nich przeszedł, gdy poselstwo w Xięztwie Siedmiogrodzkiem sprawował; szkoły w Rakowie założył, które tak kwitnęły, iż w nich po tysiąc uczniów liczone, wstawione przez mistrzów uczonych, i dzieła ich pismienne, które tu drukiem na świat wychodziły. Szczycił się przeto Raków Aten Sarmackich nazwiskiem. Dożył ich zniszczenia 70letni Sieniński schodząc roku 1638. Dziedzictwo Rakowa po iego śmierci obięła Krzysztofa Wiszowałego małżonka wnuka Sienińskiego, lecz owdowiawszy została katoliczką, ślady nawet arianizmu w Rakowie zatarła. Książkę Smalcjusza: *O bóstwie J. Chrystusa*, wyszłą po niemiecku r. 1593 przełożył po łacinie Jakób Sieniński, i Zygmuntowi III. r. 1608 przypisał. Miał 2 żony; pierwsza była Anna z Bielskich, zmarła roku 1618, druga Dorota z Chrzastowskich tegoż r. zaślubiona. Niesiecki pisze, że przed zgonem do wiary katolickiéy nawrócił się. Syn iego Zbigniew umarł wczesnie r. 1651, drugi Kazimierz ucząc się w Austrii, nietylko katolikiem, ale i Xiędzem Jezuitą został za życia oycy swego, naywięcéy się do zniszcze-

nia arianizmu w Rakowie przyłożył, i w domu Joznickim pobożnie życie zakończył r. 1660.

Sierakowski Jan, herbu ogończyk, Woiewoda Łęczycki; za 4 Królów z chwalebną gorliwością oyczyźnie radą i ręką służył. Różne urzędowania sprawował. Dwakroć izby poselskiéy był Marszałkiem, wolności szlacheckich wielki obrońca, mianowany Woiewodą Łęczyckim 20 lat w Senacie zasiadał, do późnéy starości dożył r. 1559.

Sierpski Albert, po łacinie pisał się *Serpcius*, uczony Akademik Krakowski; światu iego czyni zaletę rozprawa wydana po łac. w Krakowie: *De causis malorum praesentis saeculi et eorum remediis*. 1592. W wierszach także ulotnych pamięć imienia swego zostawił.

Sigonius Daniel z Lelowa, znany iest z przeladu kazania Stanisława Sokołowskiego, który wydał z napisem: Jego miłości X. Stanisława Sokołowskiego o czci i chwale P. Chrystusa w nayśw. Sakramencie, naprzeciw dzisieyszego wieku błędom pocieszne kazanie w Krakowie r. 1590. Był Mistrzem teologii, Kanonikiem Krak. i Nauczycielem w Akademii, zmarł r. 1638 uczony wierszem pochwalnym przez Tomasza Canevesi, starszego szkół P. M. w Krak.

Simonius, lub Simonis Simon, Lekarz, Filozof, bezbożny nowowierca, wielu ksiąg Pisarz, Włoch rodem z miasta Luki, lecz dla wyznania Katolickiego oyczyznę opuścić był przymuszony. Przyięty dobrze w Genewie, był tam publicznym filozofii nauczycielem, i wydał objaśnienia swe. na księgi Arystotelesa: *De sensu et sensili*, r. 1566. Potém uczył lekarskiéy nauki w Akademii Heidelbergiéy, i kilka dzieł napisanych w przedmiotach nauki swoiéy: o gorączkach, o sposobie leczenia chorób zaraźliwych r. 1575 — 1580 w druk podał; na takie goż nauczyciela do Lipska się przeniósł, tu z Karpanтарыuszem i Schegliuszem uczoną wiodł wojnę. Prócz wielu pisemek ulotnych Simoniusz błędy nieprzyjaciela swego zebrał i wystawił w książce: *Antischeg-*

kias, Szegliusz zaś książkę przeciw zapaśnikowi swemu nazwał *Anti-Simonius*, klótnie te zrobiły go głośnym; Maksymilian II. Cesarz na lekarza do Dworu swego Simoniego wezwał, i w krótko dla złej wiary i ducha niezgody oddalił. Znał go Bukcella pierwszy Chirurg Stefana Batorego, i jako człowieka tegoż rodu i wiary, na lekarza Królowi polecił. Zostawał w tej służbie lat 4, i w ostatniój chorobie Króla, na którą zapadł był w Grodnie r. 1580 sam ieden o nim miał staranie, gdyż Bukcella za pozwoleniem Króla do dóbr był swoich odjechał. I lubo przed śmiercią Królewską na dni trzy był zawołany, już niebyło ratunku. Simonius uparł się, iż Król potrzebował ogrzewających lekarstw, iż choroba jego była gwałtowna dychawica, *Asthma*; Bukcella utrzymywał, że to był właściwie kaduk, *Epilepsia*. Pierwszy więc dawał Królowi napoje gorące, jako to polewki przyprawne pietruszką, goździkami, szafranem, rozmarynem i szalwią, przylétnie stare wino Węgierskie pić mu pozwalał. Drugi ganił te leki, zgodził się jednak na krwi upuszczenie, gdy już bardzo złe było, bo wprzód był przeciwnym Simonius z przyczyny blizkiego nowiu księżycy, jako i na powtórzenie przeczyszczenia żołądka, do czego napój przyprawny z rzeczy rozwalniających i ciemierzycy czarny był użyty. Król mimo zdrowia mocnego, niechorując prawie, winą złych leków zgubiony został. Simonius codzienny Lekarz Królewski, który się i tajnym Króla Lekarzem *intimus Regius medicus*, pisał, powszechnie był winiony, że zgubił Króla, podług jednych starém winem, podług innych (jak to Hunniadyn w wierszu na śmierć Stefana wyraża) niepotrzebném krwi upuszczeniem. Latały różne wieści o śmierci Króla, mówiono nawet że był otrutym. Xiążę Radziwiłł Marszałek W. X. L. aby zaspokoić niepewność publiczności, Simoniemu opisanie ostatniój choroby Króla w druk podać kazał; uczynił to, ale iż w niem dotknął Bukcelli, obrażony ten broniąc swęj sławy, na Simoniusza

winę całą zwałił, że ón Króla o śmierć przypawił. Tegoż zarzutu dowodził mu Węgrzyn Sekretarz Król. Jerzy Chiakor, czyli także pod tém im Bukcella. Usprawiedliwiał się w kilku pismach, jako to: *Responsum de obitu Stephani Regis Pol. w Olomuńcu r. 1589.* — I znowu tamże: *Scopae, quibus veritur confutatio.* Ale plany nań rzucony nie znieść niezdolało. Wyniósł się więc z Polski, tułał się w Niderlandach, i opuszczony około r. 1600 umarł. — Rozprawa jego lekarska o zgniliznie: *De putredine*, wyszła w Krakowie r. 1584. Książka zaś: *Simonius simplex.* Crac. 1585, obcym, nie jego jest płodem, bo go haniebnie czerni. Okrzyczany był nie bez przyczyny *Simonius* jak naybezbożniejszy Aryanin, owszem Ateusz. Zuchwałość, z którą się raz w sporze publicznym odezwał, że ma tak mocne przeciw wierze katolickiej zarzuty, iż sam S. Paweł odpowiedziećby nie umiał, oburzyła nań duchownych i Teologów. Nayzawziętym był jego w nauce lekarskiej zapaśnikiem: *Bukcella*, a w przedmiocie teologicznym *Squarcia-lupi*, obydwaj Włochy i Socynianie. Ostatni wydał nań uszczypliwe pismo: *Simonis Simonii Summa religio. Cracoviae 1580.* Dowodzi w niem, że Simonius nie miał wcale żadnej religii. Dzieło wyteplone i przeto bardzo rzadkie. Zdać się, iż ta książka powtórnie była wybitą z tym napisem: *Simonii Lucensis, primo Romani, tum Calviniani, dein Lutherani, denuo Romani, semper autem Athaei, summa religio. Authore D. M. S. P. Cracoviae typis Alexii Rodceii 1588 in 4to.* Te głoski tłómaczą Dr. Marcel Squarcialupus Plumbinczyk. Szkaradne zdanie które mu przyznać, to wyraża: *Trzy rzeczy wierzę, Niebo, ziemię, i kształt nieba. Niebo jako oycę, ziemię jako matkę i żywicielkę i kształt nieba wszystko poymniący i czujący. Jedz, pij, baw się. Bóg jest tylko wymysłem.* Zapewne Skwarcialup przez zemstę wydał pod imieniem Symona, to pismo, aby go w ochydę podał. Dla tego rozumiem, że rok 1588

znaczy drugie wyhicie, bo odpowiedź byłaby ie poprzedziła. Odpowiedział zaś mu Simon pismem: *Simonis Simonis commentariola ad aliquot scripta Camilli Marcelli Squarcialupi. Vilnae 1584*. Pisma lekarskie, pisze Vogt, niewiele są warte, bo Simoniusz był gadatliwy, ale nie tegi Lekarz. Wiersze zaś iego ma za złote i mogące się równać z starożytnymi wzorami; te razem zebrane wyszły w Leydzie r. 1619. Bardzo bezbożne dzieło: *De principiis falsis et idololatricis religionis pontificiae. Leydae. 1631* jest następującego Simonis roboty, lubo iemu przypisywane. Vogt do dzieł iego liczy: *Poemata aurea cum antiquitate comparata. Leydae 1619*. Piotr Bayle, który i żywot i dzieła iego niektóre opisał, zdaie się, iż niemusiał ie czytać, gdy niewiedzial, że był nadwornym Króla Stefana Batorego Lekarzem, ob. *Buccella*.

Simonis Teodor, rodem z Xięztwa Holsztyńskiego. Był zakonnikiem Norbertanem, a porzuciwszy zakon i religię katolicką, tulał się po różnych krajach, spodziewając się los zrobić między różnowiercami. Ale mu się niedarzyło. W Niderlandach przyznał się do Janseniusza nauki, dla otrzymania iakmużny, któraby mógł długi w gospodzie opłacić. W Śląsku został Luteranem, lecz tém losu niepoprawił; udał się więc do Morawii, a z nięy do Polski, gdzie na Aryanina się przerobił, w Kisielinie na Wołyniu włóści dziedzicznę Czapliców Pastorem zboru został, i naukę Socynianów rozszerzał. Kilkakroć wyklinyany w kościołach, osadzony w więzieniu, spokoinym bydz niemógł. Wgnany więc nakoniec, umrzeć miał około r. 1658. Książkę: *De principiis falsis* wydaną w Leydzie, r. 1631 iemu niektórzy przyznają. Jego iest dziełem książka: *De Statu et religione propria Papatus* przeciw Janseniuszowi; wyszła w Leydzie roku 1638. Niedoskonale pisze o nim Sandius, więcęy i lepięy ma Bayle, który książkę iego: *de principiis falsis et idololatricis religionis pontificiae*, rozbiera dolidadnie.

Simplicyan Paweł, Kapłan pobożny w Krakowie, panien zakonnych spowiednik. A że w tym wieku i pobożni składali rymy, pisał ie i oyciec Simplicyan. Przeniósł się potem do Mazowsza i mieszkał w Pultusku. Jego są: *O dobręy i szczęśliwęy śmierci*; z rymami innych razem wydane w Krakowie r. 1608. — *Srzodki zbawienne do życia pobożnego, i wiersz o różnicy życia światowego*, w Wilnie roku 1645. — *Manelle duchowne, albo porządek życia Chrześciańskiego*, w Krakowie r. 1604. Ten tylko mógłby w tych wierszach smakować, ktoby ie czytał tym duchem, iakim ie pisał Simplicyan.

Sitański Franciszek, czyli z *Sitańca*, Bernardyn, który swe ramoty rymopiskie, naywięcęy dosyc niezgrabne, iakie w wolnych chwilach, źle lub dobrze uldecić mu się po łacinie udało, zebrawszy w iedną książkę, wydał w Zamościu: *Carminum libri IV*. 1626. Z przypisem do Naruszewicza Podskarbiego Lit. Musiał przemowę późnięy napisać po wytłoczeniu dzieła, bo w nięy tego żaluie. Lepięy, gdyby mu pierwęy ta myśl przyszła.

Sisinius, ob *Zyznowicz*.

Skarga Piotr Powęski, Jezuita. Z oycy Michała, z matki Anny Świętkowskięy r. 1536 w Mazowszu w miasteczku Grodziec zrodzony. (Uczony Osiński nazwał ie Grodek Mazowiecki, Rostowski Grodziec, i tak iest, właściwie zwane miasteczko w ziemi Czerskięy, główne niegdys swego powiatu.) W domu wziąwszy początkowe wychowanie, dla wyższych nauk po śmierci rodziców do Krakowa się udał, gdzie po dwóch leciech nauki, w roku 18tym życia w poczet Akademików przyięty został, i do rządzenia szkołą w Warszawie był wysłany. Poznał go i ocenił Andrżęy Tęczyński Harztelan Krakowski, gdy wyprawiając syna swego Jana do Wiednia na nauki, Skardze dozór iego powierzył. Gdy z Wiednia wrócił, zachęcony od Tarła Arcybiskupa Lwowskiego do stanu duchownego, od niegoż był wyświęcony; a iż nie miał lat do kapłaństwa potrze-

bnych, Arcybiskup dlań prawo kościelne rozwolnik. W krótkce otrzymawszy od Tęczyńskiego probostwo w Rohatynie, Kaznodzieją i Kanonik. stolicy Rusi czerwony był mianowany. Właśnie wtedy zgromadzenie Jezuitów na kwitnącym sławy stopień się wzniosło. Tęm zachęcony, pobudzony przykładem przyjaciela swego Wysockiego Szymona, z nim razem r. 1568 w podróż do Rzymu się puszcza, a w 5 miesięcy po przybyciu oba suknię zakonną oblekli. Ostrego doświadczenia dwa lata odbywszy, mimo pochlebnych nadziei, któremi go we Włoszech zatrzymać chciano, miłość oyczystego kraju, z której się iedną wyzuc niechciał, pociągnęła Skargę, iż do Polski powrócił. Tu życie swe opowiadaniu słowa Bożego, nawracaniu źlewieców, usłudze bliźnich, i pisaniu dzieł użytecznych poświęcił. Lubił zacisze zakonne, ale mu go niedozwolił używać rozkaz przełożonych, który go naprzód Teologiem nadwornym Waleryana Protasiewicza Biskupa Wileńskiego od r. 1572 — 1576 mieć chciał, a potem po wstąpieniu na tron Zygmunta III. na Kaznodzieję Królewskiego przeznaczył. Trzydzieści i dwa lat w zgromadzeniu swém i u Dworu, trudny urząd Kaznodziei sprawował. Naukę cnotliwego i Chrześciańskiego życia, którą słowy opowiadał, przykładem swoim wskazywał. Niech z wielu ieden przywiode. Wojciech Slepówronski różnowierca, gdy Skarga był w Wilnie, napadłszy nań na ulicy, policzek mu wyciął, i słowami zelżył. Wytrzyźwiawszy nazajutrz, gdy go przeprasza, Skarga iak gdyby żadney krzywdy nieponiósł, wchodzi z nim w rozmowę o potrzebie życia poprawy, iak nayłagodniemy mu praw ważnych naukę przekłada, ale z taką mocą, iż przekonany, zawstydzony i nawrócony odszedł występnik. — Gdyby nie miał Skarga innych praw do nieśmiertelney pamięci, samo zaprowadzenie przezeń bractwa miłosierdzia r. 1584 i chwalebne ustanowienie zakładu pobożnego dla wsparcia biednych: *Mons pietatis* zwanego, uwiecznić imię jego powinno. — Znękany

wiekciem, zwałtany pracą na siłach, resztę życia z kazalnicy dworskiej w ustronie zakonne przeniósł. W sam dzień Wielkonocny, gdy w końcu mianego kazania Króla i Dwór żegnał, iż rzewne wszystkim wycisnął, a łkania głośnie mowy mu dokończyć nie-dozwolity. Ci nawet, co nienawidzili w nim Jezuitę, czcili i kochali w nim cnotliwego człowieka; co niecierpieli jego nauki, wielbili jego wymowę, sami różnowiercy dusz tyranem, *Psychotyrannus* go zwali; taka to jest powaga cnoty, taka moc wymowy! Odtąd Skarga sobie samemu powrócony, daleki od zgiełku świata i dworu, zawarty w izdebce zakonnej, widział spokojnie zbliżający się zgon życia, i oczekiwiał go bez trwogi. Cześć Boską z usługą dla bliźnich połączył, a pracę umysłową pracą ręczną przerywał. Dawny to jego był zwyczaj, mówi Rostowski, szukać roztargnienia utrudzonemu umysłowi pismem, lub czytaniem, w ręczney robocie; zwykł on był dla współbraci kleić teli, oprawiać książki, sporządzać latarniczki, zaprawiać atrament, nawet szyc koszule. Przyszła nakoniec chwila rozstania się z światem. Tak umarł, iak innych umierać uczył. Pełen zasługi i chwały, dożywszy lat 77 bieg swój dokonał roku 1612. Ciało w kościele S. Piotra w Krakowie złożone, wizerunek na miedzi wyrty. W lat przeszło 80 bo r. 1695 nakładem Hatarzyny z Sobieskich Xiężney Radziwiłowey Podkanclerzyny i Hetm. Pol. W. X. L. do trumny cynowej zwłoki przeniesione zostały, z tym napisem nagrobnym, którego treść po polsku znaczy: »Szczupła z ołowiu skrzynka, zawiera szczątki wielkiego męża Piotra Skargi Jezuitę, który dwór przykładem cnot swoich, świat nauką, księgozbiory pismienną pracą, zgromadzenie swe zakonne chwałą napełnił.« Żywot Skargi opisany przez bezimiennego Jezuitę po łac. wyszedł r. 1661 przełożony po polsku r. 1691: Pisali też o nim Starowski, Pruszczyński, Niesiecki, Rostowski i inni. Lecz naypoźniemy i naylepiemy równie dokładną wiadomość o żywocie Skargi, iako i roz-

śadne zdanie o dziełach jego pismiennych uczony Aloyzy Osiniński w rozprawie swéy wydany r. 1812 nam podał. Nic do niéy przydać niemożna. Zaleca ją i obszerna nauka i piękna wymowa. Któżby przyzwoitszym znawcą i sędzią zasług Skargi nad Osinińskiego bydz zdołał? On go ocenić, on godny obraz tego meża wystawić i oddać umiał. — Kazania Skargi i inne dzieła pomniéjsze wyszły razem zebrane we dwóch częściach w Wilnie nakładem Andrzeja Chreptowicza. Zbiór pism oddzielnych 29 książek zawiera, a Niesiecki prócz tych, ieszcze innych 25 liczy, z tych celniéjsze są: 1) *Roczne dzieje kościelne od narodzenia Pana i Boga naszego, wybrane z rocznych dzieiów Baroniusza*, w Krakowie r. 1605. Wprzód rzecz całą obszernie w ięzyku łacińskim ułożył, a zachęcony od Harnkowskiego w mowę oyczystą ją przeniósł i wydał. Jest to zbiór wiadomości, które do utwierdzenia prawéy wiary Chrystusa posłużyć mogły; bo ten był zamiar pracy jego. 2) *Zywoty świętych starego i nowego testamentu na każdy dzień przez cały rok*. — Wydanie drukiem téy książki ośm razy za życia Skargi, a późniéy daleko częściéy powtarzane było. — 3) *Kazania na niedziele i święta całego roku*, w Krak. r. 1595 z przypisem do Zygmunta III. przebite wielokrotnie. Jan Pieniążek Woiewoda Sieradzki po łac. ie przełożył, i przypisał Pap. Innocentemu XII. r. 1691 — 4) *Kazania o siedmiu Sakramentach kościoła S.* w Krakowie r. 1600. — 5) *Kazania przygodne i inne drobniéjsze prace*. r. 1601 nieraz przełożane. — 6) *Kazania Seymowe, iako i z różnych okoliczności miane*, które też pojedynczo wychodziły. — 7) *O iedności kościoła Bożego* Krak. r. 1590. Wydane naprzód było r. 1577 z przypisem Konstantemu Xciu Ostrogskiemu, gdzie Skarga prace swoje kaznodziéyskie wspomina, i daie poznać, iż miał nadzieię nawrócenia tego Xięcia. W przemowie zaś wydania powtórnego r. 1590 mówi, iż pierwsze tak się stało rzadkiém, pewnie od odszczepieńców

wytopione, iż ie dać w druk powtórnie był przymuszony. — 8) *Upominanie do Ewangelików i do wszystkich niekatolików*. w Poznaniu r. 1591. — 9) *Process na konfederacya*, naprzód bezimiennie wydany, potem pod imien. Skargi z odmianą roku 1596. — 10) *Dyskurs na konfederacya*, Kraków r. 1607. — 11) *Zołnierskie nabożeństwo*, w Krak. r. 1608. — 12) *Synod Brzeski i jego obrona* Krak. r. 1597. — 13) *Zawstydzenie Aryanów*, Kraków r. 1608, i znowu tegoż roku: *Wtóre zawstydzenie Aryanów przeciw Moskorzowskiemu*. — 14) *Proba zakonu Soc. Jezu* r. 1607. — 15) *Na treny i lament Teofila Ortologa przestroga* r. 1610. — 16) *Messyas nowy arianów według alkoranu Turckiego*. Kraków r. 1612. 17) *Wzywianie do pokuty obywatelów korony Pol.* r. 1610. — 18) *Wzywianie do iednéy zbawiennéy wiary*, w Wilnie r. 1611. 19) *Bractwo miłosierdzia w Krakowie i założenie komory potrzebnych*. Krak. r. 1598. — 20) *Bractwo S. Łazarza i powinności onego*. — 21) *Pobudki na modlitwy 40 godzin*. r. 1600. — Pisał Skarga i po łacinie. — 22) *Pro Sacratissima Eucharistia contra haeresin*. Vilnae 1576. — 23) *Duodecem artes et imposturae Calvinistarum, contra Andream Volanum*. Vilnae 1582. — 24) *Septem Columnae, quibus fundatur Ecclesia Catholica*. Późniéy ie przełożył i wydał po polsku r. 1582 i t. d. Widziemy więc z dzieł tych, iż Skarga naywięcéy w ięzyku polskim pisał. Słusznie Osiniński przystosował to do Skargi, co niegdyś o Plutarchu powiadano, iż gdyby poprzedników jego zaginęły prace, w nim iednym pozostałyby piękności i wzory mowy oyczystéy. Zapytany Skarga, mówi Starowolski, dla czego w pismach swych nieużywał raczéy łacińskiego ięzyka, w którym tak dobrze był biegły i wprawny, czytaiąc codziennie Cycerona i Oyców Świętych, iż Sarmackim Chryzologiem był zwany? Język łaciński, rzekł, iest stary od wielu wieków iuż iest zupełnie ukształcony, nasz zaś polski młodszy,

ukształcenia potrzebuie. Polak iestem, dla Polaków tylko żyję, myślę i piszę. — Niezyiego chlubięyszego ku ocenieniu wartości dzieł Skargi zdania przywieść niemogę nad zdanie prawdziwego w téj mierze znawcy uczonego Woronicza: »Chceszli zostać, mówi on, dobrym kaznodzieją? czytaj Skargę; Filozofem? czytaj Skargę; Teologiem? czytaj Skargę; Dzieciopisem? czytaj Skargę; Politykiem? czytaj Skargę; Chrześcianinem? czytaj Skargę; Skarga prawdziwie, iest wszystkim, dla wszystkich.« — Dodalbym ieszcze: Chceszli się nauczyć mówić właściwie językiem oyczystym? czytaj Skargę. —

Skępski Prokop, małoznany Rymopis, iego są wiersze łac. *Paramedelikom*, w Poznaniu r. 1619 na śmierć Grzymułtowskiego Andrzeja Kasztelana Bydgoskiego. — *Carmen in natale Domini*, w Poznaniu r. 1618 z przypisem Rostworowskiemu.

Skorecki Stanisław, wydał wiersz pol. któremu dał napis: *Deklamacye na dzień Wielkonocny dla ćwiczenia pacholat szkolnych*, w Krakowie r. 1591. Był Plebanem w Brześciu. Z takimi deklamacyami chodzili po domach Żaki winszując alleluia wesolego, za co kołaczami, plackami, i t. d. ich obdarzano.

Skorulski Rafał, Jezuita pisał wiersz łac. imieniem szkoły Nieświezkiej uczniów na śmierć Chodkiewicza: *Laurus immortalis ad caenotaphium Caroli Chodkiewici b. r.*

Skrobiszewski Jakób, Kanonik Lwowski. Starowolski go w Sofni uczonych Polaków mieści, przyznaje mu, że był biegłym prawnikiem i dobrym mowcą, i że mowy iego iako i wiersze w greckim i łacińskim języku czytał. Był nauczycielem i członkiem Akademii Krakowskiej, stamtąd się przeniósł do Zamojskiej, nakoniec do Lwowa. Pisał pochwały i żywoty Arcybiskupów Lwowskich, gdzie wiele wiadomości ważnych znaleźć można. *Elogia et vitae Archi-Episcoporum Haliciensium et Leopoliensium*. Leopoli 1628. Dzieło byłoby daleko użyteczniejsze, gdyby był opisał swych pochwała-

mi przysadnemi nieprzepelnić. Prócz wierszów pochwalnych przy życiu każdego Arcybiskupa dopisanych, wydał wiersz żałobny oplakując śmierć Jana Zamoyskiego. *Piis manibus magni Joannis de Zamoście*. 1605.

Skrzyński Ignacy, Akademik Krakowski, rodu szlacheckiego, filozofii Mistrz i Nauczyciel, Pleban w Zieleszczach, gorliwy w obowiązkach, iako i w nawracaniu złewiernych Kapłan; szczególniey odszczepieńców na łono kościoła Rzymskiego do iedności pociągnąć starał się. W tym zamiarze iego pismo: *Ad Ecclesiam Ruthenam Paraenesis authore Ignatio Skrzyński*. Żył około r. 1620. —

Skunfinów Teodor Tyszkiewicz, Kanonik Wileński. Udawszy się dla nauk do Rzymu, wielki w nich postęp uczynił, godnością Prałata domowego od Papieża zaszczycony, wrócił do Litwy. W Diecezyi Wileńskiej urząd Suffragana na Rusi białej sprawował. Wydał: *De jure personarum, catholica explicatio*. Bruxellae. 1603. Rzecz ważną umiejętnie rozbiera i wyklada, i o niedawno wyszłym statucie Litew. z pochwałą wspomina. Przypis do Jana Pawła Sapielhy.

Skwarski Jerzy, Pisarz mowy pochwalnej dla Macieja Lubieńskiego Biskupa Chełmińskiego, w Zamościu r. 1621.

Slacheński Marcin, chwalony od społecznego Bartosza Paprockiego, iako wyborny Filozof i Rymopis. Znany tylko ieden plód iego, wiersz łac. na przybycie Zygmunta III. r. 1587.

Slachtowicz Walenty Alexander, rodem z Jasła, Rymopis, którego są wiersze w druku: Na śmierć Ostafiecia Tyszkiewicza Woiewody Brzeskiego, roku 1631.

Slaski Szymon, Rymopis, którego są w druku wiersze polskie: Pamiętka Karolowi Chodkiewiczowi i enemu rycerstwu Polskiemu z przyczyny zwycięstwa pod Kircholmen r. 1605. Sławiąc walczących w téj

bitwie rycerzów, poległym piękny nagrobek wypisał.
— *Dwie Satyr wesotych z krajów Litewskich*, r. 1606.

Słeski Jan, Rymopis podobny wielu innym, który wierszami wydanymi, pod napisem: *Liliarz*, wynurzył żal swój i rodziny Paców, z powodu zeyścia Piotra Paca Woiewody Trockiego, a to w różnym kształcie rymów pol. 1620, dawszy napis wierszom od herbu Paców.

Słeszkowski Sebastyan, urodzony w mieście Wieluniu w Sieradzkim, nauczyciel filozofii, i lekarskiéy nauki w Akademii Krakow. Wzięty za nadwornego Lekarza do Rudnickiego Biskupa Warmin. po iego zeyściu przeszedł w służbę Królew. Zygmunta III. słynął iako Lekarz biegły i mąż uczony. Bieg życia przeszło 79letni dokonał r. 1648. Był to nieubłagany nieprzyjaciel żydów, których prześladował w swych pismach. W obwinieniach przeciwko lekarzom żydom, ma szczególniey na celu Aarona z Lublina i Jakóba z Belżyc Izraelitów, od których szczególnych w doświadczeniu leków, przeszkody doznawał. Zazdrość podobno naywięcéy dała mu pochóp pisania o niebezpieczeństwie dla duszy i ciała z powierzenia się lekóm żydów. Spółczesni znajdowali w iego pismie wytlmionych prawie tych, przeciw którym rzecz swą wymierzył. W tym przedmiocie pisał: *Odkrycie zrad złośliwych, tajemnych rad, praktyk szkodliwych, i t. d. żydowskich*, w Brunsbergu r. 1621. — *Jasne dowody o doktorach żydowskich, że nie tylko duszę, ale i ciało w niebezpieczeństwo zginienia wiecznego wdają, którzy żydów, Tatarów i innych niewiernych przeciwko zakazaniu kościoła S. powszechnego za lekarzów używają, albo raczéy perswazją, promocyą, albo iakim kolwiek innym sposobem do tego powodem są, aby ich drudzy używali, przez zakonnika zebrane i spisane, a przez Seb. Słeszkowskiego Doktora r. 1623 podane*. Powtórnie r. 1649 dowodzi, że Talmud im Chrześcian zabijać każe, że przez

nienawiść nas trują, że chcą nas wszystkich wygubić i t. d. — Jeszcze lichsza, a złośliwsza ramota: *Genealogia żydów*, w Brunsb. r. 1622. — *Pentast Epistolarum de fugiendis medicis, atque Chirurgis Judaeis. Varsoviae*. r. 1630. Przypis do Baranowskiego Jana Woiewody Sieradzkiego. Inne iego pisma są: *Opera medica duo; unum: Praxis Phlebotomiae, etc. Alterum: de febribus. Cracoviae* 1616. — *Tetrast operam medicorum de natura venenorum, etc. Cracov.* 1618. — *Metodyczna nauka o ustrzczeniu się i leczeniu morowego powietrza, w Italiszu r. 1623*. — *Alexego Pedemontana tajemnice, nie tylko ku leczeniu rozmaitych chorób, etc. tłumaczenie z łac. r. 1621*. — *Incomparabilis thesaurus alexicotericus. Braunsberg.* 1621. —

Slichting Jonasz, lub Schlichting z Bukowca, Aryanin z Wielkopolski rodem; bywał Pastorem w Rakowie, Łuławicach i innych miejscach. Gdy Daniel Klementyn w piśmie wydaném *Antipologia Socynianów* szarpał, w obronie swego wyznaniu Slichtyng odpowiedział, dając naukę o potwarzach r. 1625 i powtórnie r. 1631. Zarliwie obstawał przy swoiéy nauce, a r. 1646 dał w druk iéy wyznanie: *Confessio Christiana*. Stany seymniące roku 1647 na wniesienie duchowieństwa katolickiego uznały książkę za bezbożną, skazały, aby przez Ktata publicznie spaloną była, a pisarza na bezczęść i wygnanie z kraju. Przecież to wyznanie wiary znowu po łac. i po polsku r. 1646, po łac. tylko r. 1651 po holendersku r. 1652 i tegoż r. po niemiecku wybite było. W Hollandyi także wybita była iego książka: *Notae in D. Joannis Vechneri concionem*. 1639. — *Jonae Schlichtingii Commentarius in epistolas ad Hebraeos. Racoviae* 1634. Krył się jednak jeszcze Slichtyng w domach szlachty, zasłoniiony ich opieką, lecz niemogąc bydź zupełnie bezpiecznym, wyniósł się do Hollandyi, z wlaszcza wdomu Jakóba Sienieńskiego, którego syna Zbigniewa uczącego się w obcych Akademjach był dozorcą; tam napisał obronę

za swemi współbracia, do Stanów Rzpltęy Hollenderskiej r. 1654. *Apologia pro veritate ad Hollandiae ordines conscripta ab equite Polono*. Chwałę ią pisarze obcy, że moc i dowcip z łagodnością połączył, że broniąc błędów swęy nauki, raczył się ich zapierać, iak odpięra. Duchowni nasi odpowiedzieli na nie w kilku pismach, w których bezbożność zdań Socynianów wystawili. W Apologii Slichtynga czytamy, iż właśnie, kiedy z Polski uchodzić musiał, była w druku w Rakowie: *Biblia polska*, której wydanie dokończone bydz niemogło. — Książka iego: *De S. S. trinitate, de moralibus V. et N. testamenti*, etc. 1639, wiele narobiła wrzawy, i samychże pokłóciła kacerzów. Należał też Slichtyng do układu ogromnego dzieła w 11. tomach: *Bibliotheca fratrum Polonorum*. W iednym piśmie przeciw Cichowskiemu, który Aryanów diabłowiercami uczynił, Slichtyng dowodzi, iż czczą prawdziwego Boga, nie diabła. Kazano się wynosić Socynianóm z krajów Hollandyi, musiał ustąpić i Slichtyng, umarł w Monarchii Brandeburskiej r. 1661 w Żelichowie, żywszy lat 69. Stanisław Lubieniecki żywot iego pisał. — *Slichtyng Wolfgang*, oyciec Jonasza, pisarzem iest książki w niemieckim języku wydanej r. 1592. — *Odpowiedź wyznawców zboru Smigielskiego z usprawiedliwieniem ich nauki*. — *Slichtyng Jerzy*, tegoż był rodu, i z Bukowca się pisał, którego iest wiersz na wiazd Jana Lipskiego Prymasa r. 1638.

Sliwski Jakób, Kanonik Przemyślski. Dziecie Soboru Polskiego w Piotrkowie opisał i w druk podał r. 1628. — *Podróż postów Japońskich, do Pawła V. Pap.* z włoskiego przełożył r. 1616. — *Opis chwalebne grobu Jerozolimskiego*. — *Kazanie na pogrzebie Konstantego Adama Xcia Ostrońskiego Woiewodzica Wołyn. młodo zmarłego*. Jeszcze niebył iak Plebanem tylko w Grodzisku, gdy wydał obronę Xieży Plebanów uciśnionych podatkiem łanowym: *Defensio spiritualis Plebanorum ratione a-*

gratiarum. Jaroslaviae, r. 1623. — *Scutum Clericorum. Jaroslaviae in 4to 1623.*

Slizień Alexander, Stolnik Osmiański, zostawił rękopism obłężenia i zdobywania Smoleńska, oglądał ie Rognowicki w Dziwiątkowicach.

Sławiński Stanisław, ucząc się w Ingolsztadzie prawa kościelnego, gdzie młodzież latolicka udawać się zwykła była, napisał rozprawę: *Assertiones de illustribus juris canonici articulis. Ingolstadii. 1613* wydał, przypisaną Wawrzeńcowi Gembickiemu Arcybiskupowi Gnieźn.

Słonkowiez Marcin, podobno nazwa iego rodowita była *Słonko* Akademik Krakowski, i w nięy języku Hebrajskiego nauczyciel, którego Gramatykę napisał i wydał w Krakowie r. 1601; w przemowie do Jakóba Górskiego wyznaie trudność przedsięwziętęy pracy iedynie dla dobra uczniów swoich. Wsławia zaś naywięcey Słonkowieza w świecie piśmieniem przykład Persyusza wierszów łac. wydany w Krak. *Aulus Persius Flaccus poeta Rzymski na wiersz polski przełożony* r. 1631 z przypisem do Stanisława Warszyckiego Woiewody Mazowieckiego. Minasowicz tak zdanie swoje o tym przekładzie wyraził: » Jedyne to tłumaczenie, bo iako Persyusz » ze wszystkich poetów łacińskich nayzawilszy, tak » Słonkowiez doskonale, gdyż gładkim i wiernym » wierszem, go przełożywszy, dowiódł, że Polacy » mogą w mocy języka równać się Rzymianóm. «

Słupecki Samuel, z domu Grotów, Dziedzic włości Opole, w Lubelskiem. W Bazylei na naukach kacerskimi napojony błędami z bratem Alexandrem do Włoch ze Szwajcar wyiechali, i naprzód w Rzymie otrząsnęli się z zarazy, stąd się przenieśli do Padwy, gdzie Samuel taką sobie sławę z nauki ziednał, iż Akademicy wszyscy, lubo różnych języków i narodów, Rektorem go Akademii Padewskiej zgodnie obrali, i chociaż nieprzytomnemu część tę przyznana na ścianie Akademii wyrytą mieć chcieli. Pamięć ta drugiego po Zamoyskim Akademii Padewskiej

Rektora Polaka na zawsze w nięz zostanie. » Sława nauki Słupeckiego, mówi Cichowski, w zdaniu wszystkich usprawiedliwiła takowy wybór Akademii, który pamięć jego uświetnił. » Paweł Ruszel w książce: *Tryumf S. Jacka*, przywodzi iako godny uwielbienia postępek X. Jacka Suskiego Dominikana, że nawróciwszy do wiary katol. Słupeckiego Ziemianina Lubelskiego skłonił go swą radą ku temu, iż w dowód szczerego zrzeczenia się błędów, księgozbiór swój, który wiele ksiąg nowowierczych zawierał, i kilka tysięcy złotych kosztował, iak pisze, cały bez wyjątku spalić dozwolił. Byli zaś ten, lub inny Słupecki? niewiem. Byli zaś Słupeccy Kalwińskiego wyznania, utrzymywali zbór swój w Opolu, Andrzej i Wojciech Węgierscy uczeni ministrowie kalwińscy u Barbary Słupeckiej Kasztelanowej Lubelskiej przy zborze Opolskim urząd Kазnodziciów sprawowali.

Słupski Stanisław, pisma jego niewielkiey zalety są: *Zabawy Orackie*, w Krakowie r. 1610. — *Krotosfile wierszem* r. 1618. Miał także tłómaczyć niektóre ody Horacyusza. Przytacza ie Łochowski w książce; *Emblemata Horatiana rythmis polonicis*.

Słupski Wojciech, Archidyakon Włocławski wydał dzieło religijne z napisem: *Summaryusz prawdy katolickiej*, w Krakowie r. 1607. Pisał przeciw niemu Daniel Mikołajewski dzieło; *Syncrysis*, 1609.

Słuska Krzysztof, Woiewoda Inflantski, po wziętym wychowaniu w kraju dla wykształcenia się za granicę posłany, na Dworze Rudolfa Cesarza lat 12 zostawał, po czém oddał się usługom oyczyzny, w których go śmierć r. 1620 zabrała, *Słuska Bogusław* był Podskarbin nadw. Lit. różne urzędowania w ohywatelstwie sprawował, i w rycerskiej sztuce się zalecił. Pamięć też swą w wierszu łac. na słub Jana Chodkiewicza z Zofią Pacowną w Wilnie roku 1630 wydanym zostawił.

Smalcus Walenty, z niemieckiego *Schmalz*, urodzony w Turyngii w mieście Gota r. 1572 przybył do Polski, iako domowy Nauczyciel, został Rektorem szkoły i Pastorem w Smiglu w Wielkopolsce, potem Kазnodzieią w Rakowie, Lublinie, i znowu Pastorem w Rakowie, gdzie iako gorliwy rozsiewacz i obrońca arianizmu życie skończył r. 1622. Pism wiele w języku łacińskim i polskim zostawił, wszystkie teologiczne. Wydał naprzód książkę: *O bóstwie J. Chrystusa* po niemiecku r. 1593 tę Jakób Sieniński Woiewodzie Podol. po łac. wytłómaczył, i przypisaną Zymuntowi III. wydał r. 1608. Wyszła ona później i po polsku, i po hollendersku. Jest to szczerą treść Socynianów nauki. Należał Smalcus naprzód do układu Katechizmu wytłómaczonego w Rakowie r. 1603 z przypisem do Jakóba I. Króla Angielskiego, wielokrotnie przebitego i przełożonego na różne języki, żadne bowiem prawie wyznanie tyle nie było żarliwe o rozkrzewienie swęy nauki, ile byli arianie. Należał powtórę podług Sandyusza do tłómaczenia pisma S. nowego zakonu z greckiego na polski w duchu arianów wyszłego r. 1606 i 1620 w Rakowie. Inne jego książki w druku: *Zawstydzienie X. Piotra Skargi, albo animadwersye na książkę, którą Skarga zawstydzieniem Arranów nazwał*, w Rakowie r. 1606. — *Defensio Anonymi cujusdam de Ecclesia et missione ministrorum. Racoviae 1612.* — *Refutatio thesium Graveri de incarnatione filii Dei. Racoviae 1614.* — *Refutatio libelli Smigleci, cui titulus: verbum carofactum est, etc. Racoviae 1614.* — *Refutatio thesium Frantzii de praecipuis religionis christianae capitibus. Racoviae 1614.* — *Ad Isaacum Causabonum paraenesis. Rac. 1614.* — *Examinatione centum errorum Smigleci. 1615.* — *De divinitate J. Christi. Racoviae 1608.* — Rozbieranie słów Pana naszego Jezusa Chrystusa, które są napisane u Mateusza S. w Rozdziale 28 w którym zamyka się refutacya kazania, które o tych sto-

wach uczynił *X. Skarga*, w Rakowie r. 1607. — *Odpowiedź na książkę Jakóba Zaborowskiego, który dał tytuł: Ogień z wodą*, w Rakowie r. 1619. Przypis Romanowi Hoyskiemu Podkomorzemu Włodzimierz. — *Odpowiedź na dwa paskwilluse* r. 1619. *Odpowiedź na list Pawła Orzechowskiego*. Zdanie Skargi o Smalcycuszu to było, że może za swym mistrzem Moskorzewskim książkę Socyna nosić.

Smieszkowicz Wawrzyniec, Nauczyciel w Akademii Krakowskiej i w téżże półkilkakrotnie Rektor, wśród prac dla iey dobra i swéy sławy, umarł roku 1646. Był Lekarzem znakomitym, a przez szął prawie powszechny, który w tym wieku ludzi pismiennych zajmował, był i Rymopisem. Wiersze przez niego wydane na świat są: *Elegia in funere Sebastiani Siradii* 1617. Opłakuje śmierć Sebastjana z Sieradza przyjaciela swego Akademika, filozofa i lekarza. — *Triumphus S. Theresiae*. 1622. Z powodu kanonizacyi w tym czasie S. Teresy, kwoli Harmelitek Krakowskich spiewał Świętę pochwały. — *Gamilton*, dziewosłab Milkowskiemu r. 1617. — Na śmierć Akademika Jakóba Janidłowskiego, roku 1630. — Na śmierć swéy Lilli: *Lilla, sive Ecloga, in qua Daphnis obitum Lillae suae deplorat* 1632. — Wiersze łacińskie do Andrzeja Lipskiego i Marcina Szyszkowskiego Biskupów, do Andrzeja Razimierza i t. d. Pisał także mowę: *Declamatio, quae suadetur Bohemis, ut Ferdinandum regem recognoscant*, 1619. Zachęca żarliwie Czechów, aby Ferdynanda Cesarza Królem swym uznali; zapomniat, że Czesi lepiéy mogli wiedzieć, niżeli Polak, co dobru ich oyczyszny przystało. Mowa ta odkrywa nam chwalebny zwyczaj w Akademii Krak. iż ubiegający się o miejsce nauczyciela wymowy założenia Tylickiego, z podania obwieszzonego przez Rektora Akademii, winni byli napisać i powiedzieć mowę publicznie, a dopiero za uznaniem Sędziów, miejsce to otrzymać mogli. Taką jest niniejsza mowa Smie-

szkowicza. Bieglym był w naukach greckich, i wierszyli nawet w ięzyku tym składał.

Smiglecki Marcin, Jezuita, oyczyc ze Lwowa, urodził się r. 1572, przywiązanie do nauk i pobożność wciągnęły go do zgromadzenia Jezuitów, których oblekl suknię w r. 19. życia swego. W Rzymie w naukach Teologicznych się ćwiczył, w kraju lat 4 filozofii, 10 teologii nauczał, i tych uniejętności mistrza stopień w Akademii Wileńskiej otrzymał. Na naukach, pracach zakonnych życie pełne przykładnéj pobożności przepędził do r. 1619, którego w Kaliszu po długiey chorobie żyć przestał, powszechnie, iako wzór łagodnéj cierpliwości wielbiony i szacowany. Pamięć iego znamięnita w wielu iego pismach drukiem ogłoszonych została: *Dysputacya Wileńska z Mikotajewskim Danielem o iednéj wiadoméj głowie kościoła Bożego*. r. 1599. — *O lichwie, wyderkach i czynszach*, w Krakowie r. 1604. Książka bardzo czytana i chwalona, wydana była pięć razy za życia Smigleckiego, zawiera wiele uwag rozsądnych i ważnych wiadomości. — *O Bóstwie syna Bożego przeciwko arianóm*. Skarga wielbiąc te pisma, tak wyraża: » Przydawać » się nie może do iego wysokiego i szczęśliwego nad » niewiernością zwycięstwa. Smigleckiego słowa skru- » szyły broń kacerzów, którą mu się zastawiać chcie- » li. « Niewiem co dało powód, że Michał *Wendeler* nauczyciel filozofii w Wittenbergu Smigleckiego Jezuitę między Socynianów policzył. — Pisał też *Logikę* wydaną we dwóch Tomach w Ingolsztadzie r. 1618 powszechnie szacowaną. *Rapin* Francuz krytyk znakomity w książce: *Reflexions sur la logique, etc.* takie o niéy dał zdanie: » Smiglecki » Jezuita Polak był ieden z ostatnich dyalektów, » który o logice Arystotelesa sądził z przenikłością i » mocą, który go zgłębił i poiął. « Szacowali to dzieło i Anglicy, gdy ie w swym kraju przebili. Allegamby wymienienia inne ieszcze następujące dzieła Smigleckiego, niemogę zapewnić, czyli wszystkie w

ięzylu łac. pisane: *De Zachariae prophetae pro Christi divinitate illustri testimonio adversus Fausti Socini Anabaptistae cavillationes. Vilnae 1596.* — *Nodus Gordius, seu de vocatione ministrorum. Cracoviae. 1609.* Obruszyła ta książka nowowierców w kraiu i za granicą. Napisał przeciwko nię Jan Bissendorf Pastor w Gedryndze w Biskupstwie Hildesheimskiem, wydał uszczypliwie pismo: *Nodi Gordii resolutio, das ist vom Berauf ordination, und Einweihung der Evangelisch - Prediger, wider das nichtige Geschwatz Martini Smigleccii Jesuiter zu Ingolstadt 1624* bez mieysca druku. Pisarz, mówi Vogt, dał za to gardło, a książka przez kłata galoną była. *Nova monstra novi arianismi. Nissae. 1612.* — *Verbum caro factum, seu de Divina verbi incarnati natura contra novos arianos. Crac. 1613.* — *Refutatio vanae dissolutionis nodi Gordii contra Joannem Volkeliū. Crac. 1614.* — *De erroribus novorum arianorum, contra Valentinum Smalcium. Crac. 1615.* — *De Christo vero et naturali filio Dei, ejusque pro nobis satisfactione adversus Smalcium. 1615.* — *De baptismo adversus Hieron. Moscorovium arianum. 1615.* — *De ordinatione Sacerdotum contra Jacobum Zaborovium Calvinianum ministrum. Crac. 1617.* — *De notis ministrorum contra eundem. 1617.* — *Vana sine viribus ira ministrorum evangelicorum. Coloniae. 1611.* — *Refutatio epicherematis ministrorum evang. 1612 i t. d.* — *Absurda Synodu Tureckiego, który mieli ewangelicy w Toruniu r. 1595, i teraz do druku podali r. 1597.* — *Przestrogi do sumienia należące, od iednego młodośnika oyczyny wydane r. 1632.* — Rzepnicki uważając tylko w Smigleckim świątobliwego Jezuitę, tę o nim szczególność umieścił, iż mu się objawił młodzienciek cierpiący po śmierci męki w czyscu za to, iż pożyczonych do czytania książek nieoddał. Jakże tam wielka liczba takowych bydz musi!

Smogulecki Maciędzy, Starosta Bydgoski. W obcych krajach się uczył, i wielki postęp w naukach uczynił, w Rzymie teologii 4 lata słuchał, i rozprawę swą publicznie mianą ogłoszoną drukiem Ilmenowski VIII. Pap. przypisał. Gdy go Król z Referendaryą koron. którę usilnie żądał, ominął, rozgniewany roku 1606 do rokoszaków się przywiązał, ile złączony z Zebrzydowskim, którego córkę Teresę miał w małżeństwie. Wiele na nim Zebrzydowski nadziei pokładał, iż wziętym i szacowanym będąc w Wielkopolsce, tam ducha rokoshu i powstania między ziomkami rozszerzy. Jakoż Zebrzydowskiemu Woiewodzie słabemu w sztuce pisania, wielką był pomocą, a zatęm rokoshu podporą i najżarliwszym onego poddymaczem. Wezwany na marszałka trybunału kor. r. 1616 do układu spraw Inflantskich, do zasiadania w sądach zadwornych, wszędzie z cnoty, nauki i pilności chwałę odniósł. Po Pstrokońskim, mówi Łubiński, wskazywany był w Rzplty godnym zaięć mieście Kancelerza i omal nim nie został, ale wiele umiejąc, sztuki zabiegów nieumiał. Żył do r. 1617. Wydał książkę: *O exorbitancyach, które świeccy nowi politycy stanowi duchownemu zadają.* r. 1632.

Smogulecki Mikołay, z zacnego w Wielkopolsce Grzymałczyków ze Smogulca rodu, syn Maciecia, brał nauki wyższe w Rzymie, i z plonem znakomitym wróciwszy do kraiu, różne urzędy sprawował na seymach, sądach i komissyach. W Rzymie napisał Ode łacińską na pochwałę Zygmunta III. i tamże ją wydał r. 1629, którę własność odmówioną mu bydz niemoże, lubo Franc. Bohomulec Sarbiewskiemu, a Anioł Durini Gilbertowi Jonin Jezuitcie Francuzowi ją przyznał. Przemowa do Króla, iż był poeta Polakiem, iawnie wykazuje, co w zbiorze poetów Pol. dowiódł uczony Juszyński. Powziąwszy Smogulecki w Rzymie chęć do zgromadzenia Jezuitów dopełnił ię nakoniec w Polsce, złożył miane od Króla Starostwo Nakielskie, obiół suknię zakon-

na r. 1639 i po skończonéy teologii w Rzymie, gdzie go zwierzchność wysłała, podług swego ślubu i życzenia, dla nawracania niewiernych, do Indyi i Chin z innymi towarzyszami popłynął. R. 1646 do *Ma-kao* przybył, stamtąd się do Chin udał, gdzie w pracach powołania swego życie skończył. Niesiecki pisze, iż Król Luzytanii w przejeździe przez kraj iego zatrzymać go przy sobie żądał, ale się Smogulecki wymówił. Drugi syn *Macieja* był *Jakób*, Starosta sądowy w Nakle, znamienity tą naysięknieyszą dla Sędziego chwałą, że żaden wyrok iego w sądzie wyższym zganiony i uchylony nieostał. Umarł r. 1639. Smolik Piotr, był ieden z owych osobliwszych dowcipów, iak Starowolski o nim w poczcie sławnych mowców pisze, którego unysł, wesoły, obfity w żarty i powieści, umiał bawić i podobać się wszystkim stanom ludzi, bez niczyięy przyłrości i szkody, umiał ziednać sobie łaskę możnych Panów, którzy w rozmowach z nim przyjemnéy szukali zabawy. Z powodu dowcipnych iego żartów czyni uwagę Starowolski, że język polski tak jest sposobny do nich, tak się da nagiąć, zwrócić, zaostrzyć, tak obfity w dwóyznaczne wyrazy, iż ledwie która mowa obca iść z nim w porównanie może.

Smoliński Jan, iego iest wiersz łac. na zwycięztwo Karola Chodkiewicza pod Kircholmem odniesione, przypisany Hieronimowi synowi Hetmana r. 1605. Smotrycki Melecyc, lub *Melecycusz*, Rusin z miasteczka na Podolu Smotrycz zwanego, syn Harasima, czyli Gierazima Daniłowicza Smotryckiego Podstarosty Kamienieckiego, pisał się i zwał po oycu *Maxym Harasimowicz*. Uczył się u Jezuitów w szkołach Wileńskich, r. 1601 bo dla nauki języka łacińskiego Ruś odstępna dzieci swe do szkół katolickich posyłać zwykła była. Tam z postępu w naukach tyle zyskał zalety, iż go ieden z panów Litewskich z synem swym do Niemiec r. 1610 wyprawił. Zwiedził Akademię w Lipsku, Wittemberdze, Wirzburgu, a za powrotem do kraju, w króćce do Bazylianów

wstąpił. Zostawszy Mnichem Melecycusza imię przybrał. Obdarzony bystrym dowcipem, chwycił się czytania ksiąg, nauki języków, i tyle usilną pracą dokazał, iż w poczcie uczonych tego wieku mieścić celnięysze zaiął. Nayważnieysza praca pismienna, która iego naukę światu poznać dała, iest: *Gramatyka Sławiańskiego języka*, wydana w Iwii roku 1619 przebita w Wilnie r. 1620, za granicą wybitie ięcy nieraz powtarzane było. Właściwy ięcy napis iest: *Prawilnoe Syntagma potszczaniem mnogogriessnaho mnicha Meletia Smotryskoho w Kinowii bratstwa Czerkownacho Wilanshaho pry chramie szoshestwiia preswiatoho i żywotworcuszczaio ducha*, w Jewiu r. 1619. Miana iest za pierwszą porządną tego języka gramatykę. Zasługuie bydz lepiey cenioną w Polsce, lecz mało nam podobno iest znana. Winniśmy tę wiadomość badaczowi dzieł Sławiańskich Józefowi Dobrowskiemu Czechowi, że w Rymniku na Wołoszczyźnie Gramatyka Sławiańska Smotryckiego r. 1755 na nowo wytłoczona była, a wprzód w Moskwie r. 1721 dla użytku Rosyan, którzy ją późnięy z odmianami i dodatkami kłókać przebiłi. W przemowie zaleca Smotrycki naukę języka Sławiańskiego, że każdemu Rusinowi Cerkwi greckiey nieodbicie i istotnie iest potrzebną. Ob. *Zyzani*. W tym właśnie czasie przedsięwzięte dzieło ziednoczenia Rusi polskiey z kościołem Rzymskim poruszyło wszystkich Rusinów, i podzieliło ich na dwie strony: ziednoczonych i odszczepnych, walczących naprzeciw sobie słowy i pismami. Z drugiey był dziełnym Szermierzem Smotrycki, i czyli z przekonania, czyli kwoli Xcia Konstantego Ostrońskiego zawziętym unii przeciwnikiem. Pisał przeciwko ziednoczeniu Rusi pod pożyczoném imieniem: *Lament Teofila Ortologa*; swemu tylko kościołowi czystą i prawdziwą wiarę Chrystusa przyznać, a iako ięcy podpórę, obrońcę, i opiekuna Xcia Ostrońskiego wynosi. Tą było iego zasługą, dla której od Teofana Greka przybyłego do Polski mieniącego się bydz Pa-

tryarcha Jerozolimskim, na Władkę Połockiego r. 1621 wyświęconym został. Nieuznał go Król Polski, groźne przeciw niemu wydał rozkazy, a Jozefata Kuńcewicza Władką postanowił. Ruś odstępna obstawiała przy Smotrzyckim, i mocy nawet, którą się utrzymywał drugi, uledeć niechciała; owszem poburzona, do czego, iak mniemano, wiele się Smotrzycki przełożył, spilknęła się na odebranie życia Kuńcewiczowi, i zbrodnię tę r. 1623 dopełniła. Czyli dreczony sumienia własnego zgryzotą, czyli z obawy sprawiedliwości, uszedł z kraiu Smotrzycki i do Patriarchy Carogrodzkiego podróż przedsięwziął. Tam doznany zawód nadziei i starań iego, połączony podobno z przekonaniem, z żarliwego odszczepieńca na równie żarliwego unita Smotrzyckiego przemienił. R. 1627 wróciwszy do kraiu z kościołem Rzymskim się poiednał, i stale się go trzymał. Wystąpił naprzód z odczwą do współbraci odstępney Cerkwi: *Paraenesis*, albo *napomnienie do przeznacnego bractwa Wileńskiego S. Ducha, w Krakowie roku 1629*. Inną z napisem: *Weryfikacya*, i znowu: *o brona weryfikacyi*. Książkę pierwszą przypisał Xiążęciu Ostrogskiemu Alexandrowi Woiewodzie Wołyńskiemu, chwając go iako katolika, chociaż nim nie był. Wspomina o pismach odszczepieńców Filoteta, Ortologa, i Kleryka, bo piszący ukrywali swe nazwy, i zdania ich potępia i gromi. Wydał następnie inną książkę: *Apologia*, którą po Rusku *Pohibebe*, zowie, a w nięć także, teź same błędy zbiera, które niedawno utrzymywał. Pisał znowu za unią przeciwko Soborowi Kiiowskiemu, który go wykłął, wyrokiem swoim: *Protestatio contra Synodum Kiiowiensem Schismaticorum*. Leopoli. 1628. Ile był źle przyjętym na Soborze Kiiowskim przez Joba Boreckiego Metropolite Kiiowskiego, gdy podając mu ułdad swego Katechizmu, wytłknął Rusi, iż wiara ich zarażona jest Lutra, Kalwina, i Aryanów błędami, tyle był dobrze widzianym na Soborze Rusi ziednoczonéy Lwowskim r. 1629, gdy przekonywając Ruś

odstępną o wytłnionych kłędach w nauce ięć duchowieństwa, wiele szlachty z Podgórze, Wołynia, i Podola do unii pociągnął. Prócz łacińskim i polskim ięzykiem, pisał także i ruskim, i w nim katechizm iego, dla poięcia pospolitego ludu wydany znayduje się. Czytałem, że urząd cerkiewny we Lwowie sprawował przy Cerkwi Staupigii. — Czerncem ieszcze będąc wypracował dla młodzieży uczący się ięzyka greckiego: *Institutionum linguae graecae libri duo. Coloniae. 1615*. Dwa pisma iego wybite w drukarni Dermańskiéy wspomina uczony J. Sam. Bandtkie. Jedno: *list patryarchy Melecjusza do Ignacego Pocięia*, r. 1605. — Drugie: *Apologia peregrynacyi do krajów wschodnich przez mię Metetiusza Smotrzyckiego, Medycyny Doktora, Archiepiskopa Połockiego*, i t. d. drukiem gockim r. 1628. — Wzmianka tamże znayduje się o dziele tegoż Smotrzyckiego wydaném we Lwowie z napisem: *Exethesis*, u Jana Szeligi r. 1629. Stolica Rzymska nietylko przez wzgląd gorliwości iego w rozkrzewianiu unii, pomogła mu swym wpływem do otrzymania Archimandryi Wileńskiéy i Dermańskiéy, ale oraz go Archiepiskopem Hieropolitańskim, mianowała, i listem do osoby danym zasługę iego pochwaliła. Lecz ta zasługa była powodem dla Rusi odszczepney, że nietylko go nienawidziła, ale i na życie iego kmowała zamachy, iak sam w pismach swych się żali. Umarł r. 1635 iak rozumiano powszechnie z zadanéy trucizny. *Susza* pisze, iż z listem Papieżkim pochować się kazał, który mu w ręce włożono, i że iuż będąc kilkudniowym trupem, tak go meno trzymał, iż odebrać chcącym, wyjąć go sobie z ręki niedozwolił.

Smotrzycki Harasim, czyli *Gierazim*, to jest Erazm, oyciec Melecego, a po swym oycu Daniłowicz, był Podstarostą Kamienieckim, a potém sędzią ziemskim, mąż uczony, i nieprzyjaciel unii. Konstantyn Xże Ostrogski Woiewoda Kiiowski, zakładając szkołę w Ostrogu dla Rusi odstępney, Rektorem go ięć mianował, i rząd mu w nięć nauki oddał. Te-

muż, iak pisze Susza, wydanie pierwsze Biblii Sławiańskiéy w Ostrogu, dokonane, r. 1581 polecił. Dać się czytać wzmianki w niektórych pisarzach, iż rymy w ięzyku ruskim przez Harasima Smotrzyckiego pisane znajdują się. Susza w żywocie Melecego, pisze, iż oyciec iego Harasym umiejętnym był w naukach greckich, łacińskich, i ięzyku sławiańskim, w dowód czego przywodzi użyteczne iego dla całej Rusi prace, iako to przekład sławiański z łacińskiego i greckiego ięzyka Biblii wydany. Zaprzecza temu uczony Józef Dobrowski (*Institut. Linguae slav.* p. 55.) odwołuje się do iego własnego wyznania w przemowie, którą napisał ze zlecenia Xięcia Ostrogińskiego do Biblii, iż szkół niewidział, a zatem Dobrowski biegłości mu w ięzyku greckim i łacińskim odmawia. Lecz tu błąd w rozumieniu zachodzić musi. Bez nauk obrany Sędzią, ani mianowany Rektorem Akademii Ostrogińskiéy byź niemoż. Może przekład Ruski Biblii Bizanckiéy w Ostrogu późniéy, bo r. 1588 wytłoczony, iego jest dziełem, tak, iako książka: *Kalendar Rimski nowi*, r. 1587. W końcu: *napisano w Akademii Ostrogińskiéy*. Kalendarz ten podług Dobrowskiego do Cesarzkiego księgozbioru w Wiedniu ze Lwowa, z innemi książkami przesłany był.

Sobieski Marek, Woiewoda Lubelski, wprzód Chorąży koron. Wyborne przymioty wzięte z przyrodzenia, starahmém wychowaniem ukształcił, a serce do odwagi w boiach z nieprzyjaciółmi swéy oyczyny zaprawił. Widziano go nieraz, iak w przegrawkach i podjazdach na harcowniki nieprzyjacielskie wypadał, tych słał trupem, a swoim ochoty dodawał; iak w Inflanciech trzema postrzałami ranny z placu niezszedł, aż bitwę ukończył; iak pod Pskowem i Lucynem, iak nad Teleżynem rzeką w Wołoszech, waleczne swe rotę do boiu prowadził, walczył, i często wątpliwe zwycięztwo na stronę Polską przeważał. Męztwu wyrównywała siła nadzwyczajna i zręczność wprawą nabyta. Pod Tczewem w Pru-

siech pogoniwszy się za nieprzyjacielem z urwanym brzegiem wpadł w Wisłę, i lubo ranny i obciążony zbroją, wpław rzekę na koniu przepłynął. Na łowach w Litwie z Stefanem Królem, gdy przeciw niemu straszny niedzwiedź z lasu wychodził, Sobieski z szablą tylko w ręku i oszczepem poskoczył, i zwierza srogiego iedném cięciem zabił. Kochanym był i szanowanym tak od Stefana, iako i Zygmunta III. Pierwszy rzekł o nim, iż gdyby miał los całego państwa na ieden harc wystawić, tedyby nikogo do tego niewezwał, iak Marka Sobieskiego. Drugi rady iego często używał, i na niéy polegał. Naprzód Kasztelanem, a potem Woiewodą Lubelskim go uczynił. Na iego zalecenie, przeciwko przełożeniom Jana Zamoyskiego laskę W. kor. Myszkowskiemu Zygmunta oddał. — Inny był Marek syn Jakóba Krasztelana Krakowskiego, brat starszy Jana III. Chorąży Nadw. kor. i Starosta Krasnostawski.

Sobieski Jakób, Hraczy kor. Woiewoda Bełzki, dalej Ruski, na rok przed zeyściem swoim Kasztelan Krakowski, syn Marka z Jadwigi Snopkowskiéy; mąż wielkiéy zasługi, która mu piękną sławę w dziełach oyczystych naznacza. Od młodych lat sztuka rycerska najmilszą iego była zabawą. Do ćwiczenia się w niéy częsta porę następczało panowanie Zygmunta III. Jego straży, iako Starosty Krasnostawskiego więzien w Krasnymstawie Maksymilian Arcy-Xiążę był powierzony. Władysławowi wyieżdżającemu do Moskwy r. 1618 dla obięcia iéy tronu, do rady od Króla był przydany. W téy wyprawie przeźornie, mężnie i wiele dokazywał Sobieski. W szturmie przypuszczonym od Władysława do Stolicy Moskwy, szedł pieszo do wysadzenia brany, i tamże z postrzału ranę odebrał. R. 1619 był z innymi pełnomocnikami Cara Władysława do rokowania o pokoiu, którego obie strony potrzebowały i pragnęły. W wojnie Chocińskiéy r. 1620 przydany od Rzpltej Hetmanowi Chodkiewiczowi do pomocy, roku 1621 z Zorawieńskim, z poruczenia i wyboru Władysława

Królewicza w układzie sojuszu, powszechnemu oczekiwaniu uczynił zadosyć. Cztery razy, to jest w latach 1625, 1626, 1628 i 1632 sterem obrad narodowych, jako Marszałek poselski, kierował, czterykroć sterem urzędu sprawiedliwości, jako Marszałek trybunału kor. władał. Nakoniec gdy po 30-letniej prawie wojnie, która całą Europę zakłóciła, od wszystkich państw do ułożenia pokoju Westfalskiego pełnomocni posłowie wyprawieni na zjazd zostali, Władysław IV. Jakóba Sobieskiego imieniem swoim i Rzpltey posłem przeznaczył, i tam zawarł powszechną państw Katolickich i różnowierczych zgodę, znaną jako traktat Westfalski, Sobieski podpisał. Podobne układy pokoju ze Szwedami w Inflanciech, z Kozakami u Horokowa, Sobieski szczęśliwie do końca doprowadził. W każdym urzędowaniu, tak w kraju, jako i za granicą, przenikły rozsądek, zręczny obrót z cnotliwą rzetelnością ziednoczył. Szczególniey też z gładkiey i płynney wymowy słynał, którey dowody w mowach publicznych, tak na seymach, jako i na obchodach weselnych i pogrzebowych, nas doszły. Zostawił dokładne opisanie w języku łacińskim wojny Chocińskiéy, które r. 1646 drukiem ogłoszone było. *Commentariorum Chotimensis belli libri 3. auctore Jacobo Sobieski in ca expeditione ex ordine equestri commissario, post vero Castellano Cracoviensi. Dantisci. 1646.* Dzieło wyborne, wydanie piękne i poprawne z ryciną, zaletę czyni drukóm Forstera, którym wydokonalona sztuka czasów naszych ledwie dorównywa. W tém opisanu wojny przeciw potędze Tureckiey, które ani godniejsze wiary, ile od należącego do rady wojenney, ani bydlż dokładniejsze niemogło. Wystawia Sobieski, z jakim nieprzyjacielem mieliśmy do czynienia, iż pomyślność téy wyprawy winni byli Polacy, że uprzedzili zbliżenie się Turków, nieczekaiąc ich w granicach państwa swego, jak chcieli niektorzy; że broniąc się tylko natarczywéy dziezy przez dni 40, urywając iéy siły, znużyli

nieprzyjaciela, i za nadeyściem iesień do pokoiu go zmusili. — Tegoż Sobieskiego dzieło miane w rękopismie dopiero r. 1784 wytłoczone zostało pod napisem: Instrukcyja Jakóba Sobieskiego Kasztelana Krak. oycy Króla Jana III. dana Panu Orchowskiemu z strony synów. Jest to nauka dana na pismie synóm swym Janowi i Markowi, gdy ich oyciec pod dozorem P. Orchowskiego w obce kraie wyprawiał. »Dokształćcie się, zalecał im, we wszystkiém, co jest pożytecznego, prócz w tańcach, których się w kraju z Tatarami nauczycie.« Dwa razy śluby małżeńskie Jakób zawierał, pierwszy z Maryą Wiśniowieką Xięcia Woiewody Ruskiego Konstantego córką, drugi z Teofilą Daniłowiczówną, z której się Jan Król urodził. Jéy piękny sposób myślenia okazują wyrzeczone do synów, gdy do domu wrócili, słowa: Zemściście się nad Tatarami; nieuznam was za mych synów, jeżeli będziecie podobni tym, co pod Pilawcami sromotnie pierzchnęli.« Umarł r. 1647.

Socyn Faust, po łacinie *Socinus*, Włoch rodem z Sienny, z oycy Alexandra, który był bratem Leliusza Kacernistrza, r. 1539 wziął życie. Mało się z młodości do nauk przykładął, lecz powzięte zdania od stryia swego Leliusza o Trócy S. utkwily tak mocno w iego umyśle, iż gdy ich ukryć nieumiał, przed Inkwizycyą z Włoch uchodzić musiał. W Lugdunie się znajdował, gdy się o śmierci stryia swego dowiedział; dla puścizny więc do Włoch powrócił, i był szczęśliwym podobać się W. Xciu Toskańskiemu, który go nawet urzędem dworskim ozdobił. Tak był lat 12 i byłby dłużej zostawał, gdyby chęć nowości nieprzemogła, dla której znowu Włochy porzucił. R. 1574 udał się do Niemiec, trzy lata dla nauki Teologii w Bazylei się zatrzymał; tam napisał ową książkę niezgodną z wyznaniem Ewanielików o Chrystusie Zbawicielu: *De Jesu Christo Servatore*. W Zurychu przeciw tymże różnowiercóm rozprawiał, r. 1578. Rozprawa iego pismienna: *De Jesu Christi invocatione disputatio, quam Faust. Socinus*

per scripta habuit, cum Francisco Davidis, wybitą została w Rakowie r. 1595. Wezwany do Siedmiogrodu od Blandraty Lekarza Jana z Zapola Króla Węgier, nauczał w Klausenburgu, że Trójca jest wynysłem teologów. Niepodobala się ta nauka ani Blandracie, ani innym Kalwinóm naymocniejszy w Węgrzech, przelósł się więc do Polski, gdzie wtedy umysły chciwe nowości chwytaly się w wierze zdań różnych, nieszukając prawdy. Znalazł zwolenników wyznania swego w Krakowie, a iako mistrz nowéj wiary i w pismach i w mowach ją rozkrzewiał. Wydana przez niego książka przeciw Janowi Paleologowi, obraziła Króla Stefana, i po czterech latach mieszkania w Krakowie wynosić się z niego musiał. Znalazł iednak schronienie w Pińczowie, a potem w Rakowie, gdzie pod opieką Sienińskich założył szkołę. Ale i ztąd niezgoda z Aryanami go wyruszyła. Krzysztof Morsztyn pokrewny przez żonę dziedzic na Pawlikowcach, w dóm go swóy przyjął, w którym iako i w innych szlachty Polskiéj domach lat 3 przebywał. W tym czasie, to jest roku 1587 żonę Elżbietę Morsztynównę, utracił, a z niéj urodzoną córkę Agnieszkę za Stanisława Wiszowatego wydał. Powiększyła iego nieszczęścia śmierć W. Xcia Toskańskiego Franciszka Medyceusza, z którą i dochód iego we Włoszech, iaki miał, upadł. Wrócił się Socyn do Krakowa po zeyściu Stefana Króla, szerzyła się nauka iego w stolicy i państwie, lubo przez duchowieństwo katolickie potępiona i gromiona. Powstawali przeciw niemu i nauce iego żarliwi kaznodzieie, których mowami piorunującemi zapaleni uczniowie Akademii Krakows. złączywszy się z pospólstwem r. 1598 napadli dom Socyna w mieście, potrzaskali sprzęty, poszarпали pisma i książki, samego po ulicach włóczyli, ledwie go zbitego Akademik Wadowita od śmierci uratował. Musiał więc znowu szukać spokojnego przytułku, którego mu na wsi w domu swoim w Luclawicach Abraham Błoński dozwolił, gdzie r. 1604 żyć przestał. Grób Fau-

sta Socyna we wsi Lusławice, niedawno odkryty został, w miejscu zarosłem starymi drzewami, przywalony ciosowym kamieniem, na którym wykuty nagrobek w ięzyku łacińskim, włoskim i polskim o pogrzebionych tu zwłokach Fausta Socyna świadczy. *Lusławice*, lub *Luclawice* wieś przyległa, i należąca do Zakliczyna w Cyrkule Bocheńskim w Galicyi położona, zwana w dawnych pisarzach *Licławice*, *Luclawice*, *Luclawice*, niegdyś zamożna i pięknego miasteczka postać mająca osada, dziś wioska, iak inne, włość imienia Lanckorońskich, i gdzie o dwa wielki tysiąc różnowierców liczono, dziś tylko ich 6 w Parafii Zakliczyńskiéj znajduje się. Niewiem skąd Feller zasiągnął tę wiadomość, którą umieścił w *Dictionnaire historique*. Tom XII. pag. 240 w życiu Fausta Socyna, iż po wypędzeniu Socynianów z Polski uchwaloném r. 1658. Szczątki zwłok Socyna zmarłego r. 1604 były z ziemi wydobyte, zawiezione na granicę Tartary, nabite w działo, i w kray niewiernych wystrzelone. Samuel Przypkowski życie Fausta Socyna opisał, a Sandius dzieła iego pismienne. Z tych pierwszém było o powadze pisma S. *De auctoritate S. Scripturae*, napisana wprzód po Włosku i wydana r. 1570. Potém tłómaczoną była po łacinie i wybitą w Rakowie r. 1611 z przemową Jakóba Sienińskiego do Zygmunta III. Przekłady iéy po Francuzku, Niemiecku, Hollendersku, i t. d. w różnych miejscach i krajach wychodziły. Inne celniejsze są: *Institutio Religionis Christianae*. — *De baptismo*. — *De coena Domini*. — *De Ecclesia*. W tém dowodzi, że wszyscy uczciwi i bogobojni mieszkańcy Królestwa Pol. i W. Xięstwa Lit. z nim się łączyć w wierze powinni, że niesłusznie ich aryanami zowią, i t. d. Wszystkie zaś znaczniejszye pisma Apostolów Socynianizmu w Polsce wyszły razem w zbiorze mającym napis: *Bibliotheca fratrum Polonorum, seu Socinianorum. Fausti Socini, Crelii, Schlichtingi, Wolzogenii, Przypcovi, etc. opera*. Irenopol, 1658. Jego jest książka bez-

iniennie wydana i wzmyśloném mieyscu *Irenopolu*, o obowiązkach Chrześcianina: *De officiis hominis Christiani in hodiernis istis de religione controversiis, etc. Irenopoli* 1610 z wyrażeniem, że za przywilejem Papieża i Cesarza. Pismo to wygubione w Polsce, palone w Hollandyi, w Rakowie r. 1611 przebite było. Wydziwić się się niemożna, i wielości pism i łatwości w pisaniu Socyna, tego oycza kacerzów, którzy mimo naygorszych błędów swęy nauki potępieney we wszystkich krajach, długo się ieszcze utrzymywali w Polsce, i od niego Socyniani zwani byli. Lubo naypierwszym twórcą kacerstwa tego był Leliusz Socyn, stryja Fausta, o którym mówi Stan. Lubiniecki, iż powodowany chęcią odkrycia i objawienia prawdy, r. 1547 oyczynę swą Włochy porzucił, udał się do Szwajcaryi naprzód, stąd Francye, Anglię, i Niemcy przebiegł, do Polski r. 1551 zawitał, a rzuciwszy zbawiennę nauki nasiona w sercach Lismaniego i innych, oświecił Morawy, do Szwajcar wrócił, i w Zurich r. 1562 umarł.

Sokoł Jan, Rymopis, którego iest wiersz: *Momus facetus*, albo żartobliwy wyszydnik r. 1603. Maciciowi Smoguleckiemu Staroście Bydgoskiemu przypisany.

Sokoliński Książ Michał z Drucka, Wojewoda Połocki, na różnych wprzód stopniach zasłużwszy się oyczyźnie; mąż wielkięy ludzkości, przez którą znaczną część majątku uronił, a Druckie też dobra już były do Sapiiehów się przeniosły.

Sokoliński Książ Jan z Drucka, był Referendarzem i Pisarzem W. X. L. Pełnomocnikiem do zawarcia pokoju z Moskwą r. 1611 Komissarzem do urzadzienia zdobytęy Prowincyi Smoleńskięy r. 1613, także do zapłaty zaległego żołdu woysku związkowemu; Roku 1621 i 1625 na seymach izby poselskięy Marszałkiem.

Sokołowski Stanisław, Akademik Krak., Mistrz teologii i Nauczyciel wymowy, mąż obszernęy nauki, płynnęy wymowy, a przytęm skromności rzadlięy.

Nakładem Jakóba Bielińskiego wzięwszy wychowanie, wszedł w poczet Akademików Krakowskich, i roku 1562 stopień Mistrza nauk wyzwolonych i filozofii osiągnął. Po zwiedzeniu obcych krajów, dla wydoskonalenia się w powziętych naukach, aby zebrane go plonu na dobro kraju swego użył, pracóm się akademickim poświęcił, a lat kilkanaście kształcąc innych, naylepięy, iak wyznaie, sam siebie wykształcił. Oderwało go od prac tych wezwanie do Dworu, w którym od wstąpienia na Tron Króla Stefana r. 1576 był Radzęą sumienia, i Rządodzięią. Miewając kazania w ięzyku łacińskim dla Króla, też dla dworu po polsku powtarzać musiał. *Bologneti* Legat Grzegorza XIII. Pap. w liście swym z Polski do Włoch pisanym takie o nim dał zdanie: *Tria vidi mirabilia in Polonia: Stephanum regem sapientissimum, Zamoyscium Cancellarium prudentissimum, et Socolovium Concionatorem prope divinum.* To iest: Trzy rzeczy godne podziwienia w Polsce widziałem: Stefana Króla naymędszego, Zamoyskiego Handlerza nayroztropnieyszego, i Rządodzięią Sokołowskiego prawie Boskiego. Szacowne iest iego dzieło, w którém obiał ważne dla wymowy Rządodzięyskięy prawidła w rozmowie między Nauczycielem i Rządodzięią: *Partitiones Ecclesiasticae.* Crac. Jęgo też iest mowa łac. za dziesięcinami: *Oratio ecclesiastica pro dote ecclesiae Dei et haereditate Christi*, wydana r. 1632. Duchowni w tym wieku niewiele się mogąc wesprzeć na prawach krajowych, odwoływali się naywięcęy do praw Boskich i powagi pisma S. Tak czyni Sokołowski. — *Censura orientalis ecclesiae, de praeceptis nostri saeculi haereticorum dogmatibus.* 1572. Rzecz tę w ięzyku greckim napisał Jeremiasz Patryarcha Carogrodzki, Sokołowski ją po łacinie przełożył i Grzegorzowi XIII. Pap. przypisał, powtórnie wydana w Kolonii r. 1583. Powstali przeciw nięy luteranie. Jakób Górski w książce: *Animadversio, sive Crasius in Theologos Witembergenses.* Coloniae. 1580, przy-

pis do Mikołaja Firleia Hasztel. Biec. pismo te broni. Z téj obrony pokazuje się, że Crusius to pismo przełożył, Sokołowski wydał. To jest Crusius wydał historię Turko-Greków, i tam list Jeremiego do Jakóba Teologa i Marcina Kruziusza umieścił. — *Notae super quatuor evangelia, etc.* 1598. — *De vestitu et fructu haereseon. Nissae.* 1578. — *Brevis responsio ad Vittembergensium theologorum invectivam.* — *De verae et falsae ecclesiae discrimine, libri tres. Cracoviae.* 1583. Przypis do Króla Stefana, w którym zamiar swéj pracy tłumaczy, chwałę zawartego pokoju z Moskwą wynosi; lecz wskazuje szkodliwszych nieprzyjaciół dla kraju w złych ludziach chcących obalić iéj podpory; cnotę i wiarę. — *Nuntius salutis, sive de incarnatione. Cracoviae.* 1588. Przypis do Zygmunta III. jako dań dla nowego Króla, mówi o czci ku Najśw. Pannie dawnych Polaków i Zygmunta starego, który tym końcem wystawił, ozdobił bogato, opatrzył dochodem, postanowił kapłanów, muzykę, i gdzie sam chciał byđź po śmierci złożonym, kaplicę pod wezwaniem Maryi, nazwaną: *Rorate* przy Katedrze Krak. — Kazania kościelne łacińskie. Wszyszystkie dzieła Sokołowskiego razem zebrane w jedną księgę wyszły z napisem: *Stanisłai Socolovii Can. Crac. apud Stephanum P. R. Concionatoris opera, Cracov.* 1591. Pisał ze zlecenia stolicy Rzymskiéj życia świętych do pacierzy kapłańskich, hymny pobożne, i za odmianą kalendarza i t. d. Wiele pracował, a o pracach swych sądził nayskromniéj. Oddając Królowi pismo swe przeciw kacerzóm, rzekł do niego Stefan po łacinie. » Oycze kaznodziei! obydwaj walczymy, ty przeciw nieprzyjaciółom wiary, ja przeciw nieprzyjaciółom państwa.« Prawda, Miłościwy Królul rzekł Sokołowski, i gdybym tak umiał władać moją bronią, iak W. R. Mści orężem, i iabym także zwyciężał. Otrzymawszy Kantonie Krakowską, przestawał na téj dostojności, i wyżéj się piąć, lubo mógł, niechciał. Na starość i od obowiązku ka-

znodziei dworskiego się wyprosił. Zatopiony w naukach, lubił innym do nich pomagać i wspierać. Wzrostu był miernego, cery śniadéj, twarzy okragléj i niebardzo przyjemnéj, nayczęściéj ponury; z całéj postawy niepowabny, a do tego zeszpecony garbem, a iak wyraża pisarz książki: *Poprawa obyczaiów Pol.* str. 80, istny *Syllenus*, Lecz piękne własności duszy nagradzały wady ciała. Lat 15 ciągle wątłego zdrowia doświadczał, nieustannym bólem głowy dręczony, dla którego 6 lat tylko urząd kaznodziei nadwor. Królews. sprawował. Lecz mimo chorowitego zdrowia pracował zawsze, oświecał, pisał, nauczał. Nakoniec z żalem powszechnym dożywszy lat 56, umarł r. 1593. Mowę: *De ratione studii*, z przemową do Mikołaja Wolskiego Marszałka W. R. niewydaną odumarł; Janidło Akademik po iego zeyściu r. 1619 ją wydał; zaś książkę: *O czci i chwale P. Xtusa w N. Sakramencie, Daniel Sigoniusz z Lelowa* przełożył, w Krakowie r. 1590. Spisanie i rozsądek dzieł Sokołowskiego znajdzie cielawy w uczoneń pismie Soltykowicza: *O stanie Akademii Krak.*

Solecki Maciej, napisał: *Pobudka, albo napomnienie wzbudzające żołnierza koronnego do potrzeby z Turkami.* 1621.

Solikowski Jan Dymitr z Solek, herbu Bończa, Arcybiskup Lwowski. Urodził się r. 1539 w Sieradzkim, po wziętych naukach szkolnych w Akademii Krakowskiéj do Włoch wyprawiony, w Rzymie na kapłana się kształcił, i iuż nim zostawszy u Dworu Zygmunta Augusta Króla, Sekretarza obowiązki pełnił, i pięknymi przymiotami na względy iego zasłużył. W króćce przeto Opactwem Wąchockim, późniéj Sieciechowskiem, obdarzony został. Po Janie Sienieśkim od Króla Stefana Arcybiskupem Lwowskim mianowany, stanął na otwartém polu dla niepospolitéj cnoty, nauki i usilności swoiéj. Jeszcze będąc Sekretarzem kor. wyznaczony był do załatwienia zamieszek z różnowiercami w Prusiech Xiążę-

cych. Posłując od Zygmunta Augusta pokóy między Danią i Szwecyą do skutku przywiódł. Jeździł do Francyi, aby Henryka do powrotu na tron Polski skłonił, a iż niedokazał, i ieszcze go w Stanach wymawiał; podeyrzenie stronności na cnotę jego padało, i téy na Seymie czyniono mu zarzuty. Znowu wysłany był na Seym Niemiecki do Ratysbony, ale go w Lin-cu Maxymilian II. Cesarz obrażony na Polaków przy-trzymać kazał. Syxtusowi V. Pap. imieniem Stefana posłuszeństwo oświadczył, i iakoby dla zaszczytu miasta Lwowa do lwa z trzema géranii w herbie daw-nym miasta, przydaną od Papieża gwiazdę białą, wyiednał. Roku 1598 zleczone sobie od Zygmunta III. urządzenie Infant, zupełnie i pomyślnie dokonał. Starowolski wysławia go z 24 poselstw zagranicznych z chwałą odbytych, z hystrego dowcipu, z biegłości w naukach, a przy wielkiem świetle małego o sobie rozumienia. Lat 20 dycieczą rządził, w pożyte-cznych dla iéy dobra ustawach, w ozdobach kościo-łów, w pomnożonych dochodach, wiele po sobie pięknych pamiątek zostawił. Sobory prowincjonal-ne r. 1585 i 1595 odprawił. Żarliwy o prawa wia-ry katolickiéy w Polsce, gdy na zieżdzie wyboru Zygmunta III. różnowiercy rzeczy iéy przeciwne wno-sili, a stan rycerski iuż w znaczney części napoiony nowościami, o ich przyjęcie i uchwałę nalegał, unie-siony zapalem Solikowski, zrywa z głowy kaptur, i rzuca go w śród izby, a obnażywszy swą pierś, »wprzód, rzecz, dam sobie życie odciąć, niż nad-wereżyć prawa kościoła i oyczyzny dozwole.« Po-czém wyszedł z Senatu, i wnioski szkodliwe upadły. Na seymie r. 1592 chcąc się różnowiercy i powierz-chownie od katolików odznaczyć, stawili się szlachta z medalami wyobrażenia S. Tomasza Apostoła zawie-szonymi na złotych łańcuchach. Solikowski pierwszy doradził katolikom z дозвоleniem Króla postanowić bractwo S. Anny, do którego zapisani medale téy świętéy na łańcuchach złotych nosili. Roku 1593 bractwo rzeczzone do Krakowa, Lwowa, Warszawy

z nadaniami łask od stolicy Rzymskiéy i do wielu mieśc innych wprowadził. Sam pierwszy Zygmunt III. do niego się zapisał, a wtedy różnowiercy iuż się mniéy z swymi oznaaami pokazywać śmieli. On Jezuitów zgromadzenie do Lwowa zaprowadził, co Szymonowicz pięknym rymém opisał. On Akademię Krakowską wspierał i bronił; młodzieży szkolnéy szczególnym był dobroczyńcą, a wychowania ich pil-nym dozorcą. Często ich w szkołach odwiedzał, z postępku w naukach badał, do pilności nauczycielów i uczniów zachęcał. — Jako dobry obywatel poży-tków swéy oyczyzny przestrzegał, radą i usługą ie pomnazał. » Polska, mówił ón, za Zygmunta Augu-sta była lampą, wszyscy z niéy fortunę szczypcami łapali, a żaden i kropli oleju nieprzylał, dla tego lampa coraz ciemniéy świeci, aż nakoniec zgaśnie.« — Z piękną zaletą cnót i nauki wspominają Soliko-wskiego w swych pismach *Justus Lipsius*, *Posse-win*, *Simonides*, *Manutius*, i inni. Trzecieśli An-drzcy, lubo różnowierca, kilka rodzajami rymów cnoty i czyny jego opiewał. *Possel* tę mu wypisał pochwałę, iż to był mąż kochany od Królów, czczo-ny od współziomków, od ludzi uczonych wielbiony, i od młodości do zgrzybiałego wieku pracą dla reli-gii i oyczyzny zaięty. Był to szczodry iakmużnik, który żadnego ubogiego bez datku niepuścił. » Bi-skupem iestem mawiał, a przeto szafarzem majątku ubogich.« Raz ubogiemu, gdy nie miał dać co inne-go, pierścień z palca, drugi, raz sukno, którym stół był nakryty, oddał. Pełnienia obowiązków pobożności Chrześciańskiéy więcéy przykładem, iak słowy nau-czał. Zwykł był mawiać: » iakmużna nikogo niezu-boży, msza zatrudnień niecipożni, post zdrowia nie-uszkodzi.« W kapłanach uważał iednegoż powołania braci, obcować z nimi i rozmawiać poufale lubił. Nie znał oddzwiernych, którzyby do niego przystępu strzegli; nikt na posłuchanie nieczekał wyznaczenia godziny. » Dom Biskupa, mówił, nieiest dworem Króla, ani namiotem wodza.« Wolny był, pisze

Niesiecki, każdemu przystęp, przymilone i z naysłabszym obeyście się, nieskwazzone smętną powagą czolo. « Przy schyłku życia często na zdrowiu zapadał, aż nakoniec zgasł z żalem powszechnym roku 1603. — Mąż tak światły, w naukach i językach łacińskim, i greckim biegły, który nawet i w podróży zwyczajowi czytania i pisania nieopuszczał, wiele dzieł pismiennych zostawił. *Commentarius brevis rerum polonicarum a morte Sigismundi Aug. Pol. regis. an. 1572. Knisini mortui. Dantisci. 1647.* Są to dzieła polskie lat siedemnastu. Książka od Jerzego Fortera dopiero w 44. lat po śmierci pisarza w Gdańsku pięknym drukiem Hollenderskim wyłożoną została. Braun mniema, że ją wyłaczał w Hollandyi, a napisał w Gdańsku. Szkoda, iż Solikowski więcej czasu niezajął. — *Oratio in funere Sigismundi Augusti 1572. — Ad Livones amica, et paterna paraenesis. Zamoscii. 1599, przeladał polski wydany we Lwowie r. 1600 drukiem Pawła Zelaża. Prussia ducalis, ejusque sub Sigismundo Aug. tumultus. — Ephemeris sacra super psalmos, evangelia, epistolas, etc. — Meditationes quotidianae. — Juris Livonici libri duo. — Testamentum Solicovii. Moguntiae. 1606. — Poemata de natali Christi, de tribus magis, etc. 1562. — Hamaxa, sive religionis et Reipublicae currus Jacobo Uchaniccio Antistiti Gnesnae oblatus. Crac. 1564. — Fastorum Christianorum disticha. Crac. 1607. — Urania, seu expeditio in Galliam nuntiorum ad Hepricum Andegavensem versa lat. 1573. Zdaie się byż inne z podobnym napisem: *Urania, seu caelestis Electio. Crac. 1574.* Poeta w pierwszemy uranii wystawia wyprawę poselstwa pol. do Francyi, w drugiemy zaś wybór Henryka uradzony w niebie. Ale się z naradą tego wyboru poeta pomylił. Trzeciemy And. wierszami ie swymi ozdobił. — *Lutheri triumphus contra trasonicum triumphum. 1604* po zeyściu Solikowskiego Zyznowicz wydał. Jabłonowski twierdzi, że różne jego rękopisma niewydane w kla-*

sztorze Wąchockim znajdowały się. Starowolski w swę sottoni wspomina tylko o wielu rozrzuconych tamże listach jego, twierdzi, że wszystkie czytał; w nich wybórny sposób pisania, obszerność wiadomości, dojrzały rozsadek, bystry dowcip i gładką wymowę pochwała. W inném zaś dziele o sławnych mowcach *de claris orat.* wyraża, iż Solikowski, wszystko, cokolwiek działał, lub mówił w prywatném i publiczném życiu, dla pamięci potomney porządnicy w dziennikach swych zapisywał. Tak żyć, tak czynić powinni ludzie, którzy nie dla siebie tylko żyją, i czynią!

Sornatowicz Marcin Jacek, nauk wyzwolonych, i filozofii w Akademii Krakow. Bakałarz, napisał: *Dziwosłab Adamowi Tęgoborskiemu w Krakowie roku 1614* iako i dla innych osób w tymże rodzaju wiersze, szumnie w wyrazach, nie w rzeczy.

Saxo Benedykt, Jezuita, Hiszpan rodem, gdy się na missyę do Indyi gotował, rozkazem przełożonych powołany do Litwy r. 1624, w Wilnie teologii uczył, wieniec Doktora r. 1625 ozdobiony i urząd Podkanclerzego w Akademii lat 20 sprawował. Puściwszy się w drogę do Rzymu w Antwerpii umarł, r. 1668. Pisał o nauce prawa pod napisem: *Claves juris 1648.* Naywięcey zaś stąd na wspomnienie tu zasłużył, iż podług Rostowskiego, będąc Hiszpanem, ułożył gramatykę języka polskiego: *Pracepta gramatica linguae Polonicae*, ale ię pewnie w druk niepodał.

Szredziński Zygmunt, Kawaler Maltański, w młodych latach udał się do Włoch, z nich popłynął do Malty, gdzie na swe żądanie w poczet rycerzów przyjęty został. W krótko na wyprawę morską wysłany, całe dwie laty na wodzie zboycze morskie gromił; galery Tureckie na morzu, zamki po brzegach wołował. W owę sławnę bitwę z Turkami w Morei, na której 25 tysięcy nieprzyaciół legło, dzielnie się sprawił. Poczem do uczynienia ślubów zakonnego rycerstwa przypuszczony, w ręce

Zygmunta Karola Xiążęcia Radziwiła Maltańskiego Kommandora ie złożył. Po 20 przeszło latach przebytych na wyspie, aby wytechnął starganym siłom do oyczyzny wrócił, i r. 1616 życie skończył. Na obchodzie iego pogrzebowym w Warszawie kazał Fabian Birkowski Dominikan Kaznodzieja Hrólewica Władysława. Kazanie to B. Nowodworski Kawaler Malt. który Szredzińskiego bratem wojennym zowie, w druk podał z własną przemową i z przypisem koronie Polskiéy r. 1623.

Stadnicki Stanisław, ze Zmigrodu na Łancucie Pan, Starosta Zygwultski, Marka dziedzica na Dubiecku z Barbary Zborowskiéy syn, Andrzeia Krzysztofa i Marcina brat. Mąż wielkiego serca, ale burzliwego umysłu. Boie i walki były iego żywiołem. Już za Zygmunta Aug. w wyprawach wojennych dzielił rycerskimi słynął. Wiele w Inflanciech przeciw Moskwie i na Podolu przeciw pohańcóm dokazywał. Za Stefana panowania w bitwach, podjazdach, i na ochotnika nikt mu wyrównać niezdolał. Pod Gdańskiem, gdy Niemców na harc powabiał, każdego prawie, co wystąpić się poważył, ubił; poczem mu żaden pola stawić nieśmiał. Raz u Toropca Jazłowieckiemu Mikołajowi w pojedynczém z Tatarzynem utarczce już tak ciasno było, że mu broń z ręku nieprzyjaciel wytrącił. Przypadł Stadnicki w pomoc, Tatarzyna trupem położył, Jazłowieckiego ocalił. W Moskiewskiéy wyprawie pod Pskowem z konia zsiadłszy, tak mężnie z swą rotą szturm do twierdzy przypuścił, iż ledwie życia niepostradał. Po ukończoném wojnie w krain, szukał Stadnicki za granicą pola do popisu z walecznością swoją i sztuką wojenną. Wrzała wojna w Węgrzech z Turkami; rzucił się wśród niéy z dobranym ludem Stadnicki, odwaga iego trapiła i zadziwiała Bisurmanów. W tém zakłóconą bezkrólewien oycyzna po zeyściu Stefana wzywała czynnéy każdego obywatela usługi. Uprzedzili go na swą stronę blisko krwią połączeni Zborowscy. Dosyć było powodu, aby obiór do tronu Maxymiliana popierał, iż nie-

przyjaciel Jan Zamoyski utrzymywał Zygmunta. Nie krwią zimną czynić nieprzywydły, z zapalem przy Maxymilianie obstawał, i u Byczyny w szeregach Niemców za sprawą iego przeciw współziomkom walczył; dopiero po przegranéy zupełnie, życie swe z niedobitkami unosząc, ie opuścił. Nieprzyjazny oddał Zygmunтови chwycił się i Zebrzydowskiego rokoszu, i w nim iednego z nayburzliwszych dowódców miał znaczenie. Z iaką zuchwałością, z iaką dumą i mówił i działał, pisma ówczesne świadczą. 1200 ludzi miał swego zaciągu, gdy u Janowca z rokoszanami stawał do boiu. Lecz r. 1607 przed rozprawą Guzowską, gdy na podane przezeń oświadczenie dążące do ogłoszenia bezkrólewia, niewszyscy pisać się chcieli, owszem widział dóm Stadnickich i znacznieszą część szlachty, stojących w obronie tronu, pomiarkowawszy wcześniej, iaki mieć skutek ten rokosz może, z iazdu i obozu stronników Zebrzydowskiego się oddalił, a na seymie r. 1609 na który był pozwanym, Króla prześlagał, odwołując iawnie to wszystko, co przeciwko Królowi nieprzyzwoicie mówić i głosić się odważył, a pisma pewnego mniotającego nieprzystoynie na Króla obelgi, które pod iego imieniem chodzilo, publicznie się wyparł. — Był Stadnicki Panem dóbr Łancuta od Pani Pileckiéy przez zamianę za dobra Nienadowę nabytych, lubo w czasie rokoszu r. 1606 obawiając się swych włości utraty, synom swoim też dobra odkazał. Opaliński Łukasz Marszałdek W. K. graniczące z dobrami Łancuta Starostwo Leżajskie posiadał. Nienawisne umysły w samém sąsiedztwie podniete kłótni znalazły. Zapalczywy i popędliwy Stadnicki, dla czego powszechnie *diabłem* był zwany, trzymając zawsze gotowy lud zbroiny, naieźdzał dobra Leżajskie, nie bez rozlewu krwi i zaboiu stawiających w obronie swych włości mieszkańców. Wyrok trybunału zaochny, bo stanąć do sądu zapozwan niechciał, bez czci wywołańcem go ogłosił. Zawsze otoczony ogną czeredą, i na wyrok sądowy niedbał, owszem

w zapale zemsty Leżaysk spalił, Opalińskiego naiechał, poimał i w więzieniu Łancuckim osadził. Ledwie na przełożenie dworu i pierwszych osób w kraju, na wolność więźnia wypuścił. Odzyskawszy wolność Opaliński powetować swę krzywdę postanowił. Miał się na ostrożności Stadnicki; napadnięty od przyjaciół Opalińskiego w Woityczach, lubo wieś i dwór spalono, ón jednak zręcznie ułknął. Owszem przydał do dawnych nową urazę. Zachwycawszy psa gończego, który do Opalińskiego należał, wrócić go niechciał. Od przegrozek i obelg przysło do wojny otwartę. Opaliński lud zbrojny krajowy zciągnął; Stadnicki opryszków, góralów i Węgrów wywołanych z kraju, których Sabatonami, po Węgiersku *Szombatos* zivano, sprowadził. Tych swawoli i chęci rozboiów nikłby ustronić niezdolał, a tém bardzięj Stadnicki, który ich podobno wolnością łupieży utrzymywał, i zwabił. Napadali oni i dobra Jarosławskie Xieźnéj Anny Ostrogskięj Woiewodziny Wołyńskięj dziedziczne, która ocalaiać włóści swe od zniszczenia, uzbroiła znaczną liczbę ludu, i z sąsiady się na odpór naiazdów złączyła. Wychodził Stadnicki z ludem swym, iakoby na wojnę, zachęcał ich do odwagi, iakoby w sprawie naylepszy, i różnym losom boie staczał. Bezkarność i łupieztwa ścigały pod iego chorągwie Czechów, Hussytów, Belgów i Węgrów wywołanców, i motłoch rozmaity. Rabunki, mordy, pożogi wolne im były. Wiele domów i kościołów złupiono, wiele spalono, i krwi przelano niemało. Była to właśnie pora, gdy kraj ogołoczony był z woyska, z którym przy oblężeniu Smoleńska Ikról bawił. Zachęcany Stadnicki do spokoyności od przyjaciół, niesłuchał; pozywany do sądów, niestawał; skazywany zaocznie na bezczesć i gardło, wyroki lekce ważył. Unikał w prawdzie i z nieprzyjaciół swymi walnéj rozprawy, ale dnia 14. Sierpnia r. 1610 od woyska Opalińskiego i Xieźnéj Ostrogskięj pod wsią *Tarnawcem* blisko Leżayska ścieśniony, bitwę stoczył, w której od nieciałego

Persa ugodzony w lark postrzałem, poległ. Sześć tysięcy przeszło ludu zbroynego z obojczy strony liczone, z strony Stadnickiego do 500 w téj bitwie padło, reszta, gdzie który mógł, pierzchnęli. Ciało Stadnickiego zawiezione do Przemyśla zostało. Synowie zabitego *Władysław*, *Zygmunt* i *Stanisław* pozywali Opalińskiego i Xężną Ostrogską naprzód do Grodu Przemyńskiego, potem na Trybunał Lubelski o zabój oycy, lecz w obydwóch sądach przegrawszy, na Seym r. 1615 sprawę wytoczyli. Wyrok seymowy uważiając Stadnickiego, iako wywołanica bez czci, wyłączonego z pod opieki prawa, powodom wieczne milczenie nakazał. Anna z Zieniaticz małżonka i przyjaciele położyli mu nagrobek, który wyraża: » Stanisław Stadnicki ze Zmigroda na Łancucie Pan, wszystko to z przodków urodzenia, krwi związków, z przymiotów duszy, kształtu ciała, i z wielkiego mienia posiadał, co tylko szczęście ludzkie stanowi; ale wszystko wyuzdaną swawolą, srogą zuchwałością, i rozwiązłością życia skaził. Zasłużoną zgwałconych praw Boskich i ludzkich w śmierci swęj poniósł karę. « — Żona iego ledwie rok wytrwawszy, poszła za Poniatowskiego Pułkownika w woysku spiskowém. Nieuspokoili się po śmierci oycy synowie, a niemożąc drogą prawa zemsty nad Opalińskim i Xężną Ostrogską otrzymać, gwałtem ięj dopiąć przedsięwzięli. Nasadzeni od nich Węgrowie, aby miasto Jarosław w czasie iarmarku spalili, gardło dali. Ale od Leżayska wsie poszły w perzynę, a biedni włóścianie w rozsypkę. Obay bracia starsi Władysław i Zygmunt skarani wyrokiem bezczci i wywołania z kraju zostali. Lecz gdy mimo tego nieprzestają naiazdów, dany był od Ikróla rozkaz urzędowi Grodzkiemu Przemyńskiemu poimania wywołanców. Przed tym, gdy dnia 20. Grudnia r. 1624. Władysław Stadnicki z Łancuta uchodzi, we wsi Ikrzemienicy nad rzeką Wisłokięm dognany i zabity był. Zygmunt też w krótkce z nieznaney ręki zginął. Naymłodszy Stanisław, pod opieką, Mikołaja i Marka

Stadnickich na opłatę grzywien, kar pieniężnych, nagrody szkód przysądzonych i wydatków prawnych, spadłe na siebie po oycu i braciach dobra Łancut, Stanisławowi Lubomirskiemu w ówczas Podczaszeniu kor. sprzedać musiał.

Stadnicki Stanisław, Hasztelan Przemyślski z bratem swym Adamem Hasztelanem Haskiskim i Andrzejem synami byli Stanisława Stadnickiego Hasztelaną Sandeckiego dziedzica na Dubiecku, w którym nieśaki Albert podły kacerz, iak pisze Orzechowski: *ignobilis haereticus*, pod opieką dziedzica naukę Sakramentaryuszów rozkrzewiał; oyciec podług obrządku tych kacerzów r. 1551, dał ochrzcić synów swoich. Stanisław był mąż wielkiego umysłu, wysolidiego znaczenia w kraiu, i wybornych przymiotów, które w wierności dla Króla, w usługach dla oyczyzny, okazał. Wymowny na seymach, mężny w boiu, ieszcze młodzieniec miejsce w Senacie zasiadł. Gdy rokosz wybuchnął, stanęli oba bracia z zaciągami swymi w obronie praw tronu, i przeciw rokoszanom walczyli. Rozróżnione zdania i stronnictwa, nową dały podniecie niesnaskom, któremi przeciw sobie warły możne w ziemi Przemyślskiej domy Drohoiowskich i Stadnickich; nienasycone kłóskami i krwi przelewem, na zgubę wzajemną czychały. W stoczonych kilkakrotnie bitwach, widok krwią ludzką zbroczonych orężów, i ległych ich niechęci ofiar, rozjątrzał bardziej nienawisne umysły i zapalał do zemsty. Tą wiedziony Stanisław Stadnicki r. 1605 z ludem zbrojnym na Tomasza Jana Drohoiowskiego Starostę Przemyślskiego napada, i kopią w piersi ugodzonego starca zabija. Szczesny Herburt, który z téj walli ledwie żyw umknął, zemścić się śmierci wuią swego przedsięwiał, tém więcéy oburzony na Stadnickich, że nie on, ale brat zabójcy Adam Stadnicki Hasztelan Haskiski Starostwo Przemyślskie otrzymał. Powracającego więc Stanisława r. 1606 od Janowca, gdzie woyska rokoszanów, w których Herburt po części dowodził, porażone były, dogonił we wsi

Chotyńcu o mil 3 od Przemyśla, bezpiecznego pochwycił, i uwiózł czém prędzéy do Lwowa, aby tam nań karę i zemstę wywarł. Pospieszył Adam Hasztelan Haskiski z liczniejszym ludem, niżeli go miał Herburt, bratu na odsiecz. A gdy za pośrednictwem Zamoyskiego Arcybiskupa Lwowskiego umawia się z Herburtem o uwolnienie brata, ten z ręcznie używszy pory, wymknął się z rąk Herburtu, i umowa zerwaną została. Zapalony gniewem Herburt, zbiera drużynę, uzbraia ją, i do Przemyśla z nią ciągnie. Bawił wtedy Adam Starosta w zamku Przemyślskim, Herburt nań w nocy napada, lecz od broniących się pokonany i pochwycony, niewprzód uwolniony został, aż podane warunki zgody, pozornéy raczéy, iak szczeréy, zaprzysiął. — Woyna wszczęta w Moskwie ku poparciu praw do tronu Mosk. Dymitra, wciągnęła w tęż zawieruchę Stadnickich. Dzielił z innymi Polakami Stanisław i trudy wojenne i niewolę po zamordowaniu w stolicy Dymitra. Wyznaczony od Króla w poselstwie do woysk Polskich, dla odwiedzenia ich od wtórego Dymitra oszusta r. 1610 gorliwość w dopełnieniu zlecenia okazał, a wróciwszy do Króla pod Smolensk, w obozie r. 1611 życie utracił. Wszedł był w śluby małżeńskie, raz z Jadwigą Fredrówną, powtóre z Leśniowolską, z téy byli synowie Jan i Adam Podczaszy Krakowski.

Stadnicki Adam, Hasztelan Haskiski, a potém Wojewoda Bełzki, Starosta Przemyślski, Stryjski, Holski i t. d. brat poprzedniego. Za Stefana Króla w wojnie Moskiewskiej dał poznać swą odwagę w bitwach i dobywaniu twierdz, przy których dwa postrzały odebrał. W podróży do Szwecyi Zygmunto wi III. z licznym i okazałym pocztém towarzyszył, a służąc gorliwie sprawie Króla swego, na niebezpieczeństwo się wystawił. — W czasie zaburzenia rokoszowego ludem swego zaciągu wsparł woyska Królewskie. Gdy r. 1606 już woyska z obu stron, znaku tylko do utopienia w bratnich piersiach żelaza czekały, stanął przed Królem wezwany herszt ro-

koszu Zebrzydowski; wtedy Adam Stadnicki ledwie wstrzymać się potrafił, aby się na nim orężem obelg Króla niezemścił. » Buntownika i zbóyc! rzekł do niego, spiknąłeś się na zgubę Króla i oyczyzny; śmiesz do złości piekielnéj łączyć zuchwałą dumę szatana? « W niesnaskach i bojach z Drohoiowskiich i Herburtów domem toczonych, brata swego Stanisława sprawę wspierał, i z rąk go Herburtu wyzwolił. Po zabiciu Drohoiowskiego wziął od Króla Starostwo Przemyślskie, i jako Starosta mieszkając w zamku Przemyślskim, napadniony od Herburtu Szczęsnego nie tylko dał mu odpór, lecz i jego samego poimał. Niesiecki przyznaie to cudowi i tak go opisuje: » W noc głęboką daia znać Stadnickiemu, iż Herburt do zamku szturmuie. Porwie się ze snu tą nowiną przestraszony Stadnicki, znając to, iż nie miał tyle siły, któraby się mógł oprzeć niespodzianie następującym naieźdnikom. Do Boga się więc o pomoc uciekł, klękawszy, SS. patronów wzywać począł. W tém stawia mu się widomy przed oczy S. Ignacy Loiola i mówi do niego: A czemuż mnie też o pomoc nieprosisz? Zdumiał się na to Adam, i długo niewiedział, co miał czynić; dopiero przyszedłszy do siebie, mówi: Mój Oycze Święty, i teraz proszę, i póki żyć będę twoiemy się opiece polecam. Więc zniknął mu z oczu Ignacy Święty. Adam zaś to, co widział, głęboko w sercu rozważając, w krótkce zasnął, gdzie przez sen pokazała mu się Nayśw. Panna płaszczem swoim cały zamek okrywająca, a nad zamkiem *biret* kwadratowy wieszający się. Porwie się ze snu, i gdy przypierała przeciwna strona do zamku, serca swoim dodawszy, nie tylko ich odpędził, ale też uchodzących tak dobrze przycisnął, że samego ich wodza Herburtu poimał. « Na dowód prawdy, czy nieprawdy, Niesiecki przywodzi, iż rzecz ta w historyi domu Jezuitów Przemyślskiego, i w księgach urzędu duchownego zapisaną była. — W wojnie Moskiewskiej kwoli sprawie Dymitra odkryte wiódł roty, i niemi dowodził. Gdy Dymitr zginął, Adam

z innymi Polakami wzięty był w niewolę. Z niey oswobodzony wróciwszy do kraju żyć przestał. Z Anny Gostomskiej Woiewody Poznańs. córki był oycem dwóch synów: *Mikołaja*, który z nauk w obcych Akademiach na Dwór Zygmunta Króla, z tego do obozu się przeniósł; ledwie miał lat 24 gdy zgasł r. 1620. *Jan* był walecznym rycerzem żył do r. 1645. Pamiętne iest zdanie Adama Stadnickiego na radzie Senatu, gdy rzecz szła o to, aby zabieżyć nadal niebezpiecznym rokoszom. Przełożył on myśl swoją Stanom seymującym z tą mocą do przekonania, iż ta uchwała zgodną utwierdzona została. » Lepiej, rzekł on, iednego stracić Senatora, któryby się zdraycą okazał, któryby przeciw Królowi i Oyczyźnie spiski knował, iak Króla z powagi i władzy wyzuwać, iak prawa kraiowe gwałcić, współziomków na burze i kłeski wystawiać, i dla dumy złośliwey iednego, krew bratnią przelewać. «

Stadnicki Andrzej, brat Adama, który przy Marynie Mniszchownie zaślubioney Carowi Dymitrowi urząd posła Królewskiego sprawował, i téy r. 1606 imieniem Zygmunta III. w Kremlinie trwałey na tronie pomysłności życzenie składał. Umarł r. 1608.

Stadnicki Marcin, Kasztelan Sanocki, brat Stanisława diabła, czynny obywatel, do wielu usług publicznych od Rzpltej używany, co same ustawy seymowe z lat 1609, 1611 i 1616 świadczą. Po nim z Białobrzeskiej została córka Barbara, Mniszcha Kasztelana Sandeckiego małżonka.

Stanisławski Balcer, Oyczyźnie i Królowi wierne służył, którego strony w czasie wyboru na tron, iako i w boiu u Bieczyny, i w rokoshu, gorliwie się trzymał. Z Podskarbstwa nadwornego na Wielkie postąpił. Zszedł r. 1610.

Starczewski Wawrzyniec, Kanonik Krak. Jego iest w druku: *Votum Mathiae Pstrokoński Ep. Prem.* 1608, umarł roku 1641. Inny był w tymże czasie *Starczewski Kasper*, którego iest w druku dziewosłab Zygmunтови III. i Konstancyi Królowey

z napisem: *Carmen nuptiale Sigismundo et Constantiae. 1605.*

Starowolki Szymon, Bazylego z Zofii Zarankowéy, szczupłego majątku rodziców, syn; poznał wcześniej, iż los jego od postępu w naukach zależy. Z taką więc usilnością do nich się przykładał, iż uczenia jeszcze będąc w Akademii, był w stanie udzielania innym nauki. Wyjeżdżający za granicę do obcych Akademii Xiążęta młodzi Ostrogscy Konstantyn i Janusz, wzięli do swych usług Starowskiego młodzieńca. Przy nich on Niemcy, Niderlandy, Hiszpanię, Francję i Włochy zwiedził. Wezwał go potem Gostomski Opat Wąchocki do dawania filozofii młodym zakonnikom Cystersom; z klasztoru tego przeniósł się do Dworu Karola Chodkiewicza Hetmana, służąc mu do pióra, i przy nim do jego zgonu zostawał. Poźniéj trzykroć, jako dozorca i domowy nauczyciel młodych pań, do cudzych krajów wyjeżdżał, ostatnią razą z Alexandrem Koniecpolskim Stanisława Hetmana W. Król. synem. Uspсобiony do stanu duchownego już w dojrzałym wieku kapłanem został, a z pomocą swych dobroczyńców, prócz Plebanii Kanonię Tarnowską, a potem Krakowską otrzymał. Albert Królewicz obiąwszy Biskupstwo Krakowskie do rady w rządach duchownych Starowskiego sobie przybrał. Następca jego Zadzik, najważniejsze mu czynności powierzał, a Piotr Gembicki po opanowaniu Krakowa przez Szwedów roku 1655 uchodząc sam za granicę z obawy nieprzyjaciół, Starowskiemu rząd Diecezyi i Katedry polecił. W tenczas to, gdy Gustaw Karol Król Szwedzki chciał groby Królów Polskich oglądać, pokazywał mu je Starowolski, i przy każdego Króla grobie, ród, los i czyny iéy opowiadał. Stanąwszy nad grobem Władysława Łokietka, ten to jest, rzecze do Króla Szwedzkiego, Król Polski, którego los przeciwny, potrzykroć tron Polski opuszczać przymusił; wrócił się nań jednak, i Królem Polskim umarł. » Wierzę odpowiedział Szwed, ale wasz Jan Kazimierz, którego

mocą oręża mego do opuszczenia tronu i kraju przywiodłem, już nań pewnie niewróci. « Na to Starowolski: » W mocy są Boga losy narodów i Królów. « Oddany obowiązkom stanu, pobożności Chrześcijańskiéy i pracy pismienney w rok potem, to jest r. 1656 dni swe zakończył. Uczonych dzieł Starowskiego wielka jest liczba, w których chwałę swéy oyczyzny, rozkrzewienie dobrych obyczajów i pobożności, poprawę wad rządu miał na celu. Niepracował bynajmniéj dla zysku, ani dla niego możniéjszym schlebiał, przeto nie w dostatki, ale w księgi bogatę puściznę po sobie zostawił. Słuszną podobno miał przyczynę Reformator Wolski w pogrzebowém kazaniu winić współczesnych, że niebyli dosyć choynymi na obfite dowcipy, że męża tak godnego ledwie wyżywili, a niespanoszyli. « Pisma przez niego wydane, ile nam są wiadome, 48 książek składają. W téy ich wielości, aby wszystkie dokładnie i pilnie wypracowane były, byłoby żądać za wiele. Znaczniéjsza przecie część ich jest, którym i wielkiéy wiadomości rzeczy, i pracowitéy pilności odmówić niemożna. Dziwić się tylko potrzeba, iak mógł ieden człowiek w przedmiotach tak mało stykać się z sobą mogących, iak jest prawnictwo, umiętność sztuki wojennéy, pobożny ascetyzm, muzyka, wymowa kaznodziejska, i t. d. mieć tyle wiadomości, i zdołać je pismem wystawić. Płody jego, które drukiem na świat wydał, są: 1) *De rebus Sigismundi I. Regis Pol. Crac. 1616.* Dzieło bardzo rzadkie, ale wątpić można o tém, aby z rozkazu Zygmunta III. zatracone bydz miało dla tego, iż je piszący skąpym był dla Zygmunta w pochwałach. 2) *Pennu historicum. Venetiis. 1620,* a powtórnie odbite w Rzymie r. 1653. — 3) *Eucharisticon. 1617,* z powodu wiazdu Marcina Szyszkowskiego na Biskupstwo Krak. — 4) *Listy Tureckie,* w Krak. r. 1618. — 5) *Pobudka na Tatarów,* bez miejsca i r. przebita r. 1618. — 6) *Mowa łac. na śmierć Karola Chodkiewicza Hetmana W. K. Krak. r. 1622.* — 7) *O S.*

Bernardzie, r. 1622. — 8) *Camaldula argentinei*. Crac. 1625. Jest to pochwała zakonu Kamiedulów, którym w Bielanych, *Góra srebrna* zwanych, Mikołaj Wolski klasztor założył i opatrzył. — 9) *Votum o naprawie Rzpltej*, roku 1625: Rzecz pisana wierszem: a gdy każdy wiersze klecił, co pisać umiał, za cóżby ich Starowolski pisać nie miał? Wiersz lichy, ale zdanie rozsądne. Radzi wprowadzić pomiary łąnów dla stosunku poborów; niedozwalać wywozu płodów ziemi naszey, aby ich obcy sami u nas szukali; urządzić wychowanie i ćwiczenie lepsze młodzieży; kray wzmocnić twierdzami, założyć zbrojownie i spichrze, poprawić sądownictwo, zasługom nagrody opatrzyć i t. d. — 10) *Scriptorum Polonicorum hecatontas*. Francoforti. 1625. Napis iedną sotnię pisarzy pol. obiecuie, iak w spisie na końcu 175 ich wspomniął. Przesada w pochwałach, niedokładność w opisach ludzi, lat życia, i ich ramot, są wady, które tém mniéy Starowolskiemu przebaczyć można, im łatwiey mógł potrzebnych wiadomości zasięgnąć i potomności udzielić. — 11) *De claris oratoribus Sarmatiae*. Florentiae. 1628. Nie dbalstwo w przytaczaniu ważniejszych dzieł każdego, w daniu rozsądku o zaletach, lub wadach każdego, w oznaczeniu lat, a nadto rozrzutność w niezasłużonych pochwałach, kazi i to dzieło. — 12) *Eques Polonus*. Venetiis. 1628. Mało komu znane. — 13) *Mowa łacińska* na pochwałę Wolskiego Marszałka W. H. Krak. r. 1630. — 14) *Declamatio contra obtrectatores Poloniae*. Crac. 1631. Sam zamiar pracy obronienia sławy narodu przeciw szarpiącym ją potwarcóm chwalebny. Naywiększym oszczercą Polaków, który żółć Starowolskiemu poruszył, był Tomasz *Lansius* francuz w mowie napisanéy o Polsce. — Drugi Dyonizy Gottfried w piśmie: *Archontologia*; szarpali sławę naszą, i dziennikarze zwyczajem swoim, iako to: *Mercurius Belgicus*. — *Theatrum politicum*. i t. d. — 15) *Sarmatiae bellatores*. Coloniae. 1631. — 15) *Polonia, sive status*

Regni Poloniae descriptio. Coloniae. 1632. — Jedno z naylepszych dzieł Starowolskiego, lubo od wielu błędów niewolne, kilkakrotnie w różnych latach przebiiane, r. 1765 tłómaczone po polsku. Konring wydanie swe téy książli kartą, przemową, poprawą ozdobił i pomnożył. — 17) *Mowa na śmierć Zygmunta III.* w Antwerpii r. 1632. — 18) *Monita legalia methodum in utroque jure studendi praescribentia*. Crac. 1632. — 19) *Prawy rycerz*, wydany r. 1632 i powtórnie r. 1648 z przydatkiem wierszów Jana Kochanowskiego: *Zgoda i Satyr*. — 20) *Panegyricus Vladislao IV.* Antverpiae r. 1633. Wydanie pyszne, ale mowa z powodu wstąpienia na tron Króla nadęta w słowach i porównaniach wartości pochwały, i wiary prawdy niema. — 21) *Accessus ad juris cognitionem*. Crac. 1633. — 22) *Lachrymae in obitum Alexandri Casimiri Pol. et Succiae Principis*. 1634. — 23) *Elogium funebre Thomae Zamoscii R. P. Cancellarii. Zamoscii*. 1638. — 24) *Mowa łacińska o Nayśw. Pannie w Irak*. r. 1638. — 25) *Commentarius in 4. libros institutionum juris civilis*. Crac. 1638. Haubold w historii nauki prawniczey zapatrzwszy się, iż wiele ksiąg Starowolskiego we Włoszech są wybite, Włochem go uczynił, i w poczet sławnych Włoskich prawników zapisał. — 26) *Laudatio Almae Academiae Cracoviensis*. 1639. — 27) *Institutionum rei militaris libri 8.* Crac. 1640. Książka ta powtórnie w Amsterdamie, i znowu we Florencyi przebita była. Obruszył Starowolski wojskowych, iż w rzeczy stanowi swemu obcy pisać się ważył. Ale *Braun* go broni. Czyliż dzieie wieków, czyż nauki i przestrogi wojowników sławnych, nie lepiéy mu wiadome, iak innym wojskowym bydź mogły? — 28) *Kazanie o S. Benedykcie*, w Irak. 1641. — 29) *Vita et miracula servi Dei Vincentii Kadlubconis*. Crac. 1642. — Większą część dzieła tego cuda zajmują. — 30) *Kazanie na pogrzebie Zadzika Bisk.* Krak. r. 1642. — 31) *Pochwała Zadzika* po łac. r. 1644.

— 32) *Ad principes Christianos de pace inter se componenda, belloque Turcis inferendo*, bez mieśca i roku. — 33) *Świątnica Pańska*, kazania na święta, w Krak. r. 1645 z przypisem do Gębickiego Biskupa Krak. — 34) *Vestis Mariana, seu scapulare*. Crac. 1640 przebite w Rzymie roku 1646. — 35) *Dwór Cesarza Tureckiego*, w Krak. r. 1647. — 36) *Kazania na Święta Nays. Panny*. 1649. — 37) *Musices practicae erotemata*. Crac. 1650, dla pożytku uczących się muzyki. — 38) *Jubilus*. Crac. 1651. — 39) *Breviarium Juris pontificii*. Romae. 1653. — 40) *Epitome Conciliorum*. Romae. 1653. — 41) *Mowa łac. na święto Wniebowz. N. Panny*, w Krak. r. 1658. — 42) *Arka testamentu*, kazania niedzielne r. 1648. — 43) *Dyskurs o wojnie Tureckiej bez mieśca i roku*. — 44) *Dyskurs o monocie*, toż samo. — 45) *Reformacya obyczajów polskich*, po dwakroć za życia Starowskiego wydana, i iak wyraża, napisana dla tych, u których jest białe czarnem, dobre złem, potęga sprawiedliwością, wola prawem, upór słuszością, krzywda odpustem, niewstyd świątobliwością, utrata pochwałą, obżarstwo grzesznością, i t. d. — 46) *Zguba oyczyzny, stacye wojskowe*, bez mieśca i roku. Królowi i Stanóm przypisał; mówi gorliwie i z uczuciem, bo własnem doświadczeniem wiedziony, bo skwirik i ucisk był powszechny. — 47) *Monumenta Sarmatarum*. Crac. 1655. Zbiór nagrobków w różnych kościołach polskich. Chwalebne dzieło, gdyby ie był zrobił użyteczniejszem przez udział o każdym wiadomości. — 48) *Vitae antistitum Cracoviensium*. Cracoviae. 1655. Prócz wspomnień przygannych dla Przemysłowskiego, Zawiszy i Gamrata, wszystkich Biskupów, często niezasłużoną obsypuje pochwałą. — Ileż to pracy jednego człowieka!

Statorius, ob. *Stoński*.

Stawrowiecki Cyryll, Mnich Ruski, i iak się sam pisze, przepowiadacz słowa Bożego; wydał drukiem książkę w Ruskim języku, i głoskami Ruskie-

mi, a która podług przekładu rękopismowego przez Anton. Rossakowskiego tłumacza Rzplty do języka Rossyjskiego r. 1771 zrobionego, ma napis: *Nauki obyczajne, duchowne, katechizmowe, z ewangelii S. S. Apostołów i Ojców S. S. na dnie niedzielne i uroczyste roku całego*. Wydania rok niewyrażony, ale z przemowy wniesć można, iż r. 1618. Przypisał ją Xciu Czartoryjskiemu Jerzemu. Był to dyzunit, bo pisze, iż odebrał błogosławieństwo od najwyższych 4 Patryarchów S. kościoła Wschodniego, od Wielebnego w Chrystusie Metropolity Monembassyjskiego, Exarchy S. Jerozolimskiego i całej strony Peloponezu r. 1616; niemniéy też błogosławieństwo i rozkaz Przeoświeconego Pana oycza Jeremiasza Tyssarowieckiego Exarchy tronu S. Wielkiego Carogrodzkiego kościoła r. 1614. Sakowicz pisze o Stawrowieckim, że ciemna Ruś Kijowska za złe mu poczytała, iż w swéy postylli utrzymuje początek duszy od Boga, który ją stwarza, bo oni mniemali, że iako psia z psa, tak człowiecza z człowieka się rodzi. Stefanus Jan, lub *Stephanus*, Gdańszczanin i Nauczyciel wymowy w Gdańsku, pisał książkę nieznaną, uczącą sztuki pisanja listów r. 1630. Załuski między rękopisma ie liczy: *Epistolographia Polonica*.

Stefanowicz Melchior, nazwał się z Grecka *Stephanides* ob. prawa Mistrz, Kanonik Lwowski, Chelmski i Zamoyski. Zaszczycony wieńcem Akademii Krak. Na wezwanie Zamoyskiego przeniósł się do Zamościa, i nauczyciela obowiązki z zaletą pełnił. Z powodu zatargów o dziesięciny między stanem duchownym i świeckim, gdy Rzplta na seymie do ich zagodzenia wyznaczyła osoby, zebrał pisma ważniejsze, iakie bydz mogły za stronę duchowną i drukiem ie ogłosił Stefanowicz. Zbiór ten pod napisem: *Opuscula tam ecclesiastici, quam equestri ordinis nobilium virorum, compositionis inter status negotio inservientia*. Crac. 1632, zawiera: Mowę Stan. Sokolowskiego. — Rozprawę And. Lipskiego. —

Pismo bezimiennego. — Mac. Smoguleckiego o exorbitancyach. — Rozmowę Plebana z ziemianem, i t. d. Zbieracz nie własnego nieprzydał, oprócz przemowy do Stanów kor. sam wyznać, iż Pruchnickiego Arcyciskupa Lwowskiego zlecenia dopełnia. Uгода jednak niedoszła.

Stefanowski Hieronim, Jezuita, rodem z Krakowskiego. Mąż szczególny skromności i miłości bliźniego. Hsiegi przezeń wydane na świat są pod nazwą Marcina Michajłowicza Zagla, i te są: *Termin na protestacyę ministra, albo odpowiedź na czworaką rzecz o władzy Biskupów Rzymskich*. Wilno r. 1599. — *Cenzura dysputacyi Wileńskięj podanęj przez Mikołaja Danielewskiego Ministra z Radzieiowa*. Wilno r. 1600. — *Responsio praecipuarum narrationum evangelicarum, etc.* Czas wolny od obowiązków stanułożył na usługi chorym, na nauczanie wiejskiego ludu, i zebranie dla nich wsparcia od możnych. Zszedł r. 1605.

Steinhalen Adam, Kapelan Niemiecki Zygmunta III. i jego dworu, Kanonik Sandomirski, umarł w Warszawie r. 1614.

Stoiński Jan, z rodu *Statorius*, ale przypuszczony będąc z bracią do szlachectwa polskiego od Zygmunta Króla, herb Kotwicz i nazwę polską: *Stoiński* przybrał. Stąd niektórzy i oycę jego Statoryusza Piotra, Stoińskim zowią. Piotr rodem z Księstwa Luxemburskiego z miasteczka *Thionville*, uczniem był sławnego kacerza Bezy. Tego mistrz sam Hailwin na żądanie Lizmanina i Zboru Krakowskiego z towarzyszem *Thenaudius* r. 1549 do Polski, jako wielkiego nauczyciela tajemnie nowęj nauki, przysłał. Przyjęty jako Apostół, kazał w Krakowie; w Pinczowie Pastora urząd pełnił, i podług pism Serweta nauczał. Należał Piotr do tłumaczenia Biblii w pol. języku, którą Radziwiłowską zwano, że pod opieką Xcia Radziwiła Mikołaja Woiewody Wileń. i jego nakładem w Brześciu Litew. na świat wyszła. Pisał przeciw Stankarowi, i miał mowę na pogrzebie Jana Łaskie-

go zmarłego r. 1560. Umarł sam r. 1591. Pierwsza gramatyka polska w łacińskim języku jego jest dziełem. Jey napis: *Polonicae Grammaticae institutio in eorum gratiam, qui ejus linguae elegantiam cito et facile addiscere cupiunt*. Crac. apud *M. Wierzbietam*. 1568. Przypis do Andr. Dudycza Biskup. Pięciokościelnego mieszkającego wtedy w Krakowie. Wątpliwość z tego powodu, iakoby przybysz niemógł znać dobrze języka polskiego, upaśćby mogła przez to, iż znać go musiał, kiedy był Biblii tłumaczem, i Montluk Poseł Francuzki zalecając Henryka na tron Polski r. 1573 wyraźnie to twierdzi, że Francuz pierwszy mowy polskięj prawidła opisał. Wszak ten Piotr 3. synów mieć musiał, gdy w liście uszlachcenia Stoińskich r. 1591 trzech są wymienieni Jan, Piotr i Paweł. — Z tych Piotr młodszym zwany, był Pastorem zboru w Łuckawicach i Rakowie, miał publiczną z Jezuitami o wierze rozprawę r. 1592 pojął w małżeństwo Kacerza Grzegorza Pauli z Brzezin córkę, i umarł r. 1605. Tego syn Jan Stoiński rządził zborom naprzód Aryanów w Krakowie; lecz wygnany został od władzy duchowney, przeniósł się do Rakowa r. 1612. Rozprawę swą mianą z Janem Włochem Karmelitą w Lublinie w obecności trybunału kor. w druk podał r. 1618 w Krakowie, i powtórna z tymże r. 1620. Sandius znaczną pism jego liczbę wymienia, niewszystkie wydane. Są zaś w druku: *Zebranie historyi unitaryuszów w Polsce*, po łac. — *Modlitwy i pieśni pobożne*, r. 1633. — *Braterska deklaracya*, r. 1646, i t. d. Z Kазnodziei Aryanów za najwymowniejszego był miany. Gdy r. 1638 wyrok stanów wynosić się arianóm z Rakowa rozkazał, Stoiński schronił się do Czarnkowskiej w powiecie Wiślickim, i tam umarł r. 1654. Jan Stoiński starszy, czyli stryj jego, pisarzem jest książek arianskich: *Obrona sentencyi*, o sposobie zbawienia naszego, przeciw piśmu Grzegorza z Zarnowca. — *Odpowiedź na księgi Marcina Smigleckiego*. — *Refutacya książek*,

które X. Jakób Wuick wydał o Bóstwie syna Bożego i Ducha S. r. 1595.

Strawiński Balcer, Woiewoda Miński, zasługi w sprawowaniu urzędów obywatelskich na seymach, sądach i komissyach, wprowadziły go do Senatu. W wyprawie Władysława Królewicza do Moskwy i na wojnę Chocimską, jako radzca wojenny Chodkiewiczowi Hetmanowi był przydany. Umarł r. 1633.

Stroynowski Stanisław, po zgonie Rusinowskiego Hetman Lisowczyków, którego Zygmunt III. po wojnie Chocimskiej z pułkiem tym do Czech w pomoc Cesarzowi wyprawił. Tam na wszelkie narażany niebezpieczeństwa, i wiele i mężnie dokazywał, nieprzyjaciół szarpał i niszczył. U Glatza, Habelswerdy, i nad Renem, iednych nieprzyjaciół pokonywał odwagą, siłą i zdradą, drugich szybkimi obroty zatrzymał. Chciał go Cesarz Ferdynand w służbie swęj zatrzymać, ale powołany od stanów przeciw Szwedom pułk został, z nim i Stroynowski powrócił. Jest w druku iego dzieło wielkiej rzadkości: *Opisanie porządku stawowego i przestrogi niektórych domowego gospodarstwa spільnością uczynione od Stanisława Stroynowskiego ze Stroynowa, w Krakowie r. 1609.*

Strumiński Wojciech, Nauczyciel w Akademii Krakowskiej, żył za Zygmunta III. bo był w przyjaźni z Bartoszem Paprockim, który o nim wspomina, że pisał o rolnictwie, i że to dzieło oglądał, ale pismo to wydanem pewnie niebyło.

Strus Mikołaj z Komorowa, Rycerz waleczny; Jakóba Starosty Chmielnickiego równie dzielnego wojownika syn; Żadnej on za panowania Zygmunta III. potrzeby wojennej nieomieszkał, nietylko własną osobą, ale i z pułkiem swym służąc oyczynie. W rokoszu Zebrzydowskiego stawał przeciw spiskowym przy powadze tronu, i gdy Herburt z kupą zbrojną r. 1607 po porażce Guzowskiej po kraju łotrował, wysłany od Hetmana Chodkiewicza Strus kupę ową rozpedził, i samego dowodząc Herburtą

poimał. W wyprawie Moskiewskiej, ile dokazywał, dziecie tej wojny z chwałą wspominając; bo gdy inne pułki rozrzucone, opuszczając stolicę i swe chorągwie do związku się rozbiegły, Strus wierny żołnierza powinności, w onęj stale dotrwał do końca. Lecz idąc za natchnieniem wuj swego Woiewody Braclawskiego Potockiego Jakóba, niechając się ani łączyć z nienawidzonym Chodkiewiczem, ani iego wspierać zamysły, szkodził sprawie publicznej. Mając dowództwo nad 5000 rycerstwa, nieczylich niesłuchał rozkazów, sam stolicę Moskwę osadził, a Gosielski z mniejszą siłą ustąpić z niej musiał. Zuchwałość karę odniosła. Zostawiony Strus w stolicy opasany i ściśniony od nieprzyjaciół, którzy mu wszystkie sposoby dostania żywności odjęli, wołał najsroższych skutków głodu doświadczać, niżeli wycieczką wesprzeć Chodkiewicza, który go zasilić przybywał. Owszem utraciwszy z głodu większą część wojska, z resztą poddać się musiał nieprzyjacielowi, który mu słowa niedotrzymał, Strusa samego z celnijszym rycerstwem do więzienia wtrącił, resztę wynędznionych głodem haniebnie potracił. Niestety siedmioletniej niewoli niezdolalo Strusa poprawić, ani zuchwałości dumy iego uskromić. Podległony zawiścią ku Hetmanowi Żółkiewskiemu opuszcza go w sławną Morską naszą u Cecory potrzebie, uchodzi z obozu wraz z Italinowskim, a w chaniebnej ucieczce wpada z innymi w ręce Tatarów, którzy go ledwie we dwa lata za drogiem wypuścili okupem. Dali zaś mu w tym razie szacunku i przychylności dowód współziomkowie, gdy cała ziemia Halička uchwalony na seymiku pobór łanowego na wykupno Strusa złożyła. Szczodrych względów Królewskich dla Stefana i Jakóba Potockich udział, złał się i na Strusa ich Siostrzeńca. Obdarzonemu Starostwami: Haličkim, Holomeyiskim, Sniatyńskim, Lubaczewskim i Chmielnickim, nadto włość dziedziczną *Lubecz* Rzeczplta nadała. Oraz na seymie r. 1625 mocą uchwały w tych słowach; za znaczne

posługi Ur. Mikołaja Strusa Starosty Halickiego, który przykładem przodków swoich z odwagą mądrością i utratą zdrowia po wszystkie wyprawy wojenne nam oddawał i w Moskwie 7 lat, a 2 w ordzie w ciężkiem był więzieniu, 15000 Złpół. na okup iego Podskarbin wyliczyć kazała. Umarł ostatni w swym rodzicu r. 1627. Zostawił z Zofii Orzechowskiéj córki dwie, Helenę, pierwszém małżeństwem z Walentym Italinowskim Gen. Podolskim, drugiem z Konstantym Xżciem Wisniowieckim Woi. Ruskim; i Zofię z Jak. Sienińskim, połączone.

Strzemeski Krzysztof, Podśudek ziemi Halickiéj. Jak tylko zdołał broń dzwigać, wojskowo w chorągwi Hetmana Żółkiewskiego służył. U Cecory w łono postrzelony w niewolę do Stambułu poszedł, i u Bisurmana, którego był kupionym niewolnikiem, dwa lata zostawał, po których ujęty dobrymi przymiottami Pan Strzemeskiego, wolnością go bez okupu darował. Lecz gdy Tatarzy wpadłszy na Ruś ku Brzeżanom się zapędzili, Sieniawski Podczaszy koronny kilka rot ochotnika w rządy mu oddał. Tu gdy się kilkakrotnie w utarczkach stoczonych mężnie sprawił, Stefan Potocki Woiewoda Braclawski, Porucznikiem go w chorągwi husarskiéj mianował. W tym stopniu Potockiego zastępował, a w iednéj z Tatarami bitwie, dwóch murzów poimanych iemu odesłał. Pod Horodenką zieloną chorągiew na Tatarach zdobył, i też samą włość *Horodenkę* od Potockiego miał daną dziedzictwem, którą potem Potocki wykupił. Obrany od ziomków Podśudkiem Halickim, 40 lat ten urząd sprawował z naywiększą zaletą poczciwości. Matki wziętęj w niewolę Tatarską ciało wykupił, i do domu sprowadził. Co rok część dochodów ze wsi oddzielał, na wsparcie włościan ubogich; pannom sierotom posagi dawał. W poddanych, iak oyciec się kochał, i nigdy im krzywdy czynić niedozwalał. Gdy głód był wielki na Rusi, do kilku set ludzi, i swych włościan i obcych żywił, mówiąc, że nigdy niebył szkodzien tego, bo potem we dwóynasób więcej

przez kilka lat zbioru miewał. Żył lat blisko 90, umarł roku 1671. Silnicki Kasztelan Kamieniecki w mowie pogrzebowéj cnotom iego zasłużoną pochwałę oddał.

Sudrowski Stanisław, po łac. *Sudrovius*. Mazur, rodem z Ostrołęki, kalwinista naprzód, potem arianin. O nim Wargocki Andrzej w apologii swéj tak pisze *str.* 322: » Minister dawny i przedni zboru Wileńskiego Zwinglińskiego, słyszę, iak mówi » Reszka, był katem we Lwowie, i ten urząd do » brze sprawował przez lat kilka. Jurgiewicz zaiste » człowiek uczony w księgach swych wierzy temu, » i iak z nim, i zacny Senat tego miasta nieinaczéj » twierdzi. Ten Sudrowski ukradł był talerz srebrny, dla czego osądzony był na szubienicę dekretem » rady zwyczajnéj miasta Lwowa. Lecz odprosił się » tém, że katowskie rzemiosło w mieście tém sprawa » wiać obiecał; iakoż tak robił. Chciał mu to iak » wnie przed wszystkiém szlacheckim kołem Litewskiem zadać nieiaki Hulryk Sas, że nietylko » katem, ale i arianem był, co i mnie nieraz powiadał, » dywał, pomnę tenże Hulryk w Wilnie r. 1587. » Zbił Sudrowski ten zarzut, i nayzapalczywiej powstał na Jezuitów w swém piśmie: *Idolatriae Loiolistarum oppugnatio. Vilnae.* 1594i Pismo to wiele wrzawy narobiło, oburzyło zgromadzenie Jezuitów, którzy domagali się u Króla, by książka, i iéj pisarz iednymże ogniem spłonęli. — Pisał też *Katechizm*, albo krótkie w iedno miejsce zebranie wiary i powinności Chrześcijańskiéj, gdzie i pieśni nabożne, nakładem Arahamowicza Woiewody Smoleńskiego wyszły r. 1598. — *Wykład na modlitwę pańską*, r. 1580. — *Nauka i utwierdzenie o tém, z czem się ma pokazać człowiek przed maiestatem Boskim*, i t. d. r. Umarł w Wilnie r. 1600. Cichocki mu zarzuca, że pierwszych prawideł gramatyki ięzyka łac. nieznał; Naramowski, że w pieśniach nabożnych myślał o swéj kochance Zofii, córce Wo-

lana, do niey wzdychał, pierwsze zgłoski wierszów od iey nazwy zgłosek zaczynał.

Sułkowski Mikołay Ziemia, Rymopis, który w tym wieku składał różne ulotne wiersze łacińskie i polskie, z powodu wesołych, lub smutnych zdarzeń. Doszły nas drukiem iego dziewosłaby i wiersze pogrzebowe. W polskich mowa oyczysta wyborna i obfita w wyrazy dobitne, warta pochwały.

Sułowski Stanisław, Opat Tyniecki, Sekretarzem był Zygmunta III. do spraw duchownych i poleceń ważnych; mąż zręczny i rozsądny. Głośny był spór, który o opactwo Tynieckie dane sobie od Króla, z Mnichami Benedyktynami toczył. Mnichy swego Benedyktyna Woyciecha Baranowskiego utrzymać chcieli, i rokoszanie go popierali, lubo Stolica Rzymska przychyliła się do mianowanego przez Króla Opata. Przybył Sułowski do Tyńca, Mnichy przed nim bramy zamknęli. Sprowadził więc wojsko z Krakowa, i już dały się widzieć zawiedzione działa ku bramom Opactwa; Mnichy we wszystkich dzwony uderzyć kazali. Lecz gdy odgłosu dzwonów nieuległy się wojska, otworzyć bramy i przyjąć ze czcią Opata musieli. Maciey Radziey Akademik Krak. wiażd zbroyny na Opactwo Tynieckie Sułowskiego dowcipnym wierszem opisał. Umarł r. 1606.

Suski Piotr, Pisarz grodzki Przemyślski; wślawia go księgokradztwo, które popełnił, gdy rękopism Łukasza Gornickiego Starosty Tykocińskiego z napisem: *Włoch*, albo rozmowa Polaka z Włochem, którego właściciel niewydane odumark, a syn przez obawę, by ostra prawda nieobrazila uprzedzonych współziomków, dać w druk się ociągał, za własne dzieło i pod swém imieniem wydał r. 1616.

Suski Jacek, Dominikan, Kaznodzieia Krakowski u Panny Maryi i zawołany Teolog. Ten Felixa Słupeckiego Kasztelana Lubelskiego dziedzica na Opolu nayszaciętszego różnowiercę do wiary katolickiej nawrócił, i do tego przywiódł, iż mając księgozbiór znaczny, który przeszło 5000 Złpol. szacował, lubo

z niemałym swym żalem; życząc one raczć między pokrewne i przyiacioły rozdać, dla dopełnienia koniecznego do zbawienia duszy warunku, spalić dozwolił. Pisał tenże Suski przeciwko kalwinistom o Nayśw. Sakramencie. *Kazania przygodne i święte*, wydane r. 1610.

Susliga Wawrzyniec Jezuita, uczył się w Akademii Krak. sprawował różne obowiązki w zgromadzeniu swoim z zaletą, i wiary katolickiej przeciw różnowiercom gorliwie bronił; Lubieniecki przeto w historii kościoła swego zowie go nawnienawiszniejszym niepapieżnikiem zapaśnikiem. Pisał Susliga lichą pochwałę Woyciecha Kłotna biorącego wieniec Doktorski pod napisem: *Technicometria*. 1598. Mowę do Maryi Arcy-Xiężnej matki Królowej Konstancyi z powodu zaślubienia iey Zygmunтови, po łac. w Krak. r. 1605. Ważniysze iego dzieło iest: *Theoremata de anno ortus et mortis Domini, deque universa Jesu Christi in carne oeconomia*. 1605. — *Zywot Elżbiety z Gostomskich Sienawskiej Prokopiego Marszałka W. Kor. małżonki*. 1628. Są iego i kazania. Mowę iego polską czytać i jasność zaleca.

Świczekowicz Smiałcki Wawrzyniec, Akademik Krak., Nauczyciel szkoły Lwowskiej, znany z napisanego żywota meżnego rycerza Bartłomieja Nowodworskiego: *Vita Bartholomaei Nowodworski equitis Melitensis, herois incomparabilis. Leopoli* 1626. Przemowa do Jerzego Nowodworskiego Synowca.

Święcicki Andrzej, Pisarz ziemi Nurckiej; urodzony z Ciolkownej, wykształcony w szkołach Jezuitów, wzrósł w domu uczonego Biskupa Stanisł. Lubieńskiego. Wypracowane przez niego opisanie Mazowsza: *Topographia Masoviae, sive descriptio. etc. Varsoviae*. 1634 przez Zygmunta syna iego drukiem ogłoszone zostało z przypisem do St. Lubieńskiego Biskupa Płock. kilkakrotnie później przebiiane było, lubo Niesiecki wątpił, czyli z druku wyszło. Ter-

że napisał: *Żywot Andrzeia Noskowskiego Biskupa Płockiego*, którego swym wuiem zowie. Wyszedł w Warszawie r. 1637.

Święcicki Jerzy, Kanonik Wileński, pisarz życia S. Kazimierza, umieszczonego w książce: *Theatrum S. Casimiri*, wyszły w Wilnie r. 1604, którą wraz z opisaniem obrządku, z iakim kanonizacya S. Kazimierza odbyła się, dał w druk Lew Sapieha Kanclerz W. X. L. i Zygmuntowi III. przypisał. Święcicki ten wysłany od Króla do Rzymu pomocą był Posłowi Mińskiemu w przyspieszeniu wyroku, którym Kazimierz Królewicz w poczet Świętych policzony został.

Święcicki Wojciech, Kanonik Łowicki i Wolborski, siedm lat był w Rzymie na naukach w aulumnacie papieżkim; są w druku jego wiersze łac. *Epipatherica modulatio*. 1615.

Świętkowicz Paweł, Akademik Krak., Rymopis znany z wiersza łaciń. bohaterskiego, którym życie i cnoty S. Jana Kantego opisał: *Vita Beati Joannis Cantii*. Cracov. 1608.

Swoszowski Jan, z Pisarza ziemskiego Podkomorzy Lwowski, uczony i biegły w nauce prawniczej; na seymie r. 1601 do zbioru praw polsk. wyznaczony, i w sądach i na seymach pracował. Będąc Rusinem odszczepnym r. 1603 powstał na duchownych łacińskich i ziednoczonych Rusinów, w pośród posiedzenia seymowego. Odpowiedział mu Baranowski Biskup Płocki zowiąc ówczesnych obywatelów wyrodnymi od przodków swoich. Na co rzekł Swoszowski: » Wyrodziłeś się sam Mści Xieże Biskupie, zasiadasz w senacie, a o przodkach twych, iak siedzieli, nikt niewie. « I Baranowski, i izba cała zamilkła; nikt tak wielkiej zuchwałości zgromić nie śmiał. Roku 1613 urząd Marszałka izby poselskiej sprawował. Ułożył był sposób postępowania sądowego: *Processus juris abbreviatus*, który r. 1611 Stanom seymowym do potwierdzenia podał; lecz

choć to dzieło od wielu było żądane, odrzucone jednak zostało.

Simonowicz Tymotwiej, Bazylian z powodu wyszłego z druku pisma: *Sprawdzenie niewinności*, ogłosił odpowiedź: *Dowody sprawdzenia fałszywego i bezczelności*, w Zamościu r. 1621.

Syreński Szymon; a iż trzeba było mieć nazwę łacińską na us, dla tego *Sirenus* się pisał. Uczony Bętkowski czytał na książce iednej, którą Syreński posiadał, iego pewnie własnoręczny podpis: *Ego sum Simonis Sireni Sacrani*; iakoby ostrzegała ta książka, iż iest Syreńskiego Szymona Sakrana własnością. To pozwala czynić domysł, iż pochodził z rodu Sakranów mieszczan Oswiecimskich, a może i Krakowskich. Wszak tegoż wieku 16. żył uczony Jan Sakran w Akademii Krak. Nauczyciel. Skądże nazwa Syreńskiego przybrana? to innych dochodzeniu zostawiam. Sz. Syreński był Nauczycielem od r. 1589 sztuki lekarskiej w Akademii Krakows. Zbierając ziola i opisując ie, tak dla własnej nauki, iako i uczniów swoich, ułożył w języku polskim dzieło obszerne, które dopiero po zeyściu iego Gabryel Janicki także Lekarz i Nauczyciel w Akademii wydał z napisem: *O przyrodzeniu i użyciu ziół*, w Krak. roku 1613 z rycinami. Do wydania tego wsparła Janickiego nakładem potrzebnym Anna Królowna Szwedzka siostra Zygmunta III. która zbieraniem ziół i układaniem zielnika sama się trudnić lubiła. Bawiła się nawet i chemią, czego iak Hoffman twierdzi, pozostały ślady w Brodnicy w Prusiech, gdzie do końca dni swoich mieszkała. Największą dzieła tego zasługę, które od dawniejszych za poprawniejszy i dokładniejszy iest mianem, to stanowi, iż w niem zgromadził rośliny krajowe, ich użytek opisał i oyczysto-krajowe nazwiska zachował. Zdanie Jundziła wybornego znawcy w téj umiejętności pochlebną dać mu zaletę. Na końcu dzieła, o którym iest mowa, umieszczony iest dodatek z napisem: *Uwagi o okrucieństwie, które popełniaia żydzi na dzie-*

ciach Chrześcijańskich, przez Syreńskiego Szymona. Uważam, że wszystkie prawie pisma wydane w tym wieku obwiniające Żydów, są płodami lekarzów. Nie jest że ich powodem ukryta zemsta, iż Izraelici jako lekarze, pozbawiali ich zysków?

Syxt Erazm, rodem z miasta Lwowa, gdzie nazwisko ulicy dotąd pamięć imienia tego nosi. Był miasta oyczystego Raycą i Lekarzem, wielkiéy nauki, znamienitego w kraju i za granicą znaczenia. Miał z najsławniejszymi tego wieku uczonymi związki, a z Simonidesem, naszym Rusinem naysoufalszą przyjaźń. Prócz sławy biegłego lekarza, zaszczyca go jeszcze sława dobroczynnego dla ludzkości człowieka, dowody tego zawierają księgi Lwowskie, Dzieła jego pismienne: *O cieplicach we Szkle*, ksiąg troje, w Zamościu roku 1617. Niewyklada ón wód szkiełskich własności, ale rady i sposoby ich użycia lekarskiego podaje. Dopiero Connor Anglik Lekarz Jana III. Króla dokładnie własności wód rzeczonych w książce: *The history of Pohland* opisał. Syxt jednak pierwszy te wody siarczyste zalecił i wsławił. — *Commentarius medicus in L. Annaei Senecae opera.* Leopoli, 1627. Wydał także książkę: *Mimów Publiusza Syra* z wykładem Erazma Roterodama i przypisami Skaligera, pomnożone jego własnymi, w Krakowie r. 1590. Przemowa do Mikołaja Bogusławskiego. — Syxt był i Rymopisem chwając wierszem rozprawę Jana Wacławowicza o *ogniach napowietrznych*, wydaną r. 1597.

Szafraniec Stanisław, Woiewoda Sandomierski. Mąż znakomity; w bezkrólewiu po Stefanie iemu Rzplta w Sandomierskim utrzymanie bezpieczeństwa i spokojności powierzyła. On w Pieskowéy-Skale, od Piotra przodka domu swego pieśczoneym wyrazem Piesio zwanego, mianowaney, w gniazdzie swém rodzinnećm zamek wspaniały wystawił, ogrody zasadził, stawy, zwierzeńce założył. Dom tak był sprzętami wytwornymi ozdobiony, iż go z Królewskim równano, a potomkowie jeszcze i w następnym wie-

ku w tymże go stanie bez odmiany dla pamiątki utrzymywali. Wielkie jego było w obywatelstwie znaczenie. P. Szafraniec poróżnił umysły iedną, zaburzone łagodził, i spory prawne załatwiał. Pięknéy duszy dodawał okraszy przyjemny kształt ciała. Wszyscy bowiem Szafrancowie, iak pisze Sarnicki, mieli wzrost wysoki, twarz przystoyną, spoyrzenie miłe, postać poważną. Szafraniec był obrońcą nowowierców, dawał im w swym domu schronienie, na druk ich książek nakładał, i Mecenasa pochwały odbierał. Zgasł ten dom, którego nazwa właściwa *Zaprzaniec* zepsuta na Szafraniec była.

Szarffenbergier, czyli *Scharfenberger* Mikołay, Drukarz Krakowski Królewski i właściciel drukarni po oycu swym Marku, niemiec polszczały, miłośnik nauk, i zasłużony wydaniem wielu ksiąg pożytecznych. Naprzód drukiem jego odbity był: *Nowy testament polski*, 1556, przekładu, ile nays pewnością zdaie się, Leonarda Dominikana spowiednika Zygmunta Augusta Króla, któremu Szarffenbergier wydanie to przypisał. W pięć lat wydał całą *Biblię polską*, r. 1561 z przypisem do tegoż Króla, w którym to wyraża, że gdy ten przekład bez imienia tłumacza do rąk jego przyszedł, dał ją poprawić Janowi Leopolicie Mistrzowi Akademii Krak., i dla powszechnego pożytku drukiem ogłosił. Do jego zasług należy i wydanie dzieła Marcina Siennika: *Zielnik*, r. 1568, tém bardziéy, iż i do pracy układu i zbioru jego należał. Tenże ustawy seymowe od r. 1550 do 1578 w ięzyku polskim, a potém i późniéjsze nakładem Łazarza wytłoczył. Dokładniéjszą o zasługach jego wiadomość znajdzie ciekawy Historii drukarni Krakowskich przez uczonego J. S. Baudtkie spisanećy. Zdaie się, iż Szarffenbergier Mikołay roku 1607 iuż nieżył. *Stanisław* brat jego w Krakowie, a *Kryspin* i *Jan* we Wrocławiu osobne tegoż czasu mieli drukarnie. — Z tegoż domu miał i Lwów właścicieli drukarni, których i w Krakowie zpolaczałych *Ostrogórskimi* iuż zwaną. — Dodać tu ku zalecie

Mikołaja i Stanisława Scharffenbergierów winieniem, iż oni upoważnili nieiako używanie ortografii, czyli pisowni polskięj podług Januszewskiego nauki, trzymając się iey w wydanych pismach Skargi i Wuyka. Sposób tey pisowni zbliżony do Czeskięj, naśladowany od innych, upowszechniony został, i był zachowanym prawie wiek cały.

Szczawiński Jakób z Szubską, czynny w usługach krajowych obywatel, dwa razy marszałkował w izbie poselskięj r. 1616 i 1620. Do układu zatargów między stanem duchownym a świeckim, do rokowania o pokoiu z Szwecyą, do rozgraniczenia państwa, przeznaczony od Stanów, powinność swą wiernie pełnił. Będąc Marszałkiem dworu Prymasa: z iego wnuczką, a Kasztelaną Łędzkiego córką Karnkowską, ślubem się połączył.

Szczerbicz Paweł, syn Pawła Szczerbicza Mieśczanina Krakowskiego, równie nauką, iak cnotami słynny. W znajomości praw i zwyczajów krajowych, wszystkich społecznych celował. Zostawszy Syndykiem i Pisarzem miasta Lwowa, miał porę zyskania względów Jana Zamoyskiego, który go nawet do swego herbu przypuścił, gdy r. 1585 zaszczyt szlachectwa Polskiego od Króla otrzymał. Powołany do dworu Królewskiego i mianowany Sekretarzem, był naprzód radcą do spraw Magdeburskich, potem w sądach Królewskich zasiadał, i pisarza sądowego obowiązki lat 25 pełnił. Gdy do układu Statutu Litewskiego zewsząd naybieglejszych ludzi w prawniczy nauce wzywano, był Szczerbicz w tych liczbie, i ku wielkięj innym w tém przedsięwzięciu pomocy. Po śmierci swęj żony stan sobie duchowny obrał, Proboszczem Sandomierskim i Kanonikiem Warszawskim został. Umarł r. 1619 licząc lat życia 56 ciało złożone u Dominikanów w Krakowie. Ułożył ze zlecenia Zygmunta Króla zbiór praw, który Janowi Zamoyskiemu przypisał: *Promptuarium Statutorum omnium, et constitutionum Regni Pol. etc. Brunsbergae*. 1604. W Przedmowie wyraża, iż to

czyni kwoli tego, iż ta była wola Królewska, i że sam Zamoyski miał zamiar to uskutecznić. Wyznaie wdzięczność Zamoyskiemu, że go Królowi Stefanowi na Sekretarza zalecił; pisze: że iuż lat 21 iako w sądach Królewskich zasiada, że będąc młody, przełożył na polski ięzyk prawo Saskie, i własnym nakładem dał wytłoczyć. Dzieło to na 6 ksiązek dzieli, z Łaskiego, Przyłuskiego, i Herburtą zbiera, późnięsze seymowe ustawy dodaie. Lecz tegoż się grzechu, co i poprzedni zbieracze, dopuścił, iż zbioru swego z pierwotwornymi spisami praw nieporównywał. — Wydał też zbiór prawa Saskiego Magdeburskiego: *Speculum Saxonum*, porządkiem abecadłowym ułożony, we Lwowie r. 1581. I znou: *Jus provinciale Magdeburgicum*, tegoż r. Tłómaczył z Justa Lipsiusa na ięzyk polski: *Polityka Pańska*, to jest nauka, iako Pan, i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma, z przydanym dyskursem, i t. d. w Krak. r. 1595. Człowiek to, mówi o nim Paprocki, wielkięj pobożności, układności i ludzkości, pochwalenia godny. Zdaie się, że Paweł Szczerbicz posiadał własną drukarnię we Lwowie, a przynaymnięj iego dzieła drukiem własnym wybite były. Przeto uczony Bandtkie w liczbie drukarzów Lwowskich go mieści. Jakoż wydaniu prawa Saskiego, przy dedykacyi prawa micyskiego Mikołaiowi Firleiovi wyrażono: we Lwowie. Drukowano u Pawła Szczerbica r. p. 1581. Oyciec iego *Paweł* także dla cnoty i nauki w wielkięj u Jana z Tarnowa Kasztelana Krak. był wziętości.

Szembek Frydryk, Jezuita, niespracowany pisarz wieku tego. Gdy spory Jezuitów z Akademią Krak. zamienily się w wojnę otwartą na ostre pióra, Szembek iako rycerz niezwalczony stawil pole przeciwnikom. Wystąpił Broscius Akademik z pismem: *Gratis, albo Dyskurs ziemiańina z Plebanem*. Pocisk ten przykro rażący na 3 części podzielił. Zrzucillen pocisk Szembek wydaną odpowiedzią: *Gratis Plebański, gratis wycwiczony w Jeznickich szko-*

łach Krakowskich, mędrszym niż przyszedł do domu wracający; to jest respons na dyskurs Plebański o Collegium Jezuickie w Krakowskim gratis nazwany, przez Józefa Pięknorzeckiego, w Poznaniu r. 1627. Niedziwuję się, że Szembek ukrył właściwe swe nazwisko, ale dlaczego Pięknorzeckim się nazwał, gdy ani skromność niepozwalała, ani rzecz sama niedawała mu do nazwy téj prawa? Owszem dosyć niezręcznie przeciw Gracysowi się broni. Inne zaś jego dzieła są: *Tybet wielki Państwo w Azyi, do którego oycowie Jezuiti niedawno przybywszy wiarę S. Chrześcijańską błędami wielkimi pogańskimi zfałszowana do szczerości przywiodła*, w Krak. r. 1628. — *Tunquin Królestwo możne w Azyi, do którego do opowiadania ewangelii świeżo P. Bóg drogę otworzył przez oycę S. J.* r. 1629 w obydwóch wiele łatwowierności, a wiadomości krajopisma mało. — *Relacya o pożarach góry Wezuwiusza*, r. 1632. Najwięcej zaś pisał żywotów Świętych, iż słusznie Szembek za żywotopisa miany bydlę może: *Żywot S. Doroty Patronki pruskiej*. — *Żywot Jutty Brunswickiej, i iey spowiednika Lobedanka, i innych Prus patronów*. — *Wiadomość o S. Rozalii Sycyliance, o odpustach, i t. d.* w Toruniu r. 1630. — *Żywot Błogosławionego Izaaka Bochnara*. — *Żywot i śmierć Tylickiego Biskupa Krak.* r. 1617. Tak był Szembek nałożony do pracy, iż w ostatniej chorobie, gdy już był bez sił, do pisania się zrywał. Zasługi jego zakonne w dziełach zgromadzenia spominane są z pochwałą. Umarł r. 1644.

Szemberg, ob. Schomberg.

Szkalmierczyk Bernardyn, pisarz rymów łac. na chwałę Naysw. Panny: *Viarum Mariae enumerationis*. Crac. 1630.

Szoldrski Andrzej z Szoldrów, Stanisława z Piegłowski syn. Zwiedziwszy obce kraje, i zakończywszy swe nauki w Rzymie, przyjęty był mile na dworze Zygmunta III. Z Sekretarza uczyniony Kan-

clerzem Władysława Królewica, w wyprawie Moskiewskiej i Chotimskiej służył mu piórem i radą. Owszem gdy Władysław dochody znaczne wydzielił sobie od Ojca i Rzpltej marnował, Szoldrskiemu Król dozór nad wydatkami jego powierzył, aby rozrzutność jego powściągał, i lepszy porządek wprowadził. Wyjeżdżującemu Albrychtowi Królewicowi do Włoch przybrany za towarzysza podróży, ciało zmarłego w Padwie do Polski sprowadził, r. 1634; za tegoż Królewicza będącego Kardynałem i Biskupem Krak. dyecezyą zarządzał. Obsypyany dostojnościami i chlebem duchownym, bo Kanonii sześć razem posiadał, naprzód Biskupstwo Kłiowskie, potem Przemyślskie, nakoniec r. 1636 Poznańskie otrzymał. Mąż światły, zabiegły i czynny, a w wielu bliższym schyłku pobożny, uświetnił swą pamięć postanowieniem szkoły dla ubogiej szlacheckiej młodzieży w Poznaniu, którą przystojnym dochodem opatrzył. Żył lat 67, umarł r. 1650.

Szydłowski Jan, napisał: *Zatobna pochwała Jana Zamoyskiego Kancl. W. Kor.* w Krak. r. 1605. — *Novum Polonicum. Dantisci.* 1606.

Szymkiewicz Michał, śpiewał wierszem łac. wydany w Brunsberdze nroczysty obrządek kanonizacyi S. Kazimierza napis: *Triumphalia. ob. Temruk*.

Szymonowicz Szymon Bendoński, po łac. *Simon Simonides*. Może w téj zgreczonej nazwie podobalo się Szymonowiczowi pamięć lirycznego poety greckiego *Simonides* zwanego, urodzonego na wyspie *Ceos*, pamięć zachować. We Lwowie r. 1557 z ojca Szymona mylnie Brzezińskim zwanego, wziął życie. Raz błąd zrobiony i przyjęty, nie tylko rzecz wikła, ale i wdalsze błędy prowadzi. Paprocki, lub drukarz jego popełnił błąd ieden odmieniwszy *Brzezany* na *Brzeziny*. Pierwsze w powiecie Lwowskim, drugie w Woj. Łęczyckim położone było. Błąd ten dał powód następny. Już tedy Szymonowicz stał się Mazurem, oyciec zrobiony Brzezińskim, syn pisany Szymonowicz z Brzeziny; już czyli był ormia-

ninem rzucona wątpliwość, owszem aby nim był zaprzeczono. Ale nie trzeba, iak tylko cierpliwéy uwagi, aby Szymonowiczowi ród i oyczyznę powrócić. Był ón w rzeczy saméy Rusiném z urodzenia, z przodków Ormianém. Oyciec iego i ród cały zamieszkały był w *Brzeżanach*, gdzie dawne siedlisko Ormianów, gdzie w księgach mieyskich i kościelnych liczne téy rodziny pamiątki, gdzie siostra Szymonowicza wydała na świat uczonego Adama Burskiego, którego pewną oyczyznę *Brzeżany*, przerobił Starowolski przez tenże sam rodzaj pomyłki na *Brzeziny*; urodził się Poeta nasz wé Lwowie, gdzie ród Szymonowiczów od dawna osiadł, gdzie oyciec iego podług Zimorowicza r. 1565 Radzcą był mieyskim, gdzie będący pod prawem mieyskiem potrzebował zaszczytu szlachestwa, które luboby był miał z dawna, poddawszy się iednak mieyskiego prawa obowiązkom, utracił. Co za dzikość ustawy kraiovéy, stan uczciwego zatrudnienia w mieście wyzuwał z szlachestwa, a niewyzuwał występku! Był niewątpliwie Ormianem. Bo *Dousa* Anglik spółczesny, który znał we Lwowie ród i dóm iego, wyraźnie Ormianem go pisze; bo Minasiewicz oglądał w księgozbiorze Załuskich zapisane na iego dziele świadectwo, iż był ormianin. *Is fuit Armenius*, bo się rodził we Lwowie, gdzie od dawna rozkrzewiony iest ród Ormianów Szymonowiczów. A że zwyczajem wieku tego, do nazwy przydawał miejsce urodzenia swego z *Brzezan*, *de Brzezany*, które przez zamianę głoski *a* na *i* Paprocki przekształcił na *de Brzeziny*, stąd go *Brzezińskim*, *Brzezineńsis* przewzano. Otoż źródło pomyłek. — Pierwsze, iako i wyższe nauki odbył w Akademii Krak. gdzie dał się poznać z chwałą z nauki dobrych przymiotów; kończył swe wykształcenie we Włoszech, i pięknie tam imie swoje zalecił. Za powrotem, wezwany z polecenia Stanisława Sokołowskiego Hraznodziei Stefana Króla, do domu Jana Zamoyskiego, umiał zyskać względy, i przyiaźń tego dusz wyższych nad pospolite znawcy i opie-

kuna, którego był przez czas nieiaki do pisania listów podręcznym, późniéy mu dozór i wychowanie syna swego Tomasza powierzył, włością *Czerńce* blisko Zamościa w powiecie Hraspostawskim obdarzył, do szlachestwa go Królowi Zygmunтови przedstawił, i te r. 1591 otrzymał. Odtąd Szymonowicz iak szlachcie *Bendónskiego* nazwisko przybrał. Ale muz spokojnych lubownik, zacisze wieyskie nad zgiełk dworu przekładał. Udzielał się iednak przyjaciółom, których miał we Lwowie i Zamościu, oraz z potrzeby nadzoru i poprawy dzieł swych, które w tych miastach naywięcéy wytłaczać dawał. — Szacowany od uczonych ziomeków i obcych, skromny równie w chuciach, iak potrzebach swoich, niepnąc się wyżej, w błogiéy mierności życia dokonał roku 1629 w swéy wiosce, mając lat życia 71, pochowany w Zamościu. Trzeba się było spodziewać, mówi Juszyński, iż wspaniały uczeń Tomasz Zamoyski postawi mu pomnik zasłużonéy wdzięczności, przecieź niepołożył mu go kto inny, iak Solski Kasper Mistrz filozofii i lekarskiéy nauki w Zamościu, siostrzeniec iego. Powszechném niniemaniem było, że Szymonowicz od Klemensa VIII. Papieża, iako celny poeta uwieńczony, a od Jana Zamoyskiego na rycerza pasowany został, i że potém był Xiędzem. Niema wątpliwości, że był *laureatus poeta*, bo spółczesni tak go piszą, i ten mu zaszczyt zgodnie przyznają. Lecz aby ten wieniec od rzeczzonego Papieża otrzymał, pozwolić niemożna. Reszka w liście swym do Szymonowicza pisanym r. 1590 iuż go uwieńczonym poetą mianuie, a Klemens VIII. r. 1591 na stolicę

*) Wieś tę po łac. napisana *praedium Cernense* w braku pewnéy wiadomości, którey mi proszącemu nieudzieleno, zowie *Czerńce*, iż znajduię ślad dawnéy wsi w Chełmskiem téy nazwy, która zachowuie niegdyś może Czernców mieszkania pamiątkę, iaka pozostaie w wielu miejscach zwanych dziś *Monaster*, *Czerńce*, *Monasterzec*, i. t. d.

Rzymską wstąpił. W młodym wieku na naukach był w Rzymie, gdy jeszcze na wieniec zasłużyć nie mógł. Gdyby zaś i później ten zaszczyt z Rzymu odebrał, byłby pewnie z wdzięcznością wspominał o tym w rymach swych Szymonowicz. Bydź mógł uwiecznionym raczy od Stefana Króla, co wiersz spółczesnego Miaskowskiego zdaie się wyrażać:

— — — — — Czoło twoie
Zdobne roszczką bobkową, którą on Pan włożył;
(Oby nam na te trudne czasy znowu ożył!)

Lecz czemużby i Stefanowi wdzięczny wzmianki uchybił? Któż okaże ślad w pisarzach polskich, uwiecznienia którego Poety, lubo ich tylu w tym wieku mieliśmy, których uwiecznionymi poetami pisano? Jakimi byli: Boyer, Wołucki, Szen i inni? Niebyłże to raczy skutek przysady w pochwałach, iż wybornego Poetę uwiecznionym zwano, choć nim niebył w istocie? Może napomknione me mniemanie da komu powód lepszego rzeczy zgłębienia. — Co zaś do pasowania rycerskiego, ani w ustawach, ani w zwyczajach niema śladu, aby Hetmani nasi pasowali rycerzów. Czynili to Królowie, gdy z mieyskiego stanu osoby na rycerzów pasowaniem podnosili. Hetmani do uszlachcenia zasłużonych wojskowych Królom podawali. Był uszlachcony Szymonowicz, skąd *Eques aureatus* zwany. Gdzież ślad pasowania iego na rycerstwo? gdzie dowód? Że zaś był Xiędzem może stąd wnoszono, że był bezżennym. Największy zaszczyt Szymonowicza, iż był niezrównanym poetą. Lipsiusz go *Katulle*, Krasiński *Teokrytem*, Dmochowski *Wirgilim*, Durini *Pindarem* sławiańskim zowią. Paprocki zaś mówi: To wasz Plato Rusacyto Sokrates drugi. *Durini* nad Sarbiewskiego wiersze iego przenosi; i w rzeczy samej, wysokość myśli iednostayna, ozdoby prawdziwie mekkie, niepozorna błyskotką tylko świecące, a większą czułością przyjemne, wyższość mu dają. Nieznał go pewnie

Renat Rapin dzieł pięknych w zawodzie nauk wyzwozonych sędzia, gdy celniejszych poetów lirycznych w wieku siedmnnastym licząc, trzech ich tylko wymienił, dwóch Francuzów, i trzeciego Polaka Sarbiewskiego. Znając Szymonowicza, pewnieby go w ich rzędzie postawił. — Jerzy *Dousa* uczony Anglik, w podróży swęj do Stambułu iadąc przez Lwów r. 1597 zabrał ziaimomość z Szymonowiczem, i wielki dla poety naszego powziął szacunek. W liście pisanym do oycy swego Janusza *Dousa* znamienitego w tymże wieku poety *) w opisaniu swęj podróży wydanem po francuzku w Antwerpii r. 1599 tak o Szymonowiczu donosi: »Winienem wiele miastu Lwowi, iż mi gościnności, poznania i zabrania przyjaźni z Szymonowiczem sposobność zrządził. Z jakim poklaskiem mąż ten na szczycie Parnasu stanął, z pism iego wniesć można.« Na to Janus *Dousa* oyciec odpowiadając z Anglii wyraża: »Iż znał dawno Szymonowicza z dzieł iego, z iego rymów pindarycznych, z wykładu Joela, i że lubo bardzo odległy, dzieła iego z podziwieniem uwielbiał.« Te są ogłoszone drukiem Szymonowicza poezye: *Castus Joseph. Crac. 1587*. I wiersz i rzecz piękna. Przypis Sokołowskiemu, którego oycem swym zowie. Tłómaczenie polskie późniejsze niedorównywa pierwotworowi swemu. — *Epithalamium Sigismundi III. Regis Pol. et Annae Caroli Archiducis Austriae filiae Leopoli. 1592*. Dziewosłab ten dowcipem zwrotnym, górnością myśli, śmiałością przeno-

*) Janus *Dousa a Noortwick*; wyszły poezye iego: *Poemata pleraque selecta. Lugduni Batav. 1609*. Teodoryk syn Jana przypisał ie Tomaszowi Zamoyskiemu, a o oycu iego Kanclerzu W. Kor. tak zdanie swoje wyraził: „Zapalony chęcią i żądzą, coś celnego, coś znakomitego widzenia, nie w całym świecie celniejszego, nie znakomitszego, nie szczęśliwszego, nad niego samego niewidziałem.“

śni znamionuie ucznia Pindara. — *Naenia funebris de morte Jacobi Gorscii*. Zaletą tego rodzaju wiersza jest czułość; Szymonowicz wydał ją w żywych, przyjemnych i obfitych obrazach. — *Hercules Prodicus. Zamoscii*. 1602. Pod postacią Herkulesa daje nauki życia młodemu losom urodzenia do wysokich w Rzpltey urzędowań przeznaczonemu. Rzecz do Tomasza Zamoyskiego. — *Thomae Zamoyscio. Ode*. Zawiera gładkich pieśni siedm, i tyleż przyspiewków. — Jest z tynże napisem drugi wiersz Szymonowicza wydany w Zamościu r. 1612, w którym uczniowi swemu Tomaszowi Zamoyskiemu przed swém rozdzieleniem się od niego, nauki i przestrogi daie. Dziełko i z rzeczy, i z sposobu wyrażenia równie miłego, iak czułego, szacowne. — *Joel propheta ad Clementem VIII. pontif. max. Crac*. 1593. Rym ten późniéy był kilkakrotnie i w obcych krajach przebijany, gdzie wślawił naszego poetę; przez Minasowicza przełożony po polsku. — *Flagellum livoris. Cracoviae*. 1583, broni przeciw zazdrośnikom i ozowcom, cnoty i zasługi Jana Zamoyskiego różnym wiersza rodzajem. — *Pentesilea. Zamoscii*. 1618. Jest to rodzaj sceny lirycznéy, która się dopiero kształcić zaczynała, a przeto od doskonałości bardzo daleka; lecz i tę Zubowski po polsku tłómaczył. — *Imagines diaetae Zamoscianaë*. Wiersz pisany z powodu, iż Zamoyski Jan na przyjęcie swéy żony trzeciéy Barbary Tarnowskiéy izbę iadalną w obrazy rodzinne przybrał, których pamiątki piękną myśl nastreńczyły poecie. — *Stanislaus caesus*. 1614. Młodym bardzo pisał ten wiersz pobożny, i Stan. Grochowskiemu, iuż w wieku dojrzałym będąc, przesłał, zowiąc go: surowe pierwiastki muzy moiéy. Grochowski go w druk podał. — *Aelinopean*. Wiersz liryczny zawiera ich do 97 wszystkie w toku wyniosłym. — Wiersze łacińskie dziewosłabne na weselu: Tomasza Zamoyskiego z Katarzyną Xiężniczka Ostrogską r. 1620. — Piotra Firleia i Jadwigi Włodkownéy. — Szymona Birkowskiego i Anny Mozdzar-

skłiéy, i t. d. *Ślub na fescie Adama Hieronima Sieniawskiego przez Simona Simonidesa, we Lwowie; drukował Maciáy Bernarth*. 1593. *Epithalamion Stanisłao Włodek Palatino Betz. et Hedvigi Olesnicka*. Sielanki wydawane były oddzielnie, iest ich 20, wyszły zebrane razem w Zamościu. r. 1614. Tym wierszom Polskim słusznie pierwszeństwo nad inne należy. Dostć byłoby na nich do nieśmiertelnéy sławy poety naszego. Wszystkie rymy Szymonowicza w ieden zbiór porządkny złączone wydał Anioł *Durini* Nuncyusz Papieżli w Polsce r. 1772. Starowolski wyrażając zdanie wieku swego o dwóch najznakomitszych Polskich poetach Janie Kochanowskim i Szymonowiczu, komuby z nich pierwszeństwo przyznać należało, rzecz nieroztrzygniöną zostawia, i twierdzi, że sąd uczonych między obiema był podzielony. Ani wiek nasz podobno niewydał w téy mierze stanowczego wyroku, ani ia się na to poważam. Maią oba wiele piękności, ale przecie przyjemniéy mnie zawsze bawi drugi, niż pierwszy. Kochanowski bierze cenę z czasu; Szymonowicz winien czasowi ukształcenie gładze. W rodzajach wierszów, które pierwszy pisał, osiągnęło go wielu, w Sielankach drugiemu nikt dotąd zrównać niezdolał. Zdanie Krasickiego o Szymonowiczu, iak w sztuce rymotwórczéy mówi Dmochowski, iest zdaniem wszystkich ludzi smak mających:

Słodkie iego Sielanki, który tylko czyta,
Czuie zśłowiaczonego wdzięki Teokryta.

Szyrwind Konstantyn, Litwin Jezuita, najzasłużniejszy pisarz w mowie Litewskiéy. I w szkołach, i w kazalnicy kościelnéy mąż niespracowany; często dwa razy na dzień, w iednym kościele po litewsku, w drugim po polsku kazał. Pierwszy, ile wiadomo, pisał Gramatykę iezyka Litewskiego: *Clavis linguae Lithvanicae. Vilnae*. Jako też: *Słownik polsko-łaciński-litewski. Dictionarium Polono-latino-li-*

thvanicum. Vilnae. Kilkakroć wydanie jego ponawiane było. — *Kazania na wszystkie niedziele całego roku po polsku i litewsku miane*, w Wilnie r. 1659. — *Kazanie obozowe o Bogarodnicy.* — *Nagrobek Osmanowi Ces. Tureck.* — *Kazanie o S. Jacku, Janie Kantym*, i t. d. r. 1653. Umarł Szyrwind r. 1651.

Szyszkowski Marcin, Biskup Krak. Ród zasługami swemi podniósł i ozdobił. Na wychowanie jego Piotr Myszkowski B. Krak., nakładał. Przeszedłszy inniejsze szkoły w Pułtusku, w Rzymie nauki swe kończył, pod sławnymi nauczycielami Antonim Muretem co do wymowy, co do teologii Bellarminem. Z Kanonii Krakowskiéy, od której pospolicie wszyscy wtedy Biskupi zaczęli, na Łuckie, z tego na Płockie, aż nakoniec po Tylickim r. 1616 na Krakowskie Biskupstwo postąpił. Wprowadzono bowiem do Polski nayszkodliwszy z wielu miar zwyczaj, iż za zdarzoną śmiercią, lub posunięciem iednego z starszych Biskupów, wszyscy młodszy na wyższe, a zatém i bogatsze przesiadali się Biskupstwa. Na stopniu Biskupa Krakowskiego gorliwością o wiarę, o dobro publiczne, i kościołowi i oyczyźnie dobrze się zasłużył. Winią go społeczeńi, iż żarliwość religijną aż za granicę umiarkowania posunął. Przeszło 40. kościołów różnowierców odebrał. Maciéy Wierzbicéy drukarz Krakowski wiele ksiąg niekatolickich wytłaczał; Szyszkowski r. 1617 wszystkie książki ogółem u Wierzbicéy wydane w poczet zakazanych policzył, przezco i Wierzbicé, i pismienictwu Polskiemu wielką szkodę sprawił. Jego iest dziełem kaplica na cześć S. Stanisława B. Krak. w szrodku katedry Krakowskiéy wystawiona. Nagrobek mu położony u Franciszkanów w Krakowie to zawiera: » Swietność Szyszkowskiego zabłysnęła na Biskupstwie Łuckiem, rozszerzyła się na Płockiem, a na Krakowskiém w zupełności iaśniała. — Dostojności jego niebyły próżnujące. Posłował do Rudolfa Cesarza. Zamieszkił kraiove, woyskowe związki, obywatelskie zatargi,

enotą, wymową, i powagą, ułagodził, zaspokoił, przytłumił. Cześć Boską, obyczaiów uczciwość, wzrost nauk bronił, rozkrzewiał i wspierał. Świątynie, szkoły i domy zakonów zdobył, zakładał, posażył. Z kościołów wielu katolickich kacerzów wyrzucił. Na szpitale chorych, i domy ubogich, więcéy iak 14000 Złp. corocznie wydawał « i t. d. Był przyacielem zgromadzenia Jezuitów, i gdy był ieszcze Kanonikiem Krakowskim, pisał na ich obronę: *Pro religiosis patribus Soc. Jesu contra ficti equitis poloni actionem primam oratio.* Crac. 1590. W tém piśmie wyznaie swą wdzięczność Jezuitom, i że się od nich, i żyć, i mówić dobrze nauczył. Mowę do Króla, do Myszkowskiego Biskupa Krak. i Rzpltéy obraca, wspomina téż, iż pracuje nad podaniem potomnéy pamięci dzieciów sławnych Polaków. Są także w druku iego: *In funere Annae. Pol. et Succ. Reginae oratio*, — *Catechismi modus practicus.* — *Reformationes generales Diaec. Crac.* — *Synodus Diaecesana.* — Nic do zalety Szyszkowskiego więcéy przydać niemożna, nadto, co w mowie pogrzebnéy Jerzy Ossoliński rzekł o nim: » Niewspomnę iakie » były ratowania upadléy szlachty, iakie do usług » Rzpltéy wsparcia, drogie ku ozdobie i podporze » oyczyzny nakłady, ćwiczenia młodzi, i odważne w » posługach oyczystych zaprawowania, nakoniec hu- » dowle Polskę zdobiące, i t. d. Bogu służył iak » Kapłan, Królowi iak wierna rada, oyczyźnie iak » dobry Polak. « —

T.

Talwosz Adam, Hasztelan Zmudzki, dla wielu swych zasług między godnymi wspomnienia za panowania Zygmunta III; mieścić się ma prawo. R. 1609

wybrany był od współziomków do poprawy statutu Litt. r. 1616 przeznaczony do ustanowienia pewnych między Litwą, a Prusami granicy, r. 1621 Deputatem na trybunał skarbowy, r. 1623 do umowy o pokoiu ze Szwedami, w każdym urzędowaniu wieray Królowi, przychylny oyczyźnie, pilny był w obowiązkach. Umarł r. 1624. Z córką Joanną iedynaczką, imiona Talwoszów w dom Lackich się dostały. Tamnicy Andrżey, po łac. *Tamnitius* ewanieliaków Wielkopolskich minister; urodził się w Toruniu, gdzie i szkół nauczał; iego iest w druku: *Rozprawa krótka na czas pamiątki pierwszego przyścia na świat J. Chrystusa*, r. 1597 i *Kancyonał*, wydany w Toruniu r. 1624. *Tamnicy Konrad*, nauczyciel szkoły w Toruniu mowami i wierszami pochwalnymi za Władysława IV. popisowywał się.

Targowski Samuel, Obywatel z Płockiego, od młodych lat zostawał przy dworze Zygmunta III. któremu dla swęy sprawności, i dowcipu wielce był miły. Używany od Króla do zleceń rozmaitych w każdym dogodnie usłużyć się starał. Dwakroć do Stambułu był posyłany, raz do Gabora Xcia Siedmiogrodzkiego, wszędzie pilnie i gorliwie się sprawił. W podeszłym wieku włość swą *Nowawieś* w Woiewództwie Poznańskiém położoną, na wykupno współziomków z niewoli bisurmańskię zapisawszy, za potwierdzeniem Stanów Rzpltey na Seymie roku 1629 obrał sobie życie duchowne w Krakowie, oczekując spokojnie zgonu, który przypadł r. 1632.

Tarło Jan, Woiewoda Lubelski, w zagranicznych Akademiach się uczył, i w sztukach rycerskich się ćwiczył. Napojony z młodych lat arianizmem, broniąc swego wyznania w spory religijne się mieszał, i kacerzóm tym w swych włościach opiekę dawał. Kochał się w zabawach rycerskich, w gonitwach, i turniejach; zięcznością innych celował. W bezkrólewiiu po Stefanie całości i bezpieczeństwa krainy z polecenia stanów w swém Woiewództwie przestrze-

gal, wyborowi Zygmunta gorliwie sprzyiał. Syn iego *Alexander* także Woiewoda Lubelski z Szafrancównęy zrodzony, z arianizmu katolik, uczony i czynny, przeto często posługi publiczne w sądach, sejmach i innych zleceniach sprawował, co świadczą księgi ustaw krajowych. Skończył życie r. 1649.

Tarłowski Wojciech, Mnich Cysters, z klasztoru w Mogile; wiersz powinszowania Felixowi Kosowi Opatowi Peplińskiemu i mowę do Wołuckiego Biskupa Łuck. gdy z Rzymu powrócił, napisał i wydał roku 1615.

Tarnowski Stanisław, herbu Leliwa, Kasztelan Sandomierski, Stanisława Woiewody Sand. syn, znakomitego w Polsce rodu plemię; zwyczajem owezysnym kształcił swe przynioty za granicą i całą niemal Europę zwiedził, by pożytecznię oyczyźnie swęy służył. Lubo w czasie wyboru Stefana Batorego był za Maxymilianem Arcy-Xięciem Rakuskim, po zycięciu Stefana stronę Zygmunta trzymał. To było Andrzeiowi Zborowskiemu powodem, iż Tarnowskiego w Starostwie Stobnickiém, które miał od Stefana Króla nadane, a Zborowskim obiecanę, naiechawszy z ludem zbroynym, słuźalców broniących pana po bił, samego z żoną i z córkami z domu porwał i uwięził. Milczały prawa, a urzędy w czasie bezkrólewia niemialy powagi i mocy dosyć, aby taką zbrodnię ukarać. Ledwie za wdaniem się Szafranców pokrewnych, więziony Tarnowski wolność swą okupił, bo Stobnicy Zborowskim odstąpić, i poszukiwania zabranych rzeczy i wyrządzoney krzywdy odrzec się musiał. Był to iednak mąż rycerski, który w kilku potrzebach, a w nachylnym już wieku, pod Oryninem pułkiem swego zaciągu przeciw Tataróm dzielnie dowodził. Miasto Tarnów wiele mu ozdób swych winno. Zszedł r. 1616. Miał synów. Joachima, Gabryela, i Michała, Córkę Barbarę, trzecią Jana Zamoyskiego małżonkę.

Tarnowski Joachim, Woiewoda Inflantski, syn poprzedzającego; w woynach walecznego rycerza, w

pokoju dobrego obywatela sławy szukał. W wyprawach: Wołoskiéy i Inflantskiéy, nie tylko rotę swą prowadził, ale i sam mężnie walczył. U Białego kamienia złamawszy pułk nieprzyjacielski, sam swą ręką cgorągiew zdobył, i chorążego poimał. Resztę styranego życia pobożnéj samotności poświęcił, i Woiewództwo w ręce Króla złożył r. 1633.

Tarnowski Jan, Arcybiskup Gnieźnieński, herbu Rola z tego domu, którego gniazdem jest wieś *Wola Tarnowska* nad Gopłem. Młodość swą pod okiem Prymasa Karnkowskiego kształcił, do spraw ważnych sposobił, i w stanie duchownym się kierował. Przechodząc stopniami Sekretarza, Regenta i Referendarza Króla, wziął po Baranowskim pieczęć mniejszą z układu dworskiego, aby wprzedsięwzięciu Króla połączenia się z dworem Rakuskim mieć pieczętarza powolnego i przychylnego zamysłom swoim, zwłaszcza, iż Jan Zamoyski najsilniejszy się im opierał, a przeto i mianowaniu Tarnowskiego Podkanclerzym Króla był przeciwny. Wiele przeszkód, i pracy doświadczyć, wiele zawiści wytrzymać musiał, waleząc przeciwko potężnéj Zamoyskiego przewadze. Jezdząc z Królem do Szwecyi, odłrzył złośliwy zamach Karola Sudermana na zgubę Zygmunta i dworu jego; zapalony on gniewem gotując zemstę dla Karola, ledwie Króla i Polaków wszystkich niezgubił. Za powrotem r. 1598, wzięwszy Biskupstwo Poznańskie, pieczęć złożył. r. 1600. na Kłuiawskie się posunął, a z niego po śmierci Karnkowskiego r. 1603. na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie. Na niém wspomniałocią i wystawą wszystkich poprzednich prymasów przewyższył. Połączony przyjaźnią i równym sposobem myślenia z Myszkowskim Marszałkiem w. Króla, miał zamiar osiągnąć największą u Szlachty wziętość, i władać iéy umysłami kwoli dworu widokom. Ale w pięć miesięcy po objęciu téj dostojności, życie skończył. Wymowny Szczęsny Krysli uświetnił pamięć Tarnowskiego pogrzebową pochwałą, a Łubieński oddał mu tę świadectwo, że nikt nad niego niebył do spraw

publicznych zdolniejszy, do przyjaźni łatwiczszy, do usług pochopniejszy, do pracy wytrwalszy.

Taszycki Stanisław, dziedzic wsi *Łucławice* nad Dunajcem, blisko Zabłuczyna w Krakowskiém. Końcem życia swego panowania Zygmunta dosiága. Urodzony z kacerskich rodziców, odbył swe w Akademjach niemieckich nauki, a dostawszy się do dworu Karola V. Cesarza, lat kilkanaście na nim strawił. Gdy do oyczyczny wrócił, zastał włość swą od Socynianów obsiadłą, i on był z ich liczby, tém gorliwszy, że go obrońcą i podawcą swego kościoła przywitani. Lecz uznawszy potem błędy téj nauki, porzucił ją, i przekonanie swoje wywił w piśmie wydanem do Szafránca Kasztelana Sandomier. służącém za przemowę do ksiązki Czechowicza, której napis: *Rozsadek na wykład Katechizmu Pawła Gilowskiego Stanisławowi Taszyckiemu, z Łucławic uczyniony*, r. 1581. — Jemu przyznaia książkę: *Rozmowa o szczeréj zności Boga oycy, syna iego, i Ducha S. i t. d.* z przemową do wiernych z Łucławic, r. 1575. — Jego jest mowa łac. do Stefana Króla za Alexandra Rodeckim drukarzem Rakowskim uwiezionym r. 1585. na którą dana od Króla odpowiedź Taszyckiemu, pamiętną będzie zawsze: »Pragnę zaiste, aby ile odemnie zależy, sama tylko wiara katolicka od wszystkich, gdyby bydz mogło, wyznawana była, krwi bym własnéj dla tego nie szczędził. Ale gdy w tych zwłaszcza nieszczęsnych czasach bydz to niemoże, ieżeli sam Bóg tego nie sprawi, niesadzę, aby ją rozszerzać prześladowaniem, lub krwi wyiewem należało. Gdyby nawet nie przysięga moja, to sam rozum, prawa Rzpltej i przykład Francyi o tém mnie przekonywaia. Niemacie więc przyczyny wzniecać obawy. Baczemy to dobrze, co i wy mowicie, że sumienie ludzkie przymuszone bydz niemoże.« — Łucławice dając schronienie różnowiercom miały powstać ludnego miasteczka. Tu zboru Aryanów Piotr Stoiński, Szlichting, Schoman i Stan. Lubieniecki Ministrami byli. Tu znamiente

szkoły, do których nietylko z Polski, ale z Niemiec i Węgier młódź różnowiercza zbierała się. Tu wielu uczonych mieszkania swe mieli.

Tęczyński Andrzej, Kasztelan Krakowski, świętnego przez swe w kraju zasługi rodu i sam w nich znakomity, po Zygmuncie Augustie wskazywany był jako jeden z panów Polskich, który był mógł godnie zasięść na tronie. W czasie bezkrólewia po Stefanie z polecenia Rzpltej strzegł spokojności publiczney. W wyborze Zygmunta wiele dodał wagi stronie mu przychylnych. Pytany o zdanie: Trzymamy się oyczystego rodu Jaggiellonów, rzekł, będzieli dobry? będziemy go więcę kochać; będzieli zły, łatwiey go zniśiemy. »Pocziwosci był nieskażonę żadnym zarzutem. Przyjaciel spokojności, brzydził się picniactwem i prawników niecierpił; nieznalę sądy sprawy Tęczyńskiego, wołał odstąpić swę własności, niżeli się o nią kłucić. Połączony z Leszczyńską wielkich zalet małżonką, cnotami domowemi sławę gasnącego domu swego utrzymał. Najwyższe w Senacie Pol. osiadłszy miejsce, żyć przestał r. 1593. Syn jego Andrzej Kasztelan Wislicki szedł w ślady oycy; na seymie r. 1606. gdy Zebrzydowski ociągał, się z wyjawieniem dowodów zdrady, o które Króla obwiniał, powstał, jako na burzyciela spokojności publiczney, a senat cały poszedł za jego zdaniem. Będąc dziedzicem Staszowa, oskarżonych żydów, swego miasteczka, iż spólnie z żydami Szydłowskimi do zabicia Chrześciańskiego dziecięcia srodze zamęczonego należeli, r. 1610. dał potracić, a majątki ich na wymurowanie wieży i kościoła obrócił. Andrzej Tęczyński, mówi Starowski, obszerną wielu rzeczy umiętność, dar płynney wymowy, z rzadką zaletą rostopności i ludzkości połączył.

Tęczyński Gabriel, Woiewoda Lubelski, Andrzej Woiew. Krak. z Dębowskiego syn, był dobrym i czynnym obywatelem. Służył rycersko w Wołoszech pod Hetmanem Zamoyskim; do Moskwy i pod Smoleńsk rotę swoje prowadził. Umarł r. 1617. Miał dwie żony:

pierwsza była Elżbieta Radziwiłłówna 'Xcia Mikołaja Sieroty Wdy Wileń. córka; wtóra Barbara Xiężniczka Zharazka Woiewodzanla Trocka, dóbr Międzyrzecza na Podlasiu dziedziczka, które Tęczyńskim przyniosła.

Tęczyński Jan, postępując wielę urzędami, stopnia Woiewody Krak. doszedł. Hochany w obywatelstwie i u Dworu, ostatni imienia swego potomek zgasł r. 1638. W wieku podeszłym niemając już żadney nadziei, aby schodząc zostawił imienia swego męzkiego potomka, może powodawany próżnością, aby ktoś po jego zeyściu nieprzywłaszczył sobie imienia Tęczyńskich zaszczytu, przy wszystkich umowach i urzędowych czynnościach do podpisu swego Jan Tęczyński, dokładał: *Ultimus virorum de Tęczyn.* to jest: Ostatni rodu z Tęczyna męzki potomek. Córka jego iedynaczka Izabella połączona ślubem z Łukaszem Opalińskim Marsz. W. K. zlewem wielkiego Tęczyńskich majątku pomnożyła obszerne Opalińskich imiona. — Wdzięczny Akademii Krakowskię, w której brał początkowe nauki, probostwo w dobrach swych Międzyrzeczu Podlaskim, z obowiązkiem utrzymywania w témże mieście nauczyciela ięzyków łacińskiego i greckiego, do Akademii wcielił r. 1637 ale Zofia z Tęczyńskich Daniłowiczowa te nadanie uchylila. Piasecki zaś w Kronice swej Str. 570 pisze, że ostatni domu Tęczyńskich potomek był Stanisław Syn Woiewody Krakows. który w czasie wyprawy moskiewskiej roku 1634 umarł w obozie, a w młodszym ieszcze wieku dway jego bracia, ieden w Lowanium, drugi we Włoszech wprzód zgasli. Lecz gdy oyciec Woiewoda umarł późniey, ten właściwie starożytny dom Tęczyńskich zakończył.

Temruk Szymkiewicz, biegły w ięzykach wschodnich, był Rzpltej i Króla tłumaczem. Scym. r. 1598 nadał mu lennem prawem obszerne włości: *Wizaycie i Gierniki* w Xztwie Zmudzkiem, a to, iak mówi ustawa, za znaczne i przeważne posługi Królowi

i Rzpltęy w sprawach rycerskich od dawnych czasów oddawane.

Terlecki Cyryll, Władysław naprzód Piński, a r. 1585 Łucki, od Jeremiasza Patriarchy Carogrodzkiego Exarchą całej Rusi mianowany, zostawił pamięć następcóm, którzy teyże godności zaszczyt zachowują. Wiele z duchowieństwem obrządku swego około zjednoczenia Rusi z kościołem Rzymskim pracował, zwłaszcza na soborze Brzeskim, z którego wraz z Pociem Władysław Włodzimierskim, posłem do Rzymu obrany, tam Klemensowi VIII. Papieżowi od Rusi Polskiej zjednoczonej, posłuszeństwo oświadczył, i uroczystości wspinał się z tego powodu w Rzymie był obecnym. R. 1607 żyć przestał. —

Tobiasz, ob. z *Sandomierza*.

Tobolski Adam, ewangelik, nauczyciel szkoły w Toruniu, którą utrzymywał i rządził. Wezwany do domu Łatałskich tegoż wyznania, był młodzieży domowemu nauczycielem i dozorcą. Pożyteczną dla nauki języka łacińskiego wykonał pracę, gdy dzieło Alda Manucjusza dla Polaków i Niemców przyswoił. *Phrases ab Aldo Manutio conscriptae lingua polonica secundum alphabeti seriem, et germanica ad-auctae*. w Gdańsku r. 1616. Pisał też Sienkę łacińską na ślub Macieja Bala z Hoczwi z Elżbietą Łatałską r. 1588.

Tolgsdorff Erdman, Jezuita Prusak, był Misyjonarzem w Inflantach, gdzie i życie położył roku 1620. *Witte* w dzienniku swym biograficznym pisze, że wypracował w języku Łotewskim: *Katechizm, Nomenklator, Kazania, Himny i Antyfony*.

Tomkowicz za Zygmunta III. słynął jako celny Lekarz w Lublinie, rozszerzał arianizm, który wyznawał.

Trapczyński Jerzy, Jezuita, którego jest w druku *Kazanie* na pogrzebie Mikołaja Krzysztofa Xcia Radziwiła, Abrychtowi Xciu na Olyce bratu przypisane r. 1615.

Trebnic Jerzy, Dominikan, Teolog i Kазnodzieia celny, dwakroć Prowincyał swego zakonu. Wydał *historję cudów obrazu N. Panny w Gidlach* roku 1610.

Treter Tomasz, z szlacheckiego, czyli uszlachconego domu, który się z Lubomierza pisze. Rodził się w Poznaniu r. 1550, w Brunsberdze brał ćwiczenie w naukach, które w Rzymie dokończył, i tam na światłego i cnotliwego kapłana się usposobił. Kardynał Hoziusz, ów znawca ludzi dostrzegł w nim niepospolite przymioty i wielkie zdatności; oceniał je, wziął pod swe oko młodzieńca, podsyczał, kształcił i kierował. Długo bawiąc, bo lat 25 w Rzymie zwłószczał prawie nasz Treter, i już ledwie nie na całe życie osiąść tam zamysłał. Przyswoili go sobie Włosi zowiąc go: *Don di Treteri*. Pochlebiali mu szczególnie względy Papieżów: Grzegorza XIII. i Klemensa VIII. Pierwszy z domu *Buon-Campagno*, mniemał, iż podniesie zaszczyt Tretera, gdy go do herbu rodu swojego przypuści. Drugi, by go zatrzymał, Kanonikiem Rzymskim Tretera mianował. Wydarł się jednak Włochom, iak sam pisze, i porzucił kraj, do którego, dwojakim nawrotem w nim bawiąc, już był przywykł. Polecony od Hozjusza dworowi, w poczet Sekretarzów Królewskich policzony, Anny Jagiellonki Królowej do spraw i pisma był podręcznym. Umarł Hoziusz dobroczyńca i przyjaciel Tretera, nikt jego straty szczerze żałować, nikt jego cnot i zasług rzetelnie i wymownie pisać potomnej pamięci nie mógł. Był bowiem do zgonu prac uczonych i duchownych Hozjusza pomocnikiem. Ten go prawą ręką i podporą zwał swoją; Treter w pismach swych wielkiego męża oycem wyznawał i uwielbiał. R. 1594 wrócił z Rzymu do Polski, od Kardynała Batorego Kanonik Warmiński, a od Gueryna Ołomunieckiego Arcybiskupa przyjaciela swego, Ołomuniecią otrzymał. Pochylony wiekiem i pracą, w Frauenburgu osiadł, gdzie czas i siły swoje pobożności, dobrym uczynkom, obowią-

zkom swym i naukom poświęcił. Znał dobrze języki, Łaciński, Grecki, Włoski, Francuzki i Niemiecki; te nie tylko dobrze rozumiał, ale i pisał nimi. Miał umiętność i muzyki, którą, znużony pracą naukową, umysł codziennie rozrywać lubił. Znał sztukę malowania i rycia, i więcej iak miernie ją wykonywał, ile z robot iego, które czas ochronił, sądzić można. Wyrył na miedzi wszystkich S. S. patronów kraiu pol. w dowodzie przyjaźni dał Reszce obrazy, a ten ie Hoziuszowi Biskupowi Warmiens. r. 1574 w darze posłał. W krasomowstwie płynny, mocny w dowodach, w wysłowieniu mężki, w związku myśli był porządny. W rymotworstwie też nie był pośledni, kilka dzieł pisał łacińskimi wierszami, a Horacy był iego ulubionym poetą, którego ile znał, dowodzi uczyniony przez niego spis rzeczy, i wyrazów w dziełach tego poety zawartych. Spis ten, po łacinie *Index*, w naylepszych Horacyusza zagranicznych wydaniach na końcu mieszczony bywa. Nie tylko zaś z nauk, ale i z cnoty był mąż znakomity. Powolny wyższym, przyjaciółom uprząymy, wszystkim usłużny, dla ubogich miłosierny, i iak oyciec od nich kochany. Wzrost iego był wyższy nad średni, postać przystoyna, twarz przyjemna, czoło otwarte, oczy żywe, mowa łatwa, dowcip bystry, pamięć wielka i trwała, pojęcie prędkie, obyczaje łagodne i skromne. Życie oddane pracy r. 1610 zakończył. Piękna pamięć Tretera w dziełach pismiennych została. *Typus Ecclesiae Catholicae. Romae.* 1575. Ślad tylko iest pewny, że wydane było. — *Pontificum Romanorum effigies compendiosa. Romae.* 1580. — *Romanorum imperatorum effigies.* 1583. *Romae.* Z przypisem do Stefana Batorego Króla. — *De vita et miraculis D. Benedicti.* Wiersz łac. — *Theatrum virtutum Stanisl. Hosii. Romae.* 1588, sto rycinami na miedzi dzieło ozdobione, iest dziś iednym z nayrzadszych. Powtórnie w Irak. r. 1535 było wytłoczone. Ryciny, które w téy książce znajdują się, zapewnie dziełem ręki Tre-

tera bydź muszą. Wierszem łac. wielbiąc czyny i cnoty Hoziusza, obrazy ich dowcipnie oku przedstawia. Pisał też ku pochwalę tegoż męża mowę pogrzebową, mianą i wydaną w Rzymie. 1579. — *De Episcopatu et Episcopis Varmiensesibus.* O tém dziele pisze Braun, iż Treter dostawszy ułożone przez Jana Kretzmera Kollegę swego żywoty Biskupów Warmii, te przetłumaczył po łac. i wiele własnych wiadomości dołączył, co w przemowie daney r. 1599 wyraził. Dzieło to po zeyściu Tretera w lat 75. Maciey Treter na żądanie Olszowskiego Biskupa Chełmińskiego dociągniome do późniejszych czasów r. 1685 w Irak. dał wytłoczyć. Na końcu umieścił Treter Żywot S. Woyciecha Arcybiskupa Gniezn. którego z baśni dawnych bynajmniéj nieoczyścił, ani nawet, że był Arcybiskupem Gnieźnień., niedowiódł. Zebrał także Treter: *Statuta Ecclesiae Varmiensis.* 1594. — *Vitae Episcoporum Posnaniensium. Brunsbergae.* 1604. Miawszy sobie udzielone od Kromera Bisk. Warmiń. wszystkich polskich Biskupów życia napisane przez Długosza dzieciopisa Pol. niedaie przyczyny Treter, dlaczego tylko Poznańskich drukiem ogłosił, dodawszy opisy późniejszych. Między żywotami pisanymi przez Długosza, a tymi, które Treter dopełnił, ta różnica postrzegać się daie, iż w piérwszych mniéj okrziesania, a więcéy bezstronney prawdy. — *Sacratissimi corporis Xsti Historia et miracula. Brunsbergae.* Dzieie są cudów Nayśw. Sakramentu w kościele Karmelitów Poznań. przypisane Opalińskiemu Bisk. Pozn. — Zaremba. r. 1610. Porosiński. 1663 Miedzwiecl. 1772. po polsku ie tłumaczyli. — *Symbolica vitae Xsti meditatio. Brunsbergae.* 1612 po śmierci swego stryja wydał Błażey Treter. — *Hierosolimitana peregrinatio Dom. Nicolai Christoph. Radziviilli Ducis in Ołyka.* — 1601. Jest to przykład z polskiego łaciński podług pierwotworu danego Treterowi od Fab. Kwadrantyna Jezuity. Tłumaczenia po polsku napis: *Peregrynacya, albo pielgrzymowanie do ziemi S.*

kilkakroć przebijane. — Prócz tych, wiele pracy Tretera w rękopismach zostało. Potomkom przyznać trzeba tę zaletę, iż starannie zbierając prace i pamiętki uczonego swego przodka, uczynili użyteczną dla nauk przysługę.

Tryzna Marcyan, Podkanclerzy W. X. L. opatém był naprzód Wąchockim i Koadiutorem Biskupstwa Wileńskiego. W języku Greckim tyle był biegłym, iż posłom Greckim przybyłym do Króla Zygmunta III. Tryzna z ich podziwieniem po grecku od tronu odpowiadał. Z Seymu r. 1633 do poprawy Statutu Lit. r. 1634 do zawarcia pokoju z Moskwą od stanów był wyznaczony. Dla niepospolitej zdolności i nauki do wielu posług publicznych był używany. Umarł r. 1643.

Tryzna Piotr, imienia swego pamięć w tłumaczeniach zostawił: *Broń ducha*. — *Rozmyślenia nabożne S. Augustyna*. — *O marności świata*. — *O skrusze*. w Krakowie. r. 1620.

Trzcieński Krzysztof, Pleban kościoła S. Szczepana w Krakowie wydał: *Bractwa S. Urszuli w Krak.* z starodawną założonego prawa i przywileje. r. 1616.

Tulibowski Andrzej, Sędzia Brzeski; przez niego jest spisana: *Deklaracya konfederacyi praw koronnych z konstytucyi Seym: i przysięg królewskich*. Wyszła w Krakowie. r. 1607. Teyże nazwy i Urzędu, ale imieniem Marcin, był ów poseł na seymie obierczym r. 1632, który, jak pisze Piasecki, śmiało się oparł, aby posłowie Elektora Brandeburskiego, do posłuchania przypuszczeni niebyli, bo ich pan był zdraycą Rzpltej, której wierność poprzysiągł.

Tułowscy Mikołaj, ziemianin Wielkopolski, mąż uczony i czynny, posłował kilkakroć na sejmy, był w liczbie wyznaczonych do praw koronnych poprawy, na zjeździe obierczym Władysława IV. warunki umowy narodu z Królem podpisał. Jego jest dziełem wiersz: *Meteory teraz nowo wyrobione i w druk podane*, w Kaliszu r. 1618. Wydawca Krzy-

sztofowi z Budzisławia Wysockiemu przypisał. Ile wiersz łatwy, tyle w obrazach i rymach niedbały. Turnowski Jau, po łac. *Turnovius*, urodzony w Kuławach, w Szwaycaryi błędów Kalwina się chwycił. Został ministrem zborów ewangelickich Wielkopolskich, poźnię ich przełożonym. Uczył szkół w Toruniu, kazał w Poznaniu, w Krotoszynie, w Kozminie, w Beresteczku i indziej. Od Soboru Ralskiego w Bełzie r. 1603 miał polecenie z Mikołajewskim przeyrzeć tłumaczenie Biblii polskie przedsięwzięte od Marcina Janickiego. Węgierski chwali go jako męża uczonego, wymownego i łatwego Kазnodzieię, dowcipnego rymotworcę, i który od Pawła Melissa we Wrocławiu wieńcem poetycznym był ozdobiony. Zebrawszy kazania, tak własne, jako też Artomiusza, Chrzastowskiego i innych, razem je w druk dał, i Zygmuntowi III. przypisał roku 1590. Lecz wyszły i oddzielne kazania jego miane: *Na śmierć Andrzeia z Leszna Woiewody Brzeskiego Kuław.* r. 1607. *Pogrzebne słowa przy ostatnię postudze dla Henryka Hubera*, roku 1612. — *Na śmierć Eski starszego senatora, w Torun.* r. 1614. Napisał dzieło: *Respons na Okularv.* — O przeznaczeniu przedwieczném, po łac. w Frankforcie r. 1626. — Są i rozmaite wiersze Turnowskiego, pieśni nabożne, psalmy, które i rozproszone w innych książkach wychodziły, i razem zebrane, *Centuriae Carminum*, w Bytomiu r. 1600. Umarł r. 1629. Brat jego Szymon Teofil Turnowski był celnym Kазnodzieię Ralskim. Jego kazania są w druku: *O staro- i nowo- zakonnych faryzeuszach*, r. 1582. — *O kościele Bożym*, r. 1585. Oyciec tegoż imienia Turnowski Kазnodzieia w Barcimie w Wielkopolsce, potem od r. 1592 był nadwornym Krotowskiego Woi. Kuław.

Twardowski Kasper, ziemianin Sandomierski, jeden z lepszych poetów wieku tego. Żywot jego mało nam znany. Osiadłszy w młodości na wsi zatrudnienia ziemiańskie, uprzyjemniały mu nauki, a w

tych naywięcący rymotworcze zabawy. Wybiegł był z kopią na wojnę Szwedzką do Prus, ale wrócił w krótko z téj wyprawy do domu, gdzie go czekał kupido z swym grotem. Chwalebniejsza zaiste, mówi, walka na polu wojennym z srogim i krwawym marsem, ale przyjemniejsza w ustroniu z przymilnym, choć zdradliwym bożkiem miłości. Pod iego chorągwią służyło mu szczęście w młodości, z którym się w rymach swoich skromny poeta przechwala, z zawstydzeniem nieciałem. Był bowiem pobożny, a światobliwe uczucia zajmowały myśl i rymy iego. Postrzegać można, że szczupłym majątkiem los go obdarzył, ale się niepostrzega, aby, albo na niedostatek z Grochowskim utyskiwał, albo z Bączalskim datku od możnych żebrał. Dzieła Haspra Twardowskiego wydane mamy: *Kolęda, Nowe lato, szczydry dzień*, albo piosneczki Emmanuelowe, w Krakowie r. 1619. — *Biy Gustawa, kto dobry*, roku 1625. Zapala tym wierszem rycerstwo przeciw Gustawowi Królowi Szwedz. którego woyska, Polskę, niszczyły. — *Pochodnia miłości Bożej*, w Krakowie r. 1628. Przypis Annie z Szydłowca Horycińskiej Starościnie Gniewkowskiej, w dodatku jest wiersz: *Pieć strzał miłości Bożej*; nakoniec: *Polowanie duchowne*; wiele dziwactw i uroień wybrały wyobraźni. — *Bicz Boży, czyli treny zasmuconey po śmierci synów oyczyzny*, w Krak. r. 1625. Powtórne wydanie przez Pruszcza Jacka r. 1649 jest napis: *Bicz Boży, albo krwawe trzy utrapioney oyczyzny po zmartych synach swoich*. Oplakuje klęski wojny Szwedzkiej. — *Łódź młodzi z nawałnością do brzegu płynąca*, w Krak. r. 1618 z dozwoleniem urzędu duchownego. (Pierwszy to przykłał zapisanego dozwolenia duchownego czytam.) Przypisał wiersz bractwu N. Panny w kościele Krakowskim Jezuitów. W tym przypisie tłómaczy zamiar swéj roboty. » Że rok temu niezupełny, iako napisawszy rytmy gorszące w druk je podał; że gdy je doniesiono Szyszkowskiemu Biskupowi Krakowskiemu poeta

ostro skarcony bydz musiał, gdy pisze: dostało się i mnie też, iakom zarobił, płacę roboty godną odniosłem, pić musiałem, acz z przykrością, com sobie nawarzył. « Poczém wpadłszy w chorobę, postanowił zgorszenia płochości naprawić pobożnymi wierszami, które tak kończy, do łodzi:

Słońce przysiadło, ia do swych odchodzę,
Ty niecofnione swojey żądy wodze
Przypraw, z pokuty świętęj uczynione,
Tymiż ochelznay grzechy popełnione,
A płyn szczęśliwie, tam gdzie sobie z biegu
Wiecznie odpoczniesz przy zbawiennym brzegu.

Kolębka Jezusowa, Pasterze, Trzëy Królowie.
Jest to rodzaj kolendy przypisaney Bojarskiemu. —

Zdaie się, iż poeta w wieku swym późnym osiadł we Lwowie, i tam wydał dwa piękne rymy: *Gęś S. Marcina*, albo pierwsza kolenda na szczęśliwe zaczęcie nowoprzyszęłego roku 1630. Burmistrzowi i wszystkiemu zacnemu Senatowi miasta Lwowa Twardowski gęś oddaie i zaczyna;

Ptaka przedniego smaku, iuż upieczonego,
Gęś swoyską do Senatu odawam twoiego.

Piękny kreśli obraz zarazy morowéj, którëj doznało miasto, i zdrowe rady, ku przestrodze podaie. — *Bylica świętotańska*, we Lwowie przez Haspra Twardowskiego r. 1630. Gładkim wierszem przyiemności i korzyści wsi opisuie. Naprzykład:

Papuże łąki z wonięceni zioły
Częstuią soliem pracowite pszczoły.
Leci za pulkiem pulk nieprzeliczony,
Sam wódz we śródku w zbroi pozłożony.
Ale które są zgodne krzywéy kosy,
I iuż się iednëj dość napily rosy,

Widząc, że rozstać muszą się z nadzieją,
Schyliwszy główkę na pokosach mdleją.

Daléj opiewa zabawy wiejskich Sobotek:

Wszyscy na rozpust iako wyuzdani
Idą bylicą w poły przepasani.
Skwierkowe drzewa zapalone trzeszczą,
Dudy z bąkami, iak co złego wrzeszczą.
Dziewki muzyce po szelagu dali,
Ażeby skoczniéy w bęben przybiiali.
Włodarz, iako wódz, przed wszystkimi chodzi,
On sam przodkuje, on sam ręką zawodzi.
Za nim, iak pszczoły drużyna się roi,
A na murawie beczka piwa stoi.
Co który umie, każdy dokazuje,
Ten skacząc wierzchem płomienie strychuie,
Ow pożar pali, drudzy luszczą, skaczą,
Aż ich dzień zdybie, to wzdry się obaczą. i t.d.

Juszyński w Dykcyonarzu poetów polskich wiersz z napisem: *Bylica S. Jana* w Krakowie, w drukarni Ant. Koscińskiego r. 1641 wydany uznać bydlę dziełem Zygmunta Januszowskiego. Lecz na tym, który mam, napis jest wyraźny: *Bylica Święto-Jańska przez Kaspra Twardowskiego, we Lwowie* r. 1650. Zaś między wierszami tegoż Twardowskiego Juszyński wiersza: *Bylica* nie liczy. Czyliż to jest omyłka? lub czyli dwa są wiersze różne z iednakowym napisem?

Twardowski Samuel z Skrzypny, z rodu Wielkopolanin; celny poeta, spółczesny z Kasprem, lubo ten młodszy, ale czyli do siebie należący, wiedzieć niemożna. Zdać się, iż mieszkał na Rusi w okolicach Zbaraża we wsi *Zarubieńcach*, bo gdy Kozacy z Tatarzy pustoszyli Podole, niezbyt śmiały poeta domu odbieść musiał. Był w usługach Xięcia Krzysztofa Zbarazkiego Koniuszego koronnego, i gdy ten sławne poselstwo imieniem Zygmunta III. i Rzpltey

r. 1621, do Turek sprawował, był posłowi podręcznym do pióra, dziennik poselstwa tego opisał, a potem w rym ułożył. Po śmierci Zbarazkiego roku 1627 przeniósł się w służbę domu Xżąt Wisniowieckich, którym sypie bez miary pochwały, iakoby za to był płatny, a pochwały iego szpetném trącą pochlebstwem. Przeżył Twardowski panowanie Zygmunta III. wiek iego zaciągnął go w mniéy szczęsne Władysława IV. i opłakane Jana Kazim. czasy, które zdają się, iż na wierszach Twardowskiego piętno poniżenia swego wycisnęły. Mogły go być tak dalece upodlić nieszczęścia kraiu, iż Gustawowi Królowi Szwedzkemu zawziętemu nieprzyjacielowi oyczyny śmiać wróżyć i obiecywać uarzmienie Polski, i przyłączenie do Szwedzkiej korony? Rytmy Samuela Twardowskiego wiele rozmaitości zawierają, to są w druku: *Przeważna legacya Krzysztofa Zbarazkiego do Sultana Tureckiego Mustafy*, r. 1621. Przypis do Xięcia Janusza Wisniowieckiego. Są to właściwie dzieje poselstwa, których Twardowski, iak sam pisze: częścią widzem, częścią świadkiem bywał. Z tych wierszów ułożył historię tego poselstwa Samuel Rusewicz i w druk podał w Gdańsku r. 1648. — Zawiera w istocie wiele wiadomości ważnych, tak co do poselstwa, iako i co do dzieiów czasów owych, co do obyczajów tureckich, ich chytrości, dumy, przekupstwa, w sposobie czynienia z posłami naszymi, ich barbarzyńskiéy dzikości w obchodzeniu się z polskimi brańcami, gdy pisze: »Brańców lamenta«, gdy iedni okrutnie sieczni, drudzy w trokach wisieli z koni przeklinieni, i t. d. *Daphnis w drzewo bobkowe przemieniła się*, w Lublinie roku 1658. — *Paskwalina nadobna z Hiszpańskiego przemieniona w ubior polski, na wiaźd oycy i pana Macieja Łubińskiego Biskupa Kuiaws.* r. 1651. — *Woyna domowa z Kozaki, Tatarzy, Moskwą, Szwedami, i Węgry tocząca się dotąd, na 4 księgi podzielona*, w Krak. r. 1660. — *Woyna Kozacka późniejsza ukończona szczę-*

śliwie roku 1651, w Lesznie. — *Władysław IV. Król Polski w 5 księgach*, w Lesznie r. 1649. — *Miscellanea selecta*; jest to zbiór różnych rytmów, i pod tym napisem r. 1681 wydany, w którym zawarte są wiersze pochwalne dla Władysława IV. Aleksandra i Karola jego braci, dla niektórych Senatorów, i t. d. — *Ody 4. Horacyusza*, tłumaczone. — *Na seym zerwany*, r. 1659. Przegląd 5tej Ody Sarbiewskiego. — Są wprawdzie niektóre błyszczące się w wierszach jego piękności, ale niedbałością w wygładzeniu, i wyrażeniu wsłaściwem rzeczy, ale przysada i górnością nieumiejącą się wznieść wspaniale, skażone. Często ledwie chodząc po ziemi, chce się w lot puszczać bez sił i potrzeby. Już w nim zaraza zepsucia postrzegać się dać. W płodach Twardowskiego, widoczne są cechy młodego i podszłego wieku, w jakim ie utwarzał. Pamięć jego uczcił nagrobkiem Gawiniński i Kochowski.

Tworzydło, ob. Łaszcz.

Tylicki Piotr, Biskup Krakowski, przymiotom dobrym i naukom winien był wyniesienie swoje. Urodzony w Kowalu w domu szczupłego majatku. Z ćwiczenia szkolnego w Akademii Krakowskiej przeniósł się do Piotra Wolskiego Kanclerza, przy którym, iako i późni przy Janie Zamoyskim młodość swą wykształcił. Ostatni na Sekretarza Zygmunta go zalecił. Zdatność i usilność ziednały mu szczególne względy Króla, w których skutku czterema kanonikami go obdarzył, Referendarzem kor. uczynił, i iadąc do Swecyi, do rady i pióra z sobą go wezwał. Gorliwość okazana w usłudze, wsparcie przychylnie Zamoyskiego w krócie Tylickiego na wyższe stopnie podniosły. Przy Biskupstwie Chełmińskim wziął pieczęć mniejszą koronną. Na tym urzędzie z obowiązkami wierności dla Króla, chciał połączyć obowiązki wdzięczności dla Zamoyskiego dobroczyńcy swego. Król przeciw zdaniu Zamoyskiego, Myszkowskiego Zygmunta Marszałkiem W. kor. mianował, i do listu podawczego Tylickiemu pieczęć przyłożyć rozkazał. Wzbraniał się Tylicki, szukał przyczyn

zwłóli, i słabością zdrowia się wymawiał. Lecz gdy mu Król zapowiedział, iżli zaraz rozkazu niedopełni, tedy sam to zrobić jest gotów; i pieczęć przyłożyć, i łaskę Myszkowskiemu oddać musiał. Po Andrzej Batorym r. 1599 wzięwszy bogate Biskupstwo Warmińskie przeciw ustawom krajowym i pieczęć zatrzymał, wystawiając się na niechętnych szemrania i chciwości zarzuty. W tych go, mimo innych pięknych zalet, nie usprawiedliwić niezdola. Przeniesiony r. 1603 na Biskupstwo Kujawskie, gdy pieczęć złożyć musiał, zamożne w dochody Probstwo Miechowski otrzymał. Po Maciejowskim Biskupie Krakowskim na czwarte Biskupstwo się przeniósł, i była rzecz w robocie, aby i Gnieźnieńskie razem sprawował. Nakoniec żywszy lat 73 r. 1616 umarł. Już blizki zgonu Tylicki zupełną przytomność umysłu zachował, a widząc się otoczonym od znacznej liczby przyjaciół i domowych, z taką mocą dowodów, z taką pewnością przekonania, o nieśmiertelności duszy i o przyszłym życiu do przytomnych mówił, iż dobrze myślących pocieszył, chyliących się w zdaniu utwierdził, niewierzących nawrócił. Píše o tym Starowolski de *Clar. orat. str. 45*. Był to mąż pracowity i czynny, bystrego dowcipu, płynny wymowy, miłośnik nauk, choć sam w nich niewiele ołarty. Bo iak pisze Lubieński, ani filozofii, ani teologii się nieuczył, obcych krajów niezwiedzał, ale u dworu tak się okrzesał, taki dar miał wymowy, iż sztukę przyjemnego pociągu i dzielny nad umysłami władzy ieden on posiadać zdawał się. Usilnością tego dopiął, iż tak polskim, iak łacińskim językiem wybornie się tłumaczył, a w Senacie tak gorzką prawdę zaprawiać umiał, iż nikomu nie dał do urazy powodu. Piękną w Akademii Krakow. zostawił pamiątkę, opatruiąc dochód trwały na nauczyciela wymowy, który odtąd *Orator Tylicianus* był zwany, bo miał obowiązek tłumaczenia uczniom krasomowstwa książki Cyserona; de *Oratore*. Halicki Szymon w mianey mowie r. 1618 o zasługach Tylickiego rzekł: »pier-

wszy po Annie-Jagiellonce spoyrzał okiem wspaniałey choyności na Akademię Krakowską. On to przywiódł do skutku, o czém myśleli tyłko Radziwiłł, Rozrażewski, i Maciejewski. On to zawsze powtarzał, chciałbym miłą mi matkę Akademię Krakowską porównać z Akademiami Włoch i Francyi, aby nie mieli potrzeby ziomkowie moi szukać tego za granicą z wielkim nakładem i niebezpieczeństwem, co by u siebie w domu z łatwością nabydź mogli, a drugą we wsi *Kowale*, w którę się urodził, iż kościół ozdobny wystawił; Nieprzepomniął i o miasteczku *Tylicz* w Krakowskiem, skąd nazwy wziął początek do Kielec górników Włochów z Bergamo braci *Caccio* zprowadził, do założenia rękodzielni strzelby i broni dopomógł, i uwolnienie od podatków u Zygmunta III. na lat 20 wyiedział. Na dobre Tylickiego zalety rzuciła skazę niezgłodzoną chciwość zbioru i wywyższenia się żądza. Zatrzymana przez niego pieczęć przy Biskupstwie Warmińskiem, lubo z dozwoleńiem Króla, była zgorszeniem, na które sarkali dobrze myślący, aby i następni niezapragnęli iść tymże bezprawia śladem.

Tyszkiewicz Skumin Alexander, sędzia ziemski Połocki, Michała poległego pod Wolnarem syn; Po naukach szkolnych w kraju, do obcych Akademii był wysłany. Tak zwyczaj czasów owych kazał. Obiechawszy Niemcy i Niderland, zatrzymał się we Francyi dla sławy nauczycielów. W Paryżu odbywszy publiczną rozprawę, którą tamże drukiem ogłosił, stopień mistrza w obojém prawie otrzymał, i z natchlubienszemi świadectwy do oyczyzny wrócił. Oderwała go od nauk wojna wiedzona z Moskwą, wziął się do broni rycerz, ale mnięj ostrożny dostał się w niewolę, którą lat kilka znosił. To nieszczęście odstreczyło go od zabaw marsowych, a muzom spokojnym wróciło. *Tragedye Seneki* wierszem polskim przełożył. Są i wiersze łacińskie Alexandra Tyszkiewicza na wiazd Mohiły Archiepiskopa Riowskiego r. 1633. —

Tymiński Jan, Rycerz waleczny, człowiek uczony i dowcipny. Służył pod buławą Karola Chodkiewicza; kochanym był od wodza i woyska, iż swymi trefnymi żartami wszystkich rozweselał i bawił. Z głodu, zimna, złej chwili i trwogi, żartował Tymiński, a żołnierz wesółych słuchając żartów, o wszystkich zapominał przykrościach.

Tyszkiewicz Jan Ostafię, Woiewoda Brzeski Lit. syn Jerzego Woiewody Brzeskiego z Wołowiczowny. Prócz różnych urzędów, które sprawował, nim wszedł do Senatu, był Podskarbin Nadw. Lit. Mąż to był rycerskiego umysłu; żadney wyprawy, do Wołoch, Inflant, Moskwy i Prus niezamieszkał, w kaźdey się sam i rotę swe stawiał. Pod Smoleńskiem, gdy posłowie Moskiewscy wzywający na tron Władysława Królewicza przybyli, wyznaczony od Króla za przystawcę Tyszkiewicz, zdradę Galiczyzna mającego porozumienie z załogą twierdzy odkrył. Zygmunt III. pułkownikiem go gwardyi swojej mianował, i buławę mu pospolitego ruszenia Litewskiego przeciw Turkóm oddać zamysłał. Starowolski w przemowie książki swęj o woiownikach Sarmacyi *Bellatores Sarmatiae*, wspomina, iż Zygmunt III. chciał iemu też naywyższe dowództwo wyprawy przeciw Szwedom w Prusiech poruczyć, ale przeszkodziły rady i zabiegi ludzi zazdrośnych. Przydał do mężstwa zaletę z odbytych poselstw do Chana Tatarskiego i Moskwy, jako i z uskromienia spiknione-go rycerstwa w Litwie. Umarł r. 1631.

Tyszkiewicz Teodor, Woiewoda Nowogrodzki, pod 3. Królami zasłużony obywatel. Od dworzani Królewskiego przez różne urzędów krajowych stopnie przechodził, w których iak powiedział o nim Budny, Król zasługi iego sposobnością do nowych zasług nagradzał. Dwa razy do Moskwy posłował. Żył lat 85.

Tyszkiewicz Jerzy, Jezuita, walczył w swych piśmach przeciw nowowiercom, którym zelżywych nie szczędził wyrazów; bronił swego zgromadzenia sła-

wy z powodu księgi wydanej w Toruniu. Tę pisarz wrzekomo trzymając stronę Jezuitów, mocno tych ojców wybiczował r. 1615. Hsiażki przez Tyszkiewicza w druk dane są: *Responsio ad libellum famosum Anonymi Torunensis*, r. 1516. — *Vindiciae doctrinae Soc. Jesu.* 1616. — *Theologia antilogica Lutheranorum.* 1624. — *De perfectione Christiana.* 1624. — *Responsio ad libellum: Consilium de recuperanda et stabilienda pace Rpcae.* 1616 pod imieniem Mikołaja Ziemeckiego.

Tyszkiewicz Janusz, Woiewoda Wileński, którego męstwo i ducha rycerskiego Potocki w liczbie ludzi sławnych szczególniey chwala, pod Chocimem pułku własnym nakładem zaciężnego dowódzcy, pogromcy Rozaków, ukraię od napaści nieprzyjaciół zastaniał. Przystąpiwszy do iedności z kościołem Rzymskim pisał, i dał w druk list do Boreckiego i Smotryckiego przeciw Cerkwi odstępnę Rusinom. Niesiecki wspomina o drugiem piśmie jego: *Pastor Oecumenicus*; ale to wydanem niebyło. Żył lat 80, zszedł r. 1624.

Tyszkowicz Jan, od niektórych Tyszkowski zwany, szlachcic Podlasiianin, który będąc arianinem, zachowując naukę swego wyznania, które niedopuszczało trzech osób w Bogu, gdy mu w sądzie przysięgać kazano na zwykłą rotę: Panu Bogu w Troycy S. iedynemu, oświadczył, iż takowey przysięgi czynić wiara mu jego niedozwalała, a wykonana nawet niewiązałaby jego sumienia. Sąd to zważywszy, od przysięgi Tyszkowicza uwolnił, ale nabożna Konstancya Królowa, iako bluźniercę zapieraającego Troycę S. zapozwać kazała, i tyle wpływem swoim uczyniła, iż wypadł nań wyrok śmierci, którą w miasteczku Bielsku Podlaskim poniósł roku 1611. *Hist. ref. str.* 175. Pisarze katolicycy twierdzą, iż przezwinięcie, którem na karę śmierci zasłużył, była zniewaga uczyniona Naysw. Sakramentowi, który rzuciwszy na ziemię, nogami deptał.

U.

Uchański Paweł, Woiewoda Bełzki, brat Jakóba Prymasa. Zdatości jego niepospolitę dowodem są poselstwa, które do państw obcych sprawował. Jeszcze r. 1580 posłował do Papieża Grzegorza XIII. od którego wracając przywiózł Stefanowi Królowi w darze miecz poświęcony i czapkę. Powtórę do Maksymiliana Cesarza od Zygmunta III. względem przysięgi na umowę Będzińską. Nakoniec do Porty Otomańskię był posłem. I gdy się w podróż wybiera, przypadkiem nogę łamie, i niezupełnie we Lwowie wylęczony, dalszą do Turek na Wołoszczynę drogę przedsięwzię. Przybywszy chromy na nogę do Stambułu, niżeli układy sojuszu ukończyć zdołał, śmierć go zakroczyła, r. 1590. Ostatni to był Uchański imienia potomek. Z Herburtownę córkę zostawił, po której z ię ręką dobra Uchanie i inne włości dom Daniłowiczów odziedziczył.

Ugniewski Szymon, Jezuita, rodzic z Mazowsza, we 20. roku do zgromadzenia się zaciągnął, r. 1604 nauką i pobożnością wielkie sobie ziednał zalety, w Litwie nauczyciela, w Rzymie pełnomocnika prowincyi, w Wilnie Rektora Akademii, urzędy sprawował, umarł r. 1646. Jego pracy są ksiązki: *O śmierci J. Chrystusa*, r. 1615. Dali ją w druk uczniowie jego. — *Życie S. Władysława Króla Węgierskiego*, r. 1636. — Kilka kazań i mów pochwalnych.

Umiasłowski Piotr z Klimunt, filozofii i nauki lekarskię mistrz w Krak. pisał ksiąg cztery: O przyczynach morowego powietrza r. 1591.

Ursinus, ob. Niedzwiedzki.

V.

Vega Emanuel, Portugalczyk Jezuita, wstąpiwszy do zakonu r. 1571 przeznaczony na Doktora Teologii w Akademii Wileń. długo ię był Nauczycielem. W tym czasie wydał: *Assertiones Theologicae de Aug. Eucharistiae Scto.* 1585. — *De div. missae sacrificio.* 1586. — *De cultu et invocatione Sanctorum contra librum Volani. etc.* — *Fati, Samoseteniani dei oppugnatione etc. contra Blandratam etc. Viennae Austriac.* 1590. — Powołany do Rzymu r. 1649 życie przeciągnięte do lat 94 zakończył.

Völkel Jan, rodem z Misnii, arianin, Pastor w Filipowcach w Sandeckim, potem w Smiglu; obcował listownie z Faustem Socynem, naukę jego popierał i rozsiewał. Wydał przeciw Smigleckiemu Jezuitcie: *Dissolutio nodi Gordii. Racoviae.* 1613 i na odpis Jezuitę, pisma swego obronę. Książka jego: *De vera religione* z przemową Itreliusza wyszła była w Rakowie r. 1630, a gdy ją arianie w Amsterdamie wytłóczyć dali, z rozkazu urzędu miasta publicznie paloną była. Wybito ją iednak skrycie, i tęp dżóćy płacono. Wilhelm Bleau drukarz Hollenderza ię wydanie, wyrokiem Magistratu Amsterdamskiego na zapłacenie 1000 Złhol. i utratę exemplarów był skazany, r. 1642. Wyszła potem skrycie tłómaczona na język Hollenderski, z wyraźnem ostrzeżeniem, iż iest zakazaną, aby tęp chciwićy była czytana.

Volkmar Mikołaj, był Nauczycielem w Gdańsku, gdzie napisał i wydał dla Niemców gramatykę polską: *Compendium linguae polonicae in gratiam juventutis Dantiscanae collectum.* 1612. Wprzód zaś wydał dla ułatwienia chcącym się uczyć po łac. rozmowy: *Colloquia polono - latina.* 1603. Knapski wspomina, iż wydał także słownik polski i łaciński,

który pomnożył nieiaki *Bornensis*. Słownik ten, mówi Knapski, ma wiele wyrazów niepolskich, nie-które są utworzone niestosownie do własności języka polskiego. Lubo zaś za dokładny miany bydz nie-może, szacownym iest iednak i dla przysługi, którą zrobił, i dla tego, że Knapskiego wyprzedził.

Velumnus, ob. *Welumnus*.

W.

Wacławowicz Jan, którego i Wacławskim zwano, Syn Marcina Senatora miasta Krakowa, w którym pierwsze brał nauki; chciał go oyciec mieć prawnikiem, bo to było najzyskowniejsze zatrudnienie w tym wieku; wyprawił go do Niemieckich, Włoskich i Francuzkich Akademii. Z tych Paryzka naywięćy słynęła z nauki prawa, tam ię słuchał Wacławowicz, i tam stopniem Mistrza w prawie publicznie był zaszczycony; przyznała mu go i Akademia Krak. z mianę rozprawy; którą dał w druk: *Quaestio de investitura feudaria à Joanne Wactawowicz J. U. D. Crac.* 1604. Był potem nauczycielem obojga prawa, i wiadomości swych dla usługi współziomków używał. Tenże był *Oktawian Wactawowicz*, pierwsze imię Jan mający, o którym wspomina uczony Sołtykowicz, iż Zygmunt III. iadący na wyprawę Moskiewską wezwał go do sprawowania urzędu sądowego pisarza r. 1609.

Wądlowski Łukasz, był pisarzem rozprawy mianę w Nowogrodzku między katolikami i różnowiercami i takową opisał: *Dysputacya Nowogrodzka* odprawiona r. 1616 dnia 9. Stycznia, wydana r. tegoż w Lubczu,

Wadowita Hampi Marcin, po łac. *Campius*, rodem był z Wadowic w Krakowskiem, lecz *Campius* nazwa od znaczenia wzięta być musi. W młodości dali go rodzice do paszenia swini, a iż mu iednego wieprza wilk porwał, bojąc się rodziców z pastwiska do Krakowa uciekł, udał się do nauk, i tak szczęśliwie w nich postępował, iż mu się dziwiono. Zatem sam o sobie mówił: *Sinon iste porcus, non fuisset Vadovita doctus*. Słynął w swym czasie iako zawołany swych czasów filozof i teolog. Był Akademikiem Krakows., Plebanem w Opatowcu, Proboszczem u S. Floryana i zasłużony w téj Akademii nauczyciel, mąż bystrego dowcipu, i wielkiéj pamięci, a przytém cnotliwych obyczajów, które mu wszystkich poważanie sprawiały. Roku 1598 gdy uczniowie akademicy podburzeni przeciw kacerzóm, na zgubę się ich zmówili, i zastawszy Fausta Socyna naczelnika arianów, z domu go wywlekli i na śmierć ubić chcieli; nikt niebył w stanie uśmierzyć rozhukanéj młodzieży; pokazał się i przemówił Wadowita, uspokoił uczniów, życie Socyna ocalił. Będąc umysłu wesołego, lubił żartować, ale najwięcéj z siebie. Gdy raz zaproszony do domu znakomitego, w akademicką axamitną suknię ubrany, ze czcią wchodząc był przyjęty, niżej mieście zasiadł, ukłonił się swéj sukni i rzekł:

Dziękuję Panie Axamicie,
Dla ciebie cześć Wadowicie.

Na rozprawie zaś teologicznój, gdy Jezuita w zapale na przybyłego Wadowitę niezważał, odezwał się:

*Cedat loco Jesuita,
Sedebit hic Vadovita.*

Był zaś człowiek mowy i obyczajów grubych, ale dla nauki powszechnie poważany. Gdy był w Rzymie, Klemens VII. chciał go słyszeć na dysputę, po

które rzekł o nim: *In Vadovita ars angelica, vox diabolica, mores rusticani*. W podeszłym starości r. 1544 dnia 27. Stycznia żyć przestał, żywszy lat 74 powszechnie żalowany i płakany od mieszkańców. Cały Kraków na jego się pogrzeb wysypał.

Waleryan, ob. *Litvanides*.

Walewski Adam Kolumna, postępując w zasługach przez różne urzędy, był Podkomorzym Sieradzkim, Posłem seymowym r. 1620 i 1621, gdzie gdy mówił za silniéjszym popieraniem wojny przeciw Szwedom, przekładając klęskę i hańbę narodu, iż większy w potęgę da się nieprzyjacielowi mniejszemu w kraju własnym woiować, całą izbę na siebie oburzył. Bo potrzeba popierania wojny, znaczyła potrzebę złożenia większych poborów, których szlachta dawać niechciała. Wolność od poborów przekładali nad wolność i całość oyczyzny. Zasiadał tenże Walewski w trybunale sądowym i skarbowym. Umarł Kasztelanem Sieradzkim r. 1632.

Wapowska Katarzyna z Macieiowskich, córka Kaspra Koniuszego koronnego, godna by ją dziecie wystawiły, iako wzór ludzkości dla poddanych, dobroczynności dla ubogich. Skromne i karne w domu matki wychowanie wzięła; uczona, nieżeby pozorami przymiotami świeciła, ale aby umiała być dobrą małżonką, matką i panią. W roku 17. wybór rodziców zgodny z skłonnością iéy serca, dał iéy męża Andrzeja Wapowskiego, a potem Kasztelana Przemyskiego, który w gonitwach z poswaru od Samuela Zborowskiego życia postradał. Rząd domu, pobożność, staranie o dobro poddanych, zajmowały wszystkie prawie chwile iéy życia. W roku życia 26 zostawszy wdową dzwigała trudny ciężar rządzenia obszernym majątkiem. Dom iéy mieszkania w *Dynowie* na Rusi, ułożony skromnie bez próżnéj wystawy, ale w wygody obfity i zamożny, był dla gościnności zawsze otwarty, dla przyjaźni wylany, dla ubóstwa choiny. Pani domu odznaczała się troskli-

wszém o wszystkich staraniem. Część iego zajmowali starcy, niedołężni, i chorzy poddani, których pilnie opatrywała potrzeby, cierpiącym niosła ratunek i pociechę. Dzieci, sieroty pielegnowała z czułością matki i przyzwoite im dawała wychowanie. Niezapominała i o ubogich dzieciach uczących się w szkołach, którym do Jarosławia dosyłała żywności, sprawiała odzienie. A iż wady pospolitego ludu naywięcej są ciemności iego skutkiem, przeto o ich oświecenie w naukach wiary i życia starała się. Lecz iakże to otrzymać mogła, kiedy Popi Ruscy, pasterze ludu, sami żadnego oświecenia niemieli? Ledwie iż umieli przeczytać swą liturgię, prócz książy cerkiewnych, innych wcale nieznając. Trzeba więc było zacząć ich oświecać. Sprowadziła Jezuitów, którzyby kapłanów Ruskich tajemnie wiary uczyli. Niezdolnych do przyjęcia nauki skłaniała do odstąpienia mieść swoich; a iż popostwa ich pospolicie zakupne, czyli dziedziczne bywały, przeto im one spłacała, i oświeconszymi kapłanami osadzała cerkwie w swych dobrach. Król, Zamoyski Hancierz W. R., Goslicki Biskup Przemyśl i pierwsze w kraiu osoby dla cnót ią szacowali. Syna *Stanisława* i nauką i przykładem na dobrego człowieka, Chrześcianina i obywatela ukształciła. Roku 1596 życie skończyła. Jezuita Szymon Wysocki w książce: *kształt pobożności*, wydany r. 1606 żywot iey określił.

Wapowski Jan Stanisław, Kasztelan Przemyślski, rodu znakomitego i mądnego na Rusi, syn Andrzeja Kasztelana Przemyślskiego, z Hatarzyny Maciejowskiej. Liczne są w księdze ustaw krajowych zasług iego ślady. Kilkakroć na seymach poselstwo odbywał; wybrany był od stanów r. 1611 do rozgraniczenia od Węgier, r. 1613 do zagodzenia zwiazkowego woyska. W wyprawach wszystkich wojennych ufcem swoim dowodził. Dziedzic na Dynowie w Sanockiem poiął był w małżeństwo Hatarzynę Hostezankę Kasztelanekę Biecką, Co do wiadomości tych czasów służy, wspomnieć tu można, iż podług

zwyczaiu odbierając od krwawnych i przyjaciół domu dary ślubne, od Krzysztofa Hostli, dziadka swego otrzymała zausznice za 8000 Czerw. Zł. w Gdańsku kupione. Z téy był Wapowski oycem 3 synów, i 5 córek. Umarł r. 1633.

Wargocki Andrzej, rodził się w Przemyślu na Rusi, biegły Teolog i mąż uczony, Akademik Krak. i z rzecznika trybunału Lubelskiego kapłan, ieden z celniejszych szermierzów na obronę Katolickiej Rzymskiej religii. Z wielu dzieł tak iego własnych, iakło i z tłumaczeń dobrych łacińskich pisarzów, któremi się zasłużył naukom i kościołowi, tu są do wymienienia: *Apologia przeciw Luteranom, Zwinglianom, Kalwinistom, Nowokrzęścóm*, w Krakow. r. 1605. — *Książ dwie o krzyżu i ukrzyżowanym, nadto o drzewie krzyża S. dziwnie cudownym u O. O. Dominikanów w Lublinie*, w Zamościu r. 1614. — *Justynusa Historyka ksiąg 4^{tych}, w których ów sławne dzieje z historyi świata wszystkiego przez Troga Pompejusza krótko zebrał*. X. And. Wargocki Komendarz kościoła P. Maryi w Krakow. rynku, na pol. przetoczył r. 1607. Przypis Myszkowskiemu naywyższemu korony Pol. Marszałkowi. — *Juliusza Cezara ksiąg 7 osma Aulusa Hircyusa Pansa, w których Hetmanów rozmaitych fortele i rycerskich ludzi i mężów dzielnych sprawy, wojny i zwycięstwa cudnie są opisane*, r. 1608 tłumaczenie. — *Kwintusa Kurcyusza o dziejach Alexandra W. Króla Macedon. ksiąg 12, w których on Monarchy tego wojny i postępy rozmaite, więc państwa niemal bez liczby, także narody dziwne, drugie dzikie, prawa i obyczaje, ubiory ich i bogactwa, ich lasy, zwierza, ptastwo niestychane, morza, rzeki, ryby, i inne rzeczy każdego wiadomości godne, cudnie spisał*. Przekładania i t. d. w Krak. 1618. *Dwoie też ksiąg Plutarchowych z greckiego przetoczywszy przydał*. — *Waleryusza Maksyma o dziejach i powieściach pamięci godnych ksiąg 9, które dla Rzymian tęskliwych z historyków rozmaitych*

greckich i łacińskich krótko zebrał, w Krakowie r. 1609. — *Pielgrzymowanie Xiecia Radziwiła, z łac. tłumaczenie.* — *Peregrynacya Arabska na górę Synai do grobu S. Katarzyny*, tłumacz. r. 1610 Starowolski pisze, iż Andrzej Wargocki wybornym był kaznodzią, że między iedynastą książkami przez niego wydanemi była iedna o *kleynotach*, czyli herbach Szlachty polskiéy, ale iż téy niedokończonéy odumarkł. We wszystkich tłumaczeniach swoich Wargocki, gdy chce bydz dokładnym, dobitnym i wiernym, staie się często niewolniczo dosłownym w wyrazach, w myślach ciemnym, w toku mowy chrapowatym i grudnym. Takowe przekłady składnié wymowy polsk. na wzór łacińskiéy ukształciły. Lecz wszędzie okazuje chęć usilną zgłębienia rzeczy, śmiałość w pokonywaniu trudności, staranie o własność mowy oyczystéy i pracowitość poświęconą rozkrzewianiu światła w narodzie.

Wargocki Bartłomiej, Przemyślanin, brat Andrzeia, w Krakowie do zgromadzenia Dominikanów wstąpił, i iako wielki teolog i kaznodzią się wslawił. Długo z chwałą w kościele katedralnym na zamku kazał. Jabłonowski twierdzi, że historię domu Loretańskiego i miasta Wenecyi pisał. — Także o Rzymie Pogańskim i Chrześcianańskim. Do Rzymu tylekroć podróżował, i naywięcéy piesz, że pytającym się o niego powiadano: Oyciec Bartłomiej wyszedł na przechadzkę do Rzymu. Umiał on, mówi Starowolski, co tylko człowiek umieć może, i ledwie między obcymi mógł mieć równego.

Z Warki Melchior, po łac. *Varecensis*, Dominikan, uczony teolog i kapłan pobożny, miany pospolicie w tym wieku za naydzielniejszego pogromcę czartów, którym wtedy moc opętania ludzi i ich dręczenia przyznawano. Zbiegały się doń oycy Melchiora tłumy nawiedzonych, a diabły zakłète rozkazów jego czekały. Mściły się iednak nad nim przez różne sztuki, które mu wyrządzały. Wymienię iedną, która poważny dziaciopis kościelny Bzowski, iako rzecz

naywiększéy wiary godną podać, a i Ruszel ją opisał. Modlił się raz w swéy celli oyciec Melchior, diabol, by mu przeszkodził i zatrwożył, w psa się srogiego przedzierzgnął. Staie więc przed nim w brytana postaci. Poznał starego figlarza Melchior, przywiązał go do nogi stolika swego, i nie wprzód puścił, aż modlitwę swą skończył. Bogu dzięki! teraz nas tylko dawne o nich powieści bawią. Umarł w Wilnie r. 1602.

Warszewicki Stanisław, z domu znakomitego w Polsce, Jana Kasztelana Warszaw. i Parysownéy syn, wielkimi przymioty, biegłością w ięzykach, Łacińskim, Greckim, Włoskim, Francuzkim, Hiszpańskim i Niemieckim, wiadomością niepospolitą nauk, i szczęśliwym rozumem obrotom, tyle się Zygmuntowi Augustowi zalecił, iż go w poselstwach do Xiążąt Europeyskich, do Porty, do listów i pism publicznych, używał. Obrawszy sobie stan duchowny, kanonię Gnieźnieńską i Poznańską otrzymał. Pewnieby go zasługi wyżéy podniosły, lecz Warszewicki użyteczność prawdziwą nad stopnie wysokie przekładał. Udał się do Rzymu r. 1567, zrzekł się wszelkich dostojności duchownych i świeckich, i wraz z Stanisławem Kostką w poczet Jezuitów zgromadzenia kwitnącego w naypiękniejsze zasługi, zaciągnął się. Miał wtedy lat 40. Po odbytem doświadczeniu, powołali go do oyczyzny Jezuici Polscy, których był podpora i ozdoba. Ledwie dom w Wilnie dla braci urządził, Grzegorz XIII. podwakroć go do Szwecyi do Króla Jana wyprawił, czyli by go do iedności z kościołem Rzymskim skłonić niezdolał. Zamiar iego starań niemógł przyisć do skutku, Katarzyna iednak Królowa zatrzymała go dla nauki młodego Królewicza Zygmunta. Lat 6 missyą w Szwecyi zarządzał. Gdy do Polski wrócił, rządzącą był domu Jezuitów w Lublinie lat 8, skąd go Papież Pius V. posłał do Wołochów, aby Hospodara i naród do wiary katolickiéy Rzymskiéy nawracał, i iéy tam naukę rozkrzewiał. Dwa lata tu bawił, niebez znacznego pożytku. W u-

słudze dla bliźnich r. 1591 w Krakowie życie stracił, lat mając 64. Tłómaczył z Greckiego języka: *Historiae Aethiopicae libri X. Heliiodori w Bazyli* r. 1551, przypisał Zygmuntowi Augustowi wprzód nim Jezuitą został. — Z Hiszpańskiego zaś na język polski książkę Ludwika Granateńskiego: *Przewodnik grzeszników*, w Lublinie r. 1587, którego wydanie kilkakroć powtarzane było. — *Zwierciadło człowieka Chreścianskiego*, w Poznaniu r. 1598.

Warszewicki Krzysztof, Kanonik Krakowski, brat Stanisława Jezuitę. Wysłany do obcych krajów za radą Myszkowskiego Bisk. Krak. który był jego krewnym, i wielu wiadomości, i biegłości w różnych językach, i ochoty do stanu duchownego nabył. — Młodsze lata przy Myszkowskim, który mu los świetny gotował, do usług kościoła i oyczyzny sposobił. Niepospolitą czynnością i zręcznością w załatwianiu spraw publicznych, wymową gładką, i obfitą, znajomością mów obcych; bo siedm języków umiał, i z łatwością nimi mówił, i w oyczyźnie i za granicą słynął. Dwór był zawsze pierwszem polem wystąpienia młodych osób do wyższego znaczenia w kraju dążących. Warszewicki polecony od Wuią stanął na stopniu Sekretarza Królewskiego; czemuż się wyżey niewzniósł, lubo iak mówi Starowolski, wykarmiony dworszczyzną, doświadczony w zabiegach, zasłużony w poselstwach? Los mu mu niesprzyał. — Pisał wiele i dobrze. Pisma jego wielokrotnie, gdy żył ieszcze, wydawane były. Znanych nam dzieł jego 26 się liczy. — Wymowny Stanisław Miński, Woiewoda Łęczycki przy obrządku ostatnięj posługi oddał mu pochwałę: »Tak, rzecze, do starości przychodzić powinien człowiek, który tylu panującym chwiał służył, który tyle spraw publicznych odbył, tyle krajów i narodów zwiedził, tylą naukami umysł swój z bogacił.« Te znane nam są dzieła jego: 1) *De origine et derivatione nominis polonici dialogi* 1580 et 1589 Crac. et Vilnae. Przypis do Króla Stefana, Przestaie na baiecznych wiadomościach, iak

kie mógł z dawniejszych pisarzów wyczerpnąć. Między niemi ma miejsce i ów Alexandra W. złotemi głoskami list wypisany, zachowany w pismozbiorze Tureckim, którym narodowi Sławian wszystkie kraie od Baltyku do Adryatyku w dzierzenie podał. Wątpić o iego prawdzie niepozwała Sarnicki. 2) *In mortem Maximiliani II. Imperatoris, oratio. Ratisbonae*, 1576 miana była na seymie rzeszy niemieckiey. — 3) *Ad Stephanum regem Moscho perdomito* 1580. — 4) *In obitum Stephani Regis, Oratio. Crac.* 1587. — 5) *De laudibus Joannis Tarnovii Castellani Crac.* 1585. — 6) *Memorabilium rerum et hominum descriptio*. 1588. Jest to zbiór porządkiem lat od stworzenia świata do roku 1585 zdarzeń i ludzi znamienitszych, ile w krótkości takięj pomieszczone być mogły. — 7) *Paradoxa de sectis in religione Christiana*. 1588. Wyszła naprzód w Pradze, potem powiększona i poprawna w Krakowie r. 1599, znowu w Rzymie r. 1601. Dzieło zachwalone i chciwie szukane w swym wieku; w niem wygórowaną potęgę Ottomanów z tego powodu najbardziej niebezpieczną Chreścianstwu wystawia, iż Chreścianie podzieleni różnemi wyznaniem niemają między sobą téj iedności, która moc stanowi, iż nienawidząc się, woleliby dzwigać iarzmo Tureckie, niż iedni drugim ulegać. — 8) *Orationes Turcicae XIV.* pisane są na wzór Filipik Demostenesa, w których chce zapalić świat cały do wytepienia Machometanów. *His accedunt opuscula duo L. Frider. Ceriole de Consilio et consiliariis, de legato et legatione. Crac.* 1595. — *De Consilio. etc.* pisał Fryderyk Ceryola Hiszpan, a Warszewicki pięknią i gładką mową łacińską przełożył. *De legato, etc.* iego własne dzieło pełne wybornych myśli, rad zdrowych i uwag rozsądnych, które nabrał z doświadczenia w sprawowanych poselstwach. 9) *Reges, sancti, bellatores, et scriptores polonici*. 1601. Zbiór imion i nazwisk bez wiadomości o czynach osób, a przeto mniej ważny, i niewiele użyteczny. — 10) *In*

generalis totius Masoviae conventu oratio. 1587. — 11) *De morte et immortalitate animae.* 1599, dzieło godne zalety. — 12) *Caesarum, regum et principum vitae parallellae.* Crac. 1603. Niemożna nieprzyznać słuszności zdaniu o téj książce Brann: Iż Warszawicki, lubo ją pisał, dla chwały Jagiellońskiego rodu Królów, wystawiając i porównyując 2. Królów Pol. Władysława Jagiełłę i Zygmunta Augusta zaostrem był iednak w sądzie o Zygmuncie Augustcie, nayrozwiązlejszym wprowadzić z Królów naszych, że za sprawą matki Bony Xiążęta Mazowieccy z rodu Piastów, aby synowi iéy do korony przeszkodą niebyli, trucizną sprzątnieni zostali, że tymże rodzaiem śmierci Królowa Elżbieta Austriaczka nienawidzona od Króla zgładzoną była, że dostojności Senatorskie, Biskupstwa i urzędy więcéy dającym przedawała. Dla tego pisze Heikermann, książka ta pod wielką karą w Polsce zakazaną była. — 15) *De optimo libertatis statu.* 1589. Tu nieszczęścia kraju, doznane i wiszące nad nim, rozwiązłéy wolności stanu rycerskiego, przewadze możnowładców, skazaniu obyczajów, uciskowi poddanych, złemu sposobowi obrad seymowych, pogardzie praw, i t. d. przypisuje, i do ratunku Rzpltéy śródki podaje. 14) *In mortem Annae Austriacae Pol. et Suec. Reginae.* 1598. Jan Bogusławski Pleban z Miechocina po pol. ją przelożył, w Irak. r. 1599. — 15) *In mortem Philippi II. Hispaniorum Regis.* 1598. — 16) *Ad Rudolphum II. Imperatorem de victoria contra Turcas, etc.* 1613. — 17) *Ad Jacobum Angliae Regem, oratio.* 1603. — 18) *Clypeus spiritualis.* 1598. — 19) *De Jubileo et Ecclesia.* — 20) *In comitiis inaugurationis ad Sigismundum III.* 1594. — 21) *De ambitionis vitio.* Pragae. 1588. — Romae. 1601. — Crac. 1598. — 22) *In septem psalmos, in jublum D. Berwardi paraphrases.* — 23) *De miraculis S. Crucis in monte calvo historia.* — 24) *B. Mariae V. encomium.* — 25) *Apologia contra Nicol. Germanum*

etc. — 26) *Wenecya.* To iedyne dzieło Warszawickiego po polsku i wierszem. Pisał ie w młodym wieku. Zachęca w niém Chrześcian do związku przeciw Turkom, i wróży Rzpltéy zgubę od tych pohañców. 27) *De dictis et factis J. Christi commentarius.* Crac. 1583. — 28) *Pro Christi fide et Petri sede orationes 3. ad Regem, ad Senatum, ad Equites.* Crac. 1583. — 29) *Ad Henricum Valesium Poloniarum Regem oratio.* — 30) *De cognitione sui ipsius libri tres.* Crac. 1600.

Warszyci Stanisław, Woiewoda Podlaski, Dworską naprzód służbę przy Annie Jagiellonce Królowéy wdowie po Batorym, z wielką zaletą pięknych przyniotów sprawował. Zostawszy Kasztelanem Warszawskim od Zygmunta III. do Iwana Wasilewicza Cara Mosk. z innymi posłował, w czém zręcznym i wspaniałym się okazał. Króla do Szwecyi r. 1594 z okazałym orszakiem własnego ludu prowadził. Będąc Podskarbin W. kor. brak pieniędzy publicznych w wielu potrzebach, zwłaszcza w naglącym wyliczeniu zaległego żołdu woysku związkowemu, zastąpił Króla Zygmunta z całym iego dworem po rokoshu, wielkim nakładem we włóści swoiéy dni kilka podejmował. Został Woiewodą Podlaskim przed śmiercią, która przypadła r. 1616. Syn iego *Warszyci Stanisław* Kasztelan Krakowski. Lubo część większą życia pod następnymi Królami spędził, iednak przystoi wspomnieć go pod tém panowaniem, pod którem zasługi do Senatu go wprowadziły. Winny dziecie tę sprawiedliwość Warszyciemu, iż pięciu Królów zawsze wierną był radą, silną przeciw nieprzyjaciółom oyczyzny obroną, a gorliwym o dobro publiczne i własną powinność urzędnikiem. Kościóły w Dankowie, Mrzygłodzie, Piotrkowie ku czci Boskiéy, zamki w Pilicy, Dankowie, Ogródzieniu ku ozdobie i obronie kraju, iako pamiątki dzieł iego pozostały. Bywszy wprzód Woiewodą Podlaskim, i Mazowieckim, umarł Kasztelanem Krakows. r. 1680, żywszy lat 80.

Wassemborg Eberhard, Gdańszczanin. Lubo historia jego obeymuie istotnie dzieie Władysława IV. od pierwszych lat życia jego, i dopiero w 6 lat po zeyściu Zygmunta oycy wydaną została, zawiera iednak wielką część panowania Zygmunutowego, i sprawiedliwie tu zaliczony bydź powinien. Niema ona, ani z rzeczy, ani z układu wielkiéy zalety; panegiryk iest raczéy, niż historia. Napis iéy: *Gestorum Vladislai IV. Pol. et Succ. Regis. etc.* 1643. Jabłonowski przytacza dawnieysze wydanie i z odmiennym napisem, drugiém oraz ie zowie. *Gesta Sigismundi III. Regis Poloniae, et Vladislai IV. Pol. et Succ. regis. editio secunda. Gedani.* 1640. Prócz tego, pisał o więzieniu Jana Kazimierza w Francyi: *Carcer Gallicus Joannis Casimiri.* 1644. Była w tym czasie wielkiéy wziętości książka używana w szkołach niemieckich dla nauki historii: *Florus Germanicus*; Wassemborg ią po niemiecku przełożył i pomnożył objaśnieniami swoimi. Wydana r. 1647. Przebiiano ią w Frankforcie, Amsterdamie i Gdańsku. Tegoż iest płodem: *Embrila, sive urbis Embricensis descriptio. Cliviae.* 1667. To miasto było jego oyczazną, i przeto się pisał *Embricensis*. Są tegoż Wassemburga mowy pochwalne różnych osób.

Wastowski Jan, po łac. *Vastovius*, Kanonik Warmiński, i Sekretarz Króla Zygmunta. Zebrał żywoty Świętych patronów Szwecyi, które dał wytlóczyć w Kolonii z tym napisem: *Aquilonia, seu vitae Sanctorum regni Sueciae et Gothorum, etc. Coloniae.* 1623.

Wastowski Józef Walenty, Teolog, zaszczycony stopniem Mistrza w Akademii Krak. Jego iest szczególne w swym rodzaju dzieło: *Teologia polska, którą zowią szkolną, tym trybem, iak ią w szkołach daia krocusienko wierszem polskim zebrana, osobliwie dla tych, którzyby radzi wiedzieli, co się w teologii zamyka.* Przypis do Ottona Schenking Biskupa Inflantskiego, którego swym i rodziny

swéy dobroczyńcą wyznaie. Pierwsze wydanie wyiść musiało około roku 1600. Przebite we Lwowie roku 1742. Otoż i teologię w tym wieku wierszami pisano!

Wąsowski Jan, ziemianin Mazowiecki, napisał i wydał drukiem książkę r. 1601. *Uwagi rolnicze.* W niéy iak pisze Czaćki, dowodzi, że trzeba wiedzieć o pierwotnym rodzie każdego zboża, czyli ziarna, skąd pochodzi, aby przy sieybie strzedz się takich wiatrów, które są przeciwne posadzić oyczyny każdego ziarna. Przy sieybie hreczki wiatru północnego strzedz się każe. i t. d.

Węgierski Andrżéy, uczony ewanielik, sam się pisał: Nadwor. Raznodzieią Pani Słupeckiéy Kasztelanowéy Lubelskiéy. Urodził się w miasteczku Ostrogu r. 1600, uczył się w Lesznie r. 1613, w Bytomiu r. 1614, zakończył swe nauki w Toruniu. R. 1620 objął urząd Rektora gimnazjalnego w Lesznie. Z tego powodu miał mowę o potrzebie i użyteczności szkół, która pod napisem: *Minerva Athenaea* wytlóczoną była w Baranowie. Roku 1629 wszedł w śluby małżeńskie z Dorotą córką Samuela Orlicza Pastora w Baranowie, i przełożonego zborów Wielkopolskich. Z Leszna się się przeniósł do Opola iako Raznodzieia Pani Słupeckiéy r. 1625. Musiał iezdźć do Niderlandów potém, kiedy r. 1628 w Akademii Leydeyskiéy miał rozprawę o soborach kościelnych: *Disputatio theologica de conciliis ecclesiasticis.* i t. d. Znowu r. 1632 wrócił do Leszna, bo pisząc na śmierć Cyrylla przełożonego zborów Czeskich wiersz żałobny, Rektorem Lesznińskim się mianuie: Nakoniec był Pastorem we Włodawie. Miał na pogrzebie Xiężnéy z Leszna Zasławskiéy, — Mikołaja Łatańskiego, — Jerzego Zawadzkiego, pochwalne mowy i t. d. Jego iest dzieło w druku: *Martinalia sacra*, w Toruniu r. 1622. Tłómaczył po polsku Romeniusza: *Janua linguarum.* Drzwi ięzyków. Znaný iest naywięcéy w świecie uczonym z dzieła, które wyszło naprzód pod przybraną nazwą: *Adriani*

Regenvolscii, a potem własną Węgierskiego: *Slavonia Reformata, sive historia ecclesiarum Slavonicarum*, w Utrechcie r. 1652 ważne wiadomości do dziejów Zygmunta III. ile się tycze kościoła pol. zawiera. Wydał tenże Andrzej Węgierski kazania w 3. częściach, z których każda oddzielny ma uapis: 1) *Kaznodzieia osobny*. 2) *Kaznodzieia domowy*. 3) *Kaznodzieia zborowy*. Wybito drukiem gockim w Gdansk r. 1646. Może to niepierwsze było wydanie. Wymowa iasna, polszczyzna wyborna. Kaznodzieia podpisał się we Włodawie. Z powodu nawróconego do wiary katolickiego Rafała Leszczyńskiego Woiewody Bełzkiego, którego wprzód ewanielicy nasi mieli za ozdobę i podpore kościoła swego, Andrzej Węgierski na pogrzebie Rafała syna Woiewody, który zmarł ewanielikiem miał i w druk podał: *Kazanie o stateczności w wierze ku nuncce, przestrodze i pociesze, w Baranowie* r. 1644. Tudzież napisał i tamże wydał: *Antidotum, czyli lekarstwo duszne przeciw apostazy i odstąpieniu od prawdy*, r. 1646. Umarł r. 1649.

Węgierski Wojciech, brat pierwszego Andrzeia, rodem z Ostroroga. Uczył się w szkołach Bytomskich swego wyznania, i tamże był nauczycielem. Doświadczał względów domu Słupeckich, w których włóści Opolu po bracie swym był Kaznodzieją i Pastorem; potem domu Leszczyńskich, co w rymach swoich z wdzięcznością wyznaie. Mimo tego żalił się na doskwierający mu niedostatek, korzy się starszym zborowym, pochlebia w widoku pewnie, aby lepsze opatrzenie chleba duchownego pozyskał. Jego płody piśmienne są: *Wiersz do brata Andrzeia, gdy w Lesznie Rektorem szkół został*, r. 1619. — *Na śmierć Pawła Orzechowskiego*, r. 1632. — *Na ślub brata swego Tomasza z Panną Turnowską*, r. 1623. — Powieść Jozuego wierszem ułożył. *Josue heroico carmine redditus*, w Bytomiu r. 1624. — *Rozprawa o stateczności*. Tamże, *Na pogrzeb Andrzeia Leszczyńskiego*, r. 1651.

Węgierski Maciey, brat tychże był Kaznodzieją nadwornym Maryanny z Leszczyńskich Xiężnėy Zawałskiėy lat 27 któryj w czasie odprawianego nabożństwa życie zakończył. r. 1642. *Tomasz*, czwarty brat, był także Kaznodzieją zboru Barcickiego i Baranowskiego; pisał dziewosław na wesele Zbigniewa Gorayskiego r. 1629. — *Kazanie o pokucie S. w dzień postu i modlitew pospolitych, w Lublinie* r. 1618 *odprawione*. Przypis do Rafała Leszczyńskiego Woiewody Bełzkiego. — *Krótkie objaśnienie i wyrażenie sumowne pacierza, albo modlitwy pańskiej*, roku 1620. Przypis do Hatarzyny z Buczacza Ostrorogowėy.

Węgrzynkiewicz Jan, rodem z miasteczka Bobowėy na Podgórzu, przeto *Bobowczyk* zwany, spowiednik zakonnic Benedyktynek w Jarosławiu, pisarz życia osób świątobliwych zakonu S. Benedykta. W Jarosławiu u J. Szeligi wyszła z druku iego książka, iey napis: *Posag, to iest zbiór rzeczy kosztowniejszych i osób świątobliwszych zakonu S. oycy Benedykta, laty i rokami porządnie objaśniony, w trzech częściach, z przydatkiem, przez X. Jana Węgrzynkowicza*, r. 1623. Napis sam daie poznać, co za dzieło. — Tegoż: *Summaryusz przyktadów i osób świątobliwych*, Jarosław in 4to r. 1625.

Weiher Ernest, lub Weyher, i Weier, Woiewoda Chełmiński, lubo z Pomeranii rodzic, zasługi iednak w naszey oyczyźnie ziomkiem go polskim czynią. Po kilkunastu wprzód latach w obcych wojskach służby rycerskiėy, przyiął ią w Polszcze pod Zygmuntem Augustem, od którego wyprawiony do Inflant na poskromienie Xcia Meklemburgskiego Krzysztofa, który jako następcą Arcybiskupstwa Ryskiego Polszcze obowiązany będąc, z Szwedami się łączył, nietylko go zwalczył, ale i poimał, i iako brańca wojennego Królowi odesłał. Za Stefana Króla przeciw Gdańszczanom i Moskwie do zwycięstw odniesionych wiele się przyłożył. Zygmunt III. na Wo-

iewództwo Chełmińskie r. 1603 go wyniósł. Skarga z Luterana katolikom go pozyskał. Sachin go nazwał w swéj historii: twierdzą ziem Pruskich, pogromem Inflantskich, obrońcą Polskich, zaszczytem sztuki wojennéj.

Weiher Jan, z Anny Mortęskiéj Ernesta [syn, w dzielności i męztwie rycerskiém nieodrodny. Roku 1604 Podkomorzy Chełmiński, r. 1612 Kasztelan Elbląski, r. 1618 Woiewoda Malborski, i w krótcie Chełmiński. Młode swe lata zahartował w obozach i niepospolitą przytomnością umysłu w nacyęższych razach służył. Gdy Zygmunt III. Szwedów do posłuszeństwa przyciąć orężem postanowił, Weiherowi dowództwo piechoty zaciężnéj z Prusaków powierzył, z którą, że przeciw oburzonemu całemu narodowi nie niemógł dokazać, wina iego niebyła; szczęściem, iż woysko polecone swemu dowództwu i siebie ocalał, będąc w bok rannym od kuli. Gdy do oyczyny i zdrowia wrócił, Zygmunt wyprawiając dla Cesarza Niemieckiego do Węgier posiłki, znowu by ie prowadził, Weihera wezwał. Poszedł śmiało na Tatory i Turki, i kulką kłeskami siły ich znacznie przytarł. Domagały się stany Rzpltey, aby te posiłki odwołać. Zwrócony więc Weiher na czele piechoty Węgierskiéj i Niemieckiéj, idzie dobywać Smoleńska, postrzał z hakownicy nieszkodliwy, bo zbroja żelazna niepuściła, odbiera; w szturmie, gdy Jakób Potocki pierwszy z iednéj strony wdarł się na mury, z drugiéj Weiher drogę sobie do twierdzy otworzył. Poźniéj znowu z Władysławem Królewiczem pod Chocim wyprawiony, do odniesionego nad Turkami u Dniestru zwycięstwa, gdzie sam Karakas Pasza padł trupem, dzielnie się przyłożył. I do poselstw był używany, iako to: do Karola Xcia Sudermanii, do Krystyana IV. Króla Duńskiego, i t. d. Życie pełne sławy rycerskiéj, r. 1626 skończył. Po stracie Żółkiewskiego Hetmana powszechne zdanie narodu i woyska skazywało Jana Weihera, który był go-

dnym bydź iego następcą. Był to w rzeczy saméj woiownik, niettylko męztwem, ale i rozsądkiem nad innych wieku swego celniéjszy. Oddaie mu świadectwo Ostrorog w swym dzienniku wojennym, że on woysko liczne na nogach, i zawsze do boiu gotowe utrzymywać, on wystawienie flotty wojennéj na morzu Bałtyckiém Królowi i Narodowi doradzał, bośmy, mówił, doświadczyli, iak rzecz niebezpieczna wtedy dopiero krzepić się i siły zgromadzać, kiedy z niemi przeciw nieprzyjacielowi wystąpić należy. Albożby Szwed wedrzeć się nam do Prus potrafił, gdybyśmy byli flotę gotową, i porty obronne mieli? Weiher Melchior, Woiewoda Chełmiński, drugi syn Ernesta, sławie rycerskiéj imienia swego zasługami dorównał. W czasie wyprawy Chocińskiéj powierzona mając od Króla straż Pruskiéj ziemi i twierdzy Malborga, przeciw zdracliwemu Brandeburczykowi i zawisnemu Szwedowi, gorliwie, ile mógł, kray ten zasłaniał i bronił, własnego nawet majątku na zaciąg 800 piechoty nieszczędził. Gdy Gustaw Król Szwedzki z Xzęciem Saskim przeciw Cesarzowi się wiązał, i z innymi Xiążętami rzeszy Niemieckiéj nań znowę knował, wysłał Weihera Melchiora Zygmunta III. do Niemiec, aby te zgubne układy zniweczył. Co mu się szczęśliwie powiodło, iż związkowych od Szweda odwieść i zamach grożący Cesarzowi zrzucić potrafił. Pochwała Urbana VIII. Papieża, dzięki Ferdynanda Cesarza, i zadowolenie Króla, były gorliwéj usługi iego nagrodą, w którój i starostwami był obdarzony. Ililkakroć na seymy posłował, iuż za Władysława IV. z Zawadzkiem Kasztelanem od Gdańszczanów przysięgę wierności dla Króla odbierał. Niesnaski z domem Działyńskich popierane przez bezprawia i gwałty, pamięć iego kaza. Przestał żyć r. 1643.

Weiher Ludwik, brat dwóch poprzednich, Podkomorzy Chełmiński, sławny także w dziejach wojennych, iż pod Białym kamieniem w Inflantach, będąc Rotmistrzem husarów Polskich, na 1600 Szwo-

dów, którzy łańcuchami żelaznemi swój tabor, opasali, w 500 ochotnika uderzył, pobił i zrabował, że żaden prawie żyw nieuszedł. O urzędowaniach jego do rokoszanów, do granic, do skarbu, księga ustaw seym. wspomina. Napis nagrobkowy go chwali, że był szybkim ręką, radą i mową. Zgasł r. 1614.

Weihher Marcin, był dworzaninem Królewskim. Powiódłszy do Moskwy pułk Niemiecki, gdy przy zamku *Carowe przedmieście* zbyt daleko za nieprzyjacielem się upędza, kulą ugodzony w oczach Żółciewskiego Hetmana głowę położył r. 1610. Sam Hetman pisząc to, żał swój wyraża z straty mężnego i grzecznego młodzieńca. Mężnéy jego śmierci oddali chwałę wierszem żalobnym uczniowie szkoły Brunbergskięy, na których czele był Mikołay Jerzy Czartoryski. Napis: *Mors Martia Martini Weihher, qui Regius Aulicus pro patria occubuit, die 25. Jun. 1618.*

Weller Mikołay, Lekarz, zarwawszy szalę rymopiskiego, wyłożył wierszem chorób i śmierci przyczyny: *De causis quibusdam mortis et morborum.* 1606. Przypis do Franciszka Zborowskiego swego Mecenasa.

Welemius Sebastyan, lub Welumnus, sławny Lekarz w Krakowie, filozofii i sztuki lekarskiej w Akademii Nauczyciel. *Medicorum operum tetras ex doctissimorum medicorum assiduis vigiliis, et accurata theoriae et praxis observatione lucubrata; Non solum medicis et philosophis, verum etiam omnium hominum generi, maxime porro principibus, magnatibus, et qui inimicos habent, necessaria.* Crac. 1619. Za przykładem innyck tegoż wieku lekarzów, powstała na żydów, że są zdrajcy, zabójcy Chrześcian, zaraza rodzaju ludzkiego; strzedz się ich każe naybardziej bogaczom i panom, ile mającym więcéy nieprzyjaciół, że lada czém, do dania im zamiast lekarstwa, trucizny, przekupieni być mogą. Uważam zaś, że w tym wieku lekarze swym

synom dawali nayeczęściéy imię Sebastjana mianego za patrona lekarzów.

Wereszczyński Józef z Wereszczyna, Andrzej Podsejda Chełmskiego z Paroskiej syn. Zostawszy naprzód Benedyktynem, wiele zasług położył w zakonie, w którym jako główny teolog, wielkie miał znaczenie. Obrany od mnichów Opatem Sieciechowskim, z niego w krótkce od Zygmunta III. na Biskupstwo Kiiowskie podniesiony, cały się pasterza obowiązkom i walce z kacerzami, poświęcił. Jeszcze przed wstąpieniem na tron Zygmunta wydał pismo zagrzewające Polaków, aby tylko w domu Jagiellońskim Króla sobie szukali. Inne jego dzieła w druku: *Gościniec pewny, — niepomiernym moczygębom, i t. d.* r. 1585. — *Regula, to jest nauka, albo postępek dobrego życia*, r. 1587. — Wystąpił też i z rymem polskim: *Pobudka wszystkiego Chrześcianstwa przeciw Turkom i Tatarom*, w Krakowie r. 1594. — Pierwsze wydanie r. 1592 ma napis: *Excytarz do podniesienia wojny przeciw Turkom i Tatarom*, w Krakowie, wiersz ieden z naylichszych. Jego też jest: *Z strony podniesienia wojny potężny, przeciw Cesarzowi Tureckiemu bez ruszenia pospolitego, a iżby każdy pospodarz zostawszy w domu mógł zażywać bezpiecznie gospodarstwa swego. Postom na Seymie Warszawskim podane.* Druk w Nowym Wereszczynie roku 1596. Tłumaczył też po łacinie niektóre wiersze polskie Ilonowicza, którego był przyjacielem i dobroczyńcą, dając mu przystoynne opatrzenie w Sieciechowskim klasztorze. Lecz nayeclniéyszym Wereszczyńskiego dziełem są: *Kazania, albo ćwiczenia Chrześcianskie na ośmnaście niedziel przez Xiędza Joz. Wereszczyńskiego z rzadzenia Bożego Opata Sieciechowskiego*, w Krakowie r. 1587. Przypisał uczciwéy a zasługéy kapitule Chełmskiej. W przypisie wspomina, iż był Kanonikiem Chełmskim; że kazał w kościele Hrasnostawskim, że się w Hrasnostawie uczył pod Mistrzem Michałem Radruzyanem Bakałarzem szkoły

Krasnostawski, który został Kanonikiem i Oficjałem Chełmskim; że po złożeniu Opactwa przez Kaspra Kozmińskiego został przez zakonników Sieciechowskich obrany Opatem. W tych kazaniach polszczyzna wzorowa, tok mowy poważny, natchnienie świętości słowa Bożego, moc prawdy, wartym czynią Wereszczyńskiego, aby zajął miejsce między Białobrzeskimi i Skargą.

Węśławski Samuel, Pisarz polny W. X. L. był Pokoiovym Jana Kazimierza, i wojskim powiatu Upitskiego; mąż i w naukach i w sztuce wojennej znakomity. Za Zygmunta III. Króla przy Alexandrze Gosiewskim służbę wojenną czyniąc w wyprawie Moskiewskiej wiele się zasłużył. Zostawił pismo r. 1664 z napisem: *Victor et evictus Vincentius Gosiewski*, a które syn jego Michał uczeń Akademii Wileńskiej w druk podał r. 1691. Jest to dokładne opisanie dzieł wojennych, których Alexander Gosiewski Woiewoda Smoleński, i syn jego Wincenty Podskarbi, i Hetman polny Lit. uczestnikami, i świadkami byli, to jest od r. 1554 do 1664 w którym to roku Winc. Gosiewski zbrodniczego spisku i z mowy szkaradnej kilku wojskowych, a w szczególności dowódców i sprawców: Niewiarowskiego, Kotońskiego, Jastrzębskiego, Wykowskiego i Narłkiewicza, rozstrzelany i rozsielany niewinną padł ofiarą. Miał dokładną wiadomość rzeczy całej Węśławski Samuel, bo tenże spisak i jego zguby szukał, ale się wcześniej do Lwowa schronił. Kognowicki pisarz życia Lwa Sapiehy oglądał w prywatnym pismozbiorze w Galinatkach rękopism Sam. Węśławskiego obeymującego dzieje Zygmunta III.

Wężyk Jan, Arcybiskup Gnieźnieński, syn Hieronima z Zaleskiej, w zacnym szlacheckim domu, ale upośledzonym co do majątku zrodzony, postanowił w naukach szukać losu poprawy. Rodzice sami przeznaczili go do stanu duchownego, i wyprawili do Rzymu, gdzie lat siedm ćwiczył się w potrzebnych temu stanowi wiadomościach, a we wszystkich, na-

wet w lekarskiej nauce, wielki postęp uczynił. Ledwie został Xiędzem, już opatrzone chlebem duchownym, z powrotem do kraju stanął na stopniu, który mu wykierowanie się wyżej ułatwiał. Przy Janie Tarnowskim Biskupie Kujawskim został Kanclerzem. Nieomyliła go nadzieja, w krótkce Kanonię Itrakowską i Sekretaryę Król. osiągnął. Wiadomość obcych języków, obrót i zręczność w zabiegach, zyskały mu względy Konstancyi Królowej, a ściągęły nań zawiść niechętnych. Za pomocą Królowej naprzód Opactwo Mogiłskie, wnet i Przemyślskie Biskupstwo pozyskał. Z tego się na wyższe coraz stopnie chętnym krokiem posuwał. R. 1624 Poznańskim, r. 1626 Arcybiskupem Gnieźnieńskim został. Wszystkie od współubiegających się przeszkody, przełamała, wszystkich głosy pytających się o zasługi Wężyka, przytłumiła Królowa. Chciała mieć po swęj woli Prymasa i dokazała. Zaraz zdarzyła się mu pora okazania swęj wdzięczności. R. 1627 Król żądał na seymie ogłosić następcą tronu Władysława; przychyliła się ku temu większa część Senatu. Ale Konstancya nie lubiła pasierba; Wężyk nazywarliwy się temu sprzeciwił. Zamiast mówić: idzie tu o wolę Królowej, wołał, idzie o prawa, wolność i oyczyznę. Służył on wiernie widokom Królowej, Królowa dała się wzajem powodować jego zamiarom. Mówiono przeto: » Adam przez Ewę, Ewa przez wężyka zginęła; Królowa zdradza Króla, Królowę Wężyk gubi. « Przyznał mn zaś powszechnie tę zaletę, że w obowiązkach pasterskich był pilny, i przykładowy; o wiarę gorliwy, przeto Biblię przekładu nowowierców wydaną w Gdańsku wygubił starając się, co mu bardzo Urban VIII. Pap. pochwalił; w urzędzie czynny, żadnego więc seymu nie opuścił: o dobro poddanych i ubóstwa pieczołowity, czego dał dowód, gdy r. 1629 głód w Polsce panował, zbożem i pieniędzmi zasiał, i na ratunek biednych cały ruchomy majątek swój odkazał. Będąc popędliwy w gniewie, umiał się miarkować, w mowie

się zaiąkał. » Mając lat 63 pisze Piasecki, w oczekiwaniu Kardynałskięj godności obiecanęj mu od Urbana VIII., umarł r. 1638, godzielnego stopnia na którym go postawiły względy dworu. Bystrego obięcia, umysłu szlachetnego, w naukach i sprawach rządowych biegłości doświadczonęj. «

Widawczyk Walenty, od miasta oyczystego *Widawy* w Sieradzkiem wziął nazwę. Z domowego wychowania przeniósł się do Akademii Krakowskiey, w której dzielił prace i sławę nauki ze znakomitymi wtedy mężami: Szymonem Syreńskim, Marcinem Ujazdowskim, Bartłom. Wargockim i innymi, i z nimi razem zaszczyt Mistrza filozofii i teologii osiągnął. Pod Nauczycielem Grzebskim w matematyce się ćwiczył, i wielki w nięj postęp uczynił. Nauką i pracą wiele się do dobra Akademii przyłożył. Tęj zasłudze był winien, iż kilkakroć na stopień Rektora był wyniesiony. Zszedł nakoniec r. 1601. Kłobucki Akademik żywot jego wymownie pochwalił. Napisał książkę o odpustach, i do nięj dwie swe mowy przyłączył.

Widawski Piotr Wężyk z Widawy, pracy swęj pismienney zostawił pamiątkę w dziełku zabawném, w którym zbytkom czasów swoich przymawia: *Lekarstwo na uzdrowienie Rzpltey z uniwersałem poborowym na zbytki, utraty i niepotrzebne wystawy domowe*, r. 1603. Pierwsze wydanie miało napis: *Exorbitancya* i t. d. przez Wi. Wę. to jest Widawskiego Wężyka. Są i wiersze przez niego pisane: *Traktat Chrześcianski w Haliżu* r. 1612. — *Aquila aquilonis. Petri Wężyk Widawski in Widawie*. 1601. — Jest to wiersz pochwalny, który Królów Stefana i Zygmunta III., iako i Hetmana Zamoylskiego czyny wystawia, ale wiersz jest różnego kształtu i wzoru, ozdobny nie złemi rycinami. Ród Widawskich był miłośnikiem nauk, ich nakładem powstała i utrzymywała się szkoła w miasteczku Widawie, którą zaszczycano nazwą Akademii Widawskiey.

Więcki Jakób, Jezuita, walczył z kacerzami na piśmie, które są: *O. SS. Sakramencie przeciw kalwinistom.* — *O czyscu przeciw Niemoiewskiemu.* — *O Bóstwie J. Chrystusa i ducha S. przeciw Aryanom.* — *Postylla kazań*, wydana w Poznaniu. Jemu przyznaje Jabłonowski, iż wydał nowy zakon i psalterz z treściami i dopiskami objaśnić, w Krak. r. 1599.

Wielewicki Jan, Jezuita, urodzony w Wielewiczach w Haliskiem r. 1566 chwalony z łagodnych obyczajów i wymowy kaznodzieyskiey. Tomasza z Hempis o naśladowaniu J. Chrystusa po pol. tłómaczył. Od r. 1579 do r. 1639 historię domu Jezuitów Krakowskiego, która wiele rzeczy krajowych zawierała, pisał, iako i wiele wierszów łacińskich i polskich: *Poemmata varia de piis rebus*. Lecz Alegambe i Niesiecki o wydaniu ich milczą. Zmarł w Jarosławiu r. 1639.

Wieliczki Jan, po łac. *Vielicius*, Kanonik Krakowski, Nauczyciel i Mistrz filozofii i teologii w Krakow. Akademii, zawołany w swym wieku Kaznodzieia, żarliwy pogromca nowowierców, dla cnót swych i nauki powszechnie szacowany. Żywszy lat 73, z szedł r. 1599, gdy siedzący o przyszłym życiu z przyjaciółmi rozmawiał, do niego się przeniósł.

Wielogorski Wojciech, iego iest w druku: *Sen, czyli dyalog rozmowny duszy i ciała*, r. 1616.

Wielun Gabryel, znany tylko z Wiersza wydanego w Haliżu na śmierć Samuela Widawskiego: *Lachrymae Pieridum*. 1608.

Wieniński Antoni, ziemianin Krakowski należy do tego wieku, i do pierwszych dramatyki polskiey pisarzów. Wiadomość ciekawą o iego dziele winniśmy pracowitemu śledzeniu uczonego Juszyńskiego. Dzieło to ma napis: *Cudowne wesele, czyli Hymneusz czarodzieyski*. Wydane w Krakowie drukiem Mikołaja Hwasniowskiego, który iż w tym czasie miał swą drukarnię w Krakowie, przeto tu ma mie-

śce; komedya ta, mówi Juszyński obeymuie scen 8, osób wchodzących 27. W iednéy scenie 9 osób płacze, 9 się śmieje, 9 spiewa piosnkę:

Nasza Pani czarownica, Oszukała młodzieńca,
Aha ha! aha ha! Jakże wielka pociecha! i t. d.

Niepozwała nawet pisarz wiedzieć mieśce roku wydania, bo pod napisem wyraził:

Drukowano niedaleko wieży. Gdzie? wiedzieć ci nienależy.

A roku zaś którego? Tobie nic do tego.

Wiorzbięta Maciey, Drukarz Krakowski, pisał się zwykłe iak i inni Typograf JKMsici, był zaś oraz wierszopisem, i kilka płodów rymowanych wydał, iako to: *Summaryusz wszystkiego nowego starego testamentu*, i t. d. r. 1570. — *Tablica, albo Konterfekt Cebessa Thebańskiego filozofa ucznia Sokratesa, który w sobie zamyka bieg żywota ludzkiego*, i t. d. Z łacińskiego języka na polski r. 1581. — *Gospodarstwo dla młodych, a nowotnych gospodarzów, znowu na ten nowy rok poprawione i rozszerzone* r. 1596. Niemusiał być prawowiernym Wierzbięta, gdy książki wyszły z jego drukarni przez urząd duchowny r. 1615 zakazane były.

Z Wierzbkowie Jerzy, ieden z nayprzedniejszych śpiewaków na dworze Zygmunta III. głos jego był huczny, iż naygłośniejsze organy i regały tłumili, iż mówiono o nim kiedy śpiewał, że szczyby w oknach i szklenice na stołach skakały. U Zygmunta Augusta był sławnym śpiewakiem Jan Wirbkowski. Wierzbowski Stanisław, pisarz wiersza łacińskiego: *Cheristerion* z powodu przybycia Franciszka Distavelli Nuncyusza Papieżkiego do Polski, w Krakowie r. 1614.

Wiesiołowski Piotr, z Marszałka nadwornego Litewskiego na Wielkiego postąpił r. 1609. W różnych posługach i urzędach krajowych ziednał sobie znamienitą dobrego obywatela zaletę, a w potrzebach wojennych mężnego rycerza. Synem był Piotra oboźnego Kor. Mściłowskiego, Sienieńskiego i Mielelskiego Starosty, a który tak wielki był siły, iak mówi Augustyn Withuński Bernardyn w Hazaniu o Krzysztofie wnuku jego mianem, »iż z mocą Samsona ią równał, gdy konia, siedząc na nim, płaszczy się uiąwszy od ziemi z sobą podnosił; rozbiętych sześć woźników za koła wozowe chwycił, wszyscy zatrzymywał; na łowach żubra na oszczepie utrzymał, który już pewnie do wielkiego niebezpieczeństwa byłby Króla przyprowadził.« Syn jego też Piotr zchodząc r. 1621 zostawił dwóch synów Krzysztofa i Mikołaja.

Wiesiołowski Krzysztof, Marszałek Wiel. Lit. na seymie roku 1613 gdy stér izby trzymał, gdy w poczcie pełnomocników Rzpltey do pokoju z Szvedami r. 1626 zasiadał, gdy urzędy publiczne pełnił, zawsze sprawę Króla i narodu gorliwie popierał. Uwiecznia pamięć jego czyn szlachetny w założeniu szpitala żołnierskiego, na którego utrzymanie dochód pewny trwały z włości swej dziedzicznej *Dolistowo*, leżący w Podlasiu przeznaczył. Dar jego stałny uchwałą seymową r. 1633 utwierdziły. Poźniejszy także zacny obywatel ostatnią swą wolą dobra *Białyńsk* na dochód dla wysłużonych ludzi wojskowych, i na utrzymanie zamku w Tykocinie zapisał. — Ci co po Wiesiołowskim obiegli dobra w darze, i w puszczynie, jego sposobu myślenia niewzięli. — Po oycu jego Piotrze wziął łaskę Wiel. Litew. Jan Stanisław Sapięha, a po nim zmarłym r. 1635 Krzysztof otrzymał, i był oraz Mielnickim, Tykocińskim, Surazskim i Grodzieńskim Starostą. Gdy r. 1630 zaraza z wojny pruskiej przyniesiona, bardzo się w Polszcze rozszerzyła, Zygmunt III. z Królową i całym dworem swoim, naprzód do Osiecka, a stąd do Ty-

locina wyjechał, i tam aż do wielkich mrozów przebywał. Ikrzysztof Wiesiołowski, będąc Starostą Tykocińskim, uprzecznie i okazale Króla i dwór jego w domu swym przyjmował, a bytność i ocalenie Króla wystawieniem ołtarza ku czci S. Sebastjana, jako patrona od morowcy zarazy, i kamiennym na palacu napisem potomney pamięci podał. Miał żonę Alexandrę Sobieską córkę Marka Woiewody Lubelskiego, która po zesłym bezdzietnie mężu r. 1638 przedsięwziętą od niego fundacyę Brygitek w Grodnie do skutku przywiodła. W klasztorze tym Anna iey siostra rodzona, naypierwszą Xienią była. Mąż to był wielkich cnót, zasługi i przymiotów, a o którym szlusznie napisał Okolski, iż nań wszystkie swe dary Pandora wylała. Tak piękego funduszu, jako Wiesiołowski dla Inwalidów uczynił, to było naywięcey upadku przyczyną, że Starostwo Tykocińskie darowane od Rzplty Stefanowi Czarneckiemu zmieniło się w dobra dziedziczne, do których nieslusznie Przywilej i Dolistowo załączył, która włość nie Starostwu, ale domowi Inwalidów Tykocińskiemu nadana była; prócz tego dar Rzplty zniósł Starostę, który z ustanowienia miał bydź Administratorem funduszu. Władysław IV. w potwierdzeniu postanowienia funduszu dla Inwalidów tę Wiesiołowskiemu dając pochwałę: Iż osobliwszą w zdarzeniach roztropnością, naywiększymi dowcipu i przyrodzenia darami celował, że nigdy dostatecznie nie wychwaloną i wszystkim wielce dziwną ludzkość, przyjacielsstwo, obyczajów przyjemność, i ku wszystkim chętność okazywał; że to był mąż nayzacnieyszy, a wszelką cnotą i czynnością nayznamięnitszy, wszelkię i pamięci wdzięczności w długą potomność naygodnięyszy.

Wiesiołowski Mikołay, brat poprzedniego, Kasztelan Zmudzki, Starosta Kowieński. Żywot jego położony mu w Tykocinie nagrobek, opisuie: » Nie tylko wziętą od przodków chwałę zrównał, ale ją i jeszcze uświetnił. Nabytą tak w domu, jako i na granicę wiadomością rzeczy i języków znakomity,

» długo bawiąc na dworze Zygmunta III. pamiętne » zdolności swoich dał dowody. — Przychylnością i » wiernością w rozmaitych poselstwach, w wyprawach i urzędowaniach woennych tyle się Królowi » zasłużył, iż mu rząd miasta Warszawy, i straż » bezpieczeństwa i dostojności dzieci swoich podwładny » kroć powierzał. Władysław IV. w poczet go Senatu » policzył. Na tym stopniu gdy się usługom » dla Króla, oyczyzny i przyjaciół pełnionym usilniey » poświęca, śmierć go w Królewcu dnia 14. Listopada r. 1634 zebrała. Umarł bezżenny żyjąc » lat 56. «

Wilelm, Braciszek Jezuicki, z aptekarza zakonnego lekarz wsławiony, który w domach panów i szlachty naywięcey był używanym. Długo bardzo przepis jego lekarstwa na ból głowy za cudowny uchodził, a plasterki brata Wilelma na wszystkie prawie rodzaje chorób pomocne były. Wydzierała go prawie sobie słaba pleć niewieścia, ale nazwy jego niezachowała pamięci.

Wilkanowski Wociek; Woiewoda Rawski. Każdy stopień do téy godności nową zasługą oznaczył. R. 1567 do wypłaty woysku należnego żołdu, 1590 do rachunków skarbowych, kilkakroć na Sejmie posłem, w trybunale Sędzią zasiadał. Rochany był od Ziomeków, przeto w bezkrólewiu po Stefanie Ziemia Wyszogrodzka niemając Kasztelana, Wilkanowskiego, który był wtedy Podkomorzym Plockim, sama Kasztelanem swym obwołała.

Z Wilkowiecka Mikołay, pisał o wykładzie Mszy S. r. 1588, bez liczby stron. — *Flores sermonum in evangelia dominicalia* i t. d. Crac. 1597, przypis Myszkowskiemu Bisk. Brak. Był to kapłan Paulin, Przeor klasztoru Częstochowy.

Wilkowski Kasper, szlacheckiego rodu, z aryanina nawrócony katolik przez X. Piekarskiego Dominikana. Dał w dru swe pisma: *O przyczynach nawrocenia się nowo-rzeczenców do wiary powszechney*, r. 1585. — *Desideriosus*, czyli ścieżka do

miłości Bożej, r. 1599 dołożył na końcu ostatnią wolę kartuziana iednego. Był Wilkowski Lekarzem w Lublinie, pisał się też Lekarzem Mikołaja Krzysztofa Xcia Radziwiła, i był Xiędzem. Odstąpieniem od nauki nowoltrzczeńców, których celne siedlisko było w tém mieście, obraził przeciw sobie spółwierców, od nich prześladowany wynieść się z Lublina musiał. Pisał przeciw Wilkowskiemu Niemoiewski, przyczyny iego mieni bydź potwarzami, któremi zbiór Pana Chrystusów zelżyć i ochydzic chce, a usprawiedliwić swe niepobożne, i nieporządne odstanie, i t. d.

Wisenberg Mikołaj, wierszopis łaciński. Jego są wiersze: *Kolenda dla Jana Wisenberga stryja swego dozorczy żup Wielickich i Olbor Olkuskich*. — *Paramythia, elegia na śmierć Bidermana*, r. 1629. — *Trzy iabtkha złote, Dziewostab* i t. d.

Wisniowiecki Adam, Xiążąt Ruskich Horybutów plemiennik, Konstantego Woiewody Kiiowskiego syn. Domowe wychowanie, po niém kraie obce, ukształciły go w naukach, a obozy w sztuce rycerskiej. Przypadkiem, który naprzód w dom iego Dymitra, iak się mienił, czyli mu tak się mienić kazano, Carewicza, wprowadził, wtrącony został w zamęt, w którym Wisniowieccy na brzeg wysokości i szczęścia wypłynąć spodziewali się. I zdrowie i majątek na to więc odważył, aby było Dymitra na tron Moskiewski wynieść. Związany w domu Adama ów Dymitr, ukrywający swój stan, może nawet o nim niewiedzący, do podłey w kuchni Xięcia obrócony posługi, lubo pisać i czytać, iak chcą inni, u Jezuitów w Samborze się uczył, przez Jezuitę pierwszego dał się poznać w domu Xcia Konstantego Wisniowieckiego, a potem Jerzego Mniszcha Woiewody Sandomierskiego. Wciągniony Adam w rodzinny dumy niebaczne zamiary, zawód ich nie ocenionemi stratami opłacił. Wszedł w związek małżeński z Alexandrą Chodkiewiczówną Marszałką W. X. Lit. córką.

Wisniowiecki Konstantyn Xżę, Wowoiewoda Ruski, brat Adama, mąż prawdziwie rycerski, co w wojnie Wołoskiej iawnie okazał, i od samego Hetmana Zamoyskiego dzielności swę pochwały odniósł. Z Mniszchem Woi. Sandom. swym teściem Dymitra samozwańca z wielkim nakładem ludzi, trudów i majątku na tron Carów do Moskwy prowadził, owszem był pierwszym, który tego Dymitra przy dworze brata swego Adama, w *Zatużu* do lichych posług używanego, na mocy powierzony sobie od Jezuitów tajemnicy, światu obiawił. Borys Car powziąwszy wiadomość o zjawieniu się Dymitra, przysłał do Xcia Wisniowieckiego Konstant., z wielkimi ofiarami, gdyby mu oszusta chciał wydać, ale ten już niebył w domu iego. Po zbiciu Dymitra w Moskwie od rozbiadłego ludu ledwie swe życie od wagą ocalił. Gdy bowiem lud rozruszony, a chciwy rabunków, przeciw domowi, w którym się Wisniowiecki z Polakami zawarł, działa nabite wymierzył, Wisniowiecki białą chorągiew wywiesił z okna na znak, iż rozhoworu z dowódcami żąda. Gdy to wstrzymało pierwszy zapęd pospólstwa, Wisniowiecki bierze wór pieniędzy, i na ulicę wyrzuca. Powstaie między ludem bitwa, a tym czasem Polacy zbryni wypadaia z domu, rabią i zabiaia każdego, kogo tylko napadną, biorą odbieczane armaty, i byliby rzecz większą sprawili, gdyby był nienadszedł Książ Szuyński, który lużyć calując ocalenie wszystkich Polaków poprzysiął. Znowu Władysławowi Królewiczowi w wyprawie do Moskwy towarzyszył. Po wygasłym domie Xżąt Zbarazkich r. 1623 wszystkie iego imiona zagarnął, umarł r. 1644. Cztery kroć śluby małżeńskie ponawiał: 1) z Zahorowską Kasztelanką Bracławską 4) z Urszulą Mniszchówną Woiewody Sandomirskiego córką siostrą Maryny Carowéy, 5) z Katarzyną z Białobok Horniaktówną pozostałą wdową po Alexandrze Chodkiewiczzu Woiewodzie Trockim, 4) z Heleną Strusiówną Starościan-

ła Halicką po Walentym Halinowskim Jenerale Podolskim wdową.

Wiśniowiecki Jerzy Xże, Kasztelan Kiiowski, od r. 1609, i obywatelstwem i walecznością rycerską zasłużony w oyczyźnie. Na sejmach, komissyach, sądach często urzędował z chwalebną gorliwością. Tatarów od granic państwa, będąc pogranicznym Starostą Czerkaskim, odważnie płoszył i łotruiącym na Rusi łupy odbiiał. Zawsze więcéy iak tysiąc ludu zbroynego utrzymywał. Rozległych włóści dziedzie, z takim żył przepychem, iż *Wiśniowiec* okazałego dworu Królewskiego miał postać. Dom otwarty, napelniony był zawsze ludźmi, w których liczbie wielu było cudzoziemców przyjmowanych uprzecznie, opatrywanych wspianale. W pobożności i naukach się kochał. Pierwszy z Xiążąt Wiśniowieckich odszczepnych Rusinów do iedności z kościołem Rzym-
skim przystąpił. Zszedł z tego życia r. 1617. Brat rodzony był Michał Starosta Owrucki, który zwią-
skiem małżeńskim z Reginą córką Jeremiego Mohiły Woiewody Wołoskiego się złączył. Tego gdy Wołochy z stolca hospodarskiego stracili, Michał do osiągnięcia go na powrót silnie teściowi dopomógł; wraz z Samuelem Xciem Kłoreckim swym szwagrem w piętnastu utarczkach, szczęśliwie nieprzyjaciół gro-
nił, Tomszę Hospodara wypędził. Lecz gdy powtórnie Jeremi z państwa uchodzić musiał, dla przywrócenia go zebrali znowu oba Xiążęta swe siły, z temi do Wołoch wkroczyli, zwodzili krwawe boie przemiennym losem. W trudach téy wojny Wiśniowiecki r. 1618 życie stracił, iedni mniemają że zgryzotą znętkany, inni że z trucizry zadany w napoiu. Z Mohilanki pozostałe dzieci: Anna Zbigniewa Firle-
ia Starosty Lubelskiego małżonka, i syn Xże Jeremi dziełami wojennemi pod panowaniem Władysława IV. wslawiony. Przedziwnie piękny urody była rzezona Anna Xiężniczka; dla téy i dla wybornych icy przymiotów, kochał ją szczególniéy. Władysław IV. Niebył nawet daleki od posłubienia onéy. Ale

odciągnęli go od tego zamysłu nieprzyjaciele Xżat Wiśniowieckich; poiął ją za żonę Zbigniew Firley Starosta Lubelski.

Wiśniowski Piotr, waleczny rycerz, który w utarczkach z Tatarami tyle im dokuczył, iż się na zgubę iego uwzięli. R. 1624 gdy się daléy za nimi zapędził, wpadł w przygotowaną zasadzkę. Chcieli, aby się im poddał, lecz Wiśniowski przeniósł śmierć rycerską nad hanibę niewoli; bronił się do upadłego, kilku z nich trupem położył, nakoniec kulą ugodzo-
ny spadł z konia martwy na ziemię. Dopiero roz-
żuszeni barbarzyńcy rozsiekali trupa, i z wściekło-
ścią nieludzką wnętrzności iego pożarli.

Wiszniewski Tobiasz, arianin, Nauczyciel szkół w Rakowie, gdzie i książkę wydał z napisem: *Prawdy Chrześcijańskie*, w której z bezbożnemi zda-
niami swemi występuje, podając wątpliwości życie przysze i nieśmiertelność duszy, a cnoty płodem bydź wymysłów ludzkich mniema. Słusznie duchow-
ni wytępić ją starali się. Niewiem, czyli nietegoż Wiszniewskiego Treny wytłoczone były w Krakowie r. 1585.

Wiszowaty Andrżey, arianin, pisał się z Szum-
ska. Stanisława z Agnieszki córki Fausta Socyna syn, a po śmierci swego dziada Socynianów apostoł. W Filipowcach w Trockiem r. 1608 wziął życie. By-
wał Pastorem zborów swego wyznania, na Wołyniu, w Lubelskiem w *Radostowie*, w *Rożnowie* w Kra-
kowskiem, i t. d. Niespracowany był w pismach swych, które wszystkie są teologiczne. Rozprawę mianą w *Rożnowie* dał wytłoczyć w Asterdanie r. 1660. W dziele Sandysza umieszczona jest powieść Andrzeia Wiszowatego o oddzieleniu się arianów od ewanielików, iakim sposobem przywiedzione do sku-
tku. Tamże o stanie kościołów arianskich za iego żywota. Tento Andrżey przełożył po polsku psalmy Dawida, zebrał pieśni pobożne w duchu swego wy-
znania, których w rękopisnie odumarł r. 1678 w Amsterdamie wygnanym będąc dla złéy wiary z kra-

iu. Plód iego pismienny: *Stimuli virtutum, fraena peccatorum*, iako pogrobowe dzieło, wyszedł z druku w Amsterdamie dopiero r. 1682. Tegoż: *Religio rationalis*, to iest o użyciu rozumu w sporach religijnych, bez wyrażenia miejsca r. 1688. Książki téy przekład w ięzyku niemieckim wybity r. 1703.

Wiszwaty Krzysztof, stryj Andrzeja, gorliwy arianin, który z pobożności w Rakowie osiadł, i tam z Rusieckim powinności dyakona zboru Rakowskiego sprawował. Gdy wydany był wiersz od iednego z Jezuitów, w którym szydzi z nabożeństwa i nauki arianów, z napisem: *Wiara i ofiara Rakowska*, wydał Wiszwaty odpowiedź: *Obrona wiary i ofiary*, w Rakowie r. 1625. W téy odpowiedzi wyraża, iż pismo to było dziełem towarzystwa, ale nie Jezusowego; niezapomina zalecić ród swój szlachecki połączony z zacnymi domami; przeczy, iakoby kiedy był zborowym Ministrem. Mowa polska czysta, lecz rzecz nietęga. Tenże *Katechizm Rakowski* wydany r. 1606 pomnożył i objaśnił.

Witelliusz Jakób, może nazwa polska: *Ciołek*, wierszopis łaciński, który w drobnych wierszach na wiazdy, śluby, pogrzeby, urodziny, dał poznać łatwość w utwarzaniu wierszów z większym staraniem o zachowanie miary, iak o wybór słów i rzeczy. Też wiersze okazują, iż znajomość ięzyków greckiego i hebrajskiego obcą mu niebyła. Pisał zaś ie: Na śmierć Jakóba Janidła Akademika Krak. r. 1600 na śmierć Brodowskiego r. 1617 — na wiazd Nuncjusza Papieżskiego Antoniego *Santacroce* 1630. — Na wesele Władysława IV. i t. d. Jest i mowa iego pogrzebowa łac. na śmierć Abrahama Bzowskiego r. 1637. Był Nauczycielem wymowy w Akademii Krakowskiej i mowca *Tylicianis*, a to okazuje, że Włodawek, czyli *Vladislavia* był iego oyczyzną. Umarł roku 1648. Starowolski w księdze o sławnych mowcach, Witelliusza tego i Innocentego Petrycego porównywając wymowę, tego iest zdania, iż mowy

pierwszego lepsze były w czytaniu, przyjemniejsze w słuchaniu drugiego.

Witkowski Stanisław, Ziemiańin Mazowiecki z przydomkiem *Targo*, uczony, i w ięzyku greckim dobrze biegły. W młodszych swych latach bawił się w Krakowie, ale otrzymawszy urząd pisarza komory celney Mazowieckiej przeniósł się do Łomży, i tam zamieszkał. To zaś do zalety iego należy, iż będąc na poborczym urzędzie, niespanoszył się iak inni, iż nienawidził zdzierstwa celników, którzy szarpali kupców, uciskali lud ubogi; iż pisał przeciwko nim z taką żarliwością, z iaką się w nim ludzkość i słuszność odzywała. Zowie ich szarańczą, co wszystko pożera, drapieżną gawiedzią, która się krwią z ludu ubogiego wyssaną tuczy. Pismo to zle bardzo ówczesnych poborców wystawia, i zdrowe rady do poprawy wad nastęrcza. Pełniąc Witkowski urzędu swego powinność, czas wolny poświęcał naukom, a szczególniej muzom, z którymi bawić się lubił. Plody pismienne iego, które na świat wyszły, są: *Przestroga koronna terażniejszemu optakanyemu czasom*, w Krakowie roku 1613. — *Sen duchowny na dzień Narodzenia Bożego*, roku 1609. — *Sapho Słowieńska na grzotną sławę zwycięstwa Smoleńskiego* roku 1611. Przypis do Piotra Wiesiołowskiego Mars. Lit. — *O nadzwyczajnych poborach*, r. 1613 w tém to piśmie ostre czyni poborcom wyrzuty ucisków i zdzierstw, któremi lud biedny niszcza. — *Apophtegmata, albo subtelne powieści z ksiąg Plutarcha i innych filozofów*, w Krak. r. 1615. Przypis Woyciechowi Krzyskiemu. — *Złota wolność koronna seymom i zjazdom na potomne czasy służąca*, r. 1690. — *Pobudka ludzi rycerskich przez nawalność pogańską z żałością Chrześcijaństwa zniesionych*, r. 1621 w Zamościu. — *Proporzec żołnierza Chrześcijańskiego*, w Warszawie r. 1626. — *Zgoda tułająca się*, Kraków r. 1605, tłumaczenie z greckiego Cyryusza Teodora. Tłumaczył tenże wiersz: O obrazku baranka Bożego

z Fruziusza S. J. w Jarosławiu u Szeligi r. 1626. Jeżeli Witkowski w rymach swych niezawsze wdzięcznym i kształtnym wierszem, tedy w uwagach i radach rozsądnym człowiekiem i kochającym iest swą Ojczyznę obywatelem.

Witowski Stanisław, woyski Piotrkowski, był Sekreterzem Króla Zygmunta do języków wschodnich; posłował do Stambułu, gdy po Machomecie III. r. 1602 wstąpił na tron Achmet I. Jest pisarzem książki: *Poset na seym Krakowski*, r. 1603 przypisaney Woysławskiemu, któremu oddając pierwocie swę pracy, godnięszem czém późnię przysłużyć się obiecywał; niewiem czyli dotrzymał.

Włocławczyk Adam, ponieważ Włocławek, miasto w Kujawskiém przedtém, *Władystaw* się też zowie, przeto i Adam *Władystawczyk* się też pisał. rymopis pol. tegoż wieku, który w swę pracy, więcący zysku, niżeli sławy szukał, kiedy wyraźnie publiczności o wsparcie się przymówił, i prosił, aby bogate kobiety po talarze mu się zrzuciły:

Bądźcie wdzięczne méy pracy, a które bogate,
Niech rzucą po talarze na słuszną zapłatę.

Pisał naprzód: *Pieśni nowe, pamięci godne o przypadkach koronnych, przytém krociuchna pamiątka żywota i prac dzielnych Jana Zamoyskiego Hetmana Kor.* r. 1608. Może toż samo iest dzieło, które z napisem: *Przygody i sprawy trefne ludzi wszelakiego stanu, z których przestrogi potrzebnych każdy nauczać się, i czytać ie drugich rozśmieszyć może.* Teraz nowo polskim rytmem spisane i nawo wydane od Adama Władystawiusza r. 1613 w Lubczu. Powtóre: *Katonowe wiersze parzyste, nowo z łaciny na polskie wiernie przetłózone*, w Krakowie r. 1610. W Przemowie zaś wyraża, że wprzód Katona łacińskiego z przypisami wydał.

Włodek Stanisław z Hermanowa, Woiewoda Bełzki. Jego gorliwéy przychylności doświadczyła ojczyzna, a męztwa nieprzyjaciele kraiu. Gromił kulką kroc Tatarów, gdy ci przez zemstę oblegli żonę Elżbietę Jana Zamoyskiego siostrę rodzoną w zamku Halickim, którego Włodek był Starostą, nietylko ich odpędził, ale poraził i wodza ubił. Był to mąż nieporównanę odwagi, w gonitwach i harcach nayspierwszym. Z Kasztelana Lwowskiego został Woiewodą Bełzkim. Powtórny ślubem Jadwigę Oleśnicką pojął, umarł 1615.

Wodyński Jan, Woiewoda Podlaski, wprzód Kasztelan Liwski, z niepospolitą zaletą wspominany od pisarzy tego wieku, kilkakroć urzędował na seymach i z seymów; złączył się dożywotnie z Zofią Marka Sobieskiego Woiewody Lubelsk. córką. Zszedł r. 1616.

Wolan Andrżéy, podług Wargockiego, Jurgiewicza i Cichockiego, syn piwowara z miasteczka *Lwowka* w Wielkopolsce, lecz szlacheckiego musiał bydź rodu, kiedy od Zygmunta Augusta Indygenat szlachectwa polskiego utrzymał. Od pierwszych lat życia w kalwińskiém wychowany wyznaniu, stał się iego rozkrzewicielem w Polsce, i obrońcą nayszarliwszym. Uczeń naczelnika zlewierców Bezy, zwany iest w pismaeh katolików arcyministrem kacerzów. Dowcip, naukę, wymowę i niespracowaną usilność połączył, w zacięty z duchowieństwem katolickim walce, lubo mu zarzucali Jezuici, iż nawet Gramatyki nieumiał. Powołany od Xżąt Radziwiłów do Litwy, ktorých radzcą był i pisał się, ich łaską i opieką wsparty, do wielkiego znaczenia, a z spadku po trzech żonach do zamożnego majątku przyszedł. O iednę z nich Marcie Mazurownie obywatelce Wileńskiéy, pisze Cichocki, iż proszony od przyjaciela, aby go z nią swatał, sam ją dla siebie zmówił. Związki małżeńskie, względy panów Litewskich, przyiaźń z uczonym Rotundem. Milezym Burmistrzem Wilna, zatrzymały go w tém mieście, iż w niem

zamieszkał. Tu mając swoją drukarnię, w nię i własne dzieła i spółwierców wytłaczać dawał. Dumni swém znaczeniem, pisał się nawet Sekretarzem W. X. Lit., a iak mu zarzucają, sam sobie tę nową dostojność przywłaszczył. Gdy Król Stefan w Wilnie się znajdował, wydaną przez siebie książkę w obronie wyznania swego przypisaną Królowi podał, którą pochwałami Króla nappełnił. Przychylni mu, i iego nauce Panowie, dobrze to przyjęli, ale duchowieństwo katolickie, a zwłaszcza Jezuici śmiałość tę zbrodnią nazwali. Possewin nietylko ostrą odpowiedź na to pismo wydał, i Królowi przyjęcie to wytłnął, ale i stolicy Rzymskię doniósł. Był tyle zuchwały Wolan, iż w wydaném piśmie obracając swą mowę do Papieża, radził mu, przez powód dla niego szacunku, aby złożył Papieztwo, które się Bogu przeciw, i czyni go namiestnikiem diabła. Oburzył się nań Rosciszewski Jezuita, i piśmie odpowiedniem zuchwałosc złośliwą Wolana zgromił. Gromili go oraz, Skarga, Wargocki, Grodzicki, Jurgiewicz i inni. Ostatni obok broni z pisma świętego, obelżywych używają wyrazów. Prace pismienne Wolana są: *De libertate politica. Vilnae 1572.* — *Rotundus Milesius*, mając to dzieło sobie od Wolana udzielone, i pod sąd swój oddane, chwali i twierdzi, iż mało w Polsce pisarzów mu równych; że słusznie przemoc i swawolę możnowładców potępia, rozwiąłość obyczajów nagania, ale iż dobrze by zrobił, ażeby i rozwiąłość wiary skarcił, iż każdy mniema się u nas, bydź wolnym tę naukę wyznawać, iaka mu się podoba. *De principe et propriis ejus virtutibus. Dantisci 1608.* — *Oratio gratulatoria ad Christophorum Radivillum Procanc. etc. 1584.* — *Apologia ad calumnias et convitia sectae se falso Jesuitas vocantis. 1587.* — *Meditatio in epistolam D. Pauli ad Ephesios. 1592.* — *Epistolae aliquot ad refellendum doctrinae samosatanae errorem, etc. 1592.* — Wolan wydawszy swe pismo: *Pro Sacratissima Eucharistia*, w Łosku r. 1574. Protasie-

wiczowi Biskupowi Wileńskiemu ie przypisał. Biskup postrzegłszy w nię błędy nauce kościoła katolickiego przeciwnę, książkę potępił i onę zakazał. Skarga Jezuita zgromił go zato, iż kacerską Berengarego naukę śmiał Biskupowi przypisać, i wytłnął ię bezbożność. Wolan broniąc się, wydał drugą książkę z napisem: *Defensio verae orthodoxae, veterisque in Ecclesia sententiae de sacr. Corporis et Sanguinis D. N. J. Christi adversus Scargam Jesuitam Vilnensem etc. 1586.* Książkę swą Stefanowi Królowi przypisał. Ostro powstał przeciw Wolanowi Antoni Possewin Jezuita i Turriani Franciszek tegoż zgromadzenia piśmie wydaném, jedném we Florencyi, drugiem w Rzymie, Hugonoci zaś Francuzcy zdanie iego z swém zgodne poparli. — *Radivillas in laudem Nicolai Radziwił.* Pochwała Radziwiła; i wiersz niesmaczny, i rzecz mało warta. Tegoż rodzaju: *Apologia ducum Radziwił.* — *Dirae in obtractatores. Vilnae 1591.* Wierszem निकземnym broni się przeciw zarzutom czynionym sobie; szczególnię i zacność rodu, i ważność swych zasług wystawia. — *Anabaptismus, seu speculum fidei. 1586.* — *Caecitas et paena. 1592.* Piasecki Jezuita odwiedzając Wolana zostawił mu na stole książkę Reszki: *Ministromachia.* Napisał wnet Wolan przeciw nię: *Judicium Andreae Volani de libello quodam Stanislai Rescii, qui inscribitur: Ministromachia, ad Piasecium Societatis, ut vocant, Jesu, in Collegio Vilnensi ultimae Dei patientiae. 1593.* — *Paraenesis ad omnes in regno Poloniae Samosatenas. 1585.* — *Ad nova contra paraenesin objecta responsio, i t. d.* Licząc lat życia 80, umarł w Wilnie r. 1610.

Wolarz Alexy, kniutek pocziwy w parafii Kozimierskię w Lubelskiem, zaczął mieśca mieć niema w spisie ludzi znamienitych wieku tego? Alboż ten, co pracą swą żywił, mnię ma zasługiwać na pamięć potomnych, iak ten, co współbraci męztwem swém bronił? Zachował iego imienia i zasługi pa-

mieć dany mu w kościele nagrobek wierszem łacińskim, w którym iest nazwany *Alexius Volassus*, ta zaś iest myśl nagrobku:

*Wolarz Alexy zaległ miejsce tej mogiły,
Co póki wstę życie starczyły mu siły,
Pilny w swych obowiązkach, cierpliwy w niedoli,*

*Postępkami strzegł cnoty, a pracą swęj roli.
Zmarł z zarazy po zbiorze żniwa swęj zagrody,*

Spieszac po żniwo wieczny w niebiesiech nagrody.

Kmiotku każdy! był tak żył, los twój byłby błogi,

Zayrzeć by ci go mogły, i ziemskie półbogi.

Umarł dnia 30. Września r. 1592.

Wolbromczyk Jan, czyli z *Wolbromia*, mąż uczony, szacowany od Biskupów Krakowskich Radziwiła i Maciejowskiego, opatrzonej dochodami duchownymi i wielą urzędowaniami obciążony. Podróżując we Włoszech, Niderlandach, Francji, i Niemczech, nabył umiejętności wielu języków; umiał oraz dobrze po grecku i po łacinie. W dziejach dycezy Krakowskiej trwała będzie pamięć zasługi jego. Umarł r. 1609.

Wołodkowicz Chryzostom, Pisarz ziemski Zmudzki, miłość nauk z sławy rycerskiej staraniem połączył, służąc w wojnie Inflanckiej za buławę Chodkiewicza, dzielnym wojownikiem się okazał. I nauki jego są dowody w druku, świadczy Niesiecki: *Historia decennalis belli Livonici*. — Żywot prze-wielebnego wyznawcy Kazimierza Królewicza z łacińskiego na polski język przetłóżony, w Wilnie r. 1606. Wspomina też i Jabłonowski o książce pisanej przez Wołodkowicza: *Cnotliwy Litwin, o inkorporacyi Infant do Wiel. Xztwa Lit. za Zy-*

gmunta Augusta. Zaczął był pisać dzieje Krzyżaków Inflanckich, ale rzecz niedokończoną odumarł. O czym Kosiłowicz w rękopisimie.

Wołowicz Eustachi, Biskup Wileński, i iak chwalca pogrzebowy go mianował, Prymas W. X. Lit. Jana Marszałka W. X. L. i Hopciowny syn. Zwyczajem owych czasów, w naukach za granicą się doskonalił, bo mniemano, iż w kraju oyczystym nabyć dosyć światła niemożna było. Z kanonią Wileńską i Płocką trzymał Probostwo w Trokach, a później i Lubieński opactwo. Z Sekretarza zaś na Referendarza Lit., a dalej na Podkanclerzego postąpił. Do Florencji i do Rzymu do Pawła V. Pap. posłował. Uczyniony od Króla Biskupem Wileńskim pełnił ściśle obowiązki dobrego pasterza. Jezuitom szczególniejszą przychylność okazywał, im rząd sumienia swego powierzył i domowi ich Wileńskiemu znaczny swój księgozbiór zapisał. Piasecki chlubnym go zaszczytem Litwy zowie. *Nominis Lithvanici singulare decus*; Olszewski Jakób w kazaniu pogrzebnym piękne jego duszy przynioty wystawił. Gdy synowca swego r. 1628 do zakonu Jezuitów oddawał, że pierwszym był z imienia tego kapłanem, o sobie powiedział. Umarł r. 1630.

Wołowicz Hieronim, Starosta Zmudzki, Jwana Marszałka W. X. L. syn. Od młodych lat przy dworze Królewskim zostawał. Wiele usług dla kraju iak naylepiej dopełnił. W podróży do Szwecji, i dworno i przychylnie Królowi służył. Podskarbiego W. X. L. urząd sprawując, niedostatek skarbu publicznego w pilny potrzebie na wypłatę woyska, z własnego mienia zastąpił, i przeszło 140000 Złpol. swych pieniędzy wyliczył. Sprawiedliwie następnym Podskar-bim za przykład był skazywany. R. 1615 wziął od Króla pieczęć mniejszą, którą r. 1620 na starostwo Zmudzkie zamienił, niechcąc bezczynnego urzędnika imię nosić, gdy czynnego pieczętarza obowiązkom dla zdrowia słabego podolać nie mógł.

Córkę iedyną Teklę zostawił Alexandra Radziwiła Marszałka W. X. Lit. małżonkę.

Wolski Mikołay z Podhaiec, Marszałek W. Kor. z wielu względów na znamienitą pamięć w dzieiach naszych zasłużył. Był on synem Stanisława Marszałka Nadwor. Kor. Kasztelana Sandomier. W roku 9 życia do Gracu wyprawiony, gdzie wielu paniać polskich brało nauki, tyle się umiał podobać Maxymilianowi Arcy-Xciu Austriackiemu; iż go wziął na swą opiekę i razem go z synami swymi Rudolfem i Macieiem wychowywał, i uczyć kazał. Przy bystrym dowcipie prędki w naukach postęp uczynił, i dzieciuch przyjeżdżającego Karola V. do Bruxelli, mową łacińską pochwalną tegoż Cesarza, powitał. Gdy się do oycyzny wrócił, Zygmunt August Miecznikiem Kor. go mianował; Znowu do cudzych krajów dla wydoskonalenia się w nabytych wiadomościach wyjechał. Wiele świata zwiedził, wszędzie z postrzeżeń swych korzystać starał się. Na dworze Rudolfa wiele względów pozyskał, iż nietylko uprzeymie przyiętym, ale i zatrzymanym został. Temu obranemu Cesarzem, imieniem Króla polskiego powinszowanie złożył. Otrzymałszy godność Nadwornego Podczaszego Cesarzkiego, lat 16 w usługach, i stale w łaskach Rudolfa przepędził. Za powtórny powrotem Zygmunt III. Marszałkiem nadwornym Kor. Wolskiego uczynił, i Starostwa mu Olsztyńskie, Rabsztynskie i Krzepickie nadał. Znowu wyprawiony w poselstwie do Klemensa VIII. Pap., do Macieia Cesarza, do Xiążęcia Toskanii, do Arcy-Xiężnéy Matki Królowéy Anny, wszędzie i sobie, i imieniowi polskiemu, zaletę ziednał. Używany od Rzpltéy do usług publicznych, w każdéy z chwałą się sprawił. Z seymu r. 1611 do granic od Szląska, r. 1613 do uspokojenia wojska związkowego i do sądów Skarbowych był wyznaczony. W trybunale Radomskim r. 1618 i 1620 stér trzymał. Wszędzie rozsądek, znościomość prawa, gorliwość i bezstronność jego wielbiono. Przyjemny dla wszystkich, naywięcéy iednak z cudzoziemcami rad był obcował, tych

do kraiu sprowadzał, utrzymywał i wspierał. Wolski Marszałek, pisze Seb. Petrycy, Krzepicki zamek i Rabsztyn, choć nie swoje zamki wielemożném budowaniem, które inni Starostowie gnoją, na nowo wystawił, odnowił, ciosami, obrazami, słupami ozdobił; robienie szklenic Weneckich, i kryształowych, mosiądzu z miedzi czynienia sztukę, z cudzych krajów do Polski przywiozł. Lubił nauki i rękodziela; muzykę i sam znał dobrze, i w niéy biegłych sprowadzał. Lecz w chimiczne doświadczenia nadto się zapuszczał, Królowi w nich pomagał, tak iż często zamykali się w osolnéy gorzelni, aby bez świadka wolniéy mogli się oddać chimicznym warzeniom, pędzeniom, topieniom i podobnym robotom, w których częśc znaczną majątku swego przetopik. Mikołay Wolski, pisze Piasecki *str.* 172, przypadł do serca Królowi, człowiek w naukach dobrze obeznany, ale wywiaacz i chytrek. Ten cały swój rozum i majątek chimicznym doświadczeniom poświęcił. Niepoprawiały go straty i zawody. Jednych nieukończył, drugie rozpoczynał; a zawsze nadzieią dokazania czegoś, i siebie, i Króla ludził. Rzec można iednak o nim, iż wzory lepszych budowli, ogrodów, zwierzyńców, iemu w tym wielu kray był winien, czego pamiątki w Rabsztynie i Krzepicach, długo trwały. I ten był pożytek tylu iego do obcych krajów podróży, dla których nieustannym wędrownikiem, *perpetuus viator* był zwany. Dożył późnéy starości, i w téy zszedł r. 1630.

Wołucki Andrzej, urodził się rymotworcą, bo ledwie lat życia 18 dosięgnął, a poezyi łatwość i słodycz zadziwiała wszystkich. Paprocki i Niesiecki mienia, iż był uwieńczonym Poetą, niewyrażają iednak okoliczności; Juszyński twierdzi, że od Króla Stefana r. 1578. Powracając z Turku z Tomaszem Drohoiewskim Referendarzem Kor., zgaśł w młodym wieku r. 1588. Rymy iego nas niedoszły, na wiary wspomnionych rodopisów, w liczbie poetów go zapisujemy.

Wolucki Paweł, Biskup Kujawski, Jana Podsejka Rawskiego z Oltarzewskiéy syn; i światło, które powziął z nauk, i los, na który się wykierował, Mińskiemu Stanisławowi Woiewodzie Łęczye był winien. Jadąc on w poselstwie do Włoch, młodzieńca Woluckiego wziął z sobą; tam z jego wsparcia wykształcenie w naukach, z jego rady stan duchowny przyjął, poczem go Królowi na Sekretarza polecił, w krótcie Opactwo Mogiłskie wyiedział. Z tego stopnia łatwo mu już było posunąć się na wyższe; otrzymał Kamienieckie Biskupstwo, i z niego po zeyściu Wołowicza na Łuckie postąpił, za pomocą Jezuitów, iak pisze Piasecki, których przez wdzięczność do dwóch Kolegiów w swéy dyccezyi, w Łucku i Brześciu Lit. wprowadził, i kilku zawsze w domu swym, iako pomocników w obowiązkach, iako towarzyszków w pożyciu, trzymał. Miał ich przy sobie, gdy poselstwo od Króla do Pawła V. Pap. sprawował, a w nagrodę dobrze dopełnionego zlecenia, Król na Kujawskie go posunął. I tu przychylności swoiéy Jezuitom dał dowód, przez założenie i opatrzenie w dobra wraz z bratem swym Filipem Woiewoda Rawskim, domu zakonnego w Rawie. Ale i sam dom Biskupa, zakonnego miał postać. Wszystkie czynności szły przepisany godzin porządkiem, którego ścisłe przestrzegał; miały swóy czas nabożeństwo, czytanie, milczenie. Cały jego sposób życia i postępowania ludzkość i skromność zdołały. Po 7. latach na Biskupstwie Kujawskiem r. 1622 żyć przestał. Damałowicz sławiąc w nim cnoty obywatela i Biskupa, wytyka brak wymowy, gdy w Senacie zdanie swe otworzyć trzeba było.

Wolucki Stanisław, Hasztelan Halicki i Starosta Rawski, małż cnoty niepospolitéy, która mu te względy Króla ziednała, iż po śmierci Boboli, mimo usilnych zabiegów Krzysztofa Xcia Zbaraskiego, mimo starania innych, lubo tłonięty był paraliżem, a przeto ku posłudze dworskiéy mniéy zdolnym, Podkomorzym Kor. r. 1618 był mianowany. Bratem był Biskupa Łuckie-

go pierwszym ślubem Dydyńską, drugim Potockę Gener. Podol. córkę, za żonę pojął.

Wolucki Filip, drugi brat Biskupa Woiewoda Rawski. Ten dobre swe przymioty cnotą i pobożnością okraślił. Cnota tylko mogła natchnąć go tą śmiałością, z którą się na seymie r. 1623 odczwał, zarzucając współposłuiącym ziomkom, gdy sprawa się przeciw żydom toczyła, że im gębę złotem zamknęto. Żył do r. 1640.

Woroniecki Jakób Xzę z rodu Korybutów. Był tylko mianowany na Biskupstwo Kiiowskie, gdy odumarł Król Stefan, u którego brat jego Michał był kapelanem. Połączony związkami ze stroną przychylną domowi Rakuskiemu, i ieden tylko z Biskupów Polskich na zieżdzie obierczym trzymający ze Zborowskimi, Maxymiliana Królem ogłosił, i przy nim się wieszał, tak dalece, że u Byczyny wzięty w niewolę, razem w Hrasnymstawie był osadzony. Naudzieia uczyniona mu przez Stefana Króla osiągnięcia Biskupstwa Krakowskiego, a staranie o Zmudzkie dla oporu Litwy zawiedzione, zgryzołą życie mu skróciły. Umarł r. 1588.

Woroniecki Jan; taką nam o nim w spisie sławnych mowców *de clar. Orat. str.* 80, Starowolski podał wiadomość: »Niemogę ominąć iednego z naddowcipniejszych żartownisiów, których my w naszym języku oyczystym dworakami zowiemy. Wyimowny, przebiegły, wesoly, płodny w powieści i żarty stosowne do miejsca, osób i czasu, umie towarzyskie posiedzenia zabawiać, przeto w nich iest zadany i kochany. Niektóre dworstwa jego, iedne zachowane w pamięci, drugie zapisane, lud nawet pospolicie powtarza.«

Woydowski Andrzej, po łac. *Voidovius*, Pastor Lubelskich nowokrzęzców, a potem Rakowski. Gdy niektórzy Polacy zarazę arianizmu do Hollandyi zaniesli, wezwano dla rozkrzewienia jego, apostołów z Polski, a Zbór Rakowski Woydowskiego i Osteroda ku temu wyznaczył. Ale ich zamiśl się nieudał, bo

Stany Hollenderskie uznawszy Aryanów naukę za szkodliwą kraiovi, słowu Bożemu przeciwną, apostołów z kraiu wypędzić, a książki palić kazały; na tenczas i pisma Woydowskiego spalone były.

Woyna Benedykt, Biskup Wileński, Macieja Kasztelana Mściśławskiego syn. W Rzymie na Kapłana się ukształcił i wyświęcił. Powróciwszy z zaletami, jak najlepszymi, które mu dał Kardynał Hoziusz i nauczyciel jego Bellarmin, otrzymał od Króla Probstwo Trockie. W poczcie innych Litwinów od swęy Prowincyi hołd Zygmuntowi III. składał; z Sekretarza W. X. Lit. na dostojność Biskupa Wileńskiego podniesiony, obiał z nią gorliwą usilność w pełnieniu obowiązków. Pochopny przez pobożność do nawracania kacerzów, wielu z nich kościołowi Rzymskiemu nauką i przykładem pozyskał. W czasie wojny Inflanckiej, dwa ufcie lekkiey iazdy nakładem swym uzbroił i utrzymywał. Do chwały cnót jego należy, iż w czasie głodu panującego w Litwie spłderze założył i uposażył; dla usługi zaś chorych bractwo S. Łazarza świeżo postanowione od X. Skargi Jezuitę, do stolicy Litwy wprowadził. Czas wolny od zatrudnień powinienny zajmowały świętey pobożności i cnót Chrześcijańskich ćwiczenia, któremi dobrze i złewiernych budował. Poważał go Zygmunt III. raz go się poufale zapytał, kto był spowiednikiem jego? Zdziwisz się rzekł Miłościwy Królu, mój oyciec duchowny iest przewodnik wszystkich tu w Wilnie zbóyców i złodzieiów. Był to X. Łabunowski Jezuita, który zloczyńcom skazanym na śmierć zwykły był służyć w ostatniey wyprawie. Dla poratowania słabego zdrowia z rady lekarzów wyiechawszy do Włoch, ledwie przybył do Padwy r. 1616, tam życie skończył. Piękna to była dla cnót jego nagroda, iż w śmierci jego żalowali ubóstwo swojego oycy, Dyecezya najlepszego pasterza, Litwa zacnego Senatora, Król wiernęy rady, oyczyna prawego obywatela straty. On bowiem, podług wyrazów położonego mu nagrobku w Wilnie, Oyczyznę

radą, majątkiem, zdrowiem i bacnością swą bronił i zdobił.

Woyna Wincenty, Starosta Inturski, sławny Pułkownik w różnych przeciw nieprzyjaciółom potrzebach. O czynach jego wojennych z pochwałą wspominają dzieje, szczególniey zaś pod Kircholmem r. 1605, gdzie wszędzie szyki nieprzyjaciół z pułkiem swym łamał, i na zaletę dzielnego rycerza i dowódcy u Hetmana Chodkiewicza zasłużył. Umarł r. 1615.

Woyna Gabryel, Podkanclerzy W. X. Lit. na urzędach Pisarza, a potem Referendarza Lit. zasługą, pieczęć mnieyszą Litewską otrzymał; w poselstwie od Zygmunta III. wyprawiony do Moskwy, oczekiwaniu zadosyć uczynił. Z ludzkości, i sprawiedliwości miał powszechną zaletę. Był bratem Benedykta, zszedł r. 1615.

Woyna Michał, Chorąży Zmudzki, Rotmistrz Królewski, odwagi niepospolitey, z którą się w każdy prawie potrzebie wojennęy popisował. Ucieraiąc się z kozakami konia stracił, i ranny został. Na wojnie Moskiewskiej z wielu go niebezpieczeństw męstwo z siłą złęczone wyrwało. W Prusiech przeciw Moskalom, chorągwią Husarską dowodził, tychże w Inflanciech znaczną kdeską poraził, bo im dwa działa i 70 niewolników zabrał. Rok 1634 był ostatnim życia jego.

Woynowski Jeremi, Podstarosta Treinbowelski, rymopis, w greckim, hebrayskim i łacińskim języku biegły. Nauki i poezyi jego pamięć miała pozostać w pięknym wierszu, który wynikł po wyborze na tron Zygmunta III. zamieszania kraiove wystawia: *In discordiam, et tumultus post electionem regiam subsecutos, sylva. Cracov. 1588.* Przybylski dzieło to będące w księgozbiorze Krakowskięy Akademii znał, i osądził godnym zalety, w rodzaju wierszów łacińskiego poety Stacjusza. Przełożył Woynowski po polsku żywoty Annibala Kartageńczyka i Scypiona Afrykana przez Plutarcha po grecku

pisane, wydane we Lwowie drukiem Mac. Bernarta r. 1593. Gdyby był Starowolski w pismach swoich samą tylko dowodną prawdę mieścić starał się, ciekawą i ważną byłaby ta wiadomość, którą w książce: *Monumenta Sarmatarum* o tymże Woynowskim przytacza, iakoby on nagrobek Owidyusza odkrył, i w składzie pism ważnych despoty Hospodara Wołoskiego znalazł rękopis Cycerona: *De republica*.

Woznicki, Rotmistrz waleczny, który przy oblężeniu twierdzy *Biały-Kamień* dał w oczach Hetmana Zamoyskiego dowody niepospolitęj znajomości sztuki puszkarskiej w kierowaniu działami, przeto też szczególniey Królowi był do nagrody poleconym.

Wrześnianin Bartłomiéy, lub *Wrześniowski*, po łac. *Vresnanus*, od wsi *Wrześni*, iego oyczyzny; Akademik Krakowski i Nauczyciel. Liczonym byđ między rymopisów wieku tego zasługuie. W późniejszych swych latach osiadł w Lubelskiem, i był pomnożycielem Rzpltey Babińskiéy, którey powstanie, prawa i zalety wierszem łac. opisał. Gdy każdy z iéy członków urząd iakiś mieć musiał, *Wrześnianin*, iako rozkrzewiciel *propagator*, był pisany. Wydał drukiem kilka rymów ulotnych, w których żywy dowcip, myśl wesołą, i płodne wyobrażenia widzieć daie. *Poema lugubre* na śmierć Sebastjana Lubomirskiego Kasztelana Woynickiego r. 1613. Mary, planety, duchy, wody, drzewa i śmierci same mówią, i śpiewają. — *Hymenaeus*. 1616 na ślub Drzewieckiego z Giebułtowską. — *Theolesia*. Na urodziny Włodzimierza Xcia Ostrogskiego. — *Mortis iudicium*. 1617 na pogrzeb Szydłowskiego Kanon. Krakow. i t. d. Inny był *Jan Wrześnianin* wspomniony dobrze od Starowolskiego w dziele: *Pochwała Akademii Krak.* iako rymopis dowcipny i zabawny.

Wuiek Jakób z Wągrowca, Jezuita, urodzony w Mazowszu r. 1540. Z rodziców błędy kacerskie powziął, ale czytaniem ksiąg Hoziusza lepiéy oświeco-

ny, nowéy wiary się wyrzekł. Brał nauki szkolne w Akademii Krakow. filozoficzne w Wiedniu. Stąd udał się do Rzymu, gdzie r. 1565 zostawszy Jezuitą, w językach: łacińskim, greckim, i hebrajskim się wyćwiczył. W Rzymie matematyki publicznym był nauczycielem; w Polsce w szkołach swego zakonu filozofię, teologię i naukę języka greckiego dawał. Umiał cenić umiętności, i przynioty Wuyka Król Stefan, gdy mu kształcenie synowca swego Zygmunta porucił. Gdy tenże Król dom Jezuitów w Holoswarze (*Clausenburg*) w ziemi Siedmiogrodzkiej założył, Wuiek tam z Wilna do rządzenia nim był wysłany. Prócz tego rządy domów zakonnych w Poznaniu, Wilnie, w Krakowie, iako i całego ich zgromadzenia w Polsce i Litwie sprawował, a wszędzie słowo Boże gorliwie opowiadał. W Wiedniu Mistrza filozofii, w Pułtuskui teologii roku 1571 zaszczyt otrzymał. Będąc iednym z nayuczeńszych wieku swego mężów, na cóż mi się przydały, mówił Wuiek, nauki i umiętności wszystkie? chcę o nich zapomnieć, bo mnie odrywiają od myślenia tylko o Bogu. Jego słowo iest życiem, i życia prawidłem. » Temu to słowu odtąd całego się poświęcił, iego świętością się przejął, i nią nasiąknął. Równie z nauką, iak pobożności powszechnie byđ szacowanym zasłużył. Każący, przenikał do duszy i rozczułał słuchacza, i nayczęściéy sam się łzami zalewał. Nie ieden grzesznik, nie ieden różnowierca, który mowy iego z ciekawości tylko chciał słuchać, nawróconym do lepszego życia i wiary, odchodził. Z Faustem Socynem, Stankarem i Jakóbem Niemojewskim o wierze rozprawił. Gromiąc ich błędy dowodami, śmiałość uniżoną skromnością zawstydział. — Uniesiony gorliwością o chwałę Boską, zapomniał o słabych siłach zdrowia swego, i pracę stargał ie bez ratunku. Duchowieństwo nasze Hieronimem Polskim go zwało. Lat mając 57 umarł w Krakowie r. 1597. Wiele pisał, ale naycelniészém dziełem Wuyka iest tłómaczenie biblii starego i nowego

zakonu w języku Polskim, w którym żyć imie Wuyka nieśmiertelne będzie. Podiawszy się téj pracy ze zlecenia Grzegorza XIII. Papieża, na który wykonanie lat 15łożył, szczęśliwie ją dopełnił, z pochwałą Klemensa VIII. Papieża, i soboru narodowego pol. w Piotrkowie r. 1607. Nowy zakon pierwszy był wydany r. 1593, a całkowita Biblia przekładu Wuyka wyszła r. 1599 już po zgonie Tłomacza nakładem Stanisława Karnkowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który zachęceniem i pomocą najsukuteczniejszy wsparł to przedsięwzięcie. Wydał też dwa zbiory kazań swoich. Pierwszego napis jest: *Postylla Katolicka*, w Krakowie r. 1573 i 1584. Drugiego: *Postylla Katolicka mniejsza*, w Poznaniu roku 1582. Ow zawiera kazania na dnie świąt z przydaniem niektórych świętych żywota i opisem męki zbawiciela; w naukach błędy kacerzów zbiera. Poźniejszy bez rozpraw, wiary i obyczajów nauki daje. Jest on skróceniem pierwszój postylli na żądanie Uchańskiego i Myszkowskiego Biskupów, kuwoli łatwiejszego nabycia pospolitemu ludowi. Inne jego dzieła są: *Czyścić, to jest zdrowa a gruntowna nauka o modlitwach i iatmużnach za umarłe*, w Poznaniu r. 1579 — *Rozsadek niektórych katolików o konfessyi Sandomirskiej*. — *Dialysis, to jest rozwiązanie, albo rozzebranie assercyi P. Jakóba Niemojewskiego z dowodami jego na przeciw Jezuitom Poznańskim i t. d. w Poznaniu* r. 1580. — *Prawdziwa sprawa o rozmowie, którą miał P. Jakób Niemojewski z Franciszkiem Toletem S. J. w Poznaniu* r. 1580. — *Ewangelie na Niedziele i wszystkie święta kościoła katolickiego*, w Wilnie r. 1579. — *Psalterz Dawida S. z annotacyami*. — *Życie i nauka zbawiciela naszego z 4 ewangelistów zebrane*. — Tłumaczenie z łacini. — *Defensio sacrosancti sacrificii missae adversus Franc. Stancarum*. — Tenże Wuięk Godzinki o Najświętszój Pannie, które w powszechnym są pobożnego ludu polskiego używaniu, z łacińskiego po

polsku przełożył. Gdy pierwsza postylla jego na świat się pokazała, wypadli nań zażarci kacerze, i zaczęli ją obracać na wszystkie strony, iż musiał napisać i wydać: *Apologia*, to jest obrona Postylli katolickiej przeciwko sprośnym wykrętarzom i potwarzom postylli heretyckiej, w Krak. 1582. — Uwagać pisma Wuyka we względzie mowy polskiej, wyznać potrzeba, że iemu wyrobienie ię, ochrośtanie, i ukształcenie na podobieństwo składni łacińskiej winniśmy. Porównamy mowę polską Marcina Bielskiego z mową Wuyka, a różnica dająca się postrzegać wskazuje ją udoskonaloną w pismach drugiego. Tymże śladem szedł Skarga, ale Wuykowi chwala należy, iż go uprzedził. Starowolski wspomina, iż w tymże czasie żył *Jan Wuięk*, który napisał książkę o chorobie gniewu, i ię leczenia.

Wysocki Szymon, Jezuita, rodem z *Kurzan* na Rusi. Oblókłszy suknię zakonną w Rzymie r. 1549 spowiednika Królowej Szwedzkiej Katarzyny przez lat 8 pełnił obowiązki, po których do zakonnego życia powrócił, i r. 1622 w Krakowie żyć przestał, mając lat 79. Początki zakonnego życia razem z X. Skargą odbywał, owszem Wysocki był mu zachęceniem, że się do tego towarzystwa zaciągnął. Ścisła obydwoch przyjaźń łączyła, a tę iedenże sposób cnotliwego myślenia i pobożnego życia, utrzymywał. W Rzymie po Skardze Penitencyaryuszem został, i był miłym dworowi Rzymskiemu, ale go stamtąd zwierzchność powołała do Szwecyi, a powróconego do pracy kaznodzięckiej w różnych domach przeznaczała. Nauki, gorliwości i miłości jego ku bliżnim pozostały pamiątki w wielu osobach z drogi obłąkania zwróconych, w wielu szpitalach założonych i opatrzonych, w wielu pismach wydanych. Te są: *Żywot S. Katarzyny Senenskiej* r. 1609. — *Żywot Bł. Aloyzego Gonzagi przekład z łac.* — *Żywot S. Ignacego Loiola w Krak.* r. 1609. — *O żywocie zakonnym X. Alwaresa S. J.* 1613. — *Nowiny, albo dzieje dwuletnie z Japo-*

nii i Chin, r. 1611, tłumaczenie z Włoskiego na Polskie. — *Fórtka niebieska*. — *Ogrodek duchowny*, w Krak. r. 1613. — *Nauka, iako stan wdowi przystoynie i chwalebnie może być prowadzony*, w Kaliszu r. 1606. — *Kazanie na pogrzebie Siemona Xcia Olelkowicza*, r. 1593. — *Dobra duchowne stanu zakonnego X. Hieron. Plata*, roku 1606 w Italiszu tłumaczenie z łac. — *O doskonałości zakonnéj Łukasza Pinelli S. J.* r. 1607 tłumaczenie. — *Excytarz duszny*, r. 1608. — *Nowy ray duszny, to iest rozmyślanie*, r. 1608. — *O naśladowaniu J. Chrystusa, Tomasza z Kempis* przekład — *O stanie panińskim*. — *Kształt pobożności, czyli żywot światobliwy Katarzyny z Maciejowskich Wapowskiéj*, w Kaliszu r. 1606. Przypis Hardynałowi Bernartowi Maciejowskiemu B. Krak. — *Sposób Spowiadania się*. — *Zwierzciadło wielkie przyktadów*, naprzód przez X. Jana Maiora S. J. wydane, pomnożone potem przez X. Antoniego Darouleyusza S. J. przełożone po polsku. — *Zdróy żywéj wody, albo ćwiczenia wielce światobliwe o przytomności Bożéj*, r. 1611 przekład z hiszpańskiego. — *Morze czerwone, albo męki Zbawiciela opisanie przez X. Plata* tłumaczenie, w Krak. r. 1615. Przekład z Włoskiego i t. d. — *Rozmyślanie o drogiéj męce Pana naszego J. Chrystusa* przez Androcego S. J. przekład z Włoskiego, w Krak. r. 1611. — *Traktat, albo nauka o różnym wianku N. Maryi panny* przez Franc. Ariasa S. J. przekład z Hiszpańskiego, w Krak. r. 1611.

Wysocki Woyciech, Kanonik Poznański. Gdy nowowiercy w tym wieku przeciwko Bellarminowi głównemu katol. teologowi zaostrzyli swe pióra, a na ich czele Jakób Hrół Angielski walkę rozpoczął, stanęli i nasi pisarze w obronie Bellarmina. Wydał Wysocki taką obronę: *Defensio Bellarmini*, r. 1603 przypisał ją Woyciechowi Malinowskiemu Opatowi Tyńickiemu.

Z.

Zabczyc Jan, oyczyna iego niewiadoma. Rymopis tego wieku obfity w płody, niewiele dowcipem, a mniéy dobrym smakiem zalecone. Jeden był z tych liczby, którzy nappierwsi zboczywszy z drogi wybornych wzorów, obłąkali i innych. Zdaie się, iż był wiele obowiązany domowi Wandalinów Mniszchów, szczególniéy Jerzemu Woiewodzie Sandomirskiemu, dla którego choynie sypie kadzidła. Chudy pewnie bydz musiał literat, gdy litośnie skwiercząc na swój niedostatek, kreśląc biedzącą się z losem nieprzychylnym swą muzę, wyraża, iż dla tego mnichem ma zostać, i swą chudobę pokryć kapturem. Nazwa iego iest pisana i z *Zabczyca*, ale to omyłka bydz musi. Wiersze iego są: *Mars Moskiewski krwawy*, w Krak. r. 1606. Przypis Dymitrowi Carowi Moskiewskiemu, a kwoli czci Jerzego Mniszcha. Hażdy parowiersz zaczyna się od zgłoski, iakie porządkiem mieszczą się w nazwisku i samego Dymitra i wszystkich państw Cara. — *Poset Moskiewski*, w Krak. r. 1605 przypis Stanisławowi Mniszchowi. Na czele taką zagadkę zgłosek nazwy swoiéj ułożył:

Głowę mam Zenonową, szyję Aarona,
Piersi Biantesowe, nogi Cycerona.

— *Zegnanie Oyczyny imieniem Maryanny Mniszchownéj córki Waiewody Sandom.* w Krak. r. 1606. — *Na optakany pożar miasta Dubiecka*, w Krak. r. 1608. — *Traktat o zwiastowaniu Maryi Panny*, w Krak. r. 1617. — *Kolenda poborowa na rok 1628* w Krak. do Zygmunta Hotkowskiego. — *Quaternio*, w którym się wyrażaia Boskie sprawy, i t. d. r. 1629 do tegoż. — *Czwartak*, w którym wystawiaia się obyczaje różnych ludzi i t. d.

w Iraku r. 1630. — *Symfonie Anielskie, albo Kolenda*, r. 1642. — *Praktyka i polityka dworska*, w Iraku u Loba r. 1615 proza, przypis Mikołajowi Komorowskiemu, nauki dla wszech stanów, wspomnienie praw starożytnych różnych narodów, a na końcu słowniczek dworski zawiera, i w tym niewiele dworności, a mniej smaku dobrego.

Zabkowiec Stanisław, pisał się Sekretarzem Xcia na Ostrogu Woiewody Wołyńskiego, i iemu w dowodzie wdzięczności dzieło swe złożył. Napis jego: *Młot na czarownice*. Dan z Dubna r. 1614. Zamiar swój w przemowie tłómaczy, iż gdy jedni albo niewierzą, aby były czary, albo jeżeli wierzą, tedy je lekce sobie ważą, ten błąd, aby z umysłów ludzkich był wykorzeniony, miał za rzecz potrzebną opisać zwierzechowny postępki, i sposoby, których czarownice używają w odprawowaniu swéj bezbożności, i naukę chronienia się się ich, i leczenia, przetłómaczywszy na język polski, co wziął z rozmaitych doktorów i teologów niemieckich. Są to dzieje głupstwa i ławowierności, które do obrazu wieku owego należą. Oto jest treść pisma: Szatani różnymi sposobami ludzi do siebie wabia. Rzemiosło czarownic jest przekłęté, a więcéy ieszcze czyniona szatanom przysięga. Jakim sposobem z mieśca jednego na drugie przenaszane bywają. Jako czarownice z latawcami obcuja? Tu mieśce obrzydłych sprośności; o sposobie, podmiotach, władzy rodzajnéy, uczynku płodności, i t. d. O przemianie ludzi w bestye. O bytności szatanów w głowie, lub ciele ludzkiem. O nasyłaniu ich przez czarownice; o sprawowaniu przez nie wszelkich chorób; o szkołach, które baby czarownice przyrodzeniu, bydłu, urodzaiom sprawują. O parowaniu się przez czary mężczyzn. Lekki kościelne przeciw latawcom, przeciw oczarowaniu władzy rodzajnéy, czarom miłości, wstydlivosti odietéy i przemianie w zwierzęta, o zaklinaniu opętanych, oczarowanych; o pewnych tajemnych szatańskich sprawach, o potworach i wi-

dmach, o duchach nieczystych. Różność czarnoksiężników i czarownic. Jak diabły latawcy rodzą? Dla czego białogłowy więcéy od nich są napastowane, iak mężczyźni? Jak czarownice ieżdżą na biesiady na ożogach namazanych maścią, albo na willku, bądź też na inném zwierzęciu, gdzie iadaia, piiaia i obcuja? Jak szatan może w ludzkiej osobie się pokazać, i z przekłętami czarownicami obcować? Jak stąd dzieci urodzić się mogą i t. d. i t. d. Tenże Zabkowiec podług Tad. Czackiego wydał pismo r. 1624. *Niezawsze wierzyć żatobom o złodziejstwach*. W niem dowodzi, że lice przekonanie o kradzieży stanowić powinny, lubo i to niezawsze pewne bywa. Osnowę dzieła swego Zabkowiec wyciągnął z książki w tymże czasie wyszłej polacinie drukiem w Frankforcie r. 1600 mającéy napis: *Malleus maleficarum de lamiis et strigibus, de sagis*, i t. d. Tom I. zawiera pismo Jakóba Sprengera, i Henryka Institora, Niemieckich inkwizytorów. Drugi Jana Nidera teologa: *de maleficis*, zebrane i razem wydane. Ciekawi w tym rodzaju wiadomości, tam znaydują wypisane różne sztuki, zdrady i figle, które diabły plataia, i tam się dowiedzieć można, co są i co działaią diabły, latawce, wyłaźni i podłaźni? *incubus*, et *succubus*, co straszydła, *Strix*, co émy i nocnice, *lamia*, co zmory, widma? co Czarownik, czarownica, zażegnawacz, i odżegnawacz? wróżka, losownik, zaklinacz, rufian, i t. d.? Przy dziele tém, jest umieszczona bulla Innocentego VIII. Papieża dana r. 1484, gdzie tym inkwizytorom Dominikanom daie moc karania bawiących się czarami, zażegnawaniem, losowaniem, obcujących z diabłami latawcami. Dzieło to jest dawne, ale nowo odbite, pochwalone od Doktorów Akademii Kolońskiej, i t. d. Podobneż pisma wyszły Hieronima Menga: *Flagellum daemonum*, bicz na diabłów w Bononii roku 1589 i w Frankforcie r. 1608. Drugie: *Fustis daemonum*, kiy na diabłów w Frankforcie roku 1608.

Więc diabły i ich wiadomości z obcój ziemi do nas przyść mogły, i przeto u nas nieubierały się popolsku.

Zaborowski Paweł, znany tylko z przekładu wierszem polskim wierszów greckich Homera: *Batramyomachia*, wydanie w Krakowie r. 1588, przypis do Mikołaja Krzysztofa Xcia Radziwiła na Olyce i Nieświeżu. Wiersz w przemowie czternastomiarowy wcale niegładki i prozaiczny, tłumaczenie niedbałe, źle dobrane spadki, iako to: *boię; zdrowie; krainy, inny; czarny, dawný; i t. d.* Tak kończy opisem posiłku z raków danego żabom:

- » Plecu szerokich, głowy swe łatwo kurczyły,
- » Skorupami pokryte, te ścigały żyły.
- » U każdego dwie głowy, a nóg ośm, dość wiele,
- » Z gemby im pochodziły kończyste ostrzele,
- » Z piersi ciemnych pochmurno na wszech poglądali,
- » Więc niektórzy rycerstwo to rakami zwali.
- » Kto bądź to bądź, więc myszom dziwne na wyczerzeniu.
- » A skoro ich doznały na swoim rzemieniu,
- » Sroższe, a niż dziwniejsze, zeznać to musiały,
- » A téj napuści dalej plec dzierzyć niechciały.
- » Obróciwszy się hurmem rozpuściły nogi,
- » A w iamlu w padłszy z woyny wytchnęły, i zdrogi,
- » Woyna się zakończyła, w morze tytan kroczy,
- » Czas pocie młodemu snem zabawić oczy,
- » Niechaj się też nie wszystko z Homerem naiawi,
- » Ale i we snie lubym cokolwiek zabawi.

Zaborowski Jakób, Minister kalwiński pisał przeciw Smigleckiemu Jezuitcie: *De missione Sacerdotum in Ecclesia Romana*. 1615. Gdy nowowiercy przedsiębrali połączyć się w jedno ciało, i tym końcem zgromadzali swe sobory w Sandomierzu, Lublinie, Bełżycach, Zaborowski wydał książkę: *Ogień*

z woda. Utrzymując niepodobieństwo połączenia się Ewangelików z Aryanami. Odpisał Smalcysz roku 1619.

Zadzik Jakób, Biskup Krakowski z szlacheckiego, lubo nie zamożnego domu, w Sieradzkim urodzony, wychował się pod okiem Bobolego Podkomorzego koronnego, od niego kochany i polecony Królowi, małoletnim był jeszcze, gdy Sekretarzem kor. został. Gdy go Bobola ulegając pospolitemu zwyczajowi do obcych Akademii wyprawiał, napominał go, aby nieszedł za tych przykładem, co jeżdżąc w kraje cudze, wiele widzieli, a umięć mało. Baczny na tę przestrożę Zadzik z obfitym plonem nauk do Polski powrócił, i pierwsze miał pole usposobienia się do usług Ojczyzny na Dworze Zygmunta Króla. Dawszy wprzód w dopełnieniu ważnych zleceń niepospolitej zdatności dowody, tak dobrymi przymioty wszystkich ku sobie zdania przychylił, iż go powszechnie pieczęci kor. najgodniejszym sądzono, i téj otrzymanej niłt mu niezayrzał. Gdy mu ją publicznie Zygmunt III. na seymie r. 1627 oddawał, te pamiętne ku zalecie Zadzika wyrzekł słowa: *Nieczłowiekowi daię tę godność, ale godności człowieka*. Twarde to były dla ojczyzny czasy, w których ten urząd sprawować mu przyszło. Posadzony od tegoż Króla na Biskupstwie Chelmińskim, prosił się, aby mu przy tém jednem pozostać było wolno. Ale Król stary nie dał sobie mówić o tém, » miałem dosyć pieczętarzów, rzekł, którzy się na ten urząd wpraszały, bądź Xięże Biskupie jeden, który się z niego wypraszasz. » Zatrzymały go i rozkaz Króla, i trudne okoliczności ojczyzny. Wśród tych unocowany od Króla i Rzpltej, do układów pokoju z Szwecyą, ten r. 1626 szczęśliwie do końca doprowadził. Niebył to pokój, iakiego sobie życzyć należało, ale był taki, iakti w najtwardszych okolicznościach krajowych otrzymać można było. Na seymie, dla potwierdzenia go złożonym, ostro niektórzy ten pokój naganieli. Powstał Zadzik i rzekł śmiało:

» Kto dowiedzie, iż Rzplta dłużey wojnę z pożytkiem prowadzić mogła, i że korzystniejszy pokój wymódl można było, niech na nas sądu i kary żąda, a kto dokazać tego niezdola, niech niewczesną naganą powściągnie.« — Powaga cnoty i prawdy nakazała zadrości i zawiści milczenie. Pokój zatwierdzony został. Cnota i prawda wszystkie urzędowania jego czyny odznaczała. Świadcstwo tego w pismach pieczętarstwa Zadziką porządkiem lat złożonych zachowywane były w skarbcu koronnym. Pod jego dozorem, jego staraniem ułożone lat porządkiem pisma publiczne spraw Rzplę się tyżące, księgami Zadzikowemi zwane były. Jedna od r. 1552 do r. 1611, druga od r. 1636 do r. 1640 zbiory pism ważnych zawierały. Podobno w r. 1650 drapieżny Szwed je złupił. Od wstąpienia na tron Władysława IV. Zadzik i podróży, i wypraw Króla nieodstępny był towarzyszem. Znim pod Smoleńskiem przygody obozowe dzielił. R. 1634 wyznaczony do układów miru z Moskwą, gdy pełnomocnicy Moskiewscy bez powitania od poswarów rozhówor poczynać chcieli, grzecznością ich swoją zawstydził, powagą uskromił, powolnością ułagodził, i zawarcie miru przywiódł do skutku. Uwolniony od obowiązków pieczęci postąpieniem na Hiskupstwo Krak., zaiął się gorliwego pasterstwa pracami, ale radą przychylną Królowi i oyczynie nigdy służyć nieprzesłał, i zawsze ię Władysław od niego zasięgał, czego są listy dowodem. » Kiedyż, pisze, dla siebie tylko, to jest dla zbawienia duszy moięy żyć będę? « R. 1642 był ostatnim życia i pięknych czynów Zadzika. » Paweł Potocli » w pochwale jego zapisał, iż wyższy nad namiętności ludzkie, i związki, które krew kojarzy, religii, naukom i ludzkości poświęciwszy swe życie, » im także i uczciwie nabyte dostatki odkazał. « On na wsparcie ubogich uczniów 100,000 na zakład banku pożyczalnego bez lichwy *mons pietatis* 150,000, na szpital polski w Rzymie 40,000 Złpol. przeznaczył. On na wsparcie ubogich Plebanów, na zasilenie wyniszczonego skarbu publicznego, znaczne sum-

my wyliczył. Gorliwy pasterz do wytepienia aryarów w gnieździe ich Rakowie naywięcęy się przyłożył. Przyjemnie iest czytać w Starowolskiego kazaniu pogrzebowém o tymże Zadziku: Godnościami od Zygmunta III. ozdobiony, iako Panu i wszystkim obywatelom był miły, łatwo stąd osądzić, iżeście go trzecim pieczętarzem zwali, kiedy wyżey postąpił, z jego grzeczności go, ukochawszy, żartyście sobie czynili pytając się: *Komu też Zadzikostwo oddadzą?*

Zaiączkowski, Opat Wągrowiecki, wart bydz tu wspomnionym z zaletą wspaniałey ludzkości, który dał dowód. Gdy r. 1589 zaraza morowa szerzyła się w Wielko-Polsce, a szczególnięy w Poznaniu, i z téy obawy uczniowie szkoły opuszczać musieli, zgromadza ich Opat do Wągrowca, wraz z nauczycielami do klasztoru przyimuie, opatruie ich wszystkich potrzeby, wygodnego pomieszczenia i żywności pótý, aż bezpiecznie do Poznania powrócić mogli. — Inny był:

Zaiączkowski Emeryk Cysters, który uczcił wierszem łac. Akademików Hrak. stopniować się mających; napis wiersza: *Proscenia Sarmatica. Crac. 1636.*

Zakrzewski Stanisław, kapłan żyjący w tym wieku Scholastyk Kruszwicki, pisał i drukiem wydał: *Josephus patriarcha, oratio de B. Ignatio. Calissii. 1620.* — *Droga Częstochowska, albo kazania podróżne, w Poznaniu r. 1625.* — *Rozsiewacz gospodarzy, albo kazanie o błog. Janie Kantym, w Poznania r. 1623.*

Zakrzewski Sebastian Krzystof, Szlachcic, jego iest płodem wiersz: *Pruskich wojen rewolucya, która się stała r. 1626 z wezwaniem rycerstwa Polskiego r. 1627.*

Zakrzewski Filip Zbożny, Socynianin wieku tego. Wydał pismo: *Odpowiedź na assercyę nowego kolegium Poznańskiego o troistym iedynym Bogu, r. 1681 bez mieśca.* Broni zdanie Budnego o Chrystusie podług nauki Socyna. Miał on brata Łu-

kasza, który wybrawszy się do Rzymu został Jezuitą, skąd napisał napomnienie do brata. Filip list ten wraz z swą odpowiedzią w druk podał, i kilka pieśni nabożnych przyłączył, w których duchowieństwo kotelickie czerni.

Zaleski Absalon, Rymopis znany z wiersza polskiego: *Przeprawa Barbary S. przez świeckie powódzie do portu uwielbionego, w Krak. r. 1609.* Przypis do Barbary Płaziny z Bienkowie. Żywot i męczeństwo S. Barbary lichym rymem opisane.

Zaliński Jan, wychowaniec Królowej Anny Jagiellonki żony Stefana; ię nakładem wyprawiony za granicę, brał nauki w Ingolsztadzie, zostawał w ię usługach, ożeniony w domu Chodkiewicza r. 1592 po zgonie Królowej, udał się w służbę wojskową, i w Moskwie zginął.

Zamościcki Franciszek, po łac. *Zamoscenus*, bo Zamość był iego oyczyzną; ze szkół Akademii Bernardynem został. Kazał po różnych miejscach, i za wymownego Kaznodzieję był miany. Jest w druku iego kazanie o S. Dorocie: *Pszczółka w bursztynie, to jest Dorota S. w imieniu swém pokazana, r. 1627.* — Zawodnik poczworny chrześcijańskiego biegu wystawiony przy pogrz. Pani Doroty Gudziewskiej, w Lublinie r. 1636, sam napis cechą jest złego smaku, iaki kazania iego odznacza. Juszyński oglądał w rękopismie wiersz tegoż Bernardyna o życiu S. Magdaleny.

Zamoyski Jan, Grzymalczyk, Arcybiskup Lwowski. Niepospolite swe przymioty dobrém wychowaniem ukształcił, naukami ozdobił, a w dopełnionych gorliwie i zręcznie dla krain usługach, chwalebnie okazał. Uczniem był w młodości Akademii Krak., a w życiu całym wdzięcznym ię obrońcą. Przyjęty w poczet dworzan Królewskich, zalecił się wyższą nad inną młodość zdatnością, i Stefan go swym Sekretarzem uczynił. W tém znaczeniu iędział jako posłannik Królewski do Wiednia, Hollandyi i Stambułu, potem ze zlecenia Króla i Kanclerza Za-

moyskiego do Rzymu, aby wymownego Mureta i kilku uczonych Włochów na nauczycieli do Akademii sprowadził. Trwożyła Polskę niespokojna od Porty Otomańskiej burza, odwrócenie ię Zygmunt Król poselstwu Zamoyskiego roku 1589 powierzył. Trudne nader zlecenie pomysłnie uskutecznił, przeszkody ważne uprzętnął, i użyciem przychylnę pomocy posła Angielskiego, potwierdzenie Sołisu otrzymał. Znowu r. 1593 wyprawiony był do Wiednia do Rudolfa Cesarza dla ugodzenia sporów, które przyjaźń państw obydwóch nadwężyć mogły. Lecz czuł Zamoyski, iż słabe zdrowie iego ciągłych trudów wytrzymać niezdola, zachęcony od Arcybiskupa Solikowskiego, chciał wytchnąć w stanie duchownym. Zdawało mu się, iż w nim znalazł żadaną spokojność. Cieszył się obcowaniem książek i ludzi uczonych. Lubił nauki, a w starożytnych wzorowych pisarzach greckich i łacińskich, prawie się zatapiał. Seneki dzieła nad inne przenosił, i ledwie je wszystkie na pamięć nieumiał; przeto pisma swe i mowy zdaniami tego filozofa napełniał. Ale od tych ulubionych zabaw oderwało go znowu powołanie do spraw publicznych, tém bardzię, gdy go Król po zmarłym Solikowskim r. 1605 na Arcybiskupstwo Lwowskie wyniósł. Tu mu już odpocząć wolno niebyło. » Już teraz, rzekł, obeymując państwo, przestałem być panem méj woli, ale zacząłem być sługą mych obowiązków. « Sprawował ie chwalebnie do ostatniéj życia chwili r. 1614. — Miłośnik prawdy, nawet w najgorszym razie, nigdy nieskąpy, na wyprawę Moskiewską 13000 zł. Królowi wyliczył, a na wykupno bratńców naszych, którzy na Wołoszczyźnie z Stefanem Potockim w niewolę wzięci byli, dał 1000 dukatów. Szczodry dla ubóstwa, najwięcéj jednak dla sierot świadczył. Zasłużył na pochwałę społecznych, którzy piełną pamięć cnót iego potomnym podali. Z tych Jan Ursyn w wierszu do niego pisanym Prymasem Rusi go zo-

wie. Węć to nie nowy dla Arcybiskupów Lwowskich jest zaszczyt.

Zamoyski Jan, Saryusz, Hetman i Kanclerz W. kor. Przychodzi z kolei pod opis żywot męża, który przez niezrównane duszy i rozumu przymioty, które posiadał, przez najważniejsze w Rzpltey urzędy, które sprawował, przez najznakomitsze czyny, któremi się wslawił, przez najwyższe z tych miar w kraiu znaczenie, którym do nacyelniczych zdarzeń publicznych wpływał, zasługuie, aby nań szczególniejszą zwrócić uwagę. — W starożytnym szlacheckim domu oycy Stanisława Kasztelana Chełmskiego i matki Herburtowney r. 1543 wziął życie, a z niem szczęśliwe zdatności ukształcone starannem wychowaniem wieku młodego. Po szkolnych naukach w Krasnymstawie pod Nauczycielem Woyc. Ostrowskim Akademikiem Krak., aby nieuchylić zwyczajowi, do obcych Akademii był wysłany. W Paryżu lat kilka z pożytkiem strawiwszy, z Sturmiuszem sławnym wtedy z wymowy i umiejętności ięzyków do Strazburga, a stąd do Włoch się przeniósł. Nauk wyzwolonych pod *Leodegarem*, *Piotrem Ramem* i *Adryanem Turnebim* się uczył. Języka greckiego *Renat Gaillonius*, filozofii *Jakób Carpentarius*, matematyki *Jan Peua*, historyi rzymskiej i greckiej, *Sigonius*, mistrzami mu byli. Prawa pod nauczycielem *Pamirolem* i *Decjanem*, fizyki pod sławnym lekarzem Padewskim *Fallo* słuchał, na którego pogrzebie, gdy *Sigonius* dla płaczu mówić dalej nie mógł, Zamoyski młodzieniec rzecz mową dorywczą z podziwieniem wszystkich dokończył. Tam, mam rzec w Padwie, powziętą z uczonymi mężami przyjaźń, iako też z zacnymi Wenetami *A. Mocenigo*, i *B. Venerio* nazawsze zachował, tam powszechnego dla siebie szcunku dowód znakomity odebrał, gdy niemający iak lat 20 Rektorem Akademii obrany został, a w zostawionéy urzędowania swego pamiętce okazał, że niepróżno zaszczyt ten nosił. Wróciwszy z Włoch do Ojczyzny r. 1565 wszedł w poczet Se-

kretarzów Królewskich przy Piotrze Myszkowskim Podkanclerzém kor. Pierwszą mu do zasługi w kraiu Zygmunt August podał sposobność, gdy po śmierci Sobka Podskarbiego kor. zbioru ważnych pism rządowych zostawionych w nieładzie, spisanie i ułożenie porządne zlecił, a co najlepiej dopełnił. Obdarzony od Króla Starostwem Zamechskim, a po śmierci oycy i Bełżkiem, już w bezkrólewiu po Zygmuncie Aug. czynnym był i wielkiego znaczenia obywatel. Na seymiku Bełżkim słuchając szlachta rady Zamoyskiego, uchwaliła w czasie bezkrólewia sądy kapturowe mające czynić sprawiedliwość i strzedz spokojności kraiowéy, i niektóre, co do wolnego wyboru Króla, przepisała ustawy. Uchwała Bełżanów przez Zamoyskiego ułożona, *De libertate et castitate suffragiorum*, przyjęta naprzód od Husi, stała się następnie powszechną państwa uchwałą. W ważnéy naradzie względem sposobu wyboru Króla, nieszczęśliwy wróg dla Polski podał tę myśl Zamoyskiemu posłowi wtedy Bełżkiemu, iż na wniesienie Jakóba Ponętowskiego, doradził Stanóm, aby każdy rycerz, co osobiście w obronie ojczyzny stawa, i osobiście do wyboru Króla należał. Zdanie tak zgubne dla kraiu, lecz swobodom szlachty pochlebne, z zapalem przyjęte od mnóstwa, potężnie wziętość Zamoyskiego podniosło, iż i do obioru Króla dzielnie wpływał, i Henryka Xięcia Andegawęńskiego wybór utrzymał. On uchwałę obierczą imieniem całego narodu napisał, on umowę i warunki przysięgi Króla, on poselstwo do Francyi ułożył, i sam je z innymi sprawował. Zamoyski w Dreźnie przejazd wolny posłom Polskim wyednał, Zamoyski w Paryżu imieniem poselstwa Henrykowi oświadczenie woli narodu uczynił, uchwałę obierczą mu złożył, i do układu przybycia jego do Polski największy należał. Za przybyciem zaś wynikił od różnowierców trudności do koronacyi Henryka ułatwił, lub uchylił. W krótko tron i Polskę Henryk porzucił. W nowym Króla wyborze, równie potężny miał wpływ Zamoyski.

Znał to Stefan Batory, iż iemu był winien koronę, z nim przyjaźń, widoki i władzę swą dzielił. Oddał mu naprzód pieczęć mnięszą kor., a w krótcie i większą. Urząd ten nikomu lepięj [powierzonym] byđź niemógł. Zamoyski poprawy i lepsze urządzenie wprowadził, on zniósł nadużycia, on mu znaczenie i powagę nadał, on trybunały koronne Królowi doradził, opisał i ustanowił. Jedno to dzieło zdolne było podać imię jego nieśmiertelnęj pamięci. — Jak czynnie Zamoyski do wojny z Moskwą za Stefana Króla należał, powtarzać niebędę, co dziecie opisały. R. 1580 gdy Mielecki złożył buławę, Stefan Zamoyskiego Hetmanem W. K. mianował; przy walecznym Królu waleczny Hetman przez liczne zwycięstwa, zdobycia twierdz, i kraiów, i własne i wóysk Polskich męztwo wsławił. Starania dworu Rzymskiego przez Possewina Legata, uwiedzionego nadzieją skłonienia Rossyi do unii, pokojem wróconym bieg wojny wstrzymały. — Po stracie dwóch żon Anny Ossolińskiéy i Krystyny Radziwiłównéy, Zamoyski r. 1583 z Gryzeldą Batorówną córką Krzysztofa Xiążęcia Siedmiogrodu brata Królewskiego w ślubne wszedł związek. Połączenie się jego z synowicą Króla draśnieło podeyrzliwą zawiść szlachty, iż w niém dostrzegała zakrój wyniesienia się nad równość. Wspaniałość niezwykła godów weselnych odbytych w Krakowie pomnożyła, iak Paprocki i Heidenstein pisze, do szemrania powody, a Młodzianowski dodaje, iż gdy w czasie wesela na rynku Krakowskim rozrzucano pieniądze, obrażali się obywatele téy niezwykłej buty, Królom tylko służący wystawą. Roziątrzył bardziéy umysły, gdy w roku następnym Samuela Zborowskiego Woiewody Krakowskiego syna, za zabój Wapowskiego Hasztelana Przemyńskiego, wyrokiem Króla na gardło skazanego, iż wywołaniec nie tylko w krainie przebywał, ale zasadzki na Zamoyskiego knował, i przegrażać się ważył, iako Starosta Krakowski, do którego to urzędu należało, ujętego pod Proszowicami, ściągć kazał. Śmierć Stefana Kró-

la dnia 1. Grudnia r. 1586 nowe widokom Zamoyskiego otworzyła pole. Ten, który wielką miał wagę w wyborze Stefana, już zupełną przewagę w wyborze Zygmunta stanowił, do takiego bowiem znaczenia, mówi Nakielski, podniósł się w narodzie, iż brakowało mu tylko znamienia Króla. W bezkrólewiu po Henryku mógł żądać korony, po Stefanie mógł ją otrzymać, ale w obydwóch wolał raczéj bez walki z niepewnym losem na cudzą włożyć ją głowę. Obiór Zygmunta III. pokonanie Maksymiliana i uwięzienie onego, ugoda Będzińska z domem Rakuskim, dziełem Zamoyskiego były. Grzeczne, a więcéj wspaniałe obeyscie się z Maksymilianem wymusiło, i u niechętnych dla Zamoyskiego pochwałę. Spółczesny dzieciopis *Jakób de Thou*, skąpy w iędy udzielaniu, umiarkowanie Zamoyskiego uwielbia. Czyny jego wojenne z Tatarami, Turkami i Kozakami, zwycięstwo Inflantskie i Wołoskie są częścią pomyślniejszych dzieł wójskowych polskich, i niezaprzeczoną mu sławę wielkiego woiownika przyznają. Inny obywatelstwa obraz. Dwa najwyższe urzędy dzierżone uczyniły go tak potężnym w Polsce możnowładcą, iż wszelka prawie moc rozdawnicza w jego była rękach, mówi Piasecki. Zaczął naprzód byđź podeyrzanym w narodzie; z podeyrzeuia do obawy, z téy do nienawiści naybliżéj przechodzić się zwykło. Wzniósł się głos gorliwości o swobody publiczne przeciw przewadze iednego obywatela, który zaiąwszy dwie pierwsze władze w krainie, pokoiu i wojny, w brew prawu, im wyższy był nad równość, tem niebezpieczniwszy dla wolności. Ziażd rycerstwa pod naczelnictwem Harnkowskiego Prymasa w mieście: *Koto* r. 1590 lubo nieprawdy, ograniczyć władzę Zamoyskiego przedsięwziął. Określił tedy zbyt rozciąglą moc Hetmana, i obowiązek strzeżenia zawsze i osobiście granic państwa, onemu przepisał. Obwiniali go nawet zawistni, iż Rzęplę dla swych widoków w wojnę Wołoską wpłatał; czyniono mu zarzuty, iak twierdzi Heidenstein, iż

skrzywdził skarb publiczny; i domagano się, aby Królowi i Rzpltę zadosyć uczynił. Zatrwożyć musiał i dobrze myślących czyn Jana Zamoyskiego, który do ważniejszych wybryków możnowładztwa należy. Zagrożony był naród wojną od Turków, zbierała się burza; której odwrócenia nie było sposobu, iak tylko baczna gotowość, lecz od zaczepki daleka. Zwłaszcza, iż nie było tajno, iakich używano podstępów, aby tę burzę od państw niemieckich na Polskę zwalić. Zamoyski bez wiedzy stanów i Króla z wojskiem do Wołoch wkracza, łamie przyjazne z Portą sojusze, Hospodara stanowi, i o swych krokach Rzpltę tylko donosi. Narażony naród na niebezpieczeństwo wojny, gorszące nadużycie władzy Hetmanowi nagania, wojsku z obcej prowincyi ustąpić, i pokój z Turkiem odnowić każe, a mimo tego na wszelki wypadek pobór uchwała. Zamoyski gdy pokój doszedł, aby szlachcie szemrzący pochlebił, rozsyła po krainie listy, w których, aby poborów nakazanych od Rzpltę niepłacono, obwieszcza. — Same powodzenia wojenne podnosiły go w dumę, i w też miarę zawiść niechętnych iątrzyły. Mianowany w podeyrzeniu w bezkrólewicach, iż gdyby nie obawa zawodu, chęć osiągnięcia korony, byłaby go w szranki współ ubiegających się powiodła, winiony był za Zygmunta, iż dla tego prześladował Króla, aby go strąciwszy z tronu, sam na nim zasiadł. Powstała nań zawiść, iż ile wpływem swoim, który mu dawały urzędy, zasługi i majątek, stronników i przyjaciół swych wspierał, tyle na zgębienie i skrzywdzenie przeciwnych sobie przemocy swojej używał. Tą wiedziony zawiścią, podobno zaostrożnym żądłem, kreślił Świętosław Orzelski pełen niesprawiedliwości i srogięj niełudzkości postępek Zamoyskiego względem zasłużonego rycerza Bielańskiego Stefana, iż otrzymawszy od Henryka Króla Starostwo Knyszyńskie, które wprzód od Augusta Bielańskiemu dane było, ludem go zbrojnym z całą jego rodziną z domu i dzierzawy wyrzucił, majątek

iego ogniem zniszczył, i uchodzących nawet, z strzelbą i z siepaczkami swyni ścigał, o co żalobę Bielański do Stanów zanosił, ale głos żaloby przytłumiony został. Czyliż ta skarga, o której i Heidenstein namienia, miała tylko zamiar poniżyć męża wyższego zasłużoną chwałą nad innych? takim zawiść przebaczać nie zwykła, lecz tego niedopięła. Nie było piękniejszego dnia dla chwały Jana Zamoyskiego, iak na seymie r. 1601, kiedy obrady zgromadzonych stanów od tego rozpoczęte były, iż publiczne imieniem Króla i narodu dzięki temu mężowi za oswobodzenie Multan i Wołochów złożono. Był wtedy Marszałkiem izby poselskiej Zbigniew Ossoliński Zamoyskiemu nieprzychylny, iako krwią z rodem Zborowskichłączony; lecz zważając się urzędnikiem narodu, jego uczuciem przejęty, tém pochlebniejszą, że nie natchnioną od przyjaźni tylko, sprawiedliwość winną jego zasługom oddał. Składały i powtórnie takoweż dzięki Zamoyskiemu Stany Rzpltę r. 1603, gdy pod jego dowództwem niemal w jednym roku całe Inflanty z częścią Estonii odzyskane były. Rzec miał wymownie od Senatu Bernard Maciejowski Biskup Krakowski, a od Stanu rycerskiego Marszałek Seymu Szczęsny Kryski. Lubo zaś dzieje wieku tego wystawiają nam w Janie Zamoyskim możnowładcę chodzącego w zapasy z tronem za Zygmunta, a dzielącego powagę jego za Stefana, obywatela niebezpiecznego samą przewagą znaczenia wolnościom narodu, zuchwałego niekiedy w nadużyciach swęj władzy urzędnika, a mimo najlepszych dla oyczyzny chęci, najzłobniejszych dla niej nieszczęść w bezkrólewicach sprawcę, winnego jednak uwielbienia wielkim tego męża przymiotom i zasługom odmówić nie można. Cnotliwego Arystydesa, nie dla tego, aby go złym obywatelem bydl mniemała, ale że i cnoty samę przewagą równości swobód publicznych zawadza, Rzplta Ateńska na wygnanie skazała. Podpisując nań wyrok ostracyzmu, miał prawo rzec Polak: » Zamoyski mógł dziedzictwo tronu wprowa-

W czém wiara dana by mu być mogła, gdyż będąc podręcznym tego męża, dobrze świadom piśmiennych prac jego być musiał. Nakoniec: *Testamentum J. Zamoyscii. Moguntiae. 1606.*

Zamoyski Tomasz, Kanclerz W. k. Jana z Zofii Tarnowskiéy syn, urodzony r. 1595, którego młodocianym Ojciec odumarł, zostawiając mu z majątkiem i imieniem, wzory cnót i pamięć swych zasług. Wysłany za granicę na nauki, wielki w nich postęp uczynił. W domu też mając niecudzoziemców, ale rodaków, dozorcą Piaskowskiego Pawła, a nauczycielami: Szymonowicza, Niedzwiedzkiego, Birkowskiego, i Burskiego, od iednych w naukach wyzwolonych; od drugich w matematycznych i filozoficznych, dokładne wziął początki, a nadewszystko nałożył się kochać własną oyczyznę. W dwudziestym roku posłując na Seym, dał poznać i wymowę i przenikłość swoją. W dwudziestym trzecim już zasiadł w Senacie zostawszy Woiewodą Podolskim r. 1617, w rok na Kiiowskie postąpił. Potrzeba obrony oyczyzny przeciw napastnéj potędze Turków wezwiała go na pole sławy. Spieszny ochotny z pułkiem swego zaciągu Zamoyski, na większą liczbę nieprzyjaciół napada, niepyta o rozkazy Żółkiewskiego Hetmana, uderza i w oczach polskiego obozu z silniejszym nieprzyjacielem się ściera. Był to krok nierozważny, którego ledwie zgubą własną i ludzi swoich nieprzytłęcił. Hetman go bowiem unyślnie wesprzeć niechciał, aż gdy już prawie do straty wszystkiego przychodziło, strzelców w pomoc mu posłał. Niechay, rzekł, młodzik słuchać starszych się nauczy. Było to roku 1617. Przebłagał Zamoyski Hetmana, odtąd lepiej słuchał. Roku 1620 po nieśczęsnym zgonie Żółkiewskiego, iako jego pokrewny buławę i pieczęć królowi w obec Senatu oddawał r. 1626 do rokowania ze Szwedami względem zawieszenia broni wyznaczony, już nabytą zaletę wielkiey zdlatności pomnożył, i r. 1629 pieczęć mnięszą kor. od Zygmunta odebrał. Możnaż lepiej wy-

kreślić obraz Zamoyskiego i stanu rzeczy, iak on go sam w pięknej mowie składając dzięki Królowi wystawił? » Przewodzisł mnie rzekł, W. K. Mość na » ślad oycia moiego, wracasz ten klejnot do staréy » gospody, ale się boję, aby poznavszy znaio » ściany, nierzekł: Tać to stara, w której stawałem » gospoda, ale gospodarz czemu inszy? Nieprę, żem » i wychowanie z łaski rodziców miał przysto » yne, i » ksiąg potrosze, i bakałarzów widziałem; wiem ie » dnać, że nie z ksiąg, ale z téy iednéy wielkiey » księgi świata, i z tych surowych, ale pewnych » mistrzów życia ludzkiego, doświadczenia, które do » piero wiek długi przynosi, cierpliwości, i innych » tego rodzaju sztuk uczyć się trzeba, które do dobre » go usługowania Rzpltéy należą. Upominał mnie » mój oyciec, abym około urzędu nietak biegał, a » bym ie otrzymał, ale abym ich był godny. Ra » czyłeś mnie W. K. Mość ledwie nie wdziecinym » wieku Woiewodą przy boku swoim posadzić, a » com tylko to miejsce zagrzeł, przeniosłeś mnie na » Woiewodztwo Kiiowskie, na którym lat kilka sie » dząc wstydałem się sam siebie, uważając lata i sę » dziwość onych dwóch ostatnich, którzy mi z tego » stołka ustąpili. Teraz z urzędnika iednéy prowincyi, » czynisz mnie urzędnikiem korony wszystkiey, po » rucasz mi straż praw i wolności narodu, daiesz » mi piętno woli swéy i woli Rzpltéy. . . Wróży mi » serce, że nie dla zabawy na to morze wsiadam, » ale przydzie biedzić się i łamać, nietylko z po » stronnych wiatrów, ale i z domowéy zawiści bu » rza. Niebył żaden przedemną, którego ta burza » nieukołysała, nieuszamotała. Dla tego od koły » sania bał się głowy zawrotu, dla tego wołałem ią » nadstawić kuli i ogniowi, niżeli pociskom zazdro » ści. Dla tego przez lat 15 kosztem własnym, i » zdrowiem podeymował się mnięszych, które inni » miiali, dla Oyczyzny usług, abym się przeciw tym » pociskom opatrzył i uzbroił. « i t. d. Sprawując » czynnie i gorliwie swój urząd, r. 1633 od Włady-

śława pieczęć wielką otrzymać zasłużył. Lecz słabę zdrowie niedługo mu żyć i pracować dozwoliło, niemiał iak lat 44, gdy r. 1638 żyć przestał. W bitwie pod Gniewem, pisze Jakób Sobieski, na największy strzelby nieprzyacielskiéy ogień głowę swą tak odważnie wystawił, że szczęściem tylko przy życiu zachowany został. Potém gdy nie sposobne zdrowie przycisnęło go do łóżka, i dobrem życzeniem służyć oyczyźnie nieomieszkął, bo i ludzi dawał, i radzić dobrze Rzpltéy niezaniechał. Pojął był w małżeństwo Katarzynę Xiężniczkę Ostrogską, Alexandra Woiewody Wołyńskiego córkę, z której był oycem Jana Woiewody Sandomirskiego i dwóch córek Gryzeldy Konstancyi Jeremiego Xięcia Wiśniewieckiego Woiewody Ruskiego małżonki, i Joanny Barbary Alexandrowi Koniecpolskiemu Chorażemu kor. poślubionéy. — Mąż prawy i światły. I siły i majątek swój Oyczyźnie poświęcił. Młodzieź do nauk zachęcał i wspierał, a dla uboższéy opatrzności, pod imieniem alumnatu, zostawił. Akademii Zamoyskiéy najzdadniejszych nauczycieliów dobierać starał się, opieką swą ozdobił ją i bronił. Siedmią językami mówił, Turecki i Arabski rozumiał.

Zamoyski Stefan, coby był, niema wiadomości. Wydał w Padwie swe dzieło: *Analecta lapidum vetustorum, et aliarum in Dacia antiquitatam. Patavii.* 1593. Dzieło z niektórych względów szacowne; wiele rzadkich wiadomości zawiera. Przebite zostało w Niemczech. Większy byłby sprawił pożytek, gdyby był przestał na opisie starożytnych zabytków, które oglądał, bawiąc czas długi w Wołoszczyźnie; gdyby nie zapuszczał się w domysły dalekie od rzeczy, nie byłby wywodził początku druku od Scytów, bicia pieniędzy od czasów Abrahama, i. t. d. Tegoż wiersz łac. o Rzpltey Babińskiéy czytać mi się zdarzyło.

Zapartowicz Paweł, Nauczyciel w Akademii Hrak. opisał wierszem lichym życie ucznia swego: Piotra Abagara Kowinickiego, Syna Pisarza Przemyslskiego w Hrak. r. 1623.

Zaremba Adam, szlachcic pol. był nadwornym Miecznikiem Zygmunta III. Z rozkazu Króla opis Xięztwa Smoleńskiego do Polski w ówczas przyłączonego z określeniem podziału i granic w polskim języku wydał r. 1621. Janocki pisze że r. 1778. karta topograficzna Smoleńska w pismozbiorze Cesarskim znalezioną była, i że tę wiadomość miał sobie udzieloną od swiatłego Rossyanina, który do tego był użyty. — Z Zarnowca Grzegorz, po łac. *Zarnovicius*, lub *Zarnovita*, ieden z najzarliwszych ewanielików wieku tego; rodem z Podgorza, synem miał bydź iednego organisty, a przeszedłszy do kacerzów nauki kalwina usługując przy różnych zborach, wykierował się na Hraznodziecie i pasterza, a z czasem został starszym zborów Ewanielickich w Litwie. Podług mniemania niektórych zwał się właściwie Koszutskim, ale przyjąwszy naukę ewanielików, Grzegorza z Zarnowca tylko nazwę zachował. Żył do r. 1579. Był to nie spracowany w szermierstwie teologiczném Jezuitów przeciwnik, i napaśnik. Znamieniem iego dziełem jest: *Postylla*, która pierwszy raz wyszła na świat r. 1580, a którą Stefanowi Królowi Wołowicz Kasztelan Wileński przypisał. Powtórne wydanie r. 1579 przez niego samego przezyrane, i poprawione było. Przypis do Krzysztofa Radziwiła Woj. Wileń. Hetm. W. X. Lit. i znowu wyszła z druku r. 1605. To samo dowodzi, iak była chciwie od różnowierców czytana. Ogromne bowiem to dzieło 386 arkuszy zawiera. Zaleca tę postyllę czystość i porządek dobry w wykładzie prawd obyczajowych, ale grzeszy mówca ostrością pocisków przeciw Papieżom, i Jezuitom, których Jebuzeitami zowie. Niezaspali Jezuitci sprawy religii swoiéy, i wydali Apologię w Hrakowie. Naprzeciw téy napisał Grzegorz z Zarnowca. *Obronę postylle ewangelickiéy* wytłoczoną r. 1591. Ta w pierwszéy części 10 kazań przeciwko 6 kazaniom apologii Jezuitickiéy, w drugiéy obronę nauki ewangelickiéy zamyka. Powtórne wydanie nakładem Stre-

ta Tyszkiewicza przypisane jest Mikoł. Dorohostajskiemu Woi. Trock. i Krzysztofowi Synowi jego. W nauce o Lutrze str. 121 wspomina o książce wydanej przez siebie z napisem: *Antidotum*. Inne jego dzieła są: *Apokataxis*, to jest naprawa artykułu naygruntowniejszego, o zadosyć uczynieniu Sprawiedliwości Bożej. — pisał przeciwko tej książce Piotr Statorius. — *Tarcza duchowna* z słów Apostoła Pawła S. urobiona i wzięta. W Wilnie r. 1598. — Do pisania Postylli i inni Ministrowie należeli. Henryk Kurzbach przełożył ją na język niemiecki i wyszła drukiem r. 1587. Zarucki Jwan Marcinowicz. Hetman Dońskich kozaków w czasie wojny Moskiewskięj. Rodem był z Rusi czerwonej z *Turnopola*, skąd małym jeszcze chłopcem będąc od Tatarów Perekopskich w płon wzięty, zagnany był do ordy. Niekiedy u Tatarów pracą, do Kozaków nad Don się wymknął. Tam w krótkce los zrobił, bo był chłop męzny, dowcipny, sprawny i wymowny. Wszczęte zaburzenia w staręj Rusi z powodu Dymitra Samozwańca poruszyły i Dońców z swych siedlisk pod dowództwem Zaruckiego. Nadzieja korzyści, wezwanie Xcia Rożyńskiego, przywiązały Kozactwo do strony przywłaszczyiciela, i po zabiciu jego mimo woli podobno pozornej Zaruckiego, drugiego Dymitra się trzymali. bo i wódz za radą ich poszedł, i Moskwie, gdy się na Polaków spilięła, pomagał. Już Dońców pod swą sprawą do 25 tysięcy liczył. Tak wielką siłę oderwać było zamiarem Chodkiewicza Hetmana W. X. L., któremu Król polecił, by rzeczy Polskie upadłe prawie w Moskwie podzwignął. Wyprawia więc towarzysza Borysławskiego do Zaruckiego z pismem namowy, aby Polakom nieszkodził. Ozwął się w sercu jego głos oyczyzny, a po odkryciu tajemnicy, iż był podejrzanym Boiarom, po zgubie drugiego Dymitra, do Kłomny się udał, wziął w swą opiekę Marynę Carowę z dzieckiem, iey synem, a iak niektórzy chcą, ją sobie poślubił. Tu widząc zły stan sprawy polskiej

opuszczonęj od Króla, a Moskwę przeciw sobie zażartą. Cała więc rzekł, w orężu nadzieia! Zwołał starszyznę Kozacką, odkrył im swój zamysł: »Tyleśmy, mówił, podieli pracy, tyle krwi wylali, tyle niebezpieczeństw przebyli, któż nam to nagrodzi? Nikt pewnie. Więc sami myślimy o sobie.« Puścił się więc z wojskiem w głąb kraju, wszystko, co mu się nawinęło, łupił, palił, pustoszył. Z piękną Rezańskięj i Pereasławskięj krainy zrobił tylko pustynię. Poszedł dalej, przebiegł kraj Astrachanu; równie okrucieństwem, iak pracą nieznudzony, i niezrażony żadnym oporem. Woiewodę Astrachańskiego, że mu siał grozić, zabić kazał. Rozniósł po całym kraju rzeź, pożogi i trwogę. Wiązało się z nim hultajstwo wiedzione chęcią zdobyczy w rabunkach. Musiało przeciw niemu państwo Mosk. zgromadzić swe siły, i z owemi nań ruszyć. Niesmiał im stawiać czoła Zarucki, obrócił się po nad rzekę Jaik, ale wszędzie ścigany, a w nieszczęściu od motłochu rozplószonego opuszczony, dostał się w ręce zwycięzców wraz z Maryną i synkiem iey. Sam na pal wbity odniósł karę swych złoczynstw, Maryna pod łodem utopioną została. Petreius pisze, że wojsko Zaruckiego porażone u Jarosławia uchodziło do Astrachanu, ale tam od Jwana Odowickiego obsączone bronię złożyło, sam zaś Zarucki z Maryną gdy do Persyi uciekać zamysłał, poimany i wraz z małym Dymitrem do Moskwy odesłany został, gdzie z rozkazu Cara Michała Dymitrek na szubienicy, Zarucki na palu, a Maryna w więzieniu życie skończyli. Ale polskim pisarzom społecznym więcęj dać wiary należy. Zółkiewski Het. W. R. znał dobrze Zaruckiego, taki nam obraz jego w swém rękopismie wykreślił: »Był to łeb niespokojny, dostawało mu serca i zmysłu, »zwłaszcza kiedy było co niedobrego zrobić. Wielkie u Dymitra miał łaski; starszym go nad Dońca mi uczynił. On, kogo było ściąć, zabić, utopić, »odprawował. Polakom sprzyjał zawsze. U Tuszy- »na wielką czułość okazał. Bo iż Książ Rożyński,

» niemal zawsze był piianym, ón o strażach, o posilkach, i dostaniu wiadomości zawiadał. Pod Smoleńsk do Króla Imci był przyjechał, był przy porzeczbie Illuszyński, « i. t. d. — Dymitr trzeci oszust podług dzieiopisów Moskiewskich był *Jwanowicz Zarucki*, ale niewzmiankuia, czy tego, lub innego rodu.

Zasławski Alexander Xiążę, Woiewoda Kiiowski, biegły w naukach, w których nabywaniu lat 12 młodego wieku w Akademiiach zagranicznych strawił. Do połączenia Rusi z kościołem Rzymskim wiele usilności przykładał. Na soborze Lwowskim r. 1629 żarliwie do niego Władytów zachęcał. W pożyciu domowém przyjemny, w publiczném wspaniały, dla potrzebnych dobroczynny, w odzieniu swém był skromny. Pojął był za żonę Eufrozynę Janusza Xcia Ostrogskiego Hasztelana Hrakow. córkę, a z nią i ordynacyę Ostrogską odzierał.

Zasławski Janusz Xże, Woiewoda Wołyński, z odszczepieństwa przez Jezuitów nawrócony, w gorliwego o swą wiare katolika się przemienił, a pochopny do dzieł rycerskich, w tych wielkie sławy nabył. Kilkakrotnie Kozaków zwalczył, Nalewaykę poskromił, Tatarów pod Zbarażem poraził, u Cecory wiodł bój krwawy z Turkami, Wołochów od Haliacza z klęską odpędził, i w kaźdę potrzebie oyczyny, majątku i zdrowia nieochramiał. Niesiecki pisze, iż w chwili ostatniego zgonu póty pracował i cierpiał, aż sprawione krzywdy uciśnionym poddanym nagroził, pewnie dla nauki wyzutych z ludzkości panów.

Zawadzki Jerzy, herbu Hkurzburg, Sędzia Wschowski, ewangelik, wielbiony od pisarzy tegoż wyznania, iako Węgierskiego, Jonstona i innych. Szkolne nauki brał w Szląsku i Wielkopolsce, młodość u dworu Hrzysztofa Xcia Radziwiła spędził, Zebrał i wydał pieśni nabożne ku użytkowi zborów ewangelickich, i książkę Jana *Tafini* o znamionach prawdziwych synów Bożych, po polsku przełożył. Umarł r. 1625.

Zawadzki Jan, Starosta Swiecki; zawód życia obywatelskiego, za powrotem z obcych Akademii u dworu Hrólewskiego rozpoczął. Zygmunt III. dla Hrólewica Władysława dworzaniego go przeznaczył, gdy Władysław różne państwa obieźdzał, Zawadzki Podkomorzego przy nim urząd sprawował, a dla przyjemnych obyczaiów, umiętności ięzyków, i wesołych myśli, bardzo mu był miłym. Oddalił się od dworu dla obięcia spadłego nań w Wielkopolsce majątku, ale go znowu Władysław, iuż będąc Hrólem, powołał r. 1635, wysłany był do Londynu i do Hagi dla umowy względem córki Fryderyka Palatyna Renu stręconey Władysławowi IV. na żonę, a która z matką swoją wdową w Hollandyi wtedy bawiła. Hrół Angielski był ięcy wuiem. Szło zaś szczególnie oto, czyliby była skłonna przyjąć wiare katolicką. Lecz gdy ta od swego wyznania odwieść się niedawała, a Stany Hrólowi z różnowierką związku niedozwalały, miał rozkaz wracać na Francę, dla oglądania Maryi Ludwiki, Harola Gonzagi Xcia Mantuańskiego córki, Xiężny Niwerneskiej. Uczynił tak Zawadzki, widział ją, i oprócz obrazu ięcy urody oddanego Hrólowi, zalecił mu ją z pięknych przymiotów. Ale iuż Władysław miał znowę z domem Austryackim, i dopiero po śmierci Cęcylii Renaty, tę Maryę Ludwikę poślubił. Dziennik porządny podróży i poselstwa Zawadzki zostawił w rękopismie, którego napis podług Żaluskiego: *Descriptio itineris et legationis, qua nomine Vladislai IV. junctus est ad Principes Germaniae, Reginam Suae, Reges Angliae et Bohemiae, et Prov. Belgii faeder.* 1635. Wydał zaś drukiem: *Serenissimi Henrici Valesii Regis pol. et M. D. L. ingressus Cracoviam et feliciter peracta coronatio.* Cracov. 1572. — *Encomium orationis à Ser. Joachimo Friderico Marchione Brandeb. per Vedigonum Raymanum Ganzium ad S. R. M. habita Cracoviae.* 1603.

Zawadzki Stanisław z Zawad, herbu Rogala. Paprocki pisze, że Jan Mikolaj oyciec iego, zostawiwszy swą oyczyznę w Wielkopolszcze krewnym, do Krakowa się przeniósł, i wojskowo służył. Osiadłszy potem w mieście, przemienił się w mieszczanina, i był Lekarzem bardzo zaleconym. Ale gdy wywiódł swe szlachectwo, Król i Senat bacząc w nim wielką godność, mówi tenże, do oyczystych herbów, które pokazał, przydał tarczę Herkulesa. Dla wielkiej nauki nazwany był *Picus*. Zapewne od sławnego *Pico Mirandola*, który dla wielkiego dowcipu, nadzwyczajnej pamięci, biegłości w językach i umiejętnościach wszelakich w wieku 15. świat zadziwił. a ten przydomek pozostał i Stanisławowi, który był młodszym Jana synem. Mąż uczenia wielkiego, wymowy ozdobnej i przepiecznej, stąd nie tylko u swych między ludźmi uczonymi, ale też i między postronnymi narody za nie podłego był poczytany. Lubo oyciec iego był ewangelikiem, i wielkim nieprzyjacielem Jezuitów, przeto nazywano go *Jesumastix*, syn jednak musiał być katolikiem, gdy był Akademikiem Krakowskim, nauk wyzwolonych i sztuki lekarskiej Nauczycielem, i kilkakroć Akademii Rektorem. Szyszkowski Biskup Krakowski, w mowie swęj mieni go nayuczeńszym w owym wieku Lekarzem, i że nauki swęj dał dowód w pismach, które nam znane nie są. Starowolski iedno wymienia: *Examen de astrologia*. Crac. Syn iego Jan Tomasz ucząc się w Akademii Krakow. Zadania filozoficzne z napisem: *Prophonema*, w Krakowie r. 1610 oycu przypisał.

Zawadzki Teodor, tegoż herbu i domu, Stanisława z Doroty Czerny syn, rzecznik w sądach Krakowskich, biegły w prawie oyczystem, o którym wiele pisał: *Formula processus judicarii terrarum Cracovien. Sandomir. etc.* 1602. — Zbiór Konstytucyi, tymże iak Szczerbicz porządkiem, w Krakowie r. 1614. Większą nad innych pilność w zbiorze tym

zachował, niektóre błędy poprawił, a lubo z wielkiej przysługi uczynionę narodowi się przechwala, mógł by się iednak bez niej obeysć, mniema Braun. *Flosculi practici*. Crac. 1623, w tém dziele pierwszy wymiar łanów pol. opisał. — *Memoriale processus judicarii*. 1614. — *Manuductorium ad jus civile, et Saxonicum*. Crac. 1614. — *Speculum Senatorum, ac Officialium Regni Pol. cum summulis legum*. Crac. 1623. Dzieł iego użyteczności dowodziły, powszechne używanie w sądach krainowych i często powtarzane wydania. Starowolski i pisarza i prace iego zaleca. Między temi i rymotworze wymienia: *Poema de partu B. M. V.* — *Porządek Xiażat i Królów Polskich*, w Krak. r. 1611. Przypis do Xcia Ostrogi Janusza. Ważnięszem zaś iego dziełem nienależącym do prawnictwa, są: *Księgi Ziemiańskie*, oraz pamięć robot i dozoru gospodarskiego w każdym mieście przydane do trzeciej części ksiąg ziemiańskich na 15 ksiąg rozdzielonych, w Krak. r. 1637 i 1643. Mimo obszerny swęj nauki, mimo tylu prac piśmiennych, mimo swęj powszechny wziętości, niemógł się Zawadzki otrząsnąć z biedy, którą mu niedostatek dokuczał.

Zawicki Jan, tego iest wiersz polski z napisem: *Charites Słowieńskie*, bez roku i miejsca, w 3 arkuszach przypisany Janowi Zamoyskiemu; sam był ieden z tych wieszczów, których wiatrem napuszczonymi, a zdroiem szkapę Pegaza napoionymi zowie.

Zawieszko Gabryel, Teolog i Raznodzieia Dominikan, wydał: *Polską Postyllę* kazań, iako i Komentarz na modlitwę pańską, r. 1604.

Zawisza Jan na Baksztach, Woiewoda Mściśławski, potem Witebski, iak do wielu posług i urzędowań był używany, księgi praw naszych świadczą. Roku 1598 do granic między Xztwem Pruskiem i powiatem Jurberskim; r. 1601 między Irlandyą i powiatem Brasławskim; do poprawy trybunału Lit. roku

1611, do upatrzenia miejsca na wystawienie twierdzy na pograniczu Litwy; Deputatem na trybunał i t. d. Żona jego była Xieźniczka Korecka, z téy iedyńczka córka Anna poślubiona Samuelowi Xciu Sanguszowskiowi Woi. Witeb. dobra Raków w dom męża wniosła. Umarł r. 1615.

Zawisza Krzysztof, Woiewoda Miński; ieszcze uczniem był w szkołach Jezuitów, gdy Boyer Nauczyciel wiersz swój łaciński na zwycięztwo odniesione nad Karolem Xciem Sudermanii przez Chodkiewicza, z napisem: *Carolomachia*, r. 1605 pod jego wydał imieniem, i Władysławowi Królewiczowi od Zawiszy przypisał. Jego też ma byđż przykład polski: *Odgłos słodko brzmiący melodyi Boga nieśmiertelnego w ludzkiem ciele cierpiącego*. Pierwotwór iest Gwilelma Stanihursta. — Napisał poema o domku Loretańskim, i o wielkich jego bogactwach, wydane bezimiennie.

Zbaraski Janusz Korybuth Xzę, Woiewoda Braclawski między najpierwszymi rycerzami polskimi mieścić się zasłużył, który całe życie swoje w obozach strawił. Jakoż za Stefana Króla, i za buławy Mieleckiego, był pierwszy woiownik, którego powszechna sława wskazywała. Przy Czasnikach r. 1567 na czele 400 koni mężnie nieprzyjaciół walczył; r. 1577 wyprawiony z 2,000 ludźmi przeciw Tatarom, tych szczęśliwie zgromił, i z granic Państwa wypłoszył. W dobywaniu Połocka, i niebezpieczeństwa i trudy wojenne z innymi dzielił. Pod Sokołem Dzwinnę wpław przebrnął, i uciekającego Szeremeta wodza dogonił i poimał. Roku 1680 u Toropca z małą garścią, daleko większą moc nieprzyjaciół poraził. Po zakończonéy pomyślnie wojnie Janusz wyznaczony r. 1581 do układów pokoju, do skutku go przeprowadził, iako pełnomocnik Polski w stolicy Moskiewskiéy do odebrania od Cara na mir przysięgi godnie i wspaniale się sprawił. Wyborowi Zygmunta III. sprzyjał, i za Królem przeciw rokoszantom

dzielnie stawał, owszem to mu ku zaszczytowi służyć ma, iż przed bitwą Guzowską, iemu Król i dowóztwo rycerstwa i straż swéy osoby powierzył. Następny po bitwie r. 1608 był ostatnim życia jego. O nim powiedział Król Stefan, iż gdyby Polska nie szukała Króla za granicą, Janusz wart byłby korony. Paprocki mu przyznaie, iż równie był dzielny rycerz, iak wielki miłośnik Oyczyzny.

Zbaraski Krzysztof Korybuth Xzę, Koniuszy Kor. syn Janusza z matki Xieźnéy Czetwertyńskiéy zrodzony. Zdatości wzięte z przyrodzenia, choć niewiele w naukach ukształcił, ale ie przecie dobrze wygładził, i wziętém u Dworu Królewskiego ćwiczeniem, iak dworzanin i pokoiowy do potrzeb życia zaprawił. Młodzieniec dostojnością koronną ozdobiony, szedł z Królem na rokosz; pod Smoleńskiem pułkowi jazdy dowodził, przy Hetmanie kor. kilkakroć z Tatary walczył. Wyprawiony od Króla z Stądnickim i Ludwikiem Weierem do woyska związkowego choynością w częstowaniu, ludzkością w obojęciu się, do spokojniejszych myśli swawolną bracią szlachtę skłonił. Pod Oryninem r. 1618 gdy pohaniec na obóz nasz natarł, tak szczęśliwie śmiałym następem i posiłkiem swym nieprzyjaciela stłumił, iż iemu chwała dnia tego należy. » Mąż to był do potrzeby iak zapalił, mówi Bierkowski, skoro głos trąby usłyszał, nie liczył nieprzyjaciela, ale nań odważnie uderzał i gromił. Gdy po Chocimskiéy; mocą umowy Rzpta wielkiego Posła do Porty wyprowadzić się obowiązała, najzdadniejszym do téy posługi Xzę Zbarazki, któryby godność i dobro Państwa utrzymał, był uznany. Poselstwo wielkie wymagało iak najokazalszéy wystawy. Rzpta 500,000 Złp. w gotowiźnie, a 200,000 w upominkach na to dała, więcéy iak dwakroć tyle z własnego mienia poseł odważył. Nic równego przepychowi posła, dawno Stambuł niewidział. Już nie zastał Osmana Sultana wyzutełego z tronu i życia, nastąpił po nim

stryi iego Mustafa, który był rozum stracił w więzieniu, osadzony w nim od synowca. Gorgi Mechemet podły trzebieniec był pićrwszym Wezyrem, i wszstłiém władał. Nieprzyziaciół Polaków, przekupiony od zawistnego nam sąsiada, zwlekał, ile mógł posła naszego przyięcie. A naprzód domagał się, a-by Xiążę z odkrytą głową poselstwo swe sprawiał. Wprzód, rzeczce Zbaraski, głowę mi zdeymiesz, iak czapkę. Przypuszczon nakoniec do posłuchania, gdy Wezyrowi skargi Rzpltęy na Tatarów, na Tomszę Hospodara Wołoskiego przekładał. » Nie jest tak, odezwał się grubianin Wezyr, iak Panie Pośle powiadasz. « Porwał się z krzesła Xżę Zbaraski mówiąc: » Posłowie Polscy nigdy się nieprawdą niebawili; prawda im zawsze miłsza była nad zdrowie, przetoż od ciebie odchodzę. Postrzegł się Wezyr, i na po, wtórne rokowanie go prosił. Tym czasem myślał- iakąby nań zemstę mógł wyrzucić. Wydał więc rozkaz z dywanu, aby Posel Pol. czeladź od siebie rozpuścił, i osób tylko kilka zostawił. Na 700 koni miał przy sobie Zbaraski, co krzywo było Wezyrowi. Gdy słuchać tego Xżę niechciał, kazał mu powiedzieć: Chceli, bym nań nasłańce Janczary wyprawił? czy bronić mi się będzie? I Posłowie obcych dworów, i inni radzili mu, że uledez potrzeba. Długo w tym odmęcie byli wszysey, gdy się który z gospody wychylił, kamieniami na nich miotano; aż iednym razem przez bunt Janczarskie złotem upierzone, stracony został Trzebieniec, a mieśce wziął Assaim Pasza słuszności i sprawie naszey przychylny; sołusz Chocimski stwierdzony, znakomici brańcy nasi wykupieni zostali, Zbaraski z pokojem do domu wrócił. Gdy na seymie r. 1624 Rzpltęy zdawał sprawę, publiczne mu od Stanów dzięki złożono, zwłaszcza iż ogromne własne na to poselstwo wydatki dla oyczyzny darował, tych nawet 80,000 lewów tureckich, które na wykupno Honecpolskiego Hetmana, Łukasza Żółkiewskiego i Farensbacha wyłożył, zwrotu nieżądał. Wrzała ieszcze wtedy wojna z Szwedami,

pospieszył na nią Zbaraski, lecz rzucony o łożę chorobą, na niem r. 1627 dokonał życia, którego liczył lat 47. Nieżycie w Polsce człek taki, rzekł o nim Jakób Sobieski, któryby go żałować nie miał. Drugi zaś chwalcą pogrzebny powiedział: » Dwie rzeczy rzadko kiedy z sobą zgodne umiał do iednéy swory zaciągnąć, wolność i posłuszeństwo. Kto albowiem dostoięństwa tronu pilnięyszym był stróżem, iak ten, który nieraz krew swoją kładł na szanie dla niego? Kto zaś świebody więcéy bronił, iak ten, który wszystek był na tém, aby nie mieszkiał w oyczyźnie swéy iako niewolnik? I przeto wszystkie siły swoje nato był odważył, aby z karków wolnych iarżmo Tureckie i Tatarskie zrzucił. « O wymowie też iego rzekł: » Że unysły ludzkie, iako brańce iakie, gdzie chciał prowadził, a niechciał indziéy, tylko do zdrowia i dostoięństwa Króla i Oyczyzny. « Piasecki zaś, który niepoehlebie, ale rzetelnie wyobraża ludzi, wskazuie w nim iednego z możnych, którego umysł burzliwy i zuchwały odrażał dumą równych, Króla niepokoił; który przez swe o pierwsze urzędy zabiegi, napelniał wrzawą obrady, swawolą za obręby prawa wykaczał, a wicząc, ścigając nienawiścią zacnego Żółkiewskiego Hetmana, rozwiązłe prowadząc życie, często naygorszyéy strony się chwytął. Oba z bratem Jerzem byli bezzęnni, aby w swobodnym biegu rozpusty, niedoświadczaali zawady.

Zbaraski Jerzy Xżę, Hasztelan Irakowski. Po naukach za granicą i młodości spędzonéy u Dworu, w rycerstwo się udał. Żadnéy woiennéy wyprawy nieuchylił. Wołoską pod Janem Zamoyskim pomyślnie odbył; w rokosszu od Zebrzydowskiego się odstrychnął, lubo w duszy Zygmunтови niesprzyał; u Cecory rotę swemi dowodził. Niszcząc ogniem włość swą Bersadę, pięlny dał przykład poświęcenia swéy własności dla dobra oyczyzny. Potężni wielkim małtkiem z bratem swym Krzysztofem, dostąpieniem

pieczęci koronnéy podnieść swe znaczenie pragnęli. Kierując zdaniem izby poselskiéy, burzyli przeciw dworowi szlachtę, aby swego dopięli. Ale Król bądź stały, bądź uporny, zuchwałością ich pogardził, i Żółkiewskiemu nie lubionemu od Zbaraskich urząd ten oddał. Xżę Jerzy najpierwsze miejsce w Senacie osiadł, Zbaraską twierdzę wyprowadził, inne wzmocnił. Zgasł bezżenny dnia 29. Lipca r. 1631, a z nim zgasł i dom znakomity w płci męzkiéy Xiążąt Horybutów Zbaraskich. Pozostała po nim Helena córka była zaślubiona Stanisławowi Warszyckiemu Woiewodzie Mazow., a potem Kasztelanowi Krakowskiemu, który i wielkie dobra po teściu obiał, i wspaniały mu nagrobek w kościele S. Troycy w kaplicy Xiążąt Zbaraskich, z marmuru czarnego, na którym litery złocone sadzone są szeroko, z osobą leżącą wystawił. Drugi dział majątności Zbaraskiego przypadł na Janusza Horybutha Xżęcia Wiśniowieckiego. Mówiąc o tém Solieski: » Postradała, rzekł, dziś Ojczyzna obaloną podpórę swoją, na której się zawsze bezpiecznie opierała. Postradała nayprzednięszą i naypierwszą Senatu swego ozdobę. Pochowała z tym Senatorenem dom cały i imię Zbaraskich, którzy przez długi lat przeciąg sławę i całość Rzpltéy, swobody i wolności nasze, piastowali.«

Zborowski Krzysztof z Rytwian, ieden z licznych dzieci Marcina Kasztelana Krakow. Był bowiem z Ronarskiéy oycem 8 córek, z których 6 ile bogate, z nayprzednięszymi w Polskę połączyły się domami, i 8 synów, wszystkich w dostatnie opatrzonych imiona. Ten to był Marcin możny, bogaty i śmiały, który nie tylko do potrzeby wojennéy, ale i zawsze pułk zbroyny utrzymywał. Był opiekunem Xieźniczki Ostrogskiéy, którą gdy Dymitr Xżę Sanguszko uprowadził do Szląska, poszedł w pogoń, i dognanego w Jaromierzu z życia wyzwał. Tenże Berga Czecha naiężdżającego granice Polski schwytał i stracił; Królowę Bonę wywożącą z kraiu skarby w

Krzepicach przytrzymał. Z synów iego 4szy młodo zmarł. 2gi Marcin Kasztelan Krzywiński już dobrze w sprawach rycerskich przećwiczony zszedł r. 1565. 3ci Piotr Woiewoda Krak. 4ty Jan Kasztelan Gnieźnieński. 5ty Mikołay Starosta Szydłowski, ale ci niedożyli wieku, który opisuję, iako i 6ty Samuel, który za zabicie Wapowskiego Kasztelana Przemyślskiego z wyroku Króla, za urzędowania Jana Zamoylskiego, roku 1583 w Krakowie dał gardło. — 7my Krzysztof, o którym tu mowa, Podczaszy koronny równie iak oyciec mężny i zuchwały, zawsze zbroynym ludem otoczony, żył w domu, iak w wojnie. Zwabił go był Bogdan Hospodar Wołoski w pomoc, usłużył mu Krzysztof, a gdy mu z umowy nienagrodził, poimał Hospodara i więził, póki mu zadosyć nieuczynił. Obrażony od Króla, iż prośszemu o urząd nadworny kor. odmówił, rozjątrzony bardzoéy wykonany na bracie Samuelu śmierci wyrokiem, na Królu i Zamoylskim zemścić się poprzyściągł. Knował więc spisek, do którego i ziemian innych podmawiał. Odkrył rzecz całą chłopiec Woytaszek bandurzysta Krzysztofa, który z tajnym piśmie wyprowadzony, Królowi ie oddał. Złożył Król radę Senatu i Seym w Lublinie r. 1583, na której Zborowskich zapozwać kazał. Stanęli Zborowscy nie iako winowaycy, ale iakoby rząd i sąd orężem pokonywać mieli, otoczeni licznymi przyiacioły i zbroynem żołnierstwem. List przeięty, wyznanie przed śmiercią Samuela, dowodem były przeciw Krzysztofowi, iż z Moskwą na zdradę Króla i kraiu, w zmowę wchodził. Padł na Krzysztofa wyrok; wywołanecem go z kraiu, i bez czi człowiekiem ogłosił. Poczował się do winy Krzysztof, gdy nieczekaiąc wyroku do Szląska się schronił. Śmierć Stefana Króla ośmieliła do powrotu Zborowskiego. Wpadł do Polski z 700 ludzi orężnych orszakiem, i w zjazd obierczy do Warszawy się zbliżył, gdzie się z stroną Maxymiliana złączył. Ale po porażce u By-

czyny znowu za granicę zmykać musiał, przy Dworze Wiedeńskim się wieszał, dostojnością Podczaszego Cesarzkiego zaszczycony. Wdanie się tego Dworu, i starania pokrewnych, wyednały mu na Seymie r. 1591 uchylenie wyroku bezczci i wywołania, tudzież zniesienie dwóch innych wyroków trybunału kor. gardłowych z warunkiem, aby do lat 20 w Polskę nie poszedł. — 8my był syn Marcina *Andrzej*, Marszałek nadwor. kor., ten służąc wojenno w Niemczech i we Włoszech, do dzieł rycerskich się zaprawił, i tyle sławy z waleczności zyskał, iż Maxymilian Cesarz Rycerzem go pasował, a za powrotem Stefan Król łaską nadwor. kor. go ozdobił. Na zieżdzie obierczym Maxymiliana stronę popierał; Tarnowskiego Stanisł. Starostę Stobnickiego mszcząc się, iż dzierzał to Starostwo, które mu obiecano było, w Stobnicy naiechał, poimał i z całym domem więził; dopiero mu wolność wrócił, gdy mu Starostwo odstąpił. U Byczyny gdy w szeregach nieprzyjaciół walczy, z orężem w ręku broniem Zamoyńskiego został. Zygmunt III. téy przynajmniej kary winnym go uznał, iż mu r. 1589 łaskę marszałkowską odebrał, a Przyemskiemu oddał. Po prześlęganii Króla Hasztelanę Sandecką otrzymał. Przy Chodkiewiczzu Hetmanie w Inflantskiej meźnie dokazywał, poruczoną mając twierdzę Białymkamień, za podstępem Karola Xcia Sudermanii twierdzę utracił, i sam ranny w niewolę się dostał. W téj śmierć znalazł r. 1605, człowiek zuchwały i niespokojny, iak cały ród jego, który lekce ważył prawo, słuszność i cnotę samą.

Zborowski Alexander, syn Samuela z Jordanoვნey zrodzony. Chęć sławy wojenney powiodła go za Dymitrem Carem do Moskwy, gdzie z Stadnickim pułkowi z 1600 ludzi złożonemu dowodził. Pod Torskiem Moskalów 2000, Szwedów 500 poraził, i niemal wszystkich wyciął; lecz gdy za Pontusem Szwedzkim zaśmiało się ugania, pod Nowogrodem i

Twerem wielką klęskę poniósł. Umysł jego wyniosły, niechęć ani Xciu Rożyńskiemu, ani Gosiewskiemu ulegać, złe skutki sprawił dla wojska. Pułki jego przywykłe do swawoli, pierwsze zawsze były do buntu dla zaległego im żołdu. On po Xciu Rożyńskim drugiego oszusta Dymitra stronę najzarderliwiey popierał, i dla zawiedzionych przez jego ucieczkę nadziei rycerstwa, ledwie życiem swém nieprzyplacił. Za nastąpionym pokojem, wróciwszy do kraiu myśl pokuty za tyle niegodziwości spłatanych powiodła go na pielgrzymkę do ziemi świętę. Z nięy wracając, właśnie przed Chocimską r. 1621 w Stambule stanął, ledwie do Polski się dostał, na oyczystęy ziemi życie skończył. Był Alexander ostatnim z téy dzielnicy, lubo tak licznę z ośmiu Marcina Hasztelana synów, która się z Rytvian ipsisala; druga jest tych, co ze Zborowa się piszą.

Zbrożek Jan, wydał książkę: *O kompozytach* r. 1631, w nięy zbiera dowody duchowieństwa roszcążącego prawo do dziesięcin nakazanych od Boga, postanowionych od ludzi, okazuje nie stosowność podobieństwa duchownych do pokolenia Lewi, i t. d. Wyszła na to odpowiedź przez Makowskiego napisana.

Zbylutowski Andrzej, na Dworach Królów Stefana i Zygmunta III. miły i poważany dla swęy nauki i pięknych przymiotów. Pisał się Truczaszym Królewskim. Jako Dworzanin Królowi do Szwecyi towarzyszył, i podróż tę rymem opisał. Miał za żonę Annę Trzcinińską herbu Rawicz, której imie i cnoty w swych rymach pamięci podał. Znanie jego dzieła są: *Wieśniak*, w Krakowie r. 1600. Może toż samo pismo r. 1597 wydane było w Krakowie z napisem: *Zywot szlacheica we wsi. — De victoria reportata, ad Sigismundum III. epinicion.* Crac. 1588, głosi zwycięztwo otrzymane u Byczyny. — *In obitum Stefani Regis Pol.* 1588. — *Droga do Szwecyi Zygmunta III.* r. 1597. — *Wita-*

nie Króla nowego, r. 1587. — *Pisanie Satyrów z puszczy Litewskich do Anny Królowej Szwedzkiej*, r. 1588. — *Acteon poema*, r. 1588. — *Historia S. Genowefy*, roku 1599 którą żonie przypisał.

Zbylutowski Piotr, inny rymopis, często za iednego z Andrzejem mianu, Hrabiów z Górli i Czarnkowskich domownik. Mąż nie posłedniący nauki i prędkie rady, iak go zowie Niesiecki. Pisał wiersze pol. *Przygana stroiom białogłowskim wymyślnym*, r. 1600. — *Rozmowa Szlachcica Polskiego z cudzoziemcem*, r. 1600. — *Schadzka Ziemiańska*, r. 1605. Są to właściwie satyry, w których rymopis wystawy, zbytli w stroiach, stołach, sługach, koniach i napoiach wyszydza, i poprawę wad narodowych radzi.

Zebrowski Jakób, winien sławę rymopisa polskiego tłumaczeniu Owidyusza Nazona: *Metamorphoseon*, to iest: *Przeobrażenia* ksiąg 15 w Krakowie r. 1636 z przemową do Tomasza Zamoyskiego Kanclerza W. kor. któremu przypisał. Niewiadome iest życie iego. Przenosi w prawdzie Zebrowski Otfimowski, który też książkę w tymże prawie czasie pod napisem: *Przemiany*, wierszem polskim wyłożył. Wiedzieć ieden o drugim musiał, zwłaszcza, iż dzieła obydwóch wytłoczone są w Krakowie. Lubo oba pierwotworu wzorowego niedosiągnęli, przyjemniéj iednak dać się czytać Zebrowski, nietylę się do wyrazów łacińskich wiąże, i trafniéj obrazy Nazona oddaie. —

Zebrowski Szczęsný, Akademik Krak. słynał w tym wieku, iako Astronom, czyli Astrolog; i oraz iako żarliwy Teolog. W tym rodzaju wyszłe iego książki okazują, iż zaostrey używając broni ku poparciu sprawy wiary naszéj, obrażał ją brakiem cierpliwéj łagodności; książki te są: *Recepta na plastr Czechowicza Ministra nowochrześcijańskiego*. w Krakowie r. 1597. Jezuići mają tę książkę za

dzieło Marcina Łaszcza, lecz dla czegoż by iéy nie miał wydać pod własném imieniem? albo nieznana raczéj zmyślić nazwę, lub zupełnie ją zataić? — *Kąkol, który rozsiewa Stefanek Zyzania w cerkwiach Ruskich, w Wilnie r. 1595.* — *Proba minucyi Latosowych z obroną Kalendarza poprawionego, z pokazaniem, że paskę na pełni święcić, nietylko rzecz iest przystoyna, ale i zwyczajna w kościele Bożym.* w Krak. r. 1598. — *Zwierciadło roczne na 3 części podzielone; pierwsza ma czas kościelny i polityczny; wtóra respons na skrypt Latosów; trzecia, co trzymać o wróżbie gwiazdarskiej.* w Krakowie r. 1603, książki iego odznaczają się dziwacznyimi napisami. Żył do roku 1619.

Zebrzydowski Mikołay, Woiewoda Krakowski, Floryana Kasztelana Lubelskiego z matki Dzikownéj syn; urodził się w domu wyniesionym przez Andrzeja Biskupa Krak. połączonym z najpierwszymi imionami w Polsce, miał za żonę Zamoyskiego Jana Kancl. W. k. cioteczna siostrę Herbutownę. Jako pokrewny, przypuszczony do przyjaźni tego wielkiego męża, zyskał z czasem iego poufanie i powierzenie skrytych zamysłów, a w łucrowaniu się dzielna pomoc, która kołem szczęścia iego toczyła. Jeszcze w młodym wieku dał mu Król Stefan Starosłwo Stężyckie, a potem Krakowskie, za ustąpieniem i prozbą Zamoyskiego. Wyrachował to bowiem dobrze, iż w téj ziemi, gdzie Zborowscy naywiększo dzierżyli imiona, i z możnymi bardzo domami krwią i przyjaźnią połączeni byli, taki był potrzebny Starosta, iak Zebrzydowski, człowiek niezmiernie śmiały, i wszystko wazący, któryby mając do tego moc urzędu w ręku, obrażoną dumę nieprzyjaciół iego przycierał. Wzniosła Zebrzydowskiego znaczenie powierzona mu władza Hetmana nadwornego, czyli dowództwo gwardyi Królewskiej. W krótce postąpił na Woiewództwo Lubelskie, dając łaskę Mar-

szalka W. kor. od Zygmunta otrzymał. Na tym stopniu zbliżony do dworu, a zawsze tchnący niechęcią ku Królowi, śledził jego czynności, i z tych go w narodzie ochydział. Obrażony nakoniec od Zygmunta, że z domu przeznaczonego dla posłów zagranicznych, a który on zajął, wyprowadzić mu się kazał, tak się chęcią zemsty zapalił, iż zuchwalec panu swemu grozić się odważył. » Ja dziś, rzekł, z kamienicy, lecz Król w krótkce z tronu ustąpić będzie musiał. « Wypadało oddalić od dworu niebezpiecznego człowieka, lecz żeby złośliwéj dumy nieoziać, na godność Woiewody Krakow. Król go wyniósł i starostwami obdarzył. Wiele zaiste uczynił dlań Zygmunt, ale go nigdy wdzięcznym uczynić niepotrafił. Wszystko dla niego było mniéj, niżeli mu się należało. — Postanowiony od Jana Zamoyskiego spółopiekunem małoletniego syna Tomasza, i wielkiego majątku, który mu oyciec zostawił, mniemał, iż przejąć od niego sposób myślenia, wyniosłość duszy, znaczenia powagę i gorliwy zapał dla swobód krajowych, był powinien. Niemając ani zasług, ani nauk, ani cnoty, iaką miał Zamoyski, chciał w strzemię jego wstępować. Czego niemógł wyprosić, ani wynomdź, to za krzywdę sobie wyrządzoną poczytał. Grodeckie Starostwo oddał Król po Zamoyskiem Myszkowskiemu, Zebrzydowski miał za to, iż on ie tylko, a nie inny otrzymać był powinien. Otrzymał zaś ten, którego on głównie nienawidził; tém dotkliwsza uraża, tém słuszniejszy zdał mu się powód zemsty, którą knował. Wypowiedział posłuszeństwo Królowi, ogłosił rokosz, bunt okrył pozorem gorliwości o narodowe swobody. Postęp i skutek rokoszu tego z dzieiów są wiadome. Zarzutów dowieść, tajemnic wyiawić, czynu usprawiedliwić, zamiaru dopiąć niezdolał. Wzgardą, karce niem publiczném od Senatu ukorzony, gdy przepraszając Króla zbliżał się do tronu, wtedy żak iakiś, podmówiony pewnie przez kogoś, wcisnął się w tłum widzów, i zawołał:

Ave Rabbi! Witay Mistrzu! [Słowa Judasza, któremi witał Chrystusa, gdy go zdradzał. Zgryzota, owoc zbrodni, skutek hańby i nieszczęścia, życie Zebrzydowskiego skróciły. Skończył ie r. 1620. Przeżywszy lat 67. Zwłoki w kościele Katedr. na zamku w kaplicy Zebrzydowskich odziane habitem S. Franciszka, spoczywają. Żona jego Dorota Herburtowna r. 1609 życie skończyła. Syn ich Jan Miecznik kor. rozpoczętą fundacyę Kalwaryi dokończył, i ozdobił, Lanckoronę przeciw Szwedom obronił. Poborne nakłady, lubo hojnie na wystawienie klasztoru Bernadynów (może i przez wdzięczność, iż z porażki Guzowskiéj mnichy te w Opatowcu schronienie mu dały) na kościół i liczne kaplice w Zebrzydowicach, które dziś *Kalwaryą* zowią, sypane niecnéj wojny i skazy z imienia jego zetrzeć niezdolały. Imię Zebrzydowskiego, mówi Czacki, żyje w przekleństwie wieków; aby uprawnili rokosz, zmyślił przez swe narzędzia rokosz Gliniański, aby dogryzł Królowi i Jezuitom, powiedział, że na Seymie kreskować się niewolno, ale tylko w Konfederacyi większości zdań szukać się godzi.

Zedzianowski Jan, nauk wyzwolonych i filozofii Mistrz w Akademii Krakowskiéj, zasłużył iako tłumacz, bydź z zaletą wspomnianym w piśmiennictwie wieku tego. Jego iest przekład książki Wernuleusa: *Utarczka, albo spórka o rycerską stawę między siedmią zotnierzami: Hiszpańskim, Niemieckim, Francuzkim, Włoskim, Polskim, Niderlandzkim i Węgierskim, przez st. Wernuleusa ięzykiem łac. napisana, a od Jana Zedzianowskiego nauk wyzwolonych Mistrza i fil. D. z łac. na pol. wiernie dla szlach. rycerstwa Polskiego przetłumaczona.* w Krakowie r. 1631 i znowu r. 1642. Przypis Stan. Skarszewskiemu. Dla czystéj polszczyzny do lepszych dzieł wielu tego liczone bydź może. Tegoż: *Reguły S. Benedykta dla Zakonnicy Benedyktynek*, które oddając po polsku starał się, iak sam wyznaie,

aby i dla najprostszych rzecz zrozumiała była. Musiał słów wiele od zwyczaju mowy pol. odległych rozmaicie ulaćniać, i one zalecić, a w polszczyźnie wprowadzić. Juszyński wyszperał w rękopismie nieznanym nam przykład polski tegoż: *Filozofii Boccyusza* o pociesze utrapionych, którego wiersz słabym wprowadzić, ale mowę pol. wzorową bydz sądzi. Inny był:

Zedzianowski Andrzej, albo z innem imieniem pisany, bo równie iak i Jan, nauk wyzwolonych i filozofii Mistrz, który z powodu komety widzianey r. 1618, i mianey wówczas powszechnie w Europie za lęsk wielkich grożących rodzajowi ludzkiemu oznakę, iż się okazała w szkodliwym niedzwiedku, wydał: *Kometa z przestrogi niebieskiej w r. od nar. Bożego r. 1618 Mies. Listopada widzianey w niedzwiedku zodiakalnym.* w Krak. r. 1619. Uczony Broscyusz, lubo pisarza niewymienił, błędy iednak pisma tego wytknął, i niedorzeczność przestrogi wystawił.

Zegocki Marcin, Kasztelan Przemęśli, wprzód Sędzia Z. Wschowski, zalecony z nauk, rostopności i gładkiej wymowy. Niebyło prawie seymu, na któryby od braci posłem wybrany niebył; niebyło ważniejszey czynności publiczney, do którejby załatwienia od stanów powołany niezostał. Zegocki Komissarzem do granic, Deputatem na trybunał, i do kwarty Rawskiej wyznaczonym, po dwakroć do zapłaty związkowemu woysku, do ustanowienia szacunku rzeczy, i po dwakroć, raz na seymie Toruńskim r. 1626, powtóre na Warszawskim r. 1634. Hoła rycerskiego był Marszałkiem. Żył i urzędować przestał r. 1654.

Zieliński Jakób, rycerz mężny, i człowiek uczony, był Marszałkiem dworu Stanisława Lubomirskiego, od którego Wewelemu wysłanemu do Osmana Sułtana z oświadczeniem chęci pokoju był przydany. Stałość umysłu, postawa śmiała, iaką Wezyrowi gro-

zacemu, że polknie na raz Polaków, okazał, lepsze dała o stanie woysk naszych wyobrażenie, i do przyięcia pokoju skłoniła.

Zieliński Jan, którego obszerny i gruby rękopism wymienia Załuski z napisem: *Centum excursus politico - morales.* rzecz wybrana z dzieiów polskich, przypisana Janowi Zamoyowskiemu r. 1600.

Zienowicz Bogusław Mikołaj, Kasztelan Połocki, wielkiego dowcipu i niepospolitę nauki, który iak Niesiecki pisze, dowody w niewydanem rękopismie zostawił. Niemnię w rękach był dzielny, gdy na weselu Zygmunta III. trzyrazy z kopią do pierścienia goniąc, potrzykroć weń ugodził, za co go król łańcuchem złotym obdarzył. Wiele w woynie Moskiewskiej, wiele w Inflantkiej z ludem swym zbroynym dokazywał, ale pod Chocimem, będąc Pułkownikiem woysk Lit. gdy okrażonego od Turków, a opuszczonego od swoich Hetmana Chodkiewicza przeciwko 15 tysięcy, niemając iak 720 iazdy, chce ratować, mając pod sobą ubitego konia, dwudziestą ciosami ranny, na ziemię powalony i stratowany od koni, we 3 dni po tęg bitwie żyć przestał r. 1621. Starowolski opisując chwalebny zgon Zienowicza tak wyraża: » Miał pod sobą ubitego konia, padł na ziemię, w tym czasie Turek, mu oszczepem szyszak z głowy strącił; wtedy otoczony od nieprzyjaciół, kłuty, i pomiędzy konie wleczony, bronił się póki mu sił stało, lecz wreszcie za nastąpieniem naszych, pierzchnęli Turcy, porzuciwszy Zienowicza już prawie bez duszy, tak że na wozie do obozu zawieziony został. » Miał za żonę Annę rodzoną Hetmana Chodkiewicza siostrę. Hazyusz Jezuita w mowie pogrzebnej chwali go z cnót i zasług znakomitych, iż osobliwszy miał dar bystrego dowcipu, na podziw łącno w filozofii, kwestye podejmował; że są liczne iego rymy i niektóre o artykułach wiary seksterny. «

Zienowicz Krzysztof, Woiewoda Brzeski Litew. poważny w radzie Senatu, a w boiu waleczny; słu-

żył użytecznie kraiovi, wyznania Kalwina trzymał się do zgonu r. 1630. Podał w druk swą pracę: *Tragedya*, albo początek upadku znacznego w W. Xieztwie Lit. — w rękopismie zaś iest iego opisanie zayścia Radziwiłów i Chodkiewiczów o zamęzcie Zofii Olelkiewiczówny.

Zimorowicz Szymon, współczesny Szymonowicza, i współziomek, bo Lwów był w tym wieku parnasem poetów polskich. I przyjaźń i skłonność iedna łączyła go z Szymonowiczem, którego rymy brał za wzór. Ale w młodocianym wieku, niemaiąc iak lat 25 zszedł z tego świata r. 1629. Nagrobek iego u Dominikanów w Krakowie widzieć się daie, a pamięć w wierszach: *Sielanki nowe Ruskie, różnym stanom ku zabawie teraz świeżo wydane*. r. 1603. — Tegoż: *Roxolanki, to iest Ruskie panny na wesele B. Z.*, co znaczy Bartłomieia Zimorowicza r. 1634. *Sielanki* tę mają wiele poezyi, gładkości i dowcipu, ale niemaią słodczy Szymonowiczowi właściwéy. Tegoż: *Moschus Polski* z greckiego na wiersz polski przełożony, w Krak. r. 1602. — Dwie Idylle z napisem: *Megara*, do przekładów iego także należą. Z lat wydania postrzedz można, że wiersze tego młodego Poety dopiero po iego zeyściu świat uyrzały. Łatwość wielka w rymach, i przekład *Moschusa* dał powód, iż go zowią Moschusem polskim. — Nagrobek iego w Kruzganku klasztornym u Dominikanów Krakow. umieszczony po łac., to zawiera: » Szymon Zimorowicz Lwówianin, w ziemi, którą depcesz ty, co to czytasz, » muz i wdzięków nadobny wychowaniec, co miał » ziemskiego, złożył. Wiek swój młodzińczy do » wcipe, nauką i obyczajami przewyższył; żywszy » lat tylko 25. Zwłoki, które miał z ziemi, iey po » wrócił d. 21. Czerwca r. 1629. «

Zimorowicz Bartłomiéy, brat Szymona, Lwowianin z rodu Ormianów, był miasta Lwowa obywatelem, potem Radzcą, Pisarzem, i wiele się oyczyźnie swoiéy za-

służył. Do pocztu rymopisów tego wieku należy z dzieł swoich: *Pamiętka wojny Turckiey w r. 1621 od polskiego narodu podniesionéy i szczęśliwie dokonanéy, odnowiona w Krakowie r. 1623*. I myśli i wyrazy poetyczne, ale tok szumny, nadętość; i rym zmuszony. Tegoż nielepszy wiersz łac. rymowany: *Jesus, Maria, Joseph, Trisagii, et Trismegisti salutis humanae protopatroni hymnis 27 elaborati*. w Zamościu r. 1640. Tento iest sam Zimorowicz, którego dzieie oblężenia Lwowa od Turków, Kozaków i Moldawców r. 1672 są dotąd w rękopismie niewydaném: *Leopolis Russiae metropolis, a Turcis, Cosacis, Moldavis an. 1672 hostiliter obsessa, a Deo mirifice liberata; per Bartholomaeum Zimorowicz Consulem etc.* Inne zaś są w druku: *Viri illustres civitatis Leopoliensis collecti per Barth. Zimorowicz Consulem*. Leopól. 1671, naywięcéy imiona bez zasług i niekiedy tyle tylko prawa do sławy, że był Lwowskim Burmistrzem, lub Radzcą.

Zimorowicz Maciéy, Radny miasta Lwowa, między rymopisów także liczony, iakim sposobem zasłużył, niewiem. Oyciec Zimorowiczów miał bydź kamieniarzem, osiadłym i majątnym obywatelem miasta Lwowa, w którego dzieiach przez Bartłomieia opisanych, dokładniéysza o ich rodzie znajdui się wiadomość.

Żółkiewski Stanisław, Woiewoda Ruski, oyciec Hetmana; zdaie się iż w ostatnich chwilach życia Króla Stefana mianowany był z Woiewody Belzkiego Ruskim, lubo aby miał na to urzędownie stwierdzony list Królewski, wątpiono. Król żyć przestał mianowanie zatém za upadłe uważane bydź było powinno. Żółkiewski używa obrotu; wprzód nim wieść o śmierci Króla gruchnęła, stawa na ziezdzie ziem Ruskich we Lwowie, iako Woiewoda, i urzędowanie swe rozpoczyna. Szemrała szlachta o mianéy, w podeyrzeniu dostojności Woiewody Ruskiego, ale nikt

otwarcie czynić zarzutu nie ważył się. Maiątek i stopień już mianu Woje. Bełskiego dawał mu wielkie znaczenie. Wziętość z osoby i rodu połączonego z możnymi domami, wsparcie przez Jana Zamoyskiego powinowatego, mającego w swych ręku pieczęć kor. i przez Solikowskiego Arcybiskupa Lwowskiego, którego powaga na tym zieżdzie była naysilniejsza, łatwo go utrzymywały, i uciszyły mowy ziomków żalnością dla straty Króla zajętych. — Wybór Zygmunta III. popierał, rozdzielone umysły współbraci do iedności skłaniał, w urzędowaniach sprawiedliwość z gorliwością połączył. Umarł we Lwowie r. 1588.

Żółkiewski Stanisław, Hetman i Kanclerz W. kor., syn z Lipskiego Stanisława Woiewody Ruskiego. Urodził się r. 1547 we wsi *Turyńka* pod Żółkwią leżący, w której było rodziców jego mieszkanie. W téj wsi, gdy go dzieckiem małym piastunka dla zabawy na łąkę wywiodła, dano znać o zbliżających się Tatarach, ledwie z niém uciec dościgła, tak wczesnie to pogaństwo na życie jego dybało. Z domowego wychowania przeszedł do szkół Lwowskich. I prędko, i znaczny postęp uczynił w naukach, bo do przenikłego i pojętnego dowcipu łączył pamięć wielką, tak iż w wieku późniejszym, wzorowych pisarzy łacińskich wyjątki długie na pamięć mówił, jak gdyby je czytał. Czytanie ksiąg Cyserona było nayprzyjemniejszą Żółkiewskiego Hetmana zabawą, ale z tych, którą naywięcej czytać lubił, i której prawie z rąk niewypuszczał, była książka o powinnościach, *de Officiis*. Przyjemność w pożyciu, szlachetny sposób myślenia, łagodność duszy, zniewalały mu przyjaźń i szacunek osób, z któremi obcował. Polubił go szczególniej Jan Zamoyski Kanc. W. k. z którym go i związek krwi łączył; pod tym wodzem we wszystkich potrzebach oyczyzny rycersko służąc, naprzód Kasztelanem Lwowską od Stefana, a Woiewództwo Kiiowskie i buławę polną od Zygmunta III.

w nagrodzie pozyskiwał. Pierwsze pole jego sprawy wojenné było przeciw Gdańszczanom niechęcącym uleść władzy Stefana. Dowodził chorągwią jazdy przeciw Moskwie; u Byczyny odniósł postrzał w nogę, z którego przez całe życie nieco chromał. Z polecenia Króla i Hetmana Zamoyskiego przyjął wyprawę r. 1596 dla postroimienia Kozaków. Ukorzył zachwiałych grozą oręża, ukorzonych łagodnością do podległości rządowi krajowemu pociągnął. Uskramiając tłuszczy rozhułanę i srogię swawolę, pomniał, iż to byli ludzie i bracia. Załatwił ich skargi, zaspokoił żądania, kara tylko padła na Herszta Nalewaykę, którego mu sami kozacy z 11 spółnikami wydali. Gdyby był tak postąpił z nimi potem Koniecpolski, Wiśniowiecki, i inni, ileż by się było oszczędziło krwi wylewu, uchroniło klęsk kraju! Udała mu się niemniej pomyślnie z Tatarami i Wołochami sprawa wojenna, lubo i z otwartymi nieprzyjaciółkami oyczyzny, i z skrytymi zawistnikami swéj sławy walczyć musiał. Już nieżył Zamoyski, gdy rokosz Zebrzydowskiego wybuchnął. Staraniem był o niechętnych uczynić go podeyrzanym dworowi, dla jego krwi związków z Woiewodą Krakowskim. Lecz Żółkiewski wiernie stawiając w obronie Króla, potwarze ich zawstydził. W wojnie Moskiewskiej, do której Dymitr oszust Polaków wciągnął, całą dzielność dobrego woioownika i życzliwego oyczyźnie obywatela okazał. Po Zamoyskim zesłym r. 1605 buława wielka, i z zasług, i z kolei, Żółkiewskiemu należała, ale Potoccy, którzy wiele łaskami Króla wtedy władali, a sławy Żółkiewskiemu zayrzeli, wszellkie ku temu przeszkody kładli. Jak nieszczęśliwe z téj zazdrości skutki na kray spłynęły! Spelzła niesławnie wyprawa wojenna do Moskwy widzieć to dała. Utrata korony Moskiewskiej, a nawet i Wołoszczyzny, do ich skutków należy. W ośm lat dopiero Żółkiewski buławę wielką od Króla odebrał. Pękła prawie zazdrość, gdy Hetman zwycięzca wiazd wspa-

niały do Stolicy czyniąc, Carów Szuyskich, brańców wojennych Królowi w obecności stanów Rzpltej stawiać. Gdy r. 1618 Zygmunt mu i pieczęć W. kor. oddał, był to ciężar większy, niż mu w swym wieku Żółkiewski mógł podolać. Już lat 70 życia liczył, za cóż go na słabe barki przyjmował? Niechciał aby w zawistnych ręce się dostał. Wymówił się wprawdzie od ciągnięcia dalszćy wojny w Moskwie, niemogąc boiarom dotrzymać słowa w przywiedzeniu na tron Władysława, podług zawartćy z niemi umowy. Ale w krótcie poszedł na obronę granic państwa przeciw Turkom z Tatarami złączonym, z którymi doświadczywszy sił i oręża, kierowany tak wołał Króla, aby wojsko od straty ochraniać, iak i tą lękliwą rozważą, aby na niepewny los wojny niepodawać bezpieczeństwa krajowi ogołoconego z rycerstwa, które wtedy z Władysławem wyszło do Moskwy, zakończył ją r. 1617 niesławnym, ugodzonym pod Buszą sojuszem, którym Wołoszczyzny i Multan, lubo w wyrazach wątpliwego znaczenia, Turkom odstąpił. Miały stany prawo i moc czyn ten Hetmanowi naganić; ale czemuż nieużyły prawa i mocy, aby go ile bez zezwolenia Rzpltej dopełniony, ani żadnem piętłem urzędowego przyięcia i potwierdzenia nie naznaczony, za nieważny uznały i zniósły? Czemuż Król wśród Stanów nieprawny postępek pochwalał? Tu niechęć miała porę przygany, ale w krótcie i porę zemsty znalazła. » Ochotny był bardzo żołnierz, mówi Twardowski Samuel str. 14. do starcia się z poganinem. Żółkiewski iednak na swoje się odwoływał kunszty, które gdy inaczej padły, różne były między ludźmi wieści, i te nakoniec o Cecorską rezolucję go przypawiły. Gdy bowiem r. 1620 wyprawiał się był z szczupłym wojskiem do Wołoch, i od Króla łatwe złym radom dającego ucho, rozkaz przeyscia Dniestru odebrał Żółkiewski, lubo zawiedziony na Gracyana Hospodara pomocy, lubo zapewniony doniesieniami o wielkićy

Turków potędze, lubo od niechętnych mu zdrażony i opuszczony, wołał swe życie na pewną śmierć, niżeli swą sławę na złe języki, narażać. Zawistni o porozumienie z nieprzyjacielem posądzać, albo sławę jego waleczności obmową boiaźni przyćmić chcieli. Dni ośm nad Dniestrem u Cecory przeciw trzy razy licznićszemu wojsku Turków i Tatarów mężnie walczył, i mimo dzielnćy pomocy dwóch synów i synowca, mimo wyższćy nad wiek swój odwagi, przemożony siłą, 73letni starzec padł ofiarą zawiści możnych, a krnąbrnćy nieswerności podległych wojskowych. Odciętą od tułuba głowę Żółkiewskiego obnoszono po ulicach Stambułu, i ledwie za wielki okup wraz z ciałem rodzinie wydano. Żądana opłata dla pozyskania zwłok Hetmana, i dla oswobodzenia synów jego w niewoli będących przeszło 5 miliony Złpoł. wynosiła. Aby zebrać tak ogromną ilość pieniędzy, Król bić monetę w Żółkwi pozwolił. Poszły na to zgromadzone w ten dom srebra Uchańskich, Herburtów, Żółkiewskich. Pozostała wdowa Regina Herburtowna matka dwóch córek, iednćy Stanisława Koniecpolskiego Hetmana W. kor. drugićy Daniłowicza Woiewody Ruskiego małżonek, i syna Łukasza, okupione ciało w kościele miasta Żółkwi przez tegoż Hetmana wzniesionym, do grobu rodzinnego złożyła. Napis wyryty na marmurze wiersz z Wirgiliusza wzięty zawiera: *Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor!* Niech mściciel z kości naszych powstanie! Napis ten nagrobkowy położył Jan III. Król na miejscu dawnego, który dzieje życia i zgonu jego wyrażał. Na polach zaś gdzie poległ Żółkiewski, na podniesionćy mogile wystawiony został pomnik, na którym danego po łac. napisu tak brzmi początek: » Gościu, który tu przychodzisz, ieżeliś pohaniec miejscu kamienia nie-
i; któżkolwiek iesteś, naucz się z mego przy-
iak słodką i chwalebłą iest rzeczą umrzeć za
yczynę i t. d. r. 1620 dnia 6. Października. »

— Zniszczyła ten pomnik zmiłna z czasem wszystko trawiącym dzikość psotników, i złośliwość niechętnych imieniowi polskiemu. Ale gorliwość Polała odnowiła, i dwignęła tę drogą pamiątkę. Długo w Żółkwi chowano szacowne tego męża [w zbroi, odzieniu, sprzętach i pismach jego zabytki, oglądano ze czcią dzieł jego wojennych świadectwa. Ma swą zasługę i w pismienictwie naszym Żółkiewski. Historię wojny Moskiew. aż do opanowania Smoleńska r. 1611 jako ięć wszelkich działań świadek, uczestnik, i dowódzca, dokładnie opisał, i tę w rękopismie zostawił. Niemogę się oprzeć, abym wyjątku z pięknej mowy Tomasza Zamoyskiego, gdy po zmarłej ręce Stanisława Żółkiewskiego jako krewniaka, pieczęć i buławę Królowi składał, nieprzytoczył: » Widział » ón, że nie na łożu, ani w kuczce, ale na polu Hetman umierać powinien. Buława ta, którąś mu » oddał Mił. Królu za szczęściem W. K. Mści zaspo- » koła domowe rozterki, gromiła wewnętrzne i po- » stronne nieprzyjaciół, waliła zamki, podbiła pań- » stwa, torowała drogę do sławy, nie pokątnemi » ścieżkami, ale przez szrodek nieprzyjacielskich u- » fców; zwyciężyła trudy, głód, niedostatek snu i » napoju, ale swawoli wyuzdaney złamać niemogła. » A za się skończy ta noc, opadnie ta mgła, w któ- » rych dobrze widzieć i o rzeczach sądzić niemożemy; i czasy namiętności, w których ludzi wiel- » kich sprawom uwłaczamy. « Przykład zalosney kłeski i śmierci Hetmana przyrównywa Zamoyski do przypadku Warrona Wodza Rzymskiego. Po czém mówi: » Czy może być i aie do iaia, iak ten przy- » padek do naszego podobny? Uchodził ón z tym » nieprzyjacielem zalebków dla swawoli domowey, » dla zatrzymania pokoju. Ale gdy się znalazł tacy, » którzy i niechętnego z nim spuścili, na leli go » nasze nawiodłszy, i drogę do korony ukaza- » nie w jego to już było woli, albo wieść, a » hamować z tym poganinem wojnę. Przys-

» za szczęściem Rzpltęy. Odbieżony od swoich, nie » odbieżał zamysłu swego, ale umrzeć za oyczyznę » wołał. Ustępuje potém nie z boiaźni, ale aby w » całości woysko Rzpltęy i Królowi oddał. Która bi- » twa, które zwycięztwo zrównane z takim przez » pośrzodek woysk nieprzyjacielskich ustępowaniem » być może? Na ostatek, aby żaden niemiął na- » dziei w nogach, nie z gwałtu, ale z dobrego woli » konia pod sobą zabiia; podają mu drugiego, ale » on i tym wzgardza. Nie o cudzey, ale o własney » sile, już nietylko o Rzpltęy, ale o swe własne » zdrowie i życie walczy, i umiera. « i t. d. — List Żółkiewskiego do Zygmunta III. z ważnemi nad woj- » ną Turecką uwagami Łubieński po łacinie przełożył, i w zbiorze swym umieścił.

Żółkiewski Łukasz, Woiewoda Braclawski, syn Mikołaja Podkomorzego Lwowskiego. Z stryiem swoim Hetmanem wyprawivszy się na wojnę do Wołoch, gdy Hetman pod Cecorą zginął, z synem jego Janem w niewolę się dostał. Dwa lata w nięy zostawał. Wróciwszy za danym okupem z Turk, gdy Władysław Królewicz dla zwiedzenia wielu państw Europy w podróż się wybrał, chciał mieć Żółkiewskiego towarzyszem. W wojnie przeciw Szwedom w Prusiech, zwłaszcza u Hamersztyna, dzielnie dokazywał. Niewola, szwanki i trudy skróciły jego życie r. 1650, nieżył iak lat 42.

Żółkiewski Jan, Rubieszowski, Jaworowski, i Kałuski Starosta. Staranne wychowanie dane mu przez oycę i dobranych nauczycielów, tyle w nim znalazło sposobności, taki dowcip, przenikłość i pamięć, iż wszystkich zadziwiał. Szczególniey zaś w naukach matematycznych się kochał, iż zawile Euklidesa i Arystotela nieprzygotowany rozwiązywał. Ale przy- » oycę oderwał syna od muz spokojnych, i na » Bellony wywabił. W młodym ieszcze wieku » sprawą oycę Hetmana służąc oyczyźnie, ciężko » w nogę w bitwie Cecorskiej, poszedł z bra-

tem stryiecznym w niewolę. W rok się z niey wprawdzie wydobył, ale z odebraney rany zawsze kalczał. Do rokowania z Szwedami o pokóy był w liczbie pełnomocników Polskich. Posłując na seymie roku 1633, z niedobrze zagoionéy rany życie skończył. Syn tego Jana *Stanisław*, aby się zemścił śmierci swych przodków, zebrawszy ochotnika wpadł na Tatary w przewyższający daleko siłę będących, obskoczony, żywcem schwytany, od Kantymirowego syna w domu, i za rozkazem oycy ścięty został. *Adam* brat Łukasza, pełnych przymiotów młodzieniec, odbywszy nauki w obcych krajach, tak się gwałtowną miłością ku Daniłowiczównie Woiewodzance Ruskiej zapalił, iż gdy iéy ręki osiągnąć niemógł, już innemu przeznaczonéy, co ledwie było znaném w naszym narodzie zdarzeniem, sam sobie życie odiął.

Żółtowski Jan Woysław, wielkiéy sławy rycerz, którego czyny waleczne nagrobek przywiedziony u Starowskiego zawiera: » W woyskach zagranicznych dzielnością i sztuką wojenną się wstawił; » pod znakami Ferdynanda II. Cesarza, przeciw Fryderykowi Pałatynowi i Czechom zbuntowanym wojował; za Oyczyznę pod Samuelem Koreckim z Turkami walczył; los wojny brańcem go w ręce nieprzyjaciół wtrącił. Za sprawę Xcia Zbaraskiego odzyskawszy wolność i Oyczyznę, pod Koniecpolskim i Kazanowskim Hetmanem, rotę prowadził, » Tatarów i Rózaków gromił; potem na czele 400 piechoty Niemieckiey przeciw Gustawowi Królowi Szwedzkiemu w Prusiech walecznie dokazywał. Od dane mając swéy straży Pobereże Dniepro- » łogę twierdzy *Kudak*, dowodząc 600. piechoty ciężnéy i kilkaset jazdy, mężnie przeciw » nieprzyjaciół się trzymał, lecz uległ śmierci » 1640. « Juszynski wyszedł w rękopisnie składowy bezpiecznie mieszaną łaciną mający napis *caronica Marfordi Madzikovii poetae app*

Veritas odium parit. Brunonii apud Martinum Wolfgangium Korotelli. 1623. Pisarzem wiersza ma być Żółtowski, lub Złotowski. Mniema, iż drukiem wydany niebył, ani jest wartym wydania, dla żartów nie przystoynych, opisów bezwstydných, i nieporządnéy mieszaniny wszystkiego. Byli iednak w tym wieku tacy, którym się podobał. Co rymopisa innego umieszczona na czele pochwała, świadczy: *Cui parem zartis ziemia, nec orbis habet.*

Zorawiński Stanisław, Kasztelan Bełzki, mąż wielkim rozsądkiem, i umiętnością sztuki wojennéy zalecony, i przeto naprzód Władysławowi Królewicowi idącemu do Moskwy, jako Komissarz wojenny, potem na wyprawę Chocińską do rady Chodkiewiczowi Hetmanowi od Stanów Rzpltej przydany. Gdy przyszło do rokowania o pokóiu z Osmanem Cesarzem Tureckim, Zorawiński wysłany z strony Polskiej do obozu nieprzyjacielskiego, zlecenie z godnością i dobrem państwa do skutku przyprowadził. » Stanisław Zorawiński, pisze Starowski w księdze o sławnych mowcach, równie z mowy iak z innych zalet był znakomity. Biegły w ięzyku łacińskim i greckim, z taką łącznością, i inną mową obcą się tłómaczył, iak gdyby oyczystym ięzykiem mówił. Naywięcéy iednak greckich pisarzów czytaniem się bawił, po grecku i mową wolną pisał, i rymy składał. Zwykł był zaś czytać, co do nauki rządowéy i obyczajowéy ważniejszego postrzegał, na papier przenosić, zachowywać w pamięci, i w potrzebie mówienia ku poparciu rzeczy przywozić. «

Zorawski Mikołaj; Pisarz Ziemi Lubelskiej, Akademik Krakowski, stopień Mistrza nauk wyzwolonych w *Wrocławiu* r. 1581 otrzymał; sławny niepospolity w ięzyku greckim, na którym Cicerona nie tylko się odważał. Jakoż mowę Archiaszem po grecku przelożył, i drukiem wydał; reszta mowy Cicerona, tudzież dzieła *de Officiis*, zostało w rękopisnie,

który, że się w księgozbiorze Załuskich znajdował, Juszyński zapewnia, iako, że i wiersze greckie pisał, a Czacki, że książkę: *Victoria Deorum* tłómaczył, namienia.

Zrzęczycki Jan z Zrzęczyc, rymopis polski, o którym nadto więcej wiadomości powziąć niemożna. Pierwsze jego dzieło wyszło w Krakowie r. 1622 z napisem: *Mantissa, albo wróżki Jana Zrzęczyckiego*. w Krak. Drugie: *Anatomia Martynusa Lutra przez Dezyderiusza Erazma z Czerwonéy grobli*, (to jest Roterodama) *odprawiona i t. d. tłómaczona z niemieckiego ięzyka*, r. 1646. Ponieważ zaś szydząc, nacyelniejszych w Polsce tego wieku kacerzów wymienia, przeto wyjątek, w którym ich wylicza, umieścić tu sobie pozwalam:

- » W téy gromadzie ci niżéy ministrowie byli,
- » Którzy téy nieszczęśliwéy nauki uczyli.
- » Był Xiądz Piotr Gębołowiec, Grzegorz z Secymina,
- » Więc włóczykiy Walenty z Bandurą z Tarczy-na.
- » Nuż Pan Matys Zaskowski piatek duszotrayca,
- » Przy nich siedział Mięsurad Symon Bożyzdray-ca.
- » Sebastyan Lizipep, Hartogray z Lipnice,
- » To Psiemięso z Chromraniec, to Psupost z Hre-mnice.
- » Łapigros Mazowita na imie Brykcius,
- » Wydmigeba z Rzeszowa, i Piotr Fernelius.
- » Szkapołupea z Ciężkowic, Niedoiad z Mrzygło-da,
- » Siekierka z Stawiszyna, Płóczyflak z Zm-da;
- » Więo arcibies z Osieka, Hrecigłowa z Z-
- » Holiwesz ze Czechowa, i Eupikot Marek.
- » Laur-ichowlaś, Franciszek Tudaléy,
- » Cl- Pan Jędrzéz, Urban Głowosza

- » De Poręba Drapichrust, Matus Ciagniskóra,
- » Erasmus głodzigiza, Petrus Paligóra. i t. d.

Tegoż Zrzenczyckiego ma być pisemko: *Wielkie a podziwienienia godne cudo*, nieznane mi.

Żydowski Maciey, jego jest dzieło: *Libelli pseudo evangelici contra ministromachiam Stanislai Rescii scripti a quodam Guilhelmo Oxoniensi brevis refutatio*. 1593. *Posnaniae*. Inný był Żydowski Adam prawnik, którego pismo prawnicze wydane było w Warszawie z napisem: *Potioritas, et nonnullae dispunctiones juris*. 1632. Poźniéy tę książkę w różnych miejscach przebiiano.

Zygrowski Jan, po łac. *Zigrovius*, a Cichocki nazwę przerobił, niy dowcipnie, na *Zelgovius*, urodzony w Sieradzkim w mieście Wieruszowie roku 1574, uczył się w Krakowie z wielkim postępem, i został Mistrzem filozofii r. 1595, ale porzuciwszy i Akademię, i wiarę katol. mianowany był od Chocimowskiego przełożonego zborów na Rusi, Pastorem w Łancucie; stąd przeniósł się na Podole, gdzie w Paniowcach, zboru Halwińskiego był Ministrem. Po śmierci Jana Potockiego zaszłéy r. 1611, był wezwany do Litwy, i tamże mając lat wieku 50. zszedł r. 1624. Pisał: *Goniec katolika reformowanego przynoszący Diatribe*, czyli *porównanie wiary katolickiéy na wschodzie i zachodzie*, roku 1608. Przeciwno temu pismu Justus Rabe wydał: *Antidiatribe: — Epichrema*, czyli *okazanie prawego poselstwa ministrów ewangelicznych*, r. 1609 w Paniowcach. Przypis przewielebnym w P. Chrystusie oycm Biskupom i Pasterzom wszystkich kościołów bożych reformowanych. Zamysł był Zygro-wiusa Superintendentów swego kościoła na Biskupów przerobić. — *Papopompe*, czyli *poselstwo Pa-* w Paniowcach r. 1611. W P. znay- się i liche wiersze Zygro-wiusa, wko Ja-

nowi Paulinowi, czyli Łazarzowiczowi z Wieruszowa współrodakowi swemu, który przeciwko dziełu Zygrowinsza: *Epichrema*. o missyi Zwingla i Lutra pisał. Wyszły też pieśni nabożne przez niego złożone z napisem: *Tobiasz*, r. 1600. Niegrzeczny Zygrowi w swych pismach względem Katolików, ich duchowieństwa i głowy kościoła, zasłużył, że mu sowitą odpłacono niegrzecznością.

Zymiciusz Andrzej, Mnich z zakonu S. Pawła pustelnika, pisarz książki: *Skarbnica kościoła iasnęj góry Częstochowskiego, w której się zamyka historia o cudownym obrazie P. Maryi, z dawnęj historyi pilnięj zebrana, niż przedtęm*. w Krakowie r. 1618. Wyznaie on, że jest tylko wydawcą rękopisma szlaccica Mikołaja Lanckorońskiego, który podróżując w Jerozolimie, Carogrodzie i Akwizgranie, historię tego obrazu za Zygmunta I. zebrął. Zymiciusz przydał swe uwagi, cuda i nabożeństwa.

Zyzani Stefan, Rusin cerkwi odszczepnęj, żarliwy przeciwnik kościoła Rzymskiego, Parochem był i Dziekanem Koneckim, jego jest dziełem w Ruskim języku *Kazanie S. Cyrylla* Patriarchy Jerozolimskiego o antychryście i znakach jego, z rozszerzeniem nauki przeciwko herezjom różnym od stworzenia świata r. 7014 czyli r. 1596 przypis do Bazylego Xcia Ostrogskiego Konstantynowicza Woiewody Kiiowskiego. Ponieważ wyraz grecki *Zizania* znaczy po polsku *Kakol*, przeto Szczęśny Zebrowski pismu wydanemu przeciwko Stefanowi dał napis: *Kakol, który rozsiewa Stefanek Zizania w Cerkwiach Ruskich*. Wilno r. 1605 w drukarni bractwa cerkiewnego. Cenniejszym zaś dziełem Zyzaniego jest: *Gramatyka Słowiańska*, czyli zebranie głównych prawideł Słowiańskiego języka i jegoż *Słownik*. w Wilnie r. 1596. Uczony Słowianin Józef Dobrowski przyznaje Zyzanemu, że pierwszym był pisarzem gramatyki

Słowiańskiego Cerkiewnego, ale równie iako i Sopików pisarz Rosyjski, daie mu imie *Laurenty* czyli *Wawrzyniec*, i nie Zyzani, ale Zyzania go zowie. Albo omyłka w imieniu zachodzi, gdy tylko Stefan w pismienictwie naszém jest znany, albo był inny Laurenty, tegoż samego czasu żyjący, o którym żadnėj wzmianki w pismienictwie cerkiewnėm czytać się nie zdarzyło.

Zyznowicz Macięy, po łac. *Sisinius*, uczony Akademik i Nauczyciel teologii w Krakowie, był z młodości na dworze Xcia Jerzego Radziwiła Kardynała, po którego zeyściu udał się do Arcybiskupa Lwowskiego Solikowskiego, którego był przyjacięlem. Zgasł i ten w krótcę; *Sisinius* miał niektóre jego rękopisma, z tych iedno, to jest wiersze łacińskie, które Solikowski przeciw książce wydanęj od iakiegoś Luterana r. 1568. w druk podał, i przypisał Rudnickiému Szymonowi Sekretarzowi kor. *Verus Martini Lutheri triumphus*. Crac. 1604. Drugi rękopism Solikowskiego: *Testament*, dał wytłoczyć w Holonii r. 1605, napisał nawet względem niego swe uwagi: *Paraphrasis i testamentum Solicovii*, ale drukiem nie wydał.

Zyznowski Stanisław, Akademik Krakowski, i Nauczyciel, zostawił pamięć imienia swego w wierszach i mowach wydanych. Prócz kilku dziewosłabów, napisał wiersz łaciński o znartwychwstaniu Pańskiem: *Paramydion ex gloriosissimo Redemptoris nostri triumpho*. Crac. 1642; przypis do Gabryela Ochockiego sztuki lekarskięj mistrza. — Mowę na śnięć uczonego Pawła Herli: *Colossus almagor*. Crac. 1648. Znowu na śnięć Pańskiego *Przeuroczono: Bonus pastor*. Crac. 1649.

S p i s

nazwisk ludzi znamienitych porządkiem alfabetycznym w części drugiego słownika umieszczonych.

N.	Strona.	N.	Strona.
Nadolski Samuel	1	Niemoiewski Jerzy	11
Nagórski Albrycht	1	Niemoiewski Stanisław	11
Nahaius Rasper	1	Niemoiewski Jan	12
Nakielski Samuel	2	Niemoiewski Jakób	13
Nalewayko Szymon	2	Niewieściński Mikołaj	14
Nalewayko Damian	3	Nikowski Szymon	14
Napolski Piotr	4	Niszczyciński Krzysztof	15
Naymanowicz Jakób	4	Niszczyciński Paweł	15
Neugebauer Salomon	5	Niszczyciński Zygmunt	16
Nidecki Andrzej	6	Niszczyciński Krzysztof drug.	16
Niderland Jakób	7	Z Nowogotargu Jan	16
Niemoiewski	7	Nowodworski Bartłom.	16
Niemoiewski Mikołaj	7	Nowodworski Adam	20
Niemoiewski Jan	7	Nuceryn Sebastian	20
Niemoiewski Stanisław	9	Nyklaszcowski Krzysztof	21
Nyklaszcowski Jerzy	11		

Strona,

Oborski Albrycht	22
Oborski Tomasz	22
Oborski Mikołaj	22
Obuchowicz Filip	22
Ochocki Gabriel	23
Ocieski Joachim	23
Oczko Woyciech	24
Odrzywolski Jan	25
Oelhaf Joachim	25
Oelhaf Mikołaj	25
Ogiński Alexander	25
Ogiński Bohdan	25
Okun̄ Hrzysztof	26
Olelkowicz Jan	26
Oleśnicki Mikołaj	26
Olszewski Jakób	27
Opaliński Andr. Bisk. P.	28
Opaliński Andr. M.W.H.	28
Opaliński Łukasz	30
Opaliński Jan	32
Opaliński Piotr	32
Opatowczyk Adam	33
Oryszowski Jan	33
Orzechowski Paweł	34
Orzelski Swietosław	35
Ossoliński Zbigniew	35
Ossoliński Maksymilian	36
Ossoliński Jerzy	36
Ossoliński Hieronim	36
Ossoliński Mikołaj	36
Ossowski Stefan	36
Osterode Hrzysztof	36
Ostogski Antoni	41
Ostrogski Jan	41

Q.

Strona.

Ostrogski Konst. drugi	45
Ostrogski Alexander	45
Ostrorog Jan	40
Ostrorog Jakób	48
Ostrowski Jakób	48
Ostrowski Stanisław	48
Otwinowski Erazm	40
Otwinowski Jerzy	50
Otwinowski Waleryan	50
Ożga Piotr	51
Ożimiński Baltazar	51

P.

Pac Mikolaj	51
Pac Piotr	51
Pac Samuel	42
Pac Stefan	52
Pac Teofil	53
Paczyński Maciej	53
Padniewski Stanislaw	53
Palczowski Krzysztof	53
Paliurus Pawel	54
Paludanus	55
Panacijs Jan	55
Pandłowski Krzysztof	55
Pant...	55
Papeklowicz...	55
Paprocki Bartlomiej	
Paprocki Karol	
Paprocki Erazm	
Paszkowski Marcin	
Paul Grzegorz	

Strona

Paulinus Jan	64
Pawłowicz Adam	65
Pawłowicz Jan.	65
Paxillus Bernard	65
Pecalides Szymon	65
Peccarovius Stanisław	66
Pegasius Bernard	66
Pękosławski Prokop	67
Pękosławski Stanisław	67
Peplowski Rasper	68
Perski Paweł	68
Pętkowski Rasper	68
Petrycy Sebastyan	69
Petrycy Innocenty	71
Piasecki Paweł	75
Piaseczyński Alexander	75
Piaskowski Paweł	75
Z Piątka Szymon	76
Piątkowski Weleryan	76
Picus	76
Piechowicz Wojciech	76
Piekarski Adam	76
Piekarski Michał	76
Pielgrzymowski Elasz	81
Pieniążek Prokop	81
Pieniążek Krzysztof	82
Pieniążek Nikodem	82
Pilznianin Marcin	82
Piotrka Józef Andrzej	84
Piotrowski Andr. dru.	84
Piżoch Józef Melchior	85
Piżoch Józef Ludw. Judy.	85
Piżoch Józef Janecz.	86
Piżoch Józef Grzegorz	86

Strona.

Piipan Jerzy	86
Pisiacz Zygmunt	87
Piskorzewski Mateusz	87
Pistorius Mateusz	87
Plemieński Fabian	88
Plichta Konstantyn	88
Płocki Wojciech	89
Płóński Mikołaj	89
Pociéy Adam	90
Podkański Krzysztof	91
Połgskowicz Wojciec.	91
Ponętowski Jakób	91
Ponętowski Stanisł.	91
Poniatowska Krystyna	92
Ponikowski Jan	92
Porembny Stanisław	92
Porzecki Tomasz	92
Possel Joachim	92
Postękałsi Maryan	94
Potocki Jan	94
Potocki Stefan	96
Potocki Jakób	98
Potocki Andrzej	99
Potocki Stanisław	99
Potocki Mikołaj	100
Potocki Piotr	102
Powołowski Hieron.	102
Powsiński Bartłomiej	103
Prawdziec Niedrzwiel	104
Preclaidcs	104
Prek Jan	104
Pretlicz	104
Proszowski Jan Chryz.	105
Prostawicz Jan	105

P.

Strona.

Prowancy Gabryel	106
Pruchnicki Jan	106
Pruński Alexander	107
Prusinowski Adam	108
Przeclawczyk Maciey	108
Przedborowski Jan	108
Przerębski Samuel	108
Przerębski Maksymilian	108
Przetocki Jacek	109
Przewodowski Andr.	109
Z Przeworska Jan	110
Przeworski Krzysztof	110
Przyemski Stanisław	110
Przyemski Andrzej	111
Przyłuski Balcer	111
Przytkowski Samuel	111
Pstrokoński Maciey	112
Pstrokoński Stanisław	114
Pszonka Adam	114
Pudłowski Stanisław	115
Pułaski Rafał	115
Pustulski Maciey	115

R.

Rabe Justus	115
Rachowicz Stanisław	116
Radawiecki Andrzej	116
Radecki Mateusz	117
Radwan Jan	117
Radziey Maciey	117
Radziwił Mikołaj	117
Radziwił Olbrycht	

R.

Strona.

Radziwił Stanisław	121
Radziwił Stan. Albrecht	121
Radziwił Krzysztof	123
Radziwił Krzysztof, drug.	124
Radziwił Janusz	125
Radziwił Zygmunt	126
Radzimiński Adryan	127
Radzimiński Stanisł.	127
Rahoza Michał	127
Rakowski Jan	128
Rakowski Stanisław	128
Rakowski Wojciech	128
Rakwicz Jan	128
Regulus Daniel	128
Reszka Stanisław	129
Rialto Antoni	130
Z Robczye Chryzost.	131
Rohowicz	131
Rodecki Alexy	131
Rogalius Tomasz	132
Rogawski Jan	132
Rola Sebastyan	132
Roman Tomasz	133
Romer Adam	133
Rosciszewski Wojciech	134
Rosseli Hannibal	135
Rostkiewicz Marcin	135
Roter Jeremiasz	135
Rotundus Augustyn	136
Rozenwald Andrzej	136
Rozrazewski Hieron.	137
Rozrazewski Jan	137
Rozyński Jan Roman	137
Rudamina Jan	

R.

Strona.

Rudomina Andrzej	140
Rudnicki Szymon	140
Rudnicki Jakób	141
Rudzki Wężyk Józef	141
Pupniewski Joachim	142
Rusinowski Stanisław	142
Ruszel Jan	143
Rutkiewicz Jan	143
Rybiński Jan	143
Rybiński Maciey	144
Rychlicki Andrzej	144
Rylski Jan	145
Rysiński Andrzej	145
Rysiński Salomon	145
Rzeczycki Andrzej	145
Rzeszowski Mikołaj	146

S.

Sadowski Stefan	147
Sakowicz Rasyan	147
Salinarius Jan	148
Samborczyk Kamill	149
Z Sandomierza Tob.	149
Sanguszek Samuel	150
Sanguszek Alexander	150
Sapalius	150
Sapieha Jan Piotr	156
Sapieha Alexander	156
Sapieha Mikołaj	157
Sapieha Jan Stanisł.	158
Sapieha Krzysztof	159
Sapieha Kazimierz	169

S.

Strona.

Sapieha Andrzej	160
Sapieha Paweł	160
Sarbiewski Stanisław	160
Sarbiewski Maciey	160
Sarnicki Stanisław	165
Sawicki Hasper	169
Scharfenbergier	170
Schelicha Jan	170
Schenking Otto	170
Schlichting	171
Schoesser Christian	171
Schoman Jerzy	171
Schomberg Teofil	171
Schön Andrzej	173
Schönfleisch Andrzej	174
Schütz Hasper	175
Sedziwoy Michał	175
Sepelius Dominik	177
Siciński Krzysztof	177
Sieciński Stanisław	177
Siekierzyński Jan	178
Sielawa Anastazy	178
Siemek Hasper	178
Sieniawski Prokop	179
Sieniawski Adam	180
Sieniawski Mikołaj	181
Sieniawski Prokop dru.	181
Sieniński Jan	181
Sieniński Jakób	182
Sierakowski Jan	183
Sierpski Albert	183
Sigonius Daniel	183
Simonius Szymon	183
Si... dor	186

S.

Strona.

Simplicyan Paweł	187
Sitański Franciszek	187
Sisinius	187
Skarga Piotr	187
Skępski Prokop	192
Skorecki Stanisław	192
Skorulski Rafał	192
Skrobiszewski Jakób	192
Skrzyński Ignacy	192
Skuminow Teodor	193
Skwarski Jerzy	193
Slachiński Marcin	193
Slachtowicz Weleny	193
Slaski Szymon	193
Sleski Jan	194
Sleszkowski Sebastyan	194
Slichtyng Jonasz	193
Slivski Jakób	196
Slizień Alexander	197
Skawiński Stanisław	197
Slonkowiec Marcin	197
Słupecki Samuel	197
Slupski Stanisław	198
Slupski Wojciech	198
Sluska Krzysztof	198
Smalciesz Walenty	199
Smieszekowicz Wawrz.	200
Smiglecki Marcin	201
Smogulecki Maciej	203
Smogulecki Mikołaj	203
Smolik Piotr	204
Smoliński Jan	204
Smotrycki Melecj	204
Smotrycki Ha	207

S.

Strona.

Sobieski Marek	208
Sobieski Jakób	209
Socyn Faust	211
Sokoł Jan	214
Sokoliński Michał	214
Sokoliński Jan	214
Sokolowski Stanisław	214
Solecki Maciej	217
Solikowski Jan Dymitr	217
Sornatowicz Marcin	221
Soxo Benedykt	221
Szredziński Zygmunt	221
Stadnicki Stanisław	222
Stadnicki Stanisł. drugi	226
Stadnicki Adam	227
Stadnicki Andrzej	229
Stadnicki Marcin	229
Stanisławski Balcer	229
Starzewski Wawrzyn.	229
Starowski Szymon	230
Statonius	234
Stawrowiecki Cyryll	224
Stefanius Jan	235
Stefanowicz Melchior	225
Stefanowski Hieronym	236
Steinhart Adam	236
Stoiński Jan	236
Strawiński Balcer	238
Stroynowski Stanisław	235
Strumiński Wojciech	238
Strus Mikołaj	238
Strzemeski Krzysztof	240
Sudrowski Stanisław	240
Sułkowski Mikołaj	240

S.

Strona.

Sułowski Stanisław	242
Suski Piotr	242
Suski Jacek	242
Susliga Wawrzyniec	243
Swieczkowicz Wawrz.	243
Święcicki Andrzej	243
Święcicki Jerzy	244
Święcicki Wojciech	244
Świętkowicz Paweł	244
Swoszowski Jan	244
Symonowicz Tymotw.	245
Syreński Szymon	245
Syxt Erazm	246
Szafraniec Stanisław	246
Szarfenbergier Mikołaj	247
Szczawiński Jakób	248
Szczerbic Paweł	248
Szembek Fryderyk	249
Szemberg	250
Szkalmierczyk Bernard	250
Szoldrski Andrzej	250
Szydłowski Jan	251
Szymkiewicz Michał	251
Szymonowicz Szymon	251
Szyrwind Konstantyn	257
Szyszkowski Marcin	258

T.

Talwosz Adam	259
Talwosz Andrzej	260
Talwosz Samuel	260
Talwosz	260

T.

Strona.

Tarłowski Wojciech	261
Tarnowski Stanisław	201
Tarnowski Jochaz	261
Tarnowski Jan A ^{tr. B.}	262
Taszycki Stanisław	263
Tęczyński Andrzej	264
Tęczyński Grzegorz	264
Tęczyński Jan	266
Tenruk Szymkiewicz	265
Terlecki Cyryll	266
Tobiasz	266
Tobolski Adam	266
Tolstorff Erdman	266
Tolstowicz	266
Tęczyński Jerzy	266
Tębnic Jerzy	267
Tęprek Tomasz	267
Tryzna Marcyan	270
Tryzna Piotr	270
Trzcieniecki Krzysztof	270
Tulibowski Andrzej	270
Tułowski Mikołaj	270
Turnowski Jan	271
Twardowski Rasper	271
Twardowski Samuel	274
Tworzydło	276
Tylicki Piotr	276
Tymiński Jan	278
Tyszkiewicz Alexander	279
Tyszkiewicz Jan	279
Tyszkiewicz Teodor	279
Tyszkiewicz Jerzy	279
Tyszkiewicz Janusz	286
Tyszkowicz Jan	280

U.

W.

Strona.

Strona.

Uchański Paweł	281
Ugniewski Szymon	281
Umjastowski Piotr	281
Ursinus	281

V.

Vega Emacuel	282
Völkel Jan	282
Volkmar Mikołaj	282
Volumnius	285

W.

Wacławowicz Jan	285
Wądlowski Łukasz	285
Wadowita Marcin	284
Waleryan	285
Welewski Adam	285
Wapowska Katarzyna	285
Wapowski Jan Stanisł.	286
Wargocki Andrzej	287
Wargocki Barthomiej	288
Z Warli Melchior	288
Warszewicki Stanisł.	289
Warszewicki Krzysz.	290
Warszycki Stanisław	293
Wassenberg Eberhard	294
Wastowski Jan	294
Wastowski Józef	294
Wasowski Jan	295
Węgierski Andrzej	295

Węgierski Woyciech	296
Węgierski Maciej	297
Węgrzynkiewicz Jan	297
Weiher Ernest	297
Weiher Jan	298
Weiher Melchior	299
Weiher Ludwik	299
Weiher Marcin	300
Weller Mikołaj	300
Welemiusz Sebastyan	300
Wereszczyński Józef	301
Węslawski Samuel	302
Wężyk Jan	302
Widawczyk Walenty	304
Widawski Piotr	304
Więcki Jakób	305
Wielewicki Jan	305
Z Wieliczki Jan	305
Wielogórski Woyciech	305
Wielun Gabryel	305
Wieniński Antoni	305
Wierzbęta Maciej	306
Z Wierzbkowiec Jerzy	306
Wierzbowski Stanisł.	306
Wiesiołowski Krzysz.	307
Wiesiołowski Piotr	307
Wiesiołowski Mikołaj	308
Wilhelm	308
Wilkanowski Woyciech	309
Z Wilkowiecka Mikoł.	309
Wilkowski Haasper	309
Wilkowski Jan	309
Wisenberg M.	309
Wisniowski	309

W.

Z.

Strona.

Strona.

Wisniewski Jerzy	312
Wisniewski Piotr	313
Wiszniewski Tobiasz	313
Wiszołaty Andrzej	312
Wiszołaty Krzysztof	314
Viteliusz Jakób	314
Vitkowski Stanisław	315
Witowski Stanisław	316
Wodawczyk Adam	316
Wodek Stanisław	317
Wodyński Jan	317
Wolan Andrzej	317
Wolary Alexy	319
Wolaryczyk Jan	320
Wolkowicz Chryzost.	320
Wolwicz Eustachi	321
Wolwicz Hieronym	321
Woli Mikołaj	322
Wolki Andrzej	323
Wołuj Paweł	324
Wołuj Stanisław	324
Wołucki Filip	325
Woronicki Jakób	325
Woronicki Jan	325
Woydowski Andrzej	325
Woyna Benedykt	326
Woyna Wincenty	327
Woyna Gabryel	327
Woyna Michał	327
Woynowski Jeremi	327
Wozniński	328
Wyzesnianin Barthom.	328
Wysocki Jakób	338
Wysocki Szymon	331
Wysocki Woyciech	332

Zabczyk Jan	335
Zabkowiec Stanisław	334
Zaborowski Paweł	336
Zaborowski Jakób	336
Zadzik Jakób	337
Zaigczkowski Woycie.	339
Zaigczkowski Emeryk	339
Zakrzewski Sebastyan	339
Zakrzewski Filip	339
Zakrzewski Stanisław	339
Zaleski Absalon	340
Zaliński Jan	340
Zamościcki Franciszek	340
Zamoyski Jan Grzymal.	340
Zamoyski Jan Saryusz	340
Zamoyski Tomasz	340
Zamoyski Stefan	342
Zapartowicz Paweł	342
Zaremba Adam	343
Zarnowca Grzegorz	343
Zarucki Iwan	344
Zasławski Alexander	346
Zasławski Janusz	346
Zawadzki Jerzy	346
Zawadzki Jan	347
Zawadzki Stanisław	348
Zawadzki Teodor	348
Zawicki Jan	349
Zawieszko Gabryel	349
Zawisza Jan	349
Zawisza Krzysztof	350
Zbarazki Janusz	350
Zbarazki Krzysztof	351
Zbarazki Jerzy	353
Zborowski Krzysztof	354

Z.

Z.

Strona.

Str.

Zborowski Alexander	366	Zimorowicz Maciej	375
Zbrożek Jan	367	Zółkiewski Stanisław	375
Zbylutowski Andrzej	367	Zółkiewski Stan. dru	371
Zbylutowski Piotr	368	Zółkiewski Łukasz	38
Zebrowski Jakób	368	Zółkiewski Jan	38
Zebrowski Szczęśny	368	Zółkowski Jan	38
Zebrzydowski Mikołaj	369	Zorawiński Stanisław	31
Zedzianowski Jan	371	Zorawski Mikołaj	3
Zedzianowski Andrzej	372	Zrzęczycki Jan	3
Zegocki Marcin	372	Żydowski Maciej	3
Zieliński Jakób	372	Zygrowski Jan	3
Zieliński Jan	373	Zymicyusz Andrzej	386
Zienowicz Bogusław	373	Zyzani Stefan	386
Zienowicz Krzysztof	373	Zyznowicz Maciej	387
Zimorowicz Szymon	374	Zyznowski Stanisław	387
Zimorowicz Bartłom.	374		



58 549

